



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

57180

het.komp.

Mag. St. Dr.

P

1581021Ka

magica 132 Pat

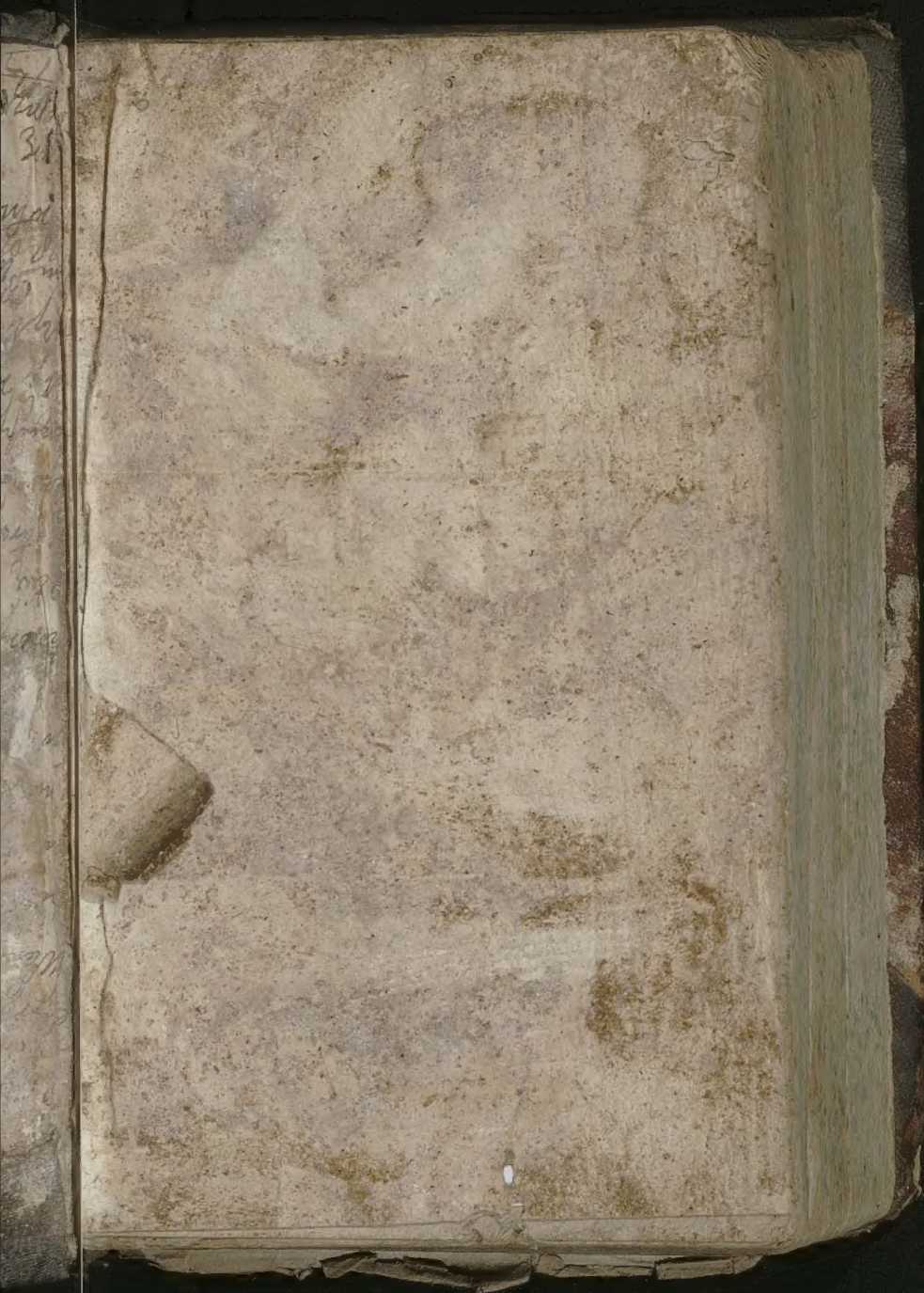
132 lat.



Handwritten text in a cursive script, likely from a 17th or 18th-century manuscript. The text is written on aged, stained paper and is partially obscured by a diagonal fold or tear. The script is dense and difficult to decipher due to the cursive style and the condition of the document.

Handwritten text in a cursive script, continuing from the previous block. The text is written on aged, stained paper and is partially obscured by a diagonal fold or tear. The script is dense and difficult to decipher due to the cursive style and the condition of the document.







*Karta 67*



0 - 80

2 - 80

3686  
888

1894

Biblioteka Jagiellońska



stdr0022112



In signum fidei dimissionis  
sua p[ro]p[ri]etate M[ag]ist[er]

Möckelwa

2 glimdonen. Notizen  
Dofubä p[ro]p[ri]etä W[est]lichung  
g[ro]ßes moy. H[aus] 11/12  
Lutici. Val. Lomion. beca  
Nagter. Möckelburg. moiet  
K[ro]n. by. pitui. Lomion. 2  
M[ag]ist[er] p[ro]p[ri]etä. p[ro]p[ri]etä. 2  
Alberwein. Lomion. 2  
M[ag]ist[er] p[ro]p[ri]etä. Lomion. 2  
K[ro]n. 2. Lomion. 2. p[ro]p[ri]etä  
C[ro]n. 2. Lomion. 2. p[ro]p[ri]etä  
Lomion. 2. p[ro]p[ri]etä. 2  
Lomion. 2. p[ro]p[ri]etä. 2



Recepi potytkow nauki wolej  
Księgi smagajacych się

Przedmowa Zastępnicy na I

1. Inak przedstawienia do miła na  
Wiedzie Ciągłości 31
2. Inak przedstawienia  
na Pośrednich prauści 85
3. Inak przedstawienia o Bogu  
Zawet uwarstwułi na Łodzi 171
4. Inak przedstawienia pościłi wronu  
nad bliźni 210
5. Inak przedstawienia Wierzy  
bł. Złoty an. do prauce 330
6. Inak przedstawienia wemplamie  
o unze Chrystusowej 399
7. Inak przedstawienia o popracie  
Zycia chrześcijan 536

1530

1774

556

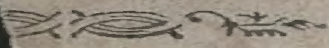


G  
P  
D  
Zyc  
go  
U

O. F.  
SKIE  
*Minon*  
*cyi N*  
*raz d*  
*ny, y*  
Kofzt  
S

W





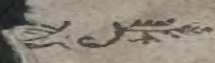
K A

ych sobie  
 ch Czło-  
 Gytulenz  
 óscia Br-  
 ia żęsto-  
 eu le-  
 istynkt  
 e, meię,  
 zum Me-  
 lone, nie-  
 ią miłe  
 grunto-  
 a praśi  
 pogra-

oyga plci  
 Czyśco-  
 oca Nay-  
 do miley  
 żałować  
 o oboy-  
 u tych  
 lbo pro-  
 nożenia  
 tych.  
 zez Pro-  
 y tych

L

za-  
 ieli  
 y u-  
 wo-





NIESKONCZONEY  
Przeznaczonych zapłacie  
JEZUSOWI PANU  
F Nieprzebrancy Okupu Ludzkiego  
SKARBNICY  
MATCE PRZENAYSWIETSZEY  
MARYI PANNIE.



**N**ie słuszną tam rozłączenia szukać,  
gdzie do złączenia y ziednoczenia  
nie tylko podła konkurruie Ziemia,  
ale y ślachtetne przychyła się Niebo;  
Ma przyrodzony bieg natury Ludz-  
kiej, swoje relacye, albo nieiakiie  
przypodobieństwa, iako Syn do Oycy, sługa do Pa-  
na, ma y Niebo podobne relacye, ktorými się stwo-  
rzenie tak Niebieskie, iako y Ziemskie nie gdzie in-  
dziej tylko do Stworcę swego iako Dawcę żywota re-  
feruie. Więc ieżeli gdzie ściśleysza relacya iako  
miedzy Synem Bożym, a Matką Jego Przenay-  
świętą znajduią się, nad tę, nie tylko Ziemski a-  
le y Niebieski koncept ściśleyszey y cudowniejszey  
nie widziat. Dowodem tego słońce y miesiąc, kto-  
re wedle Proroka S. wiednym kroku na pomoc  
Ludzką stanęły, Sol & Luna steterunt in ha-  
bitaculo suo, gdzie Słońce, tam Miesiąc. Jo-  
zue waleczny Hetman samego tylko Słońca na po-



3  
4  
moc proſit, Sol ne movearis contra Gabaon,  
á tu zaraz y Mieſiąc nieczekaiąc godziny ſwoiey za-  
mierzoney, przyſpiesza, niedziw mowi Richardus,  
przyrodzona bowiem te planety Niebieſkie ciagnie  
do pomocy ſwoiey relacya. Ideo ſtante Sole ſi-  
mul & Luna ſtetit, ut illum in expugnatio-  
ne hoſtium adjuvaret & hominum ſe auxi-  
liatricem oſtenderet. O iak niedopiero ten  
Mieſiąc to ieſt Panna Przenayſwieſza do ratunku  
Ludzkiego ochotnie przyſpiesza, czego ieſzcze w  
duchu Prorok S. dobrze poſtrzegł 2. Regum.  
Ten Krol pobożny Dawid S. z Filifynami bitwę  
ſtaczając y na ſłach zemdlony zoſtawił krzy-  
knie ná ochotnika. O! ſi quis mihi daret potum  
aquæ de cisterna quæ eſt in Bethleem jux-  
ta portam. O! gdyby mnie kto poſilił wielce u-  
pragnionego wodą z krynicy Bethleemſkiey która  
ieſt teraz woblężeniu Nieprzyiacielskim, odważy-  
ło ſię trzech Mężów Woiennych, przebiwſzy ſię  
przez Oboz Nieprzyiacielki, y nabrawſzy wody  
w oney krynicy Krolowi ſwemu przynieſli którey  
on pić niechce, ale ią Stworcy ſwemu offiarował,  
at ille noluit bibere, ſed libavit eam Domi-  
no. A czemuż proſzę tak gorąco tey wody na ochłodę  
ſwoie pragnął, á przecie iej nie zażył, czy już było pra-  
gnienie tego pobożnego Krola odbiegło? Gloſa miſty-  
czna daie przyczyne wymawiając Dawida Kro-  
la gorące żądze, że nie do tey wody wzdychał,  
ale że Narodzenia Chryſtuſa P. prawdziwego Me-  
ſyſaſza z krynicy Bethleemſkiey Panny Przenayſwie-  
ſzey pragnął, którego krwią iako napoiem Zbawien-  
nym, miał ſię wſzyſtek Świat poſilić, y cale odży-  
wić, dla tego niepił tey wody, którą odważne zro-  
dziło



dzilo niebiespieczeństwo, ale pragnął żywego y wiecznego źródła, które wżyskim czerpałym rodzi prawdziwą ocalade y posili nie wieczne. Aquam non bibit, sed fudit, sitiebat enim fontem æternum qui non periculis quaritur alienis, sed aliena abluit pericula. Ale czemu Krol S. pragnie tey wody z krynicy, ktorey y z drugiemy Oycami Świętymi przyiscia Syna Bożego na Swiat iako rossy Niebieskiey albo deszczu ustawicznie pragnął? Rorate cæli desuper & nubes pluant Iustum? daie przyczynę Rupertus Abb. lib. de Trinitate, iako albowiem deszczowa woda w krynicy albo w stoku nakryta w malym czasie surowość swoię miekczy, y do nupoju wdzięczną się y zdrową. ~~St.~~ przedwieczne Syn Boży w żywocie czystym łanienskim przez dziewięć Miesięcy zakryty y iako w krynicy y stoku niepokalanym odpoczywając, miał srogosć swoię w łaskawosć, w miłosierdzie y wszelaką przemienić skromność, y stodkim napoim wżyskim się sławić. Sicut aqua cisternæ immunditiam aufert, sic Christus dum ad Virginem Matrem venit, sæuitiam exuit, misericordiæ Viscera induit, & in huius Puellæ Ventre rigorem deposuit.

Bonavent. Serm. de B. V. tom. 3. Uważając wielką miłość Oycy Niebieskiego przeciw Narodowi Ludzkiemu, gdy tak wielki upominek Syna swego Jednorodzonego na Swiat na Okup Ludzki zesłał, Sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum Unigenitum daret, Komparuje zaraz miłość Panny Przenajświętszey że do tegoż upominku cale konkurrowała gdy tegoż Syna swego ukochanego dla Człowieka nie żatowała, sic Maria dilexit





gim miejscu, Qui prædestinavit Nos per Ie-  
sum Christum in ipsum. Tedyć Matka Prze-  
nayswiętsza tę predestynacyą sługom swoim de  
congruo zaśluzyla, iako Cyrillus Alexandryjski  
hom: contra Nestorium z tym iq Przywileiem  
wita, Salve Sancta Deipara, pretiosus totius  
Orbis Thesaurus, lampas inextinguibilis,  
sceptum rectæ fidei, salve per quam Sancta  
Trinitas per Orbem glorificatur, per quam  
cælum exultat, per quam dæmones fugan-  
tur, per quam lapsus homo in cælum reci-  
pitur, per quam gentes ad pænitentiam du-  
cuntur. A tedyć iako ccoperatrici & media-  
trici słusznie drugą drabinę wysławiło Niebo, po  
ktorey iako Syna Bożego na Ziemię ściągnęła, tak  
po teyże drabinie kochankow swoich przeznaczo-  
nych do Nieba winduje y przepuszcza, iakoby iey  
Fulgentius S. Serm. de laud. Virg. w ty pra-  
cy doyżrzał facta est Maria scala celestis, quia  
per ipsam Christus descendit ad terras, ut  
per ipsam homines mereantur ascendere ad  
calos. Gdy ta Książeczka na instancją wiecu Zba-  
wienie swe kochających już to po piąty raz na Świat  
wychodzi, y opróżnieniu Traktaty swoje za-  
myka, nie mogła tylko Słonecznym y Miesięcznym  
pokryć się splendorem, aby tak lespiecznym już to  
drabiny sprawiedliwości, już y drugiey miłosierdzia  
w kochankach swoich dobiegając, y tym ktorzy  
codzienne upały dla miłości Bożej chętnie ponoszą  
nieprzebraną cząsę swego stanła ochłodą Amen.



## APPROBACYI

*Dawne potwierdzenie.*

GÓsciniec proſty do Nieba, codzienne, nabożne, około Błogoſławionej Wiernoſci, rozmyſłania, wſobie zamykaiący, iako przeſzłemi czaſy Powagą Duchowną ieſt potwierdzony; tak aby znowu dla poſpolitego wſzystkich Wiernych użycwania był do Druku padany, pozwałam Roku P. 1767. Dnia 23. Marca,

X. JĘDRZEJ KUCHARSKI Piſma S. D.  
Kanonik Krakowski, Kſiąg w Dycezyi Kra-  
kowskiej Cenſor.

mpp.

## REIMPRIMATUR

FR. JOSEPHUS à B. V. M. de Monte Carmelo Prothonotarius Apoſtolicus, Examinator Synodalis, Cenſor Librorum Dioceſis Kijoviensis, Carmelitarum Diſcalceatorum Ex Provinciális, Conventus Berdyczoviensis Prior.

mpp



PR

Nle do  
Ndroś  
zwał, że  
mało wy  
rò electi,  
S. tak ob  
divimus,  
electi, neſ  
wyrok B  
zapewne  
ieſt wyb  
dał Axio  
pionych  
był prz  
gdy z w  
a kto fig  
ki do Sa  
rych le  
rzące,  
ich pro  
potrwa  
Dekret  
porowi  
mylić n  
ktorzy  
ſami o  
byli.  
S. który  
cim Nie



## PRZEDMOWA.

Nle dopiero się z tym Przedwieczna Mądrość, Syn Boży, *Matth. Cap. 21.* odezwał, że na Świecie wiele wezwanych, a mało wybranych *Multi sunt vocati, pauci vero electi*, który przestрах Boski Grzegorz S. tak objaśnia: *timendum est valde quod audivimus, quia vocati sumus novimus, si sumus electi, nescimus*, ktokolwiek czyta y słyży ten wyrok Boski, iżali się nie poruszy, gdy wie zapewne, że jest powołany, ale niewie ieśli jest wybrany: gdyby był Zbawiciel takie wydał Axioma, wiele stworzonych, wiele odkupionych, lecz mało powołanych tedyby nas był przynadziei iakieykolwiek zostawił, ale gdy z wezwanych mało kładzie wybranych, a kto się nie przestraszy? Niech Medyk iaki do Szpitala przwidzie; gdzie wiele chorych leży, y zmacawszy każdego pulsów rzecze, mało ich się co wyleży, a wiele ich prędko umrze, iżali się wszyscy nie potrwożą, y każdy do siebie tego śmierci Dekretu nie będzie stołował? A iako nieporównane Boskie wyroki, które się nigdy mylić nie mogą, przestraszyć nas nie mają, którzy tak bezpiecznie żyjemy, iakobyśmy sami od tey pogrozki Boskiej wyłączbyli. Y przetoć nie dziwię się Pawł S. który tegoż Dekretu Boskiego cim Niebie dośłyżawszy naś-

*ad Philip: Cum metu & tremore salutem vestram operamini, z strachem y bojaźnią zbawienie wasze sprawuycie. Nie wspominam przegrozek podobnych Jeremiasza, Ozeasza, Jzajasza, Prorokow Pańskich, sam Piotr S. iako odźwierny chwały Niebieskiey corozumie. obaczmy, 1. Petri 4. gdy taką czyni konkluzją: Si iustus vix salvabitur, impius peccator ubi parebit, ieżeliż sprawiedliwy Człowiek zaledwie będzie zbawiony, a grzeszny y niebożny iako bezpiecznie wyczłży w oczy Sędziemu strasznemu, y gdzie się obroci, y do kogo się uciecze? Lecz Piotr S. mowi *Thomasz S. Doktor Anielski*, iżali to podobna, aby zaledwie sprawiedliwy miał być zbawiony, gdyż to sprawiedliwych Niebo, y onym niekończona zapłata iest obiecana, czemuż dokładasz zaledwie? samże odpowiada Doktor Anielski, *vix salvabitur, id est aestuando, decertando, cum magno certamine & difficultate*, zaledwie sprawiedliwy będzie zbawiony, y to przez ciężkie prace, ustawiczne wojny wewnętrzne, y kłopoty doczesne, gwałtem się Nieba dobijać. A to ná tych powiedziano, którzy w dzienney y nocney martyfikacyi życie swoje prowadzą, a grzeszny ná co się spuszcza, y w iakich przyługach swoich nadzieję pokłada? Aleć y sam Zbawiciel iako wtey mierze kochanych Uczniow swoich rezolwował, gdy go pytali, ieśliby byni zbawienia swego? iawny dowod,*

Luca

Luca 13.  
tam, quia  
non poterun  
kochani U  
szym, o  
pilno star  
ba ubieg  
się ich w  
przecie  
z terazni  
Contendit  
prawi S  
chanym,  
ná Swiec  
ściłym  
swoię br  
spuszcza  
się ścila  
da wiele  
dobrowo  
lacye, y  
docisną  
szeroką  
wych p  
niegdy  
wi. C  
Hoc sacul  
rum aut  
ny iest  
bardzo  
spytay  
więcey



*Luca 13. Contendite intrare per angustam por-*  
*tam, quia multi, dico vobis, querent intrare, &*  
*non poterunt, chciecie wiedzieć y pytacie się*  
 kochani Uczniowie moi o zbawieniu wa-  
 szym, otoż was upewniam, staraycie się á  
 pilno staraycie przez ciasną fortkę do Nie-  
 ba ubiegać, albowiem powiadam wam, że  
 się ich wiele będzie ciśnieło tą fortką, á  
 przecie niedobieżą chwały Niebieskiey;  
 z teraznieyszych ieden uważa to słowo  
*Contendite*, usiłuycie, y argumentuie, ieśli  
 prawi Syn Boży Apostołom swoim uko-  
 chany, którzy dla miłości iego wszystkim  
 ná Swiecie wzgardzili, y w uboſtwie go  
 ściłym naśladowali, nie pobłążył, y ná  
 swoię braterską przyiaźń nie kazał się im  
 spuszczać, ale y owszem pilno starać, aby  
 się ściłą fortką mieli do Nieba, bo powia-  
 da wiele ich tą fortką będzie się ciśnieło przez  
 dobrowolne uboſtvo, przez różne trybu-  
 lacye, y pobożne uczynki, á przecie się nie  
 docisną, á coż rozumieć o tych, którzy  
 ſzeroką drogą wszelakich pociech Swiato-  
 wych pędzą, gdzie się dostaną? Powiedział  
 niegdy Anioł Pański Ezdraszowi Proroko-  
 wi. Cżemu wiarę daie Ambroży, Święty  
*Hoc saeculum fecit Altissimus propter multos, futu-*  
*rum autem propter paucos;* ten Swiat stworzo-  
 ny ieſt dla wielu, lecz Niebo dla małej  
 bardzo liczbey, y takie daie podobieństwo,  
 ſpytay prawi Ziemię, iakiey ma w sobie  
 więcey materyi, czyli podłey, czyli wy-  
 borney

borney, á odpowiedź, że takowey się wię-  
cey znayduie, z ktorey glinę robią ná po-  
dłe naczyńia, á tey mniej w ktorey się zło-  
to rodzi, tak właśnie ten Swiat wielu ma  
stworzonych, lecz mało wybranych, y iako  
z małej części Ziemie wyborne Rzemie-  
ślnik formuie złoto, tak z małej liczby zbaw-  
wionych napełni BOG Wszechmogący  
Niebo: ná co luboby nie trzeba więcej do-  
wozów, ieden Chryzostoma S. tu się po-  
łożył, Hom: 40. ad Populum, który do Ludu  
Antyocheńskiego taką miał przemowę: Po-  
wiedzcie mi prawy, wiele rozumiecie z te-  
go Miasta tak Ludnego zbawionych będzie,  
powiem iá wam, lubo nieprzyjemną wro-  
szkę, ale przecię powiem, że wątpię, aby  
się który znalazł zbawiony z tak Ludnego  
Miasta, ktorego nad sto tysięcy liczba prze-  
chodziła, ażebym płonnych rzeczy nie mo-  
wił, z tąd tego dochodzę: *Quanta enim in  
juvenibus malitia, quantus in senibus torpor, Fi-  
liorum nemo curam gerit, nemo zelum habet ut  
senem respiciens imitetur, Et exemplaria jam de-  
leta sunt,* iak wielką gorę wzięła złość y  
swawola w młodych Ludziach, w starych wy-  
gaśła miłość y boiaźń Boska, w działkach ka-  
ranie ustało, żaden nie daie dobrego z siebie  
przykładu, y tak obrazy pobożnego wyginę-  
ły życia, á zatym Swiat iako drugi szpital, pe-  
łen chorych, którzy nie ná ciele ale ná Du-  
szach zkalicżeli, y śmiertelnymi obciążeni  
razami, którym ani karania, ani Spowiedzi,  
ani

ani Sakra-  
le pycha-  
w każdy-  
wizytek  
Miatecz-  
sta, kroi-  
ryby za-  
błagał,  
bie, Stw-  
stwie,  
naślado-  
dział,  
rok S.  
Prorok  
kimi p  
go ne-  
rego s  
wży  
pił, Na-  
mity J  
niezdo-  
żałuy  
abyś  
y oba-  
przeł-  
lem, y  
dziesi-  
go, kto-  
a ia w  
Jerusa-  
invenio  
queren



ani Sakramenta Święte nie pomagają, a-  
 le pycha żywota, ciała, y oczu pożądlivość  
 w każdym przemaga stanie. Obieź prawi  
 wśystek Świat, przypatrz się po Miałtach y  
 Miałteczkach, ieżeli znaydziesz iednego że  
 sta, któryby dobrym za złe oddawał, kto-  
 ryby za prześladowce swoje Boski Majestat  
 błagał, któryby zaprzawży się samego sie-  
 bie, Stworcę y Zbawiciela swego w ubo-  
 stwie, w pokorze, w cichości, w miłości  
 naśladował, a zaprawdę rzadkiego znay-  
 dzieisz, ná co ieszcze za czasów swoich Pro-  
 rok S. Jeremiaśz lamentował *Cap. 5.* Ten  
 Prorok S. uzaliwszy się Ludu Bożego wiel-  
 kimi plagami strapionego, codziennie ie-  
 go nędzę y utrapienie oplakiwał, do kto-  
 rego się raz BOG Wszchemogący zbliży-  
 wśy cieszy go tak aby się daremnie nie tra-  
 pił. *Nonne vides quid isti faciunt in Civitatibus?* O  
 miły Jeremiaśzu iżali nie widzisz co ten Lud  
 niezbóżny ná przykorę mi czyni? á przeto nie  
 żałuy go, bo tę plagę skusnie cierpi, ale  
 abyś moię powolność y miłosierdzie uznał  
 y obaczył, iako ich sprawiedliwie karzę,  
 przebież sam tak główne Miałto Jeruza-  
 lem, y roześliy Uczniów twoich po nim, znay-  
 dziezli choć iednego Męża sprawiedliwe-  
 go, któryby wedle Przykazania mego chodził,  
 á ia wśystkiemu przepuszczę Miałtu. *Circuite  
 Jerusalem & considerate, quare in plateis ejus, an  
 invenietis unum Virum facientem iudicium, &  
 querentem fidem, & ero propitius ei.* O dzi

wna łaska Boża! o niepojęte dobrodziej-  
stwo! á nie przebrana złości upornego Je-  
ruzalem, gdy między tak wielu Stanow y  
jeden się Mąż nieznalazł sprawiedliwy, *que-  
sivi Virum & non inveni.* Y luboć to Prorok  
S. w dyskursy się z Panem wdaie, za niepo-  
dobną mając, aby tak szerokie y Ludne Mia-  
sto nie miało w sobie cnotliwego Czło-  
wieka, wszak mowi są ubodzy, żebracy, ka-  
licy, którzy z jałmużny żyją, ale y Rze-  
mieślnicy którzy z prac swoich cnotliwie  
się rządzą? ná co BOG Wszechmogący od-  
powiada, ey! tam Proroku nieznaydziesz Mę-  
ża ktoryby w Cnoty SS. przybrał się, y do  
Sakramentow SS. uczęszczał, wszyscy albo-  
wiem krzywoprzyśięstwy, złodzieystwy,  
mowami sprosny, y niezbożnymi uczyn-  
kami zeszpecili życie swoje. *Forſitan paupe-  
res sunt & stulti ignorantes viam Domini, & ju-  
dicium Dei sui?* Ey! przecie ja mowi Pro-  
rok S. poydę między Pany y bogacze, *va-  
dam igitur ad Optimates*, ktorzy w rozum bogatfi,  
umieją honor Boski lepiej płać, y  
wedle woli Bożey żyć, lecz y tam się za-  
wiodł bo ci ieszcze bardziey w Prawie Bo-  
żym wykroczyli, y swawolnie żyli, *ipsi ma-  
gis confregerunt iugum, ruperunt vincula Do-  
mini sui*, albowiem iarżmo boiażni Bożey z  
siebie zrzućiwszy, ná polityce światowey,  
ná zaboystwach, ná pijaństwie y zbytkach  
czas trawia, y bezpiecznie przez Jzaiaza  
Proroka wykrzykuia, *Posuimus mendacium  
spem*



*pem nostram, & mendacio proteſti ſumus, w kłam-*  
 go Jeſtwieſmy wſzyſtkę założyli nadzieię, dlate-  
 now y goſmy poſzwankowali, bo nas nie obroniło y  
 y, *qua-* owſzem potępiło. Więc ieſzcze Prorok S.  
 Prorok nieuſtaie w dyſkursach, ale mowi czemużeſ  
 niepo- Panie białychgłowy w tę kondycyą nie poło-  
 ne Mia- żył, ktorzych tak wiele cnotliwych, pobożnych  
 Czło- z naydnie ſię w tym Mieſcie? *Cur dixiſti*  
*Domine Virum facientem iudicium non ſeminam,*  
 acy, ka- wſzak y biaległowy mają ſwoy dowſcip,  
 y Rze- á z tym y boiażń Bożą? dobrze Jeremiaſzu  
 otliwie wyſzukay, aż gdy nieznaydzie dobrej y  
 acy od- pobożney, wraca ſię z narzekaniem, dobrze  
 elz Mę Panie, Salomon powiedział, *Mulierem fortem*  
 y do *quis inveniet, procul & de ultimis ſinibus pretium*  
 albo- *eius,* á kto odważną y pobożną z naydzie  
 yſtwy, biaległową, zaprawdę nie tylko tu w Mieſcie,  
 uczyn- ale y w dalekich trudno ią znaleźć kraiach,  
 paup- wſzyſtkie bowiem za zbytkami, za ſtrojami, za  
 & ju- ciałem y ſwawolą iego udały ſię. Y dlatego  
 Pro- mowi Prorok S. poydę Panie między Du-  
 e, wa- chowne y Zakonne Ludzie, ktorzy życie  
 ogatſi, ſwoie ná ſłużbę twoię oddali, lecz y tam  
 wać, y nie znalazłszy tylko nieſzczęroſć Phary-  
 e za- zeyſką w nich, z wierżchu poſtawa iakakol-  
 ie Bo- wiek, á w ſercu ſwiat y pożądlwoſć iego,  
 iſi ma- *Verbo licet Legem Dei pradicent, faciliſ autem*  
 Domi- *impugnant,* mowi nabożny Beda, co ſłowem  
 tey z zbuduią to ſprawami pſuią, tak dalece że nie  
 owey, Sługami Boſkiemi ale bałwanami ich na-  
 tkach zwać, ktorzy żadney wewnątrz nie ma o-  
 aiaſza zdoby, tylko pełno ſwiatowey gadziny y  
 lacium zarazy  
 dem

zarazy własney woli, iako *Petrus Damiani* *Epist.* 11. dowodzi, o iak nad Sługę Bożego nie maż nic miłszego Niebu y ziemi, gdy codzienne zbawieniu Ludzkiemu czyni pożytki, iako nic gorszego y podleyszego nad niedbałego w powołaniu swoim, o! *quam nihil praestantius in mundo quam boni operis proferre fructum, alioquin si frigidus & infecundus servus Dei crescat, jure despicitur & contemnitur*, owoż gdy się Jeremiaśz *Prorok S.* ná swoim zawiodł rozumieniu, nie dziwi się że Pan karze y nie przepuszcza. Ná co *Salvianus*, *quid miramur si cadimur, quid miramur si flagellamur, quid miramur si cum dolore Christi damnemur*, á co zá dziw że nas plagi Boskie przyciskają, że codziennie utrapienia wędzą, y ná wieczną zgubę z boleścią Stworce naszego prowadzą, á co zá dziw że wiele wezwanych, á mało wybranych? Same przykłady iawnym dowodem Roku 1153. Jeden Pustelnik ukazał się Biskupowi *Lingonińskiemu* powiadając, że tego dnia którego umarł, przyszło z nim przed Trybunał Boski 30000. Ludzi, z których tylko pięć zbawionych, On y *Bernard S.* prosto do chwały Niebieskiej zaprowadzeni, á trzech do Czystca, wszyscy in si do Piekła osądzeni. *Kroniki* także *Zakonu Franciszka S.* świadczą, iż jedna *Niewiaśta* ná *Kazaniu* nagle skonawszy, zaraz po tym ożyła, y powiedziała wszystkim stojącym, że w tey godzinie stanęła przed Sądem

Sadem  
dzi, te  
ko Du  
wszyst  
sprawie  
nych,  
Gdy  
wi Pav  
DEUS  
może b  
to? ná  
omnes b  
sunt veri  
wszyst  
prawd  
Ludzie  
sty Pań  
bus, ted  
ny. Ale  
BOGA  
będą z  
wiem  
wnem  
niego  
niezga  
czy w  
Dominu  
jest tak  
skie st  
nie pe  
woli z  
czodku



Sądem Bożym, mając kompanią 60000. Ludzi, tedy z tak wielkiey gromady trzy tylko Dusze zbawione, y do Czystca posłane, wszyscy inni do Piekła są skazani, więc sprawiedliwy Boski wyrok, wiele wezwanych, a mało wybranych: lecz co jest?

Gdyż ná to Syn Boży przyszedł, mówi Paweł S. aby wszystkich zbawił. *Vult DEUS omnes homines salvos facere*, a iakoż to może bydź, aby wybranych mało bydź miało? ná co nie którzy odpowiadają, *Vult DEUS omnes homines salvos facere, id est homines illos, qui sunt verè homines*, chce BOG Wszeczmogący wszystkich Ludzi zbawić, to jest; którzy są prawdziwie Ludzmi, ale że grzeszni nie są Ludzie, ale nierozumne bestye wedle Psalmisty Pańskiego, *Comparatus est jumentis insipientibus*, tedy trudno ma bydź grzesznik zbawiony. Ale y sama przyrodzona racya wymiawia BOGA Wszeczmocnego, czemu nie wszyscy będą zbawieni, bo niechcą; Dobrotliwy abowiem Stworca do Ludzkiego zbawienia dziwnemi konkurruie sposobami, a Człowiek od niego ucieka, y woli swoiey z wolą BOSKĄ niezgadza, y owszem we wszystkich iey przeczy wedle S. Effrema, *Solus homo voluntate sua Dominium DEI facit ambiguum*, Sam Człowiek jest tak sprzeczný woli BOZEY, że gdy wszystkie stwóżenia wolą Stworcy swego ochotnie pełnią, sam Człowiek przeciwi się iey, y woli złego, a niżeli zbawiennego naśladować frzodku. Y luboć to grzeszný trzyma się fun-

damentu Psalmisty S. y za frzodek zbawienia swego nieodmienną wolą Bożą kładzie, *Non est volentis neq; currentis, sed DEI misereantis*, że nie moia wola, nie moje staranie, nie moje chcenie, ale BOSKIE zbawić mnie ma Miłosierdzie, *non ex operibus iustitie quæ fecimus nos, sed secundum suam misericordiam salvos nos fecit*; nie moia caota y dobre uczynki, lecz BOSKA do zbawienia mego konkurruie Łaska, coż mi tedy złe sprawy zaszkodzą, iako y dobre co mi pomogą uczynki, gdy mię samo Miłosierdzie BOŻE zbawić obiecało? Lecz myli się bardzo grzeszny y ośpały Człowiek. Prawda iest mowi Paweł S. że czworako Dobroć BOSKA do Ludzkiego zbawienia się ma, *quos præcivit, hos et vocavit et c. ad Rom: 8.* których przeżył, tych y powołał, których powołał, tych przeznaczył, których przeznaczył, tych y usprawiedliwił, których usprawiedliwił, tych y zbawił, lecz y bez samego Człowieka osobliwego konkursu trudne y owszem niepodobne obiecuie nam zbawienie. *Qui fecit te sine te, non salvabit te sine te*, który cię stworzył bez ciebie, zbawić cię niechce bez ciebie: dla czego Pawła S. słuszny argument Augustyn S. wywodzi, *Recte dictum est, non est volentis, neq; currentis, sed DEI misereantis, ut totum DEO tribuatur, qui hominis voluntatem bonam præparat adjuvandam, et adjuvat præparatam*, nie Ludzkie prawi staranie y pieczętowanie zasługuie przeznaczenie BOSKIE ale samo iego Świętę Miłosierdzie, które skażo-



na wolą naprawuiąc w Człowieku, onę ra-  
tuję y zawsze do do dobrego prowadzi.

Wdzieiach Apostolskich czytám, gdy Pa-  
weł S. zeglował po Morżu z wpiernymi  
Chryśtusowemi ktorých było w liczbie 176.  
tak się zaćmiło Niebo, że iedną bardzo cie-  
mną stało się nocą, y wszystkim ostatnią gro-  
ziło zgubą. Paweł S. krzyknie. Ey! nie de-  
speruycie Bracia, pozwólcie mi do iedney u-  
dać się ucieczki, to iest do serdeczney modli-  
twy, zá ktorą nieuchybne znaydziemy zba-  
wienie y pocieszenie, iakoż ná oney modli-  
twię otrzymał z Nieba obietnicę, że żaden  
nie miał zginąć w tey nawałności, co im tak  
opowiada *Suadeo vobis Fratres equo esse animo,*  
*amissio enim iudicis animae erit ex nobis,* á prze-  
stalisz oni Zeglarze pracować? y podobno ná  
onę obietnicę spuścili się BOSKĄ, y ręce o-  
puścili? lecz bynamniy, ale poki mogli robili,  
pracowali, aż gdy nawałność większą prze-  
mogła, zrżuciwszy z siebie oni Zeglarze o-  
dzienie, z Okrętu sie onego ná głębią Morską  
gotuią, czego Paweł S. postrzegłszy krzy-  
knie ná wszystkich, aby Zeglarzów do-  
trzymywali ná Okręcie, bo inaczej poginie-  
my. *Nisi hi manserint in navi, omnes nos salvi*  
*fieri non poterimus.* Lecz co iest Páwle S. mó-  
wią do niego Ludzie, wzdys nam Dekret  
BOSKI opowiedział, że żaden z nas niezgi-  
nie, czemuż nam teraz zgubą grozisz, czemu  
sie boisz y strachasz, á słowu nieufasz BO-  
SKIEMU? odpowiada Paweł S. prawda iest

że się spełni obietnica BOGA, y żaden z nas nie utonie ieśli przy nas będą Zeglarze, á ieśli nas odbieżyą pewnie zginiemy. Co ieść ten Okręt mowi Augustyn S. tylko Dufza Ludzka, Zeglarze co inszego tylko dobre sprawy, owoż ieśli ci Zeglarze tego Okrętu Dufznego odbiegą, y Człowieka w nawałnościach tego życia ratować nie będą, trudno ma byż zbawion, ale y owżem ten Okręt Dufzę Ludzkiey szwankować musi, y do portu wieczney szczęśliwości nie dobieży, á zatym iawny dowod że do przeznaczenia BOSKIEGO y zbawienia wiecznego potrzebna Ludzka przystuga, cnotliwe życie, y ułtawiczna praca, y że mizerny Człowiek wiecznego odpoczynku inaczey tylko przez pracę dobieżeć nie może. Dawna bowiem wtym przestroga od samego Nieba wyszła, *nefas est ante laborem quiescere*. Owo y Prorok S. nie wprzod się do uspokojenia bierze, poki pracami, niewczasami zwatłony nie będzie. *ingredietur putredo in ossibus meis & subter me scateat, ut requiescam in die tribulationis*, y nie od rzeczy; słuszność albowiem sama y sprawiedliwość wyciąga, aby po pracach odpoczynek następował,

Sam BOG do tego nam był powodem. pyta się Oleaster czemu stwarżaiąc tę Machine ziemską przez 6. dni, dopiero siódmego dnia odpoczął, *requievit Dominus die septimo ab omni opere quod patrarvet*, czemu po każdym dniu pracy swoiey nie miał odpoczynku, ale co dzień

dzien  
dnia?  
mogł  
ko Pa  
exekw  
ze BO  
pracui  
się na  
szuka  
verte  
ris, sic  
no solo  
niech  
niech  
ciu, i  
Jure  
flavern  
Mat  
tytuł  
Hic est  
żydo  
skiey  
tytuł  
grob  
ziemi  
Herb  
był w  
sepulch  
nem co  
szego  
więc  
stusow



dzień pracując nie uspokoił się aż siódmego dnia? wiem iá że BOG Wszechmogący nie mógł się tą pracą ufatyżować, ale czemu iáko Pan nie miał z powagą tak wielkie dzieło exekwować, przyczynę daie tenże Oleaster, że BOG Wszechmogący bez odpoczynku pracuje, to dla naszego przykładu, abyśmy się nauczyli iáko nie wprzód pokoju mamy szukać, poki się dobrze niespracuiemy, *adverte non esse prius quiescendum nisi prius laboraveris, sicut & Creator tuus qui 6. diebus laboravit & uno solo quievit.* Y przetoć mowi Ildefonfus, niech się nikt nie spodziewa zapłaty w ieczney niech y o odpoczynku nie myśli potym życiu, iiesli się tu w pracy cnot SS. nie ponurży *Iure repelluntur a requie qui nunquam Labores gustaverunt.*

Matth. 27. Zapatrzywszy się Hieronim S.ná tytuł Zbawiciela naszego Ukrzyżowanego, *Hic est Jesus Rex Iudaorum*, ten iest Jezus Krol żydowski, dziwuie się nieostrożności żydowskiey albo raczey ordynacyi Boskiey że ten tytuł ná Krzyżu á nie w grobie albo na nadgrobkku kamiennym przykładem Monarchow ziemskich, ktorych wysokie dzieła y odważne Herby woienne oręża wyrażone bywaią, nie był wyrażony? samże daie przyczynę, *quid est sepulchrum nisi locus quietis, ubi juxta mundi rationem corpora defunctorum collocantur*, á co iest inszego grob, tylko umarłych odpoczynek, więc że słodkie Jmie JEZUS y chwale Chrystusowę y odkupienie świata wyrażało, nie miało

miało w grobie leżeć y ná kamieniu odpoczywać, ale wysoko ná widok wszystkiemu światu miało być wystawione, aby każdy rozeznał że do Honoru y odpoczynku nie przyidzie, tylko przez prace y ucierpienie, *Ubi patiebatur & laborabat JESUS in Cruce, ibi honorem non nisi è labore provenientem ostendit.*

Luc. 16. Ten Ewang: Pański opisuiąc stroy przekłętego y potępionego bogacza, daie znać że dla tego w piekle był pogrzebiony, *induebatur Purpura & Byssò, & sepultus est in inferno.* Dziwuie się temu Hugo Cernot y dyskuruie sobie, że y doskonałych Ludzi tąż odzieżą *Proverb. 31.* Niebo zdobi, *Byssus & Purpura indumentum eius*, Bissior y Purpura odzienie iego, á przecie ten potępiony, á ten zbawiony wiednymże odzieniu, co to iest, czy iedna szata do przyślugi, á druga do winy okkazyą iest, czy obiedwie dobrą y złą figuruią się zaplątą? Aleć tenże Hugo S. nie w szatach ale w odzieniu ich różnicę doszedł, takomy albowiem bogacz, wprzód się Purpurą odziewał Krolewską, *induebatur Purpura & Byssò*, á potym Bissiozem, sprawiedliwy zaś Człowiek y Swiątobliwy Bissiozem wprzód á potym Purpurą się odziewał, *Byssus & Purpura indumentum eius*, Bissior albowiem z lnu robiony poślósć znaczy, Purpura zaś Krolewskiego odzienia powagę figuruie, *Multis castigationibus & ablutionibus redditur lnum candidum*, owoż że len z ktorego Bissior pochodzi, nim do swey wprzód



piękności y ozdoby przyjdzie, wielom podległ utrapieniom y kłopotom, którym się wprzód sprawiedliwi Ludzie stroją, á potym Krolewską ná wierzchu zdobią Purpurą, *Byssus & Purpura indumentum eius*, dając znać, że iako Bissior wszelakie znaczny utrapienia światowe, tak Purpura wszelakich szczęśliwości docześnych iest figurą y obrazem; owoż kto tu w tym życiu w Purpurze ozdobnie iako ten przeklęty bogacz chodzi, potym go Bissior wszelkiego utrapienia ná tym świecie czeka, á kto tu w Bissiorze docześney mizeryi zażywa, ten potym w Purpurze Krolewskiej opływać będzie godności, *qui prius in hac vita Purpurá induitur, in altera Byssô miserie & calamitatis potietur, è contra qui Byssô laboris continui hic deprimitur, illic Purpurá felicitatis aeterna corruscabit.* Ná co zapatrzywszy się Chryzostom S. woła ná wszystkiek świat, *quid prodest Nobilitas generis ignobilem praeferens animum?* A co mi Purpura wysokiego urodzenia pomoże? gdy nie będzie Bissiozem cnoty podsztyta, za nic to wszystko tylko wieczna konfuzya.

*Luc. 19.* Dają znać Zacheuszowi Celnikowi że Syn Boski Messyasż prawdziwy Dom iego albo Pałac miał, wybieży z ochotą y przed tłumem Ludzi nie mogąc Pana doyrzeć, ná drzewo wstępuje aby go obaczyć, y w Dom swoy prosił. A czemuż ná drzewo wstąpił pyta się Ewang: S. *quia statura pusillus erat.* że był małego wzrostu, lecz

lecz dla BOGA umawia się Ambrozy S. iako miał bydź małego wzrostu, który był Xiążęciem y dostatnim Panem tenże Zachheus? samże D. S. Lib. 8. in Lucam przy czynę daie, *Zachaeus improbis sordebat moribus, nondum lucra reliquerat, nondum aliena restituerat, nec propria pauperibus distribuerat, licet fuerat Princeps adhuc tamen pusillus erat.* Niedziwować się małego ieszcze był wzrostu Zachheus tak wielkie Xiążę y bogacz, bo ieszcze w dawnych obyczaiach zostawał, ieszcze zyskow nieporzucił, ieszcze cudzego nie oddał, ieszcze y własnego ubogim nie udzielił, dla tego małego był wzrostu. Niechay albowiem będzie kto naybogatszy, naydostateczniejszy, ieśli cnoty nie będzie, za nic to wszystko przypiszą mu ná ostatnim Sądzie, *staturâ pusillus*, małego wzrostu.

Gen: 39. Dowodem ona swawolna niewiaſta, nie mogąc czyſtego Jozefa ku ſwey myśli nawieſć, tytułu Pańskiego pozbyła, bo Piſmo S. mowi, nie nazwał ieſy ſwięto bliwy Młodzieniec Jozef Panią ſwoią iakoż właſnie była, ale tylko Zoną Pana ſwego, *Dixit Uxori Domini ſui* Vulgata czyta, czemu tak pokorny y ſkromny Młodzieniec Panią ieſy nie nazwał? ſamże ten Doktor S. daie racją *recte Uxor Domini non ipſa Domina dicitur, nam quomodo Domina, quæ dominandi perdidit nomen, ille Dominus qui amantis non excepit faciem, ſłuſznie ią Zoną Pana ſwego nazwał, która tytuł Pański przez ſwoy niewſtyd ſtraciła,*  
Jozef

Jozef za  
ſwoię  
giptu P  
em nulla  
Dominus  
Apoc.  
głowe  
rowana  
Mieſiac  
Matkę  
zumie  
ſtroj n  
deprata  
dzac, z  
ieden  
owoż  
bem n  
płańki  
gami ſ  
ſapią ſ  
vorum  
rate P  
nayſw  
ozdob  
Człow  
ich ſie  
wſpie  
Piſz  
byli S  
ne kto  
ſwoich  
Zborac

Jozef zaś iey Państwo iey szlacheństwo, przez  
swoię powściągliwość gdy wszystkiego E-  
giptu Panem został odziedziczył. *Joseph*  
*cui nulla corporis libido dominata est, totius Egypti*  
*Dominus & Princeps factus est.*

*Apoc. 12.* Widział Jan S. iednę zasnę białą-  
głową w Słońce odzianą w Gwiazdy ukoro-  
nowaną, a pod nogami iey miało trzewikow  
Mieśiąc, & *Luna sub pedibus eius*, tę Białągłową  
Matkę Przenayświętszą wszyscy bydź ro-  
zumieją, ktorey nie inakży tylko Niebieski  
stroy należał, czemu by iednak po Mieśściu  
deptała? Damian S. daie przyczynę twier-  
dząc, że starożytność Pogańska Mieśściu za  
ieden Hieroglifik szlacheństwa swego miała,  
owoż Panna Przenayświętsza bliskie z Nie-  
bem mając skrewnienie, Krolewskie y Ka-  
płańskie rodzenie z ktorych pochodziła, no-  
gami swemi deptać, samą się cnotą y pro-  
sapią szczyciła Niebieską, *Prosapia clara Proa-*  
*vorum titulis, sed incomparabilis clarior generosi-*  
*tate Prolis*, Wiedziła bowiem Matka Prze-  
nayświętsza że nie te doczesne pozory y  
ozdoby ale cnoty szlachetnym czynią, ktore  
Człowiek sam przez się sprawuie, ná swo-  
ich się Przodków dziełach y zasługach nie-  
wspierając.

Pisze *Plutarchus*, że Rzymianie uchwalili  
byli Statut aby Chorągwie y łupy Woien-  
ne ktorych ná Woynach z Nieprzyaciół  
swoich nabywali, y ná pamiątkę w swoich  
Zborach wieszali, aby ich nigdy nie odna-  
wiali,



wiali, ani też nadgrobkow zaſtarzałych Rodzicow ſwoich nie naprawiali, ale tak dawnością niech upadają y pamiątka ich precz niechay ginie y uſtępuje, dla czego by to czynili. *Ildefonſus* doſzedł przyczyny, *Atavorum gloria & nobilitas temporis injuriâ abſumatur, geſtorum illuſtrium memoria decadat, ut poſteri non de Atavorum gloria ſed de propria glori-entur virtute;* aby ſię potomni Ludzie nie Przodkow ſwoich odwagą, ale własnemi ſzczycili dziełami, y przez nie ſzlachetnymi byli.

*Gen. 1.* Ale y ſam BOG Wſzechmogący ten poſtępek zdał ſię pochwalić, ſtworząc bowiem Niebo y Ziemię, żywioły, y wſzyſtkie Kreatury bezrozumne, wſzyſtko to pochwalił że dobrze były ſtworzone, *viditq; DEUS cuncta qua fecerat & erant valde bona,* ſamego tylko Człowieka ſtworzywſzy ani pochwalił, ani poganił, który iako zacnieyſze ſtworzenie godnieyſzy był tey pochwały nad inſze ſtworzenia, których był Panem y Duſzą ná Obraz BOSKI ſtworzoną ozdobiony, owoż *Cajetanus* daie przy czynę, dał BOG Wſzechmogący Człowiekowi wolny rozſądek, y żeby iego własnych y dobrych uczynkow zacnieyſza była pochwała, dlatego niechciał go tą pochwałą ſwoją poprzedzić, żeby Człowieka w leniſtwo nie podał gdyby był pochwalony, ale tey chwały y ſzlachećwa Niebieſkiego własnemi miał ſię dobiiać Cnotami y pracami,

mi, *quod DEUS hominem illaudatum reliquerit, ut laus ejus sit generosior bono opere promerita, neve laude praeventa redderetur ciners, sed acquisita nobilitate illustraretur.*

Joan. 21. Gdy iedney noćy Apostołowie Pańscy ná łowieniu ryb spracowali się y zmordowali á daremnie, bo nic nie mogli dostać. do Mistrza swego Chrystusa Pana uciekli się ná radę, iakoż gdy wedle rady Pańskiej sieci rzucili, zaraz wielkość ryb nie-małą wyciągneli, zá które Dobrodzieystwo z łodzi wystąpiwszy, gdy Panu chcą podziękować, aż ná brzegu rybę pieczoną znayduią, *invenerunt prunas & piscem superpositum & panem*, gotowy stoł nakryty y z chlebem zastali, o iak w ten czas Piotr S. wykrzyknął, *bonum est nos hic esse*, o iak nam dobrze z tym Panem, co nam tak smaczny y wczesny zgotował obiad. Lecz poczekay Pietrze ieszcze nie siaday zá Stoł mowi Pan, *afferte de piscibus quos prendidistis nunc*, ba mili Uczniowie popisćcie się też z swoim połowem oto gotowy ogień, przynieście tych ryb ktorycheście nałowili, lecz moy Panie mowi Piotr S. dosyć mamy ná iedney rybie Twoiey, ktoráś Ty Sam dla nas zgotował, bo ieżelisz one dwie rybie małe 5000. Ludzi nasyciły z ręki Twoiey, á iako tá iedna ryba Twoia nie ma nas siedmi Uczniow Twoich nakarmić, co po naszych rybach? Lecz daremne ich dykursy, wiedział Pan ná co mowił, iako Augustyn Święty

Święty dowodzi, albowiem Chrystus będąc rybą ogniem miłości swej gorącej na krzyżu za Narod Ludzki upieczoną nie kontentował się, aby ona sama posiłkiem Zbawien-  
nym Uczniom Jego była, ale koniecznie potrzebował, aby też y oni pracy swoiey połowem do niey się przyłożyli, iakoby chciał wyrazić Zbawiciel świata, moi Uczniowie y kochani Bracia koniecznie potrzeba, aby ta ryba moja z rybami pracę waszey łączona była, to jest, lubo krew moja którą dla zbawienia waszego na Krzyżu wylał, jest dostateczna do waszego Okupu, przecię jednak z waszey strony aby cokolwiek przybyło, koniecznie trzeba; iam gotow przez łaskę moję wspierającą, y posilającą wam dopomódz: ale y wy przez dobrowolne umysłu waszego zezwolenie raczcie dołożyć, *fecit Dominus prandium discipulis suis, de pisce adjungens Et ex illis quos caperunt, piscis assus, est Christus passus, huic cooperari debet Ecclesia, ad participandam beatitudinem sempiternam.*

Więc iawny dowod że iako dobre sprawy są znakiem pewnym Człowiekowi do przeznaczoney chwały, tak złe uczynki do potępienia y zatracenia wiecznego nieuchybnym środkiem, w czym ieżeli Doktorow SS. Nauka mniey dostateczna u grzesznego Człowieka, tedy samego Człarta iawne wyznanie skutecznym niech będzie dowodem. Przyśtań sam Czarcie mowi ieden,  
y po-



y powiedz nam dla czego się tak bardzo  
ślisz, y pieczołujesz we dnie y w nocy ku-  
sząc y zwodząc Człowieka, który albo jest  
przeznaczony do zbawienia, albo przezyrza-  
ny do potępienia, ieżeli przeznaczony  
tedy daremne twoie zawody, ieżeli ma  
bydź potępiony, tedy mniej potrzebne fa-  
tygi twoie? ná co Szatan pdpowiada, o! da-  
wnaź ja Teolog, wiem ia dobrze przezna-  
czenia definicyą. *Est transmissio creaturae ra-  
tionalis in vitam eternam per certa media*, że  
zbawienie Ludzkie ná środkach pewnych  
zawisło, które nie insze są tylko pobożne  
uczynki, *Impe tiendo ergo media scilicet opera bo-  
na; prapedio & finem*, gdy tedy w tych zba-  
wennych środkach Człowiekowi szkodzę,  
tedy y do końca mu wiecznego tamuję dro-  
gę, łatwa tedy Konkluzya z samey Konfes-  
sacy Czartowskiey, że dobre sprawy Czło-  
wiekowi są pewnym do zbawienia środ-  
kiem. Ale y zaraz by n yciekawszy dowcip  
gdyby chciał wiedzieć ktorych więcej Lu-  
dzi czy przeznaczonych do Nieba, czy po-  
tępionych, łatwo się z tąd reżolwuje, gdy  
tak wiele środkow y pomocy zbawienney  
od samego Stworcy zesłaney bydź widzi,  
ktorey grzesznemu dobroć Boska w kaźdey  
udziela godzinie, gwałtem go do siebie cią-  
gnący wabiąc, á zatym że z strony Boskiey  
więcej się znayduje przeznaczonych, niżeli  
potępionych łatwo osądzi. Z Ludzkiey zaś  
strony y względem wolnego rozumu Ludz-  
kiego

kiego łatwa konkluzya, że więcey potępionych, aniżeli zbawionych. Cżemu? odpowiada tenże, *quia sensus & cogitatio humani cordis in malum prona sunt, ab adolescentia sua*, albowiem zmysły y myśli Ludzkie są skłonniefsze do złego z młodości swoiey, y Cżłowiek nie tam gdzie go łaska prowadzi BOSKA do dobrego, ale gdzie go bydlęce zmysły y passye ciągną, tam się iako do pewney spiefzy przepaści. A dla tego wiele wezwanych, lecz mało wybranych. Niechże się teraz Nieprzyiaciele Krzyża Pańskiego zawstydzą, którzy się za ciałem, światem y Czarciem udali, a służbą Boską wzgardzili, y nie ciasną fortą za swoim Odkupicielem bieżą, ale przestroną drogą do śmierci wieczney pędzą? y luboć to sam grzeszny winnym się daie będąc pokonany Dekretem Boskim, iako kto grzeszy, także y karanie zasługuie, y wedle występku miarki wiecznego dosypuie sobie karania, przecię jednak wiawnym przewinieniu swoim wymowki szuka. Piszą Historye o złych y swawolnych rozboynikach, którzy do pewnego Senatu posłali wlegacyi, aby szubienice y inśze instrumenta precz poznofil, ktore y strach, y smrod, przechodzącym przynoszą, do ktorych Sędziowie tak wskazali, chętnie to prawi uczyniemy, gdy wy wprzod kradzieży, rozboiow, y inśzych zbrodni poprześtaniecie, tak właśnie grzeszni Ludzie na wolą y zmysły przyrodzo-

nemi

nemi ska  
ia, y nie  
piłdą,  
rzył nag  
fia emu  
Rodericus  
Cap. 5.  
wne spr  
keżemny  
zima nie  
mna, La  
bo że b  
głębokie  
rzeki.  
Altriffini  
nulla ord  
BOSKIE  
popraw  
Krol wy  
wefzło.  
tak wy  
SKIE n  
go. BO  
waż w  
a na co  
mużny,  
zaledwi  
nam gr  
bre uc  
żaią bo  
czyni,  
nacyi f

nemi skażone passjami winy swoje składa-  
ia, y nie swoiey ułomności y złości to przy-  
piśia, ale Boskie sprawy że ich takimi stwó-  
rzył naganiaia podobni Alfonsowi dzie-  
sia emu Krolowi Hiszpańskiemu, o którym  
*Rodericus Sancius w Dzieiach Hiszp. parte 4.*  
*Cap. 5.* świadczy, ten nieuważny Krol dzi-  
wne sprawy BOSKIE rozumem swoim ni-  
kczemnym śmiał szacować, ktoremu iuż się  
zima nie podobala, dla tego że bardzo zi-  
mna, Lato dlatego że bardzo gorące, Nie-  
bo że bardzo wyfoko, Morze że bardzo  
głębokie, y niebezpieczne, y nakoniec wy-  
rzekł. *Si ipse à principio creationis humane DEI*  
*Altissimi interfuissem consilio, futurum utiq, ut non-*  
*nulla ordinatus conderentur.* Ogłupia mowa!  
BOSKIE rady y sądy ktore są niedościgte  
poprawiać, á uchoway BOZE co ten dumny  
Krol wyrzekł, aby to kiedy w myśl naszą  
weszło. A przecię znajduia się niektorzy  
tak wyuzdani, ktorzy śmieia Dekreta BO-  
SKIE naganiać, y nie iako o Miłosierdziu Je-  
go BOSKIM desperować, mowiąc: ponie-  
waż wiele wezwanych; á mało wybranych,  
á ná coź się przydadzą nasze Pośty, y Jał-  
mużny, ieżeliż tylko sprawiedliwym, y to  
zaledwie, do Nieba przystęp obiecany, á  
nam grzesznym ná co się iuż przydadzą do-  
bre uczynki, y gorące modlitwy? nie uwa-  
żaią bowiem że ten Pan Niebieski cokolwiek  
czyni, tedy z dziwney y głębokiey Ordy-  
nacyi swoiey BOSKIEY czyni, á wszystko  
ná dobre



ná dobre mizernego Człowieka. Wspomina Josephus Balardinus o niektorym Szlachcicu *Lib 3. Cap. 47.* Ten iadąc przez Las y mając Srebney monety na 30. Funtow przy sobie, gdy mu w drodze upadły z workiem, czego y sam, y sługa za nim iadący nie postrzegł, gdy przyjeżdża do iedney Rzeki postrzeże że pieniędzy niemasz, pyta Czeladnika ieśli ich nie znalazł, odpowie że nie znalazł, á Szlachcić gniewem rospalony dobywszy Broni skoczy do Czeladnika y uciekającemu w Las nogę uciął. y napoły umarłego zostawił, który z wielkiego bolu ciężkim lamentem on Las napełnił y iednego Pustelnika do siebie z głębokiey pustynie zwabił, ktorego uzaliwszy się Pustelnik wziął ná ramiona, y do swoiey Celly zaniósł y niewinność iego á Pańskie okrucieństwo uznaawszy pocźnie ná BOGA Wszechmogącego szemrać że tak wiele dopuścił utrapienia, ale zaraz głos z Nieba usłyszł. Czego się turbuiesz y w skrytych Sądow Boskich szperaśz, wiedz że temu nogę ucięto sprawiedliwym Sądem Boskim, abowiem tą nogą przedtym Matkę swoię własną z wozu żrucił y za to godnie nie żałował, sprawiedliwość tedy BOSKA tu go docześnie karze, aby wiecźnie przepuściła, Co do pieniędzy Pana iego, wiedz o tym, żeby ie był ná zbytek y zgubę tak swoię iako y wielu towarzyszwow swoich obrocił, gdyby ich był nie zgubił, pieniądze ubogi zebrał, lecz bogoboyny, ktore

ktore zu  
ná Kaza  
gdy się  
połowę  
podzieli  
wiele d  
tow BO  
zgubił,  
Kaptan  
dow BO  
cie prz  
Duszę  
ucięcie  
swoię  
parł, a  
y zna  
przyk  
my, to  
gący z  
dzone  
Wy  
wiele  
nie dla  
wiedli  
grzesz  
wieść,  
brego  
do chw  
był ok  
di Villa  
Ludzi  
ale jest

które znalazł y do Plebana zanioł, aby ie  
ná Kazaniu odwołał czyie były, do których  
gdy się nik nie odezwał, owemu żebrakowi  
połowę dał, drugą połowę między unogie  
podzielił, otoż wiedzmy przypadku iak  
wiele dobrych skutkow, tak wiele Dekre-  
tow BOSKICH, Sługa nogę, Pan pieniądze  
zgubił, Ubogi pieniądze, á Ubogiego  
Kapłan znalazł, co wszystko z skrytych Są-  
dow BOSKICH poszło, albowiem on Szlachi-  
cie przez onę zgubę stał się do zbawienia  
Duszę swoiey sposobnieyszy, Sługa przez  
ucięcie nogi grzech swoy wypłacił, Ubogi  
swoię miseryą y Kompaniy swoiey pod-  
parł, á Kapłan dziwne Sądy BOSKIE czcić  
y uznawać dopiero począł, y co w tym  
przykładzie dziwne Sądy BOSKIE uważa-  
my, to ná każdy dzień BOG Wszechmo-  
gący z nami czyni, czego my zmyśłami wro-  
dzone mi zaślepieni uznać nie możemy.

Wydał BOG Wszechmogący Dekret że  
wiele wezwanych, á mało wybranych. Lecz  
nie dla tego aby iuż przeznaczonych y spra-  
wiedliwych Ludzi tu miał kanonizować, á  
grzesznych potępić, y do desperacyi przy-  
wieść, ale aby tak sprawiedliwym do do-  
brego dał większy pochop, iako y grzesznym  
do chwycenia się środków zbawiennych  
był okazyą, bo to pewna iako Tomasz S.  
*de Villa Nova* wywodzi, że przeznaczonych  
Ludzi generalny popis, nie iest z ich zasług,  
ale iest z łaski y Daru BOSKIEGO, nie dla

C

tego

tego albowiem BOG Wszechmogący że twoie dobre uczynki przeyrzał, dla tego cię obrał y do chwały wieczney przeznaczył, ale y owszem dla tego że cię obrał y przeznaczył, dla tegoś cnotliwym y świętobliwym został. *Non est ex meritis predestinationis Conscriptio, sed ex gratia & dono DEI, DEUS enim non quia praevidit merita ideo elegit, ita ut praevisio meritorum sit ratio electionis, sed potius è contra, quia elegit & predestinavit, ideo Sancti erunt.* A tak by nayświętobliwszy Człowiek niechay swoim dobrym nie ufa sprawom, bo y przeznaczony może bydź potępiony, przestrzega wtey mierze Krol Izraelski Dawid S. gdy się z BOGIEM Wszechmogącym rozmiawia, *Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dexteris tuis*, padną od boku twego Panie tyśiąc, a po prawicy twoiej dziesięć tysięcy. Lecz iako to rozumieć Psalmiſto S. ktorzy to są ktorzy pilnują boku Pańskiego, odpowiada że nie inſi tylko Apostołowie SS, do ktorych rzeczono *sedebitis & vos super sedes 12. judicantes 12. tribus Israel*, będziecie y wy siedzieć ná 12. Krzeſtach, y 12. Pokolenia sądzić, a co po Prawicy BOSKIEY odpadną co to są Ludzie, nie inſi mowi tylko sprawiedliwi, ktorych Syn BOŻY iako owieczki iakie niewinne po swej Prawicy posadzi, *statuet eos à dextris, haedos autem à sinistris.* A ieżeliż tak ieſt czemuż tak pobożne Dusze odpadną od boku Pańskiego y Oblicza iego  
świę-

Święteg  
 sięw pol  
 wi Aug  
 woła od  
 czonych  
 dliwſzy  
 tobliwo  
 o swoic  
 zumie,  
 nigdy z  
 nemo v  
 ritis, na  
 dere pot  
 Jako  
 nie def  
 pokuty  
 chay ſi  
 żny Ki  
 ſkie w  
 dubitis  
 ki Pan  
 ſcie o  
 tak ch  
 ſzkańc  
 doklad  
 naprzo  
 guilo, a  
 czego  
 wedle  
 datur on  
 Czarta  
 ra Agnil



Świętego, y także przeznaczeni przemienia  
się w potępionych, y odrzuconych. Tak iest mo-  
wi Augustyn S. y ná nieostrożnych głośno  
woła odpadną od Prawicę Boskiey przezna-  
czonych 10. tysięcy, albowiem by nasprawie-  
dliwszy, choćby y Apostolskiey doszedł świę-  
tobliwości niechay sobie nieufa, y bezpiecznie  
o swoich dobrych uczynkach wysoko nie ro-  
zumie, że iest z liczby przeznaczonych, y  
nigdy z tego szczęśliwości stopnia nie zleci,  
*nemo vivat securus, nemo presumat de suis me-  
ritis, nam quavis sit in hac vita iustus, tamen ca-  
dere potest.*

Jako też by y naygrzeszniejszy niechay  
nie desperuie, ale y owszem ná Gościniec  
pokuty S. y miłosierdzia BOSKIEGO nie-  
chay się ma, dodacie mu serca tenże odwa-  
żny Krol Izraelski, gdy miłosierdzie BO-  
skie wyśpiewuie. *Magnus Dominus Et lau-  
dabilis nimis in Civitate DEI nostri*, o iak to wiel-  
ki Pany zawołany w chwale swojey w Mie-  
ście onym gornym. Lecż co to zá Miao-  
sto tak chwalebne y dostatnie, co tam zá mie-  
szkańce iego? owo tenże Prorok S. niżej  
dokłada, *Latera aquilonis Civitas Regis magni*, á  
naprzod trzeba wiedzieć co się rozumie *A-  
quilo*, á nic inszego tylko pułnocny kąt, dla  
czego od pułnocy nic dobrego nie wieie  
wedle Jeremiasza Proroka, *Ab Aquilone pan-  
detur omne malum*, A S. Augustyn rozumie  
Czarta przekłętego y tak konkluduie, *Late-  
ra Aquilonis sunt, qui adhaerent diabolo*, ktokol-

wiek się prawi ma na pułnocy ten jest towarzyſzem Czartowskiem, á iako to podobna, aby tak zacne Míaſto, miało mieć przekłetych mieſzkańców, lecz nie dziwować ſię dobrze Dawid S. te ſekreta przeniknął Boſkie, iako prawi ſprawiedliwi Ludzie y przeznaczeni do Nieba nie mogą z ſwoią wylatywać ſwiątobliwością, choćby też była Apoſtolska, bo mogą upaść; tak by naygrzeſznieyſzy y wierne towarzyſtvo ſamego Xiążęcia piekielnego niech niedeſperuią, ale winy ſwoie opłakiwaiąc y ſzczerze ſię do Stworcy ſwego obrażonego nawracaiąc, bez pochyby iako miłofierdzie tak y zbawienie mogą znaleźć, o czym upewnia Chyzoſtom S. *Sicut nemo praſumere debet de meritis ſuis, ita nullus deſperare de miſeriis ſuis, quia quantumcunq; peccator tamen ſurgere poteſt, y owszem ktokolwiek nieuſnością przeciw Stworcy ſwemu dobrotliwemu narabiał, zawſze ſzwankował, y wiecznie ginał, ale mieć ſię do wrot miłofierdzia BO-SKIEGO nigdy niezawartego, á mocno ufać, że iako dla grzeſznych zbawienia Syn BOŻY na ſwiat przyſzedł, tak z liczb y grzeſznych naywięcey zapomaga Niebo wedle Auguſty-  
na S. Lib. de vera innocentia c. 184. *Non eſt deſperandum de malis, ſed pro illis ut boni fiant ſtudioſius ſupplicandum, quia numerus Sanctorum ſemper de numero auctus eſt impiorum*, czego ſię w tym przykładzie naucz y.*

Piſze Stingelius Tomo 1. Cap. 430. de occultis DEI iudiciis o iedney Panience, która o pe-  
wny

wny występek gdy była od Matki zfukana  
y złaiana, tak się zaiadłym uwiodła affektem,  
y Prawo natury złamała, że naprzod Mat-  
kę, á potym Oyca własnego zabiła, y do  
nieznaiomego Krolestwa uciekła, ná to aby  
ná swywoli ostatek dni strawiła, iakoż gdy  
się iuż ná wszystko zię rozpasała; Ocieć mi-  
łosierdzia niechcąc zguby grzesznicę oney,  
weyjrzał ná nie okiem miłosierdzia swego. y  
gdy raz ná Kazanie przysła, y tam o mi-  
łosierdziu BOSKIM przeciw grzesznym wiel-  
ką nadzieię otrzymała, tak dalece, że brzyd-  
kość życia swego serdecznie Kapłanowi  
odkrywşy y gorżko opłakawşy, w mi-  
łości BOSKIEY serce iey rozplynęło się, że  
w onym Kościele w ręce BOSKIE Ducha  
swego oddała, zá którą gdy się co żywo mo-  
dliło, słyżany był z Nieba głos takowy,  
*Non est opus ut oretis pro ipsa; potius ipsa orabit pro vo-  
bis:* nie potrzeba się wam zá nią modlić, y o-  
wszem ona się zá wami będzie przyczyniać.  
Otoż dziwne sądy BOSKIE, w których de-  
kretach nie trzeba szperać grzesznemu, ale  
się głęboko upokarzać, nie desperować, ale  
się mieć do miłosierdzia Zbawiciela swego,  
ktorego krwawe zasługi ná wypłacenie wszy-  
stkiego świata grzechow są dostateczne, tak  
dalece, że choćbyś milionami zbrodnie two-  
ie liczył, tedy niedesperuy w miłosierdzu ie-  
iego nieprzebrany, tylko serdecznie żałuy,  
skuteczną poprawę obiecuy, á kochay tego  
serdecznie Pana, który zá cię ucierpiat, á  
wszy-



wszystko to zgładziſz, y z łkarbu iego 'nie-  
 przebranego wypłaciſz, iako cię upewnia  
 Chryzolog S. *Serm: 94. licet cecideris & inter sce-  
 lera devolutus, fueris, remansit tibi unde puſſimo ſu-  
 tiſfacias Creatori. Abſolvi viſ? Ama. Charitas  
 operit multitudinem peccatorum.* Y luboć to y  
 Duch Paniki do tegoż terminu zmierza, gdy  
 mowi *Eccleſ: 9. Nescit homo an amore an odio  
 dignus ſit,* niewie Człowiek czyli miłości y  
 łaski, czyli gniewu y odrzucenia godzien  
 BOSKIEGO, czyli ſcieſzką zapłaty Niebie-  
 ſkiey, czyli Goſcińcem zatracenia pędzi wie-  
 cznego; przecię iednak ná pociechę toru-  
 iących ten Goſciniec Niebieſki, ná zachęce-  
 nie oziębłe w nim poſtępujących, tę Nie-  
 bieſką propozycyą uczeni dowodną wspie-  
 raią dyſtynkcyą: *Nescit quidem homo ſcientia  
 certitudinis, ſcientia tamen conjectura poteſt ſcire.*  
 prawda że niewie Człowiek y upewniać ſię  
 nie może o łacę BOSKIEY y zbawieniu ſwo-  
 im pewnoſcią wiadomości, ale z pe-  
 wnych koniektur y dowodow może tey pe-  
 wnoſci dochodzić, y nadzieią ſię weczney  
 zapłaty z niżey wyrazonych znakow cietzyć,  
 z ktorych



# PIERWSZY ZNAK

## Przeznaczenia do Nieba

### NA NIEDZIELE.

Jest wszelakie utrapienia bez nárzekania, y  
 Jutęsknięcia znosić, przez ktore się rozu-  
 mieją nie tylko choroby cielesne, ná przy-  
 kład, gdy cię BOG Wszechmogący ná czło-  
 n-kach karze, odeymuieć oczy, ręce, y nogi  
 skaliczeią, głowa szwankuie, serce często  
 truchleie, y infze defekty codziennym ci  
 grożą upadkiem, Lecż nietesknij sobie.  
 albowiem utrapienia cielesne Augustyn S.  
*Serm. 1. skuteczne upatrzył lekarstwo: Ad-*  
*versa corporis Anima sunt remedia, agritudo car-*  
*nem vulnerat, sed mentem sanat,* prawda iest, że  
 to ciężko ponosić, y codziennych potłż-  
 łożów śmierci, w tych utrapieniach kósztowaćć,  
 ależe są Dusznym lekarstwem, trzeba ie ko-  
 niecznie smakować, niemoc bowiem y cho-  
 roba ciało trapi y rani, ale Duszę leczy y  
 uzdrawia zchorzałego, y wiecznego poko-  
 iu zyski przynosi, iako tenże Augustyn S. ná  
 Psalm 54. objaśnia: *Gaudes? agnosce Patrem blan-*  
*dientem, Tribularis? agnosce Patrem emendantem,*  
*sive blandiatur, sive emendet, eum erudit, cui pa-*  
*rat aternitatem.* O mizerny Człowiecze u-  
 waż nigdy niénadgrodzoną około ciebie o-  
 patrżność BOSKĄ, bo gdy cię weseli, y  
 pomyslnymi Dom twoy napelnia sukcessa-

mi

mi w ten ci czas iako Ociec miłofierny po-  
 błaża, gdy cię smuci y docześnemi nawie-  
 dza kłopotami, w ten cię czas iako Ociec  
 łaskawy do siebie ciągnie y nawraca, á tak  
 luboć pobłaża, lubo cię karze, wſzystko ná  
 dobre twoie czyni, y wiecześnie przez to  
 gotuie zapłatę. Y przetoć gdy ná cię nie-  
 przyiazne zdrowia obroty nacieraia, tarczą  
 cierpliwości składać ſię im trzeba, y tak ie so-  
 bie ſłodzić mówiąc: że to ſprawiedliwie po-  
 noſzę, hom temi członkami codziennie Stwor-  
 cę mego obrażał y upamiętać ſię nigdym nie-  
 chciał, tedy ſłuſznie to karanie w ich odnoszę  
 bolach, bo to pewna iako *Hugo libro 3. de Anima*  
 wywodzi, że BOG Wſzechmogący widząc  
 niektórych Ludzi dociężkiey obrazy ſwo-  
 iej ſkłonnych, tedy ich częścią uboſtwem,  
 częścią chorobami, y różnym prześladowa-  
 niem y utrapieniem karze, aby ich od grze-  
 chu y obrazy ſwoiey BOSKIEY odrażił,  
 którym przez takowe utrapienia docześne  
 pożyteczniey zbawić Duſzę, aniżeli w zdro-  
 wiu y pomyślnym opływaiąc powodzeniu ná  
 wieczne robić karanie, dla czego w takich ra-  
 zach niewolnienia od tych boleſci proſić,  
 przez ktoreby ſię tu docześne wypłacić mo-  
 gły winy, á wieczney nábydź korony, ale y o-  
 wſzem przyczyniania ich ſobie życzyć.  
*Quosdam præſciens DEUS multum peccare poſſe, fla-  
 gellat eos infirmitate corporis ne peccent, ut eis ſit  
 utilius frangi langvoribus ad ſalutem, quam rema-  
 nere incolumes ad damnationem.* Pokazała mę-  
 ſkie



skie serce dosyć w boleściach swoich ciele-  
 snych S. Marya z Egny, która gdy ustawi-  
 cznemi dziwnemi chorobami złożona była,  
 przecię jednak mile to od Pana swego przy-  
 mowała, serdecznie wszystkie te przykro-  
 ści sobie smakując, y więcey ich pragnąc, y  
 gdy się ieden Sługa BOŻY za nie gorąco  
 modlił, y ulżenia wiey boleściach serde-  
 cznych od Lekarza Niebieskiego prosił, ona  
 tego postrzegła czując się bydz zdrowsza,  
 y wskazała do niego, aby tego poprzesłał,  
 y modlitwą do cierpienia iey docześniego nie  
 przeszkadzał. Y przetoć Augustyn Święty  
 wpatrzywszy się w Świętego Wawrzynca  
 na kracie zelażney pieczonego, y iako go  
 powoli obracano, wołała na naszę niecierpli-  
 wość, gdy iedney godziny w gorączkę wy-  
 trwać nie możemy, o iak nas mowi zawsty-  
 dzą płomienie ogniste tego Męczennika S.  
 nieuważamy bowiem, że do wieczney za-  
 płaty trudne mamy przeżyć. poki się wprzód  
 w ogniu docześniey gorączki dobrze nie  
 przepalemy y niewyczyścimy, *ut auro i-  
 gnis admotus probius illud efficit, eodem modo ca-  
 lamitas animos aureos subiens puriores & pestan-  
 tiores reddit.* Aleć nie dosyć nátych serde-  
 cznych boleściach, nie dosyć ná pokusach  
 cielesnych, ale y prześladowania gdy doku-  
 czaia nieprzyjaznych Człowiekowi, y nie-  
 fortunne powodzenia ciężkie rąk prace o-  
 deymuią y wobce podaia dzierzawy, ale  
 gdy y bliźni poufały ná sławę nastąpiwszy  
 z radością

z radością upadku tego czeka, á w ten czas utrapiony niech ſobie dobrze tuſzy, nie nie wątpiąc, że ieſt z liczby wybranych Pańskich niech nie narzeka, y ſamego ſiebie nie przeklina, ſmierci ſobie życząc; ale z wesołym y cierpliwym Jobem wieczną za to ſmakuje ſobie zapłatę mówiąc: Słuſznie to ná mnie Pan moy dopuſzcza, gdy nie tylko kochane Potomſtwo przez okrutną ſmierć, nie tylko domoſtwo przez ogień, dobytki wſzelakie przez iadowite powietrze znoſi, ale y w polu przez nieurodzay, y złe chwile, karanie ſwoie BOSKIE nademną roſciaga, albowiem nie umiałem w tych doſtatkach Stworcy memu ſłużyć, ná chwałę iego robić, y obracać ich, ale y owszem w pychę ſię udawſzy ná obſzarſtwie y ſwywoli cielesney dni moie trawiłem, o wdzięczności ku Panu y Stworcy memu nigdy nie myśląc, á przeto ſłuſznie mi znowu odbiera te wygody doczeſne, aby mię wiecznych nabawił; to bowiem pewny znak miłości iego Oycowſkiey gdy tu karze doczeſnie, aby wiecznie odpuſcił, iako ſię ſam z tym proteſtuje *Apoc. 3. Ego quos amo, caſtigo, & arguo*, kogo ia miłuję, tego y karzę, na widzam rożnemi przypadkami, iako przeciwnym ſpoſobem wesołe powożenia, zdrowie czerſtwe, honory y pomyślne tego ſwiata ſukceſſy, ſą znakiem wieczney zguby. *Continuus ſucceſſus rerum temporalium aterna damnationis eſt indicium*, mowi Grzegorz S. y ſłuſznie, iako ſię bowiem ten ma ſpodziewać zapłaty

placy wie  
ma dydz  
rozkoſzy  
trapienia  
Si exceptus  
numero Fil  
niepodb  
wnego,  
bankiero  
wiecier  
kować  
mizerya  
platy, al  
doczeſn  
ko Bern  
ſcitur, et  
Znak to  
GO, go  
grzeſzn  
dzenia  
iaia, że  
co to f  
co to z  
przyku  
ſne, al  
Nieb  
myli ſię  
BOG V  
nych g  
wieki z  
Oſam,  
in pecca

płaty wieczney który ná nię zarabiał, iako  
 ma byđż przypuszczony do działu wiecznych  
 rozkoszy, który tu upału codziennego w u-  
 trapieniach z Synami BOZYMI nie ponosił.  
*Si exceptus es à passione flagellorum, eris exceptus à*  
*numero Filiorum* tenże Doktor S. powiedział,  
 niepodobna, tu nic nienieucierpiałwszy przeci-  
 wnego, wiecznie się weselić, tu się codziennie  
 bankietować, y potym wieczney nie uchybić  
 wiecierzy, w iednym musi nieostrożny szwan  
 kować grzesznik, albo tu docześnie ponieść  
 mizeryą á nieskonczoney spodziewać się za-  
 płaty, albo tu wygody y wczasły prowadzić  
 docześnie; á do wiecznych nadzieię stracić, ia-  
 ko Bernard S. upewnia, *qui saeculi voluptatibus pa-*  
*scitur, aeternarum deliciarum epulis indignus habetur.*  
 Znak to iest reprobacyi y gniewu BOSKIE-  
 GO, gdy tu BOG miłosierny nie karze złości  
 grzesznego, gdy dom iego strzały nawie-  
 dzenia BOSKIEGO przenoszą y daleko mi-  
 iaia, że niewie co to w domu żałoba, niewie  
 co to frasunek, niewie co to szkoda, niewie  
 co to zawisły nieprzyjaciel, y sąsiad u-  
 przykrzony, niewie co to utrapienie ciele-  
 sne, ale wesóło dni prowadząc ieszcze y  
 Nieba z spowinności się spodziewa. Aleć o-  
 myli się omyli mizerny Człowiek, bo mu tu  
 BOG Wszechmogący nadgradza, á z wiecz-  
 nych go kwituie, tu go błogosławi, żeby ná  
 wieki zapomniął, iako *Origenes* wspomina *super*  
*Oseam, qui diligitur corripitur, qui non diligitur*  
*in peccatis suis dimittitur.* Jawny tego dowód  
 w ży-



w żywotach Błogosławionych Oycow.

Był ieden Pustelnik pobożny, któremu ieden potajemnie Mieśczanin usługował w dodawaniu żywności co trzeci dzień. Trafiło się że w onym Mieście ieden bogacz niezbożny umarł, który w wielkiej fortunie życie swoje prowadził, y pogrzeb miał bardzo ozdobny, albowiem wszystko Miasto wysypało się, Biskup także onego Miasta z wszystkim Duchowieństwem na onę pogrzebową zaciągniony apparencyą. Ow Mieśczanin wedle zwyczaju poszedł do swego Pustelnika z posiłkiem na Pustynią, którego gdy zastranie od zwierza zamordowanego y rozszarpanego, padnie na twarz swoją y z wielkim lamentem rzecze, nie wstanę z ziemię, y nie poydę z tey Puszczy, aż mi Pan y BOG moy objawi dziwne swoich sądow tajemnice, czemu on bogacz łakomy y niezbożny tak ozdobny y zawołany miał pogrzeb, ten zaś który szczerze BOGU w dobrowolnym służył ubóstwie, dni y nocy na modlitwie trawiał, tak niepocieszny zastrużył sobie pogrzeb y zeyście z tego świata? na który iego lament przychodzi Anioł Pański, y tego dziwnego podziału otwiera mu tajemnicę. Ow prawr bogacz na świecie w dostatkach utopiony sprawiedliwym sądem BOSKIM, tu swoją y żyjąc, y przy pogrzebie wziął zapłatę, tak dalece że po śmierci nie mógł się żadnego spodziewać wesela. Tenże zaś Pustelnik lubo cnot wielkich

kich, ale  
które tu  
ciąć, tak  
rał, aby  
ty swoje  
wi S. Au  
dzi, że  
wiony,  
póciech  
godziny  
rod Tra  
swego  
lar wię  
w kupia  
krykow  
niu zob  
z nich  
za Błog  
tepiene  
śmiewa  
tamen s  
dendun  
głupia  
nia sw  
który  
mierać  
dobryc  
sobie v  
nienale  
zbożny  
więc y  
Zydow

kich, ale że miał niektóre defekty swoje, które tu sobie BOG Wszechmogący wypłacał, taką go śmiercią y pogrzebem pokarał, aby mu wiecznie przepuścił, y do chwale ty swoiey przyiął. Zślepiiony świat mówi S. Augustyn tak w rozumie swoim błędzi, że to uniego szczęśliwy y błogosławiony, który doczesne życia swego dni w pociechach, a nie ten który w Pokucie ostrey godziny liczy. Wspomina Plinius, iż Narod Tracki miał ten zwyczaj, że dni życia swego kryskował, tak dalece; że kto dni y lat więcej miał wesołych, zdrowych, y w kupiach zycznych, ten się białemi znakami kryskował, kto zaś w utrapionym powodzeniu zostawał, ten czarnemi; y tak gdy kto z nich umierał, owego co z białemi znakami za Błogosławionego, a co z czarnemi za potępionego sądzili, z którego ich błędu nasławia się Plinius: *alius de alio judicat dies, & tamen supremus de omnibus, ideoq; nullis credendum est: Heu vana & impudens diligentia!* o głupia y nieuważna ślepotą, dni powodzenia swego rachować, a na ostatni dzień, który to wszystko oświeci y zatłumi niepamiętać, bo dni, miesiące, y roki, które bez dobrych uczynków trawimy; te nie mają w sobie wagi, za nic nie stoją, y do rachunku nie należą, iakie dni prowadził Kaim niezbożny, Lamech, Ismael, Esau, Absalon, więc y o Salomonie to pewna iako *Josephus* Żydowin y *Theodoretus* dowodzą, że lubo na Krole.

Kroieſtwie Izraelskim żył lat 80. á ryłko mu Piſmo S. 3. Reg: 40. przyznaie: *dies quos regnavit Salomon in Jeruſalem ſuper omnem Iſrael 40. anni ſunt*, czemuż to 40. uiećto? mowi Theodoretus: *exiſtimo eos ſolum numeraffe annos quos in pietate ac vera Religione tranſegit*, że 40. lat dobrze w boiaźni BOZEY y chowaniu Przykazań przeżył, te mu przyznano, á drugich 40. które w bytkach y odſtąpieniu BOSKIM ſtrawił, iako prożne y bez wagi zamilczano. Szczęśliwy Job ſprawiedliwy, który ſię dobrze ná tych dniach omylnych y niepłatnych znał, gdy dzień narodenia ſwego przeklina, dla tego że w pierworodney zmaſie poczęty w eń zoſtał, dla tego że w łaskę BOŻĄ prożny, *pereat dies in qua natus ſum, dies illa vertatur in tenebras*. Niech z pamięci Ludzkiey ten dzień wynidzie w którym ſię począł, zem w niełaſcę BOZEY życie moje zaczął, dzień ten niech ciemności ogarna, y niech ſię w życiu nie rachuje; Jeżeliż Job S. poſpolity bieg rodzenia Ludzkiego, w pierworodney winie tak gorzko opłakiwał y przeklinał; o iak Człowiek grzeſzny codziennie obrazy BOSKIEY przyczyniając, nie ma ſię w gorzki żal y ſkruchę roſpłynąć, y te dni w ktore ſobie gniew BOSKI ſkarbi y ſąd ſtraſzny nie ma mieć w nienawiſci, gdy w nie życia wiecznego y łaski BOSKI poſtradał. *Illum diem vixiſſe te computata*, mowi Eucherius Hom: 9. *ad Monachos*. *Quem non malitia, non invidia, non ſuperbia*



*perbia commaculavit, qui peccato non cessit, qui diabolo repugnavit,* te dni tylko szczęśliwe y do rachunku należą, w któreśmy złość y wyniośność zdeptali, w któreśmy czartu ná krok nieustąpili, ale y owżem nad nim zwycięstwo otrzymali, te nam rachować będą.

Zkąd naucza Bernard S. że y grzeszny nie ma desperować w dobrym powodzeniu swoim gdy go tu BOG Wszechmogący nie karze, ale y owżem błogosławi, co dzień, co rok przyczynia dziatki y subslancy, ná przyiaciółach y codziennych nieschodzi zyskach, ale się sam ma dziwnych sądów BOSKICH strachać, co to Pan z nim czyni, że mu tu pobłaża, że wedle myśli iego we wszystkim wygadza; karania y nawiedzenie swoje ná przyszły żywot odkładając, bo ieżełiż samemu Chrystusowi potrzeba było docześnie ucierpieć y dopiero chwałę swoją wziąć, á coż grzeszny ma się od biczów doczesnego uchronić karania? przeto niechay sam sobie dodaie utrapienia, ciału swemu swawolnemu odiawszy wygody, y w hamulec powściągliwości ochetznawszy bystrość iego postami, modlitwami, czuciem nocnym trapi, dobrymi uczynkami y miłosiernemi czas źle strawiony y łakome zbiory odkupuie, y tak w głębokiey pokorze napadłszy ná ten Gościniec zbawienny, grzechy swe przeszłe opłakiwa, y że go BOG miłosierny do pokuty tak długo czekał, w gniewie swoim nagle nie pokarawszy gorącym

racym zawdzięcza skutkiem, bo nad niewdzięczność mowi Bernard S. *super Cantica* niemalz większego nieprzyiaciela duszę, y dobrych uczynkow straty, cnot rosproszenia, y dobrodzieystw zapomnienia, *Ingratitudo inimica est anima, exinanitio meritorum, virtutum dispersio, beneficiorum perditio.* A przeto tey się wdzięczności grzeczny ku Stworcy swemu chwycić trzeba. Dobrodzieystwo albowiem BOSKIE kto uważy w godności stworzenia człowieka, uzna, iako Stworzyciel daleko więcej Człowieka umiłował, aniżeli wszystko stworzenie ziemskie; ktorego Panem uczynił, y to co po ziemi chodzi, y to co w Morżu pływa, y to co po powietrzu lata, wszystko to pod nogi rządow iego poddał wedle Psalmisty S. *Omnia subieciſti ſub pedibus eius.* A y w przyięciu natury Ludzkiej iak niepojęte wyſwiadczył Dobrodzieystwo, gdzie pokazał że daleko więcej Człowieka mizernego, aniżeli Anioła tak zacne stworzenie umiłował, y uſzanował, á to z trzech przyczyn. Pierwsza że Ludzką naturę á nie Anielską przyjął. *Nuſquam Angelos apprehendit ſed ſemen Abraha.* Paweł S. przechwala się *ad Hebraeos 2.* Potym w miłości, albowiem Człowieka własną krwią odkupił, czego nieuczynił upadłym Aniołom. *Empti enim eſtis pretio magno* tenże *ad Corinth: 6.* Trzecia w zapłacie oney wieczney y roſkoſznym widzeniu swoim, albowiem w Oyczyźnie

krolu-

krolu  
ra Bo  
będzie  
ſwa w  
che, do  
duch bo  
znać d  
torem n  
Wſzec  
wſzyſt  
nad A  
Oycow  
ſtanie  
leko w  
Luc  
płomie  
wzgar  
Abraha  
ſzy y  
mittas  
Eratres  
locum.  
ſwiad  
w don  
aby i  
żeby  
rego n  
ſię Chr  
ra, patr  
trzebn  
iako by  
otym,

kroluujących Człowiek naturę swoją z naturą Boską widząc złączoną [czego Anioł nie będzie widział] nie pojętą z Człowieczeństwa w Stworcy swoim będzie miał pociechę, do czego Anioł nie będzie należał iako duch bez ciała stworzony, o czym Job S. 16. znać daie, *Et in carne mea videbo Deum Salvatorem meum*. Jasne tedy dowody iako BOG Wszchemogący Człowieka nie tylko nad wszystko przełożył stworzenie swoje, ale y nad Anioły swoje SS. umiłował, y że ma tak Oycowskie o wygodach iego doczesnych staranie, trudno to Człowiekowi pojąć, a daleko więcej odstłużyć.

Luca 16. Gdy się on przeklęty bogacz w płomieniach smaży ognistych, obaczy wzgardzonego przedtym Łazarza ná Łonie Abrahama wiecznych żażywaiącego roszkofszy y krzyknie; *Pater Abraham, rogo te ut mittas eum in domum Patris mei, habeo enim quinque Fratres ut testetur illis, ne Et ipsi veniant in hunc locum*. Proszę cię Oycze Abrahamie wyświadczyć to miłosierdzie posłiy tego Łazarza w dom Oycy mego, gdzie mam pięć Braci, aby im opowiedział męki moje piekielne, żeby y oni zle czyniąc tu się niedostali, z krotrego niepotrzebnych skrupułów naśmiewa się Chryzostom S. *Ecce tibi superflua hominis cura*, patrzcie tego bogacza potępionego niepotrzebny frasunek o zbawieniu Braci swoich, iakoby to BOG Wszchemogący nie myślił o tym, y większego starania o swoim stwo-

D

rzeniu



rzeniu y zbawieniu iego nie miał: *Non aq̃uē tu curas Fratres tuos ac DEUS, nam qui illos condidit innumeros illis adhibuit Magistros*, niefrasuy się nędzny bogaczu, gdy BOG Wszemogący o nich ma pilneyſze ſtanie, iak wiele albowiem dowcipu y rozſadku zdrowego umyſtu nam udzielił, iak wiele Piſma S. Nauk Kościelnych zoſtawił, tak wiele Miſtrzow y Wodzow do zbawienia wyſtawił Ludzkiego, dla czego na tę ſupplikę bogacz potępiony ſuſzną replikę z Nieba odniósł, *habent Moysen & Prophetas*, mają Prawa Boſkie y Przykazania, niechże wedle nich żyją, á nie zbłądzą.

Tob. 5. Pobożny Tobiasz ſtaruſzek fraſunkiem zdięty że w ciemności y kalićwie ſwoim przyſzedł do uboſtwa, tak dalece, że z Synaczkim ſwoim Tobiaszem, y czeładką zamknąwszy się w domu, myśli z kądby miał zaſiądz pożywienia, aż owo przyidzie mu na pamięć że w Mieſcie Rageſ ma pewny depozyt y ſummę zachowaną, dla czego co prędzey każe ſzukać Męża iakiego ſprawnego, aby z Synem iego Tobiaszem puſcił się do onego Miasta y ſummę onę odzyskał, o czym gdy nabożny ſtaruſzek myśli, aż Pan Niebieſki zſyła mu Anioła ſwego w dom iego, który ſię za Przewodnika Synowi iego w onę drogę oſiaruie, tam zaſzedłszy, y ſummę odzyskawſzy, bogato go żeni y powrociliwſzy nazad do domu, Oyca ciemnego od ſłopoty uwalnia. *O boni Domini curam qui Angelum*

*gelum suum pro Nuncio destinat, eidem de Uxore  
prospicit & oculos restituit.* O niepojęta dobro-  
ci Boska, na którą zapatrzwszy się  
Psalmiſta S. na wszystkie świat woła, *quis sicut  
unus DEUS noster!* Akto proſzę zrowna w pil-  
nym ſtaraniu y pieczętowaniu około zbawie-  
nia Ludzkiego z Bogiem Wſzechmogącym  
niemaſz, niemaſz czuſzego y na wszystkie  
ſtrony obrotniejszy Pana, iako ſam Ter-  
tulian przyznawa, *tam Poter nemo, tam pius ne-  
mo;* wiemy że Oyca Niebieſkiego y Stworcę  
naſzego miłoiernego ten Patryarcha Jakob  
S. wyraża, który by naygrzeſznierzyſzego chce  
zbawić Człowieka, y nieuważając, codzien-  
ney iego obrazy z błogoſławieństwem za-  
wsze do niego ſpieſzy, y tak wiele mu ſpo-  
sobow albo Goſcincow do przeiednania  
ſwego y do otrzymania wieczney podaie  
chwały. A naprzód w Imieniu ſwoim ſłod-  
kim JEZUS wktorym wszystko zbawienie  
naſze zawieſiło, iako Paweł S. dowodzi, *Nec  
eſt aliud Nomen ſub celo in quo oporteat nos ſalvos  
feri,* Niemaſz tak ſłodkiego oraz y potę-  
żnego Imienia pod Niebem, nad to nayſłod-  
ſze Jmie JEZUS, ktorego zbawiennych skut-  
kow doznał Błogoſławiony *Edmundus Can-  
tuar:* ten na oſobności w kontemplacyi zo-  
ſławiając, ſtanie przed nim Dziecię ſliczne,  
nadobne, rumiane, y rzecz do niego, *Salve  
mi dilecte,* Bądź pozdrowiony moy naymil-  
ſzy, á ow z podziwieniem rzecz, albo mnie  
znaſz? á Dziecię odpowie, ieſzczę z młodo-

ści twoiey gdyś był w szkołach zawżem  
 twoim nierozdzielny bytkompanem, ale  
 y teraz weyżrzy na czoło moje, na którym  
 obaczy niebieskimi literami napisano JE-  
 SUS Nazareus, JEZUS Nazareński, y rzecze  
 do niego Dziecię, to jest Imię moje, to miey  
 w ustawicżney pamięci, tago ze wśyftkiey  
 Duszę y sił pragniy, to Imię moje każdey no-  
 cy kładac się na czele twoim wyrażay, czym  
 się przeciwko nagłej śmierci uzbroisz, y  
 każdy kćkolwiek to z ufnośc'ią uczyni, wol-  
 ny od nagłej śmierci zostanie, *Hoc est nomen  
 meum quod tibi sit memoriale in desiderio anime, &  
 hoc diligenter articulatim nocte qualibet imprime  
 fronti tue, & per hoc contra mortem subitan-  
 eam munieris, quicumq; enim sic fecerit mortem subita-  
 neam non videbit,* y w tym rozkoszne Dziecię  
 zniknęło. Otoż łatwe z Apteki Niebieskiej  
 lekarstwo, niech z dalekich Kraiow mizerny  
 Człowiek na poratowanie zdrowia swego o-  
 mylnych nie zasięga śródkow, oto w domu  
 zbawienna recepta tak bogatemu iako y u-  
 bogiemu na Duszne y cielesne niemocy wy-  
 stawiona. Powtorę pokazał, iako się w  
 grzesznych kocha, gdy z nimi konwerfo-  
 wał, iadał, dla czego y przymowki od Fary-  
 zeuszow ustawicznie ponosił, *hic peccatores  
 recipit & manducat cum illis,* á Pan na to nie  
 niedbał, ale się tym zaśnaniał, *non veni voca-  
 re justos sed peccatores,* nie przyszedłem praw-  
 dla sprawiedliwych, ale dla grzesznych na  
 świat. Potrzebie, pokazał wstępując do  
 Nieba

Nieba  
 po wś-  
 rozgło-  
 puszczili  
 trzymali  
 miał by  
 nauki f-  
 skie dla  
 czwar-  
 ba nie  
 gdy i-  
 ta, y  
 gdy w-  
 dla wś-  
 krame-  
 traco-  
 w mo-  
 się za-  
 modli-  
 zowni-  
 mi co-  
 Poka-  
 zgot-  
 da z-  
 ności-  
 accep-  
 Lubo-  
 drugie-  
 slug z-  
 Joan.  
 Zkad-  
 ny ka-



Nieba gdy Uczniom swoim przykazał, aby po wszystkich świecie Naukę jego Niebiecką rozgłosili, y najmnieyszego kącika nie opuścili upewniając ich że kto uwierzy, miał otrzymać żywot wieczny, á kto nie, uwierzy miał być potępiony, y na potwierdzenie tey nauki swoiey odchodząc do Nieba, stopy Boskie dla naśladowania wszystkim zostawił. *Poczwarte*, Pokazał to iawnie iako życzy Nieba nie tylko sprawiedliwym, ale y grzeszącym gdy im pospolitego użycza w Słonce światła, y wygody doczesney. *Popiąte*, Pokazał gdy w Kościele swoim Świętym pospolite dla wszystkich zostawił lekarstwa, to iest Sakramenta Święte, przez ktore grzeszny utraconą odzyskuje łaskę. *Poszoste*, Pokazał w modlitwie swoiey na Krzyżu wisząc gdy się za krzyżowniki swoje do BOGA Oycy modlił, aby pokazał, że y codziennych krzyżowników którzy rany iego zbrodniami swe, mi co raz odnawiają chce zbawić. *Posiodme*, Pokazał w zapłacie którą wszystkim iednaką zgotował, y grzesznych gdy pokutować będą z tými którzy mu z młodości w niewinności służyli w zapłacie szczerze porowna, *acceperunt autem & singuli denarios suos* Matt. 20. Lubo potym rożnica będzie że ieden nad drugiego większą odbierać będzie wedle zasług zapłatę iako sam Zbawiciel upewnia *Joan. 14. In domo Patris mei mansiones multae.* Zkąd łatwo uznać iako Zbawiciel miłosierny każdemu życzy Nieba, **Lecz** skażona Ludzka

Ludzka natura ieſt tak trudna, y ocieężała do dobrego że gdyby ieſy ſamo Niebo woczy nie zabiegało, y nie wpratało ſię do niey, nigdyby o nim niepomysłła, *o ſtolidum animarum ſtudio quando noxia homines ſolum curant, aeternorum obliti* mowi Caſſiod.

1. Reg. 9. Zginęły raz trzody, albo oślice zabłąkały ſię gdzieś w puſtynie, z domu Oyca Saulowego, coprędy wybiega Saul ochotny Młodzieniec ſzukać ich ſamowtor, y gdy ſię po polach laſſach, doſyć nachodził, a nieznalaſt, y do domu nazad, powrocić umyślił: Rzecz mu ſługa iego. *Eſt Vir DEUS in hac Civitate, omne quod loquitur ſine ambiguitate venit, nunc ergo eamus illuc ſi forte indicet nobis de via noſtra*, Ey podźmy do tego Miasta ma tu bydź Maż Boży, wſzyſtko co powie prawdzi ſię, podźmy doniego w tey naſzey potrzebie, że naſz pocieſzy, uſłucha y bieży ochotny, y radoſny Saul do Miasta, znajduie Samuela Proroka, który mu nie tylko o zgubioney trzodzie ſzczerze powiedział, ale y nad Szlachetniejszy daleko trzodą wſzyſtkim Izraelem iego Wodzem y Paſterzem tamże z Boſkiego roſkazu namazał, *tulit Samuel lenticulam Olei, & effudit ſuper caput ejus, & deoſculatus eſt eum; & ait: ecce unxit te Dominus ſuper hereditatem ſuam in Principem*. Nazianzenus orat: 30. dziwuie ſię temu poſtępkowi Boſkiemu Saul nigdy o Kroleſtwie nie myślił, tylko Oślic ſzukał, a przecię y Oślice znalazł, y Kroleſtwa nabył, y

ktory

ktory o bezrozumnym cyllko bydlęciu miał do tąd staranie, wnet nad rozumnym stworzeniem Boskim nad spodziewanie Przeloznym został. *Patris Afinos quarens Regnum invenit, plusq; in eare quam obiter agebat, quam in ea qua precipue ipsi cura erat, lucrificat,* zaprawdę takawfze Niebo ná Człowieka wzbawieniu iego, aniżeli sam Człowiek ná się, ktoremu bardziey docześne smakuia aniżeli gorne dobra, *caduca quisq; indefesso studio lucra perquirat, incuriosus ad caelestia.*

Aktor: 3. Piotr S. z Janem S. Apostołowie Pańscy bieżą do Kościoła Jerozolimskiego ná służbę Bożą, aż owo kalika z urodzenia chramy, ktorego zawfze do Przystańku dla jałmużny prośzenia przynoszono, krzyknie ná Ucznów Pańskich o jałmużnę prosząc, *ponebant quotidie ad Portam Templi qua dicitur speciosa ut peteret Eleemosynam introeuntibus in Templum.* Apostołowie SS. zaśtanowią się ná głos iego, rzecżemu Piotr Święty *respice in nos,* weyrzyi iedno ná nas obudwu, iekoż ledwo weyrzy ow kalika ná Apostołow Świętych zaraz się iego nogi prostuia, á w tym zawoła Piotr, *In Nomine JESU Nazareni surge & ambula,* w Imię JEZUSA Nazareńskiego wstań y chodź, iakoż ná tych miast wstał y chodził, y do Kościoła zá Świętymi Mężami wszedł, co iest? ten kalika nie prosił o zdrowie, bo się nigdy niespodziewał, aby kiedy mógł przyiść do niego, ale tylko o jałmużnę *obulos petit & pedes invenit,* mowi *Basilus Se-laucen:*



leucen: *Orat: 20.* y daie przyczynę iego uzdrowienia że niedarmo Piotr Święty te słowa poprzędził do tego kaliki, *respice in nos, weyrzyi ná nas, per hoc desidiosum claudum, jubet non nihil lucelli curam remittere, ne inquit obulos modo quaesieris gratia mendicis esto non pecunie,* przez to albowiem weyrzrzenie owego kalikę od chciwosci Jałmużny y docześnego zysku chciał odwieść trochę żeby do łaski uzdrowienia był sposobniejszy, bo Ludzka natura, nie tak iest porywczą do niebieskich, iako do docześnych dobr, gdyby ią łaska BOZA dziwnie ni do siebie nie ciągnęła śródkami, y do serdeczney Pokuty nie prowadziła.

Jedna Panienska w grzech cielesny wpadła, y postrzegłszy iako bardzo zbłądziła, y Coraką szatańską została, przyiaźni Pańskiej postradła, bieży przeto do Kościoła y tam padnie przed Obrazem Matki utrapionych, Pana JEZUSA Dzieciatko małe piasłuiącey, gdzie tak skruszonym sercem odpuszczenia prosiła, y od Matki Miłosierdzia, przyczyny zebrała, aż się doczekała, y Pana JEZUSA do siebie na doł zwabiła, który iey rzecze: *dimissa sunt tibi peccata,* odpuszczone są tobie twoie grzechy. A owa rzecze, iakoż temu mam wierzyć? odpowie Dziecię, iam iest twoy Zbawiciel y chcę cię zbawić, y razem zą cię ucierpiał, ale gdy m cię był utracił, gdyby była natura Ludzka tego potrzebowała, y powtore dla ciebie dopuściłbym się być krzy-

krzyżować; a co dla jedney grzesznicę gotow  
był Pan uczynić, a iako dla każdego nie go-  
tow był tego wykonać.

A iakoż go nie kochać, iako nie zawdzie-  
czać, iako woli naszey do woli iego Boskiej  
nie stołować, y co się iemu podoba ná tym  
nieprzeſtawac? Patrzm y iako wolą naszę  
troiako wykonał sam Sworżyciel. *Pierwszy*  
raz gdy chcieliſmy go widzieć zelżonego y  
oſtarniego z Mężow aż przez lat 33. wiele  
żłego ucierpiałſzy dla nas, nakoniec fromo-  
tną poległ śmiercią, *deſideravimus eum aſpe-*  
*ctum, & noviffimum Virorum, Iſaie 53.* á Ber-  
nard S. dokłada, ubogo ſię narodził, ubogo  
żył, ubogo także dla nas grzeſznych umiera,  
aby cale naszę wykonał wolą. *Powtore,* peł-  
ni wolą naszę gdy nadſtawia ucha ná pro-  
żby nasze, y oco go proſiemy wyſłuchywa,  
*Ego dico vobis petite & dabitur vobis Luca 11. Po-*  
*trzecie,* uczyni wolą naszę w przyſzłym ży-  
wocie, gdy błogoſtawieńſtwo wieczne mie-  
dzy nas podzieliwſzy, wedle woli naszey bę-  
dzie wſzyſtkiego dodawał y uſługował, iako  
nas upewnia *Pſalmiſta* iego S. *Voluntatem ti-*  
*mentium ſe faciet & ſalvos faciet eos.* A iakoż Czło-  
wiek tu żyjąc woli iego świętey nie ma peł-  
nić, we wſzyſtkich uciskach y niewygodach  
Stworce ſwego naśladować, y to wſzyſko  
przyſzłą ſobie ſmakować zapłatą, bo ieſli kto  
niewie, iako ſię ma w uciskach ſprawować, y  
bydź pewnym zapłaty wieczney, tedy z tey  
Nauki Doktorow Świętych niech ſię nauczy,  
że ci

ci tylko zaśluguia sobie łaskę u BOGA, y ná Niebo przez cierpliwość robia, którzy kłopoty, uciski, potwarzy niewinne, y wszelakie nawiedzenia Boskie zá grzechy swoje od BOGA dopuszczone bydź słusznie rozumieia, gdy też karania y utrapienia bardzo lekkie przeciw przewinieniu swemu bydź sąd a, gdy w tym sobie nie przykrzą, ale BOGA zá to chwala, tak miłym w oczach Boskich stanął Hieronim Święty gdy się Lwem nieultraszonym ná przegrofszki Eudoxyi Cesarzowej, od ktorey był z Biskupstwa ná wygnanie posłany pokazał, iako o sobie *Epist. 9. ad Cyriacum* świadczy, gdym prawi z Miałta Ludnego był wygnany nic ná to niedbałem mówiać, Pańska iest ziemia y wszystko iey okrag, *si me vult secare secet, idem passus est Ihasias subscribar illi, si in pelagus vult mittere Iona recordabor*, ieżeli prawi niebaczna Krolowa ná poły rozerznąć mnie każe piłą, chętnie ná to z Jzaiaszem Świętym pozwalam y podpisuię się, ieśli mię w Morże każe wrzucić, y tam z Jonaszem BOGA mego chwalić będę, ieśli y w piec ognisty wrzuci, y tam ochłodę z Dziatkami niewinnemi naydę, ieśli Lwom, ná pokarm mnie osądzi, y tych się z odważnym Danielem nie boię, ieśli ukamienować każe, y ná tę śmierć odważnie z Szczepanem Świętym poydę, y ieżeli głowę uciąć dekretuie, y tę śmieie wyciągnę z Janem Krzycielem, ná koniec ieśli mnie y z własnego odzienia obnaży, y to moia pociecha nago



nago się do ziemi powracać, iakom ná świat nagi wyszedł. O zaprawdę pamiętał ten Biskup Święty ná przestrogę Zbawiciela swego że tu pole do płaczów, do dzieł odważnych, dlatego iako czyśty metal chciał tu bydź przeczyszczony w ogniu doczesnych trybulacyi, żeby potym ná ozdobę świętengo Nieba mógł się poświęcić.

Owo y w drugim odważnym Xiążęciu iawny cierpliwości dowod. Ten będąc przy poświęceniu Kościoła iednego, w którym był niedawno Rodzić iego pogrzebiony, gdy otworzą grob dla dobycia ciała, aż owo ná onym trupie szpetney y straszney gadziny pełno, y wszystko Lud zapamiętawszy się przywoła owego Xiążęcia. czym on prze-straszony, widząc iak omylnie tego świata pociechy y dostatki, nie mieszkając wszystkie po sprzedał maiętności, y ubogim dla Chrystusa rozdał sam się ná żebracki puściwszy chleb, iego słudzy to widząc użaliwszy się tak dostatniego Panieńcia wszystko także co mieli poprzedali bieżeli za nim, y żebraniną się bawili, y gdy iakiey jałmużny do iedzenia dostali iemu dawali, czego on nie brał, mówiąc: że każdemu Pan Niebieski opatrzy posiłek, y gdy do iakiego Miasteczka przyźli, tedy onym towarzyszom swoim lepsze do jałmużny ulice rozdawał, sobie nayubozszą obierał y przydało się że tylko skorę chleba suchego uprosił, ktorey nie mogąc ieść ná sucho, wstał do ubogiej Białogłowy chałupki, y tam

wziął-

wziąwszy skorupy, z korey kury piły, maczał on chleb, y w oczach onych towarzyszy<sup>z</sup>ow swoich niechcąc od nich strawnieyszych potraw, smakował, ná co owi żałośnie patrząc płakali, a ow myśląc o rozdzieleniu y ucieczce od nich bojąc się żeby onym lamentem y płaczem serca iego nie zmiękczyli, y z Gościńca zaczętego do Nieba nie spędzili go, poźe<sup>ł</sup> do Rżymu, gdzie węglarzem zo<sup>ł</sup>tał, y iednemu Kardynałowi urodzenia swego ná Spowiedzi zwierzył się, gdy co raz z węglem do Miasta przyjeżdżał, y cza<sup>ł</sup>su iednego bardzo zachorzał w Mieście, zaprowadzony do onego Kardynała kancik sobie pod w<sup>ł</sup>schodami uprosił do wczasu, y tam dokoczył szczęśliwie, po k<sup>ł</sup>otorego zeyściu wszystkie Dzwony Rzymskie same dobrowolnie dzwoniły, ná co zdumiały Naywyższy Biskup, przyczyny każe szukać po Mieście, aż od tego Kardynała o wszystkim upewniony tak chwaleb<sup>ł</sup>nego y cudownego słu<sup>ł</sup>gę BOZEGO ozdobnie pochować kazał.

O szczęśliwe utrapienie y docześne kłopoty y niewczasy iak tyfiaczną wypłacaia się nadgro<sup>ł</sup>dą. O niewyczerpana dobroci Boska która wieczne karanie w docześne przemienia<sup>ł</sup> y krotkie wycierpienie. O miłosierdzie Boskie nigdy nieprzebrane które docześną kontentuiąc się pokorą wszystkie przykrości w łodkie obraca<sup>ł</sup> roskofzy, y tak docześnie iako wiecznie grzesznemu się wypłaca<sup>ł</sup>.

Job:

Job: 1  
dziwno  
wiedził  
Corek, Z  
brat, g  
wielbił  
ná kupie  
dami ob  
narzeka  
żey prz  
tul, si  
brat, z  
gdy Zo  
szczęni  
przemo  
benedic  
lenstw  
czy a  
dobrze  
Uxor n  
spbemo  
kry te  
sto ul  
dodał  
tą y b  
wefol  
quod p  
moy  
wogn  
snym  
przysia  
wni,

**Job: 13.** Gdy tego Męża sprawiedliwego dziwnymi plagami Bog Wszechmogący nawiedził gdy mu tak wiele Dzieci, Synów, Corek, Zięciów, przypadkiem nagłym odebrał, gdy go z tak wielu tysięcy stad, owiec, wielbłądów, y innych dostatków ogołocił, y na kupie gnoju nagiego robaństwem y wrzodami obtoczonego kollokował, bynamniy nie narzekając skromnie to wszystko z woli Bożej przyimował. *Dominus dedit Dominus abstulit, sit nomen ejus benedictum*, Pan dał Pan odebrał, za co niech będzie pochwalon. Lecz gdy Zona nieubożna przychodzi, y z podulżenia Czarcińskiego taką do niego czyni przemowę, *adhuc tu permanes in simplicitate tua, benedic DEO & morere*, y jeszcze w tym szaleństwie zostaiesz miły Jobie, przeklinay raczej a nie błogosław BOGU, który cię tak dobrze czyści y niemiłosiernie trakuie, *Jobi Uxor non benedic sed maledic DEO suggestit ore blasphemo, Origen. Lib. 2.* A już tu na Joba przykry termin gdy dożywotni Przyziacieli, miało ulżenia boleści, większych ieszcze sercu dodać postrzałów, tak że chcąc iey przekłętą y bluźnierką mowę zagłuszyć zaśpiewać wesoło musiał, *probavit me Dominus quasi aurum quod per ignem transit*, a już mnie też teraz Pan moy dobrze probuie, y iako złotnik złoto w ogniu czyści, w życiu albowiem doczesnym niemasz cięższego utrapienia iako gdy przyziacieli miało pociechy serce zbolełe rżewni, y do niecierpliwości prowadzi, dłać-

go.



go BOG Wszechmogący dobrze statku y  
cierpliwości Jobowej (próbowałwszy, owę  
złą Zonę iego śmiercią doczesną y wieczną  
karze, á inszą mu daie, y dwoiako we wszy-  
tkim rozmnaża y błogosławi, owa albowiem  
pierwsza niegodna była spolney z nim po-  
ciechy, która niechciała nic przeciwnego z  
Jobem ucierpieć, *indignum erat ut impudica  
Mulier duplici beneficiis DEI cum Marito suo patien-  
tiae columna caperet.* O błogosławieni cieri-  
pliwości kochankowie, którzy życie swe ná wo-  
lę Boską puściwszy z iego łaskawego ordy-  
nanfu powodzenia swe rządzą, y iako w  
dobrych tak y przeciwnych obrotach iedna-  
ko Pana chwalicie, albowiem ten Gościniec  
utrapienia depcąc, y tu żyjąc pięć pożytkow  
ná nim zbieracie, y wiecznego po śmierci  
pokoju pewni jesteście, *quinq; fructus tribula-  
tionum iusti in presenti colligunt vita,* mowi Ori-  
genes. 1. *Ut per eiusmodi tribulationes Merita eis  
accumulentur,* 2. *Ne homo extolletur.* 3. *Ut homo  
à culpa purgetur.* 4. *Ut ex liberatione DEUS lau-  
detur.* 5. *Ut eis ad regnum via praeparetur,* kto-  
kolwiek albowiem widzi się bydź w uciskach,  
kłopotach tego świata, w różnych obrotach  
y lichy fortunie, niech wie że pięć pożytkow  
tu żyjąc sobie skarbi. 1. Gdy sobie  
zasługi przyczynia ilekroć cierpliwie to zno-  
si y zágrzechy swe przyimuie. 2. Ze to ná  
iego dobre BOG Wszechmogący czyni aby  
się nie wynosił dlatego poniżej. 3. Od winy go  
uwalnia, 4. Przez to chwala Boża roście.

5. Gdy iemu proſty Goſciniec to utrapienie do Nieba toruie, Co ſię w tym Kapłanie pokazało,

Był ieden Ociec Zakonu Bernarda Świętego za którego ſwiątobliwośćią y dotknięciem Habitu wiele Ludzi łaski Boſkiej doznawało y zdrowia nabywali, którego raz pyta Opat z kąd przyczyna tak obſtych łask Bożych? ow odpowiada, widzisz prawi Oycze że nad inſzych Braci więcey ani robię, ani poſzczę, ani ſię modłę, ale to wiem do ſiebie, że mię żadna rzecz przeciwna zturbować nie może, ani ſzczęście zaſmucić, któremu rzecz Opat, to cię y to nie poruſzyło, gdy nam nie dawno Zołnierze ſolwark ſpalili? odpowie bynamniey, bo wſzytko ná BOGA ſpuſzczam, dopiero Opat poznał że Cuda które czynił z miłości ku BOGU, z cierpliwości przeciwnych rzeczy pochodziły, y te pięć pożytkow w nim ſprawowały, w które gdy ſię każdy będzie zapomagał; y ná przeſtrogę Ducha Świętego pamiętał. *Lib. 1. Epist. 6.*  
*Quid faciemus ſub aterni Iudicis majeſtate, quæ nobis ſuperventura eſt penitentia, quam in hac carne contempſimus, quæ nos deſenſura ſunt opera bona, quæ in vita non egimus, ad quos Sanctos confugiemus, quorum exempla, ſimul et verba deſpeximus?* Co rżeczemy mizerni w dzień ſtraſznego Sądu Boſkiego, która nas Pokuta weſprze, którąśmy żyjąc wzgardzili, które nas uczyńki dobre ratują, którychśmy żyjąc zaniedbali, do których ſię Świętych ucieczemy, których

nam

nam życie nie ſmakowało, y nietym Goſcin-  
cem Stworce naſzego którym oni ſzukali,  
my go ſłakuiemy,

*Exod. 3.* Czemuby w krzaku cierniſtym á  
nie w drzewie iakim wynioſłym y pięknym,  
iako w Cedrze albo Palmie, albo Malagran-  
acie, albo inſzym ozdobnym drzewie pokazał  
ſię BOG Wſzechmogący Moyżeſzowi, *Ap-  
paruit ei Dominus in flamma ignis in medio rubi,*  
wiele ſię ich ná tę przyczynę zgadza, aby Zy-  
dzi do bałwochwalſtwa ſkłonni z inſzych  
drzew Boſzkow ſobie y bałwanow do chwa-  
lenia nie ſtrugali, dla tego ſię BGO Wſze-  
chmogący w krzaku niepożytecznym cier-  
niowym, z ktorego co trudno zrobić y ufor-  
mować pokazuje, żeby Zydom wſzelakie o-  
kazye do obrazu ſwoiey odciał. Haye uczo-  
ny *Annot: 43.* inſzą daie przyczynę, dla tego  
ſię BOG Wſzechmogący w wſzgardzonym  
krzaku cierniowym Moyżeſzowi pokazuje,  
á nie w inſzych drzewach wſpaniałych y  
rodzaynych, pod ktoreby ſię byli Zydzia dla  
ſamego wdzięcznego fruktu y okrytego cier-  
nia ubiegali, y Boſki honor iemu oddawali,  
ále wtak lichym krzaku który ani fruktu  
ſmacznego, ani ciernia ſuſznego mieć nie  
może, ále tylko oſtłym y kołącym zewſząd  
otoczony cierniem wolnego do ſiebie przy-  
ſtępu broní, prezentuie, przez to ſupponu-  
jąc że Zydzia od tego ciernia daleko będą ſtro-  
nić, y w żadney go adoracyi mieć nie będą,  
bo to z natury ma Człowiek od oſtrego cier-  
nia



nia doczesnych kłopotow y utrapienia daleko uciekać, á pod cień wszelakich wygod y rokoszy cisnąć się y ubiegać, *dimissis pretiosis lignis vilis rubus assumitur, quia homines non querunt punitiones & penas, sed lucra, commoda, & delicias.*

Doznał tego Zbawiciel świata záczasow swoich gdy do niego ieden bogaty Młodzian ná służbę chciał przyśtać, ktorey mu Pan odmawia, że y ia sam własnego kącika do skłonicnia głowy nie mam w pracach moich codziennych, iakoby chciał wyrazić Chrystus, podobno to naymilszy Synu insza cię chętká do mego naśladowania uwodzi, widzisz moich Uczniow że Ludziom służąc, wielkie Cuda czynią y imieniem moim różne im łaski konferuią y ztąd wielkie zyski mają, y dla tego do ich się liczb y profisz, lecz mylisz się ná tym, albowiem więk-szy z tąd niewczas y codziennie w tych usługach fatygi ponoszą, á żadnego z tąd pożytku, ale y mieysca do skłonicnia głowy własnego ani ia ani oni nie mają, *Nec ego nec illi habemus ubi reclinemus caput, Maldonatus,* iakoż ow Młodzian zá tak prędką odprawą zawstydzony nazad się do domu wrocil, bo to trudna w Cierniu ostrym wszelakich niewygod naśladować Pana.

O iednym tylko Kawalerze Niebieskim wyżej wspominionym Jobie S. *Job. 2.* czytamy, który ná śmieciach wzgardzonych siedząc, y iawnym wszytkiego utrapienia

E

Ludz-

Ludzkiego stawszy się Cudem przecię ie-  
dnak do tak odważney rezolucyi wſzytkie-  
mu Światu głoſney przyſzedł. *Si bona ſu-  
ſcipimus de manu Dei, mala quare non ſuſtineamus.*  
O nieuważny Świecie! ieſlić miło z rak Bo-  
ſkich wſzelakie wczasy y wygody odbierać,  
áczemu y przeciwne nie mając powodze-  
nia zaównie ſmakować? *Sadoletus* uczo-  
ny bierze ná uwagę tę Niebieſką propozycyą  
Jobowę, *mala autem quare non ſuſtineamus*, iako-  
by chciał wyrazić Mąż cierrpliwy, y owiżem  
nie tak pomyślnych y weſołych ſukceſſow,  
jako przeciwnych y utrapionych mamy ſo-  
bie życzyć y winſzować godzin ktore nas z  
Bogiem Wſzechmogącym iednoczą, á dobre  
powodzenia precz od niego oddalaia, *quo mi-  
nus bonis terrenis implicamur, eo proximiores Deo  
noſtro reddimur, Et quo caduca plus ſectamur, eo  
magis ab ipſo elongamur*, iako tenże *Sadoletus*  
w Oſobie Joba ſprawiedliwego ten dyskurs  
dali prowadzi, gdym prawi w bogate obfi-  
tował włoſci y doſtatkí, y natura ſamado-  
dziatek affekt y ſkłonnoſć Oycowſką obra-  
cała we mnie, w ten czas od Boga y Stwor-  
cy mego dalekom ſtronił, bo te wſzytkie  
zawady ſrzodkowały y do iego mi ſłodkiey  
przeſkadzały miłoſci, teraz gdy to wſzytko  
Pan dobrotliwy uprzátnął, y ode mnie cale  
odebrał, zaraz z nim złączyłem ſię y w  
nierozetłwaney z ſobą zoſtaiemy przyia-  
żni, bo żadnego ſrzodku y przeſzkody mię-  
dzy nami niemaſz, ale tuż obok z Panem  
kon-

konwer-  
wlan-  
żych r-  
pliwie-  
wieńſt-  
proſperit-  
ponitur,  
la ſuſcipi-  
doletus  
ſnych v-  
ſem nie-  
niego ſ-  
gorę p-  
nie bę-  
Cza-  
Anieli-  
do nie-  
zbawie-  
prawę,  
Et mon-  
difficul-  
rzech-  
że o-  
bać n-  
w czy-  
fiſz.  
Ale-  
ſpiewa-  
Jeroſo-  
tertia d-  
bor tr-  
ſwoiey

konwersacya moja, dla czego bezpiecznie  
 wolałam y głoszę, *mala quare non sustineamus*,  
 złych rzeczy y niesmacznych czemu cier-  
 pliwie znosić, (ktore nam obfite Błogosła-  
 wienstwo Boskie rodzą) nie mamy, *quando*  
*prosperitate careo nihil inter me & Deum inter-*  
*ponitur, quare si suscepi jucunde bona jucundius ma-*  
*la suscipio*, w Osobie Joba Świętego tenże Sa-  
 doletus mowi, bo poki się po ziemi docze-  
 snych wygod czołgamy, poty się z Chrystu-  
 sem nie złączemy, ale y owszem daleko od  
 niego stronić będziemy poki się z nim na  
 górę pracy wszelakiego utrapienia ubiegać  
 nie będziemy.

Czasu iednego rodzona Siostra Doktora  
 Anielskiego Toma'za Świętego przychodzi  
 do niego pytając się iakoby mogła bydz  
 zbawiona, ktorey Maż Święty taką daie od-  
 prawę. *Conatus (inquit) magnus adhibendus est,*  
*& mons virtutis conscendendus qui non parum*  
*difficultatis habet*, O! miła Siostro o wielkie się  
 rzeczy pytasz lecz bardzo potrzebne, wiedz-  
 że o tym ieśli chcesz Duszę zbawić, trze-  
 bać na wysoką górę Cnot Świętych wstąpić,  
 w czym wielkiej pracy y fadygi zażyć mu-  
 sisz.

Aleć y sam Zbawiciel Swiata nie inszą  
 śpiewa tylko tęsz piołnkę. *Ecce ascendimus*  
*Ierosol: &c. & Filius hominis tradetur &c. &*  
*tertia die resurget &c.* y bierze na Górę Ta-  
 bor trzech Uczniow z sobą, y tam chwały  
 swoiey Niebieskiej trochę uchylił, ktora im



wielce zasmakowała, iako to Piotrowi S. który więcey z tamtey Gory niechciał schodzić, y Stworzycielowi swemu do tegoż perswadował, *Domine bonum nos hic esse*, Ey Pannie dobrze nam tu, poco mamy z Gory tak wysokiey schodzić? á Pan dobrze mu to zganił, *malum nos hic esse*, Ey Pietrze źle bardzo mówisz, y zbłądziłeś; gdy bez pracy zapłaty pragniesz, bez poiedynku Korony, bez potyczki Tryumfu, bez kłopotu w Cnotę się przybierasz.

Ostrożniey sobie poczęła mądra Panienska Athenais urodą y dowcipem od Boga ośobliwym udarowana, o korey wspomina Caspinianus w Zywocie Theodozyusza Cezarza; ta od Oyca swego Leoncyusza będąc wydziedzicona, y po śmierci iego od rodzonych swoich Braci precz z Domu wygnana, czuiąc się w wielkim ukrzywdzeniu y sieroctwie, bieży do Konstantynopola do Cezarza Konstantyna, y tam swoje utrapienie y niewinność przekłada Cezarzowi, któremu się ukrzywdzeniu oney Panienski u ważny Cezarz powoli przypatrując, posąg iey dostatni, urodę, y mądrość iey dziwną uważając, czas niemały; za Małżonkę ią po tym sobie wziął, y Eudoxyą Cezarzową nazwał: która potym Braci swych do siebie sprowadziwszy, uczęstowała, udarowała, y wielce dziękowała, że ią z Domu wygnawszy, tak wielkiego szczęścia okazać byli, y tak opłakanym sieroctwem do Godności

Ce.

Cesar(ki)  
mowi  
kowi trz  
Gościnie  
płatney  
Człowie  
tuny, y  
wieczn  
Uczony  
mie, on  
Quir ne  
tum, e  
gratia-  
Corona  
będzie  
Ludzk  
wszele  
cą, w  
goślaw  
Aug w  
famo  
ná st  
ziarn  
wały,  
gomo  
ziarna  
się stol  
aliud c  
elum c  
Niebo  
ziemie  
Mat

Cesarzskiej pomogli, Podobnym sposobem  
 mowi *Clemens Alexan.* cieszyć się Człowie-  
 kowi trzeba, gdy w utrapieniu żyje, y przez  
 Gościnieć uciskow do Cnoty przychodzi  
 płatney, nie inżemi albowiem stopniami  
 Człowiek tylko przez krotkie odmiany For-  
 tuny, y niesmaczne powodzenie, nabywa  
 wieczney zapłaty. Y przetoć *Abulensis*  
 Uczony zapytrzywszy się ná szerołą zie-  
 mię, onę polem nazwał zasług wszelkich,  
*Quis negat terram hanc, palestram esse Virtu-*  
*tum, & egregiam meritorum officinam, qua*  
*gratia Caelestis hominibus, cuditur beatitudo, &*  
*Corona è meritorum gemmis fabricatur.* A kto  
 będzie przeczył że ta ziemia, y ná niey  
 Ludzkie pomieszkanie, iest Szkoła Cnot  
 wszelakich, iest dobrych uczynkow kuźni-  
 cą, w ktorey iako ná kowadle iakim Błó-  
 gosławieństwa wiecznego z rozmaitych za-  
 sług wyrabiaią się Korony. Przyznaie to  
 samo Niebo, które spuściwszy tak wiele  
 ná świat zasiewkow, że ná skałę twardą  
 ziarna iedne trafiły dla tego nie pożytko-  
 wały, *quia non habebant terrae humorem,* bo wil-  
 gotności ziemskiej nie miały; wszak gdzie  
 ziarna ná dobrą ziemię padły, y pożytkiem  
 się stokrotnym Niebu wypłaciły y oddały. *&*  
*aliud cecidit super terram bonam & attulit fru-*  
*ctum centuplum,* y owszem cokolwiek ná  
 Niebo to wszystko z zapomożenia lichy  
 ziemie tym się bogaci y szczyci choynie.

*Matth. 14.* Opisuiać ten Ewangelista S.

po-

poprzedzające sąd Pański znaki tego dokłada, *statim post tribulationem dierum illorum Sol obscurabitur, Luna non dabit lumen, & Stelle cadent de Caelo*, Słońce się zacmi, y Miesiąc nieda światła swego, a Gwiazdy spadać będą z Nieba: co jest, że Słońce y Miesiąc lubo się zacmią, przecię iednak ná Niebie zostawać będą, a Gwiazdy ná ziemię spadną, co takoweg zawiniły, że się z nieysca swego ruszą y pospadaia? owo *Anastafius Sinaita lib. 4. in Exameron* daie przyczynę, że Bog Wszechmogący stworzył dwóie światła Słońce y Miesiąc, aby ziemię ciemną oświecały, stworzył ie ná ziemi, nie inaczey iako Adama y Ewę, y dopiero ie czwartego dnia przenioł, Gwiazdy zaś ná Firmamencie Niebieskim stworzył, *per terribile & occultum mysterium, Stellas quidem supra per iussu Deo creavit in Firmamento, Solem autem & Lunam super terram, tanquam Adam & Evam esset fabricatus, postea eos in altum sublato, posuit in Firmamento*, Owoż Słońce y Miesiąc że ziemi są stworzone, y tām iako w Szkole iakiey przeciwiczone, pod czas strasznego Sądu Pańskiego, lubo do czasu światła swego nie dadzą, przecię iednak ná Niebie zostawać będą: Gwiazdy zaś że w Niebie stworzone są, y nigdy ná ziemi nie powstały, gdy straszny Examen spraw Ludzkich następować będzie, co prędzey ná ziemię pospadaia, ubiegaiąc się aby nie wprzod ná Sąd Pań-



Pański przybyły, pokiby peregrynacyi na  
ziemi nie odprawiły y z tamtąd na rachunek  
się Stworcy swemu stawiwszy, bez kara-  
nia uszły, y miejsce swoje dawne zasia-  
dły; *O multam hominibus eruditionem, dum  
Sol & Luna in terra conditi, eandem aliquando qua-  
si in pugna palestra & meritorum officina inha-  
bitarant, & ideo de Caelo exulare nequeunt. Stel-  
lae autem Caelum deserentes in terram precipites  
cadunt, ut de terra incolatu, ultimo examini ad-  
esse possint, & firma earum in Calis statio per-  
petuetur.* O dziwna sprawa Boska mowi  
Okeaster, gdy niejaką zazdrością uwiedzio-  
ne Gwiazdy, przeciw Słońcu y Miesiąco-  
wi opuścza Niebo, y z ziemią się złączą,  
aby na Sądzie Bożym bez winy się y o-  
wżem w zasługach pokazały: á mizerny  
Człowiek też ziemię Matkę swoją niewin-  
nie prześladiuie, zowiąciá wżyskich nie-  
cnot množycielką, Cnot Świętych kaziciel-  
ką, gdzieby miał co dzień, co godzina na  
straszny Sąd rachunek Boski przyczyniać  
sobie zasług, chceli żeby iako Gwiazdy  
na nieskończone świecił Wieczności, tedy  
się tu na ziemi o dobre starać ma zalece-  
nie, *in terra excuditur Corona quae in Calis  
bene fulgeat in perpetuas aeternitates.* Y luboć  
to światowemu Człowiekowi na tę Gorę  
ciężkie bardzo weyście, bo iako mowi  
Mędrzec Proverb. 15. *Vult & non vult piger,  
chce y niechce leniwy, na co Hieronim S.  
recte pigri vocabulo nominatur, qui vult regna-*

*re cum Domino, non tamen pati pro eo*, chcesz prawi krolować z Panem? odpowie grzeszny, chce, a chcesz Bliźniego ukrzywdzonego uspokoić, chcesz mu sławę y chudobę przywrócić, chcesz nieprzyjacielowi odpuścić? odpowie niechcę, owoż chce y niechcę, nie uważając że na ziemi mieysce do pojedynku, a w Niebie do odpoczynku, aleć to leniwemu trudna bardzo perſwazyja. Owoż *Matth. 17.* podaie mu drugi sposob Syn Boży, aby nie desperował, ale się na tę wysoką brał Górę na którą sam Pan idąc tak wiele czasu strawił, to ieſt 6. dni całych, mogąc to za 20. godzin odprawić, bo z Cefaryi Miasta tylko mil 20, do Gory Tabor rachuią, powoli tedy na onę Górę Tabor wſtępuje, aby się w leniſtwie przypodobał Człowiekowi, y nie zdał bydź ſkorym, ale iako się ma powoli do wiecznego przyzwyczaić weſela, tak y Cnoty uſtawiczną dobiiać pracą, *Virtus assiduitate & studio dūci poteſt. Antiſthenes Philoſ.* Jeden Ociec wyprawił Syna ſwego z Pługiem na pole pełne ciernia y oſtu, na którym ſtanałszy ow leniwiec, widząc zarosłą rolę zdeſperował o iej pożytku, y tak porzuciłszy się na ziemi zaſnął; przychodzi Ociec chciał widzieć robotę Syna ſwego, aż prożnującego y ſpiącego zaſtanie, którego tak budzi, *Eli mi ad menſuram latitudinis quam iacens in terra occupas, per ſingulos dies operare, & ita perficies opus tuum.*

Miły

Miły Sy  
tak wiele  
jak wiele  
pracy  
nie oſzu  
Coś po  
Srm. 2  
tego Op  
wiek na  
poſum  
tentowa  
zyskał,  
cum De  
prawi  
przynaj  
uczyn  
wie C  
ktore  
miłoſci  
cię roz  
zwolił  
ſzcze  
Bożey  
wſtr  
tych  
wykor  
ktory  
dni po  
co ow  
ducias  
Ey mi  
kontra

Miły Synu sprobuj nie żałuj pracy, ale  
 tak wiele ziemie na każdy dzień sprawuj,  
 iak wieleś iej spaniem zasiał, a wkrótce  
 pracy twej spory uznasz pożytek, iakoż  
 nie oszukał się leniwiec gdy tak uczynił,  
 Coś podobnego pisze Bernardyn Święty  
*Serm. 25. in Quadrage.* o Bernardzie S. do  
 tego Opat S. przyśzedł raz grzeszny Czło-  
 wiek na pokutę, a nie miał mocnego pro-  
 posu um do poprawy życia, żebygo ukon-  
 traktował Ociec S. y duszę jego Bogu po-  
 zyskał, rzecze mu, *si non vis facere pacem*  
*cum Deo, saltem cum ei fac inducias,* jeżeli  
 prawi niechcesz z Bogiem pokoiu zawrzeć,  
 przynajmniy do czasu z nim przymierze  
 uczyn, ow grzeszny spyta, a długo, odpo-  
 wie Opat S. do trzech dni tylko, przez  
 które wystrzegay się tych grzechow, y  
 miłości Stworcy twemu dochoway, z tą  
 cię rozgrzeszam kondycją, na co gdy po-  
 zwolił ow grzeszny, pierśwaduie mu ie-  
 szcze Opat S. aby także dla miłości Matki  
 Bożej drugie trzy dni od grzechow się  
 wstrzymał, a potem y dla miłości Świę-  
 tych Bożych, co gdy wszystko obiecał y  
 wykonał, przychodzi do Opatu Świętego  
 który mu znowu każe zaczynać owe trzy  
 dni pokuty y powtarzać iako pierwey, na  
 co ow grzesznik odpowie, *nolo amplius in-*  
*ducias cum Deo facere, sed continuam pacem.*  
 Ey miły Oycze jużci niechcę więcej w  
 kontrakty z Bogiem zachodzić, ale usta-  
 wi-



wieczny pokoy z nim pragnę zawrzeć: albowiem mi to teraz łatwo przychodzi wykonać, co dla miłości jego czynię, y czegom się przedtym wielce strachał: owoż macie iako ten grzesznik powoli na Górę wieczney zaśluzi za Panem przyuczał się postępować y szczęśliwie dobieżał.

Spytałby się kto czemu po zgrzeszeniu y wygnaniu pierwszych Rodziców naszych z Raju, zaraz strażą Anielską opatrzona forta Raylka, y z mieczem dobytym tam postawiony Strażnik, iżali nie dosyć było Krzyż tam iaki postawić, żeby weścia tam bronik, y dosyć się stało Boskiemu Dekretowi, *Nonne oportuit Christum pati, & ita intrare in Gloriam suam*: Iżali nie trzeba było koniecznie Chrystusowi uciepieć, y tak się dobiiać chwały swoiey, ale co po mieczu ogniłystym? Odpowiada Mateusz S. *Regnum Celorum vim patitur*: Nie dziwujcie się Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, niechce Bog inaczej dać Nieba tylko przez Krzyż, przez Miecz, y utrapienie. Pisze Paulinus S. Biskup Tolosy *Serm. 8.* że gdy do siebie zaprosił Krola Francuzkiego y z nim Senatorow y Panow przednieyszych Krolestwa jego, wstąpili do jednego Męza Bożego y świętobliwego Pustelnika, y tam go prosili aby im co zbawiennego powiedział, który widząc tak poważnego Audytora, nic inzego nie powiedział tylko z wielkim zapatem Ducha, *Stultus S. Petrus*

Stul-

*Stultus S. Paulus, Stultus S. Bartholomaeus, Stultus S. Laurentius, ceterique Calcoles Stulti.* głupi S. Piotr, szalony S. Paweł, szalony S. Wawrzyniec, owi to słysząc zdumieli się, y jedni go sądzą ieśli to ze złości mowi godzien spalenia, ieśli z głupstwa, godzien ciężkiego więzienia, á ow przecię woła, *Stulti*, owo iako mądrzy Ludzie domysliwaia się, że to nie bez przyny mowi, coto za tajemnica mowy twoiey, powiedz nam będziemy cię pilno słuchać, y wielkie uciszenie stało się, á ow rzecze, wiem dobrze że macie nadzieię krolować z Bogiem, co ieśli tak iest, tedy ia dobrze mowie, że Święty Piotr głupi, y inśi, bo ieśli wy w Karocach pyłznych, w grómadnych asystencyach, w pieśzczotach y wygodach ciała, wymysłnych stroiach spodziewacie się wieczney chwały, á iako nie głupi Piotr Święty ktory aby dostał Nieba wesoło ná Krzyż skoczył, y żywot ná nim położył, Paweł Święty odważnie szyję pod Miecz ściągnął. Bartłomiey Święty skurę z siebie zewlec dopuścił. Wawrzyniec Święty ná kracie żelazney mężnie dosyć ucierpiął. Ale wiemy że ci kochankowie Boscy nazbyt mądrze, y z Ducha Świętego do tey odwagi przyszli wiedząc że ciaśna do Nieba fortka á różnego utrapienia Gościniec do niego, tedy wy sami głupi iestęście, gdy w roskoszach dni prowadząc łatwe się y bez pracy ieszcze w stroynych Karocach korony

korony wieczney dobieżeć spodziewacie; Prawda macie po sobie racją że y Eliafz Prorok ná pyśznym powozie y ognistey Karocy wybrał się do Nieba, lecz ią przed Niebem porzucić, y tak poważnego odbieżeć musiał poiażdzu, y dla tego znowu ná świat powroci, y ieśli chce do Nieba wnieść, przez portę Krzyża y Męczeństwo przekłętego Atychrysta ma się tam wcisnąć. Y przetoć Wybrani Pańscy zaśmukowawszy sobie ten Gościniec Niebieski, dobrowolnie się w piecu doczesnego utapienia czyścili, gdy iedni przez niełychane katownie, drudzy przez codzienne trybulacyie do Nieba się cisnęli. Eulalia Święta Panieńka, która gdy ná koło smolnemi szczepami y straszniemi pochodniami gorejącemi w oczach Decyusza Cesarza otoczona była, tak do niego mówiła. *Assatum est jam corpus meum vires tamen mihi minime deficient, ut aspergar sale, ut caelesti Sponso sim cibus sapidus.* Ey okrutniku widzisz że się iuż ciało moje do brze przepiekło, siły iednak moje bynajmniej nie ustawaia, każ mnie solą potrząsnąć y posypać, abym ukochanemu Oblubieńcowi Niebieskiemu smaczniejszy był. Ięta specyalem y pokarmem.

Aldegunda Święta Krolewna Francuzka wiedząc zobiawienia Boskiego godzinę śmierci swoiey, aby się nadobnieyszą w oczach Oblubieńca swego do chwały ie go nieskonczoney sławiła, prosiła aby ią



tu ogniem ciężkiej przeczyszcil choroby, y aby prosto bez wszelkiego zatrzymania do roskosznego iego widzenia zasła, iakoż uprosila Panienska Swieta, gdy iey pierśi zkancerowane, y wszystko ciało ciężką gorączką wysuszone dzień śmierci zastałszy, tak dobre y polerowne złoto nie-ou za kosztowny prezent y upominek przesłał.

Zacharyasz Lilius w swoim *Compendium*, wspomina, że w Gallicyi Prowincyi Hiszpańskiej tamedźni wszyscy Obywatele na grzmoty Niebieskie ochotnie czekaia, y piorunow z wielką radością wygladaia iako iakich Skarbow bogatych, albowiem gdy tam piorun spadnie na ziemię tedy ia porzuc wyorywa z niey wyborne złoto, y tak owi Ludzie na to pilnuiać na mieysca piorunem poorane przybiegaia, y odkryte złota, metalle znayduia. A kto się nie zdziwi takiey sprawie Boskiej, gdy co u tamtych Ludzi Skarbem, to u nas nieznośnym strachem, gdy albowiem z Gor Niebieskich Pioruny różnego nawiedzenia Boskiego na nas leca, y iuż to dziatki kochane, iuż y wygodnych Przyjaciół, iuż y Dobytki y wszelkie dostatki od oczu naszych odbieraia, o iak narzekamy y lamentuiemy, nie uważaiąc że te pioruny są nam okazyą do odkrycia w roli Skarbu Niebieskiego, iako Jakob S. Apostoł upewnia, *Omne gaudium existimate cum in varias tentationes incideritis.*

A nie tak wybrani Pańscy bo'ażliwego ser-  
ca, którzy ochotnie tych Piorunow y błę-  
skawic ktore w momencie przemiiają, a  
wieczney pogody są cierpliwym okazyą  
wyglądają, na statecznym bowiem funda-  
mencie Chrystusie Jezusie sprawy swoje  
budują, y wolą że ich tu doczesny prze-  
pali ogień, aniżeli wieczny ma ich sprawy  
przeglądać y oświadczać. Tak nieu-  
straszonym pokazał się Święty Eudox'us albo  
Maryanus Hirabia, który zakochawszy  
Chrystusa, nie tylko się sam na Męczenniką  
koronę odważył dla niego, ale y towarzy-  
stwa swego 1100. odważnych Rycerzow  
za sobą pociągnął, gdy go na śmierć za  
wyrokiem Dyoklecjana Cesarza szukano,  
nie zataił się, ale przykładem Mistrza swego  
w oczy zachodzi nieprzyjaciółom, y  
uczęstowawszy ich w Domu swoim, gdy  
go brać owi niechcą, z niemi gwałtem, i-  
dzie Małżonkę y Dziadki miłe pożegnawszy  
wszystkie dostatki, majątności, za iedem gnoy  
dla miłości Bożey poczytawszy y tego  
wszystkiego odśzedłszy, ygdy przed Sta-  
rością stanąć mając wyliczone wszystkie na  
się katownie, ieśli na wyroki Cesarzkie nie-  
zezwoili, ow odważny sercem rzecze, żar-  
tuiesz podobao ze mnie Panie Sędzia, dzie-  
cinnemi mnie ustraszyc chcesz postracha-  
mi, lecz nieustraszysz, bo wiedz o tym że  
tвой ogień, chłodniejszy mi się zda nad  
wodę uważając on wieczny, którym nie-  
przy-

przylacie  
karani ba  
y ten mi  
skich klu  
crapit ka  
prowadz  
logom i  
Męczenn  
ko pokaz  
sacze ty  
znał, al  
katowni  
skiego a  
go tu ty  
z Odkup  
O iak  
stek sw  
Budynek  
pera. l. f. i. a  
Jesui, au  
fenum, l.  
probat.  
swego  
ze Złot  
wa, z fia  
ogień n  
świeci c  
odzywa  
Jonego l  
bra, Kar  
nie mu

przylaciele Boscy odstępcy Wiary iego S. karani będą, miecz ten którym mi grożisz, y ten mi jest potężnym do wrot Niebieskich kluczem, y gdy go już różnemi utrapił katowniami, z więzienia kazał przyprowadzić, ieśliby się nie upamiętał, y Bogom iego ofiarować nie chciał, lecz Męczennik S. ieszcze mężnieyszy się daleko pokazał niowiąc do niego, ty Sędzia ieszcze ty obyczajow Chrześcijańskich nieznasz, ale wnet poznasz, gdy mi nowych katowni przyczynisz, o serce nie ziemskiego ale Niebieskiego Kandydata, którego tu tylko cień zoltawał, a tam wszystko z Odkupicielem swoim igoione było.

O iak dobrze Paweł S. zastraszył wzystek świat 1. *ad Corinth.* do serdecznego Budynku Ludzkiego wyglądając, *Si quis super aedificat super fundamentum quod est Christus Iesus, aurum, argentum, lapides pretiosos, ligna, fenum, stipulam, uniuscuiusq; opus quale sit ignis probabit.* ktokolwiek budoie sprawy serca swego ná fundamencie Chrystusie Jezusie ze Złota, Srebra, Kamieni drogich, z Drzewa, z siana, z Słomy, każdego robota przez ogień przejdzie, y czego kto godzien oświeci dzien ostatni, ná co *Cornelius à lap.* odzywa się y podobieństwo od domu spalonego bierze, który ieśli ze Złota, Srebra, Kamieni drogich zbudowany będzie, nic mu ogień nie zaszkodzi, ieżeli z Drzewa,



wa, z Słomy, w popioł ſię obroci, ná co Hugo Card. alluduje, y tych Chrzeſcian którzy ze Złota, Srebra, y z Kamieni drogich ná fundamencie Chryſtusie Jezusie ſprawy y uczynki ſwoie budują y ſtawiają palcem pokazuje, *hi ſolum ſuperadificant aurum, argentum, & lapides pretioſos, qui in auro intellectum, in argento eloquium, in lapide pretioſo opus incorruptum*: ci prawí ze Złota, Srebra, y drogich budują ſię Kamieni, którzy iego chwałę uſtawicznie ná ięzyku noſzą, y dzieła ſwoie nieſkażytełnie gruntują. Lecz nie wiele takich dozwrzał Paweł S. 2. ad Epher. *O quam pauci ſuperadificant aurum, argentum, & lapides pretioſos, o quam pauci Dei edificatio eſtis*, ale więcey takich daleko którzy z Drzewa, z Siana, z Słomy, budynki te ſpraw ſwoich ſtawiają, gdy przeſtępſtwa Przykazań Boſkich, oſzukanie Bliźniego, ſwawolą cielesną iako wodę piją. Y luboć to w tym życiu zdadzą ſię niektórych dobre ſprawy, y pochwały godne, gdy płaſzczykiem pobożności Złotem ſię woczach Ludzkich piſzą, lecz porym gdy przydą ná próbę Niebieſką, y zá gliniane nie będą ważyć naczyńia, y niedziw? albowiem przy każdym ziarnie plewa ſię wiąże.

Tomaſz Święty Doktor Anielski uważając iako grzeſzni Ludzie ná Roli ſerca ſwego nic inſzego tylko ſłomę rodzą y nieużyteczny kłóć, obawia ſię aby gdy nie pożytecznego do Gumna Niebieſkiego nie

wnio-

wnioſą,  
w ſwopek  
poſli, kto  
Bożego  
m ſaſciculu  
ktor Swi  
neczeńſi  
ná bluzn  
wyuzda  
rykanie  
rozłanie  
żniego  
wiążcie  
uczynki  
czy iako  
zmazy,  
ki, ktor  
im pro  
ſerm 39  
rapacibus  
& alios p  
wi dra  
żnikow  
boycam  
iow z z  
z krzyw  
żnikow  
dzie bez  
ſiana y ſ  
czne got  
rte raczy  
yprzezn

wniosłą, sami z plewami uczynkow swoich  
 w snopek związani ná wieczny ogień nie-  
 pośli, których już gotowy Dekret Syna  
 Bożego u Marka Świętego czeka, *Alligate*  
*in fasciculos, ligate linguas*, mowi tenże Do-  
 ktor Święty wiąźcie prawi języki ná zło-  
 rzeczeństwa, ná potwarzy, ná obmowiłka,  
 ná bluźnierstwa, ná krzywo-przysięstwa  
 wyuzdane, *ligate manus*, wiąźcie ręce ná do-  
 tykanie pożądliwe ciała, ná kradzież, ná  
 rozlanie krwi niewinney, ná krzywdę Bli-  
 żniego porywcze y prędkie, *ligate pedes*,  
 wiąźcie nogi ná swawolne tańce y cielesne  
 uczynki powolne, *ligate oculos*, wiąźcie o-  
 czy iako zwierciadła bezpiecżne Dusżney  
 zmaży, wiąźcie nakoniec wszystkie człon-  
 ki, które tu żyjąc wojnę z Stworcą swo-  
 im prowadziły, do czego ieszcze *August: S.*  
*serm. 39. de Sanctis* dokłada, *ligate rapaces cum*  
*rapacibus, avaros cum avaris, fures cum furibus,*  
*Et alios peccatores cum usurariis*, wiąźcie pra-  
 wi drapieżnych z drapieżnymi, cudzołoż-  
 ników z cudzołożnikami, zaboyców z za-  
 boycami, łakomych z łakomemi, złodzie-  
 iow z złodzieiami, fałszywych świadkow  
 z krzywoprzysięzcami, y wszelakich grze-  
 szników z lichwiarżami. A któż prośzę bę-  
 dzie bezrozumny, któryby sobie z kłakolu, z  
 siana y słomy snopek spraw swoich ná wie-  
 czne gotował płomienie, kto sobie nie obie-  
 rze raczy tu krotki bardzo czas z wybranemi  
 y przeznaczonemi Kochankami Boskimi u

cierpieć, wżgardę utrapienia y choroby pda-  
nieść, aby się tylko wiecznego uchronił o-  
gnia, kto proszę nie zbrzydzi sobie ciele-  
sney żądze, łakomstwa, oszukania Bliźnie-  
go y wżelakiey obraży Boskiej, aby tylko  
wiecznego użedł karania, y ná ten krotki  
czas prędko przemiiłających kłopotow y do-  
czesnego utrapienia cierpliwie nie znieśie,  
ktorych tylko dzień ieden, á wesela nieskoń-  
czonego cały rok Jzaiaasz Prorok S. Cap.  
61. *rachuie, ut predicarem annum placabilem  
Domino, & diem ultionis Deo nostro*, y ná dru-  
gim mieyscu wyraźniey poprawił 40. *qui  
mensus pugillo aquas, & Calos palmo ponderavit*,  
tak płatne są w Niebie niewygody docze-  
sne sprawiedliwych Ludzi, ktore tu iak  
woda prędko bieżąca przemiiłają, że ich  
tylko Bog garścią kochankom swoim u-  
dziela ná ziemi, á wiecznych pociech całą  
odmierza piędzią. Y przetoć słodki Od-  
kupiciel nie inszą miał przyczynę, gdy po  
weselu Wielkonocnym nagłemi iakiemiś U-  
czniow swoich przestraszył lamentami, *plora-  
bitis & flebitis vos*, tylko, że iako nas grze-  
sznych przez okrutną mękę, z Oycem swo-  
im Niebieskim poiednął, tak chce y pragnie  
aby ta męka iego okrutna zwierciadłem ży-  
ciu naszemu była, abyśmy nie Czartu,  
Swiatu, y ciału iako Synowie przekleństwa  
hołdowali, ale iego dobrodzieystwa usta-  
wicznemi lamentami wypłacali, *noluit Chri-  
stus mortem suam operculum esse turpitudinis nostrae*,



*nec satisfactionem suam asylum iniquitatis* Am-  
broży S. mowi, niechciał Chrystus abyśmy  
tak drogo odkupieni iako bydło w błocie  
doczesnych roskoszy leżeli, y mękę iego  
gorzką, doroczną tylko pamiątką iako ko-  
medyą iaką odprawowali, ale iako prawdzi-  
wi Synowie w każdym czasie y momen-  
cie przeznaczenia się wiecznego dobiiali,  
poki czas pozwolny mamy, *tantum filius su-*  
*is offeret se vobis Deus*, upewnia nas Paweł  
Święty *ad Hebr: 12. quis enim Filius quem non*  
*corripit Pater, quod si extra disciplinam estis, adul-*  
*teri & non Filii eius.* Jakoż y sama słuszność  
wyciąga, aby doczesne życie nie tylko w  
kłopotach, utrapieniach, ale y w ustaw-  
icznych pracach mizerny prowadził Czło-  
wiek, do chwały albowiem wieczney naj-  
pewniejszy drabina y nayprościejszy Go-  
ściniec jest ustawiczna praca, *Ad gloriam*  
*aut primum nulla certior scala quam continuus*  
*labor*, powiedział *Cassiodorus*.

*Josue. 6.* Przeszedłszy Lud Izraelski  
rzekę Jordan, stanąłszy na szerokim polu  
obaczy główne y Ludne Miasto Jerycho,  
murami potężnymi y wysokimi Basztami  
dobrze obwarowane, aż Bog Wszechmo-  
gący poszepnie do ucha Jozuemu onego  
Ludu Hetmanowi, *Ecce dedi in manu tua Je-*  
*richo & Regem eius omnesq; fortes Viros*, Oto  
tak potężne Miasto dałem w ręce twoje, y  
Krola, y wszystkich walecznych Mężów,  
Jozue czyni, czyli się do Mia-

ſta bierze, czyli mu bramy otworzono; czyli Krol onego Miasta do niego z poſtuſzeńſtwem wyſłał, y dobrowolnie mu fortecę puſzczą, ey bynamniy, y owſzem iako z ięzyka nieprzyacielskiego Jozue dochodzi, że ſię co żywo do obrony ma w onym Mieſcie, y gwałtowną myślą iego potędzę czynić chce rezyſtencyą, owo znowu Jozue na tajemną udaie ſię radę z Bogiem Wſzechmogącym ktoremu Pan każe aby przez 6. dni ze wſzytkim ſwoim Woyskiem owo Miasto obiezdzał, a ſiedmego dnia ſiedmią Kapłanom z głoſnemi trąbami ktorychby Arka Pańska poprzedzała ono Miasto obchodzić dysponuje krzykliwym głoſem wſzytkiego Woyska napełniając powietrze iakoż gdy ten roſkaz Boſki pełnił, one tak potężne mury około Miasta wnet ſię obaliły y rozſypały, *cuncto vociferante populo muri corruerunt.* Co ieſt, obiecał Bog Wſzechmogący w ręce Jozuego to Miasto podać, a to ſię nie zaraz ſpełniło, ale aż w ſiedm dni, y owſzem Jozue muſiał ſię dobrze zapocić, obiezdzaiąc z niebeſpieczeńſtwem zdrowia ſwego tak częſto obronną fortecę? wymawia Oleaſter Boga Wſzechmogącego że doſyć ſwemu ſłowu Pan uczynił, gdy mury onego Miasta obalił, y gotowę do Miasta weyćſie Jozuemu przetorował, y ſwoię Boſką Wſzechmocność wſtawił, ale też trzeba było wprzod ſię Jozuemu dobrze zapocić y Woysku iego nadſatygować, al

bo

bowiem  
zwo, a  
em hoſte  
qui ſi deſi  
cult confe  
ſſionat.

Delika  
do Stwo  
lecz dar  
wy nie  
chwyci,  
ra, ieſli  
ſię w po  
tę nie u  
Krzeſto  
weyſcie  
niſi per  
Deum aſ  
Święty  
kupnem  
bywać  
dzi on  
go, y l  
ży w te  
ſkiego  
Zydor  
od Aug  
quod naſ  
quia ille  
ſcriberet  
tylko g  
cych po

bowiem bez prace niepodobne Zwycię-  
zwo, á bez Zwycięstwa zapłata, *Celebris  
cum hoste victoria aliquo est comparanda labore,  
qui si deficiat, primum non obtinetur, si Josue  
vult consequi gloriam, aliquam prius fatigationem  
sustineat.*

Delikacki Człowiak lubo się ma zdaleka  
do Stworce swego y iego zebrze łalki,  
lecz daremnie ieśli w życiu swoim popra-  
wy nie zna; ieśli się Cnot Świętych nie  
chwyci, darmo się o gospodę w Niebie sta-  
ra, ieśli starych nałogow nie porzuci, ieśli  
się w posty y mortyfikacye y gorzką poku-  
tę nie uzbroi, gotowe dla niego w Niebie  
Krzesło, lecz do niego przykre y trudne  
weyście iako Anzelm Święty doyrzał, *non  
nisi per crucem penitentia Et scalam laboris ad  
Deum ascenditur*, iednym słowem Grzegorz  
Święty *serm: 8. in Evang.* konkluduje, że  
kupnem y pracą każdemu Niebieskiey ná-  
bywać trzeba zapłaty; ná dowod przywo-  
dzi on dziwny y skryty popis Syna Boże-  
go, y pyta się co zá przyczyna że Syn Bo-  
ży w ten czas ná świat z żywota Panień-  
skiego wychodzi, gdy po wśzystkiey ziemi  
Zydowskiey generalny popis wśzystkiego  
od Augusta Cesarza był uchwalony, *quid est  
quod nascituro Domino Mundus describitur, nisi  
quia ille apparebat in carne qui Electos suos ad-  
scriberet in aternitate.* Nie inśza przyczyna  
tylko gdy się świat z liczbą sobie hołdują-  
cych popisuie, y Cesarz ziemski poddanych  
swo-



swoich rejestruie, owo też Król Niebieski w ciele się Ludzkim prezentuie, dla tego aby też swoich kochankow y do wieczney chwały przeznaczonych Kandydatow rejestrował, *describit Caesar subditos, describit Christus electos*, tenże mowi, lecz ná co ten popis Cesarz ziemski złożył, ná to aby mu poddani iego dań y podatek złożyli, zapłacili, tak właśnie Syn Boży swoich dla tego do Ksiąg Zywota wiecznego wpisuje, aby mu wiernie służyli y dla iego miłości pracować się nie lenili, *Augustus Caesar suos subditos recenset ut ei tributum solvant, Deus etiam suos electos describit ut ei obsequia praesent*, albowiem z Boskiej to łaski y łyczodroblowości pochodziło, że Człowiek grzeszny do Ksiąg Niebieskich wpisany, lecz to przeznaczenie y wpisanie w Księgi żywota pracami żywotnymi y usługami trzeba nadgradzać y wypłacać Stworcy swemu, iako tenże konkludnie, *Dei liberalitas est eligere predestinatum, sed predestinati est solvere illam hic pretio meritorum*, jest ná to dowód.

*Apocal. 7.* Gdy Jan Święty w objawieniu swoim widział Anioła Pańskiego liczącego z Ludu Izraelskiego 12. przeyrzanego Pokolenia, *Et audiui numerum signatorum 144. millia signati ex omni tribu filiorum Israel*. Uczęzony Ribera przez tych 12. Pokolenia rozumie ostatek starego Zakonu, którzy ná dokończeniu świata nawrócą się do Pana, lecz dobrze będą naznaczeni, y pracami

żożnych zaślug y Korony Męczeńskiej do-  
 orze wypolerowani, *necessum est enim ut la-*  
*borum tributum soluant, facinora egregia pera-*  
*gant, si velint reportare victorium, Deus siqui-*  
*dem illos liberaliter elegit, ut ipsi spontanea labo-*  
 rent, Jakoż sama wyciąga kuszność po  
 Człowieku, aby ustawiczną około zbawie-  
 nia swego zabawiał się pracą, albowiem ta  
 praca doczesna stokrotną wypłaca się nad-  
 grodą.

Luc. 21. Czasu iednego Syn Boży ciesząc  
 się z ukochanemi Uczniami swemi, z wiel-  
 kiej konfidencyi upewnia ich, że y ieden  
 najmniejszy włoszek z głowy ich nie zginie,  
*Capillus de capite vestro non peribit, sed & omnes*  
*capilli capitis vestri numerati sunt.* y owszem  
 wszystkie włosy y najmniejszy ná głowie  
 waszey iest policzony, co iest dla Boga? w  
 jakim staraniu Boskim y dziwney opiece  
 Człowiek, że y włoszek iego najmniejszy  
 porachowany iest, y nie zginie bez woli  
 Boskiej? to wiem że instygator Piekielny  
 iest pilny rachmistrz y dozorca najmniey-  
 szych defektow Ludzkich, że ie zawsze  
 notuje, y do swego Katalogu wpisuje, ia-  
 ko czytam *in Vitis Patrum*, Alexander Opat,  
 będąc w dzień Sobotni zabawny, w nocy  
 przyżwawszy Brata Zakonnego kazał się  
 golić, aż owo w cieniu od światła obaczy  
 Czarta przekłętego ogolone włosy zbie-  
 raiaćcego po ziemi, y w liczbę ie układają-  
 cego, ná ktorego pobożny Opat krzyknie,

o przeklęty Dusz Ludzkich rozboyco co tu robisz? ktoemu Czart odpowiada, czy nie-wiesz że to moja powinność Sług Boskich Celle wizytować, y ich defekty wszelakie w moy Brewiarz notować, oto y ciebie tey nocy pokonam, gdym cię ná zabawie mniey przyśtoyney zastał, otoż przykładnego Pa-sterza ostrożność, który zá sobą swoim na-śladowcom toruie zgubę, do ktorego po-bożny Opat, wiem ia przeklęty zwodzicie-lu że to u Boga ledwie powszechną nazwać się może winą, co z prośley Słudzy Jego czynią intencyi, á przeto zkad mnie ty zgubę y upadek bydź rozumiesz, z tad ia tobie większe zgotuię karanie, owo ia y zá ten wy-stęppek pokutować będę, á ty coś napisał po-gluzować, y to coś nazbierał, nazad wrocić musisz, y porwawszy się do kija wypłoszył Czarta, który zniknął smrod tylko posobie zostawiwszy, y zwoławszy swoich Braci wszystko im objaśnił, winę wyznał, y odpu-szczenia prosił, zá którym gdy się oni Bracia modlą, wtym wszystkę głowę iakoby dawno brzytwa ná niey nie postać oglądaia, y za dnego znaku świeżego golenia posłakować nie mogą. Ale Bogu Wszchemogącemu o-naymniejszym włosku mieć staranie y w liź bie swoiey chować, wielka Godność Czło-wieka y niepojęta, co tak objaśnia *Origenes*, włos z głowy wazey nie zginie, to jest w to-bie Człowiecze nad essencyalną Dusze two-iej chwałę, tedy wszystko się zaplata wie-  
czney



cznev chwały obiaśni, nawet ieden naylich-  
szy włos głowy twoiey nie będzie bez nad-  
grody, bez swoiey ofobliwey chwały, *Quid-*  
*quid est in homine supra essentialem adhuc beatitudi-*  
*nem anima illuminabitur dotibus gloriae, quin vel ca-*  
*pillus suo munere careat.* Y przetoć tenże ná  
wszyltek świat woła, *Cuncta quae in vobis sunt*  
*ut obtineant praemia, solvant fatigationum tributa;*  
o mizerry Człowiecze wszyltko cokolwiek  
się w tobie znayduie niech się wieczney  
przez ustawiczne prace dobiia zapłaty, Du-  
sza aby w nieśkończonym obfitowała bło-  
goślawieństwie, niech wszelakie zbrzydzi  
sobie pożądliwości doczesne, ciało aby w  
uwielbieniu swoim czworaki posąg ode-  
brało, postami y mortyfikacyami niech bę-  
dzie zwatłone, oczy aby nie zmrużonym  
wzrokiem w oney roskoszney nieśkończoney  
ponurzyły się, niech się ná wżroku szkodli-  
wym tu przystępiaią y ná te marności nie  
zapatruia, ręce aby śliczne kwiecie do za-  
pachu swego bezpiecznie zbierały, niech  
się tu pożądliwym dotykaniem nie szpecą y  
owšem ná ranek potrzebnych chętnie  
otwieraią, nogi aby po wesółych wiryda-  
rzach Niebieskich bezpiecznie deptały,  
niech się teraz ochornie do pobożnych  
spraw ubiegaią, zmyśli aby się do woli o-  
ney słodkiey napały wieczności,  
niechay teraz płonnemi gardzą roskoszami,  
włos nawet który do ozdoby głowy two-  
iey należał, gdy tey ozdoby swoiym uste-  
puie

puie doczesney, wieczną znaydzie nadgro-  
de, *omnes capilli capitis vestri numerati sunt*, ná  
ktory szacunek chwały wieczney y tak ob-  
fitą Człowieka zapłatę, zapatrzwszy się  
*Jovius apud Photinum codice 222.* nie dziw  
prawi że Adam nieostrożny prędko rosko-  
fzy utracił Niebieskie bo ná nie nic nierobił  
nie pracował, dlatego ie miał w lekkiey  
cenie, a gdyby był ná nie w pacie robił. y  
pracował, umiałby ich był ostrożniey sz-  
nować, y nigdyby był nie szwankował, *quid  
mirum si Adam sine certamine sine labore, Divino  
fruens alloquio, citius ea quam decebat amisit, plu-  
ris illa fecisset, si laboribus comparasset.* Ale rze-  
cze kto że to ciężko pracować, lecz niech  
robi y pracuje ná Niebo; przecię go ná-  
będzie.

*Luc. 24.* Nie tak podziwienią godna,  
gdy Pana złość Zydowska poimawizy ok-  
rutnemi w Jeruzalem nacywizy zelży-  
wościami nakonie fromotną śmiecią strawi-  
ła, że pod ten czas Uczniowie Pańscy z wiel-  
kiey boiaźni częścią z politowania nie mo-  
gąc znieść tak niepojętego okrucieństwa  
Pana y Mistrza swego, rozbieżeli się y ie-  
go opuścili, oprócz Jana Świętego który  
przy Matce boleśney zostawał, ale to w  
podziwieniu że po śmierci przy pogrze-  
bie Ciała iego gdy się już fura Zydowska  
uspokoila, czemu do grobu Pańskiego nie  
bieżą y nie dowieduią się co się tam z Ciałem  
iego Pańskim dzieie, ale się pobożnym  
Ma-

Matronom ochotniejszy w tę usługę  
 dali ubieżeć, czemu Apostołowie iako Mę-  
 cężni odważniejszy z cienia boiaźni nie  
 wyniada y do światła które trochę zasła-  
 nie mają się, ich to była powinność, Chry-  
 zolog Święty *serm. 79.* sprawie to przypie-  
 łnie Boskiey, y powiada że słodki Odku-  
 piciel podzielił pracą swoich kochankow,  
 aby każdy wedle sił swoich pracował y ie-  
 mu usługował: *Non mirum si famina obse-  
 quium Christi suscipiunt, Apostoli vero passiones, il-  
 la portant aromata, isti flagella, illa intrant sepul-  
 chrum, isti carcerem, infundunt illa oleum, isti  
 Sanguinem fundunt, isti pro Christo ferunt lachri-  
 mas, illi Diabolo superato, Christo referunt tri-  
 umphum atque victoriam.* A niedziw tak na-  
 leżało aby utomnienye Białogłowy do-  
 mniefszych się rzuciły usług Chrystus-  
 owych, one do sioykow y maści wonnych,  
 a Apostołowie Święci do powrozow y  
 biczow, one wchodzą bezpiecznie do gro-  
 bu, a ci z weselem do więzienia, one z o-  
 lejkami y maściami do narażania Ciała  
 Pańskiego pospieszaia, a ci krew swoją dla  
 niego przelewaia, one przy tę usługę  
 tzy swoje serdecznie Panu prezentuia, a  
 ci Chrystusowi wdzięczne bardzo pod no-  
 gi jego Boskie ściełą zwycięstwa z Czarta  
 y tryumfy, tak bowiem należało aby ka-  
 żdy wedle sił swoich pracował, bo y Nie-  
 wiały pobożne nigdy nigdyby się były  
 nie poświęciły gdyby się były z wonnemi



maściami do drobu iego Świętego nie od-  
ważyły, y Apostołowie Święci Panu swe-  
mu nie przyśłużyli, gdyby byli lekszey u-  
sługi dla miłości Miśtrza swego á nie tak  
okrutney y Męskiej chwycili się. *A femi-  
nis Deus acceptat minora, à viris maiora expo-  
scit facinora.*

Ezech. 2, Widział ten Prorok Ezechiel  
czworo Zwierząt w iednym iarzmie za-  
przeżonych, Człowieka, Lwa, Wołu, y  
Orła, którym dane są skrzydła do latania;  
przecie iednak Orzeł przechodził ie w la-  
taniu, *Et facies aquilæ desuper ipsorum quatuor*,  
czemu tedy Orzeł wyżyi lata, czy dla  
tego że będąc Krolem wszystkiego Pta-  
stwa nad inſze Zwierzęta wynosi się w  
swoim bystrym locie, lecz bynajmniey, al-  
bowiem w Niebie niemaſz pychy y wy-  
nioſkości, y owszem y tam Korony zgle-  
bokiey ná ziemię składają przed Tronem  
Boſkim pokory, owoż *Mendo Hispaniſis* daie  
przyczynę, dla tego Orzeł wyżyi nad in-  
ſze Zwierzęta lata, bo własnemi wzbija się  
do góry skrzydłami, owe zaś troie Zwie-  
rząt przyprawne mając skrzydła nie mogą  
tak wyſoko latać y Orłowi buynemu wy-  
dołać. *Non mirum ſi Regia avium altius extol-  
let volatum quia propriis innatis elevatur aliis*,  
*cetera vero animalia ſuperpoſitis Et alienis utun-  
tur aliis;* Ale ieſzcze y przyrodzona w tym  
racya, wszystkim Zwierzętom dane  
iednakie skrzydła, iednak że Orzeł miał swo-  
ie

te własne  
sól z dru-  
swoicy C  
dla tego  
wzrostkie  
winność  
nie wyc  
wyszeg  
tym czeg  
możność  
swoie of  
ktorych  
á niech  
Stworcy  
tuor anim  
attamen  
latum el  
liant, ab  
ſis volat  
Zdarz  
zu Goś  
ustawic  
y przeł  
pełnili,  
dliwych

D

Ten  
cy  
pomna

e własne y przyrodzone nad te ktore we-  
 społ z drugiem i wziął, ktorych z natury  
 twoiey Człowiek, Woł, y Lew nie miał,  
 dla tego wyżyi latał Orzeł, dając znać, że  
 wszystkie czworo Zwierzęta swoię po-  
 winność w lataniu odprawiają, y od troyga  
 nie wyciąga Bog Wszechmogący lotu  
 wyższego tylko aby nie próżnowały, ale  
 tym czego im udzielono robiły, y wedle  
 możliwości latały, a Orzeł inaczej, że ma  
 swoje osobne przyrodzone skrzydła nad te  
 ktorych mu wespoł y z drugiem i udzielono,  
 a niechże nimi pracuje, niech wyżyi lata y  
 Stworcy się swemu przyśluguje, *licet qua-  
 tuor animalia in volando suum implent debitum,  
 attamen Deus à tribus non exposcit, nisi quod vo-  
 latum elevent, quantum per alias superpositas va-  
 leant, ab aquila vero exigit ut innatis & adiun-  
 ctis volet alis.*

Zdarz tedy łodki Odkupicielu, abyśmy  
 tu Gościńcem cierpliwości twoiey y prac  
 ustawicznych postępowali, te nauki twoie  
 y przestrogi zbawienne w samym uczynku  
 pełnili, y tam gdzie na otarcie łez sprawie-  
 dliwych czekaliś szczęśliwie dopędzili. Am.

## DRUGI ZNAK

*Przeznaczenia*

NA PONIEDZIAŁEK.

TEn jest, gdy kto rad o Bogu y Stwor-  
 cy swoim mowi. iego chwałę Świętą  
 pomnaża, y drugich do dobrego prowa-  
 dzi

dzi, słowâ Bóžego często słucha, o zbawie-  
niu swoim, o zaptacie złych y dobrych,  
ktora ich po śmierci czeka ustawicznie ro-  
zmyśla, y dyskuruje, taki albowiem z Bo-  
ga iest, taki pokarm słowa Bóžego wedle  
prawdy Grzegorza Świętego *Cibus mentis  
est Verbum Dei*, pokarmu cięlesnego gdy nie  
może chory Człowiek zatrzymać, tedy o  
zdrowiu takiego zwykli więc desperować  
Medycy, y pewney bliskiey iego śmierci  
dochodzą wrośki, tak właśnie komu nie  
smakuje ten pokarm zbawienny słowa Bo-  
žego, y nauki Kościelney nie rad słucha,  
taki nie iest z Boga, o takiego wiecznym  
zdrowiu każdy może wątpić, ieśli się nie  
obaczy y nie upamięta.

Lamentował niegdy Jeremiaśz Prorok  
Pański że drogi Svońskie widział chwa-  
stem zarosłe, y rzadkiego bardzo Pątnika  
ná Uroczystość Pańską, aleć y terazniejszych  
wiekow nie mniej lamentuia świątnice  
Bołkie, widząc iako gościeyfsze ná karczem-  
ne bieśiady schadzki, aniżeli do Kościołow  
ná słuchanie słowa Bóžego, y słusznie la-  
mentuia mowi Ireneus Święty, niech się  
prawi iaki komedyant zawi, ktoremu w  
Rynku wolno swoje będzie prezentować  
figle, y Ludzkie oczy mamić, o iak co ży-  
wo tam bieży, oczu y uszu tam nadstawia,  
á drudzy obiadu omieśzkuiąc, ledwie y ná  
noc do domu odchodzą, á zaprawdę iest  
ná co lamentować z Jeremiaśzem Świętym  
gdy



1944

ry zapali, y pamięć zaostrzy, iako Salomon.  
*Proverb. 1. Audiens Sapiens, ſapientior eris,* ſlu-  
 chając mądry, mędrſzy ieſzćze będzie.  
 Przychodzi iedno pacholę nieznaime do  
 iednego ſtarego Puſtelnika proſząc go o  
 ogień, ow ſię pyta o naczynie iakie, bo w  
 komorze ſwoiey zbytniego nie miał, á pa-  
 cholę ono nie wiele myſłąc weźmie Po-  
 piołu ná dłoń, potym wkleſzcze żarzyſty  
 węgiel y ná onym popiele go położy, y  
 tak odchodząc ſtarego rozumu nauczyło,  
 czemu ſię ow zdziwiwſzy rzecz, widzę  
 że nigdy ſię Człowiek do ſamey ſmierci  
 nieprzeuczy, oto y ia teraz mędrſzy umie-  
 ram, otoż niech nie preſumuią mędrko-  
 wie polityczni że wſzytko umieią y o ſło-  
 wo Boże y naukę Niebieſką mniej dbaią,  
 bo niewſzytkiego rozumem ſwym płochym  
 doſli, dla czego przychodzi częſem do te-  
 go że Kaznodzieie lubo uczeni y goręcy  
 w duchu, chcąc Audytora mieć gromadne-  
 go, tedy zwykli przyſzłego Kazania ſwe-  
 go materye opowiadać, żeby tym chętniej  
 zwabili y zachęcili ſłuchacza; o nieſzczę-  
 ſne czasy mowi Bernard Święty *Non poteſt*  
*capere ignitum eloquium frigidum peſtus,* nie  
 może ſłodkiey y gorącey nowiny Boſkiey  
 oziębłe poiać ſerce, aże go trzeba ſłodzić,  
 y zapraſzać. Aleć y drudzy zayduią ſię  
 tacy, ktorzy bardziey wymowę w Kazno-  
 dzieiach aniżeli prawdę ſmakuią, y aby im  
 tylko czas prędzey zſzedł, albo zwyczai-  
 wi

ni dosyć uczynili, albo w czymkolwiek  
 Kaznodzieiów podchwycili, albo od dru-  
 gich widziani byli, dla tego się ná Kaza-  
 nia schdzą, lecz z małym pożytkiem odcho-  
 dzą. Bo tacy nie idą z Boga iako powie-  
 dział Jan Święty: prawdziwy y pokorny  
 Uczeń Chrystusów niewstydzi się z grze-  
 szną Magdaleną u nog Pańskich leżeć, y  
 słowa iego słuchać, bo cokolwiek słyszy  
 nie tak mówiącego kapłana, iako dyktującego  
 ma uważać Chrystusa, wedle Augustyna S.  
*Hom: 16. Ego quid sum nisi cophinus seminatoris,*  
*ille in me ponere dignatus est, quae vobis spargo,*  
*solite attendere ad utilitatem cophini, sed ad cla-*  
*ritatem seminis, Et potestatem seminatoris.* Com-  
 a jest prawi mowi Doktor S. o sobie, tyl-  
 ko ieden kosz, który sprawca Niebieski  
 ziarnem słowa swego Boskiego napelnił,  
 przeto nie patrzcie ná lihcość naczynia, ale  
 ná wyborne ziarno, y moc Niebieskiego  
 Gospodrza, który od nas z tey pracę docze-  
 sney wiecznego pożytku wygląda.

Nayduią się ieszcze y tacy słuchacze, kto-  
 rzy lubo się schodzą ná kazania, ale tylko  
 ciałem, bo serca w domu, albo gdzie wiek-  
 szą inklinacyą mają zostawiają, y tylko usta-  
 mi słowa Pańskiego słuchają, v podobni są  
 onemu bogaczowi potępionemu. Proszo-  
 ny raz Antoni S. Padewski ná pogrzeb ie-  
 dnego bogacza, y zaraz ná Kazanie po-  
 grzebowe, które tak zaczyna: *Mortuus est*  
*divis, Et sepultus in inferno, umarł bogacz, y bo-*



gacz, y pogrzebiony iest w Piekle, y mo-  
wi daley Oyciec S. a co o tamtym bogaczu  
u Łukasza S. powiedziano, y spełniło się,  
toż y o tym, ktorego tu widzicie trupa zape-  
wne rozumieycie, że Dusza iego niešťczęśna  
zaraz po wyjściu z ciała w piekle pogrzebio-  
na, bo day to, że do Kościoła chodził,  
słowa Bożego słucał, przecię jednak serca  
swego w domu odchodził, w skrzyni mię-  
dzy pieniądzmi ie chowaiąc, ktorey prawdy  
żebyście doszli, bieżcie y teraz do Domu,  
otworzcie skrzynie, á tam pogrzebione ser-  
ce iego naydziecie, iakoż tak uczynili, y  
serce iego ieszcze ciepłe między pieniąd-  
mi należli. A uchowayże Stworzycielu ta-  
kiego omamienia serc Ludzkich, żeby ie  
tak niešťczęśney zaprzędali mammonie, y w  
niey docześne pokładali nadzieie, dobrowol-  
nie się czartowskiej poddaiąc w łyka niewo-  
li, nie tylko uczynkami ale myślą, y mową,  
odstępuiąc od ciebie.

Franciszek Święty czaśu iednego będąc  
zachwycony ná Modlitwie, y przyśzedłszy  
do siebie, pocznie głosem wołać do Braci:  
*Heu! quam bonum est Fratres Deo servire, melior est  
Dei servitus, quam Mundi principatus.* Ey! słu-  
chaycie Bracia moi iako dobra rzecz iest słu-  
żyć Bogu, wierzcie mi, że daleko pożyte-  
czniejszy, a niżeli wszystkiemu rozkazować  
światu; y daley mowi, lecz iako dobra rzecz  
iest y zbawienna służyć Bogu, tak nie masz  
nic trudniejszyego iako poznać słuę  
y przyjaciela Boskiego, oto ia prawi  
przyznam się wam, że m prosił Pana

mego

mego, aby mi ten sekret objaśnił, gdym iest  
 iego sługą á kiedy nie, w czym mnie Pan  
 moy dobrośliwy tak rezolwował, y upe-  
 wnił: *Servum meum veraciter te esse cognosce, cum*  
*Sancta cogitas loqueris, Et operaris.* W ten czas  
 Franciszku znay się bydź sługą moim gdy o  
 mnie myślisz, mówisz, y czynisz, przeto y ia  
 wam to Braci moim zalecam, abyście wie-  
 dzieli, gdyście sługami Bożymi, y iemu się  
 podobacie, abym y ia przed wami się  
 wstydził, gdy we mnie przestrogi Bo-  
 skiey defekta kiedy upatrzyacie. Y prze-  
 toć Ociec S. pomnożenie chwały Boskiey,  
 y usługę zbawieniu Ludzkiemu tę zawsze  
 nad inrze prace przekładał, iako mu to Ko-  
 ściół S. przyznaie, *Non sibi vivere, sed Et aliis*  
*proficere vult Dei zelo ductus*, iakoż nieczawiodł  
 się, albowiem przykazanie Boskie chować,  
 z Cnoty w Cnotę postępować, y różnemi  
 chwałę wieczną ubiegać szrodkami, iest to  
 powinność doskonałego Człowieka, lecz że-  
 by więkšzey przed Bogiem przyługi, y  
 przyjemniejszey Maiestatowi iego S. Offia-  
 ry doszedł, nie widzę nad tę gdy nie tylko  
 sam Człowiek pobożnie żyjąc, drogą spra-  
 wiedliwości postępuje, ale też y inzych w  
 kompanii z sobą gromadno do Stworce swe-  
 go prowadzi, y do pomnożenia chwały iego  
 Boskiey okazują daie; iako to iawnie Oblu-  
 bieniec Niebieski swojey przyznaie Oblu-  
 bienicy y Duszy pokutującey *Cant. 7. Quid*  
*videtis in iunamite nisi choroſ Caſtrorum*, Pra-  
 wda mowi *Rupertus Abb.* ná to mieysce, że

ta Oblubienica Niebieska we wſzystkie Cno-  
ty SS. obſitowała, ſwieciła w niej ſkrucha  
ſerdeczna, gorąca y żarliwa Modlitwa zdo-  
biła ją, różne ciała mórtyfikacye, chodne  
Jałmużny Niebu ją zalecały, lecz to wſzy-  
ſtko Oblubieniec Niebieſki pominowſzy, ia-  
me roty y pułki obozowe ktore za ſobą też  
Oblubienica prowadziła chwali, dając znać  
iż przez tę uſługę ozdobięſza była w  
oczach iego Boſkich, y przyjemnięſzą  
wſyſtkiemu Niebu ofiarą gdy niezliczone  
prawie gromady zá pobożnym ſwym przy-  
kładem ku Boſkiej chwale prowadziła, y  
z niemi nieſkończoney Dobroci Pana weſo-  
ło wychwalała, aniżeli ſama w cieniu bogo-  
myślności y oſobności, dni y nocv ná oſtrej  
pokucie trawiła. *Quid videtis in ſunamite? nun-  
quid Sanguinem victimarum, nunquid circumciſi-  
onis cauterium, nihil omnino niſi laudes, niſi can-  
tiones praelantium, praelia Deum laudantium, quod  
ſoaviſſimum eſt & vere oculis Dei pulcherrimum.* Ná  
ktory tor zbawienny napadłszy Auguſtyn S.  
y ochotę Dawida Krola y zaciąganie do  
wſpolney chwały Boſkiej rożnych ſtanów  
Ludzi ſmakuie ſobie, *Magnificate Dominum  
mecum, ey!* kto ſię ſzczyci Synem Bożym, n ech  
mi pomoże chwalić y wielbić Stworcę me-  
go, tak ſię S. Doktor explikuie. *Si amatis De-  
um, omnes rapite ad amorem Dei qui vobis jungun-  
tur, clamate unicuique veſtrum & dicite, Magnifi-  
cate Dominum mecum, ſit in vobis iſte fervor ſem-  
per proficiens, nunquam deſiciens.* Zkąd uznać  
každy



każdy może, że o Bogu myśleć, mówić, y ku chwale jego co czynić, y inszych do tego prowadzić, iest to pewny znak zbawienia y przeznaczenia do chwały wieczney, co wszystko z nasienia słowa Boskiego pochodzi, ktorego gdyby nam był Syn Boży z Nieba na ziemię, nie przyniósł, y na ziemi ferc Ludzkich nie posiał, wszystekby był świat wyginął, y iako druga Sodomia świączystym zniesiony ogniem, o czym Izaiasz *S. Nisi Dominus exercituum reliquisset nobis semen, quasi Sodomia perissemus*, przetoć kto chce z słowa Boskiego pożytki odnosić, kto chce tę spólną chwałę Boską tobie zasmakować, y Bliźnich swoich do tego prowadzić ma trzy przestrogi w słuchaniu słowa Bożego zachować. 1. Aby go z uczciwością słuchał, y nabożnie, y iuż nie iako z ust Kapłańskich, ale z ust Boskich naukę odbierał, iako sam Zbawiciel przestrzega. *Luc. 10. Qui vos audit me audit*, kto was słucha mnie słucha, albowiem kto niedbale y ospale słowa Bożego słucha, nie mnieyszą czyni z niewagę Bogu Wszecchnogącemu tylko iakoby Ciału jego Przerayświetszemu na ziemię do puścił upaść, y przeto Augustyn Święty przestrzega: *Benigne audiendum est, devotè suscipiendum, & sollicitè conservandum*, łaskawie go trzeba słuchać, nabożnie przyjmować, a z pilnością, wielką w fercu chować, y w uczynku pełnić. Nie tak iako niektorzy lubo słuchają słowa, lecz go nic nie przyjmują

y podobni sitarżowi, który gdy sito zanurzy w wodę, to pełne sito wody, iako go z wody dobędzie aż prożne sito, wody nie może zatrzymać. Tak właśnie słuchaczom obietnym słowa Bożego dostaie się, którzy po ki go słuchają w Kościele, to wzdychają, to go pełnić obiecują, y tą słodką nauką Niebieską nacząnia ich serdecznie napełniają się, iako wynidą z Kościoła, aż iako z sita woda, tak ona precz Niebieska ucieka z nich nauka, y nie dziw, bo bez swojej nieotłożności duszemu wiele pozwalają nieprzyjacielowi.

Czasu iednego napadnie ieden Pustelnik na trzech Czartow, ktorých pyta iako ich zwano, odpowie pierwszy, że go zowią *Claudens cor*, zamykają y serce, co się w ten czas dzieje, gdy grzeszny Człowiek z słuchania słowa Bożego, chciałby się mieć do skruchy, ale ia serce iego zamykam, aby westchnąć do Boga nie mogło. Drugi się zowie *Claudens os*, zamykający usta, a to w ten czas czynię, gdy grzesznemu do Spowiedzi zamykam usta; trzeci się ozwał, mnie zowią *Claudens bursam*, zamykający mięszek, co w ten czas czynię gdy skapemu y łakomemu Człowiekowi, aby cudzego nie wracał, mięszka przywieram, albo y sprawiedliwemu aby jałmużny nie czynił ubogim, y tak ieden drugiego posługuie w tych przeszkodach do zbawienia, z ką iawny dowód że troiaka szkoda odnoszą ci ktorzy lubo słuchają słowa Bożego, ale nie czynią we-

dło

dle niego. Pierwsza, że surowie będą karani iako się sam Chrystus oświadcza, *Joan. 16. Si non venissem & locutus eis fuisset peccatum non haberent*, gdybym był nie zstąpił z Nieba y nie opowiadał tak sam przez się, iako przez, Naśladowce moje, grzechuby byli nie mieli, ale żadney nie będą mieli wymowki, sługa albowiem wiedząc wolą Pana swego, a nieczyniacy iev wielkiemu podległ karaniu. Wtóra, szkoda słuchającego słowa Bożego, a nie pełniącego, jest ta, że sobie takowy sam do Nieba forte zamyka, iako tego z przysięgi Boskiey Psalmista Pański dowodzi, *juravi in ira mea si introibunt in requiem meam*. Trzecia szkoda że gdy w dzień sądny prosić będą miłosierdzia, tedy Sędzia sprawiedliwy uszy swoje przed ich zaślioni wrzaskiem, *tunc invocabunt me, & ego non exaudiam eos*, Psalmista Pański mowi. Co się iawnie pokazało w iednym Człowieku potępionym iako wspomina. *Jacobus de Vitriaco*, który nierad słowa Bożego słuchał, ale iako prędko Xiądz na Ambonę, á ow prędzey z Kościoła na Cmentarz wychodził y tam na gadkach z drugiem i przez wszystkie czas Kazania zabawiał się, o co gdy go nie raz Xiądz upominał, aby y sobie y drugiemu nie był do grzechu á karania Boskiego okazyą nic ná to niedbał. A gdy się czas śmierci iego zbliżył, y bardzo zachorzał, prosił Xiędza o Spowiedź, którą z boiaźni raczey śmierci a niżeli z miłości ku Bogu, y dla zbawienia

Du-

Duży swej odprawił y prędko umarł. Przy-  
noszą ciało jego do pogrzebu, y gdy w Ko-  
ściele nad nim Płakierz śpiewają żałobny,  
Krucyfix oczywiście pocznie sobie rękami  
zaślaniać uszy, czym wszyscy przestraszeni,  
w tym Xiądz każe przestać śpiewać, y do-  
piero wszystkim zgromadzonemu przyczynę  
opowiada, że bez wątpienia iako ten  
Człowiek na słowo Boże z Kościoła uciekał,  
y uszy sobie zatykał, tak też Bog Wsze-  
chmogący sprawiedliwym Sądem swoim  
na nasze Suppliکی uszy swoje Boskie zaśla-  
nia; dając znać że mu już nie pomogą, gdy  
na potępienie osądzony jest wieczne, dla  
czego kazał Xiądz onego trupa wynieść, y  
w polu pogrzebść. A przeto iawna nauka  
y zbawienna przestroga, w iakiej powadzę  
słowo Boże y zachowaniu ma bydź u Wier-  
nych, które nie tylko od śmierci uwalnia  
wieczney Kochankow swoich, ale y Błogo-  
sławieństwo przynosi nieśkończone, iako sam  
Zbawiciel upewnia. *Joan: 8. Si quis sermo-  
nem meum servaverit, non gustabit mortem in aeter-  
num.* Wemy dobrze że wszystka doskona-  
łość chrześcijańska na pełnieniu woli Boskiej  
zawisła, a że to jest wola Boża abyśmy nauki  
jego Niebieskiej, przez usta Kaznodzieyskie  
płnącey z pilnością słuchał, tedy łatwo  
osądzić, że kto od nauki jego Boskiej stroni,  
kto na Kazania nieuczęszcza, albo go sobie  
niesmakuie, ten woli Bożej nie pełni, y ow-  
szem Boskiemu przykazaniu nie posłusznym  
się



się staie. Kazał niegdv Syn Boży w Koście-  
 le Jerozolimskim, za którym dla wielkiego  
 tumultu Ludzi, gdy się tam Matka iego Prze-  
 nayświętsza z niektórymi krewnymi wci-  
 śnąć nie mogła, ale przed Kościelnemi  
 drzwiami zosłała, postrzeże iey niektóry bi-  
 sko każącego Pana stojący, y poszepnie Pa-  
 nu, *Mater tua & Fratres tui stant foris.* Matka  
 twoja y Bracia twoi stoia przed Kościołem,  
 á Chrystus głosem z jakimśi poruszeniem  
 odpowie, *Quae est Mater mea, & qui sunt Fi-  
 tres mei?* Ktora to Matka moja y Bracia moi:  
 á Panie y Mistrzu Niebieski umawia się Am-  
 broży Święty, á takeś to prędko zapominał  
 Rodzicielki swoiey kochaney Panny Maryi,  
 ktora cię zrodziła, mlekiem swoim Panień-  
 skim wychowała, nad którą Niebo śliczniey-  
 szey nigdy nie widziało Panny, to ty teraz  
 nieznasz, czy się iey wstydzisz? odpuść mi,  
 lecz nie dziwować się mowi Chrystus że się y  
 do Matki moiey kochaney dla tego nie znam  
 albowiem ktokolwiek pod czas Kazania  
 przed Kościołem się zabawia, choćby y dru-  
 ga Marya była, tedy iey nie znam. *Vi-  
 de magnum mysterium Mariam Matrem sibi Do-  
 minus abjurat, cum esset extra verbi Dei audienti-  
 am eo praesertim tempore, quo Verbum pradi-  
 retur à verbo.* Otoż mamy iako y Nayświęt-  
 szey Matkę swoiey Syn Boży nie przepuścić,  
 że się ná słuchanie słowa iego Boskiego do  
 Kościoła wciśnąć nie mogła, y przed Kościo-  
 łem stała, aż ją z Macierzyństwa kwituie, aż  
 się

się iey zapiera, dając znać wszystkiemu światu, że do wykonania prawa Boskiego, słowa Pańskiego słuchanie jest bardzo potrzebne y zbawienne.

Chciała się raz ochotna Marta przypodchlebić Synowi Bożemu, ktorego mając w domu gościem, gdy się z Magdaleną rozmową zabawia Niebieską, a owa około kuchni się uwiła, rzeczę do Pana, *Domine non est tibi cura quod soror mea &c.* Ey! Panie widział że na mnie ciężko, a siostra nic nie czyni, każ iey prosić aly mi do twej ochoty y roboty dopomogła, a Pan Niebieski odpowiada. O! Marto Marto, frasujesz się y kłopotujesz się około tego sadła, o ktore ia bynajmniey nie stoję, bom się już skruszonym sercem Magdaleny siostry twoiej dobrze posilił, a tak, wiedz o tym że ona lepszą częśćkę nad cię obrała, ktora od niey na wieki oddalona nie będzie, owoż słowa Boskiego słuchanie co sprawiło? Święty Paschazy dziwuie się czemu Judasz przeklęty Syna Bożego sprzedając Żydom, tylko go za 30. Srebrnych sprzedał, czemu nie zawiećcey? odpowiada tenże: *tot argenteis emitur quot annis peregrinatus est in hoc mundo usq; ad baptismum*, za tylo Srebrnych Pan Niebieski przedany, iak wiele miał lat do Krztu swego, a że nie więcey miał tylko 30. lat, bo samże puł czwarta lara na Kazaniu y opowiadaniu przykazań Boskich strawił, ktore nigdy godnego szacunku nie maia, dla tego tylko taka cena iego, *quia il-*

*li anni post Baptismum fuerunt anni predicationis, illis pretium non assignatur, quia origo sunt vite Christiane.* Otoż mamy zacność słowa Bożkiego y szacunek wysoki y pożytek nigdy nieprzebrany. Ale y sama racya przyrodzona każdego prowadzi do zachowania, tego przykazania Bożkiego, albowiem słuchający słowa Bożego, staie się Uczniem Chrystusowym, a ktożby nie rad słyszał będąc daleko o Oycu, Matce, y Braci swoich, o Oyczyźnie własney iako się im tam powodzi? tak Wierni Chrystusowi iako nie mają chętnie słuchać o Oycu Niebieskim Bogu Wszechmogącym, o Matce Niepokalney Pannie Przenajświętszey, o Aniołach SS. iako miłey Braci, y o Kroleństwie Niebieskim, iako miłey Oyczyźnie swojej, iako nie mają codziennie y pilnie o ich powodzeniu ucha nadstawiać, dokąd się sami wybierają, y z tego wygnania co prędzey do ich współeczności spieszą y tęsknią.

Nad to z słuchania słowa Bożego zdziera z siebie larwę wyniościwości świeckiey, a przybiera pokory głębokiey, bo tym znakiem dzieli się Synowie zatracenia wiecznego od Synów Bożych, gdy owi Oyca swego kłamię, przekłętogo naśladowią w pyszę y nadętości, a ci Chrystusa w pokorze, iako Grzegorz Święty dowodzi, *Evidentiſſimum ſignum eſt reproborum ſuperbia, Electorum vero humilitas.* O iak niebezpieczna służba Czartowska mowi Augustyn Święty. Gdyby Pan iaki ziemski odzia-

odziawszy przystoynie sługę swego, dawszy mu porządny Rynsztunek, Konia, Zbroję, Strzelbę, y inſze potrzeby do obrony ſporządziwszy á owzprzysiągły ſię z nieprzyjaciół Pańskimi, gdy ſię już potykać przychodzi, ná ich ſtronę ſkoczywszy, przeciw Panu ſtawa, y ná zdrowie iego naſtępuje, niechże, każdy oſądzi iak wielkiego taki go-dzien karania, á coż rozumieć mamy o Bogu W ſzechmogącym? od ktorego zmienny Człowiek wzięwszy ná Krzcie S. Zbroję Wiary Świętey ná Czarta piekielnego, wzięł y Sakramenta Święte ná ſprzeciwienie ſię iego potędzę, wzięł dobra natury y Fortu-ny, á przecię opuściwszy Stworzyciela do-brotliwego, do chytrego ná ſłużbę udaie ſię Czarta, y przewrotney chwyciwszy ſię kompani, nauką wzgardziwszy Kościelną wedle Czartowskiego kłamſтва życie ſwo-je mizernie prowadzi, á taki już nie prze-zraccenia; ale wiecznego doſłuży ſię zatra-cenia, bo im ſciſły w Czartowskiey poſtę-puie Szkole, tym bliższym iego w potępie-niu zoſtanie kompanem, iako naucza Benard Święty. *Quanto quis in praſenti eſt ſuperbior, tanto in futuro Lucifero erit propinquior, & quan-to hic eſt humilior, tanto Chriſto in Calo vicinior,* kto wedle nauki y przeſtrogi Kościoła S. żyje, ten z Bogiem y Ludźmi w dobrej zo-ſtaie przyiaźni, y im tu pokorniey z cichim Chryſtusem żywot prowadzi, tym bliższym Alłeporem iego w Niebie będzie. Ná co

re-



respektuiąc Anzelm S. gdy zacność stworzenia swego uważa, tak się Stworcy swemu upokarża. *Fater mi Domine & gratias tibi ago, quia me creasti ad tuam imaginem, ut tui memor sim, te cogitem, te diligam, te intelligam.* Przyznawam Panie y dziękujęć żes mie na swoy wystawił Obraz, dla tego abym cię miał w ustawicżney pamięci, o tobie myślił, ciebie kochał, o tobie zawsze mówił, y w tobie wszystkie Dobrodzieystwa słodził, y nadzieię moię pokazał. O! Święta pamięci, o Błogosławione myśli w tym Panu utopione.

*Joann. 18.* Nie u iednego w podziwieniu, że się Syn Boży z Faryzeuszami y Przełożonemi Żydowskiemi umiawiał, sam się wprzod oczyściwszy, y żadney makuły w sobie nie znalazłszy, *quis ex vobis arguet me de peccato,* á ktoż z was mili Żydzi upatrzył we mnie iaki grzech, albo próżney chwały wadę, iakom ia waszych poślakował defektów, *Qui ex Deo est, verba Dei audit, propterea vos non auditis, quia ex Deo non estis,* kto albowiem z Boga iest słowa Bożego słucha, ktorego że wy nie słuchacie dla tego nie iesteście z Boga; á moy Panie odzywa się Grzegorz S. *Hom. 18, in Evang.* wzdyc to Pasttrze Kościelni, y nad Ludem pospolitym Przełożeni, ktorzy im woła twoię Boską opowiadają y do pełnienia Przykazań twoich Świętych są powodem, a iakoż to rozumieć, że oni nie słuchają słowa Bożego y dla tego nie są z Boga;

ga; owó Grzegorz Święty doszedł w tym Boskiey Tajemnicy dwoiakié Kazanie rozumieć, iedno Kościelne, drugie domowe, iedno Kaznodzieie w Święta y w Niedziele ogłaszaia Ludziom y Owieczkom swoim, drugie sam Bog Wszechmogący codziennie w sercu Ludzkiemu każdego stanu przepowiada, którego gdy kto nie chowa, ten nie iest z Boga, y owszem ani tego Kazania słuchać może, kto nie iest z Boga, które tak zaczyna imier iem Boskim, *Interroget se unusquisque, si verba Dei in aure cordis percipit, & intelliget unde sit, Caelum patriam desiderare Veritas iubet, carnis desideria conteri, mundi gloriam declinare, aliena non appetere, propria largiri*, Niech się każdy sam z sobą porachuje, ieżeli tę naukę Boską w sercu y uczynku chowa, a z rąk doydzie ieżeli iest z Boga, y dokąd należy czy do Niebieskiey czy do Piekielney Oweżarnie; chwały y Oyczyzny Niebieskiey usilnie pragnąc, Mądrość Przedwieczna uczy, ciała pożądlivoscia gardzić, od ziemskich uciekać Godności, cudzych rzeczy nie pragnąc, a swoich nie żałować, ale choynie szafować niemi. Owoż Kazanie Boskie, które codzienne pozyski w Duszy Ludzkiey każdego stanu ma przywodzić, którego że Faryzeuszowie nie chowali w sercu swoim, dla tego nie byli z Boga, dla tego na tę konfuzją słusznie zarobili. Lecz ach! tenże Grzegorz Święty y na terazniejszy wiek lamentuje, że święcey takowych iego kochankow, którym  
bar-

bardziej te doczesne marności, aniżeli wieczne smakują roskoszy. Piłze *Vimen. Ferrar.* w Kazaniach swoich o jednym słudze Boskim, ten świat pożegnawszy y w reputacyi świętobliwości u Ludzi zostając, jednemu z Przyjaciół swoich pokazał się po śmierci w płomieniach wielkich, który Przyjaciel tak strasznym widzeniem zasmucony, spytał go; czemużby na te płomienie przyszedł żyjąc tak świętobliwie y przykładowie, aż ow odpowiada: Sprawiedliwym Sądem Bożym jestem na męki Czyścowe do pewnego czasu skazany, dla tego, że gorąco Oyczyzny wieczney nie pragnął, *quia paradisum non ardentem desideravi, ideo crucior in hac flamma.* A dałby to słodki Odkupiciel, żeby Człowiek Chrześcijański który się przy Krzcie Świętym na służbę Boską poświęciwszy y tu żyjąc Niebieską ma zaczynać konwersacyą, aby do tej Oyczyzny wieczney ustawicznie wzdychał, y wszystkimi siłami pragnął, nic trudnego dla nabycia jej na tym świecie nie poczytając. Lecz ach opłakane czasy mówi Idiota, gdy tak świat spolityczzał, że tak pożądaną chwałę wlekkiem ma cenie, czego jeszcze w swoich leciech Król Izraelski Dawid Święty postrzegł *Psalms: 105.* y tę mizeryą Ludzką opłakiwał, *pro nihilo habuerunt terram desiderabilem,* ktoreby nigdy z pamięci y serdecznego nie trzeba spuszczać kochania, ale jej sprawami SS. y odwagami śpieszno dobiegać mieli, iako

*Origenes* radzi, *Contemnamus istam vitam vanam,*  
*& festinemus animoꝝ tendamus ad illam beatam,*  
*omni vanitate discussa,* y nie tylko w lekkiey  
 ma cenie tak nieſkończone Dobra, ale co o-  
 plakańſza, takich ſię wiele zawiaa malowa-  
 nych Katolików, ktorzy że ieſt dobrych y  
 złych po ſmierci zapłata mniej temu do-  
 wierzaia, dla czego roſpuſtnie y bez boia-  
 żni Bożej żyia, ktorych ſzaleńſtwu Augu-  
 ſtyn Święty, *Serm. 39, de temp.* dziwuie ſię,  
 gdy prawi Człowiek zachoruie, o iak pil-  
 ne ſtarania około zdrowia czyni, o iak nie-  
 żałuie Subſtancyi, aby tylko życie przedłu-  
 żyć. á żeby wiecznie żył, o tym nigdy nie  
 pomyśli, *ſi tanta cura ineſt hominibus ut tardi-*  
*us moriantur, quanta cura agendum eſt ut nun-*  
*quam moriantur,* ieżeli ſwiatowi Ludzie o  
 to ſię zawnie ſtaraia aby nie rychto umiera-  
 li, á iako bardziy o tym maia myśleć, aby  
 nigdy nie umierali. Gdyby to mowi tenże  
 Doktor Święty wielka cena tey chwaty  
 wieczney była y trudny do niey przyſtęp,  
 ſuſznaby miał Człowiek wymowkę, ale  
 gdy ia za krotkie życie ſwoie kupić może,  
 á iako może zaſypiać y niedbać o nie, y za  
 krotką pracą wiecznego nie nabywać poko-  
 iu, *Illa patria digna eſt emi labore perpetuo, ſed nece-*  
*ſſe eſt ut labore temporalĩ ematur, non quia non valet*  
*tanti, ſed ut poſſideatur quod emitur,* zaſłużyła  
 to chwala nieſkończona y godna ieſt, aby  
 Człowiek millionami lat ná nie robił, lecz  
 dobroć Boſka lichu ia oſzacowała, y za kro-

tki



tki czas bardzo dobrze strawiony przeda-  
 ie, *Non sim dicit centena milia annorum labora,*  
*sed dum vivis in paucis labora annis,* a ná dru-  
 gim mieyscu tenże Doktor Święty mowi,  
 tak iest bardzo licha cena zapłaty wieczney,  
 że iej nieofzacowane skarby za ieden ha-  
 lel: dostać się mogą, *pretium damus quodam-*  
*modo. unam siliquam ad recipientes thesauros*  
*sempiternos.* Czego doznał ieden Brat pu-  
 stelnay w Zywoćiach Oycow Świętych *lib. 5.*  
*cap. 10.* Piłżą o iednym Starcu Pustelniku  
 ktory ręczną robotę z Uczniem swoim mło-  
 dym robiąc, do Miasta nolił y pieniądze, y co-  
 kolwiek wziął wżysko to na Wino dla sie-  
 bie obracał, a Bratu tylko potrosze chleba ná  
 dzień przynosił, y gdy tak przez trzy lata się  
 sprawował, y Brat tego pocstrzegał nic prze-  
 cię nie narzekał, aż jed. ego dnia myśl go na-  
 padła tęskliwa, opuścić onego Starca y iść ná  
 świat, lecz przecię rekolliguie się sam z sobą  
 y rozmawia, a dokądże przecię poydę, gdy-  
 żem tu był dla Pana y Stworcy mego przy-  
 szedł, y tu życie moje ná chwałę iego ofiaro-  
 wał, a wtym biedzącemu się z myślami przy-  
 bywa z pociechą Anioł Pański, nieradzac mu  
 wychodzić y upewniając go że jutro po nie-  
 go przyść mieli Anieli, iakoż się tak stało, y  
 gdy mile y wdzięcznie w Panu swoim zasnął  
 ow Starzec rzewnie nad iego ciałem płacząc  
 tak narzekał, *Heu mi fili quam multis annis sub ne-*  
*gligentia vivo, tu autem in parvo tempore per pa-*

H

tuum

*tientiam ſalvaſti Animam tuam,* o biada mnie Synu moy miły o iak wiele lat ná niedbalſtwie ſtrawiłem wielkim, á tyś mnie w małym czasie przez cierpliwość poprzedził, y Duſzę twoię zbawił, y zaraz od owey godziny tenże Starzec w gorzkiey pokucie życie ſwoie zacząwſzy ſzczęśliwie takżę ookończył, to już pierwszy punkt ſerdecznego Kazania, drugi punkt *carnis deſideria contri*, pożałdliwości wſzelakie podeptać, to ieſt prawdziwego Kandydata Niebieſkiego dzieło, uſtawicznej z ciałem zwodzić poiedynek, á pod Władzą Aniełſkiego podbiiać Ducha.

Straſzny dzień Sądu Boſkiego ma wielkie przegroſzki ná poſtrach grzeſznego Człowieka, ale między inſzemi, *Va pregnantibus, va nutrientibus*, Biada brzemiennym, biada pierſiami ſwemi karmiącym, to biada iedni do BiałychgłóW Światowych, drudzy do Męſzczyzn w pieſzczotach dni ſwoie trawiących, inſi do Duchownych referuią y ſtoſuią. Duchowni albowiem w Panu y Paſterzu naywyższym rodzą y wychowuią Prawowiernych, wedle nauki Pawła Świętego który ſię z tą Duchowną ſzczycił płodnoſcią, *Filioli mei quos iterum parturio*, Ci tedy Matkami prawdziwemi, y Mamkami, karmiąc Lud Boży przykłaдным życiem y naukami Niebieſkimi náto biada uſtawicznie pamiętać maia, dla czego Paweł Święty *ad Rom. 12.*

na tych Duchownych Rodzicielow y ich O-  
wieczki albo Niebieskie Potomstwo iako w  
zbawieniu swoim mają chodźć woła y prze-  
strzega, *Obsecro vos per misericordiam Dei ut ex-*  
*bibeatis corpora vestra hostiam vinam*, naymilsí  
moi proszę was przez miłosierdzie Boskie  
abyście ciała wasze ná żywą Offiarę Boską  
poświęcili, czemu się Chryzolog Święty  
*Serm. 109.* dziwuie, że u Pawła Świętego  
w Powadzę większey ciało, aniżeli Duszę,  
które każe poświęcać ná Offiarę Boską, co  
czyni przeciwko nauce Krola Izraelskiego  
Dawida Świętego, *Sacrificium Deo Spiritus*  
*contribulatus*, że naywdzięczniejza Offiara  
Bogu Duch skruszo y, nad ktorego ciało  
nikczemne Apostoł Święty przekłada y o-  
no poświęcając ná Offiarę Boską każe, ten-  
że Chryzolog Święty wymawia Ucznia  
Pańskiego że doł rze radzi bo tey nauki w  
Niebieskiey zasiągł Akademii, ciało albo-  
wiem wielkie zá sobą niebespieczeństwa  
ciągnie, które ieśli się od swoich pożą-  
dliwości nie odłączy, á z czystym Duchem  
nie złączy wieczney podlega zgubie, *He-*  
*norat hic Corpus Apostolus non minorat Animam,*  
*num ut Corpus ad originem Anima conscendat, non*  
*Anima ad naturam Corporis descendat, sed Corpus*  
*Animam comitetur ad Calum, non Anima Corpus*  
*sequatur ad terram hoc cupit solvere, Et liberare*  
*studet*, y owszem Apostoł Święty Godności  
tu Duszy nie uymuie gdy Ciało szanuie. y

poſwięcić go każe, albowiem Ciało paſſyami ná koło obciążone, y do złego ſkłonne, ſłuſzna aby ſię do Duſzy niało, nie Duſza do Ciała ſkażytełnego, y Ciało zá Duſzą do Nieba poſpieſzało, nie Duſza zá Ciałem do ziemié zmierzała, *Matth. 118.* Wydał Syn Boży między Narod Ludzki taki Patent, ieżeli dway z was zgodzą ſię y o cokolwiek proſić będą Oyca mego Niebieſkiego wſzyſtko uproſzą, *Si duo ex vobis conſenſerint ſuper terram, de omni re quamcunq; petierint fiet illis à Patre meo*, á co proſzę może być pewniejszy nad tę obietnicę Bożką; lecz co to zá dwoie ktorzy w zgodzie żyją, wiele bardzo zyskuia w Niebieſ nic inſzego, mowi Ambroży Święty *lib. de Virg. cap. 2.* tylko Duſza y Ciało, *qui ſunt iſti duo niſi Corpus & Anima*, gdy tak Ciało z Duſzą w zgodzie żyje y poddane ieſt Duchowi że ſwawolne mortyfikuię zmyſły y nieporządne paſſye pod Władzą czytego podbiia Ducha, w ten czas to dwoie upraſza o co chce Pana, co ſię nie dopiero pełni. *Judicium 5.* Dał ſię z tym ſłyſzeć dobrotliwy Stworca, *qui aſcenditis ſuper nitentes aſinos loquimini*, ktorzy pō tym Oſłę wczafownym cielſku y zmyſłach iego roſpſzczonych depczecie, mowcie beſpiecznie y ſmieie, proſcie o co chcecie Pana, á łatwo uproſiecie, iako *Origenes* upewnia, *qui in iu mentis quieſcitis, quarite gratiam in oculis Dei & invenietis*, iakoż to nieuchybny cel y termin



min gornego dobiegać Jeruzalem umartwienie cielesne y złączenie się tu naziemi z Odkupicielem swoim.

*Ezech. 40.* ten Prorok Pański baczac Kościół wielce wspaniały, który miał kilkoro ozdobnego weyścia, gdy tam chciał wnieść, nie mógł się rekolligować, któredyby tam naylepiej było weyście, aż go Anioł Pański za rękę wzięwszy tam Bramą pułnocną wprowadził, iako sam wyznaie, *Et introduxit me per portam qua respiciebat ad Aquilonem*, Hieronim Święty dziwuie się czemu tego Proroka Świętego Anioł stroż iego nie infzą Bramą tylko pułnocną wprowadził, samże Doktor Święty odpowiada, że Człowiek Chrześcijański chcąc bydź Kościołem Pańskim, y ną mieszkanie Bogu poświęconym, wprzód się ma zdobywać na stopień y weyście przez Bramę pułnocną wszelakiey mortyfikacyi zmysłów cielesnych, á potym łatwo przez Bramę południową Cnot SS. przejdzie, y tam snadno Bramy wschodniey gdzie sam Chrystus iako Słońce sprawiedliwości każdego z miłym powitaniem y obłapianiem Oycowskim w zapłacie wieczney czeka, dobieży, *Primus enim ingressus ad virtutem est aquilonem calcare pedibus, Et sic venit ad fervorem Austri, Et ad portam orientalem in qua oritur Sol iustitie.* Aleć y ferca Mędrzec Niebieski nieprzepomnieł, które w ostrżności wszelakiey y czutey pilności mieć

kazał,

kazał, *omni custodia serua cor tuum quia ab ipso vita procedit*, nadewszystko pilnuj y strzeż twego serca żeby cię nie odbieżało, iako się światobliwemu przydało Dawidowi, gdy ie cudzołóstwem y zaboystwem zinażawszy zgubił, y nie wprzód go znalazł, poki ustawicznemi lamentami we dnie y w nocy ná Pana wołając, *Cor mundum crea in me Deus*, onego nie odzyskał. Ey Stworzycielu moy poki serca skażonego we mnie nie naprawisz y nieodnowisz, nie mogę dobrze słyżyć, nie mogę byđz nigdy wesół, nie mogę w Przykazaniu twoim brać postępkę, sami tego doznawamy, gdy ná dwoie rozerwane serce w sobie czuiemy, iako Bernard Święty dowodzi, *Plura machinatur cor meum uno momento, quam omnes homines perficere possent uno anno*, tak iest niestateczne serce Ludzkie, że w iednym momencie więcey namnoży konceptow, aniżeli wszyscy Ludzie przez cały Rok mogliby co zrobić, y przetoć Zbawiciel przestrzegał, iako mu nie smaczna służba y chwała iego Boska, ieżeli się ięzyk z sercem nie będzie zgadzał, y owszem z gniewem takich łajał, *Populus hic labiis me honorat, cor autem eorum longe est à me*, ten Lud wargami mnie chwali, á serce od tey modlitwy daleko. Wyraził to ieden Symbolista namalował Ukrzyżowanego Pana, y pod nim dwóch młodzianow klęczących y modlących się, á ná

koło

koło różne zabawy świeckie y płocze marności, iako to Myślistwa, Koftki, Winnice, Ogrody rokoszne, y Kuchnię, owoż iednego nabożnego modlitwa prosta linią szła do Boku Chrystusowego, a drugiego do Kuchni zagładała, y po owych marnościach zabawiła się myślą y błakała, ná co weryżawszy Augustyn Święty z płaczem lamentuie. *O Deus bone quod tolleras corda precantis, & diversas res cogitantis,* y przetoć ieden Poeta ná Zakonnych Ludzi y inszych którzy służby pilnią Boskiey woła, aby serce z ustami ziednoczone mieli chcąc się Panu podobać y co ná nim wyśłużyć, *Ante Deum stantes ne suis corde vagantes, si cor non orat, incassum lingua laborat,* dajmo ięzyk pracuie y wnętrzości się rwać, darmo głosu dobywamy, ieśli do tego serca nie przykładamy, o toż wtory stopień doskonałości Chrześciańskiego Człowieka, ciało y serce ná offiarę poświęcone Boską, y ięzyk z tymże sercem ziednoczony ná chwałę y służbę Pańską.

Aleć y trzeci stopień aby od Godności uciekać światowych, *mundi gloriam conteri,* dosyć szzeroko Zbawiciel zalecił, gdy Przełożonego od głowy aż do stopy iego stroy opisał, y *Ezech. 3.* wyraził, *Speculum rem dedit tibi domui Israel,* dla tego przestrzega aby ostrożnie Człowiek brał się do Godności; bo wielce niebezpieczne y ruinie wieczney pod-

podległe, iako *Iſidorus S.* dochodzi, y gra-  
duſy do nich powolne nie prętkie opifuje.  
*Tantum ab ambitu debet eſſe ſepoſitus Prelatus ut  
queratur rogandus, rogatus recedat, inuitatus effu-  
giat, alias indignus eſt niſi fuerit ordinatus.* *Didacus  
Stella*, ná ſłowa Pańskie *qui maior eſt in vobis fiat  
ſicut minor* piſząc mowi, *Si hac animo ca-  
perem homines, quod qui magis ad honores & di-  
gnitat extolluntur, eo magis ad virtutem ſectan-  
dam tenentur, non eſſet tanta cura in illis inve-  
ſtigandis, kto ieſt więkſzym y godnieyſzym,  
niech będzie między wami mnieyſzym po-  
wiedział Syn Boſki, o gdyby to do Godno-  
ſci ſpieſzący Ludzie uważyli, y im ſą go-  
dnieyſi, tym też do Cnot Świętych y do  
prac wſzelakich mają bydź pierwſi. nigdy-  
by ſię do tey prożności nie ubiegali, á  
*Chryzoſtom Święty Hom. 2.* iako pioro ſwoie  
zaoſtrzyi, *Non queramus honores imo cum eos  
cum oblati fuerint repellamus abiciamus, omnis  
enim Anima qua honoris tenetur appetitu, &  
gloriam ab hominibus querit non vidibit faciem  
Dei, & non à me ipſo loquor, ſed hac verba Spi-  
ritus Dei præſert.* Y przetoć *Chryzoſtom S.*  
piſząc ná *Plal 83.* *Beatus Vir* *cujus eſt auxi-  
lium abs te, aſcenſiones in corde ſuo diſpoſuit,* ſze-  
roko te ſtopnie ktore ſię w ſercach Zakon-  
nych Ludzi znayduią, y ktorych ſam Duch  
Przenayświętſzy budowniczym, z czym ſię  
tu niepotrzebna rozwodzić, bo to codzien-  
na Zakonnych potrawa Ludzi, ná miłoſci  
Bo-*



Boskiey y Bliźniego pierwszy założywszy stopień, potym na ślubach Zakonnych, głębokiey pokorze y wzgardzie samego siebie, te stopnie zbawienne codziennie deptać, y po nich zapłaty dobiegać wieczney. Lecz ach mowi *Euthymius* iak często ten budynek Ducha Świętego ruinuje Duszey, gdy przeciwnie w sercach niespokojnych formie ascensy, ktorzy ie we dnie y w noc w sercach swych budują, ustawicznie myśląc iakby z iedney Godności do drugiej postąpić, nigdy starszego nie znać, nigdy mu na wzor Chrystusa pokornego nie podlegać, ale zawsze rozkazować y nad inżemi panować, *o misera conditio, cuius inquietum est cor donec ad centrum suae damnationis perveniat.* Ale co za dziw? *Joann. 21.* Piotr Święty z Janem Świętym łowiąc Ryby w Morzu na łodce swoiey bez odzienia pracował, do ktorych przychodzi Zławiciel, aby ich pocieszył, y w onym żalu z okrutney śmierci swoiey pogrzebionym serca struchlałe rozwelelił, ktorego Jan Święty poznawszy rzecze do Piotra: Pan przvfzedł, a Piotr S. nie wiele myśląc porwawszy na się suknią skoczy do wody, *Petrus cum audisset quia Dominus est, tunica succinxit se, erat enim nudus, & misit se in Mare,* Chryzolog Święty *serm. 78.* dziwuie się tey polityce Piotra Świętego: *Mirum Fratres & vere mirum quia in navi nudatus est, Mare se demersit indutus,* dziwny

zaprawdę ſtroj, na łodzi obnażonym bydź,  
 á do wody w ódzieniu ſkoczyć. Lecż ten-  
 że reżolwue, że Piotr Święty niektorych  
 Zakonnych Ludzi w tey nagości z ſwiata  
 przychoǳących figurował, ktorzy daymy to,  
 że ná uboſtwo przyſzli, przecię iednak o-  
 zdoby y wyſokiey Powagi w Zakonie po-  
 kornym ſzukaia, *In Mari non vult nudus videri,*  
*qui nudus vixerat in navigio ad Chriſtum tendens*  
*ornatum querit, qui ſtudebat piſcationi baud ve-*  
*ſtitus, plus ambit Chriſti diſcipulus quam Maris*  
*ſervus,* Otoż obłudne Godnoſci iak nie o-  
 ſtrożnych zawoǳą, y pożarem do rożnych  
 wǳieraią ſię ſtanow, z ktorey wady mizer-  
 nie tam poplątani wywikłać ſię nie mogą,  
 gdy tak wiele codzień, co rok przybieraiąc  
 kłopotow inſzym potrzebnieyſzym udzielić  
 ich niechcą albo odkładaia, mowiać ieſzcze  
 w ten roczek zbiorę krefencyą to też Be-  
 neficyum puſzczę, aż wyniydzie rok y dru-  
 gi przecię dotrzymuią, y owſzem do tego  
 więcey gdy ſię okazyia poda przybieraią, y  
 tak uſtawicznie ná tego Oſia co raz więcey  
 ciężaru przybieraiąc ſzwankować y upadać  
 muſzą. Jeden Rolnik wyniydzie z pługiem  
 w pole y około południa ſpracowawſzy ſię  
 do Wſi powraca pług ná Oſia włożywſzy  
 y ſam ná Oſia wſiadłszy, Oſieł ſpracowany  
 doſyć w pługu, nie może ſię ruſzyć pod o-  
 nym ciężarem, Goſpodarz zſięǳie z niego  
 y ow pług z niego żłoży, á ná ſię go bie-

rze

rze y znowu ná Ośa wsiada mówiąc do niego, *nunc procedere potes, non enim tu sed ego aratrum porto*, iuż też teraz Panie Ośie nieżartuy á pospieszay do domu, bo iuż nie ty pług ale ja dzwigam, nie odpowiedział ci mu Ośieł, ale postaremu z mieysca się nie ruszył, ná co zapatrzywszy się Jowius, mowi

*O quam ridiculi plena facies in minus cautis relucet subiectis, dum curas quae ipsorum non opprimunt sed obruunt gaudium novis alleviare student curis et votis*, Owoż Godności y kłopotow dochczenych pożytek, kto nie umie w nich miary zachować, prędko musi szwankować. Ostatni Punkt Duchownego Kazania Boskiego, cudzego nie pragnąc, swego nie żałować, *aliena non appetere, propria largiri*, w ktorey odwadze trudno ochotnego posłać kować Człowieka, bo znatury swoiey skłonniejszy do brania aniżeli do udzielenia, samego to Boga Wzzechmogącego przymiot w czas rozdawać, á Ludzki w ręku trzymać, o czym szerzey Effrem Święty dyskuruje y ná to skąpstwo nieuważne utykaie.

Był prawi ieden w Depozyt dostatni Człowiek niespodzianą śmiercią wielkiego swego przyjaciela załterowany y przestraszony, rzucił się do dyspozycyi ostatniey y zawoławszy poufalego Kapellana swego, tak z nim konferuie, założywłszy theme, *Et haec cuius erunt*, y zaraz poukładawszy worki ná załutrz aby te jałmużny do Kłasztorow

sztorow y Szpitalow poroznosił prosi, y tego dokłada, że y ow Kościół niedokończony potrzebuie respektu swego, przeto aby jutro spytać coby ná dokonczenie iego wyszło, temuż zlecę, iakoż pobozny Kapłan rzeczę, y owszem to uczynek przed Bogiem wielce płatny, ieżeliż jeden reczniczek do Ołtarza Pańskiego nie będzie bez szczegulney nagrody w Niebie, á coż samo mieysce Święte gdzie obecnie Krol Nieba y ziemi rezyduje, gdzie Aniołów Świętych tak wiele ná straży, gdzie wielokroć się tam Ludzi każdodziennie ná chwagę Boską schodzi, tak wiele przyługi temu co go budował ściele się y przybywa, zaprawdę z Ducha Świętego ten koncept, to to chwalebna ná Niebie y ná ziemi *Magnificate Dominum mecum*, z ktorey konferencyi wesoty odchodzi Kapelan, rano się pospieszyć do tey usługi obiecuiac, lecz daremnie, bo przeciwnie wiatry wionęły, żal opanował tak dobrego y ważnego pozbyć Ziota, y ta racya niepoślednia, może się ieszcze pożyć, á teraz wszystko rozdać, do tego Krolestwo nieuspokoione, gdybv się przyšlo pomykać, trzebaby wiele gotowizny, poprostu szkoda się ogołacać, lepiey się ieszcze zatrzymać, wszak to nie uciekło, Kapellan zalterowany rzeczę, któż wie ieśli nie uciekło, ieśli Bogaskawy taki drugi czas do rekolekcyi ześle,



śle, wszakby się, to nie wszystko wydało, ielzczeby wiele zostało, lecz to daremne skapemu perswazye, mowi Beda nabożny. siłta to subtelne takowe wymowki, w które nieostrożni wpadają y rzadko się z nich wypłatają, iednym słowem, sam tylko Pan Niebieski w datku szczodrym, a mizerny Człowiek zawsze skąpym y do datku leniwym.

*Jsaja 45.* Prorok Święty gdy chciał przyjsie Syna Bożego przyspieszyć na świat, takiey do Nieba zażył Modlitwy. *Rorate Celi desuper, & nubes pluant justum.* Ey łaskawe Nieba spuście co przoczy rośię a Obłoki w obfitym deszczu niech spuszczą sprawiedliwego, iednym słowem Syn Boży iak rosa y deszcz z Nieba niechay przydzie, a czemuż nie iako Zródło? ktore zwykło pragnących chłodzić, y sam Zbawiciel świata do tego źródła pragnących zwoływa zaprasza: *Venite omnes sitientes ad aquas:* czemu nie iako Rzeka, bystra? Syn Boży z Nieba ma stąpić; ktora swoją żyznością szerokie oblewa pola y rodzayne czyni, czemu nie iako Studnia nieprzebrana? ktora zemdlonych, spracowanych chłodzi: owo: *Helmefius* dochodzi przyczyny że przyjsie Syna Bożego na świat, nie iako Zródło, nie iako Rzeka, nie iako Studnia, ale iako rosa Niebieska y deszcz obfity należało: Zródło albowiem lubo iest obfite,

te, ale w małe promyczki rozbiegając się  
niszczenie, Rzeka jest obfitsza daleko, ale y  
ta w terminach swoich bieząc nie wszy-  
stkim jest pożyteczna, Studnia prawda głę-  
boka y dostatney wody, ale coż potym  
gdy z kłopotem y pracą do pożytku Ludz-  
kiego idzie, sam deżecz wszystkę ziemię na-  
pełnia, y nayskrytsze mieysca bez odwłoki  
pełni, sama rośa z Nieba w cichey nocy  
spadając na ziemię, onę odwilża, wszędzie  
napenia, y nie tylko szerokim lasom, po-  
lom, winnicom, ale naymnieyszemu kwie-  
ciu ogrodnemu z ochłodą przybywa, owoż  
Syna Bożego przyście tak łaskawe, tak  
szczodre, iako deszcz, iako rośa, ten Pro-  
rok opowiadał. *Deus enim non est fons in e-*  
*xigua liberalitate, fluvius in limitatione donorum,*  
*non puteus in cunctatione Beneficiorum,* sa-  
memu tylko Człowiekowi przypisać, który  
y skąpo udziela iako źródło, y nie rychło  
iako studnia, ale co za dziw? Gdy się ia na  
ręce Syna Bożego na Krzyżu rospiętego za-  
patruję iako ie sam Psalm 21. świata pre-  
zentuje, *foderunt manus meas,* sekretu w tym  
inżego nie znajduję, tylko mogąc ten Pan  
na Krzyżu uciepieć bez tych Ran, prze-  
cię jednak aby się obficie szczodrym prze-  
ciwko Człowiekowi pokazał, chciał mieć  
przedziurawione. Naucza bowiem Ary-  
stoteles że natura formując ręce Ludzkie ta-  
kie uformowała, aby y drugim udzielały  
przez

przez palce, y sobie zachowały w dłoni szerokiem; owoż Syn Boży stawiając się Cztowiekiem odważnie sobie postąpił, gdy nie tylko przez palce swoje Boskie wszystko światu wydał, ale y w dłoni swej Boskiej nic nie zostawił dla siebie, dla tego ie dał przebić, y ostrymi gwoździami podziurawić, iako *Euthymius*, *Non ita erit ait Christus palma manum mearum perfodiantur, ut non solum per digitorum divisionem, sed etiam per foramina palmarum dona distribuam*, niech będzie różnica między stworzeniem świątym Cztowiekiem, który dałmy to że przez palce dobre swoich udziela potrzebnemu, lecz przecię dla siebie w dłoni więcej chowa y ścisła, a między Stworzycielem y Odkupicielem iego który wszystko rozruca, y nic dla siebie nie rezerwuie, nie zachowuie, iakoż ku chwale to iego Boskiej stości się, gdyż w szczodrośliwości iego Pańskiej Bosstwo się iego manifestuie wedle Uczonego *Rupert* *Et si Deus non largitur, misericors non est, & si misericors non est Deus, non est.*

*Luca 23.* Pokazał to nam oczy wszystkimu światu y Niebu nam Krzyżu wiszący Syn Boży, do którego Łotr pokutujący suplikuie pokornie, *Domine, memento mei cum veneris in Regnum tuum.* Panie, pamiętaj o mnie gdy przydziesz do Królestwa twego, a Pan już nieodwłocznie, ale zaraz mu Rayskie dobra konferuie, dziś zemną  
bę-

będziesz w Ra:ju! Petrus Damianus dziwu-  
ie się tak przed: oey ochocie y expedy:cy i tey  
suppliki. Błog ośławiony Łotr prosi aby rą  
niego pamięta no, á tu zaraz Niebo korferu-  
ia, *quid mirabilius, poscitur memoria, & Re-*  
*gnum datur,* o! taka to szczodrobl. w ość Stwor-  
ce naszego oc hotna.

Jeden Szlachciec umierając trzy nauki  
Synowi swemu do chowania podał, *Pierwsza,*  
aby się strzegł: złego towarzysztwa wedle  
przeestrogi Krola Izraelskiego, *cum Sancto*  
*Sanctus eris.* Powtore, z podobnemi w do-  
brych się zgadzając okazach, y z wesołym  
wesoł: e smutnymi by smutny zosławał we-  
dle nauki Pawła Swietego, *ad Rom. 2. gaudete cum gaudentibus, flete cum flentibus.* Lo-  
trzecie, aby rą każdy dzień Mszy Świę-  
tey słuchał, y zalecał go rą służbę Krolowi  
Panu swemu. Ten Młodzian słuzac wier-  
nie Krolowi przykazań onych p:rzestrzegał  
y nauki zesłał go Oycy swego, lecz miał  
wielkiego przeciwnika przy Dworze który  
mu łaski zazdrościł Krolewskiej, przeto  
udał go fałszywie o Krolową, y dał taką ra-  
dę Krolowi, że tego sam sprobujesz, tylko  
racz Krolową do płaczu prz wieść przy-  
tym Młodzieńcu, á obaczył że y on będzie  
żałofny, iakoż i Krol przestał rą tey radzie,  
y bez żadney p:rzyczyny dał Krolowi w  
gębę tak że się łzami zalala, á ow też Mło-  
dzieńec do łamer now się udał, y serdecznie  
począł



począł płakać, y tak fałszywego ze złey  
rady nieostrożny Krol dochodzi udania,  
y ná Krolową niewinną z onym Młodzień-  
cem domniemania, y rzecze do owego za-  
uśnika. Co ia mam czynić z tym zdraycą  
niegódzi mi się go iawnie zabijać bo mi go  
Ociec iego zawize mnie wierny pilnie za-  
lecił, á ow poradzi, każ go Panie wrzu-  
cić do pieca wapiennego á nikomu się te-  
go nie zwierzay tylko Cegielnikowi, kto-  
regó dziś do siebie każ przywołać, aby ko-  
go iutro rano do Cegielnie pošlesz tego za-  
raz do pieca wrzucili, ytak sobie Krol  
poštapil, pošła tedy owego Młodzieńca  
bardzo rano do Cegielnie, który ušłysz-  
awszy w drodze że niedaleko dzwonio ná  
Mszą S. wyboczy ná koniu ná słuchanie iey  
zá którym nie długo potym ow chytry  
towarzysz y zaűnik Krolewski spieszno  
ná koniu bieży y stanąwszy nad Cegielnią  
špyta, ieżeliście to sprawili co wam Krol  
wczora roskazał? odpowiedzą ieszcze nie,  
ale to wnet sprawiemy, y porwawszy go  
wrzucili do pieca, y tak swoiey niecnoty  
wziął zapłatę wedle obietnicę Mędrca Nie-  
bieskiego Eccles. 27. *facienti nequissimum con-  
siliū, super eum devolvetur.* Ušłyszawszy to  
Krol zdziwi się, y kaže zawołać onego  
Młodzieńca, y špyta czemu wczora  
wespoł z Krolową płakał, y iako z drogi  
ziechał gdy go do Cegielni prosto pošła,  
I no,

no, ow zaraz odwołał się do nauki y trzech przestrog które mu Ociec umierający do zachowania podał, y nakoniec tym błogostawieństwem utwierdził. *Fili mi si illa tria obseruaveris, coram Deo & hominibus saluus eris.* Synu moy ieśli te trzy rzeczy zachowaśz, y przed Bogiem, y przed ludźmi zbawion będziesz. Zkąd Krol porozumiał owego pochlebce zdradę y nienawiść, á tego y Zony swoiey niewinność wielką, dla tego ią od tąd bardzo kochał, y onego Młodzieńca iako własne dziecko miłował. Każdemu tedy iawnó iako uczęszczanie do Kościoła, Mszy S. y kazania słuchanie wielce potrzebne y zbawienne człowiekowi.

Syn Boży zasiadłszy ná prawicy Oyca swego Niebieskiego; obiecanego Ducha SS. Apóstołom swoim posyła rá świat, lecz w dziwnym bardzo szumie y postrachu, *factus est repente de celo sonus tanquam aduentantis spiritus vehementis*, czemu tak wielkie fawory Boskie z grzmotem y niepokoim dziwnym z Nieba przychodzą, pyta się Chryzostom S. co rezolwuje *Author Imperf: operis*, że Bog gdy dobrodzieystwa człowiekowi konferuje, tedy zaraz przy nich postrachy przesyła, strasznym swoim grozi sądem y karaniem, ieśli ich człowiek ná złe á ni ná dobre zażywać będzie, y im większe odbiera od Pana łaski y fawory, á źle niemi robi tym go większe y straszniéy-

sznieysze karanie czeka. *Spiritus S. non sine mysterio pramisso turbine missus est ad commune faciendum scilicet iudicium cum enim donum accipimus. mox instat iudicium quo appareat an eo recte usi sumus.* A gdzież więkzcie człowiek odbiera łaski y fawory Boskie ieśli nie w Kościele iego świętym, albowiem tam obecność iego ustawiczna, y uszy iego Boskie tam ná suppliki grzesznych zawsze nakłoniłone.

*Matth. 23.* Przeniknąwszy tak wielokróć Syn Boży upor żydowski, y wierutną złość Faryzeuszow, często im tená oczyszczyć ich występki wyrzucał, á ná ostatek gdy im napominania Boskie nie pomogły takie im przeklęctwo doczesne y wieczne opowiada, *Vae vobis Scribae & Pharisei*, Biada wam Pismienni y Faryzeuszowie, y biada trzy razy powtarza, ruiną Jerozolimy y świątynice swey Boskiey im grożąc, *Ecce relinquetur vobis domus vestra deserta*, oto dom wasz pustoszeie, y zaraz z kościoła onego wspinałego wychodzi. A w tym Uczniowie iego przyśtapili do niego, *ut ostenderent ei edificationem Templi*, aby mu pokazali wspinałość onego Kościoła z jakim kosztem, z jaką ozdobą najmniej kąt iego wystawiony. Lecz ná co temu Panu pokazują który zaraz we dwunastym Roku życia swego do tego Kościoła uczęszczać począł, y tam nayiskrytsze miejsca w nim prze-

niknął, codziennie tam kazując, co tego  
 za przyczyna ukazywania? *Cajetanus* iey  
 dochodzi, usłyszeli prawi Uczniowie Pańscy  
 tę przegroszkę Boską, oto dom wasz spu-  
 stołszeie, dla tego chcąc go do miłosierdzia  
 nakłonić, żeby tak zacna struktura w ruinę  
 nie poszła, do politowania go tą rewizyą  
 Kościoła prowadzą. Wiedząc że Pana za-  
 gniewanego ná Faryzeuszów, nie mogli  
 inaczej zmiękczyć, tylko ono mu miey-  
 sce S. prezentując, w którym się ofiary Bo-  
 skie odprawowały, aby dla niego samego  
 respektował y w pułtki go nieobracał. *Au-  
 dito Discipuli ecce relinquetur domus vestra de-  
 ferta, monstrare volunt templi edificationes, ad  
 misericordiam provocaturi*, zkąd dochodziemy  
 iak się wielce Bogu przyługujemy, gdy  
 Kościoły iego S. zdobiemy, gdy nabo-  
 żeństwo tam pomnażamy, gdy gromadno  
 do niego uczęszczamy, tedy w ten czas ná  
 Panu wszystko łatwo wymagamy y ro-  
 zgniewanego Pana ná grzechy nasze tam  
 błagamy, y miało karania które nam tam  
 zaraz odpuszcza, łaski iego S. nabywamy,  
 tenże naucza, *O quantum Deo placet restaura-  
 ri templa, cultum promoveri, ornatum expoliri,  
 Festa pro affectu celebrari, nam hac videns iras  
 deponit, Et misericors beneficia confert*. Iako  
 przeciwnym sposobem kto stroni qd Ko-  
 ściół y nie rad uczęszcza do niego, niech  
 się



się niczego dobrego od Pana niespodzie-  
wa tylko karania.

Matth. 24 Pokazaliście mi iako się wy-  
żey wspomniało Uczniowie moi mowi  
Syn Boży ozdobę tego Kościoła, chąc  
mnie do politowania iego nakłonić owoż  
ia też Pan Niebieski oddaie wam y poka-  
zuie tegoż Kościoła wspaniałość *videtis*  
*hac omnia*, y zaraz dokłada, *Amen dico vo-*  
*bis non relinquetur hic lapis super lapidem qui*  
*non destruatur*. Zaprawdę powiadam wam  
nie zostanie kamień ná kamieniu któryby  
nie był zepsowany. W tym Kościele pra-  
wda żeście mnie do politowania tak pie-  
kną strukturą przywiedli byli, ale gdy ży-  
dzi uporem idą y chcą docześnie y wie-  
cznie ginąć, zaczym trudno inaczey tylko  
od Kościoła mego to karanie zacząć, ia-  
koż Uczniowie zaraz się pytaią Pana kie-  
dy to będzie, y co za znak dokończenia  
świata daie? *Dic nobis quando hac erunt, &*  
*quod signum adventus tui, & consummationis sa-*  
*culi?* które ich pytanie nie do rzeczy się  
zda Doktorom SS. gdy Pan o zburzeniu  
Kościoła prorokuie, á oni się o dokończe-  
niu świata y przyściu Syna Bożego na sąd o-  
statni pytaią, lecz bardzo do rzeczy *optime*  
*philosophantur* mowi *Euthymius*, y což może  
bydź żałośniejszyego człowiekowi, iako  
gdy Dom Boży y Kościół tego S. będzie  
zburzony dokądże się grzeszny uciecze,  
gdy

gdy będzie zebrał miłofierdzia Bożego owo iednym ſłowem w tenczas lepiejby nie żyć, iuż to oſtatnia zguba ludzka, y dzień oſtatni opłakany, gdy poſpolite wu- trapieniu ludzkim zniesione będzie refu- gium, zaczym ſuſznie ſię o czasie ſądu Bo- żego Uczniowie pytaią Pana gdy on o zburzeniu Kościoła ich upewnia, *cum enim deſtruetur Templum, ubi acceſſus ad divina poſtu- landa dona, timeantur ergo extrema ſupplicia, & diem extremi iudicii in deſtructione Templi jam imminere quiſque cognoſcat.*

A tedy teraz ubiegaymy ſię do ſwią- tnic Boſkich zapraſza *Origenes*, a powinna- iakośmy powinni Bogu y ſtworcy naſze- mu oddawaymy zaraz ná weſciu adoracyą, nie zaraz ſię do ławki ciſnać, y tam rozło- żywszy ſię ledwie do Elewacyi Sakramen- tu P. kolano ſchylać, zaprawdę zawſty- dzą nas czasu ſwego ſtarzy Połacy, ktorzy pod czas Elewacyi z ławek wychodzili y ná ziemi klęczeli, y iako lichy proch pod nogi ſię Pańskie kładli y uniżali, nie ſpu- ſzczaymy ſię ná Portatyłe, y ná Kapelle pry- watne y domowe ich nabożeńſtwo, ktore dla tego podobno wymagamy, abyśmy ſię do ſamego południa wczasuiąc, zaraz po Mſzy Świętey do ſtołu ſiadali, nie uważa- iąc że nam ta łaska od Srolicę S. Apoſtol- ſkiey w potrzebie tylko iawney albo cho- robie ieſt pozwolona, nie uważamy bo- wiem

wiem, że przez to, przykazanie Boskie  
prześcępiemy, że poddanych y sąmsiadów  
gorzemy, z ktoremiśmy społecznie Pana  
y Stworcę swego w Kościele Świętym ia-  
ko miejscu uprzywileiowanym chwalić  
powinni, y przez to karanie doczesne y  
wieczne sobie skarbiemy, Aleć y w Ko-  
ściele będąc gdy się nie po Chrześciań-  
sku sprawuiemy, winy sobie przyczynia-  
my, owo Syn Boży Joann: 10. dał nam z  
siebie żywy przykład, gdy do Kościoła  
Jerozolimskiego ná poświęcanie przybył,  
nie w Kościele przechadzki, ale w przy-  
sionku odprawuie, *Et ambulabat Jesus in  
templo in porticu Salomonis*, czemu? dochodzi  
przyczyny *Maldonatus*, *Nec enim decebat,  
ut Hebraei ad ipsum accedentes in Templo  
interrogarent an esset Christus, Et garruli  
colloquia jocosa Et profana miscerent, quod est Deo  
reverentiam negare, eius iras provocare, Et sancta  
polluere*, dla tego mowi; aby przyszedłszy  
do niego Żydzi w rozmowy się z nim nie  
wdali, y honor Jego Boski w Kościele S.  
zelżyli, gniew ná się Boski zaciągneli y  
święte miejsce zmazali: Przeto w Starym  
Zakonie ostrożnieysí ich przodkowie by-  
li, iako *Numeror: 2.* gdy przez pułtynią z  
przybytkiem Pańskim (ktory tylko cie-  
niem był Kościoła S.) przechodzili, tedy  
pułkami oboz ná koło zatoczywszy oko-  
ło onego przybytku Pańskiego straż we-  
dle porządku swego odprawowali, *singu-*  
*li*

*li per turmas atque vexilla filii Iſrael per girum tabernaculi faderis caſtra metabantur. Co tego za potrzeba? Menduſa ią upatrzył, ut prius ſe ab hoſte quam ſanctuarium expugnari paterentur, że ná koło czuiąc wiele bałwochwalców, aby im iako nie oſtrożnie do ſamego Przybytku Pańskiego nie wpadli, y ſwiętokraciſtwem iako niezmazali y nie zefzpecili onego Przybytku Pańskiego, dla tego ſtrażá go pilną okrażyli, zdrowie ſwoie raczey y żywot ná zgubę podaiąc, a niżeli dyshonoru iakiego Boſkiego dopuſzczaiąc, iakoż wielką żarliwość ſwoię przeciwko czci Boſkiey pokazali, wiedząc że y ſam Pan nie ma więkſzev obrazy nad zniewagę iego ſwiątnic Boſkich.*

*Joann. 18. Niezbożny ſługa Kapłana żydowskiego bez wſzelkiey okazyi związanemu Synowi Bożemu cięſzki zadał policzek w domu Annaſzowym, ſłodki Odkupiciel ſkromną mu ſię ſtawił odpowiedzią, Cur me cadis, o cóś mnie uderzył, wſzytek Senat Niebieſki ná taką zniewagę Stworcę ſwego zadrzał, gdy onę twarz ſliczną przed którą ná ſwe oblice upadaia tak zelżoną widzą y dziwuia ſię co z tego będzie, że ſię Niebo do zemſty niema, y owſzem prawica przekłéta tryumfuie, á Stworca Wſzechmocny ná honory ſwoim ſzwankuie 3. Reg. Gdy Krol Jeroboam wielki bałwochwalca do ſwiątnice*



tnice Boskiey ná czartowską przychodzi  
chwałą, ieden z Prorokow Pańskich uymu-  
ie się o zniewagę honoriu Boskiego y ie-  
go mieysca świętego, gorąco ná onych bał-  
wochwalcow nastąpi przegrążając Krolo-  
wi, iż go wielkie czekało karanie Boskie,  
á w tym Krol krzyknie aby go imali, y  
ręka iego którą do tego poymowania z  
Ołtarza ściagnął zaraz uschła, *Cumque au-  
disset Rex sermonem Hominiis Dei, extendit ma-  
num suam dicens, apprehendite eum, & statim  
exaruit manus eius, nec valuit eam retrahere  
ad se.* Ktore karanie słuszniey było ná o-  
nego policzkuiącego Pana, á nie ná tego Kro-  
la który iá przeciwko Prorokowi Pań-  
skiemu podniósł obrocić, lecz nie dziw  
mowi Cerda Episc: *Pacen: in Judith*, że Chry-  
stusa zniewaga Kościoła iego Świętego bard-  
ziej bolała, á niżeli sromotny twarzy iego  
Boskiey policzek, dla tego tu zaraz karze,  
á tu zamilczał y przeyrzał karania, *qui suas  
injurias patientissime perpassurus erat, contume-  
liam illatam Templo non suffert*, dając znać w  
iak wielkiey powadze u niego Kościelna  
powaga y iego uczciwość, o którą się bar-  
dziej uymuie aniżeli o swoię własną krzy-  
wdę, iakoż bydlę to bezrozumne nie  
człowiek który w Kościele Pańskim nie  
uczciwie się sprawuie.

2. Reg. Powiedzą Dawidowi Krolo-  
wi że Syn twoy Abfalon, ludzkiemi uwie-  
dzio.

dziony aplauzami, przeciwko tobie Oycu  
 swemu powstaie, korony zgłowy twoiey  
 pragnąc, iuż y pod samo Miasto Jeruza-  
 lem z woyskiem przyciągnął y oboz zata-  
 cza. Coż czyni-możny Krol y odważny,  
 który się Lwow, Niedzwiedzi, strasznych  
 Goliatow nie bał, teraz przed wyniosłą  
 ambicyą nieuważnego Syna uchodzić z  
 Miasta y Pałacu swego Krolewskiego mu-  
 siat, *Egressus est ergo Rex, & universa domus*  
*eius*. Czemu. proszę nie pamięta Krol mą-  
 dry ná swoię wysoką powagę, ale tak ze  
 wstydem wszystkiego Izraela uchodzi z  
 domu? Chryzostom S. doszedł przyczyny,  
 owo pobożny Krol nie skwapliwy ná zem-  
 stę nieuważnego y swawolnego Syna, y  
 owszem życzy aby się obaczył y głupich  
 zamyśłow poprzestał, umyślnie z domu  
 uchodzi przed iego furią spodziewaiąc  
 się że gdy wpadnie do Pałacu Krolewskie-  
 go, y po nim się będzie przechodził, na-  
 padnie ná łozę Krolewskie y rzecze, tum się  
 ia urodził, y ná tym miejscu ná świat wy-  
 szedł, tum się wtym Pałacu wychował,  
 zá tym stołem z Oycem moim siadał y ia-  
 dał, tum u Oycy mego wtym krześle sie-  
 dzącego odpuszczenie winy o zabicie A-  
 mona Brata mego y karania absolucyą o-  
 trzymał, tu wtym Pokoju wszystkim ná-  
 łaskawym Oycu tak wiele dobrodzieystw  
 wymógł, zaprawdę uważny Ociec tak so-  
 bie

bie argumentował, ieśli Absalona te wszystkie łaski moje od złych nieodwiodą zamysłów y dalszey swywoli, y ieśli go do przeproszenia mego y Synowskiego posłuszeństwa nie przywiodą, potym uznam że nie człowiek ale z niego dzika bestya, ktorego przyrodzone prawa nie mogły zmiekczyć, *Regiam tenendam dedisti rebellis filio, ut cum videret Et lustrasset omnia, nisi esset immanis bellua, hac omnia illi sufficiebant ad illum reducendum.*

Tak właśnie mowi Chryzostom S. ma się Chrześciański człowiek w Kościele sprawować Pańskim gdy cokolwiek w nim widzi, wszystko z niską rewerencyą ma uważać, weyrzy na Krzcielnicę, y rzecz tum się ia odrodził w łaskę Boską, w tym Konfesyjonałe żałując za grzechy przez spowiedź świętą, przyszedłem do łaski Boskiej, tu stoł Oycy mego Niebieskiego, ktoregom Syna Przedwiecznego Ciała y Krwie Pańskiej pożywał, tu modląc się o cokolwiek prosiłem wymogłem, y na tymże miejscu gdzie tak wiele z rąk Boskich odebrał, mam się nieprzyzwoytnie w oczach Stworcy mego sprawować, mową myślą, y zmysłami bydlęcemi Pański Majestat obrażać? ey chybabym bezrozumnym był bydlęciem, żebym się na to odważył, wiedząc że w Kościele Pańskim dobrych czeka dobra, a złych y przewrotnych zła zapłata

piata iako głosi Psalm, *Gloria & divitia in domo eius*, tu to w domu Bożym chwały y bogactw onych nieskończonych udzielaia, *& iustitia eius manet in saeculum saeculi*, á przewrotnym straszne karanie naznaczone, *in Domo Dei deposita sunt divitia humilibus & devotis reſerata, sunt & iniustitia pene immodestis, indevotis, ad vindictam preparata*, Owo y straż tam zaraz Anielska, która niezbożnych y światowych tam szemrakow spisuje, *Et gloria Domini Israel assumpta est de Cherub, & vocavit Virum indutum lineis ad lumen domus & atramentarium scriptoris habebat in lumbis suis*, Ezechiel; 15. Na co ten Anioł Pański we drzwiach Kościelnych zaſadzony? ná co z kałamarzem u paſſa? owo *Paschasius S. lib: de Corp: & Sang. Domini*, ná to powiada, aby wchodzących tam ludzi y wychodzących wſzyſtkie ſprawy notował y ſpiſywał, y Świętych ludzi y ſprawiedliwych od grzesznych liczby odłączał, *Ut omnium peccata describat, & Sanctorum à peccatoribus numerum segreget*, iuż tam nie tylko ſłowa, myśli, rozmowy, ale naymnieyſze tchnienia y intencją, z iaką wchodziemy do Kościoła ci Aniołowie w każdym notuią Koſciół, ale y karania wedle zaſług kaźdego wpisuią, oiak oſtrożny ma byđź człowiek, y ieśli tego dotąd nieuważał, niechże od tąd poprawy ſzuka, y nie ná straszny ſąd y gniew Boſki, ale



na pozyskanie zapłaty wieczney tam chodzi, y z pożytkiem z tamtąd duszę swey wychodzi. Lecz ach nie wiele tak osłodziłych w drodze zbawienney, ktorzyby nie tylko w dni powszechnie ku chwale Bożey co dobrego uczynili, y do Kościoła uczęszczali ale y Niedzielę Boskim przykazaniem stwierdzoną do święcenia lekce wzięła, nie uważając iak wielkimi godnościami ten dzień święty Bog W. wstawił, ktorych się tak wiele z Piśma S. pokazuje. *Pierwsza*, że w Niedzielę Bog W. stworzył Niebo y ziemię, y Anioły S. *Wtóra*, że w ten dzień Arka Noego po walnym potopie na gorach Armenńskich stanęła, *Trzecia*, Ze w ten dzień Bog W. lud swoy utrapiony z niewoli wyswobodził Egipskiej *Czwarta*, Ze w ten dzień Manna padała z Nieba na posiłek synom Izraelskim na Pustyni będącym. *Piąta*, Ze w ten dzień narodził się Syn Boży z Niepokalaney Panny y Dziewicy Maryi. *Szosta*, Ze w ten dzień Syn Boży okrzczony w Jordanie od Jana S. *Siedm*, Ze w ten dzień uczynił z wody wino na Godach Małżeńskich w Kanie Galilejskiej. *Ośma*, Ze w ten dzień nakarmił pięć tysięcy ludzi pięcią chleba, y dwiema rybami. *Dziewiąta*, Ze w ten dzień wiedział Chrystus na osielku do Jeruzalem, y uczczony był od Miasta okrzykami y Palmami. *Dziesiąta*, Ze w ten dzień

Zmar-

Zmarłych wſtał po ukrzyżowaniu ſwoim. *Iedenasta*, Ze w ten dzień zeſtał Duch S. z Nieba na Apostoły. *Dwunasta*, Jako ich wiele rozumie, w ten dzień ma oſtadni y walny sąd wſzytkiego ſwiata odprawować. Co jednak nie podobna człowiekowi twierdzić, y zapewne wiedzieć, co ſam Stworzyciel w ſwoiej Boſkiej zachował ſkrytości. O iak ten dzień chwalebny Boſkimi wſławiony dziełami nie ma ſwoiej pociechy y obſerwancyi u Katolików oziębłych gdy weń náywiękſze zbrodnie, pijańſtwa, obżarſtwa, wſzeczne rekreacye, y ſwawolne uciechy, tańce, robocizny, podroży, kupiećtwa, iarmaki, y inſze nieprzyſtoyne igrzyska mają ſwoie miejsce y pochwałę, nie pamiętają bowiem na ſtraſzną pogrozkę Boſką, *Exod: 1 Qui polluerit Sabbathum, morte moriatur*, ktokolwiek zgwałci ſwięto moje, niech śmiercią zaraz ginie, co ſamą rzeczą wykonał to Bog W. gdy onego człowieka w dzień ſwięty dREWKA na potrzebę ſwoię zbierającego ludowi Izraelskiemu przez Moyſeſza ukamienować kazał *Morte moriatur homo iſte*. *Numer. 15*. Przyczynę tak oſtrego pokarania Boſkiego dają uczeni albowiem tacy dzień ſwięty gwałcący, przeciw Troycy Przenayſwiętſzey grzeſzą, przeciw Oycu Niebieſkiemu, który ich przez potęgę ſwoję ſtworzył, przeciw Synowi Bożemu,

który

ktory ich miłosiernie odkupił, przeciw Duchowi S. ktory ich serca w ten dzień ná mieszkanie swoje poświęcił, to dziwnieysza że y samo Niebo przeciwko takowym w gniew się przybiera. Swiadczy Łukasz S. Ewangelista, że gdy Chrystus ná Krzyżu wisiał, w ten czas wszytek świat w ciemności się przybrał gęste, co iest? czemu słońce światło swoje skryło nad zwyczaj, Rupertus Opat S. tę przyczynę daje. *Cum crucifixissent Dominum tenebra factae sunt super universam terram, quia tantum seculus in festiuitate sua commiserunt;* nie tylko się tym Bog W. brzydził, że żydzi uroczystość Pańską zgwałcili, ale y samo słońce oczy swe odwróciło, od ukrzyżowania Stworcy swego y złości Zydowskiej, gdy Krzyż okrutny y gwoździe do ukrzyżowania Pańskiego w tak chwalebne robić kazali święta. Ale co osobliwsza, *Vincentius Ferrerius* dziwuiąc się czemu tak wiele ludzi lat sędziwych nie dobiegają ale przed czasem umierają, tę daie przyczynę, że święta Pańskie gwałcą. *Dicit Dominus vos aufertis mihi tempus meum, & propterea ego auferam à vobis tempus vestrum, & venient in vobis mortalitates,* co tak wywodzi ten Ociec S. Bog W. podzielił czas ná 7. dni, 6 dni ná pracę cielesną y staranie się około pożywienia naznaczył człowiekowi, á ieden dzień ná usługę duszną y ná służbę

bę ſwoię Boſką oddzielił. *Septimum diem retinuit ſibi ut pro animalaboremus*, ale ieſzcze to dziwnieyſza że tak ieſt ſzczodry y rozrutny przeciw człowiekowi Pan Niebieſki, że y całego dnia niechce od niego ale tylko iedney godziny pragnie w ktorąby mu ſłużył, Mſzy S. y Kazania ſłuchał a 23 godzin ná inſzą zbawienną daruie mu zabawę, *adhuc non vult totum, da ſolum unam horam Deo, & alias poteris ad placita & honeſta corporis dare*. A człowiek niewdzięczny opak ſię ſprawuie, gdy wſzytek tydzień w iedneyże obſerwancyi, tak powſzednie dni iako y ſwięto w rowney uwadze y poſzanowaniu chowa, dla czego że czas ná chwale Stworcy ſwego poſwięcony kraćnie, Bog mu też czaſu w życiu iago u-myka y przed czaſem go z tąd bierze. Daremnie ſię tedy ſkarży y lamentuie człowiek ná ſmierci częſte, ná nieurodzaie, ná grady y inſze mizerne powodzenia, powietrza, bo ſłuſznie te od Boga ponosi karania, mowi tenże Ociec S. *Ex fraude feſtivitatum veniunt ſiccitates, &c.* Wſpomina Grzegorz S. Turoneński o iedney Białogłowie, która gdy w dzień Święty piekła chleb, z pieca ogień wypadſzy ręce iej z dopuſzczenia Boſkiego ſpałił.

Jan Krol Kaſtyllyi w Niedzielę poluąc z konia ſpadł, y od konia podeptany zaráz tam poległ ſmiertelnie, y karanie

ſwe



swę odnioś mowi *Corneli à Lapide* Jednym  
 słowem konkluduje S. Bernardyn Seneński,  
*Multorum insania qui per totam hebdomadam pro*  
*misero laborant corpore, Et in die festo pro infeli-*  
*cis Anima damnatione laborare non cessant.* Wie-  
 le prawi takich nieuważnych Katolików,  
 którzy cały tydzień dla wygody ciała pra-  
 cują, ale też y w Święto dla nieszczęsney  
 duszę potępienia garścią, o iak straszny ra-  
 chunek takowych czeka! Ale y owszem  
 którzy y tego co z powinności Stworcy  
 swemu powinni umykają, y niedbają, lekce  
 sobie dobrodzieystwa Jego wazac. Jeden  
 Pustelnik przyszedł do pewnego Klasztoru,  
 tam zaproszony do Refektarza na obiad, aż  
 obaczy w duchu, a owo iedni pożywają  
 miód, drudzy chleb, trzeci łąno, y zatrwo-  
 żywszy się usłyszy głos taki w duchu. Nie-  
 dziwuy się prawi y nie strachay, ci co iedzą  
 miód, są zawsze w boiaźni Bożey, y tego  
 co pożywają z rak Boskich z dziękczynie-  
 niem, y gorącym ku Stworcy swemu af-  
 fektem zażywają, y ich modlitwa wewnętrzna  
 iako wonne kadzidło do gory przed Maie-  
 stat Boski wstępuje; ci zaś co chleb iedzą są  
 pokorni w duchu, którzy dziękują Prowi-  
 zorowi Niebieskiemu, że ich oraz y ciało po-  
 karmem, y duszę słowem swoim, ktorego z  
 chęcią słuchaia, karmi. Ci zaś co łąno ie-  
 dzą, są szemracy, którzy w potrawach prze-  
 bieraia, y inszych turbuiąc, do zgorzienia y

obrazy Boskiey prowadzą, mówiąc to smaczne, to nie smaczne, y niespokojnie się sprawują, cudze á nie swoje upatrując porcy. A ieżeliż swoim sługom Bog Wszemogący przy posileniu ciała skromność, y tego co powinni przy pożywaniu jałmużny zachować, á nie chowaia, naganil, á coż gdzie o pulicżne y iawne zgorżenie idzie iak surowo będzie karał!

NB

Aleć y do zachowania przykazań Boskich bardzo iest potrzebna ostrożność, żeby się Faryzayska nie przymięszała pycha, bo tá wszystkie dobre przed Bogiem szpeci uczynki, tá z dobrych y płatnych do wieczney chwały zdziera chełpliwego zyskow, y przetoć nie bez przyczyny takowych Faryzeuszami Pismo S. nazywało. Faryzeusz bowiem znaczy oddzielnego, iako w Starym Zakonie dzielili się Faryzeuszowie od Żydow taką obserwancją. Naprzod że ná czółach swoich y w rękach mieli ná membranach pisane Przykazanie Boskie, dając znać wszyst:emu Ludowi Izraelskiemu, iako mieli mieć ná oczach zawżse przykazanie Boskie przez serdecżne rozmyślanie, y w rękach przez pobożne pracowanie y zachowanie. Druga, że u kraiu szat swoich przyszywali ciernia, ktore chodzących kłóły, aby przez to sobie przykazanie Boskie ná pamięć przywodzili, z ktorych licżby ow był Faryzeusz u Łukasza Świętego w Rozdziele 18.

wspo-

wspominony, który tak wiele o sobie rozumiał, że w Świątnicy Boskiej y kolana zchylić pysznego przed Ołtarzem Pańskim nie umiał, chwając się z swoich spraw, lichego iawnogrześznika potępiając, y nie dziw, próżna albowiem chwała ma trzy wady *Pierwsza*, że takowy człowiek ma tam w sobie upodobanie do dobrych uczynków, iako ten Faryzeusz, *apud seipsum orabat*. *Wtóra wada*, że bliźniego swego rad potępia, a zatym y lekce waży, iako ten Faryzeusz, *non sum sicut cateri*, nie jestem iako drudzy, niewiedziało podobno czy niechciał ten pyszny Faryzeusz rozumieć, iak Przełożonych y ná służbę Boską oddzielonych sług ma być przykładne y pokorne życie nikim nie gardzić, nikogo nie potępiać, ale y owszem wszystkim do chwycenia się cnoty y przykładnego życia bez przyśady próżney chwały skuteczną pobudką zawsze świecić. Y Doktorowie SS. potrzebne bardzo między się wtrącili pytanie, dla czego Syn Boży rodzi się ná świat, y ciało przyjmuie Ludzkie? Rzecze kto że dla tego aby zá Lud grzeszny umarł y odkupił go, y z niewoli Czartowskiej wyrwał, á jeżeli tak: (mowi Chryzolog Święty) czemuż się narodziwszy przed śmiercią ucieka y schrania się od furyi zaiadłego Heroda Krola? ten Pan który umrzeć przyszedł zá narod Ludzki śmierci się boi, *Si mori venerat quomodo fugit mortem?* owoż tenże daie

Ka

przy-

przyczynę; że Chrystus nie tylko dla śmierci przyszedł, aby ią dla nas podiał ale aby nas y w przykazaniach y naukach zbawiennych wyczwilił, przykładami umocnił, y iako sam czynił, tak nas do naśladowania swego informował, bo inaczej (mowi Chryzoiog Święty) gdyby był w dzieciństwie przed czasem dokończył życia swego, wżysłta sprawa Zbawienia naszego szwankowaćby była musiała, y żadnego skutku nie miała, *quia Christus venerat, ut quos praeceptis doceret, firmaret exemplis, & ipse faceret, quae facienda mandaverat, alias totam causam nostrae salutis occideret, si se parvulum Christus occidi permisisset*: owoż, dla przykładu y nauk zbawiennych do wieku większego y Męskiego zachowany.

*Isaia 7.* Ten Prorok Święty o Wcieleniu Syna Bożego takie Proroctwo wydał: *Eccae Virgo concipiet & pariet filium*, oto Panna pocznie y porodzi Syna: Nowe y niestychane dzieło aby Syn Boży śmiertelne ciało miał przyiąć, á przecie rezolwował się dla tego, aby nowego życia Ludziom podał sposob, y aby iako się on dziwnym y nowym sposobem z Człowiekiem w naturzę jego złączył, tak też Człowiek aby nowym sposobem odrodził się w Syna Bożego, y z nim doczesnie się y wiecznie złączył, dał mu do tego okazyą, iako Leo S. konkluduje: *oportebat ut novo Christus nasceretur ordine, qui novam impolluta sinceritatis gratiam humanis cor-*



*poribus inferebat:* koniecznie tego było trzeba aby wprzód Chrystus dziwnym się y nowym sposobem narodził, á potym Ludzki żywot przykładem swoim odnowił.

*Joann: 2.* Sprawiono pewnym Małżonkom gdy w Kanie Galileyskiej, tam najpierwszy cud Chrystus pokazał gdy z wody Wino uczynił, *gustavit Architrictinus aquam Vinum factum.* A czemu prosię od tego cudu swoje moc y potęgę Boską chciał zacząć? owo *Hilarius S. homil: 1.* daie przyczynę: iako (prawi) woda do krztu Świętego, y odrodzenia Ludzkiego w łaskę Bożą, ośobliwie konkurruie, tak potrzeba koniecznie było, aby wprzód woda odmianę swoją wzięła y w wino się obrocila, która potym Ludzi w łaskę odradzać y w Syny Boskie odmieniać miała: *Siquidem aqua baptismo & regenerationi exponitur, idcirco subito mutatur aqua, homines postmodum mutatur:* albowiem to trudna bardzo, ná Człowieka, y do pojęcia niepodobna, gdy czego wprzód w kim inszym nie widzi, sam się ma czego chwycić?

*Sap: 9.* Salomon Krol mądry oto się we dnie y w nocy frasował, y do Stworcy swego pokornie supplikował, aby mu z Nieba mądrości do rządzenia Krolestwa tak szerekiego udzielono, *mitte illam de Calis & a facie magnitudinis sue ut mecum sit & mecum laboret.* Spuść Panie nieukowi mądrość, aby ze mną pracowała. Hugo Kardynał powiada że same-

samego Salomon Wcielenia Syna Bożego prosił, aby mu swoją prezencją Boską we wszystkim dopomagał, y z nim się wespół fatygował: *Ut ipse videns Dominum suum laborantem facilius laborem ferat*: bo to znośniejsza praca Człowiekowi gdy kto z nim pracuje.

*Ezechielis*: 1. Postać prawdziwego Pastorza chcąc Bog Wszechmogący wyrazić prezentuie poczworną karoc z temuz Prorokowi swemu, którą czworo zwierząt ciągnęło, a każdę zwierzę odmienną postać miało: Człowieka, Lwa, Orła, y Wołu: *similitudo vultus ipsorum facies Hominis, Et facies Leonis à dextris ipsorum quatuor, facies autem Bovis à sinistris ipsorum quatuor, Et facies Aquila desuper ipsorum quatuor*: Ná co tak wiele twarzy y postaci te z wierzęta miały? *ad similitudinem vere imaginis Christi qui est imago*; ná podobieństwo prawdziwe obrazu Chrystusowego który jest obrazem Boskim. A to wszystko ná naukę ktorzy nad inżemi rząd trzymają, y ktorzy ná czas twarz odmienną nosić powinni: *Leo apparet ut peccatores franet*, Lew się ma pokazać aby powierzonych sobie w ostrey trzymał karności: Wołem aby Winnicę Pańską z pracowitemi uprawował robotnikami: Orłem aby nie zmrużonemi oczyma w Słońce sprawiedliwości zawsze wglądał, y gdzie indziej wzroku swego nie obracał: Człowiekiem ná koniec aby łaskawą konwersacyą y obco-

obcowaniem do cnot SS. swoich bliźnich pobudzał, iako Ambrozy S. wyklada, *zelus ergo tot figuras sine virtutis tamen detrimento ostendit: quot proximorum salus requirit: tak wiele w Przełożonym ma bydź postaci, iak wiele ich do zbawienia w poddanych sama potrzeba wyciąga.* Takim się Paweł Święty pokazał 1. *Cor: omnibus omnia factus sum, ut omnes salvos facerem: wedle czasu y potrzeby stałem się iednakim wszystkim, przecie iednak od cnoty nigdy nie odstępuiąc, Przełożony albowiem każdy ma bydź do przykładu pierwszy, a do wczasu swego ostatni wedle Tertulliana, Princeps Sacerdosq; pro suis postremus ad commoda, primus ad ardua.*

*Josue 3.* Gdy Kapłanom swoim rozkazał Bog Wszechmogący przodkować przed Ludem, gdy Jordan rzekę przechodzili; ażeby do ziemi Swietey ostatni wchodzili: *igitur egressus est de tabernaculis suis, ut transfret Jordanem, Et Sacerdotes portantes arcam fœderis, pergebant ante eum.* Deptali morską wodę Kapłani z Arką Pańską poprzedzając Lud, a wody im ustępowały, y na dwie strony się iako wysokie wały rozdzieliły, żeby tak bezpiecznie on Lud Boski przeszedł, y gdy na śródek oney głębokości przyšli, stanęli z Arką Kapłani, a Lud przemijał; mogłby kto taki naganić porządek: czemu nie Arka wprzod do ziemi obiecanej przeszła, która się wprzod zmaczała, y z Kapłanami w burzach

rżach morſkich ochywała; wprzod też do zapłaty y pokoju przyſć miała: á nie Lud który ná gotowe ſcieſzki przez Kapłany u-  
torowane trafił? lecz inekſza polityka Bo-  
ſka, (mowi *Abulenſis*) doſyć ná tym (powia-  
da) Kapłanom było gdy gore ná boiażliwe  
morze Ludowi ſwemu pokazali, żeby ſię nie  
bali, bo to ich powinność była, wprzod ſię  
do pracy mieć, á do zapłaty ná oſtátku: dla  
tego wprzod Lud Żydowski ná brzegu po-  
żadaney ziemi ſtanał, á potym Kapłani z Ar-  
ką Pańską, y w tym ſię prawdziwemi Wo-  
dzami y Paſterżami Ludu Bożego pokazali,  
*Sic debet Prelatus ad labores precedere, ad com-  
moda ſequi ſubditos ſuos.*

1. Reg. Wyſwiadczył to y Dawid ieſzcze  
nieobwołany Krol w Izraelu; owo z roſka-  
zu Boſkiego przychodzi Samuel Prorok  
w Dom Jzajego ſtaruſzka, aby jednego z Sy-  
now iego ná Kroleſtvo poſwięcił, y na-  
mazał: każe wſzytkim Synom ſtanać po-  
rządkiem, y bacząc Prorok Święty Eliaba  
ſtarſzego Syna urody piękney wyſokiey,  
ma ſię do rogu ſwego, y chce Olyi ná nie-  
go wylać; aż Olyi z woli Bożej ſtanie, nie-  
chce zbiegać ná głowę iego, zdziwi ſię Pro-  
rok Święty pyta ieſli ieſzcze nie ma Syna?  
odpowie że w polu paſie trzody, każe po-  
ſłać po niego, lubo nie Ołoba, atoli ledwie na-  
chyli rogu Prorok Święty zaraz ſię Olyi ná  
głowę iego puſcił, y tak ná Kroleſtvo Izra-  
elſkie



elkie pomazany y poświęcony Dawid. Coż się dzieie? woyna z Filiſtynami przypada; Krol Saul wyprawił się z Woyskiem przeciw Filiſtynom; przychodzi też Dawid nieznaiony ieszcze Krol, z kiiem Paſterskim do Woyska; y widząc iednego Filiſtyna Olbrzyma wielkiego, Lud Izraelski łączącego ná pojedynek wyzywającego, zięty żałością bieży do Krola z tą odwagą *non concidat cor cuiusquam in eo, ego servus tuus vadam & pugnabo adversus Philistheum*: nie frasuy się Krolu Izraelski, ochotnika z Woyska twego nie widzisz przeciwko temu strasznemu Goliatowi, poydę ja z nim ná pojedynek: iakoż szczęśliwie tę bitwę odprawił, y zwycięstwo otrzymał nad Filiſtynem. Lecż co mu było pobudką do tego pojedynku, gdy dobrowolnie zá Lud on zdrowia swego nie żałował, y tak odważnie ná plac poszedł? *Basilus Seleuc*: daie przyczynę, Bog Wszechmogący tak ordynował y iemu to zwycięstwo zachował; ten ktory był do pomazania ná Krolestwo ze wszystkich Braci swoiey ostatnieyszy, ten do pojedynku y pracy naypierwszy, mówił albowiem do siebie Dawid: ey nie słuźna mnie pomazańcowi Bożskiemu w ciſzy ſiedzieć, y pierwszego pojedynku zá całość Ludu Bożego omieszkiwać, ey teraz ieſt okazyja pokazać się prawdziwym Panem y Krole. *Cum esset Saul in periculo, tunc militem suum in campum producit*

*cit gratia, vere Regem factus declarans, dum pugna provocationem David ad se rapit, o iak to chwalebna! Przełożonemu wprzod się ná placu pokazać, y zdrowiem ſwoim cudzego ochraniać zdrowia,*

*Luca 19.* Wſtąpił Zacheuſz ná drzewo wyſokie aby przechodzącego Pana Zbawiciela mógł obaczyć, którego Zbawiciel ſwiąta miłując poſtrzeże y zawoła, zniź z tego drzewa: (*Zachaeus feſtinans deſcende*) co prędzey bieź do Domu: dziwnie ſię Chryzolog Święty y pyta przyczyny: *ſi bene aſcendit quare ei dicitur deſcende?* ieżeliż (prawi) Zacheuſz dowcipny dobrze ná drzewo wſtąpił, aby z tamtąd Lekarza Niebieſkiego prędzey obaczył, iakoż nie zawiodł ſię bo mu to Pan Niebieſki choynię nadgrodził, gdy łaskawie nań weyrzawſzy do pokuty wzbudził. *ſuſpexit illum Chriſtus ad gratiam, vidit ad gloriam, & allucitus eſt ad ſalutem:* wiele dobrodzieyſtw Boſkich przynioſło to wſtąpienie ná drzewo Zacheuſzowi, á przecię mu co prędzey zſtąpić każe. Chryzolog Święty daie przyczynę, dla tego Zacheuſza z drzewa ſpędza Pan ná doł, bo nie iemu należało wprzod tylko Chryſtuſowi ſamemu ná drzewie umrzeć, owoż żeby ſługa Pana do Krzyża nie poprzedzał, ſłuſznie mu z drzewa każą ná ziemię: *praeſcurrit ſervus Dominum, & ante Zachaeus aſcendit arborem, quam Crucem Dominator aſcenderet, hinc ei dicitur deſcende feſtinans:*

bo

bo Chrystus zawsze w bólach pierwszego  
mieysca zawsze szukał, a wesółych okazyi  
przyjaciółom swoim życzył.

Joan 12. Umiera Łazarz w Betanieny y gdy  
Panu siostry tego Łazarza daia znać: Pan się  
wefeli z jego śmierci, y mowi do Uczniow  
swoich: *Lazarus mortuus est & gaudeo propter  
vos*: Łazarz umarł y wesele się z tego dla was;  
Lecz co za korzyść z śmierci Łazarza że się  
wefeli, *de interitu amici gaudet amicus?* Zapra-  
wdę mogli się gorszyć Uczniowie z tego  
postępku Pana, że się z przyjaciela swego  
zeyścia cieszy: aleć wymawia Pana, Chry-  
zolog Święty *serm: 63.* Chrystus nie dla te-  
go że umarł Łazarz cieszył się, ale dla tego  
że prędko miał ożyć y wkrzeszony zostać:  
*gaudebat Christus, quia maror mortis vertendus  
mox erat in gaudium resurrectionis.* Figura to  
albowiem była śmierci y Zmartwychwstania  
prędkiego Pańskiego: *& quod erat secuturum  
in Domino jam precedebat in servo*; o! dobra na-  
uka przełożonym, gdy Chrystus głowa wszy-  
stkich Pasterzow nikomu wprzód niechce  
krzyża ustąpić, ale sam go wprzód życzy ko-  
sztować; a do wesela komu inżemu daie  
przodek, sam się na ostatek chowaiąc: *O bonam  
Prelatis eruditionem! Crucem primus sustinere cu-  
pit Dominus, cum aliis resurrectionis concedat pri-  
mas, quo superiores instruat gaudio fieri ultimos labo-  
res subire primos.* Y przetoć który Przełożony  
nie do pożytku poddanych swoich, ale do  
swoich wygod y prywat iest obrany, ten

nie

nie z Boga, ale z Ludzkiey uroſt fakcyi,  
 Seneka choć Poganin, lecz polityki z wie-  
 lu miar dochodził Niebieſkiey, gdy poro-  
 mne wieki naucza, iakich ſię mają Przeło-  
 żonych trzymać: *Princeps ſit beneficium ſidus*  
*non noxium animal*. Przełożony niech nie bę-  
 dzie bezrozumne zwierzę, które z łożyska  
 ſwego powſtaſz, w nieuſkromnionay  
 wſzyſtkich roſpraſza furyi, ale niech będzie  
 ſwietna Gwiazda, który chorym y niedo-  
 leżnym zdrewie przynosi, za ktorey wey-  
 ſciem życie Ludzkie wſzelkie odbiera po-  
 ciechy, y do iej pożądanego weyſcia wſzy-  
 ſcy wychodzą: iako przeciwnym ſpoſobem  
 ow nieuſkromiony w paſſyach y wynio-  
 ſtoſci ieſt zaraźliwym poddanym ſwoim po-  
 wietrzem, który ná ſzkodę powierzonych  
 ſobie życie, y rozumie że mu wſzyſtko wol-  
 no, że go niſc nie ukarże, nikogo ſię nieoba-  
 wia, monſtrum to Przełożony, ſam Seneca  
 Poganin *Epist.* 47. napomina: do obaczenia  
 ſię tak nieuważnego Przełożonego: *quoties*  
*in mentem venerit, quantum tibi in ſervum liceat,*  
*veniat in mentem tantundem in te Domino tuo li-*  
*cere*, ilekroć niebacźny Przełożony wſpo-  
 minaſz ſobie że wiele możeń nad podda-  
 nym ſwoim dokazać, przypomniy y to że  
 też nad tobą Panu twemu, będzie wolno  
 dowodzić y oddać wet za wet wſzyſtko. Sam  
 pierwſzy Rodzic naſz dowodem: ktorego  
 Bog Wſzechmogący z gliny w roſzkofnym

Raju



Raju stworzywszy Panem wszystkiej ziemi y morza uczynił, *praecepit piscibus, maris volatilibus caeli, & bestis universae terrae:* jednym go tylko przykazaniem małym związał, *de ligno scientiae boni & mali ne comedas*, aby z drzewa wiadomości dobrego y złego nie kosztował, owo w rękach stworzenia swego wszystko stworzenie Bog Wszechmogący konkreował y powierzył, y nad rybami morskimi, nad zwierzęty ziemskimi, nad praśtewem powietrznym. Przełożonym y Panem go uczynił, lichey tylko rzeczy jabłka iednego zakazuje. Coż czyni Czart słuczny? nadsadziwszy się na zgubę Człowieka, tak wysoce stworzonego, y ozdobionego takimi doskonałościami, ey nąde ia na tego Człowieka rokosznego okazać, udając że to Bog Wszechmogący nie z providencyi, ale z iabłkiem iawidencyi tego jabłka pożywać zakazał; wiem ia (mowi Czart) że Człowiek więcej sobie będzie iedno iabłko ważył, aniżeli wszystkiej ziemi rokoszy smakował, niech ieno władzy swoiey Adam zażyie, ktorey mu iedno iabłko liche zruynować y zrak wydrzeć nie może y tak nieostrożnego Adama wywiodł w pole Czart przekłety, a do upadku przywiodł, tak dalece że gdyby yto przykazanie Boskie Adama było nie skrepowało (mowi Barcephas Moyses de Parad:) że w więkzaby był obrazę Boską wpadł, niżeli kiedy szatan pierwizy rebelizant Boski;

Boski; *profeſſo niſi hac illi fuiſſent lata, multo majus malum incidisset, quam incidit ſatan praſertim cum in tam regali verſaretur Palatio:* o iako to zła prywatna ſzatańska w Przełożonych, gdy nad ſobą nieznaią Przełożonych bo ci iako beſtye dzikie, nad ſobie powierzonymi dowodzą, y bez Przełożonego ſami ſię wynoſzą, *fera ſavit non regit homo, ſine ſuperiore ſuperior* mowi Theodoretus) Podał Bog Wſzechmogący dobry ſpoſob Przełożonym w Jozuem Hetmanie ſwoim, gdy mu roſkazuje iako ma rządzić nad Ludem iego *forte divides populo huic terram*, podzieliſz na części ziemi temu Ludowi, nie mowi ſobie też udzieliſz y lepszą część obrocisz, ale tobie powierzonym, aby wiedział, że od Boga ieſt Przełożonym naznaczoney *nam qui ſuis ſubditorum poſtponit commoda, non divina conſilio ſed humano promotus videtur.* Ale y owych tu śmieie położyć może, którzy poſtrzegłszy w Duchowney ( ſobie mniej przyſtoynych poſtępkow, zaraz wſzystkich takowych ſądzą y brzydzą ſię nimi, którą wadę ſzerokim Traktatem Doktorowie SS. objaſniaią, y oſtro gania, iawnie dowodząc, ieżeliż prawi w domu Oyca Niebieſkiego między pokoioiwemi Boſkimi nieprawość ſię znalazła, y tak wielką część ulubionego ſtworzenia na przepaść piekielną ſtraciła, ieżeliż w Raiu w ulubionym Bogu ſtadle przy niewinności pierworodney zuchwałą ku Panu y Stworcy ſwemu po-

kazała się 'nieprawość: ieżeliż y w szkole  
Chryśtuśowej dobrze wycwiczeni w mi-  
łości y boiaźni Pańskiej będąc kochani U-  
czniowie, á przecię y tam ieden zdrayca  
ręce swoje krwią niewinnego Mistrza zma-  
zał, drugi się go po trzykroć zaprzął, od-  
przysiągł, inși wszyscy od niego pouciekali,  
w Ogroycu Oyca y Dobrodzieia swego w  
rękach niezbożnych odbieżawłszy; á tedyż  
niedziw, że nigdzie wolnego mieysca nie-  
masz od upadku, bo y ci lubo świat opuści-  
li, potężny dając pokusom natarczywym  
odpor, przecię iednak z ciała się y natury nie  
wyzuli, ktorym gdy przez ułomność szwan-  
kować przydzie nie zaraz ich złości y swey-  
woli, ale słabości natury Ludzkiej to przy-  
pisać: bo to pewna, że nim kto goręcey Bo-  
gu Wszechmogącemu służy, y w przyiaźni  
jego żyje, tym cięższe nieprzyiaźnich po-  
nosi naiazdy. A przeto godni wielkiej na-  
gany, ktorzy ieden defekt w słudzę Bożym  
upatrzywszy, tak wielu cnot nie widzą. Cze-  
mu prawi iednego płochey wyniosłości się  
dziwują, á tak wielu tysięcy pokornych nie  
naśladowia, czemu w iednym pijaństwo u-  
ważają, á tak wiele tysięcy wstrzeźgli-  
wych ciało swoje postami, czuciem nocnym  
dyścyplinami trapiących niebaczają, czemu ná  
iednego upadek cielesny zapatrują się, á tak  
wielu millionow w Anielskiej czyśtości ży-  
jących przeglądaia, á przeto takowi sprawie-  
dliwą

dliwa ſądow Boſkich zaſługuią miarkę, czego Grzegorz Święty w Homiliach ſwoich poſtrzeżł: *Multi plus vitam Sacerdotum quam ſuam diſcutiunt, in erroris forcem dilabuntur, minus conſiderantes, quod non eos vita Sacerdotum lederet, ſi ipſi humiliter bonis Sacerdotum admonitionibus aurem accommodarent, ſed hypocritarum more magna trabe vulneratos habentes oculos, etiamq, negligentes, feſtucam tenuem in aliorum oculis conſpiciunt.* Wiele ieſt prawi takowych, ktorzy życie Kapłańskie byſtrzeyszym przenikaia wżrokiem, aniżeli, ſwoie, ktorzy w głęboką przepaſci Piekielney ſpieżą matnie, ktorzy gdyby właſne na pilney pieczy mieli zbawienie, y Kapłańskie chowali napomnienie, nie takby ich cudze gorſzyło życie, bo nieuſuzna dla iednego wſzytkim ſzwankować, y owszem ſuſznieyſza mowi Chryzoſtom Święty dla tak wielu dobrych kilku złych cierpieć, aniżeli tak wielu dobrych dla kilku złych mieć w nienawiſci y pogardzie. *Melius eſt propter bonos etiam malos fovere, quam propter malos etiam bonos contemnere: propter bonos ergo Sacerdotes etiam malos honorare: melius eſt enim malis iniuſta praſtare, quam bonis juſta ſubtrahere.* Y niedziw, godność albowiem Kapłańska iako wſzytkę Monarchow przechodzi powagę, tak ſię ſamey równa Boſkiey. Nie wſpominał dyskuruſu S. Chryzoſtoma, który dwa Kościoły ieden materyalny, drugi duchowny, upatrzył, y

pyta



pyta się który z nich w większey wadze u Boga Wszechmogącego, y konkluduje że Duchowny, bo o zniewagę powagi Kościoła materialnego lubo się żarliwie Syn Boski uiał gdy z powrozkow bicz sobie uplotłszy, onych przekupniow z niego wyganiał, lecz przecię łaskawie sie z nimi obszedł, gdy ich przy doczesnym życiu y miłosierdziu swoim zostawił, gdy zaś zniewagi powagi Kościoła Duchownego, to jest Kapłanow swoich wetuie, a już tam wieczną y niekończoną śmiercią gwałtownikow iey karze.

Numer. 16. Moyses Kapłan kochanek Boski gdy pewnych swawolnikow Dathan y Abiron, aby obrazy poprzestali Boskiey, y w złościach swych upamiętali się skromnie napomina, owi łaskawą iego wzgardziwszy korekcyą, grozić mu y odpowiadać ostro poczęli, na którą ich Bog Wszechmogący z wyłoka patrząc, wyuzdaną złość natchniał pokarać, gdy ziemi kazał się rozstać y onych iá przepaść żywo, głębiey piekło strącić. *Aperiens terra devoravit eos, descenduntq; vivi in infernum.* Lecz co jest, nie ieden się zdziwi, czemu tych swawolnikow żywo do piekła gniew Boski strącił, wszak każdy umierać musi ktokolwiek się lubo do Nieba, lubo do piekła dostanie. Ignacy S. Męczennik tę trudność uprzęta: że ci swawolnicy Dathan y Abiron nowym y niezwyuczaynym nigdy sposobem osądzeni są

y pokarani, albo raczey w piekle depono-  
wani, *Dathan & Abiron vivi depositi sunt in in-*  
*ferno*, aby pokazał Bog Wszechmogący, że  
nowe karanie ná wzgardzicielowu honoru  
Kapłańskiego wynalał. Lecz Męczenniku S.  
ieśli tam w piekle deponowani są ci grze-  
sznicy tedy do czasu, tedy się ztamtąd po-  
wroczą y gdzieindziey obroczą? bo taka natu-  
ra depozytu iest, a wiemy o tym że ná  
drzwiach piekielnych wyraźnie ten tytuł na-  
pisany, *Spem tumultate quotquot intratis*, po-  
grzebcie nadzieię ztąd wyiscia, ktokolwiek  
się tu dostanie, iakoż tedy mają wynisć; owo  
Męczennik S. replikuie, y przy swoim zda-  
niu stoi, że nowym sposobem w piekle są  
deponowani ci grzesznicy y pogrzebieni,  
dla tego aby każdy uznał, iako żarliwie Bog  
Wszechmogący krzywdy sług y Kapłanow  
swoich windykuie y dochodzi, y takim ar-  
gumentem probuie. Nim większa obraza  
Boska, tym większe następuje karanie, a że  
obraza większa po Boskiey nie może bydź  
y cięższa nád Kapłanow y sług iego, więc  
y karanie musi bydź niewyznaczayne. A ie-  
zelisz cięższey obrazy po Bogu Wszechmo-  
gacemu nad Kapłańską nie masz więc ygo-  
dności; wyraził to Chryzostom S. gdy ho-  
nory wszystkiego świata, Korony y Berła  
Krolewskie pod nogi miecie Kapłańskie.  
*Nec mihi narres purpuram aut diadema, nam um-*  
*bra sunt hæc omnia, vernisq; flosculis leviora.* Nie  
krzy-

krzykay z świętą purpurą, ani ozdobną y  
 lśniącą koroną, bo to wszystko cień, y mara,  
 fama Kapłańska godność ta wszystko ná świe-  
 cie przenośi, y nic się z nią zrownać w po-  
 wadze u Boga nie może, wedle Epiphaniu-  
 sza S. *Majus est procul dubio, & mirabilius ipso  
 regno, Sacerdotum dignitas & Principatus.* Wy-  
 świadczył to samą rzeczą Piotr Święty, gdy  
 ná Krzyżu rospięty nogami do góry agło-  
 wą ku ziemi obrocony skonał nie bez taie-  
 mnice dziwney mowy Chryzostom Święty  
 aby pokazał światu y Niebu, że on będąc  
 Najpierwszym Kapłanem w Kościele Pań-  
 skim on tytuł wyłoki, który dali Żydzi U-  
 krzyżowanemu Panu, *JEZUS Nazareński Krol  
 Żydowski.* pod swemi miał nogami y przez to  
 zuchwały świat nauczył y wyniosły, że ie-  
 go wszystka pompa pod nogi iego się Ka-  
 płańskie schyla, *Viceversa crucifixus est Petrus,  
 ut inde pedes haberet, ubi regalis titulus & corona.*

Aleć mnieysza to że godność Kapłańska  
 wszystkie tego świata godności pod nogi  
 swe podbiła, to większa że się z Anielską zro-  
 wnała godnością, nie dopiero tę prawdę  
 ogłosił Krol Izraelski Dawid Święty, gdy  
 posiłek ludzki nie tylko względem dusze  
 nayskuteczniejszy Chleb Anielski obwołał  
 głośno: *Pancm Angelorum manducavit homo.* Bo-  
 nawentura Święty przeczy temu iako może  
 bydź, izali Aniołowie pożywają, albo kiedy  
 Chleba ná Sakrament Pański poświęcaią?

bynaymniej, więc tak łuszniej te słowa  
 Psalm Święty rozumieć, *Panem Sacerdotum  
 manducavit homo*: Chleba Kapłańskiego po-  
 żywał człowiek, y dobrze; iako albowiem  
 Anioł przed Majestatem Boskim ustawicznie  
 stoi, tak Kapłani przy Ołtarzu Pańskim, we  
 dnie y w nocy się wiążą y nieodstępują, ia-  
 ko Anioł bez ciała żyje, tak y Kapłan lubo  
 w ciele, lecz ślubem związany czystości  
 iakoby żył bez ciała: Jako Anioł pokarmem  
 y napojem nieznanym człowiekowi żyje  
 wedle świadectwa Rafała Świętego. *Ego  
 cibo invisibili & potu, qui ab hominibus videri non  
 potest utor*, tak y Kapłan tym się pośila Chle-  
 bem, ktorego samą prawdą wiary dochodzi.  
 Jednym słowem: kto zgadnie czemu Kapłan  
 do Mżzy się Świętey ubierając, Stulą się ná  
 Krzyż przepasuje, oney Stulę kraie ná doł  
 spuściwszy? nie dla czego inszego, tylko  
 aby dali znać że iako Anieli skrzydłaści, y  
 ná jeden moment w miłości Sworce swego  
 nie próżnują ale pałającym wzbiiałą się lo-  
 tem, tak Kapłani skrzydła miłości Boskiej  
 sobie pripravując od ziemskiej próżno-  
 ści, do Niebieskiej wzbiirają się istności, cze-  
 go doyzrzał subtelnie Germanus Święty  
*Presbyteri ad imitationem Seraphinorum stolis, vi-  
 ce alarum contenti sunt*.

Aleć to rownieysza bydź Kapłanowi po-  
 dobny, y rownym kondycyi Anielskiej,  
 to daleko więkfsza, że z Matką się Przenay-  
 świętszą



świętszą równać może iako mówi Augustyn  
Święty w Żywocie Panieńskim uformowa-  
ne jest człowieczeństwo Chrystusowe, tak wia-  
śnie y ná Ołtarzu konsekrując Kapłan for-  
muje Ciało Boskie. *O veneranda Sacerdotum  
dignitas in quorum manibus velut in utero Vir-  
ginis Filius Dei incarnatur.*

Więcey powiem co nád rozum y pojęcie  
ludzkie wszechmocność sprawuje Boska,  
mowi Tomasz Święty Doktor Anielski gdy-  
by mię kto spytał iako to chleb przemienia  
się w Ciało Pańskie, odpowiadam że to się  
dzieie sprawą Ducha Pańskiego, *Respondet  
quod Spiritus Sanctus supervenit Et ipse operatur  
hec supranaturam Et intelligentiam sunt, co Petrus  
Blesensis serm. de Sacerdote celebrante, tak uła-  
twia Spiritus Sanctus loquitur ad Sacerdotem ce-  
lebrantem tanquam Pater ad Filium. Iako Ociec  
Niebieski Komunikując siebie samego y istno-  
ści swojej Synowi swemu Przedwieczne-  
mu, rodzi to słowo rownego sobie Boga,  
iako śliczny y podobny we wszystkim sobie  
obraz, tak Duch PrzenayświętŹy dobroci  
swoiej y istności płod, gdy w kim rodzi, y  
udziela go obficie: tedy ten bezpiecznie się  
Synem Ducha PrzenayświętŹego y Nieskoń-  
czoney Dobroci iego y łaski płodem zwać  
się może, gdy Boskiey iego mocy y wła-  
dzy staie się uczestnikiem y nie iako Duch  
stworzony rodzi się z Ducha prawdziwego  
Boga, *O excellentiam, o Altissimam Sacerdotis di-  
gnita-**

*gnitatem, plus dicere nequeo, ulterius gradi nesci,*  
 tenże mowi: O niepoięta godności Kapłańska, więcę o tobie mowić iako bardzo trudna, tak milczeć znosi się. Dlatego niedziw ponieważ tak jest wyśoka, że nie tylko Antelską przeszła, ale y z Boską się nie iako zrownana, więc nim w godności swej uszczerbek iaki odnosi, tym cięższe karanie dyschonoru swego popadać musi. A zatym idzie że Dathan y Abiron głębiej pogrzebieni piekła, szufne od Boga odnieśli za swoy występki karanie, gdy sprawiedliwość Boska osobne dla nich zbudowała y wyflawiała piekło za jednę zniewagę Kapłańską, niż kontentując się pospolitym drugich potępionych karaniem.

Aleć co rzecze mniey uważny człowiek, gdy usłyszy że y sam czart przeklęty niepoiętą Kapłana zdobi rewerencyą. Czytamy w Zywocie Remigiusza Świętego, że gdy do chorego z Najsświętszym pośpieszał Sakramentem, czarta widział na ulicy który przed Stworcą swoim pod Osobami Utaionym, na ziemię upadłszy twarz swoją do ziemi przytulał; gdy zaś nazad szedł Święty Ociec w ten czas czarta przeklętego na onymże miejscu przed sobą klęczącego dożemie głowę schylającego widział, do którego się przystąpiwszy spyta go, powiedz mi prawi świadku piekielnemu czemuś przed tym gdym szedł do chorego twarz do zie-

mie

mie skłonił, á teraz przyklękając tylko upokarzafz się, odpowiada czart Świętemu, gdyś szedł do chorego tom czynił co Strażnemu należało Bogu, ktoregoś w rękach swych piafłował, á teraz gdy już sam nazad powracafz dla tegoć tylko tym przyklękaniem moim y pokornym uniżeniem rewerencyą iako słudze Jego wyrządzam, otoż mamy iakowy dowód, w iakiey uczciwości Stan Kapłanski, nie tylko w Niebie, ale y w piekle, sam tylko wyniofły człowiek wpogardzie nieiakiey tak wyfoki Stan chowa, ná co nie dopiero Prorok Pański narzekał. *Populus sine fide, Sacerdos sine honore*. Obiada temu Krolefłwu gdzie oziębła wiara, y Kapłan bez uczciwości, ieżeli poprawy nie będzie znaczney.

Trzecia wada pyfznego Faryzeufza, że ná plac wyieżdża z fwoimi fprawami, *jeiuno bis in Sabbatho*, pofzczę tak wielekroć w tydzień, dziefęciny fprawiedliwie oddając, y iafłmużny choyne czynię, á takie wady ná wieczną prowadzą zgubę. Nie przyiemna takowa Ofiara Bogu, ktora wprzód dla ludzkiego á nie Boskiego popifunie oka. Augufłyn Święty *in Enchirid. c.p. 58*. Opifunie porządek z iaką pokorną intencyą ma każdy wierny wfzelkie iafłmużny y pensye Kościelne oddawać aby wzdęczne były Bogu Wfzechmogácemu y płatne oddającemu, funduiąc rozumienie fwoie ná Niebiefkiey nauce

nauce, Eccl. 30. *Miserere anima tua placens Deo:* Zmiłuy się nad Duszą twoją, który się chcesz podobać Pa u twemu, y na drugim mieyscu, cap. 54. dajcie jałmużnę, á wszystkie rzeczy będą czyſte y płatne; *Ite Eleemoſynam* *Et ecce omnia munda sunt vobis;* kto albowiem chce się nad ubogim zmiłować, niech się wprzod nad samym sobą y Duszą swoją zmiłuje grzeſzną, y niech się oczyści: albowiem to nie do rzeczy dać jałmużnę ubogiemu, á samego siebie przez grzech czartu ofiarować, y w łykach iego dotrzymywać. *Rectus ordo in faciendo eleemoſynam, ut homo prius misereatur anima sua, paſcendo eam pabulo spiritualis doctrinae:* Auguſtyń Święty naucza, Iednym ſłowem kto się chce w jałmużnach Bogu Wſzechmogącemu przypodobać y przyſłużyć; niech wprzod Duſzę ſwoją dobrym życiem przyozdobi, bo gdy ſam od ſiebie tę jałmużnę pocznie, y czyſte ſumnienie Stworcy ſwemu ofiaruje, wſzystko mu się dobrze y płatno powiedzie, (*Gen. 4.*) tak się ſprawił Abel niewinny ná ktorego ſumnienie czyſte y proſtą intencją Bog Wſzechmogący, á potym ná upominki iego weyrzał, *respexit Deus ad Abel, Et ad munera eius,* nie wprzod położono w Piśmie Świętym *respexit Deus ad munera,* wprzod ná niewinne ſerce Ablowe weyrzał Bog Wſzechmogący, á potym ná iego ofiarę, y upominek; wiedział albowiem ten Mąż Święty, że



że iałmużna y ofiara tym wdzięczniejszy  
 Bogu Wszechmogącemu nim od czystego  
 y całego serca pochodzi, y choćby czło-  
 wiek wszystkie substancją swoją ná ubogie  
 y żebraki jednego dnia wydał, ieśli się sam  
 wprzód Stworcy swemu, w czystym nie o-  
 fiaruie sumnieniu, y wolnym od grzechu,  
 daremne iego zawody, odpowiedzą mu ia-  
 ko y przeklętemu Kaimowi; *nonne si recte  
 offeras, recte autem non divides, peccasti?* o Kai-  
 mie nieuważny (mowi Grzegorz Święty  
 w Osobie Boskiej) Stworcy twemu liche  
 nie wstydzisz się ofiarować dary, á sobie  
 albo raczey czartu przedniejszy zachowu-  
 iesz ofiary, *quod minus est obtulisti Auctori, &  
 quod majus est servasti iniquitati.* Wiedźże  
 o tym że nie weyrzr.ł Bog Wszechmogą-  
 cy ná tak przewrotną y owszem nieszczę-  
 darowizną twoją, wzgardził tobą y twemi  
 ofiarami, *ad Caim vero & ad munera ejus non  
 respexit:* á któż nie przyzna, że Politycy świa-  
 towi za Kaimem przodkiem swoim dopie-  
 kielney pędzą kompanij, ktorzy Bogu y  
 Stworcy swemu nie wprzód serce skruszo-  
 ne y poprawę szczerą życia swego, ale liche  
 y to co im zbywa ofiarują iałmużny y da-  
 rowizny, y iako się sami sprawują, tak y w  
 bliźnich swoich tey wady postrzedz nie  
 mogą, gdy od nich co odbierają nie wprzód  
 ná serce y intencją, iako kto daie czy stu-  
 sznie czy sprawiedliwie, ale ná ręce ich tylko  
 y prze-

y przekłete upominki patrzą. *Non respexit Dominus ad Caim & munera ejus* [mowi Augu-  
styn Święty 15. de Civit. cap. 7.) *eo quod male dividebat, dans Deo aliquid, sibi autem seipsum quod omnes faciunt, qui non Dei sed suam sectantur voluntatem, & qui perverso ordine vivunt.* Czas do poprawy nie uszedł, teraz poki z nami w życiu doczesnym mił sierdzie przemie-  
szkiwa Boskie, każdemu do niego wolny przystęp, iako sam Zbawiciel przez Łuka-  
sza Świętego cap. 16. radzi, *facite vobis amicos de mammona iniquitatis: czyńcie sobie przyjaciół z lichy bardzo y podły mammony, albowiem ilekroć ubogiego nagiego przyodzieiesz (mowi Ambroży Święty) tylekroć szatę niewinności ná się przybie-  
rasz, ilekroć ubogiego w dom twoy przyimiesz, tylekroć przyiaźni przyjaciół Boskich dochodzisz, y gospodę sobie w Niebie zapisuiesz. O zaprawdę nie rowny podział, tey doczesney darowizny, quoties nudum vestis, toties indumento vestiris iustitia, quoties egenum suscipis prater Sanctorum amicitias, acquiris tabernacula.* Ale ostrożnie przestrzega sam Zbawiciel, Math. 60. gdy czynisz iatmużnę nie trąb, y owszem niech nie wie lewica, co czyni prawica, *cum facis Elcmosynam noli tuba canere, nesciat sinistra quid faciat dextera tua,* Na co Hieronim Święty ad Eustochium Epist. 27. szerołą daia naukę iáko się w daniu iatmu-  
żny ma strzedz próżney chwały, upodoba-

nia

nia ludzkiego, y docesney odpłaty y w tym  
cudzey sławy zatiumienia, á swoiey przez  
o wywyższeniu, *cavenda sunt vane gloriandi  
causa hominibus placendi libido, & temporalis re-  
muneratio, nec non fama aliorum denigratio.* Dzi-  
wną rzecz wspomina Grzegorz Święty Di-  
alog, cap. 30. o iednym Polniku świeckim,  
ktory iednego wieczora w Osobie ubogie-  
go pielgrzyma czarta przeklętego w dom  
swoy przyimuie, ktory sie wielce ná Fortu-  
nata Biskupa skarżył y głośno żałował, że  
go z urzędu zrzuciwszy z domu wypchnął,  
y gdy o tym między sobą on Gospodarz z  
peregrynem konferuiał, synaczka iego ten  
czart opętał y do śmierci zadusił, przez co  
chciał Bóg Wszechmogący pokazać, iako  
nie wszystkie dobre uczynki w oczach iego  
Boskich są płatne, bo lubo ow Gospodarz  
zda się komu miłosierny uczynek w przy-  
ięciu tego pielgrzyma wykonać, lecz że nie  
dobrym to y szczerym umysłem czynił, ale  
dla próżney chwały swoiey, w sercu y w  
uściech mając tego uczynku swego kom-  
placencyą, w ktorey pobożnego Biskupa  
nie miłość potępiał, á swoię w tym uczyn-  
ność przekładał, y nieiako zdał się coś wię-  
cey daleko przeciw Bogu y bliżniemu nad  
Biskupa czynić, y przez to zapłatę iego w  
Niebie pozyskać, á przeto tak przewrotna  
iałmużna y darowizna u Boga nie znalazła  
zapła-

zaprawy, y owsem dusz. ne pokaranie ná niewin. m. synaczu iáko tenże Grzegorz Święty *Merito punitus qui ostentationi potius quam operi servivit, ut meliora facere quam Episcopus videtur.* A niechże każdy czyniąc iálmuznę nie trąbi, niech nikogo nie potępia, niech się z tego nie chlubi, ani usty, ani sercem, ale z Mikołaiem Świętym iocnym sposobem, to jest w cichości głębokiey bliźniego swego ratuje.

Aleć podobno tych czasow nie wiele rey prostey intencyi ludzi, á mniey ieszcze podobno y chętpliwych, którzyby bezpiecznie rzecz mogli, pożczę tak twardo, ale y dzieściny sprawiedliwie oddaie. *Proverb, 3.* Nie dopiero Duch Przenayświętszy wszystkimu światu naukę podał, iáko się ma bogacie y w łaskę Boską zapomagać, *Honora Deum de tua substantia, & de omnibus primitiis frugum tuarum,* Czei Pana y Stworcę z substancyi twoiey człowiecze y ze wszystkich pierwiastek urodzaiow twoich, co ieżeli pobożnym wykonasz sercem upewniam cię słowem Boskim że pełne stodoły y brogi pełne, piwnice y buyne winnice zawsze u siebie zwa dzieisz, *implebuntur horrea saturitate tua, & vino torcularia tua redundabunt.* Ná co Augustyn Święty konkluduje że to prawdziwa przestroga Boska, że poki przodkowie naši z Bogiem y sprawiedliwym Ablem trzy mali, y dzieściny z chęcią Kościołowi



vi Pańskiemu oddawali, poty nedza, poty  
 wojny y plagi Boskie od nich daleko stro-  
 nily. *Majores nostri ideo omnibus copiis abunda-  
 vant, quia Deo decimas dabant*, iako przeciwnym  
 posobem owe ná przeklęstwo Boskie z Ka-  
 mem zapamiętałym robią, którzy łakom-  
 twem uwiedzieri, albo gorzce urodzaje,  
 albo nierychło, y gdy już zgnią dopiero  
 acieszyszwszy się że swego dokazali, odda-  
 wają, iako ich w tym Augustyn Święty *firm.*  
*29. de temp:* upewnia. *Cum decimas dmas, ce-  
 lestia & terrena possit promereri pro avaritia tua  
 duplici fraudaris b.n. dictione, hac enim est iustis-  
 simi Domini consuetudo, ut si tu illi decimas non  
 dederis, tu ad decimam revoceris, dabis impio mi-  
 liti, quod non vis dare Sacerdoti, o łakomcze  
 niebożny iak wielce szkoduiesz, gdyś przez  
 oddawanie dzieśięcin doczesne y wieczne  
 mogłeś pozyskać dobra, ktore dla twego  
 tracisz łakomstwa, y do tego przydzieisz  
 że coś ty Bogu twemu dzieśięciny żałował,  
 ty się y sam w dzieśięcinę obrocisz, y coś  
 miał dać ochotnie Kapłanowi, to ponie-  
 woli musisz dać żołnierzowi.*

Aleć ma świat wymówkę że Kościół ná  
 to nie robi, ale pracowity Gospodarz nie  
 raz czoła swego około roli, siewu, y zbioru  
 zapoci, owoż tenże Augustyn Święty  
*lib. hom. 48.* gani tę nieuwagę iego. *Audi in-  
 devota mortalitas, nosti quia Dei sunt cuncta que  
 percipis.* O niebożny człowiecze słuchay  
 iako

iako głupie argumentuietż, wiesz że to  
 wszystko Boſkie, cokolwiek trzymaſz, zaży-  
 waſz, zaſiewaſz, y zbieraſz, iżali nie w lno  
 było Bogu Wſzechmogącemu dziewięć  
 ſobie części z twego urodzaju przykazać  
 oddawać, á tobie tylko dzieſiątą odłożyć, á  
 przecię Bog Wſzechmogący tak dobry żeś  
 dziewięć z łaski ſwey puſcił, á dzieſiątą tyl-  
 ko kontentuię, byleś ją tylko ſzczerze, o-  
 chotnie, y z lepszey zboż oddawał, czego  
 że nie pełniſz, dla tego ſuſze, dla tego nie-  
 pogody, grady, y nieurodzaje ſuſzne zaſu-  
 guieſz, *modo quia diſceſſit devotio Dei, acceſſit*  
*inductio feſti, nolumus partiri cum Deo decimas,*  
*modo autem totum tollitur, hoc tollit fiſcus quod*  
*non accipit Chriſtus.*

Lucę 12. Dziwna rzecz ſama Prawda: Przed-  
 wieczna Chryſtus ogłoſiła, á wszystko  
 względem ſprawiedliwej y powinney dzie-  
 ſiątey daniny, *apud quem multum depoſuerunt*  
*multum etiam petent ab eo:* komu więcej Pan  
 Bog do ſzafunku doczeſnego p. wierzył,  
 więcej też od niego wyciągać będzie, na-  
 przykład więcej od tego zarobku potrze-  
 bował ktoremu pięci talentow aniżeli od te-  
 go ktoremu tylko dwóch powierzył wy-  
 ciągał, także y tu nie zamierzył Bog Wſze-  
 chmogący kwoty iak wiele maſz dać od u-  
 rodzaju twego, ale iak ci ſię wiele urodzi,  
 tedy tylko dzieſiątą część powinienes oddać.  
 Y przetoć owi bogacze y doſtatni ludzie,  
 mylą

mylą się bardzo gdy lichą i ałmużną spodzie-  
wają się swoje wyplacić grzechy, albo też  
dużey komplexyi człowiek dobrze post od-  
prawić, gdy zbyt niemi pułmiskami stoł za-  
stawia, albo y owi próżniacy żadnego rze-  
mieństa nie umiejący, tylko z obfitey Ręki  
Boskiej choynie żyjący, rozumieją że do-  
tyć czynią Przykazaniu Boskiemu raz się w  
Rok ná Wielkanoc spowiadając, o Msze Świę-  
tą rzadko kiedy dbają, a mylą się mylą bar-  
dzo, mowi Grzegorz Święty: *Cum augmentur*  
*dona rationes etiam crescunt delictorum*, gdy sub-  
stancyi y intraty przybywa, więcey też od  
ciebie Bog Wszzechmogący potrzebnie.  
Lecz ach mowi Chryzostom Święty: *Hom.*  
*1. ad populum*, ta jest mizerya nášwiecie ráy-  
więkśza, że ludzie wszędzie proporcją w  
rzeczach doczesnych chowają, tylko iey  
Stworcy swemu nie zachowują. Destatni  
człowiek zdawszy się ná rekolekcyą że mu  
wiele Pan Bog udzielał sam w sobie mowi,  
ba wierzę już to tak wiele mam intraty,  
iż y godności, urzędy same powodem, a-  
bym też ozdobniey chodził, więcey sług  
przybrał, karoczy cugow więcey sporzą-  
dził, żeby intracie Domu mego ozdobna  
korrespondowała reputacya, a z Bogiem  
Wszzechmogącym czynisz takowy pomiar  
mówiąc do siebie, ba wierzę gdy mi tak  
wiele Pan Dobrotliwy udzielił, że się y sam  
Pańsko wyżywić, y Działkom wiele zоста-  
wić

wić moge, á czemuż ja Panu y Stworcy me-  
mu tego zawdzięczać nie mam, czemu Ka-  
płanowi z urodzaju mego gdy daleko zwy-  
czayną kwotę działając część przechodzi  
nie mam wedle ſuſzności z dobr moich  
udzielić, czemu y Świątnice iego Boſkiey  
ozdobić nie mam, czemu powinnych czyn-  
szow zatrzymanych Zakonnym ludzom co  
dzień ná mnie lamentuiącym popłacić, che-  
mu y ubogich Zakonow ſzczodrośliwą  
iałmużną opatrować nie mam, ey bynaj-  
mniey o tym nie pomyſli, mowi Bernard  
Święty. A dałby to ſłodka Odkupiciel, aby  
człowiek mizerny nie dla próżney chwały,  
nie dla właſney miłości, nie dla zapłaty y  
reputacyi bliźniego, ale dla ſzczegulney mi-  
łości y dobroci Boſkiey zbawienie ſwe ſpra-  
wował, iáko ſię w tych Mężach Świętych  
pokażało.

Piſze *Raderus* w ſwoim Wirydarzu: Było  
dwoch Mężow pobożnych, Jan y Zachary-  
aſz, których Grecy w ſwoim obchodzą Ka-  
lendarzu. Jan był człowiek bogaty y za-  
cnego Rodu, który między ubogie rozda-  
wſzy Dobra ſwoie udał ſię ná żebranie iał-  
mużny, mieysce ſobie w Konſtantynopolu  
przy Kościele Świętey Zofii obrawiſzy,  
gdzie ſię Modlitwami uſtawicznymi zaba-  
wiał, y ciało ſwoie poſtami trapił; iednego  
wieczora gdy ſiedział u drzwi Kościelnych,  
obaczy ſędziwego Starca wielką otoczone-

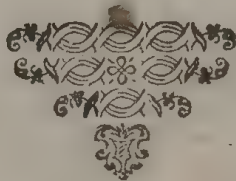


go światłością, który stanawszy u drzwi Kościelnych, y pokłękawszy trochę się pomodlił, potym wstawszy przeżegna Krzyżem Świętym drzwi, aż się zaraz otworzą y tam wszedłszy, y długą się Modlitwą przed Ołtarzem wielkim zabawiwszy, wychodzi z Kościoła, za którym się zaraz drzwi zamknęły; y owego światłość pierwsza otoczyła, y az do domu prowadziła. Jan to pilno uważając y porwawszy się za onym człowiekiem bieży zdaleka, á ow cicho do chałupki zakotatawszy, zaraz mu żona iego otworzyła. Jan to obaczywszy myśli iakoby tego widzenia prawdy doszedł, nieśmiejąc tak nagle za nim do oney chałupki kotatać, obaczy okienkiem, á ow człowiek siadłszy na warsztacie pocznie szyć boty, dopiero Jan bezpiecznie do drzwi zakotatał, gdy mu otworzą upadnie do Męża Świętego y pyta się o Imię, urodzay y cnoty iego, ow się Zacharyaszem bydź mieni, y szewcem naysławniejszym, y grzesznikiem wielkim, Jan przecię prosi go aby mu życie swoje odkrył, którym ná tak wielką łaskę Bożą zarobił sobie, ow się wymawia że to phantazma było iakieś w osobie moiey, bo niepodobna aby Bog Wszechmogący, dla mnie grzesznego miał iakie cuda ogłaszać, ale gdy mu się nie mógł wymówić, rzecze do niego Zacharyasz, nie wiele się odemnie Braciszku nauczyłeś, co dla Boga czynię; czystość na-

M

przed

przod z Małżonką chowam z czym się taie  
powiadaiać że iest do rodzenia nie płodna,  
z roboty moiey się żywie, á co zostaie, u-  
bogim rozdaie, á Sądow Boskich z wielką  
oczekiwam boiażnią, y tak Jan kontentuiac  
się takim iego życiem, odchodzi myśląc  
sobie że tu iutro przyide y więcej się od  
niego dowiem, á teraz się obłapiwszy ro-  
ześli. Nazaiutrż bardzo rano przychodzi  
Jan do oney chałupki, ale iuż tam nikogo  
nie zastał tylko pułtki, ow bowiem Zacha-  
ryasz, y z Małżonką podściwą próżney się  
chwały strzegac y wławienia między lu-  
dźmi, gdzie indziey się przeprowadzili, ta-  
kim tedy Gościńcem prostej intencyi bez  
przyśady próżney chluby gdy Krola Niebie-  
skiego pilnować będziemy chwały, y po-  
winność, tak iawnie iáko y skrycie, nic pe-  
wnieyszego tylko że zá przeznaczonych do  
iego nieprzebranych roskoszy ko-  
chankow sádzić się możemy.



## TRZECI ZNAK

Przeznaczenia wiecznego.

WE WTOREK

Od miłości Bliźniego zacząć.

Jest, gdy kto nie rad słuchoa obmowiska bliźniego swego, ale y owszem wszystkie złe mowy, o nim albo uczynki naganne iego dobrze z serca tłomaczy y obraca, iako przeciwnym sposobem iast znak odrzucenia od Boga y łaski iego, gdy kto z chęcią obmowcę rad słuchoa, y co tylko słyszy albo widzi ná złe tłomaczy y obraca, y przetoć dykurs bardzo potrzebny uczonych rezolwue Thomasz Święty Doktor Anielski, mówiąc gdy kto obmowce słuchoa, á nie sprzeciwia mu się, zda się obmowisko iego chwalić, tedy tak iest uczestnikiem obmowiska, á zatym y śmiertelney zmazy, á ieśli iefzcze pobudza do obmowiska, albo mu się podoba obmowisko dla nienawiści Osoby, o ktorey mówią iednako oba grzeszą, y ten co mówi, y ten co słuchoa, á czasem ciężey ten co słuchoa, y przetoć Bernard Święty co cięższego z tych, nie może rozeznać dając znać że oboie iest znakiem wiecznego zatracenia, *detrabere aut detrabentem audire quid horum damnabilius sit, non facile dixerim.* A gdy się komu obmowisko nie podoba, ale albo z bojaźni, albo ze wstydu, albo dla urazy przyia-

M2

ciela

ciela zamilczy y niepokaze iawnie że to nieprzystoi, tedy iuż mnieyszą popada winę aniżeli obmowca, á czasem y powszechny tylko grzech. Wtey tedy nauce zbawienney Doktor Anielski założywszy tego znaku Niebieskiego fundament sádzi się ná przestrodze Syna Bożego. *Luca 6. Nolite iudicare & non iudicabimini.* Nie sáǳcie, á nie bǳecie sáǳeni, przyczyna tego u Świętego Chryzostoma *lib. de compunctione cordis*, albowiem złośliwe posáǳania wydaia człowieka, że iest daleko łaski Bożej y miłości Bliźniego, bez których przymiotow niepodobna otrzymać Niebo, y zbawienie Dusze, *temerarie iudicantes ostendunt se alienos, tam à gratia & charitate Dei, quam dilectione proximi sine quibus non est salus.*

Y przetoć dla przestrogi dwoiakie opisuie posáǳanie. *Pierwsze.* Powierzchowne które się z potwarzy wnętrżney mnoży, gdy naprzykład w Bliźnim iaki obaczy defekt, y zaraz go ná złe tłómaczy, y sáǳi, ná to Augustyn Święty daie lekarstwo, mowiąc: ieśli prawi nie możemy się suspicyey y potwarzy uchronić wnętrżney iako słabe y ułomne naczynię, tedy do rozumu się uciekać y nie dać sobie tego o Bliźnim perswadować, co potwarz omylna przynośi, ale y owszem w dobre obracać, á tak y w łasce Boskiej y miłości Bliźniego suadny postępek nastąpi. *Drugie.* Posáǳanie iest wnętrzne,  
o wne-



o wewnętrznych skrytościach Bliźniego źle  
sądzące, a to jest niebezpieczne, tak albo-  
wiem skryta jest głębokość domysłu ludz-  
kiego, że y sam będąc Panem skrytości  
swych nie może ich przeniknąć, iako to w  
Pietrze ułomnym Apostole Pańskim widzie-  
my, który ułomności swey własney nie po-  
strzegłszy, y ná śmierć przy Panu y Stwor-  
cy swoim opowiedział się, *paratus sum te-  
cum in carcerem et in mortem ire*, ktorey śla-  
bości natury gdyby był przedtym w sobie  
poślakował, nigdyby się był tak płocho y  
ná więzienie y ná śmierć przy Panu nie  
rezelwował, y ná tak sprosne krzywoprzy-  
sięstwo nie perwał. Gdy tedy swoich skry-  
tości człowiek nie może w sobie doścignąć,  
a iako może cudzych rozumem swym z do-  
mniemaniem omylnym pobieżeć, iako Ba-  
zyli Święty poświadcza, *Revera omnium cau-  
sarum est difficilimum seipsum cognoscere*, zapra-  
wdę to naywiększa trudność, to naysubtel-  
niejszy Philozophia sobie samego poznać,  
a w cudzych nie szperać sprawach. Y dla  
tegoć pytaią się uczeni, ieśli też czart prze-  
klęty może przeniknąć ludzkie myśli, odpo-  
wiadaiają że nie może, tylko z pewnych zna-  
kow niektorych dochodzi skrytości ludz-  
kich, w czym tak jest subtelny duch prze-  
klęty, że cokolwiek człowiek myśli to w ge-  
stach y postawie powierzchowney rad wy-  
raża, owoż z tego znaku nieprzynajmniej jego

Dufze,

Dusze, skrytości dochodzi wewnętrznych, y wedle nich kuśi go, y ieśli iego przyimuje poduszczenia, albo nie dochodzi pewności. Sam tylko Bog Wszechmogący terc ludzkich badaczem, y tłumaczem, iako się tu ná ziemi w ludzkim Ciele pokazał, y Pharyzeuszow ze złych myśli ich strofował, *ut quid cogitatis mala in cordibus vestris*. A przeto ci wielce grzeszą, ktorzy śmieią mówić y posądzać Bliźniego z iego przymiotow powierzchownych, y skrytości dochodzić serdecznych,

Jest ieszcze nákonieczna wada posądzania w człowieku, á to w przyszłych rzeczach gdy radzi mówią; Nic dobrego z tego nie będzie, ná szubienicę to robi, y zaraz sądzą Bliźniego przeciwko rozkazom Boskim, nie posądzajcie abyście nie byli posądzeni, á cóście wy za Bogowie mowi Izaiaś, ktorzy o przyszłych sądzicie rzeczach, *Annunciate quae futura sunt, & sciemus quia dii estis vos*. Y owżem choć baczyćcie co ułomnego y nieprzyłtoynego macie w dobre obracać, y nie wedle terażnieyszych postępkow sądzić, ale wedle upodobania y wspomożenia Boskiego, w ktorego Rękach iest śmierć, y życia ludzkiego poprawa, *facile est enim in oculis Dei subito honestare & ditare pauperem*, mowi Ambroży Święty nie trudno to u Boga Wszechmogącego z błota nieprawości grzesznego dzwignąć, y ktory dopiero w oczach ludzkich

ludzkich był iawnogrzesznikiem, wiedney godzinie między wybranemi Boskiemi policzony byđż może. *A mane usq̃ ad vesperam immutabitur tempus. Eccles. 2.*

W Zywotach Oycow Swiętych, lib. 2. cap. 10. czytam, zgrzeszył prawi ieden z tamtego zgromadzenia ciężko, y żalem serdecznym zdięty idzie do starego iednego Pustelnika opowiadając mu onę obrazę Boską, ktoremu nieuważny starzec z furyą rzecze, straciłeś Duszę mizerny, ná co ow żałosny á ponieważem zginął coż tu mam więcey robić poydę ná świat, y odszedłszy od niego napadnie na Opata Sylwana, ktoremu tosz opowiada y żaluie bardzo ow iako biegleyszy Medyk w chorobach dusznych pocieszył go, y napomniał aby się miał do pokuty y miłosierdzia Boskiego żebrał w przewinieniu swoim, iakosż ow plastr zbawiennej nauki ná schorzałą Duszę dobrze przyłożony taki wziął w pokutującym skutek, że wielu w ostrości życia w krotkim czasie przeszedł, co widząc pobożny Opat Sylwanus, owemu Starcowi ktory był do desperacyi onemu Bratu pokutującemu okazyą rzecze, *Ecce frater qui ex responsione tua desperaverat quasi stella matutina inter fratres fulget*, Oto widzisz miły Oycze iako ten ułomny Brat, ktoregoś ty bardzo był zasmucił y ledwie nie zgubił, między Bracią iako Gwiazda zaranna świeci y szczęśliwie życie swe

śwe kończy. Coś podobnego *cap. 9.* w tych-  
 że Zywotach piszą, gdy Antoni Święty Pu-  
 stelnik usłyszy á owo Bracia iednego sku-  
 szonego bardzo od czarta do swoiey nie-  
 chcieli przyiąć Kongregacyi, tak do nich  
 pisze: *Navis pertulit naufragium in pelago, &*  
*perdidit onus quod portabat, & vacua navis quam*  
*vos in terra submergere vultis,* o nieuważne głó-  
 wy gdy zbawieniu ludzkim nie umiecie  
 chodzić, łódź ta która ná walszym staęła  
 brzegu, wielkie ná morzu podniosłszy fale  
 y burze, dla czego gdy tam wszystkiego  
 pozbyła ciężaru, y ná ziemi oschła y prożna  
 zostaie, wy ją chcecie zatopić y pograżnać,  
 dopiero się owi postrzegli y owego mile  
 przyięli do swego towarzystwa.

Ostrożniey sobie y bardzo mądrze po-  
 stąpił Opat pobożny *Pabnucyusz*. Ten Ociec  
 żarliwy w zbawieniu ludzkim ledwie usły-  
 szy o iedney nierządniczy wielkiej *Thaysys*  
 nazwaney, która wielu do zguby prowa-  
 dziła wieczney, w domiey przychodzi zmy-  
 śliwszy iakoby z nią zgrzeszyć chciał, y gdy  
 się iey pyta o skryte mieysce do grzechu,  
 owa rzeczcie jest prawi takie ktorego ludz-  
 kie oko nie doydzie, ale takiego ktoregoby  
 oko Boskie nie doyrzało nie masz, dopiero  
 Ociec Święty weźmie śmiaie bezpieczeń-  
 stwo y rzeczcie do niey, á wieśzże ty o Bo-  
 gu, owa odpowie y bardzo wiem, ale że y  
 Niebo y piekło w przyszłym jest żywocie  
 to mi nie tajno, dopiero Ociec Święty á



czemuż tak bezpiecznie y swawolnie żyjesz,  
y do tego piekła tak wielu za sobą prowa-  
dzisz, á owa nagłym łaski Bożej postrzałem  
zemdlona, do nog Oycy Świętego upadłszy  
nie puściła się go aż ią o miłosierdziu Bo-  
skim upewnił y onę życia swego wszyst-  
kiego obrazę Boską oplakawszy ná radzie  
Oycy Świętego przestawa, gdy iako publi-  
czną grzesznica była, tak publicznie w ryn-  
ku onego Miasta wszystkie swoje stroje o-  
zdoby y kleynoty, które ná czterdzieści fun-  
tow złota wynosiły, w oczach wszystkich  
go Miasta y swoich dawnych kochankow  
w ogień wrzuciła z taką przemową, *videte*  
*omnes qui mecum peccastis quomodo omnia dete-*  
*stans exuram*, patrzcie patrzcie iakom tą obłu-  
dą y miłością ziemską wzgardziła y onę so-  
bie zbrzydziła miłością nieśmiertelnego za-  
palona oblubieńca, którą potym Opat Świę-  
ty w pewney komorce zamknął ná czynie-  
nie pokuty, chlebem y wodą tam ią opatru-  
jąc, potym w krotkim czasie iednemu Pu-  
stelnikowi nabożnemu zasypiającemu otwo-  
rzone Niebo pokaże ślicznie ubrane łoże,  
czym on rozwesolony mowi do siebie że  
to dla twoiego Opata zapłata wieczna zgo-  
towana, lecz usłysz y głos z Nieba, nie dla  
Opata nie, ale dla tey Niewiasty zamknio-  
ney y pokutującey, z czym gdy zarazem  
Pustelnik do swego bieży Opata y wszyst-  
ko mu szczerze donosi nie mięszkanie do  
owey

owey komorki bieży Opat pytaiąc grzesznice pokutującey cymby ſię zabawiła, y iakie Akty pokuty Świętey odprawiała, owa odpowiada, że iakoś mnie tu Oycze Święty zamknął, zarazem ſobie z grzechow moich wſzyſtkich tłumok iakiś uczyniła, który ſerdecznym łkaniem y nieuſtawiającym płaczem dotąd polewając, w miłofierdziu Boſkim nadzieję co godzina przybierałam, owoż ſzczęśliwa pokuta iak wiele może, gdy ná dobrego Medyka ſchorzały grzeſznik napadnie, owoż y poſądzanie iak oſtrożne ma bydź, w którym ſię częſto ludzie oſzukują y zawodzą ſądow Boſkich dziwnych nie megąc przeniknąć. Tak ſzczęśliwy pokazał ſię ieden Zakonnik o którym ſwiadczy, *Anaſtaſius Abbas Montis Synai*, że lubo był w poſtach, w Zakonnym ćwiczeniu y ciała umartwieniu bardzo leniwy y oſpały w oczach wſzyſtkich Braciey, przecię iednak gdy miał umierać, pocznie ſię śmiać, weſelić, y geſtami wyſwiadczać wewnętrzną pociechę. Czego poſtrzegłszy Opat napomina go, aby dał weſelu teraz pokoy, á lepiey żywot oſpały y niedbały opłakiwał, ktoremu Opatowi odpowie chory nie dziwuy Oycze miły y nie zazdrość mi tego pokoju wewnętrznego, y pociechy powierżchowney, álbowiem to pochodzi żem nikogo żyjąc nie poſądzał, znioſłem utrapienia y mołiłyte różne, y z ſerca urazy moie odpuszczają.

puszczałem Bliźniemu memu, y ną tym ćwiczeniu wewnętrznym zabawiałem się, dla czego mię teraz Bog miłosierny przez Anioła o zapłacie wieczney upewnił, one mi pełniąc obiernice swoje, nie sądźcie albowiem nie będziecie sądzeni. O zaprawdę wie- dział ten Zakonnik, naukę Augustyna Świę- tego który naucza że żywot ludzki miło- ścią Bliźniego stoi, kto iey nie ma za umar- łego poczytać go, *vita anima hominis amor est, qui non amat mortuus est*, y ną dokończeniu tego traktatu przywodzi iako Bog Wsze- chmogący w tym ogrodzie życia ludzkiego, dwoiakich ma robotników, iednych spra- wiedliwych ktorzy iako procowite pszczoł- ki, drugich iako pałąków ktorzy z iednych- że kwiatków, słodczye y smaki zbierają, á przecię pszczołki do pożytku ludzkiego, á pałący do trucizny, tak ludzie bogoboyni z dobrych serc wonne y słodkie przeciw Bo- gu y Bliźniemu wydają pożytki, ze złego dobre przemieniają: á żlico słyszą y widzą w truciznę nienawiści y iadu piekielnego obracają, y tak sami swey zguby okazyą się stawiają. Nie uważają bowiem że ta wada złego rozumienia o Bliźnim, albo posądza- nia, wiele złego w człowieku rodzi iako gniew, obmowiska, zazdrość, nienawiści, y infze czartowskie przymioty. Co do ob- mowiska wszyscy Doktorowie Święci radzą się go strzedz dla wielu przyczyn, ale mia- nowicie

nowicie tych, że przewyższa mężoboystwo, bo gdy kto zabija człowieka iednego, ciało tylko zabija, á gdy obmawia wiele dusz zabija y ginie, ktorych nie podobny szacunek, wedle rozumienia Augustyna Świętego *Magis est damnum in amissione unius animae, quam mille corporum.* Iedna albowiem Dusza ginie tego co go obmawia, druga, tego ktorego obmawia, bo gdy się o tym dowie zaraz ciężkim przeięty gniewem o zemście myśli, trzecia, który tego obmowiłka słucha.

Y przetoć *Ecclesiast.* uważając tak wielkie szkody w Duszach, ktore ten grzech przynosi przyrownywa obmowcę do psa, *Sicut sagitta infixæ femori canis, sic verba in ore stulti.* *Ecccl. 19.* iáko pies z łuku postrzelony nie wprzód czekać, y piszczeć prześlanie, aż owej złędźwi swoich dobędzie strzały, tak obmowca nie wprzód się z swoim ięzykiem uspokoi, aż Bliźniego swego cokolwiek wie o nim obmowi y ośzceka, potym przyrownywa tegoż obmowcę do wieprza, iáko prawi wieprz wprzód swoy umaże pyłk aniżeli nogi, bo wpadłszy do ogrodu nie upatruie gdzie piękne kwiecie, ale ie precz mija, á do kałuże albo błota się spieszy z pyłkiem swoim, tak obmowca widząc dobre sprawy Bliźniego iáko kwiecie wonne, mija ie y da im pokoy, ale do defektow się iego ma, y ięzyk swoy przekłęty sławą iego maże. Potym tenże obmowcę równa z wężem chytrym,



chytrym, y cicho kasałacym *Ecc. 10. Si mor-  
deat serpens in silentio. nihil eo minus habet quam  
qui occide detrahit proximo*, iako prawi wąż  
pocichu nieostrożnego człowieka żądłem  
swoim rani y zabija, tak obmowca potaie-  
mnym obmowiskiem tegoż dokazuje, y  
iako wąż kręto chodzi wijąc się y czołgając  
po ziemi, tak obmowca sztuczny nie prostym  
szermem na sławę Bliźniego następuję, ale  
krętno, subtelnie, wprzód od chwały iego  
poczyna, á potym ostrzega wszystkich, że  
nie intencją obmowiska to czyni, bo go  
serdecznie kocha, á dopiero sławę iego y  
dobre szczypie Imię, y tak z przeklętym  
Judaszem, który chytróści pocałowaniem  
Pana wydał, Bliźniego swego zdradliwie  
całuje. Y przeto trzeba wiedzieć że te dwa  
grzechy, wzięcie sławy przez obmowiska, y  
cudzego dobra wzięcie, nie łatwo nabywa-  
ją odpuszczenia swego, bo ani skrucha, ani  
gorzkie łzy, choćbyś ich tak wiele wylał,  
iako Piotr y Magdalena, ani tak wiele spo-  
wiedzi, poki nie będzie tak sława, iako y  
cudza rzecz wedle możności przywroco-  
na, nic nie pomogą. Ale ieśli takowy-życzy  
sobie odpuszczenia grzechow, y łaski Bo-  
żey nabyć, niechże się sprawi wedle nauki  
Grzegorza Świętego, ieśliś prawi sercem  
źle o bliźnim twoim pomyślił, y wewnątrznieś  
go szarpał, tedy mu się też sercem wypła-  
cay, ieśliś piśmem osławił, także piśmem  
dobrą

dobrą ſławę nadgradzay, ieſli iawnym ſzkolowaniem, tedy iawnie coſ ubliżył przywracay, á tak ſnadnie y Boga ſaſkawego y Bliźniego zagniewanego przeiednaſz, iáko to iawnym dowodzi ſię przykładem.

Jeden pobożny Opat w Mieſcie Tyrze Słowo Boże opowiadaiać, iednę ſkrucił Nierzadnicę, y do pokuty naprowadził, że po iego Kazaniu upadłszy do nog iego, o zbawienną go radę proſiła. *Sala me Pater ut Chriſtus meretricem.* Zbaw mię Oycze iáko Chryſtus iawnogrzeſznicę zbawił: ow pobożny Opat nie wſtydząc ſię niczego, weźmie ją za rękę y iawnie z Miáſta w oczach onego gminu wywiedzie, ktorzy zaraz poczęli ſzemrać y poſądzać oboie, patrząc iáko ten Opat wziął z ſobą Porphyryą tę iawną Nierzadnicę, ktorą on do Kłaſztoru Panieńskiego prowadził, á gdy w drodze ná puſtą napadli Kapliczkę, y tam znaleźli Dziecię małe, wzięła ie Porhiryá ná wychowanie. Gdy tedy w Rok ow Świątobliwy Opat przychodzi do Miáſta Tyru, iáko ſwey Oyczyzny, y Porphyryá za nim z Dziecięciem onym, dopiero więkſzą nieſławę y obelgę u Miáſta wſzytkiego popadł, gdy ſię z nich co żywo naſmiewało, mówiać: widzicie, nie ſzpetnego powiła Syna Opatowi. Pobożny Opat wiedział to wſzytko, lecz cierpliwie znoſił, y onę Porphyryą do cierpliwości także dla Boga y ſowitey

tey od niego zapłaty animował, y od onego Miasta oddalił się z nią. A gdy iuż czas bliski swoiey śmierci porozumiał, rzecze do oney Niewiaſty: podźmy do Tyru, czemu ona lubo nie rada była, atoli niechcąc się woli Męża Bożego przeciwieć, poſzła z nim wzięwſzy owo Dziecię, ktoremu iuż ſiedm lat było; y gdy weszli w Miasto, co żywo się poſchodziło, dziwuiąc się im, y onemu Dziecku. A Mąż Boży zawoła, przynieſcie węgla żarzyſtego, ktore on na podobie ſuknie ſwey wyſypał, y mowił do wſzyſtkich: wierźcie mi Bracia, że iako Bog Wſzechmogący krzak Moyżeszow od pożaru zachował, y iako to wagle roſpalone ſuknie moiey nic á nic nie naruſzyło, tak y ia nie winienem grzechu cielesnego z tą Niewiaſtą od urodzenia mego, czemu się wſzyſcy dziwuią, y przypatruiąc, iako żadney ſzkody ona ſuknia od ognia nie ponosiła, iednak Męża Świętego pytali się zkąd się ono Dziecię wzięło, o czym Porphyrya ſuſzną dała ſprawę, á lud on wſzyſtek ſkruszony padnie do nog Opatu Świętego y odpuszczenia zą ono niewinne poſądzanie y złe rozumienie proſił, ktore zarazem tak u obelżonych iako y Boga Wſzechmogącego ſtraſznego Sędziego otrzymał. Lecz kto w uporze ſwoim nie ma się do pokuty y przywrocenia uiętey ſławy Bliźniego, ale co dzień złości ſwoich przyczynia, ten y kara-

karania wiecznego skarbi sobie sowing nad grode, iako się może obaczyć z tego przykładu.

Był ieden wielki obmowca Duchownych y świeckich ludzi, który umarłszy gdy w kilka lat grob iego otworzono wszystko ciało w proch obrocone znaleźli, oprócz języka, który żaby między sobą obracały nie mogąc mu nic szkodzić ná znak Sądow Boskich, że on język, który ludzie szczyptał, nie godzien był w proch się obrocić, ale iako Duszka mizerna w piekle, tak y on język przed czasem swoje odnosił karanie, ten widoczny y opłakany iadowitego obmowce przykład, który ieśli kogo nie przerazi, niech iefacze weźmie ná uwagę onego swawolnego Kleryka obmowce, który nikogo dobrze nie wspomniat, tego nie raz kompan iego także Kleryk upominał, aby się obaczył, ale nigdy nie chciat, y tak mizerne umarł, y prędko pokaże się owemu towarzyszowi swemu z czerniały, y płomieniem strasznym obtoczony, y rzeczy, iam jest niegdy twoy towarzysz niefortunny zá ktorego się modlisz nie potrzebnie, bom ia jest wiecznie potępiony, á ow go spyta, iakoć się przy śmierci Sąd Boży powiodł, odpowie że, bardzo źle, bo gdym był przed Sędziego strasznego przyprowadzon, y tam wielkim strachem przerażony, nie mogłem nic wymówić, widziałem á owo wiele dusz nad



nad Słońce piękniejszych bieżą do Sędziego wyciągnąwszy ręce, y skarżąc się na mnie: *Vindica Domine sanguinem nostrum de hoc mordace detractore.* Ey Panie y Sędzia sprawiedliwy, zemściy się krzywdy naszej, nad tym kłamliwym obmowcą, który sławę naszą przed ludźmi szarpał, na którą supplikę widząc ia Sędziego Twarz zmienioną y zagniewaną przeciwko mnie, zdesperowałem o miłosierdziu Boskim, y tak porwany jestem na wieczne męki. Niech się tedy sam każdy sądzi, a Bliźniego szanuje sławy, żeby na obrot strasznego nie przyszedł Sędziego.

Potrzeba iednak wiedzieć, że te nie zawżę są grzechem y obrazą Boską, zwłaszcza w iawnych przygodach, y owżsem gdzie tego potrzeba, iako są do objawienia y sądzenia potrzebne, tak y przed Majestątem Boskim płatne. Czego sam Augustyn Święty poświadcza: *De his quae non possunt bono fieri animo, sicut sunt blasphemiae, stupra, homicidia, usura, huiusmodi nobis judicare permittitur,* ale tym tylko komu należy, w ostatku gdy będziemy na przestroge pamiętać Grzegorza Świętego *quantum in bono proficitis, in tantum etiam bona de alijs sentietis,* dobry to znak poprawy życia y orzeźwienia do chwały wieczney, gdy iako kto o sobie, tak y Bliźnim swoim rozumie, y defekty iego spólną pokrywa miłością. Dobremu albowiem y spokojnemu człowiekowi, wszy-

ſtkie dobre y ſpokoyne zdadzą ſię rzeczy, tak dalece żeby naywiększy nieprzyiaciel, u niego miłym y wdzięcznym ieſt przyjacielem, by naywiększy grzeſznik u niego Święty y pobożny, by naynieſpokoynieyſzy furiat w iego oczach miły y cichy zda ſię człowiek. *Genef. 33.* Jakób Patryarcha potkawſzy ſię w drodze z rodzonym ſwoim Ezau bardzo nieprzyjaźnym, ktorzy ſię braterli<sup>co</sup> powitał y obłapił w orzecach y powo<sup>do</sup>wodzeniu ſwoim naga<sup>da</sup>dawſzy, na oſtatek rzecz<sup>e</sup>e Jakób, ieſlić ſię z tych rzeczy ktore do Oyczyzny moiey prowadzę kochany Bracie podoba chętnieć udzielić, albowiem gdym ſię z tobą z ſzedł, y Twarzy twoiey zoczył, zdało mi ſię iakoby Twarzy Boſkiey doyrzał, *Sic enim vidi faciem tuam quaſi viderim vultum Dei.* Zaprawdę iawne podchlebſtwo Jakoba uznać może każdy, bo iako to podobna aby Ezau iako leśny Mąż rolą ſię bawia<sup>cy</sup> y łowami dzikimi ieſzcze z młodości ſwoiey w grubę ſię obyczaię przybrawſzy iako miał Twarz Anielską, cichą, miłą, y wdzięczną wyrażać lecz dobrze wymawia *Cornel. à Lap. in Gen.* piſzac, Jakuba Patryarchę że go nie podchlebſtwo uwodziło, ale że był ſam cichy y ſpokoyny, y z młodu w pobożności zaprawiony na uſłudze Matki ſwey Rebeki, zawſze w poſłuſzeńſtwie lata trawiący, nikomu do zgorſzenia urazy okazyey nie dający, dla tego y Ezau Brat iego lubo

lubo ná weyrzeniu frogi iako iáki odrodek  
dziki, przecię mu się zdał cichy, łaskawy, y  
w Boską ozdobę przyodziany, *quia Jacob quie-*  
*tior, placidior, suavior cunctis erat, quam Esau,*  
*ideo nihil mitem & quietum fratris ferocitas tur-*  
*bat.* Coś podobnego *Esther* 15. czytam. *Astve-*  
*rus* Krol do takiej był presumpcyi przy-  
szedł, że ktokolwiek do pokoju ięgo śmiał  
wnieść, zaraz podlegał śmierci, y ten Dekret  
surowy po Krolestwie swoim obwołać ka-  
zał, owo gdy Zydowski lud był utrapiony,  
y ná śmierć dekretowany z naprawy złęśli-  
wego *Amana* starszego w rządach Krolew-  
skich, odważyła się Krolowa *Esther* do  
pokoju wnieść Krolewskiego, y zá ludem u-  
trapionym Zydowskim supplikować, aby  
nie ginął, iákosz gdy weszła y pokłon Kro-  
lowi siedzącemu ná Majestacie oddała tego  
dołożyła, *Vidi te Domine quasi Angelum Dei,*  
Widziałam cię Panie tu wszedłszy iáko A-  
niola Bożego, dla tegom przestraszona ná  
siłach upadła y zemdlona została, co jest że  
ta Krolowa tak strasznego ná wzroku Kro-  
la łaskawym y miłym Aniołem nazwała? czy  
podobno z podchlebstwa to wymowiła, o-  
bawiając się strasznego Dekretu Krolew-  
skiego żeby go tą mową ubłagała? lecz nie  
tak, *Kronika* Święta mowi że *Esther* Kro-  
lowa była wielce ozdobna, łaskawa, dobro-  
tliwa, y ukochana w oczach wszytkiego  
Krolestwa Pani, *Omnium oculis gratiosa & ama-*

*bilis videbatur*, y dla tego że ſama była dobra, cicha y łaskawa, dla tego w Krolu Małżonku ſwoim nic złego, nic ſtraſznego nie uważała, ale iakoby Anielską w nim poſtać widziała, dobrej to albowiem komplexyi przyzwoita, nic złego w Bliźnim ſwoim nie widzieć, ale iego nałogi naganne w dobre y Niebieſkie przemieniać obyczaje. *Nihil mitem turbat, nihil ei apparet terribile: ſolus homo inquietæ indolis undiq; fluctuat animo, in tranquillitate apprehendit pericula, in ſecuritate timet discrimina, in ſerenitate meditatur procellas.* Święty powiedział *Theophilactus*, ſam człowiek nieſpokojnego animuſzu uſtawicznie ſię iako morzę w burzach ſwoich turbuie, w pokoju niebeſpieczeńſtwo apprehenduię, y w pogodzie nawałności ſię boi.

4. Reg. 3. Czytam Moſa Krol Moabſki trybutu dorocznego ſta tyſięcy owiec y baranow tyloſz, który Achabowi Krolowi Izraełſkiemu zawsze wcale oddawał, gdy iego Synowi Joramowi Panującemu nad Izraelem ni chciał tey daniny wydać, wojnę przeciwko niemu uchwalił, y dwoch Krolow Edomſkiego, y Judzkiego w kompanij z Woyskiem zaciągnął, ktorzy trzey Krolowie przez puſtynią ciągnąc z Woyskiem przez dni ſiedm od wody odpadli, y tak Woysko iako y bydła od ciężkiego pragnienia uſtawały. Na co Krol Izraełſki wielce lamentował, będąc iednak Elizeuſz

Prorok



Prorok w Woysku poszedł do niego, Krol Izraelski y Jozafat Krol Judzki, y ziego porady głębokie Fossy wykopawszy przez noc napelnity się one głębokie rowy smaczną wodą, y tak posilone Woysko y bydła ich zostały. A że Moabitowie nie daleko swoy zatoczyli Oboz, y gdy wschodzącego Słońca promieni od oney wody Słonecznych wzbi-  
iających się, y w kolor purpurowy, albo krwawy przybranych postrzegą, krzykną między sobą, że to znak krwawey potyczki, znać że się sami Krolowie powadzili, pobici zostali, y też wedę zakrwawili, á przeto co prędzey do łupu y zdobyczy bogatey pospieszaymy. *Dixeruntq; sanguis gladij est, pugnaverunt Reges contra se, Et caesi sunt mutuo, nunc perge ad pradam Moab,* oszalonych głów konsekwencya mowi *Abulen:* że pomarli Krolowie, y Hermani Woyskowi pobici, przeto co prędzey do podziału. Aleć nie dziw że ci Moabitowie ieszcze się byli dobrze ze snu nie wytrzyzwili, gdy się im kryształowe wody od promieni Słonecznych różnemi kolorami zafarbowane krwią płynące widziały, ktorzy grzesznych ludzi zna-  
czą wedle moralney Glossy, *per Moabitas posunt intelligi peccatores quibus dicitur Joan. 8. vos ex Patre diabolo estis,* iako albowiem Moabitow Narod pełen występkuw zá Oycem swoim piekielnym niepokoię y tumulty rozsiewia-  
jąc do wieczney zguby pędził, y ludzkie do-  
bre

bre powodzenia w krew ſię im przemienia-  
 ły, *sanguis gladij eſt*, tak tych wiekow nie tru-  
 dno o ich Naśladowcow mowi tenże kto-  
 rzy ná ſwoie odmiany czekaiać wolaiać ná ſię,  
*perge ad prædam*, umiera Ociec, albo Matka  
 ſwawolnemu Synowi, który przetotrował  
 nie mało ſubſtancyi, aż ow co prędzey do  
 ſukceſſyi, ná którą chciwie czekał, y wielce  
 ſię podłużył, *perge ad prædam*. Umiera doſta-  
 tni Senator tak wiele wakanſow zoſtawi-  
 wſzy, aż nieſpokoyne ſerce chciwego woła  
*perge ad prædam*, ey teraz dobrą maſz okazyą  
 ſwego dokazać, y lubo to dobry przyiaciel  
 nie radzi, perſwadiuac że ſą inſi *bene meriti*  
 ná to czekaiać nie dadząc, nie zawodzić ſię da-  
 remnie, ey nic to *perge ad prædam*, przecię  
 ſprobować ſzczęſcia, choćby y przepłacić,  
 o iák łakomemu nie przyidzie ná pamięć,  
 mowi Grzegorz Święty: umarł ten y nic z  
 ſobą nie wziął z tak doſtatnich intrat, y Ty-  
 tułow tylko uczynki ieſli iakie miał te przed  
 nim albo za nim poſady, także y ia umrę  
 nic z ſobą nie wezmę, doſyć mam z łaski  
 Stworce mego, ey nic to przecię *perge ad*  
*prædam*, co prędzey do tey zdobyczy, tak  
 nieſpokoynego człowieka powiktane ſerce,  
 że nigdy doſyć nie zna, uważny opłakiwa  
*Mendo Lucronenſis; Nec in his eventibus velox ac-*  
*currit perſuaſio, mortuus eſt ille moriar* *Et ego,*  
*demifiſe facultates, Et quid ego anxie eis inbio,*  
*minus reliquit, nec ſecum quidquam ex illo ſerva-*  
 vit,

vit, sed solum opera quae exercuit eum comitantur, ut quid cupidus appeto, quae me cito deferent, nie infza wada mowi Origenes, tylko że nullus est qui cogitet quò sit melior, sed quo felicior, tak nie-szczęśna nie ostrożnych ordynacya ludzi, że żaden nie myśli iakoby był cnotliwſzy, w miłości Boskiey gorętszy, w pełnieniu przy-kazań Boskich ochotnieyszy, w powołaniu swoim czulszy, ale o tym tylko iakoby był szczęśliwſzy, naygodnieyszy y w dobre mie-nie opłwaiący, ná tym dni y nocy trawi. Na co Hieronim Święty *Epist. ad Demetrium* lamentuie y coniekiedy Job Święty *cap. 28.* naygrawał się z tego świata, że mądrości zá głupstwo pozbył, *Sapientia ubi invenitur*, tak tych opłakanych czasow mowi Doktor Świę-ty, że bezpiecznie ieden z drugiego naśmie-wać może y pytać, *Zelus virtutis ubi invenitur*, żarliwość cnoty gdzie się też obraca, gdzie ie y szukać, iednym słowem wszyscy odpo-wiadaia, *Nescit homo pretium ejus*, ey nie po-trzebne to pytanie, bo nie wie człowiek ce-ny y wagi tak zacnego skarbu y kleynotu, przyczyna nie infza, tylko że każdy chce bydź szczęśliwym aniżeli cnotliwſzym.

Mutt. 5. Syn Boży postrzegłszy tey wady w człowieku taką Uczniom swoim czyta Lekcyą ná gorze, *Estote ergo vos perfecti sicut & Pater vester Celestis perfectus est*, naymilsi moi bądźcie iedno rak doskonali, iako y Ociec wasz Niebieski iest doskonały. O za-  
prawdę

prawdę niepoięta dobroć Syna Boſkiego; gdy tak w wyſokiey eſtymie ſwoich ko-  
chankow trzyma, y do naśladowania Bo-  
ſkiej doſkonałości ſpoſabia, iako Anzelm  
Święty mowi: *Ecce virtutis auctor ad quod culmen  
provehit ſuos, eſtote perfecti ſicut & Pater veſter  
Caeleſtis perfectus eſt, imitatione ſcilicet non aquali-  
tate.* Owo y ſam Poganin Seneka z przy-  
rodzoney rozumu inklinacyi na tenże go-  
ſciniec cnoty człowieka nawodzi, *cum ergo  
vitijs nihil ſatis eſt, nihil etiam virtuti ſatis ſit,* po-  
nieważ człowiecze wyſtępkom wiele po-  
zwalaſz, tedy daleko więcey cnocie powi-  
nien eſ. Czego *Emiſſenus* wyraźniey do-  
technął, iako niecnoty y zbytki terminu nie-  
znają y końca, tak w doſkonałości zaczę-  
tym goſcincu cnot wszelakich uſtawac nie  
ma człowiek, ale tam co prędzey ſpieſzyć  
gdzie go wszelaka zapłata życia pobożnego  
czeka, *babet enim hanc vim dulcedo caeleſtium  
pulchritudinum, vi quanto intenſus queritur, tan-  
to avidius deſideretur.* ma albowiem wieczna  
roſkoſz ſwoie przyſmaki, ktorych nim głę-  
biey koſztuie człowiek doſkonały, tym bar-  
dziey mu ſmakuią y chęć iego zapalaia, ia-  
ko tenże Ociec Święty każdego animuie  
pobożnego. *O fragilitas humana exiguum eſt  
quidquid agis propter ſpem aternorum, quantalibet  
acquiſeris non deſiſtas quia adhuc ſupereſt quod  
requiras.* O licha ułomności ludzka wſzytko  
to mała praca, którą dla wieczney podey-  
muieſz



muiesz zapłaty, nie ustaway, bo więcey zos-  
taie czegoć trzeba nabywać, nie zamierzay  
powołaniu twemu granic, że iuż 30. lat w  
Pańskiej pracujesz Winnicy, y rozumiesz  
żeć więcey pracować nie trzeba, lecz za  
małą to rzecz poczytay, á do większey się  
bierz pracy y doskonałości wedle Nauki  
Pańskiej. Dawid Święty ilekroć sobie ná  
wieczną wspomniat zapłatę odchodził od  
siebie zawsze, y wszystkie tam Duszę swoje  
wylewał, gdzie iey nieskończone czuł po-  
ciechy, *hac recordatus sum & effudi animam  
meam quoniam transibo in locum tabernaculi admi-  
rabilis.* Paweł Święty tymże nieugaszonym  
appetytem do wiecznego pałat zawsze od-  
poczynku, *cupio dissolui & esse cum Christo.* Ale  
y nasz Patryarcha Zakonny Franciszek Świę-  
ty ilekroć mu ná pamięć ta słodka przyszła  
zapłata zawsze w zachwyceniu zostawał,  
Błogosławiony Idzi Towarzysz iego po  
odprawieniu pewnego postu pokazał mu  
się Chrystus y oświeciwszy Duszę iego,  
dziwną tam słodycz przyszley zapłaty zo-  
stał, od ktorego czasu tak światem wzgar-  
dził, że ná ludzie patrzeć, ani z niemi gadać  
nie chciał, ná co y Grzegorz Święty Biskup  
nawwyższy pamiętaiąc, y myśl swoją w gor-  
nych Pałacach utopiwszy ná wszystkie świat  
wołał, *nihil cum terra commune habeatis, sed to-  
ta mens vestra ardeat amore celestis patrie* y flu-  
sznie Augustyn Święty *serm. 15. de tempore*  
traktu-

traktując o chwale wieczney konkludując, że Dusza sprawiedliwego człowieka gdy się z tym światem rozłączy y do Nieba dostanie, o iak daleko więcey roskoszy y pociech Niebieskich uzna, niżeli tu kiedy z Pisma Świętego pojąć mogła, *Cum animam S. Caestom ingressa fuerit Jerusalem, multo plura perspiciet quam ei sunt hic in terris nuntiata*, y owżem zakusiwszy oney słodkiey manny wybrani Pańscy pytać się będą *quid est hoc*, co to jest, że za tak trochę abstynencyi y mortyfikacyi cielesney tak dostatni w Niebie zgotowany mi bankiet, będzie się drugi pytał co to jest, że za trochę iakmużny doczesney tu mi nie przeżytych wieków prezentują dostatki, inśi z podziwieniem będą mówić, com takiego w życiu śmiertelnym odważnego uczynił, że mnie tak hoyno y dostatnio Stworca moy Dobrotliwy excypuje w Niebie. Ale y Franciszek Święty Ociec nasz kochany, iżali się tak wiele kroć nie zdziwił, gdy za trochę doczesney ostrey pokuty, y wzgardzonego życia tak nieobeszłe wszelakich roskoszy zasiadł krzesło, Chwałą swego Wszechmocnego Stworca będąc otoczony. Náktóre wszystkich kochankow Boskich pytania Izaiasz Święty *Cap. 60.* odpowiada, *tunc videbis & affluet mirabitur & dilatabitur cor tuum*, ey mnieysza to coś widział y trochę zakusił, więcey doznałz gdy się rozszerzy y do sytości, napełni ser-

ce twoie, usq; ad videndam in se Majestatem Dei, aż do utopienia się y ponurzenia w bezden-  
nym Majestacie Boskim. To iednak dziwna  
mowi Augustyn Święty, że ona Chwała wie-  
czna nigdy się kochankom Boskim nie na-  
przykrzy, ani żadnego *fastidium* w swoich  
dziwnych smakach nie przyniesie, iako więc  
te doczesne zwykły się przyiadać rokoszy,  
tenże Doktor Święty pisząc ná Psalm 14.  
*Domine quis habitabit in tabernaculo Tuo*, z Grec-  
kiego textu czyta, *Domine quis peregrinabitur*  
*in tabernaculo Tuo*, Panie kto będzie pielgrzy-  
mował w przybytku Twoim, rzeczluwie y  
taką czyni komparacyą, iako albowiem Piel-  
grzym peregrynując, nigdy mu się droga  
nie sprzykrzy dla tego że co dzień, co Mie-  
siąc to inſze lustruje Kraie y obyczaje ludz-  
kie, y co raz chęć swoię nowemi pasie y  
karmi widowiskami, y tym serce swoje w  
przykrej cieszy podroży, tak w Chwale  
wieczney peregrynacyą odprawia Wybra-  
ni Pańscy nowemi co raz w Boskim widze-  
niu serca swe karmiąc pociechami, czego  
sami Aniołowie Święci dowodem, o których  
wefelu Piotr Święty konkluduje, *in quem de-*  
*siderant Angeli prospicere*, ná ktorego Twarz  
Boską zawsze y bez odpoczynku patrzeć  
pragną, odzywa tu Hugo Kardynał, *Cur cer-*  
*nere desiderant cujus faciem cernere nunquam ces-*  
*sant*, á czemu pragną tey Twarzy Pańskiej,  
z ktorey oczu swoich nigdy nie odrzucają,  
iako

iako sam Chrystus dowodzi, *Angeli eorum semper vident faciem Patris mei*, niedziw prawi niedziw tenże Kardynał Świąty, *nisi quia contemplatio Divina praesentia ita Angelos beatificat, ut & semper ejus visa Gloria satientur, & semper ejus dulcedinem quasi novam insatiabiliter ejurant*, O pobożna Duszo nie dziwuy się że lubo Aniołowie Święci bez odpoczynku na Twarz Boską patrzą, przecie iednak tego widzenia zawsze pragną, bo natym zawisło ono Błogosławieństwo, że lubo się w istności Boskiej ponurzywszy tam się cieszą ustawicznie Duchowie Święci cieszą y weselą z nasyceniem, przecie iednak rodzi się w nich nowa pożądlivość widzenia nowego, y pragną tym więcej zawsze á zawsze tak ślicznego widzenia Boskiej Twarzy, iakoby iey przedtym nigdy nie widzieli, *Est in eis desiderium visionis Dei cum satietate, & satietas cum desiderio, in quibus nec desiderium penam generat, nec satietas fastidium parit*. A iakóż te liche doczesne y nie trwałe powodzenia nad one niepoięte przekładać roskoszy, zaprawdę nie rozumny alë bydłocy appetyt każdy osądzi, któryby sie do onych nie spieszył gornych, á temi obłudnymi nie wzgardził.

Aleć może się człowiek affektem uwieść y narzekać że go Bog Wszzechmogący z tak gorącemi stworzył passyami, y że nań tak wiele niezdolnych dopuszcza okazyi przez  
złego



złego sąsiada, y niebacznego Bliźniego, że  
musi rad nierad o nim źle rzecz y pomyśleć,  
y serce mieć zaiętrzone, odpowiada ná to  
pięknie Augustyn Święty. Dał prawi Bog  
Wszchemogący każdemu człowiekowi ro-  
zum, którym może dobre y złe rozeznąć,  
y dobrego się chwycić iako cnoty, á złego  
iako grzechu strzedz się, dał mu do tego po-  
moc Anielską, y Piśmo Święte aby ieśli kie-  
dy upadnie, mógł prędko powstać, y ieśli  
ma tak wiele śideł czartowskich ná zgubę  
swoię, ma też y pomoc zaraz Boską, dla  
czego ma się potężnie dusznemu sprzeci-  
wiać nieprzyjacielowi, sprzeciwiając zwy-  
ciężyć go, zwyciężywszy wieczną otrzy-  
mać Koronę, wedle prawdy Apostołskiey:  
*Nemo coronabitur nisi qui legitime certaverit.* Na  
co Augustyn Święty daley mowi; gdyby  
prawi człowiek nie miał żadnego nieprzy-  
iaciela, żadneyby nie było potrzeby, y bi-  
twy, gdyby nie było bitwy y walki, żadne-  
goby nie było zwycięstwa, nie byłoby za-  
płaty y Korony, A tak człowiek gdy chce,  
może się obrazy uchronić Boskiey, y nie ná  
Boskie dopuszczenie ale ná swoich ma na-  
rzekać zmyśłow rozpущenie. Czart al-  
bowiem chytry dwoiakiem naybardziej ná  
człowieka szturmuie impetem, popędliwe-  
go nazbyt gniewu, y nie uskromionej po-  
żądliwości, tak dalece, że gdy się wiednym  
utłócić nie może upadku; dó drugiego u-  
stawia-

ſławicznie prowadzi y nawodzi. A człowiek oſtrożny zawſze pamiętając ná to gdy ſię do pomocy ucieka Boſkiey, zawſze poſiłek znajdzie, y złego ſię uchroni.

Y przetoć ſię Doktorowie Święci cztery upatrzyli przyczyny, Czemu Bog Wſzechmogący tak ułomnego ſtworzył człowieka, y do grzechu popędliwego. Pierwſza: Aby pokazał Bog Wſzechmogący ſwoię moc y potęgę, że ſam tylko ieſt nieodmienney, wſzelki człowiek odmienny y nieſtateczny, czego Pſalmiſta Pański poſwiadcza: *Mutabis eos & mutabuntur, tu autem idem es.* Wtóra: Aby ſię przez to pokazała dziwna Mądrość Boſka, która ze złego może dobre wyciſnąć, iáko Auguſtyń Święty. *Melius iudicat Deus ex malo eligere bonum, quam prohibere ne mala penitus fiant.* Trzecia: Aby ſię łaskawość y dobroć Boſka ogłoſiła, że Chryſtus przez śmierć ſwoię zgubionego odzyskał człowieka, iáko Paweł Święty d wodzi, *Chriſtus pro peccatis noſtris mortuus eſt, juſtus pro injuſtis.* Czwarta przyczyna: Aby ſię pokazała ſprawiedliwość Boſka, że nie tylko dobrym zapłatę, ale y złym wieczne zgodo-  
wała karanie. *Unus quiſq; propriam mercedem accipiet,* tenże mowi.

Jeden Puſtelnik uſtawicznie ſię ſkarżył ná Sądy Boſkie niepoięte, że ſię tu złym dobrze powędzi, á dobrym źle, y ktorzy tu dobrze żyli, zdali ſię mieć zły koniec, á kto-

rzy źle żyli szczęśliwie otrzymali zewście,  
y prosił Pana Boga aby mu te postęпки swo-  
ie tajemne objaśnił, iakoż zesał Bog Wsze-  
chmogący do niego Anioła swego, aby go  
w tym pragnieniu iego cale uspokoił, który  
Anioł Pański wyprowadziwszy go z cha-  
łupki, kazał mu iść za sobą w postaci Piel-  
grzymskiej, y przyszli do iednego Pustel-  
nika, ktorego obaczyli ode Lwow rozszar-  
panego, czemu się dziwując ow Pustelnik,  
mowi do Anioła, Święty to był człowiek,  
bo pięćdziesiąt lat tu strawił z wielkim przy-  
kładem, á przecię ná taki przyszedł koniec,  
ná co mu rzecze Anioł toś już obaczył pier-  
wizy Sąd Boży, podźmy daley, y przyszli  
do chatupki ná wysokiej skale nad morzem  
leżącey do drugiego Pustelnika, ktoremu A-  
nioł o pokusach, o niecierpliwości ludzkiej  
dawszy naukę, czym on skruszony wspo-  
mniawszy sobie iako w wielkiej ostrości  
żywota przez lat czterdzieści tam żył á  
przecię od czarta był zwiedziony, że my-  
ślał pustynią opuścić, y ná świat się udać,  
przeto wyśpowiadał się zaraz z wielką skru-  
chą, y z żalem serdecznym, ktorey zba-  
wiennej dyspozycyi postrzegłszy w nim  
Anioł wepchnął go w morze y utopił, ná co  
gdy się ow kompan iego strachnął, y od  
Anioła chce uciekać, zawoła ná niego nie  
boy się, oto masz drugi Sąd Boży. Idą da-  
ley y przyidą do iednego Pustelnika, który  
ich

ich ochotnie przyjął y dał pić z kubka srebrnego, który mu pocichu wziął Anioł, y do zanadru ſchował. Idą daley y przydą do iednego Zboyce, który ich niewdzięcznie przyjął, ale y owſzem poſiaiał, gdzie ſłabo wieczerzając y czuyno ſpiąc rano wſtawſzy niechciał Anioł odeyść; ażby ſię z Goſpodarzem onym poſegnał, który do niego przyſzedłszy dał mu ow kubek, co widząc Puſtelnik ſzemrał ná taką ſprawę. Idą daley y przydą do domu drugiego Zołnierza, który iuż był ochotniejszy niżeli pierwſzy, rano gdy mieli wynieść proſiego Anioł o przewodnika, aby im kto pokazał drogę, iakoż Synaczka ſwego iedynaka niewielkiego z ochotą wyprawuie z niemi ow Goſpodarż, ktorego znienagła prowadzącego Anioł w drodze porwie, zabija, y w bliſki doł wrzuca, co widząc ow Puſtelnik ucieka mówiąc, diabeł to nie Anioł przy mnie chodzi, y zemną nie wiem co będzie daley, á Anioł dotrzymuie go mówiąc: chciaeś wiedzieć Sądy Boſkie, á toż ci ie Bog Wſzechmogący przez mię objaſnia.

O pierwſzym Puſtelniku ktorego Lwi rozſzarpali, wiedz że proſił uſtawicznie Boga Wſzechmogącego o Męczeńſką Koronę y dobrze żyjąc uproſił ją. Co do drugiego Puſtelnika ktoregoſmy ułopili, tedyſmy go zbawili ciężkich pokus, dla których umyſlił był ſłużbę Boſką opuſcić, y ná ſwiat ſię



się wrocić, y lubo się obaczył y żałował za to, lecz postaremu za wroceniem się pokusy do niego, wykonałby to był, y zginął wiecznie; owoż tak nagłą śmiercią wypłacił swoje defekty, y prosto szedł do Nieba. Trzeci Pustelnik jest wielkich cnót, czego mu duży zazdrości nieprzyjaciel, y wymógł ná jednym Bogaczu, aby darował ow frebrny kubek, á to dla rozerwania iego Nabożeństwa, albowiem ile razy się modlił, zawsze mu ná myśli ow kubek przywodził bojąc się żeby mu go nie ukradziono, przetośmy go Panu Bogu pozyskali wzięwszy mu ten kubek y oddaliśmy od niego tę pokusę, albowiem się do pierwszego zwyczaju y Nabożeństwa w służbie Boskiej wroci. Ow Żołnierz pierwszy jest człowiek zły y nie godzien żadney nagrody Niebieskiej, zá tak nie ludzkie nas przyjęcie do domu swego, dla tegośmy mu zá to dali kubek, y doczesną ten nocleg wypłacili zapłatą. Drugi Żołnierz jest człowiek ludzki y wielki istmużnik, który nie mając potomstwa, przez Zakonniki uprosił sobie tego Syna, ktoregośmy zabili, który Syn iáko mu się urodził, zaraz dobre uczynki opuścił, á łakomie y chciwie zbierać począł, dla tego Syna swego, przeto tedy odciął mu Bog Wszechmogący okazyą gdy mu Syna tego odebrał, y w niewinności do siebie wzięł, który gdyby był dorósł tedy ná obrazie Bożej dokon-

O czytby

czyłby był życia, á tak Oyca y Matkę iego pozyskaliśmy Panu Bogu, ktorzy się od łaskomstwa do pobożnych uczynkow y obfitych iakmużn powrocą, y włafce Bożey dokończą. Otoż mamy Sądy Boskie dziwne y skryte, dla ktorych trudno mamy sądzić Bliźniego naszego, co z nim Bog czyni, y który woczach naszych grzesznym się popisuje, u Boga w większey łasce y powadze bydz może, przeto w miłości y w cichości zobopolney staraymy się przeciw sobie pomnażać.

Aleć znajdzie się taki co mu ta nauka nie smakuie, y będzie mówił to iuż nic nie mówić, to w Klauzurze lepiey siedzieć, y wiecznie *silentium* chować, ná ktoreśmy nie przysięgali. Lecz nie tak, wie każdy tę przestrożę Boską, że z próżnego słowa każdy się musi ná ostatnim sądzie sprawić, iako sam Chrystus *Matk. 2.* przestrzega, *de omni verbo otioso, quod locuti fuerint homines reddent rationem;* coż prośzę miał za przyczynę Syn Boży tak strasżney pogroźki, tylko zgorżenie Bliźniego, á włafnego rospuszczenie sumnienia y życia, iako Hieronim Święty poftrzegł, *in verborum pondere consistit probatio vite humana,* iakie ktoma prawi serce, takie y usta, serce nie czyste, plugawe, mowy też wszeteczne y niewstydlive, á zátym iako kto mowi tak czyni y sprawuje się. Wyraził to Augustyn Święty, gdy trzy Prowin-

cye

cye upatrzył, z ktorych każda ma swoy osobny ięzyk, y przeto łatwo człowieka poznać z samey mowy, do ktorey należy Prowincyi, Pierwsza Prowincya jest Krolestwo Niebieskie, ktorey nie inszy jest ięzyk tylko ustawicznie Boga chwalić, y za Dobrodziejstwa mu dziękować Boskie, iako Psalmista Pański daie znać. *Beati qui habitant in domo tua Domine, in secula seculorum laudabunt te*, iuż tu Błogosławieństwo zaczynaia wieczne, ktorzy tu na Boskiey Chwale czas trawia, y tu się uczą tego ięzyka na ziemi, ktorego w Niebie zażywać maia, do czego Bernard Święty powodem wszystkim, *discamus & nos in terris quas facturi sumus laudes in Celis*, ten ięzyk Niebieskiey Prowincyi nie ma nigdy próżnować, ale iako prawdę, tak y pożytek iey ogłaszać, bo nie dosyć prawdę mowić, ieżeli iey do pożytku swego, y Bliźniego nie stosuje iako Bernard Święty radzi, *sermo tuus non sit inanis, sed aut consoletur, aut doceat, aut precipiat, aut maneat*, mowa twoja niech nigdy nie będzie próżna, ale niech albo cieszy, albo uczy, albo rozkazuje, albo napomina.

Kroniki Zakonu Franciszka Świętego świadczą, gdy Błogosławiony Jan Kapistran wielką Świątobliwością, dziwnymi cudami od Stworcy swego był wstawiony, tak dalece że iego Kazanie nie było tak próżne, na ktorymby tak wiele grzesznych do pokuty.

się nie nawróciło, ale y do służby Bożej nie-  
ubiegało, iako o śmierci Kazaniem swoimi  
w Lipsku sto dwudziestu Studentow żarli-  
wą Nauką swoją, y pałającym Duchem Nie-  
bieskim do różnych Klasztorow, á z osobna  
do swego Klasztoru sześćdziesiąt tychże  
Studentow wpędził. Wę Wrocławiu także  
tymże opowiadaniem Nauki Niebieskiej  
sześćdziesiąt Studentow, á w Krakowie sto  
trzydziestu, między kioremi było wiele Mi-  
strzow y Doktorow w Zakonie swoim o-  
blokł, záprawdę cudowny to był wiek, cu-  
downieysza młodź ktorey ona Prowincya  
Niebieska bardziey smakowała, aniżeli ta  
ziemska. Coś podobnego czytám o Ber-  
nardynie Świętym Zakonu Franciszka Świę-  
tego. Ten Ociec Święty iako gorący Ka-  
znodzieia y bez respektu grzechow ludz-  
kich Każyciel: gdy w Medyolanie ná Xiążę-  
ce defekty y iawną obrazę Boską inwekty-  
wę czynił, obruszony Xiążę wskazał do nie-  
go przegrążając się ná niego śmiercią, y  
napominając żeby go zaniechał; owo Świę-  
ty ná drugą Niedzielę lepiey się ieszcze po-  
prawił, pokazując że iako przegrożki tak y  
śmierci dla prawdy Chryśtołowej smako-  
wały mu; widząc to Xiążę zaniechał go, ale  
y owszem inżym śródkiem umyślił go  
korumpować, gdy mu kubek czerwonych  
złotych posłał, kioremi raz y drugi Ociec  
Święty wzgardziwizy, kazał ie ná ostatek



za sobą nieść do więzienia Mieyskiego, y tam wiele więźniow z długow ich uwolnił y wykupił, y gdy ietzcze dway więźniowie zostali w więzieniu, á czerwonych złotych nie stało, krzykną ná Świętego Oycę, czemu by ich opuścić: owo Święty Ociec obiecuie się y o ich uwolnienie postarać, á jeśli by nie mógł tego dokazać y uprosić, miał za nich ono więzienie sam zapłacić, o czym się dowiedziawszy Mieszczanie y Radni ludzie, dla wstydu swego wykupili one więźnie: O zaprawdę tego wieku iak trudno o tak miłosiernych Sług Bożych: ktorzy by już nie wykupić z więzienia, ale przynajmniej posilić, albo nakarmić, y Bliźniego swego w więzieniu nawiedzić niewstydzieli się.

Y przetoć Bernard Święty znając się dobrze ná języku do tey Prowincyi Niebieskiej należącym takie wydał świadectwo, *vanus enim sermo vana conscientia est index, mores hominis lingua pandit, Et qualis sermo ostenditur talis animus improbatur*, próżna mowa ladaż kiego sumnienia jest znakiem, y iakie obyczaje albo mowa ludzka, takie serce y wszystka postawa wewnętrzna.

Franciszka Święta Rzymianka z krewną swoją próżne raz słowo wyrzekła, za które ciężki policzek od Anioła Stroża swego odniosła, co wszyscy słyszeli. Drugi raz też Pani Święta próżne słowo z przypadku wyrze-

rze.

rzekła, tedy ſię ſama oſtro ięzykiem ſwoim po pawimencie kamiennym aż do krwi orząc karała. A ieżełiſz ta Pani Święta tak małe defekciki oſtro Panu ſwemu wypłacała, á coż owe ſzemraczki mowi Prorok Święty, ktore ſłużbę Bożą opuściwſzy do ſwoich ſię krewnych ubiegaia, y tam czas ná baśniach ſwieckich z uciechą ſwoią á obrazą Boſką trawia, nie uważaiąc iáko przez to ná ſromotną u ſwego Oblubieńca konfuzyą robia.

*Math. 12.* Do każącego Pana nie mogąc ſię Matka miłosierdzia docisnąć, poſzepną mu z bliſka, żeby ią kazał do ſiebie przepuſcić, á Pan obruſzywſzy ſię rzecze: *quæ eſt Mater mea & fratres mei*, ey daycie mi pokoy co to za Matka y bracia moi ktorzy mī w ſłużbie Oyca mego Niebieſkiego przeſzkadzaia, rzekłby kto że tu Syn Boży Matkę ſwą ukochaną lekce waży, lecz nie dziwować ſię mowi Ambroży Święty że lubo Syn Boży w wielkiej uczciwoſci miał ſwoię Rodzicielkę y onę ſzanował, lecz chwale Oyca ſwego Niebieſkiego bardziey przekładał, daiąc wſzytkim znać, aby nie wiecey Rodzicow y krewnych ſwoich płonnych nawiedzin, nad ſłużbę Boſką powiną przekładali, *ſi propter Deum renuntiat ſua Matri Chriſtus, cur tu Domino tuos cupies anteferre, & audientiam divino anteponeſſe ſervitio.* Nie iednego, ani iednę zawſtydzi Ludgerus Biſkup

skup światobliwy, iako Suryus świadczy, gdy pacierze dzienne odprawował, prosi go do siebie Cesarz Karol Wielki; raz y drugi y trzeci posyła po niego, a ow by-naymniey na to niedbał, dopiero gdy służbv dokończył Bożey przychodzi, a Cesarz pocznie się ná niego uskarżać, ytak moja proźba w ladaiakey powadze u ciebie, za-prawdę inakszego godzienem poszanowa-nia, a Biskup Święty pokornie odpowie, *Non factum est ad denegandum Imperatori hono-rem, sed quia plus tenebar Deo quam homini*, Ce-sarzu niedziwuy się żem cię nie usłuchał, albowiem dobrze wiem, żem więcey Bogu y Stworcy memu, aniżeli człowiekowi po-winien, z ktorey Niebieskiej odpowiedzi wielce się Cesarz zbudował, y bardziey po-tym Biskupa Świętego szanował.

Druga Prowincya iest ziemska, ktora też ma ięzyk osobny, to iest o Swieckich mar-nościach y zabawach mowić, wedle Pra-wdy Syna Boskiego *Joan. 4. qui de terra est, de terra loquitur*. O iak się wiele tego ięzyka namnożyło, że gdzie tylko uszy obrocisz, nie usłyszysz tylko ozbiorach, godnościach, y wesółym powodzeniu, tak dalece że lubo to natura człowieka do skromney stworzy-ła mowy, gdy słow iego głęboko zataio-nych przez sześcioro dobywa zamkow, kto-re naprzod w płucach się rodzi, ztamtąd do serca, do gardziela, do ięzyka, do zębów, y  
do

do warg przechodzi, y iedne usta do wy-  
rażenia tylko słowa, á dwoje uszy do słu-  
chania opatrzna przewidowała natura, ná to  
żeby uszy więcey słuchały, á mniey język  
mowił, wedle przestrogi Pisma Świętego,  
*Jacobi 1. Sit omnis homo velox ad audiendum,*  
*tardus autem ad loquendum,* przecię jednak tak  
się bardzo rozwiozła gęba nieostrożnych,  
że oni iednemi ustami tak wiele naprawia,  
czego inśi dwiema uszyna poiać y słuchać  
nie mogą, á czasem y uciekają. Ale y w sa-  
mym Pacierzu iák się często język kłamliwy  
z sercem boiaźliwym nie zgadza, mowi  
Chryzolog Święty porzuci się grzeszny  
człowiek u Nog Ukrzyżowanego Zbawi-  
ciela swego, y pokornie woła Oycze nasz,  
ktoryś iest w Niebie, á serce do niego mo-  
wi, nie kłamaj języku, czemu Stworcę swe-  
go zowieś Oycem, á nie kochaś go iako  
Oyca, ale yowšem zawsze masz w niena-  
wiści, y ieśli go przyznawaś bydź w Nie-  
bie, czemuż te doczesne y marne rzeczy za  
Boga əcisz, y wenerujesz, serce do nich  
przykładając, y smakując sobie. Mowisz  
ieszcze języku święć się Imię Twoje, lecz  
bardzo kłamasz, bo często Imię Jego Święte  
błuźnisz y nadaremno bierzesz. Jeszcze  
mowisz niech się wola Twoia dzieie, iako  
w Niebie tak y na ziemi, lecz y w tym ia-  
wne kłamstwo twoie, bo nic bardziey nie  
lubisz tylko aby się twoia wola działa á nie  
Boska,



Boska, y twego upodobania we wszystkich  
naśladowała, ieszcze wołaśz ięzyku ná Pana  
Niebieskiego, y odpuść nam nasze winy,  
iáko y my odpuszczamy naszym winoway-  
com. Lecz bardzo błędzisz y kłamasz mo-  
wi serce, bo tobie Bog Wszchemogący w  
każdey odpuszcza godzinie, á ty y do śmier-  
ci lichy obrazu Bliźniemu twemu przeba-  
czyć nie chcesz. Nakoniec wołaśz ięzyku.  
*Et ne nos inducas in tentationem*, y niewódz nas  
Panie ná pokusy. Lecz co inszego czynisz  
ięzyku, bo sam sobie tych pokus życzyśz  
Bog Wszchemogący y Anioł Stroż twoy u-  
stawicznie cię od nich odwodzi, á ty do nich  
we dnie y w nocy tęskniesz, owoż iawne  
kłamstwo ięzyka, że niewie o co prosí Pana,  
dla tego nic nie uprasza. á kto chce bydź  
wyłuchany, ma się iego pokorne serce z  
ięzykiem zgadzać. Trzecia Prowincya iest  
piekielna, ktor. y mowa iest przeklinać, przy-  
sięgać, bluźnić, y insze niesłychane do obra-  
zy Bożey złorzeczeństwa wymyślać; kto-  
rego ięzyka piekielnego, tu się za wczasu  
uczą, potomkowie diabelscy, *blasphemi maledi-  
dicti*, mowi Bernard Święty *addiscunt hic in  
terris loquellam, quam habituri sunt in inferno*, bo  
nie inży ięzyk w piekle, tylko Boga y  
Stworcę swego przeklinać. Wedle Izaiaśza  
*cap. 3. Cum esurierit irascetur, & maledicet regi  
suo, & Deo suo.* A toż mamy poź, tki pro-  
żnych mow, z ktorych do ktorey kto nale-  
ży

ży Prowincyi, niech ſię ſam probuje, á powſciągnie ięzyka, bo ieżeliſz z prózney mowy, która nic inſzego nie ieſt wedle Grzegorza Świętego, tylko mowa bez potrzeby y pożytku, *otioſum verbum iſt, quod aut ratione juſta neceſſitatis, aut intentione pia utilitatis caret*, ſtraſznym pogrożony rachunkiem á czegoż ſię ſpodziewać za ſzkodliwe mowy. Jeżeliſz Michał Święty alterkuiąc ſię z czartem przeklętym o ciało Moyżeſzowe, przecię jednak ſkromną go zbył odpowiedzią. *Imperet tibi Deus*, niech ci ſam Bog rozkazuje, nie dla tego żeby nie miał zaſłużyć czart przeklęty dobrej nagany, ba y owszem ſurowego y oſtrego złaiania był godzien, ale że nie przyſtało Archaniołowi Świętemu, aby z uſt iego Świętych złoſzczeńſtwo y przekleńſtwo miało wyniſć, iáko Hieronim Święty mowi: *Merebatur diabolus maledictum, ſed per Angelum blaſphemia exire non debuit*. Y dla tego między Doktorami Świętymi potrzebna kweſtya co człowiekowi ſkutecznieyſzego czyli płacz, czyli ięzyk.

2. *Regum*. Rozgniewany Dawid Krol ná Abſalona Syna ſwego o zabicie Brata iego Amona, gdy go do łaski Oycowſkiey przypuſcić nie chciał, y Joabowi Hetmanowi ſwemu nie dał ſię ubłagać, owo uważny Joab przenaiał Niewiaſtę Thekuię wyſła do Krola Dawida z taką informacją y przemową, aby Krol mądry w tym ſię gniewie

upa.

upamiętał, żeby zgubiwszy już iednego Syna Amona y drugiego Absolona nie stracił, y dwoiakiey nie popadł straty, owoż do tey przemowy smutną iey Twarz y płaczliwą każe tey Niewieście przvbrać. *lugere te simula & induere veste lugubri ut sis quasi mulier plurimo tempore lugens mortuum.* Hugo de S. Victor, dziwuie się tey sprawie czemu do przednania Krola zagniewanego, oraz y przemowy oraz y płaczu zażyć, każe ten Hetman przenaięty Niewieście? samże daie przyczynę, że Joab nie ufał oney przemowie, żeby miała zagniewanego Krola zmiekczyć, przeto płacz rzewliwy przydaie, który z natury swoiey potężniejszy jest do uspokoienia mściwego serca, niżeli iedwabna oracya, *Prudenter se gessit Joab qui securitatem lachrymis posuit, eloquentior est enim fletus quam qualibet Rhetorica oratio.*

Joann. 11. Owo y sam Zbawiciel świata stanawszy nad Grobem Łazarza umarłego więcey serdecznemu swemu płaczu ufał, a niżeli Boskiemu rozkazowi, *& lachrymatur est Iesus.* Izali nie dosyć było Panu y Stwercy na śmierć zawołać, aby więzow swoich Łazarza wypuściła, *Lazare veni foras?* owoż Leo Święty Papież wymawia Pana, że lubo głos Pański przeraźliwy mógł z więzienia grobowego umarłego Łazarza wzbudzić, przecie iednak aby śmierć lepiej dosłysziała, y pokuszniejsza była, łzami, płaczem  
swoim

swaim Boskim do tego ią chciał przymusić, *forte mors ad vocem Salvatoris surdesceret, quare fleuit & lachrymatus est, ut amicum ab inferis suscitaret*, iakoby chciał Biskup Święty wyrazić mogła się prawi śmierć nieużyta rą głos Pański ośłyścić, y iego niedośłyścić, lecz ná płacz Pański nie podobna było nie strwożyć się y Pana nie usłuchać śmierci, wszystko to ku ludzkiemu przykładowi Słodki Odkupiciel prowadzi, aby nie tak więzyku wymownym iako w skruszonym sercu y płaczu grzeszny swoy ratunek pokładał. Owo Magdalena przystąpiwszy do Neg Pańskich bez wszelkiew oracvi, samemi tylko serdecznemi one obmywając łami łaskę y niewinność przywrocona, w Domu Pharyzeuszowym nalazła, y niedziw mowi Prudentius, *In fletu est prudentia & securitas, in loquela periculum*, w płaczu iest wszelka mądrość y bezpieczeństwo, á w mowie pewny upadek.

*Job. 19.* Postrzegł tego chytry czart, gdy zdopuszczenia Bożego Joba sprawiedliwego ze wszystkich Dobr, z Sług, z Dziełek obnażywszy ná iedney kupie śmieci mięszkanie iego złożywszy iednym go dziwo-wiskiem, y celem wszystkich boleści, robactwem brzydkim ciało iego obsadziwszy wytławił, wargi tylko iego, ięzyk, cało, oł oney plagi wolne zostawiwszy, iako sam o sobie świadczy, *Pelli mea consumptis carnibus adhaesi os meum & derelicta sunt tantummodo*

labia



*labia circa dentes meos*, ciało moje skancerowane, od boleści wyschłe tylko skora okrywana, tylko wargi przy zębach zostawione. Woła tu Hieronim Święty, *cap. 19.* Czarcie przeklęty gdy Bog Wszechmogący pozwolił abyś nad tym utrapionym dowodził Mężem, czemu wargi y język wolny zostawujesz, czemu wrzodami y bólami nie obładziłeś? wymawia się czart sztuczny że nie po tym, albowiem spodziewam się ząd zysku wielkiego, gdy Jb niecierpliwością przeięty tym, językiem y wargami, porwać się może na Stworcę swego, y to wszystko czego sobie w katowniach niewidanych naskarbił, przez bluźnierski język stracić może. *Ad hoc diabolus consumptis carnibus S. Job labia ejus integra dereliquit, ut haberet in tormentis quibus posset facile blasphemare;* sztuka to była p-ekielnego Mistrza nie żadna kondolencya, aby język y wargi wolne zostawiwszy, do niecierpliwości, do przekleństwa, do obrazy Boskiej przywiódł nie ostrożnego Joba. Lecz sam się oszukał, bo na statecznego Męża iako twardy dyament trafił, który się chytrłościom jego nie dał uwieść, ale choćby był y języka y warg pozbył, przecięby był Stworcę swego serdecznym lamentem chwalił. O iak to niebezpieczny języka ludzkiego instrument.

Dziwuię się Ambroży Święty *serm. 46. de peniten: Petri*, czemu Piotr Święty Apostoł Pański

Pański zaprzawszy Pana trzykroć, y tak wielce zgrzeszywszy nie udał się do pokuty y przykładem Krola Izraelskiego głośno ną się skarżąc, *tibi soli peccati*, Panie tobiem samemu zgrzeszył? czego ławą daie solucyą, albowiem Dawid myśią pożądlwą y samym uczynkiem zgrzeszył, nie czuiąc się aby ięzykiem Boga obraził, y dla tego głośno pokucie oraz y usty y sercem winę swoię wyznaie, inaczey Piotr Święty, że usty y ięzykiem zgrzeszył, owoż więcey ięzykowi nie ufa, za podeyzzanego mając, żeby mu zaś iako kłamliwemu wiary nie dano, dla tego do płaczu serdecznego udaie się, *ma-vult causam flere, quam dicere, & quod voce negaverat lachrymis confiteri*, wołał to serdecznemi łzami wyznać, czego się usty y ięzykiem zaprzął, aniżeli bezpiecznie kłamliwemi ustami Boskiego zebrać miłosierdzia.

Luc. 11. Ledwie Pan Jezus wygnać czarta z człowieka niemego, zarazem przemowił, *& cum eiecisset demonium locutus est mutus*, a coż takiego mowił co głosił tento niemy człowiek? owo *Glossa moralis* mowi, gdy Ewangelista Pański zamilczał, *solvitur ejus lingua ad Dei praeconia persolvenda*, ten ną to ięzyk miał rozwiązany y przywroconą mowę, aby Boskie Dobrodzieystwa głosił y opowiadał, a przecię Ewangelista Pański żadnego wychwalania dzieł Boskich, przez tego uzdrowionego człowieka nie głosi, tylko że nie

ktora

ktora Niewiaſta z onego tłumu ludzi głoſno  
zawołała dziwuiać ſię takiemu cudowi, *Bea-*  
*tus venter qui te portavit, & ubera quæ ſuxiſti,*  
Błogoſławiony żywot który cię noſił, y  
pierſi ktorycheś pożywał, czemuż tedy on  
niemy uſt ſwoich nie otworzy ná chwałę  
Boſką? owoż *Hugo Abb. Præmonſtraten. apud*  
*Surium tom. 3.* daie przyczynę tego milcze-  
nia. *Non perſolvuntur Dei præconia ab ore menda-*  
*ce olim & blaſphemo, ne Divina præconia ſuſpecta*  
*viderentur, & vix crederetur, labia quæ Deum*  
*blaſphemijſ inhonorarunt ipſum commendare præ-*  
*coniſ,* nie ſłuſzna było aby zbyt kłamliwych  
y bluźnierskich tego to niema chwała po-  
chodziła Boſka, ktoraby za podeyzzrzaną by-  
ła, y trudnoby do wierzenia aby te uſta  
które ſię były ná obrazę Boſką y bluźnier-  
ſtwo dzieł iego wyuzdały, Chwałę iego  
potym opowiadać miały, ná co Chryzolog  
Święty *Serm. 61.* ná Świętego Piotra inwe-  
ktywę czyni, niech Piotr milczy, niech te  
uſta zamknie które ſię Boga zaprzały, al-  
bowiem w podeyzzraniu by były, nigdyby  
w prawdzie ſwoiey mieyſca nie miały, ale  
niech płaczem winę ſwoię wypłaca, niech  
obficie żałuje y płacze, á tak iego pokucie  
każdy da wiarę y ſtraconą łaskę Miſtrza  
ſwego odyſzcze, *Sicut vitiant crimina conficien-*  
*tiam, ſic dolus labia polluit, linguam maledicta con-*  
*taminant, taliq; lingua ac labijs inquinatus non po-*  
*teſt conſiteri Deum.* Owo przeklęty Judaſz za-  
wiodł

wiodł ſię ná ſwoiey powierzc̃chowney pokucie, dla tego że tylko wyznał ſwoię winę przed Starſzyzną Zydowſką, *peccavi tradens ſanguinem juſtum*, lecz do żalu ſerdecznego y płaczu nie chciał ſię udać, ale y ta iego pokuta podeyzzana była, u nikogo prawdy nie miała, dla tego że te uſta iego nie dawno kontrakt z Zydami uczyniły y o płacą ſię targowały, *quid vultus mihi dare, & ego eum vobis tradam*, te uſta ſmrodliwe Wiare y wſzyſtkich ſtraciłi, gdy Krola Niebieſkiego w Ogroycu zdradziecko pozdrowiły, *Ave Rabbi*, te przekłete uſta, zmyślony pokoy Stworcy ſwemu ofiarowały, *quemcumq; oſculatus ſuero ipſe eſt tenete eum*, á dla tego że tak wiele ſwiętokraćtwem zmazana były, trudno im było dać wiare, jednym ſłowem w pokucie podeyzzane były, dla tego że ſkruszzonego ſerca żalu, żadnego znaku z oczu nie wydały, iáko Piotra Świętego, *fudit lachrymas Petrus, quas pio fundebat affectu, non habebat proditor ſerius quibus culpam ablueret, ſed tormenta conſcientiæ*, Ambroſ. S. lib. 10. in Luc. A przeto człowiek iáko Anioł ziemſki lubo czaſem nieprzyiaźny mu dokuczy iáko drogi czart wcielony, lecz kondycyą ſwoię uważywſzy ná Boga to puścić, y ſkromnie znieſć powinien., Izydora Święta Nauki w tym naſłdując, *de ſummo bono, Diſcat non murmurare qui mala patitur, Pro hoc ſe juſte pati quiſq; arbitretur, quia ab illo iudicatur, cujus nunquam*



*quam injusta sunt iudicia*, niech nikt nie narzeka, gdy go nieprzyjaźnych obśledą ięzyki, y iędną tak przy stole, iako y w Kość ele u nieprzyjaźnych stał się fabułą, y niech nie mowi nie żalby mi gdybym wiedział za co to cierpię, com komu winien, albowiem to od tego słusznie y sprawiedliwie poności, ktorego Sądy nigdy nie są naganne, y szwankować nie mogą, ale y owszem z Grzegorzem Świętym dobrze sobie niech tuszcy.

*Quid prodest si homines laudant, & conscientia accuset aut quae debet esse tristitia si omnes accusant, & sola conscientia nos liberos demonstrat, si nobis est testis in Calo, testis in corde, dimitte sultros foris loqui quod volunt*: Coż ci może gdy cię ludzie chwala, á sumnienie własne potępia, y zawsze gryzie, iako przeciwnym sposobem, iżali cię to może zasmucić, że cię ludzie ganią y sławę twoię szarpia, gdy cię sumnienie twoje wolnym czyni, gdy samo Niebo za tobą daie świadectwo, niedbayże ná to, niech głupi co chce mowi, gdy niewinność twoia serdecznego dodaie wesela, y pewną za to w Niebie obiecuie nadgrode, á tak gdy się tych przeklętych obmowisk, posądzania sztedz będziemy, usta y uszy nasze ná Chwałę Boską obrociemy, pewnego się prze-

znaczenia y Niebieskiey dośleże.

my Chwały.

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

P

CZWAR

# CZWARTY ZNAK

Przeznaczenia wiecznego.  
NA SRZODE.

**J**est politowanie y miłosierdzie nad Bliźnim potrzebnym, iako sam Zbawiciel *Matth. 5.* daie znać. *Beati miſericordes, quoniam ipſi miſericordiam conſequentur;* y owſzem Grzegoż Święty d okłada, że chcemyli bydź prawdziwymi członkami Chryſtuſowemi, nie dozdziemy tey godności tylko przez politowanie, ta ieſt albowiem ſzczegulna doſkonałość Chrzeſciańska, cudze dolegliwości y niedoſtatkı za właſne poczytać, y one ratować, *tanto enim quiſq; perfectior eſt, quanto perfectius alıenos ſentit dolores,* iako przeciwnym ſpoſobem pod znakiem wiecznego zatracenia chodzą, ktorzy miłosierdzia y politowania nad Bliźnim ſwoim nie mają. *Judicium ſine miſericordia illi, qui non facit miſericordiam Jacob. 2.* Y przetoć ná Naukę Chryſtuſową, ktorą daie wſzyſtkiemu ſwiatu, *Lucę 6. Eſtoze miſericordes ſicut & Pater veſter miſericors eſt,* bądźcie miłosiernemi iako y Ociec waſz Niebiſki ieſt miłosierny, Doktorowie Święci tak argumentuia. Jeżeli prawi natura w zwierzętach podobnych ſobie łaskawoſci y miłosierdzia dochowuie, daleko więcey człowiek ná Obraz Boſki ſtworzony, podobnemu ſtworzeniu y Obrazowi Boſkiemu tey

cnoty

cnoty powinien dochować, y iego mizeryą nie iako w serce swoje w lepić, y ratować go co przedew. Y przetoć za Sędzią strasznym żywych y umarłych, nie inſze rejestra przynioſą Aniołowie Święci życia naſzego, tylko miłoſierne uczynki, ieśliśmy iakie czynili, ſzczęśliwi na ten czas po tyſiąc kroć po prawicy Boſkiey ſtojący kochankowie miłoſiernych uczynków, którym Błogoſławieństwo wieczne w nadgrodzie ofiaruje Chryſtus, że kiedy w oſobie ubogich nakarmili y napoili go. *Venite Benedicti Patris mei, percipite & poſſidete Regnum paratum vobis à conſtitutione mundi*, iako przeciwnym ſpoſobem nader nieſzczęśliwi ktorych przekleństwo Boſkie na lewicy poſadzi. *Discedite à me maledicti in ignem aeternum, qui paratus eſt diabolo & Angelis ejus*. Idźcie przekłęci ode mnie w ogień wieczny, łaknątem a nie poſiliſcie mię, gościem byłem, a nie przyięliſcie mię w dom ſwoy, na ktorą oſtrą odprawę y pokaranie złych ſług y ſzafarzów, zdumiawſzy ſię Auguſtyń Święty mowi: choćby kto Piſma Świętego nie czytał y nie umiał tylko tę lekcję Chryſtuſową na pamięci zaſ. wſze miał, doſyćby na niego do zbawienia, przyczyna *quia ibi continentur merita & demerita, premia & ſupplicia bonorum & malorum*, albowiem ſię z tey lekcyi nauczy zaſług y karania, męki y zapłaty. A co więkſza że ſam Syn Boży będąc iedyną dobrocią y łaską,

skawością, sam się do gospody ludzkiej y uczynności iego zawsze wprasza, aby tylko dłużnikiem człowiekowi został, yiemu się ustawicznie wypłacał.

Joann. 4. Przechodzi się Zbawiciel świata po Samaryi, z pracowany y upragniony przychodzi doiedney studnie przy Mieście Sychar y tam odpoczywa, aż przychodzi iedna Niewiašta z Samaryi do teyże Studnie wode czerpać, ktorey Pan Nieba prosi aby go posiliła. *Mulier da mihi bibere.* Augustyn Święty dziwuie się że Syn Boży bez żadney reflexy zaraz posilenia prosi, czemu wprzod iakiey łaski oney Niewieście nie udzielił, czemu iey grzechow nie odpuścił, átak by słusznieyż miał do posilenia swego okazać, tenże Doktor Święty daie przyczynę dla tego to Pan czyni, dla tego się sam wprzod wprasza, y uczynności ludzkiej żebrze, aby przez to człowiekowi dłużnikiem został. *Ideo petit ut se obliget, & debitorem exhibeat,* y do każdego ludzi stanu w prasza się iako to przychodzi do światowych y bogatych ludzi, y woła ná nich, *Da mihi.* Ey day mi pokarm w łaknącym, day mi suknią w nagim, wykup mię z więzienia, nawiedz mię chorego, pogrzeb mię umarłego. Przychodzi do Złakomych y Duchownych ludzi, *da mihi actus fidei quibus omnia credas mysteria* day mi w arę łtateczną, wierząc iey wżyskie tajemnice, *da actus spei, quibus certo*  
expe-



*expectes meam gloriam.* day mi nadzieię skute-  
czną w ktorey się odemnie wieczney spo-  
dziewałeś zapłaty, *da aclus charitatis, quibus to-  
tam animam & cor mihi tradas;* day mi całą  
miłość y serce w którymbyś mi cale służył,  
day ciała mortyfikacye, pośły dyscypliny,  
czucia, którymbyś twoy swawolny poskro-  
mił appetyt, day mi wszystkie sprawy y za-  
bawy twoie w ktoreybyś moicy pilnował  
chwały. Ale o słodki moy Oblubieńcze,  
przebacz mi mowi Oeaster, widzę żeś ra-  
zbyt uprzykrzony, y iako by w tey proźbie  
niezbyty, bo nic we mnie nie znayduię, cze-  
gobyś nie profit. *Intellectum petis quo te cogno-  
scam, voluntatem qua te diligam, memoriam qua  
tui reminiscar, linguam qua tibi benedicam, & tan-  
dem nihil est quod à me non petas,* już ni ruzem  
w ktor, mbym cię poznał bierziesz, już y  
wolą ktorąbym cię kochał osiągnąłeś, już  
mi y pamięć z ktoreybym cię nigdy nie spu-  
szczał całęś do siebie pociągnął, ięzyk aby  
nie inszego tylko Chwałę Twoię głosił,  
iednym słowem nie masz nic we mnie pro-  
żnego coby do Chwały Twoiey nie należa-  
ło. Lecz o szczęśliwe kontrakty o Błogo-  
ślawiona umowa mowi Ambroży Święty  
przez którą mizerny człowiek nic nie szk-  
duje, ale y owšem wszystko zyskuje. *O quam  
Beati sunt quibus debitor est Dominus.*

Jednym słowem zaraz Bog Wszechmoga-  
cy po stworzeniu człowieka pierwszego do  
iego

iego teſknił konwerſacyi iako *Levit. 26. Poſt nam tabernaculum meum in medio veſtri & ambulaſto inter vos*, założe ſobie przybytek moy we ſródku was y będę ſię przechodził między wami, *Iſaie 7.* Ledwie ten Prorok Święty Wcielenie Syna Bożego ſwiatu ogłoſił, aż zaraz konwerſacya iego Bog z człowiekiem, do maſta y miodu przyrownywa, y za potrawy iego Bog opisuie, *Ecce Virgo concipiet & pariet Filium, & vocabitur Nomen ejus Emanuel, butyrum & mel comedet &c.* coby tego za przyczyna, że tak Dziecinnemi potrawami Syna Bożego Prorok Święty karmi, owo nie inſza mowi Salazar, że Bogu Wſzechmogącemu nie maſz nic ſłodszego y miłszego nad obcowanie z mizernym człowiekiem, iego to pokarm naywdzięczniejszy z człowiekiem ſię bawić y konwerſować, dla tego do miodu y maſta nad co nie maſz wżyciu ludzkim nic ſmacznieſzego te ſwoie przyrownywa pociechy, *Inter homines converſari atq; ipſos lucrari, mellis in butyri loco ponit, quibus nihil in alicuius humanis ſuavius*, iako przeciwnym ſpoſobem nad rozdział z tymże człowiekiem nie maſz nic Bogu wſzechmogącemu cięższego.

*Geneſ. 3.* Zgrzeſzywſzy pierwſi Rodzicy naſi w Raju, Ray duſzny z ruynowawſzy y z tamtąd Stworcę ſwego wygnawſzy, coż czyni Dobrotliwy Stworzyciel, owo Piſmo Święte mowi; *de ambulabat ad auram poſt meridiem;*

diem: przechodził się będąc wygnanćem z  
 dusze ludzkiej y tam y sam obracając Twarz  
 swoją Boską uważając iakoby znowu o te  
 delicje utracone mógł odnowić, y do po-  
 kuty Adama przywieść: *modo vadens modo*  
*rediens, Et magno quodam incendio aestuans, quasi*  
*volens sedem suam deferere;* tak się stęknął Do-  
 brotliwy Stworzyciel bez stworzenia swe-  
 go, że błakającey się owce Adama litując  
 grzesznego upatrzył sobie w tymże Raju  
 drzewo, ná którym miał wisieć y przestęp-  
 stwo iego wypłacić. *Ex illa hora* (mowi  
 Hugo Kardynał) *circumspiciendo in paradiso,*  
*feligere capit ligni truncum, in quo pro anima pec-*  
*catrice configendus esset:* czego mu Kościół po-  
 świadczá, *Ipsę lignum tunc notavit damna ligni*  
*ut solueret,* ná co się Hugo zapatrzywszy wo-  
 ła: niedziwujcie prawi dobroci Boskiej, że  
 człowieka bardziey niżeli Anioła zakochał:  
 bo to zwierzy na Boska Dusza ludzka: á ia-  
 ko ludziom bardziey zwierzy na leśną, ani-  
 żeli domowa smakuje, tak y Bogu Wsze-  
 chmogącemu, *potius ejus sunt delicie cum filijs*  
*hominum quam cum Angelis, quia de his que aucu-*  
*pio vel venatione capiuntur fiunt delicie ciborum,*  
*non domesticorum,* domowa to potrawa Boga  
 Wtzechmogącego, o Aniołowie Święci, ale  
 człowiek zwierzy na barzo smaczna, kro-  
 rey sobie Krzyżem Świętym nabył, *Et ipse*  
*quidem venatione predicationis Et aucupio Crucis*  
*capit homines,* (tenże mowi) Łowczym jest  
 Bog

Bog Wszechmogący, gdy przez Kaznodzie-  
ie ogniste, y okrutną mękę swoją iako w si-  
dła zbawienne ludzie chwytą, Y owszem  
Chryzostom Święty dowodzi *lib. de provid.*  
że tak jest miłosierny Pan Niebieski, że nie  
tak jest ná pokaranie grzesznego skwapli-  
wy, iako do śródkow zbawiennych y tam  
y sam obrotny.

Joann. 8. Przyprawdzili Żydzi do Pana  
Niewiaśtę cudzołożną oraz y kamienie w  
ręku trzymają do ukamienowania oney we-  
dle Prawa Moyżeszowego, *Mulier hac modo  
deprehensa est &c.* á Pan zrozumiawszy spra-  
wę schylił się ná ziemię y Dekret pisał pal-  
cem swoim Boskim, Przydało się drugiego  
czasu iako Marci 7. gdy ciż Żydzi Syno-  
wi Bożemu opętanego prezentują, á Pan za-  
raz ku Niebu oczy swe obraca, *suspiciens Je-  
sus in Calum.* co jest że Syn Boży ani ná cu-  
dzołożnicę, ani ná opętanego nie weyrzał,  
ale gdzie indziej oczy swe Boskie obraca,  
raz ná ziemię, drugi raz ná Niebo? Remigius  
Święty przyczynę daie, dla tego Syn Boży  
ani ná Osoby, ani ná ich grzechy nie patrzy  
żeby go do iakiey zemsty nie porużyły,  
ale oczy swe Boskie obraca zkądby mógł  
grzesznego ratować, *Christus nunc in Calum  
nunc in terram oculos intendit, ut motivum inve-  
niat peccatoribus ignoscendi,* iakoż gdy miał o-  
pętanego od czarta uwolnić w Niebo wey-  
rzał, y zamtąd sposobu szukał wspomnia-  
włszy



wszy sobie, iako czart przeklęty ztamtąd  
wyrzucony dla tego że podobieństwa do-  
pinał Boskiego y Państwa nad człowie-  
kiem chciał otrzymać, owoż że Dekret w  
Niebie stanął abyczart nigdy Państwa nad  
człowiekiem nie miał y zwierzchności, za-  
czym gdy y teraz nie słusznie w nim mie-  
szka y tyrańsko dokazuje, ma być wygna-  
ny iako z cudzey Possywi wyrzucony, *Im-  
munde spiritus exi ab homine*, nieczysty duchu  
wynidź precz z tego człowieka, owoż do-  
broliwy Pan iako miłosierdzia swego wglę-  
dem tego operanego wziął z Nieba okazją,  
tak y do uwolnienia cudzołożnice od zie-  
mie wziął powód, tam swoje oczy Boskie  
obrociliśmy y z sobą dyskurując, że z tak  
lichey materji y ułomney ziemi stworzo-  
na, ta Niewiasta gdy zgrzeszyła y żałuje  
zato, słusznie ma być do miłosierdzia przy-  
puszczona, *sicut Calum motivum fuerat pro da-  
monjaco, sic pro adultera tellus, sumptus, tam è Celo  
quam è terra motivo gerenda misericordia utrumq;  
absoluit.* O niezbrodzona mądrości Boska,  
koraś tak wiele dziwnych szkodkow do  
zbawienia człowieka wynalazła, y nigdy w  
jego sukursach nie próżnuiesz. O łce-  
śliwa Dusza (mowi Bonawentura Święty,)  
ktora jesteś smacznym pokojem Boskiego  
Majestatu, ktora bezpiecznie możesz mo-  
wić ty Panie któryś mnie stworzył iako  
odpoczywał w sercu moim teraz, tak nie-  
pochybnym

chybny mov po wżyltkę wieczność odpoczynek w Tobie: *O quam Beata anima in cuius centro requiescit Deus, Et quomodo illi in Caelis requiem denegabit, quam sibi in hac vita gratissimam pręparavit.* Y przetoć *Levit. 12.* tenże Bog Wśzechmogący przestrzega, aby człowiek będąc Kościołem Boskim: Duśza iego Ołtarzem, aby zawsze ná nim ofiara gorącey miłości gorzała: *ignis in altari meo semper ardebit,* y nigdy ten pożar nie wygaszał, ale pomnażał się. A ponieważ Duśza ludzka jest Kościołem, jest Ołtarzem Boskim według Apostoła Świętego. *1. Cor. 3. Si quis autem hoc Templum Dei violaverit, disperdet illum Deus,* a kto gwałci to mieszkanie Boskie, y miłość cudzą tam przyimie, zgubi to Bog ná wieki, ná co z płaczem narzeka Bernard Święty. *Quid facis o peccator qui Sacrarium cordis Et corporis tui Templum vitiis implet, Sacrum Dei tabernaculum, Demoniorum stabulum facis, Et expulso Spiritus Dei, turpissima cogitationum simulachra idolaq; depingis.* Co czynisz grzeszniku zapamiętały, któryś serce zbrodniami y plugawemi napełnił myślami, y Ducha Pańskiego czyste mieszkanie zmazawszy, czartu ie poświęciłeś.

Rzucił Bog Wśzechmogący ná świat wielkie dostatki, nie dla tego aby człowiek bogaty iako swoich własnych zażywał, albo skąpił, ale aby iako Boskich darow potrzebnym udzielał, y nie żałował, iako Bazyl

Święty

Święty ná takich skępcow narzeka. *Nunc inquit spolhatores, qui dispensanda suscepisti propria reputando.* Izaliż Bogaczu nieśczęśny nie gorzys nad złodzieia, ktoremu Pan Niebie-łki Dobr swoich powierzył do szafunku, á ty ich Bliźniemu potrzebnemu żałujesz, y iáko swoje włafne ściśkasz, chleb to ubogich, nie twoy ktorego skąpisz, y w brogach zboża gnoisz, suknią którą w komorze chowasz y mole iá zgryzły nie twoia, ale nagiego ubogiego, boty ktore iuż spleśniały nie twoie, ale bosęgo żebraka, srebro ktoreś zakopał, nie twoie, ale potrzebnego Bliźniego twego. Y przetoć nie darmo Syn Boży pogroził Bogaczom, że im trudny do Nieba przystęp, dla tego że nie tylko uszy od wrzasku ubogich zatykaia, ale y serca zatwardziały do politowania maia, nie uważaiąc dobroci Boskiey, że im przez to hojne szafarstwo do Nieba fortkę otwiera, á oni przez skępstwo swoje do piekła się spieszą, głupie te dostatki staraniu swemu przypisuiąc, á nie Boskiey Opatrzności nie uważaią ostatniey godziny zeyścia swego, że im te uczynki w ten czas ná wielkiej sta-  
*na pomocy, iáko Hieronim Święty daie znać*  
*Non memini me legisse, mala morte perisse, qui libenter opera pietatis exercuit, habet enim multos intecussores, Et impossibile est multorum non exaudiri preces.* Nie pamiętay prawi abym kiedy czytał o złey śmierci tego który z chęcią  
uczynki

uczynki miłosierne czyni, ma albowiem wiele przyczynców á wielu przyczyn trudno nie wysłuchać. Co wyświadczył Syn Boży jednym pobożnym Małżonkom, którzy ubogim pracy swej nie żatowali, ale w każdy Piątek jednego ná obiedie miewali, ná pamiątkę Męki Pańskiej, á gdy ubogiego nie mieli, czekali tak długo z obiadem, aż się im natrafił, wieden Piątek trafiło się że nie mogli mieć ubogiego, y rzecze Mąż do Zony gotuy przecię obiad, á ia wynidę z domu, że ubogiego znaydę, iakoż wyszedłszy potka zaraz ubogiego ná ulicy, bardzo nędznego błotną drogą pólępującego, y zaprosił go z sobą do domu, którego Zona witając rzecze do Męża, ia prawi umyć nogi tego ubogiego ubłocore, á potym będziemy iść, y gdy onego ubogiego umywa nogi z błota, obaczy zdziurawione jego nogi, y rzecze do Męża, ale ten ubogi ma w nogach dziury na kształt Ukrzyżowanego Zbawiciela naszego, á w tym się ozwie Syn Boży, ktoremu Niewiasta umywa nogi. Wy inszych dni służyliście mi, y przyjmowaliście mię w członkach moich karmiąc y napawiając ie, ale dziś samegoście mię Pana y Stworcę waszego Gościem mieli, zá co ia was nie tylko w doczesnych potrzebach posilkować będę, ale y chwatać udaruie nieśkończoną, y w tym zniknął. Iżali się tu nie zawstydzą Bogacze, którzy wolą ná pśy dla



dla uciechy swoiey tak wiele intraty łożyć, aniżeli członkom Chrystuśowym, nie tylko szuki chleba y odrobiny z stołu swego, ale domow swoich ná przyjęcie ich żałują, le-  
dwie im ná ulicy pod dachem swoim niey-  
sca pozwoliwszy, aleć y czeladnik gdy za-  
choruje ná Pańskiey usługę śmierdzi im w  
domu, zaraz go wyrzucić, albo gdzie pod  
włchodem dla wczasu złożyć, y gorzej ni-  
żeli psa uszanować. A niech tacy nie miło-  
sierni wiedzą, że Aniołowie Święci liczą  
tych żebraków, y opuszczone członki Chry-  
stuśowe po ulicach, y domy tych niewdzię-  
czników notują, y czasu swego przed Stra-  
sznym produkować będą Sędzią, y suppli-  
kować że ich z przekętym Bogaczem w  
piekle złączyszy, u tychże swoich człon-  
ków opuszczonych, o ktore niebali, krople  
wody ná upalony język żebrać dopuści, ie-  
żeli się nie upamiętają y przykładem Oycy  
Niebieskiego miłosiernemi nie staną.

*Aug. S. hom. 36.* Dziwną rzecz zapewne  
twierdzi że miłosierdzie tak jest odważne y  
bесpieczne, że w samych piekielnych wro-  
tach kochankow swoim zaślapiło, y onym  
do wiecznych płomieni weyścia broni, *Ante  
fores gehenne stat misericordia & neminem per-  
mittit in carcerem mitti*, ná co zapatrzyszy  
się Chryzostom Świętý *hom. 5. de peniten.*  
konkluduje także, że Syn Boży Trybunał  
swoy straszny zasiadłszy ná dokończenie  
świata

ſwiata gdy wſzyſtkich zaſługi przeglądać będzie do ſamych tylko miłofiernych rzeczy. *Venite Benediſti Patris mei percipite Regnum.* Podźcie Błogoſławieni do Chwały wieczney, odbieraycie zapłatę ſwoię, którzyſcie mnie w ubogich moich y opuſzczonych członkach karmili, poili, nawiedzali, cieſzyli, y ich nagość okrywali, y dobrze im czynili, odbieraycie teraz zapłatę walzę. *Cur non dicis venite Benediſti, quod caſti, quod virgines vixiſtis, quod Angelicam ſuſcepitiſtis converſationem: ſed tacet hac, non quod memoria ſint indigna; ſed quod à clementia ſint ſecunda;* czemu nie rzecze Sędzia ſprawiedliwy, podźcie do mnie czyſtego ſerca, Panieńskiego życia, y Anielskiey konwerſacyi ludzic, ale tylko miłofierni, ſamże Doktor Święty przyczynę daie, że miłofierdzie ieſt głową wſzyſtkich dobrych ſpraw y uczynkow, tak dalece, że bez niego nie podobna chwycić ſię fortki Niebieſkiey. *Impoſſibile eſt impoſſibile inquam, & ſinnumera faciamus bona ſine operibus miſericordiae, ne veſtibulum quidem Regni Celeſtis attingere.* Ozeasz Prorok nie dopiero do tego zbawiennego ſrzedku wſzyſtek ſwiat zaciągnął. *Seminate vobis in juſtitia, & metite in ore miſericordiae.* Oſea 10. Sieycie w ſprawiedliwości dobre ſprawy a żniycie ie w miłofierdziu.

Ale y Paweł Święty będąc porwany do Nieba, dziwnych ſię tajemnic napatrzywſzy

ZNOWU

znowu na ziemię powrócić, iako czytam 1. Cor. 12. *Raptus sum in Calum & vidi arcana Dei.* Lecz gdzie się tam Święty Uczeń Pański, y Obywatel Niebieski udał, czy podobno między subtelce Theologi, aby z niemi o skrytych rzeczach Niebieskich dyskurował? czy między Pustelniki y Święte Zakonniki? czy między czyste Panienki, y pracowite Kanoznie &c. nie tam, nie tam iego to powszecne potrawy y zabawy, ale do spraw y uczynkow pobożnych y miłosiernych, które w Niebie popłacają y wielce zyskują, iako o sobie mowi 2. Corinth. 11. *quis infirmatur & ego non infirmor, quis scandalizatur & ego non utor.* á kto choruje á ia z nim nie będę chorował, tyiem się ia zbawienney y płatney w oczach Boskich nauczył lekcyi, ná tey dui nocy trawić y kończyć będę, albowiem serce moje tym ogniem miłości Boskiej y Bliźniego w Niebie zapalone y nieugaszzone więcej, ale ustawicznie gorzeć przeciw Bliźniemu będzie, ná co Bernard Święty *O pietas Apostoli à Regno Calorum descendit ad cubiculum infirmorum.* O dziwna żarliwości Apostoła Pańskiego, który wczas w Niebie opuściwszy, ná mizeryą y usługę powrócił Bliźniego miłosierną: przezyrzał się albowiem że się lepiej Bogu upodobać, y łaski iego pozyskać nie może, iako przez miłosierdzie. Y przetoć ten Apostoł Święty gdy dla Chrystusa Męczeństwo podiał, y pod

pod miecz Głowę ściagnął, z szyie iego nie krew, ale mleko wypłynęło, iako *Gvarricus Abbas* dowodzi, *nihil in illo sanguineum sed totum lacteum, qui nihil carnale, nihil suum cogitabat, sed tantum quod aliis utile erat.* Niedziw, niedziw że mleko z szyie Apostolskiey iako z mamki iakiey pierśi wypłynęło, bo nie swóiey wygodzie, v wczasowi, ale potrzebie Bliźnich swoich służyć, y dogadzał iako się sam oświadcza. *Factus sum in medio tui sicut nutrix sedens, & nutriens filios suos;* iakoby chciał y yrać ić Apostoł Święty, pierśi u mamki gdy mleko przabiera y napelnia się, szuka sotka aby siadła y dziecię swe co prędczyw posiliła, tak Apostoł Święty we śródkiu swych uśiadłszy, iednych Nauką Niebieską, drugich potrzebnych y chorych potrzebami, mając nad niemi Oycowskie politowanie ratował; drugich iako prawdziwa Matka karmił y posilał, także w nim ogień miłości Bliźniego poiać, że gdy gdzie od nich odchodził, tedy się z gorzkim płaczem z niemi rozchodził. Mawiając: *quid facitis flentes affligentes cor meum,* *Actor. 1.* Ey co czynicie miłe dzieci; waszym żalem y płaczem moje kraiecie y rzewnicie serce, o zaprawdę ten to ogień miłosierdzia, y politowania nad Bliźnim z pierśi samego Syna Bożego wybuchnąwszy na ná świat wszystkich serca usłuić zapalić. *Ignis compassionis quem Dominus venit mittere in terram* mowi Tomasz Święty Doktor Anielski,



ski, *quam congrue movit* *Et iussit cor Apostoli ad sublevandas miseras proximorum.* Wiedział bowiem iako to wielce płaćny uczynek w oczach Boskich.

Luca 10. Napadnie Samarytan pobożny ná zranjonego człowieka od zboycow, ktorego nie tylko razy winem y oleiem nasmarował, ale życząc mu cale zdrowia porusza go y oddaie w opiekę pewnemu Gospodarzowi, aby o iego zdrowiu miał pilne staranie, y daie mu zaraz groszy dwa y więcej obiecuie, byle go tylko miał w pilnym opatrzaniu, *protulit duos denarios Et dedit stabulario Et ait, curam illius habe, Et quodcunq; superrogaveris ego cum rediero reddam tibi.* Augustyn Święty to miejsce traktując, dziwiuie się tey rozrzutności tego Samarytana wspomniawszy sobie. *Matth. 20.* iako Gospodarż winnice robotnikow swoich z iednego tylko grosza w ciężkiey pracy całego dnia niaiał, *Conventione facta ex denario diurno misit eos in vineam suam,* owoż sam te miejsca oboie iako pełne wielkich tajemnic Boskich rezolwuje, przez tych albowiem robotnikow winnice rozumie się każdy wierny człowiek przez Sakrament Krztu Świętego do winnice Kościoła Świętego wprowadzony, y ná dożywotnią pracą z grosza niaiety, kteremu tylo grosz ieden za iego prace w wieczney dadzą zapłacie, wedle oney Nauki Syna Bożego młodzieńcowi bogatemu dany,

nev, *Si vis a vitam ingredi serva mandata Dei*, ieśli chcesz wnieść do żywota choway przykazanie Boże. Lecz że różne są gradusy łaski y chwały Bożej, tych ktorzy ná Niebo robią, tedy tym ktorzy miłosierdzie przeciw Bliźnim potrzebnym y chorym pokazują, tych dwa grosza zapłaty, á inszych w wszystkich ieden tylko grosz w Niebie czeka, *Eis enim qui pietatem colunt unicus datur aenarius eis autem qui egrotantium curam agunt duplex, quia prae aliis duplex vel majus premium merentur*, y owszem Bog Wszechmogący obliguje się wedle tegoż Doktora Świętego wszystkim miłsiernym że y tu, y w przyszłym żywocie te dwa grosza wypłacać będą, *duo sunt denarii duopræpta charitatis, & promissio vitæ præsentis & futuræ*. Ná potwierdzenie tey prawdy przywodzi Piśmo Święte 2. Paralip. 22. Gdy Ochozyas Krol ludzki ledwie tylko chorego Jorama nawiedził aż mu ten pobożny uczynek wielce Bog Wszechmogący nadgradza, iako Hieronim Święty dochodzi, gdy Imię Ochozyas odmienia, á nazwał go Azaryas, co się z ięzyka Żydowskiego znaczy *Dei adjutorium* Boskie wspomóżenie, *ideo mutatur ei nomen in melius, eo quod ad infirmum vitandum descenderit*, owoż miłsierny uczynek, iak docześnie y wiecznie płatny. Samo Niebo y iego Dworzanie do tey się płatney ubiegaia przyślugi.

*Genes. 28.* Widział Jakub Patriarchę drabinę

binę Nieba sięgającą, na ktorey się wierzchu Stworca Wszechmogący wsparł, widział y wybranych ięgo po oney drabinie wstępujących do gory y z stępujących ná doł w postaci Anielskiej, *Vidi Angelos quosq. descendentes & adscendentes per eam*, pytaią się tu Doktorowie Święci y szukaią przyczyny tey przechadzki, ieżeli dobrze w stąpili, á rácoż z stępuią, *Si bene ascendebant quomodo descendebant?* odpowiada Grzegorz Święty lib. 5. *Moral.* lubo prawi iest to powinność wybranych Pańskich, aby ustawicznie serca swe przez gorące affekty miłosne do Stworce swego podnosili, przecię iednak nie tak maia bydź utopieni w gornych affektach, żeby też dla Boga y Stworce swego więkzey miłości wyświadczenia nie mieli się poniżyć, y dla miłości Pana swego ubogich potrzebnych y chorych nawiedzić y cieszyć, wiedząc że się przez ten uczynek wdzięcznięsami y w zasługi obfitżemi stana. *Ascendendo ostendunt quanto amore auctori semetipsos transcendendo inhaerent, descendendo quanta compassione charitatis infirmitatibus condescendant*, iako przeciwnym sposobem znakiem iest wiecznego zatracenia, zatwardziałego y niemilosiernego człowieka serce ku Bliźniemu swemu potrzebnemu, wedle samey prawdy pżędwieczney, *Judicium ei sine misericordia qui non facit misericordiam.*

*Genes. 8.* Chcąc sprawiedliwy Noe upe-

Q2

umieć

wnić ięśliby już wody walnego potopu u-  
 stępowały, wypuszcza gołębicę a korabia na-  
 zwiady, która mu przynosi roszczkę oliwną  
 zieloną: *at illa venit portans ramum olivæ viren-*  
*tibus foliis in ore suo*: Pytaią się tu Doktoro-  
 wie Święci czemu oliwną gałązkę, a nie in-  
 szego drzewa znak przyniosła: Berkoryus  
 daie przyczynę: albowiem oliwa sprawie-  
 dliwych znaczy, y jest symbolum pobożno-  
 ści y miłosierdzia, *Iusti dicuntur olivæ propter*  
*plenitudinem influentie, sive clementie*, ale to sztu-  
 ka że ta roszczka oliwna ma bydź zielona y  
 pożyteczna iako Chryzostom Święty kon-  
 kluduje, *ut intelligas quod non sufficit esse olivam,*  
*sed oportet etiam esse fructiferam*, tak pożyte-  
 czną oliwą w domu Bożym pokazał się Krol  
 Izraelski Dawid: *Ego autem sicut olivæ fructife-*  
*ra in domo Dei*: Cornelius à Lapide dokłada, *sem-*  
*per ad misericordiam & pietatem pronus*. Poka-  
 za'a się płodną także roszczką oliwną Panna  
 Przenajświętsza Matka Boża, iako *Damasce-*  
*nus lib. 4. de fide cep. 8.* dowodzi, *adducitur Ma-*  
*ria in Templum, atq; in Domo Dei plantata per*  
*Spiritum Sanctum signata instar olivæ fructifera*:  
 Zaprowadzona od Rodziców Panna Prze-  
 czysta Marya do Kościoła Jerozolimskiego,  
 y tam zaśczepona, y Niebieską mądro-  
 ścią przez Ducha Pańskiego wytuczona, ia-  
 ko buyna oliwa w miłosierdzie pożyteczna  
 się stała na wśz, stkie wieki Narodowi ludz-  
 kiemu. Co Jan Święty *Apocalip. 12.* szeroko  
 wy-



wyświataczą, gdy ją na Niebie obleczoną w  
 Słońce widział: *Signum magnum apparuit in  
 Caelo, mulier amicta sole*, y służnie iako albo-  
 wiem Słońce hoynie swoich promieni ka-  
 żdemu udziela, tak Panna Przenayświętsza  
 wszystkim iest tak grzesznym, iako y spra-  
 wiedliwym szczodrobliwą; iako *Richardus*  
 konkluduje. *Tanta liberalitas est Mariae, quod à  
 nulla creatura, quantumvis fatente & sordida ra-  
 dios avertit pietatis suae*: tak iest miłosierna, tak  
 łaskawa ta Matka Boska, że też by od nay-  
 smrodliwszego grzesznika promieni łaski  
 swey nigdy odwraca, ale y owszem prędko  
 przyspiesza; a iako Bernard Święty wszy-  
 stkiemu światu Jey łaskawość y miłosier-  
 dzie głosi, *serm. de assumpt. quis misericordiae  
 Tuae ô Benedicta! longitudinem, sublimitatem, &  
 profunditatem valeat attingere*: A kto o Panno  
 można y Błogosławiona! miłosierdzia Twe-  
 go szerokość y głębokość poymie, także się  
 buyno iak obawa pożyteczna rozrośła, że na  
 wieki wszystkich odwilżać nie przestaniesz,  
 szeroka ziemia pełna Twoiey łaski, wyso-  
 kie Niebo przez Cię napełnione, a głębokie  
 piekło przez Cię wyprożnione: *Sicut oliva  
 fructifera in aeternum, & in saeculum saeculi sub-  
 venis universis, ita ut universa terra plena est mi-  
 sericordiae Tuae, per Te Caelum repletur, & infer-  
 nus evacustus est*; Terże Bernard Święty wy-  
 śpiewuje. Y niedziw mowi Hilarius, po-  
 nieważ miłosierdzie iest to Boski przymiot,  
 tedy

tedy nikt skutecznie Obrazu Boskiego na sobie nie wyraża, iako miłośniwy człowiek: *nunquam homines propius ad Dei similitudinem accedunt, quam cum beneficium imitantur Creatorem suum*, y owszem Fulgentius S. mowi Epistola 1. Niech się Panieński stan iako chcie do oney po wszystkę wieczność nie zwiędłey ubiega palmy: niech ciało swoje suszy różnym umartwieniem, we dnie y w nocy Modlitwy pilnuie, tedy bez tey Towarzyszki miłosierdzia nigdy iej nie dobieży, ale przed forta Niebieską zostać się musi: *opera misericordiae tantum valent, ut non solum conjugati, sed etiam Virgines ad premium pervenire non possunt: si opera misericordiae charitatisq, neglexerint*, Dowodem tego one pięć Panien: które że oleju miłosierdzia y miłości Bliźniego nie miały, odepchnione od bramy Niebieskiej zostały, *nescio vos*, nie znam was.

Matth. 19. Przychodzi ieden Młodzieniec do Syna Bożego, y pyta iakoby też mógł dostąpić Nieba, á Mistrz Niebieski czyta mu lekcya; iako ma zachować Przykazania Boskie, nie zabijać, nie cudzołożyć, y daley mowi, *diliges proximum tuum sicut te ipsum*: będziesz miłował Bliźniego iako siebie samego: á miłosierdzie odpowie: *omnia hac custodivi a juventute mea*: Ey moy Panie tegom ia wszystkiego z młodości moiej przestrzegał: Święty Bazyli *hom. 7.* y Paschasius kłamstwo mu zadaia, *In te ipso mentiri deprehenderis*:

lecz

lecz iako tego ci Ojcowie Święci doszli, że  
 skłamał przed Panem, owo gdy mu Pan da-  
 ley radzi: idźże tedy ieśli chcesz bydź do-  
 skonatym, sprzedaj wszystko co masz, y  
 rozdaj ubogim, á będziesz miał zá to skarb  
 w Niebie, á ow uchwyciwszy się zá głowę  
 odszedł od Pana bardzo zafrałowany y smu-  
 tny, który gdyby był Błżniego kochał, re-  
 dyby był tak utłuchał Pana y wszystko ubo-  
 gim to zdał: *abiit tristis erat enim habens multas*  
*possessions.* Czego Syn Boży postuzegłszy o-  
 broci się do Uczniow swoich y rzecze: za-  
 prawdę powiadam wam, iż bogatemu tru-  
 dno wnieść do Nieba, y niedziw mowi Au-  
 gustyn Święty *serm. 6. de misericordia*, wy-  
 chwalaiać tę portulanke Niebieską y zaleca-  
 iac wszystkiemu światu, iako bez niej do  
 Nieba trudny y niepodobny choćby naye-  
 cnotliwsiemu przystęp. *O misericordia! o salu-*  
*tis presidium! o fides ornamentum! propitiatio pec-*  
*catorum; tu iustus probas tu sanctus approbas, ma-*  
*los ad bonum perducis, Et qui sine te cunctis bonis*  
*abundare videtur, omnino dicat seruus tuus sum*  
*inutilis.* O miłosierdzie! kto bez ciebie żyje  
 niech się dobrowolnie przyzna, że niepoży-  
 teczny jest sługa; y słusznieć powiedziała  
 sama Prawda Przedwieczna (Chrystus, *Re-*  
*gnum Calorum vim patitur Et violenti rapiunt il-*  
*lud:* że gwałt cier; i Krolstwo Niebieskie y  
 gwałtownicy ie posiadają, á ktoż się to  
 gwałtem dobija Nieba? ieśli nie miłosierni  
 iako

iało *Clement Alexandrinus lib. 3. pedag. cap. 6.* dochodzi: *certe sunt isti benefici in proximos & affligtos veram quietem largientes: si to ci gwałtem sobie otwierają, którzy lubo różnemi grzechami Boski obrażają Majestat, gdy jednak miłosierdzie w nich obituje przeciwko Bliźniemu, wszystko ná Bogu wymagają, tak dalece że im iuż nie złorzeczyć, ale błogosławić nie iało łaskawy Pan y dobrotliwy musi: dowodem tego swawolny Ruben.*

*Genes. 49.* Jakub Patryarcha zbliżając się do śmierci, tak Synowi swemu złorzeczył: *Ruben primogenitus meus principium doloris mei non crescas, quia ascendisti cubile Patris tui:* Ruben pierworodny moy, początek żalu mego, niech nie roście, niech go Bog nie błogosławi: który potym Ruben iało czvtam *Deuter: 33.* Błogosławieństwo wziął przez Moyżesza Cudotworcę o tey łasce Boskiej upewniony: *Vivat Ruben & non moriatur:* coż to sprawiło że Oycowskie przeklęctwo od niego oddaliło, a Boskie muziednało Błogosławieństwo: Dziwuie się tey odmianie *Theodoretus*, y onże przyczynę daie *quest: 44. Opposuit Moyses amorem fraternum sceleri in Patrem:* owo gdy ná wagę sprawiedliwości Boskiej złości Rubena włożono, y on też grzech zelżywy przeciw Rodzicowi swemu, pospołu y przeklęctwo, Moyżesz, pobożny on uczynek miłosierny Rubena



bena gdy Brata swego Jozefa od śmierci za-  
boystwa Braci wszystkich obronił, przeci-  
wko temu występкови położył, y tak Bo-  
ga Wszęchmogącego zmieczył, że mu to  
przeklęstwo Oycowskie dla onego miło-  
sierdzia w Błogosławieństwo Boskie odmie-  
nił: *Quis non miretur quomodo ipse Deus hunc  
actum tanti fecit, ut maledictionem revocarit ei-  
us, benedixerit.* Y słusznie sam Zbawiciel powie-  
dział: *Arcta est via quae ducit ad vitam:* o iák  
ściśła y ciasna jest forotka do żywota wie-  
cznego, y przetoć gdy się kto puści w dro-  
gę niewiadomy y tam y sam błądzi, á gdy  
jeszcze noc się przybliża, o iák się turbuie y  
serdecznie trapi, życząc się z kim podkać,  
y gdy nápadnie ná kogo á jeszcze wiado-  
mego drogi, o iák się weseli! o iák mu wie-  
le obiecuie! byle go náprosty gościniec na-  
wiodł, tak właśnie [mowi Augustyn Świę-  
ty] dzieie się ná świecie, gdy droga Nie-  
bieska jest bardzo trudna y błędna, po kto-  
rey depcą różnego stanu ludzie, o gdyby  
(prawi) to Dobrodzieystwo Boskie uważa-  
li, gdy ná ubogiego napadną y potrzebnego  
y chorego człowieka, ktoremu dobrze  
czyniąc gotowy do Nieba gościniec znay-  
duią, y prosty bez wszelkiej pracy toro-  
wać mogą: *quilibet debet reputare sibi magnum  
obvenisse bonum, quando invenit occasionem impen-  
dendi misericordiam:* bo samo miłosierdzie  
prostuie drogę do Nieba, á nie użytym za-  
myka.

1. Reg. 25. Dawid błakaiać ſię po polach y ſchraniaiać ſię przed Saulem Krolew rapadnie na dom Nabala Bogacza, y proſi go o który chleb, ktorego Nabal nieludzki przykro odprawił y nic nie dał, czego doſtyſzawſzy Abigail żona iego przerażona nieludzkością Męża ſwego, inſzą drogą zachodzi Dawidowi zaſmuconemu, y nie tylko chlebem, ale y inſzemi potrzebami do pożycia opatrzyła go. Coż ſię ſtało, owo nieludzkiego człowieka prędko Pan Bog śmiercią pokarał, nie tylko doczeſną ale y wieczną: *Fecit Dominus Nabal & mortuus eſt*, á po iego śmierci Abigail Zona iego miłofierna Pańi, ná Pańſtvo y Kroleſtvo Izraelskie wzięta, y Dawidowi za Małżonkę poſlubiona: y nie dziw, tak ſię miłofiernym dobrym powodzeniem ludzkość nagradza, ikapym y nieużytem wieczną konfuzyą mowi Eutyminus, *& juſtiſſima eſt æquitas ut inhumanitas inhumanis*, *& miſericordibus miſericordia rependatur*. Dla czego ſam Chryſtus iáko Głowa, chcąc kaźdego iáko członki ſwoje ná tę prawdziwą ſcieſzkę Niebieſką nawieſć, nigdy częſciey nie przebywał tu żyiać, iáko ná gorze oliwney: tam ſię modlił częſto, tam okrutnie za nas cierpieć pozął, tam ſię krwawo pocił, z tamtąd do Nieba wſtąpił, y ná teyże gorze oliwney iáko wiele ich twierdzi ſąd oſtatni mieć y odprawować będzie, dla tey przyczyny, aby nie użyrych zawſydzit

na tym miejscu, a miłośnierni jego łaskawą  
y płatną uszyzeli sentencya: *venite Benedicti*  
*Patris mei*, podzcie: a przeto iak się nie ubie-  
gać do tej bramy gdyż przez nią tylko  
łatwy do Boga przystęp, ale y zbawienie  
wieczne pewne.

*Joann. 5.* Opisuiać fabrykę y wspaniałość  
Kościoła Salomonowego Kronika Święta  
y to osobliwie wspomina, że on Kościół  
ślawny miał przy sobie wspaniały y groma-  
dny szpital, który miał wiele przysionków,  
y w nich wiele ubogich chorych przez kto-  
re ludzie do Kościoła wchodzili, nie dla cze-  
go inszego tylko iako Garzyas twierdzi,  
aby przechodząc on szpital iakmużny czy-  
nili, y tam do przyięcia łaski Boskiej przez  
nawiedzanie chorych, y kondolencyą nad nie-  
mi dysponowali się, y do Kościoła przy-  
chodząc wdzięczna ich modła w obecności  
Boskiej była, y prędzey co chcieli uprosili,  
*ut intrantibus in templum Deus propitius fieret:*  
Owo y sami Apostołowie Paniecy: Piotr y  
Jan z aiąc się dobrze na przysłudze u Stwor-  
ce swego, niżeli do Kościoła weszli, aby się  
im tam dobrze przed Boskim Majestatem  
wszystko powiodło, wprzód się do iakmu-  
żny y kondolencyi nad onym kulawym ka-  
liką w przysionku Kościelnym leżącym uda-  
li, y onego uzdrowili, iako Garzyas dowo-  
dzi *Petrus & Joannes qui ibant in Templum pri-  
us industriam collocarunt in janando claudo, in no-*

mine Jeſu Nazareni ſurge & ambula, w Imię Je-  
 zula Nazarańskiego wſtań y chodź: y nie od  
 rzeczy, gdyby ſię kto ſpytał czemu naywię-  
 cey ubogich żebrakow przy Koſciele, tedy-  
 by tę odnioſł przyczynę, iako albowiem  
 przed pokoiami Krolewſkimi, Paniecymi  
 Antykamerami, alabartnicy y wiernieyſi y  
 życzliwſi wzdrowiu Pańſkiemu ſtawiają  
 odzwierni, y ci ktorzy do uſzu Pańſkich cu-  
 dze odnoſzą ſuppliki y potrzeby, tedy kto  
 chce u Krola dobrze co ſprawić, wprzod ſię  
 o tych łaskę ſtarać, y ręce im naſmarować  
 złotem potrzeba, tak wſł ſnie przed Koſcio-  
 łem y Pałacem Krola Niebieſkiego leżą ubo-  
 dzy y opuſzczeni żebracy, lecz wierni przy-  
 jaciele Boſcy: tedy kto chce aby mu ſię przed  
 Boſkim Trybunałem powiodła ſprawa, y  
 grzechow odpuſzczenie uproſił, ná ſobie  
 wprzod audyencyą przez tych żebrakow  
 ziednać iakmużną ſię im kondolencyą y po-  
 litowaniem ſerdecznym wprzod zaleciwſzy,  
 iako tenże Garzias naucza: *ungite manus eorum*  
*pecunia, & negociamini prius cum eis:* niżej  
 wchodzicie do Koſcioła wprzod naſmaru-  
 icie ubogim ręce iakmużną, á tak ſię Boſkim  
 zalecicie oczom y ſprawy y Modlitwy wa-  
 ſze będą przyiemnieyſze, iakoż nikt ſię ná  
 tym nie zawiedzie, gdyż y ſama Oblubie-  
 nica Niebieſka, ſzukając ukochanego ſwego:  
*furgam & circuibō Civitatem quæram quem diligit*  
*anima mea:* nie gdzie indziej go nalazła, tyl-  
 ko



ko w szpitalu, tylko w infirmarij iáko iey Bonawentura Święty poradził: *cur ó anima tota die anxialis post Christum? indicabo tibi quem diligit anima tua, certe in infirmaria iacet, & ibi angustiat, ibi torquetur, curre ergo & illi ministra & compatere infirmitati.* Ey frasobliwa Dufzo czemu się trapiśz szukając kochania twego, nie znaydziesz go gdzie indziej, tylko w szpitalu, w infirmarij schorzałego tamże bież, tamże mu usługuy y miey nad nim politowanie. Uczynił tak Leo 9. Biskup Naywyższy, gdy iednego trędowatego przed Pałacem swoim leżącego, ná własnym łóžku Papieskim kazał położyć y wczas wšelaki uczynić, którego nazaiurż nie zastał, domyśliwał się przeto iáko Platy-na świadczy, że to był Chrystus Jezus, który chciał w Osobie trędowatego bydź uczczony, płatny temu Biskupowi Świętemu.

Ale y Zakonni ludzie iák w małym re-  
spekcie u światowych wyniośłych ludzi,  
ktorzy ze światem wzgardzili, niedziw że  
im też świat wzajemnie oddaie, y w lekkey  
ie chowa cenie: nie uważa bowiem świat,  
iáko ci wiele dla miłości Stworce swego  
(ktorzy wprzód dla człowieka, stał się ubo-  
gim.) wszystko opuściwszy, wiele mu zosła-  
wili, á lichą tego wdzięczność y korzyść  
odnoszą od niego, y owszem y to co im  
sam Prowizor Niebieski z pracy pobożnych  
Katólikow do pożywienia codziennego spo-  
rzą-

rzadził y z ordynował, tego im żałość, y z gęby nie iako wydiera, gdy świątobliw e fundacye, y czystsze Widerkaffowe gwałtem zatrzymuje. O zaprawdę nie zkad inąd tylko z kaźni piekielney takowe przewrotności, sprawiedliwość każe powłzechna wrocie y oddać co czyiego jest, á tu Zakonnym ludziom we dnie y w nocy służby Boskiej pilnującym, y w dobrowolney klauzurze zamkniętym, z tey porcyi którą z posługow swoich do Klasztorow w niosły, y co im z pozwolenia Kościelnego należy, tego uymować y żałować, y to się nie dzieje, ale czasem y dwadzieścia lat prawować, nie ludzki to ale piekielny upor sprawuje, bo przecieby o to sumnienie y jawny miał skrupuł iakieykolwiek człowiek uwagi.

Z których tak odmiennych obyczajów, mowi ieden, że to nowy nie dawny świat, bo stary świat daleko był gorętszy ku chwale Boskiej, y ku miłości Bliźniego, tak dalece że iako służbę Boską niewymownie kochał, tak do ozdoby Świątnic Pańskich, do poszanowania Kapłanow dziwną pałał ochotą. Same Kościoły dowodem, w których cokolwiek ozdoby y chwały Boskiej widzieli, to zdawnych poszło y święci się intencyi. Ale y Zakony iak wielce dawny świat szanował, kto nie przyzna gdy iako w rękach ich życia swego konkredował, tak y przy zeyściu swoim nie inży strój

ná

na Sad Pański tylko Zakonnv sobie przy-  
bierał, dobrze sobie y sprawie swoiey przed  
Trybu ałem Boskim za przyczyną Patro-  
now Zakonnych, [z których Bracią docze-  
sną prowadzili Konfraternią) tufząc y nie  
zawiedli się iako Kroniki świadczą Zako-  
now rożnych ale y naszego Oycy Francisz-  
zka Świętego.

W Kroleſtwie Portugalskim było dwoie  
ludzi w Matżeńſtwie żyjących wielce ku  
Świętemu Franciszkowi nabożnych, ktorzy  
mając iednego Syna Imieniem Jana, onego  
iako do wszelkich cnot, tak y do Nabożeń-  
ſtwa ku Patronowi Świętemu zachęcali, ia-  
koż gdy tam Bracia Franciszka Świętego do  
nich przychodzili, ten Jan Synaczek ich za-  
wsze im nogi umywał, y z chęcią uſługo-  
wał, gdy to pacholę ſmiertelnie zachorzało,  
rzecze do Marki ſwoiey, widzę ſię ia bliſkim  
ſmierci, á tak pragnę Marko moja abym był  
pochowany w odzieniu Braciey Franciszka  
Świętego w ich Kłaſztorze, Marka uważna  
rzecze: ty miłe dziecję dobryć to twoy u-  
myſł, ale że Oycowie nie zwykli dawać ha-  
bitu ſwego, tylko znacznym Oſobom, prze-  
to ná ſamym tylko mieyſcu, że u nich leżeć  
będzieſz przeſtać muſiſz, gdy umarło ono  
pacholę, y ná cmentarzu u tychże Braci po-  
chowane, owo we cztery lata potym, gdy  
tamże ná Cmentarzu inſzemu umarłemu doł  
kopią, ná owo Pacholę Jana w habicie Za-  
kon-

konnyim leżącemu napadną, zdziwia się tak Zakonni, iako y Swieccy ludzie, iako tu ná tym mieyscu pospolitym miał kto w Zakonnym leżeć odzieniu, y gdy się dziwią przyczyny y pamiętnika nieznayduią, dopiero Matka owego Jana przybiega, chęć y żądzą zeszłego Syna swego iako chciał w odzieniu ich Zakonnym leżeć opowiada; y zaraz wszysk y dochodzą cudowney sprawy Boskiey, że mu Bog Wszechmogący one iego żarliwe Nabożeństwo ku Franciszkowi Świętemu y Braciey iego nie tylko wieczną nadgrodził zapłatą, ale y to czego mu doczesna mniej uważna ná ziemi zabroniła dyskrecya, tego mu sama łaska Boska pozwoliła. Niechże się nowy świat z swoją zawstydzi obserwancyą, y płochemi żartami swemi, gdy pobożnych Katolików świętobliwie opacznie tłumaczy intencye, mówiąc: dopiero prawi po śmierci Zakonnikiem, albo Zakonnicą została, zaprawdę nie rychło się postrzegła gdy wszystko życie swoje światu oddawszy, dopiero ná dokończeniu życia obaczyła się. Lecz daremnie świat obłudny gada, bo gdyby to nie było z Boskiego sporządzenia, y dziwney iakis odpłaty Boskiey, że to, że ci pobożni ludzie iako ku Patronom Świętym Zakonnym szczerulne mieli Nabożeństwo, tak y ku Braciey ich szczodroblivy affekt [mając z niemi Bractwo albo Konfraternią] codziennie



dziennie wyświadczać, gdy Zakonnych przyślug to jest Modlitw, postow, dyscyplin, czucia nocnego, y inszych mortyfikacyi Brackich przy zeyściu swoim stają się uczestnikami, słuszenie odzienia ich w którymby strasznego uszli gniewu Boskiego zawczasu proszą; y w nim się grzebią, nie dbając na przymowki obłudnego świata, który się tego zawsze co do Dusze potrzebnego y Zbawiennego należy wstydzi; á co zmysły cielesne y postawa świecka radzi tego się chwytają mówiąc: że Zakonnicy radziby wżyszek świat w Zakony swe postrzygli, lecz błędzą, bo to pewna że iáko powinni każdemu przychylć Nieba, tak woleliby Dobrodzieiów swoich w Zakonnym ubierze, aniżeli z przyprawnemi y Obrząz Boski szpecącymi na Sądzie Boskim widzieć muchami y wymyślnemi pstrocinami.

O gdyby uważali mizerni skępcy iáka ich po śmierci zapłata za dobre czeka uczynki, nie takby się sprawowali, y nadzieie w tych doczesnych dobrach nie pokładali, ale rá onę zawołaną wieczerzą, którą im Ociec Niebieski za trochę chleba y pożywienia ubogiego hoynie zgotował, ubiegali; rá którą wieczerzą wżyskich miłochiernych na Sądzie swoim ostatnim, iáko się wyżej wspomniało Syn Boży zaprosił. *Venite Benedicti Patris mei.* Podźcie Błogosławieni Cy-

ca mego. Czemuby iednak ta wieczerza wielką nazwana była, dla tego że z nieskończonych załug okrutney Męki y śmierci Syna Bożego zgotowana. Co do potraw, Augustyn Święty ie wylicza, których dzie-  
 więc narachowawszy, smaki ich opisuje.  
 1. *Parawa* tey wielkiej wieczerzy iest, młoda bez starości: w tym albowiem wieku trzy-  
 dziestu y trzech lat, w którym dla nas Syn Boży ucierpiał, wszyscy wybrani do Chwały wieczney powstaną, y ci którzy mieli po dziewięci set lat, w takiey się będą prezentować młodości, y małe dzieci które swych lat niedorośli, ale y dziecię iednego dnia, tedy te lata Pańskie na się przybierze, dla tego że dla doskonałej zapłaty w doskonałości tak że wieku tam się stawić potrzeba, á przeto komu lata dokuczyły, y chce tam odmłodnać, y tey smaczney zażywać potrawy, nąpomina tenże Aug styn Święty aby w tym życiu długim nadzieię nie pokładał, ale o tamtym przyszłym myślił, *hanc vitam amplecti debuisti, ubi est inventus sine senectute.* 2. *Potrawa*, tey dostatniej wieczerzy iest tak smaczna, że choćby człowiek miał tyfiac światow, opuściłby ie dla tey potrawy samey, to iest wieczne zdrowie bez choroby y wszelakiey słabości, albowiem uwielbienie Dusze, będzie się y ná ciało zlewało wedle Nauki Theologow. O iakk się ci mogą cieszyć, którzy w ustawie-  
 czney

czney ciała boleści ięczą że kiedykolwiek  
odmłodniawszy niekończonego zdrowia za  
to kalickie dostają, y już więcey głodu,  
zimna, y prac ponosić nie będą, ale otarte  
oczy z płaczow y lamentow serdecznych  
podnioszły, w nasyceniu tey potrawy sma-  
czney zażywać będą. Jako przeciwnym  
sposobem ktorzy tu w dobrym opływają  
zdrowiu, a nie ku chwale go Boskiey zaży-  
wają w przyszłym chorować żywocie mu-  
szą wedle Psalmisty Pańskiego, *ibi dolores ut*  
*parturientis*, y słusznie, iako albowiem tego  
zdrowia doczesnego, na pijaństwo, obżar-  
stwo, y cielesną rozpustę wolno zażywali,  
nikogo się nie obawiając, dla tegoż tam o-  
gniem, y siarką, y inszym smrodem za ręce  
y za nogi związani, *ligatis manibus & pedibus*,  
częstowani będą, dla tego że tu mogąc wielu  
ubogim y nagim dopomocz odziać ich y na-  
karmić, to woleli dla próżney chwały na  
bankiety bynajmniej nie pożyteczne łożyć,  
y tam głód wieczny cierpieć, wedle Izaia-  
sza Świętego 65. *muszą, Servi mei comedunt*  
*& vos esurietis.* 3. *Potrawa*, bardzo roszkowna  
y smaczna są bogactwa bez uboństwa świat  
albowiem lubo swoich kochankow dostatkami  
opatruie, lecz kiedy mu się podoba to  
odeymuie, y w żebraki ich przemienia, ale  
w chwale wieczney nie tak, czego tylko  
pragnąć będzie Dusza y ciało, wszystkiego  
dodadzą, y dla tegoć uczeni wzniecają kwe-

stwą, czemu świat nie może człowieka na-  
 fwić, Honorami, Godnościami, Irebrem,  
 złotem, roskoszami ziemskimi, ale nim wię-  
 cey ma, tym zawŹe więcej pragnie: cze-  
 go daią tę przyczynę, ponieważ Dusza ludz-  
 ka iest ná Obraz Boski stworzona, á tedyć  
 się nie może czym inŹszym nafić, tylko tym  
 ná ktorego exemplarz iest wystawiona, y  
 tym się dopiero uspokoi złączywszy się z  
 Bogiem y z Stworcą swoim, przez łaskę y  
 Chwałę nieskończoną. Naprzykład gdyby  
 kto ná wosku pieczęć wyraził, y potym  
 wszystkie świat obieżał szukając iakiey for-  
 my pieczęci, á potym nigdzieby iey nie na-  
 laŹł, żeby się tak doskonale przytrafiła, tedy-  
 by do owey pierwszego exemplarza wrócić  
 się musiał pieczęci, tak właśnie Bernard S.  
 mowi: ten Obraz Dusze ludzkiey lubo się  
 często mieni dla odmiany życia swego, prze-  
 cię iednak nikt go nie poprawi, nikt nie na-  
 pełni oprócz samego Boga, przez pokutę y  
 łaskę. 4. *Potrąwę* będą mieć w Niebie wy-  
 brani Pańscy, ktorey tu ná ziemi y źli y do-  
 brzy z Dusze pragną, iest pokoy wieczny,  
 do pokoiu wiecznego co żywo ciągnie, y  
 lubo woyna ciężka iest, y ludziom nadprzy-  
 krzona, ale że pokoy przynosi dla tego zno-  
 śna, y w nadziei powetowanych szkod y  
 utrat zoftaie. Sami przekłęci w piekle bez  
 pokoiu, ale w ustawicznej zwadzie y nie-  
 przyjaźni mieszkać będą, dla tego że się tu  
 w poko-



w pokoju nie kochali, ale go rwali. Lecz kto się chce między spokojne dostać, niech tu miłuje zawczasu pokoy, bo to smaczna bardzo w Niebie potrawa wedle Augustyna Świętego, *qui perpetuam pacem in futuro exoptat habere, hic pacem diligit & sequatur.* 5. Potrawa Wybranych Pańskich w Niebie wesoła y ucielsza, śpiewanie ustawiczne Duchow Niebieskich y Wybranych Pańskich, bo jeżeliż doczesna muzyka wielką człowiekowi przynosi ochłodę, a coż ona Niebieska nigdy niepojęta. Dziwną rzecz wspomina Casarius. Jeden nabeżny Zakonnik ustawicznie prosił Pana Boga żeby mu oney chwwały wieczney odrobinę iaką oblaśnił, iakoż na Modlitwie będącemu przyleci mały praszek, y pocznie bardzo wdzięcznie śpiewać: którego on chcąc pochwycić, za nim się porwał, y aż do lasu ulatującego ścigał, y tam śpiewającego naiednym drzewie, iako mu się zdało ze dwie godzinie słuchał, y iako ona praszyna uleciała, on też wrocit się do Klasztoru, aż obaczy forte iáinszym miejscu, zadzwoni, przyidzie Portulan nie poznają się, pyta go zkądby był, ow powiada że z tego Klasztoru, dopiero leciewie są dwie godzinie iako m wyszedł, a wszystko inaczey widzę, Portulan przywoła Opata ktoremu zaraz daie o sobie sprawę, dopiero w Kronikach (patrzá ieśli iakiey noty nie masz, aż znaleźli że go tam napisano że  
był

był wyſzedł z Kłaſztoru, á już temu było trzysta czterdzieści lat, to dziwna że przez czas tak długi dla ſłodkości onego ptaſzka ſpiewania, albo raczey Anioła, ani zimna czuł, ani gorąca nie uznał, ani pokarmu żadnego y odzienia nie potrzebował, á coż w ſamym Niebieſkim Pałacu, gdzie tak wiele Dworow Aniełſkich y Wybranych Pańſkich wdzięcznie zawsze Stworcy ſwemu pienia oddawaia. 6. *Potrwa Wybranych w Niebie wesele z zaſług ktore tam każdy z ſobą przynieſie*, gdzie nie tylko wielkie zaſługi, ale y naymnieyſze płacić będzie ſprawiedliwy Sędzia, tam nie tylko myśli, mowy, uczynki, politywania, prace, boleści, ſmutki, poty zabawy wſzelakie zbawienne, ale naymnieyſzy krok y ſtąpienie dla chwały Bożej, dla właſnego y Bliźniego zbawienia podięte, ſowicie nagrodzone będzie, iáko Hieronim S. upewnia. *Nullus labor durus nullum tempus longum videri debet quo gloria eternitatis acquiritur*, niechże tedy nie będzie przykra żadna praca, żaden czas długi niech ſię nie widzi dla ktorego nieſkończona czeka cię nagrodá. 7. *Potrwa wybranych Pańſkich w niebie ieſt wesele niepoięte z ſpołeczności wſzytkich wybranych Bożych, y wdzięczney oney y nigdy nierozerwaney kompaniey miłość albowiem ſpolna tak wſzytkich tam ziednoczy ze cudze zaſługi za ſwoie będą poczytać, y lubo kto mnieyſzą mieć będzie chwałę á drugi więk-*

szą wedle zasług, tedy wzajemnie iako z własney cieszyć się będą. o czym Anselmus S. dać znać. *Unusquisq; tanto gaudio gaudet, de alterius merito, sicut de suo proprio*, wszyscy społecznie będą cieszyć, że sprawiedliwą pokutę czynili, widząc iako drudzy z nich poumierali, byli przez grzech áodź, wierią są przez Niebieskiego Medyka Chrystusa Iezusa, przez nawrocenie y dosyc uczynienie. Ale y Troyca Przenayświętsza bez wesela nie iest z tey ucieśney kompaniey, Oćiec naprzod Niebieski, że zgubiony Syn iego przez pokutę godnym się stał bankietu iego zawołanego. *Edatis & bibatis super mensam meam in regno* Luc. 32. Cieszy się y Syn Boży z nawrocena grzesznych, gdy widzi okupu swego drogiego pożytek, cieszy y Ducha Przenayświętszego z nawrocenia grzesznika, że Kościół swoy odbiera w którym ma mieszkanie na wieki. A iako się nie mają cieszyć y Aniołowie SS. osobliwym sposobem, y owszem troiackie wyświadczaią wesela. *Pierwsze*, że widzą swojey straży y pilności skuteczny pożytek. *Wtore*, że widzą z grzesznych nawroconych napetione złych Aniołow pułtki, y dobrych liczbę *Trzecie*, wesela gdy widzą że im przybywa do chwały Boskiey tak wiele kompaniey, 8. *Potrąwa* w niebie wybranych Pańskich y bardzo rokoszna, iest prezencya wdzięczna Mátki Bożey Panny Przenayś: Krolowey Niebieskiey, z ktorey widzenia kochánkowie Boscy nieprzebrane

przebrane czerpać będą wesele, iako szczególney opiekunki swoiey na ziemskiej puſtyni, widząciey chwale po Bogu naywiększą, która wszystko ſwoie wesele y zaſługi podzieli między nie, dla większey ich uciechy. O záprawdę wesele nád weſelami, widzieć tę łaſkawą y cichą Pannę! która pokorą ſwoią głęboką y czyſtością Anielską Syna Bożego ná ziemię zwabiła, widzieć tę Ceſarzową niebieską y Pannę Niepokalaną która w żywocie ſwoim czyſtym dziewięć Mieſięcy Słowo Przedwieczne Syna Bożego noſiła, widzieć Krolową Niebieską w ktorey ſię wszystkie skarby Ducha S. zamknęły, widzieć tę Pátronkę oſieroćiałych, która wſzytek ſwiat przyczyną ſwoją wſpiera: widzieć tę Poſrzedniczkę przez ktorey przyczynę tak wiele Niebo korzyſci oſięgło, widzieć tę waleczną Bohatyrkę, która węza piekielnego łeb ſkrufzywſzy grzeſznym ſilną do pokuty ſtąnęła podporą. Widzieć tę Skarbnicę nieprzebraną która nam wſzystkim zbawiennych okazują ſtąnęła pokarmow. y Sakramentow Przenayświętſzych Rodzićielką.

Ale kto może nie tylko opisać, ale y ſercem pojąć iakie poćiechy nieprzebrane z widzenia Matki Bożey dobrą czekaia dufszę? tak dalece że gdy rozum ludzki do wyrażenia pięknoſci tey ſliczney Matki oſtrzeie, zaraz ſię y tępi: y ſuſznie, bo co Wtzechmocnoſć Boſka ieſzcze przed wieki dla ſwego przybytku

ſpo



sporządzać poczęła, tego niepodobna miał-  
kiem dościsnąć rozumowi. Powiedział ie-  
den zapatrzysz się na pięknie malowany o-  
braz, *vere opus centum annorum*, zaprawdę dzie-  
ło to Malarzkie y sztuka tak piękna godna  
jest aby ją nie krotki czas iaki, ale przez  
100. lat malowano, lecz daleko skuteczniej  
Augustyn Święty powiedział śliczną urodę  
y ozdobę Matki Bożej, uważając, że ieszcze  
przed wieki ręce y rozum Boski około niej  
robić począł, y ona sama była celem wie-  
czney rady Boskiej, *Opus aeterni consilii Maria*,  
około albowiem tego ślicznego Obrazu Ma-  
tki swoiey wystawienia, dobrze się Mądrość  
Przedwieczna namyslała tak dalece, że cho-  
by millionami lat stał świat, mnieysza to: ale  
choćby y po wszystkie wieczność iak długo  
y bez końca trwać będzie, co raz Bog Wsze-  
chmogący piękniejszy stwarzał Białogłowy,  
tedy już więcej śliczniejszy, ozdóbniej-  
szy, doskonalszy niewystawiłby Matki:  
bo tak zacną, tak wspaniałą, y urodziwą  
stworzył sobie Rodzicielkę, że gdyby była  
Mądrość Przedwieczna temu nie zabiegała,  
tedyby była Wiara szwankowała, y Panna  
Przenayświętsza za Boginią iedną u świata  
poczytana.

Nie ieden się prawi dziwuie co za przy-  
czyna była, że Panna Przenayświętsza Jozefowi  
Świętemu w Małżeństwo poślubiona,  
co za potrzeba tego była, gdy oboje czyste  
y nie-

y niezmazane zachowali mieſzkanie, y ta Panna przedtym ſlub wieczney uczyniła była czyſtoſci, czemuż ſię wiązała Małżeńſtwem, ieżeli kto da przyczynę dla tego, aby Jozef Święty był iey Opiekunem, y w potrzebach wſzelakich wygodą, lecz to wſzyſko mogło bydź bez zręczenia Małżeńſkiego, mogła Opatrzność Boſka albo tegoż Jozefa Świętego albo inſzą Oſobę przyſtoyną tey Pannie na obronę przydać, a Małżeńſtwem ſię z nią nie łączył. Ale ieſzcze rzecze kto że dla ſwiata ſtało ſię to, aby ztego y opacz nego ta Panna uſzła rozumienia, zwłaszcza w ten czas gdy Synem Bożym iako brzemieniem Niebieſkim ciężka była, ale y ta daremna przyczyna, bo nigdy nie mogła paſć na wychowanie Niebieſkie żadna ſuſpicya, która nie tylko poſpolite w życiu przeſzła Niewiaſty, ale y Anielską daleko ubiegła czyſtość, tak dalece, że niżeli ieſzcze poſtrzeżone było w niey brzemie Niebieſkie przed poſlubieniem Małżeńſkim, iuż przedtym daleko wonny bardzo zapach onego ſłodkiego owocu Niebieſkiego zala tywał, y nie tylko ludzkie uſta, ale y Duſze uwefełat, *antequam conventrent cum Joſeph, inventa eſt habere de Spiritu Sancto* á tak łatwo konkludować, że Koſciół Święty mógł nam obiawić, y Wiara ſama oſwiecić nas, że bez poſlubionego Małżonka mogła bydź Panna Przenayświętſza za ſprawą Ducha Świętego

pło.

łódną. Ale y to podziwienią godną, że y sam Jozef Święty mieszkał y obcując z Panną przez tak wiele lat iedząc, pijąc, a przecię nie mógł iey rozeznać, abowiem odtąd mowi *Abulensis* iako się Słowo Przedwieczne w iey czyſtym żywocie wcieliło, Twarz iey Macierzyńska tak Boską pałała iasnością, że sam Sputmieszkaniec y Oblubieniec do czesny Jozef Święty nie mógł iey poznać *quandiu Maria tenuit Christum in utero fulgebant vultus ejus quadam claritate Divina, ita ut Joseph non posset eam cognoscere.*

A przeto łatwa konkluzya czemu Panna Przenayświętsza Jozefowi Świętemu poślubiona była, takie bowiem splendory y ozdoby z Ciała Pańskiego wynikały mowi Athanazy Święty y Niebieską Twarz iey Anielska pałała światłością, że gdyby był nieczłowiek tej Pannie Świętej przydany za Oblubieńca, bez wątpienia szwankować było Wierze Świętej boby był wszystko świat wierzył że Marya Panna Bogiem prawdziwym *Gabriel ad Virginem legatur, nec simpliciter ad quamcumq; Virginem sed ad Virginem desponsatam viro, ut ex viro ostenderetur Mariam vere hominem esse, y sam Niebieski Poſeć iako do poślubionej wysłany jest Panny, aby z Męża Człowieka pokazało się iawnie że Marya prawdziwym była Człowiekiem nie Bogiem, ut ex homine Sponso mundus inferret & concluderet Mariam non esse Deum.*

Aleś

Aleć cokolwiek się rzekło o piękności y ozdobie Panieńskiey mało się bardzo powiedziało, bo ona wdzięczną postawą swoją nie tylko Niebieskie zaćmiła Duchy y w podziwienie iakieś wprowadziła; ale y owszem z ozdobą Troyce Przenawświętszey nie iako certowała y z równała się iako iey to Bazyli *Seleuc.* względem Oyca Niebieskiego naprzód przyznaie, że od niego wszystkę zaciągnęła ozdobę, *Gloria Virginis est splendor delibatus à Patre;* potem z Synem Bożym y swoim ukochanym że zrownała w tey ozdobie: *Eccles.* poświadczając, *qui creavit me requievit in tabernacula mea,* że y Duch Prorocki do iey zrał się ozdoby y one sobie smakował iawny dowód, *Veni columba mea, veni formosa mea.* Jednym słowem Panna Przenawświętsza tak była śliczna, tak w miłości powabna Boskiey, że sam Krol Niebieski iey uwiedziony gładością niewymowną, nad swoją Boską przełożyła ją y w niej się nieiako przeglądając zwierciadłem ją wielce przeźroczyłym Bosstwa swego nazwał.

*Exod. 38.* Za czasow Moyżesza Cudotwórcę stanęło to Prawo Boskie, aby w Świątnicy Pańskiej zwierciadło dla Kapłanow wystawione było, *fecit lavacrum de speculis mulierum;* uczynił Moyżesz iakiś lawaterz ze zwierciadeł Białogłowskich, aby się w nim Kapłani codzień przeglądali, y iako ręce chędogie, tak y serce czyste Stworcy swe-



mu ofiarowali. Lecz dziwny to lawaterz  
czemu zwierciadtek Białogłowskich zrobio-  
ny y wystawiony do przeglądania się Kaptan-  
om. Owoż abyśmy tajemnice doszli, trze-  
ba wiedzieć, że gdy niebożny Pharaon Krol  
Egiptu w niewoli swoiey trzymał lud Zy-  
dowski, gdy codzienne rozlanie krwi dzia-  
tek swoich w oney ciężkiej niewoli opła-  
kiwali Żydzi, żeby w onym żalu swoim fol-  
gę mieli y złośliwego Pharaona od onego  
okrutieństwa odwiekli, umyślił żony swe  
opuścić, y więcey z niemi nie obcować, aby  
gdy przestaną rodzić, do tyraństwa złośli-  
wy Pharaon nie miał okazyi, czego ostrożne  
ich postrzegłszy Niewiasty, y w Bogu Stwor-  
cy swoim pokładając nadzieję że Narodu  
swego nie opuści, z którego się miał pra-  
wdziwy narodzić Mesyas, owo radę czy-  
nią między sobą one pobożne Niewiasty,  
y konkludują aby iako naywięcey zwiercia-  
dtek nagromadzić y w nich się przeglądać,  
iako naypękniey Twarzy y Głowy swoje y  
wszystkę postawę ciała stroić, żeby tym  
prędzey Mężę swe do spólnego mogły po-  
wabić obcowania, iakoż postrzegłszy tego  
fortelu Żydzi y nowego wynalazku gładko-  
ści Małżonek swoich, do ich się pomieszka-  
nia udali, bez którego środka y nawroce-  
nia się do swych Małżonek, to pewna, że-  
by był lud Izraelski prędko wyginął, który  
wymyślił tych pobożnych Białychgłów wiel-

ce się Bogu Wszechmogącemu spodobał, dla tego, że dobrą to czyniły intencją y w Bogu swoim nadzieję pokładając do tey odwagi y rozmnożenia znowu pokolenia ludu Bożego boiaźliwym Małżonkom swoim były okazać, dla czego ná wieczną pamiętkę tę ich zwierciadłką Bog Wszechmogący kazawszy Moyżeszowi pozbierać lawaterz z nich do Świątnice swey Boskiey wystawić kazał, dając znać Kapłanom, że iako te zwierciadłką Twarzy Białogłowskie ozdobiły, y do łaski u Mężów swych powodem były, tak y Kapłani Słudzy Pańscy mają się w dobre sprawy y cnoty przybierać świątobliwe, y w tym zwierciadle Dufsz y serca swe chędogie iako Oblubienice Boską przegłądać, aby dobrych uczynków pożytki rodziły, y z siebie płod ku chwale Boskiey wydawały. A ieżeliż te zwierciadłką do rozmnożenia ludu Boskiego skuteczną okazać były, á o zwierciadle bezpierzworodney zmazy to iest Pannie Przenajświętszey co rzeczymy, owo przyznać musimy że Bog Wszechmogący przez długi bardzo czas ná ludzką naturę zgniewany, dla grzechu ią sobie zbrzydźwwszy przez kilka tysięcy lat opierał się ná świat. Owo troskliwa natura ludzka widząc iako piękne stworzenie Boskie piekielny Pharaó pozerat, do swey marnie ciągnął, przybiera takie zwierciadło, które w sobie żadney nie miało

miało zmazy, y skazy, a nie infze tylko Pannę Przenayświętszą w ktorym natura ludzka strojąc się y przeglądając tak wyglądniała, że Pana y Krola Niebieskiego łatwo do siebie pociągnęła, iako Augustyn Święty dowodzi, y Pannie Przenayświętszey iako zwierciadłu Boskiemu tę łaskę przypisuje, *tu speculum Dei Majestatis, tu pulchrescere Filios hominum, ut ex te nasc. retur Filius hominis*. O cudowne zwierciadło Panno y Matko Boża, któraś tak wielce ozdobiła y przystroiła naturę ludzką, że którą sobie Bog Wszechmogący cale był zbrzydził, za Twoim śródkowaniem y ustroieniem znowu ją ukochał, y w żywocie Twoim Niepokalanym przyjął. Ale niedziw.

*Apocal. 21.* Widział Jan Święty w objawieniu, że gdy Syn Boży do żywota Pannieńskiego z Nieba zstępował, zarazem też pełne iakieś Miasto ludzi z Nim zstępowało. *Ecce tabernaculum Dei cum hominibus*, co prosię za tajemnica, że Syn Boży do tej podróży ziemskiej tak wiele sobie do kompanij przybiera ludzi, *Ansbertus in Apocal. cap. 3.* daie przyczynę, *Multitudo electorum cum Christo in Uterum Virginis predestinata descendit*, nie bez dziwney tajemnice Syn Boży to uczynił, że gdy naturę ludzką w żywocie Pannieńskim na się przyjmuie, oraz y tak wiele kochankow do swego boku przybiera, aby pokazał że tegoż momentu ktorego ją sobie

sobie za Matkę prawdziwą obreł, tegoż czasu wszystkim ią do Nieba przeznaczonym za Matkę approbował, nie inſzy iey poſag, tylko Macierzyństwo wielu Narodow zapiſawſzy, owoż niedziw że Miasto pełne ludzi bieży za Synem Bożym prawdziwey ſzukając Matki, ktoraby żywot y zdrowie zrodziła wieczne, y Syna Bożego w Braterſtvo nierozzerwane temuż człowiekowi darowała, iako Anſelm Święty *ſerm. de Concept. Virgin.* dochodzi, *Domina ſit tuus Filius per Te factus eſt frater noſter, nonne tu per illum factus eſt Mater noſtra.* O Pani naſza ieże!ż Twoy Syn przez Cię ſtał ſię Bratem naſzym, toć ty przez niego ſtałaſ ſię Matką naſzą, a iakoż ma grzeſzny deſperować gdy w rękach Syna y Panny, Brata y Matki zbawienie iego wieczne. Y luboć to natura ludzka z towarzylſkami ſwemi wyrzuca ná oczy Pannie Przenayświętſzey nieſpoſobnoſć do Macierzyństwa Boſkiego małą ią y bez pierſi ſwiatu pokazuiąc, *Soror noſtra parvula eſt, & ubera non habet,* lecz ią *Gvilelmus Abb. in Cant.* piſząc, nie tylko z pierſiami opiſuić, ale y Matka ludzkiego Narodu, dawnieyſzą daleko y pierwſzą aniżeli Syna Bożego bydź deklaruić, *prius habuit ubera mentis qua ſunt ubera charitatis, quam ubera corporis,* tak ſię dawno zachowała w grzeſznym człowieku Panna Przenayświętſza, że wprzod ſię iego Matką Duchowną, aniżeli Syna Bożego przyrodzoną



pokazała, y zaraz się na też obiekcyą swoich Towarzystek odzywa. *Ego murus, & ubera mea sicut turris*. Ey mylicie się Towarzystki mylicie, że lubom małą y ieszcze pierś Macierzyńskich nie mam, bom ieszcze nie jest Matką Syna Bożego, mam iednak pierś wieczney miłości, przeciw grzesznemu z którymim się urodziła y od żywota wzięcia temi się pierśmi przeciw niemu szczytiła. *Ab infantia crevit mecum miseratio*. Y przetoć miał to świat w obietnicy od Boga Wszemchmogącego czego Psalmista Święty 71. świadkiem, że Syn iego Przedwieczny z Nieba zstąpiwszy, miał się cichusienko, iako deszcz letki y ciepły w żywot Panieński wcielić, *descendet sicut pluvia in vellus*. á 70. dokładaia *& in spongiam scilicet uterum Virginis*, spadnie prawi z Nieba Syn Boży do żywota Panieńskiego iako do gębki iakiey przyjmującej w się wodę, lecz czemu żywot Panieński gębką się nazywa. *Richardus de laud. Virg.* doszedł przyczyny, iako prawi gębka wiele w się bierze wody, y zaś za ściśnieniem swoim prędko ją nazad wraca y wypuszcza z siebie, tak Panna Przenayświętsza łaskami y darami Boskiemi, y owszem Wszemmocnością Syna swego przy wcieleniu iego. iako gębka iaka napełniona, gdy ją grzeszny człowiek serdeczną skrucą y gorącą ściśnieniem modłą bez wielkiej fatygi y owszem łatwusienko wszystko wymaga, y z tey gębki

ki Niebieskiej wszelakiego likworu łask y darow nabywa Niebieskich, *ideo spongiam nominat uterum Virginis, quia Maria gratiam quam invenit apud Deum facillima compressione in peccatores refudit.* Dowodem tego Gody w Kanie Galileyskiej ná których gdy wina nie stało, suplikuie Matka miłosierdzia do Syna swego, *Vinum non habent.* Rupertus Abb. dziwuie się czemu ta opatrzna Gospodyni widząc że nie tylko nowożeńcom, ale y gościom wina nie stało ale y wszystkim y nie mówi dó Syna swego, *Vinum non habemus,* Wina miły Synu nie mamy, ná to mogłby kto rzec, á coż było Pannie potym, ále iáko fama o wino mniej dbała, tak Synowi swemu mniej potrzebne widziała, ale widząc że goście upragneli, aby tedy mówi Małżonkowie wstydu ufzli, dla tego tę suplikę za niemi wniosła iáko *Gvilelmus. Ne convivae cogerentur pati sitim, Et sponsi confunderentur.* Origenes inśzą daie przyczynę, dla tego prawi suplikuie Matka miłosierdzia do Syna Bożego, aby Niebo pokazało Narodowi ludzkiemu, że ona iest szczególną w mizeryi ludzkiej u Syna swego podporą, *ut cognoscatur a Deo constituta nostra advocatrix, Et quamvis non rogatur, nostris tamen invigilat miseriis.* Naostatku Rupertus Abb. konkludował, *Optabat Dei genitrix convivantibus fieri janua Caestis auxilii, ne illorum devotio qui se invitaverant fructu suo careret.* Affekt nowych Małżonkow to sprawił,

wit, który uważając to Matka miłosierdzia, chciała im to zawdzięczyć, aby z iaką chęcią Syna iey yonę samę na Gody zaprosili, aby z tak zacnych Gości Niebieskich Jezusa y Maryi, pociechę y ten pożytek odnieśli, dla tego się w ich tak ciężkiey potrzebie Matką miłosierdzia pokazała, *Ne illorum devotio qui se invitaverant fructu suo careret.* O, szczęśliwi nowożeńcy żeście za trochę chleba y ochory domowey tak wielkie fawory od Matki miłosierdzia odebrali, y zatym y doczesney ufali konfuzyi, szczęśliwi daleko którzy dla przyślugi tak dobrotliwey Matki cokolwiek czynią iey kochankowie, bez pożytku doczesnego y wiecznego nie będą, iako przeciwnym sposobem mowi *Ildefonsus*, nieszczęśny to człowiek y wiecznym płomieniom zrodzony który się do tey Świętey Matki nie ma, y ktorego Jey piękność, Jey dobroć od złości y swywoli nie hamuje, *sterilissimus est & flammis natus, qui nec Mariae pulchritudine allicitur, nec favore à vitio retrahitur.*

Pracowity Gospodarz wszystkie nadzieje w roli położył, dlategoż lubo mu często w pożytkach uchybia, przecie iey nie odbiega zaraz, ale iako raz lepiej sprawuje spodziewając się że mu to oraz nadgrodzi czego mu bez kilka lat umknęła, y tak cieszy się iey stokrotnym pożytkiem dobrze sobie tu-  
sząc: *& lucri expectatione duos solatur labores,*

lecz gdy go w nadziei omyli, pracy iego y ciężkim potom nie korreſponduie, odbiega iey ná wieki, y więcey ná nię patrzeć nie może. *Tertul. lib. de Patientia cap. 2.* mówi: Podobnym ſpoſobem Bog Wſzechmogący, iáko Niebieſki Goſpodarz ſprawuje ſię z Narodem ludzkim, ktorey kultury ludzkiey z miłóſci ſię podiał, y oziębłę w życiu ſwoim drzewa miłóſcią, dobrocią, łaskawością zagrzewa, y nieurodajne grzeſznikow drzewa przez długí czas do pożytku oczekiuwa, *Suſtinet luxuriam, avaritiam, iniquitatem quotidie inſoleſcentem, ut ſua ſibi patientia detrahat, plures enim Dominum idcirco non credunt, quia ſeculo iratum tamdiu neſciunt,* tak Bog Wſzechmogący grzeſznych w ſwoiey winnicy do pożytku cnot Świętych czeka, że też cierpliwoſcią iego Boſką, wiele ſię ich pſuie bo niewierzą że by ten Pan oſtro miał karać, ktorego gniewu y oſtrego mniey doznawaią karania, y luboć to różnymi plagami tę ſwoię nawiedza winnicę, lecz iá prędko roſą łask ſwoich y wſzelakich ſkrapia doſtatkow, lecz gdy y to nic nie pomaga, przecię iednak y nie wprzod opuſzcza tey winnice, grzeſzney Duſze ludzkiey, nie wprzod to nie użyteczne wycina drzewo, poki ieſzcze Matki Przenayſwiętſzey lekarſtvo iákie ná tę zatwardziałość nie naſtąpi: *Nec adhuc poſt hec ingrátam ſcindit arborem, donec de Maria blanda favoris aura, de propitio fluxu quarat medicinam:*

ie-



ieszcze Bog miłościwy nieskwapliwy ná  
 zgubę grzesznego, oczekiwa ieżli go wia-  
 trek przyczyny łaskawey Matki nie zaleci,  
 albo z iey pełności balsam łaski Niebieskiey  
 tego uschłego nie odwilży drzewa; lecz  
 gdy yta Jutrzenka wesoły swoy Macierzyń-  
 ski od grzesznego odwroci aspekt. á iuż tam  
 po grzeszniku, iuż to drzewo ná wieczny  
 płomień podcinaia. Dowodem Pismo Świę-  
 te Jerycho Miałto w ziemi obiecaneý, mię-  
 dzy infzymi nie poślednie, dla pewnych ex-  
 cessow kłatwą potępione Boską: *Malidictus*  
*Vir coram Domino, qui suscitaverit & adificave-*  
*rit Civitatem Jericho.* Niech będzie ná wieki  
 przeklęty Mąż takowy, któryby zburzone  
 y spustofzone Miałto Jerycho wskrzesił y  
 budował, lecz czemu tak sławne Miałto  
 zruynowane, nie ma przyiść do sweý cało-  
 ści? odpowiada Ambroży Święty *serm. 80.*  
 albowiem Arka Pańska którą Panna Prze-  
 nawświętsza znaczy siedm dni obchodząc  
 to Miałto, náto aby się w złościach swoich  
 obaczyło, żałowało, pokutowało; przecię  
 iednak nic mu nie pomogło, ale w uporze  
 swoim zginąć musiało: *Circuivit Arca Dei Ci-*  
*vitatem, nec ad meliorem reduxit mentem: Arca,*  
*Beata Virgo Maria significatur: nam sicut Arca in-*  
*trinfecus portabat tabulas testamenti, ita Maria isti-*  
*us testamenti gestabat heredem.* Prawdziwa iest  
 Arka Marya Panna, bo iáko Arka zamykała  
 w sobie tablicę Przykazań Starego Testa-

mentu, tak Marya nowa Arka tegoż Testa-  
mentu w żywocie ſwoim czyſtym noſiła  
Dziedzica Niebieſkiego. Owoż iáko Jozue  
Hetman odchodząc to Miáſto nie karne przez  
ſześć dni, gdy ſię upamiętać nie chciało,  
ſiódmeſgo dnia mury iego upadły, y poka-  
rane zoſtało: *ſeptima autem die muri ejus illico*  
*corruerunt*: wiemy dobrze że Sobota ſiódmy  
dzień chwale Matki Boſkiej poſwiecony,  
owę znaczy w którą Pan Niebieſki ſiódme-  
go dnia odpoczął, owoż lubo mury Jerycha,  
to ieſt ſprawy grzeſznego przez ſześć dni  
opieraia ſię, y Bog miłoiſciwy przez ten  
czas do pokuty go czeka, niechże Sobota  
przydzie á w uporze poſtaremu grzeſzne-  
go zoſtanie, wieczney podlegać będzie ru-  
inie, czemu? bo gdy y Matka miłoiſierdzia  
nie może do pokuty go nawrócić, wiecznie  
ginać muſi.

A tak o Święte oczy ktore ſię ná tę dobro-  
tliwą Matkę zapátruiecie ná tey niſkości. O  
Błogoſławiony ięzyku któryś ſię ná Chwa-  
łę tey Niepokalaney Panny poſwięcił. O  
ſzczęśliwe uſzy ktoreście ná część tey Mat-  
ki Przenayświętſzey zawsze otworzone.  
O ſzczęśliwa wſzyſtkie ſprawy y zmyſły  
ktore pod rządém tey łaskawey Rodziciel-  
ki woła pełnicie Boſką. O ſzczęśliwe na-  
koniec Duſze ktore ná tym padole płaczu w  
ſmutkach iey ſerdecznych y Ranach Jezu-  
ſowych pogrzebione, żadney doczeſney nie  
przyi-

przyimuiecie pociechy, bo przez ręce tey  
Matki pocieszenia, oczy wasze z też gorż-  
kich otarte, nieskończonego widzenia Bo-  
skiego záprzyczyną tey miłosierney dobie-  
ża Matki, 9 Ostatnia potrawa Wybranych Pań-  
skich w Niebie jest nayśmaczniewsza, bez  
ktorey te wszystkie zanicby nie stały, jest  
widzenie Boskie, á zażywanie iego istności,  
o zaprawdę nad wszystkie uciechy nieporo-  
wnana uciecha, gdzie sam Bog w Troycy  
Jedyny końcem y terminem naszey szczę-  
śliwości, ná ktorego bęz końca patrzeć, bez  
fatygi go chwalić, bez uprzykrzenia miło-  
wać, y czego tylko wybrany pożądać bę-  
dzie, wszystko iák w źwierciedle obaczy.  
*Ipse Deus erit finis desideriorum nostrorum, mo-  
wi Augustyn Święty qui sine fine videtur, sine  
fastidio amabitur sine fatigatione laudabitur, et  
quidquid Electus desiderat, quando speculum Tri-  
nitatis inspicit habebit.* A któżby się tam pro-  
szę nie kwapił gdzie tak doskonałe wesele,  
y stateczne roskoszy. O Duszo moja mowi  
Augustyn Święty abyśmy tylko Chrystusa y  
Chwałę Jego widzieli, y z Świętymi Jego  
złączyć mogli, iżali niegodna abyśmy bez  
odpoczynku utrapienia doczesne, á nawet  
y same piekielne męki długo cierpieli. Ey  
niechże się iáko chce czart przeklęty zła-  
dzi, y siła swoje rozstawia, niech go poſty  
ostre to ciało wysuszają, niech go prace  
uciążają, czucia nocne dręczą, zła suknia do-  
lęga,

lega, y głowa boli, żołądek się odyma, pierś goreją, wszystko ciało y życie w boleściach ustawa, y lata moje w lamentach się kończą, abym tylko w dzień utrapienia odpoczął, y do widzenia Boskiego przyszedł. O zaprawdę nieugaszony zapal Dusz Błogosławioney do Ojczyzny żyjących, y rá wszystkie tego świata niewczasny odważny, godzien naśladowania od wszystkich tam się wybierających.

A kżby proszę już nie wzgardził tego świata lichemi potrawami, á do Niebieskich tak rokosznych nie brał się ustawicznie, wszelkie albowiem dobro tego świata gdybyśmy w iedno zgromadzili nicby człowieka nie nasyciło, ale tylko do Niebieskiego iáko prawdziwego zachęcić y zapalić miało. Kto proszę uważywszy dostannie y wspaniale tamże mieszkanie, temi nikczemnymi y nie trwałymi iáko nie wzgardzi lepiankami? ktore doczesney podległy ruinie, á tamte wieczney trwałości, y ten okrąg ziemski, iednym ledwie punkcikiem małym przeciw tak niezmiernoney Ojczyźnie rachować się może, iáko uczony Lanuza dowodzi *homil. II. numer. 26.* twierdząc że tak wielka jest dystrynkcyja od ziemi do Nieba, ná którym Gwiazdy zasiedzone są, że gdyby ztamtąd kamień młyński spuścić, tedyby ledwie za lat dziewięćdziesiąt ziemię dopadł; á gdyby do tego Nieba z ziemi ná prośbę

chciał



chciał iść, y ná każdy dzień mil dwadzieścia  
uśzedł, tedyby ledwie przez 80000. lat tam  
doszedł, dla czego pierwszy Rodzic nasz  
Adam (iako *Alpharabius* poważny Astrolog  
uważa) od śmierci swoiey ieszczeby tam  
był nie doszedł; y wedle tegoż opinij do  
Nieba Empireyskiego gdzie Bog Wszech-  
mogący z kochankami swymi rokoszuie,  
trzebaby 16000. lat podróży strawić. Lecz  
to dziw bo ieżeliż jedna Gwiazda by nay-  
mniejsza która w nocy świeci, wielkością  
swoią ziemski okrąg przechodzi razow 18.  
a drugie tak wielkie, że siedm kroć sto ra-  
zow tę ziemię przechodzą, tedy ramta ma-  
china Niebieska słusznie tak dostatnia y nie-  
zmierzona.

Podźmyż do Towarzystwa Aniołów  
Świętych, *Dionysius lib. Hierarch.* twierdzi że  
więcey Aniołów Świętych w Niebie, aniże-  
li Gwiazd ná Firmamencie, piasku w morzu,  
liścia ná drzewach, tak dalece że w ostatnim  
Chorze Anielskim z dziewięci. więcej A-  
niołów aniżeli ludzi którzy byli od począ-  
tku świata y będą aż do skończenia. A coż  
pomyśleć o liczbie Błogosław: kochankow Pań-  
skich. *Genebrardus in Psalm. 78.* pisząc dowo-  
dzi, że samych Męczennikow Świętych kro-  
lujących w Niebie ná każdy dzień przez  
Rok mógł by ich po 30. tysięcy rachować.  
A iakoż cię grzeszniku tak słodka zapłata y  
niezliczona kompania nie poruszy, y wsze-  
laka

laka praca będzie ciężka y niezdolna. Krol Macedoński Filip słysząc od Pośła Atenskiego, o wielkości Aten Miasta, o potęg-dze murów, o wspaniałych Pałacach, o do-statku wszelakiey wiwendy, o siłach wiel-kich Mieszczan, o mądrości Filozofów tak się deklarował, *ut measit hac Urbs vel ferro, vel auro faciam*, aby to moje było Miasto, y złotem, y żelazem będę go dobywał, á ospa-ły człowiek małą y lichą doczesną pracą mo-gąc Krolestwo Niebieskie kupić, á przecię tak leniwy y niedbały. A coż rozumieć ro-skoszne ono, mieszkanie Boskie iak wygo-dne y przestronne, iak wesole y wspaniałe, nie tylko z poważnych Obywatelów, ale z ochotnego Gospodarza Boga Wszechmo-gącego, który się wszystkim rozda, y affekt swoy Oycowski między Dzieci swe wyleie, iako z daleka w dachu tych roskoszy Nie-bieskich Prorok Pański, *Baruch, 5.* dociekł. *O Israel quam magna domus Dei, & ingens locus possessionis ejus, magnus est, & non habet finem, excelsus & immensus.* A czemuż się tedy do-czesney próżności chwytamy, woła Ber-nard Święty *Monstrum est caput habere sursum, & mentem deorsum.* Nie człowiek to, ale mon-strum dziwowiśko iedno, który mając głó-wę w gorze ku Niebu stworzoną, przecię iednak myśl y serce ku ziemi obraca y o wieczną chwałę bynajmniej niedba, byle go ztąd nigdy nie ruszono. A czemuż tak

zasle-

zaślepiiony świat mówi Biskup Monopoli-  
tański *Joannes Lopes*, że się ludzie obaczyć  
nie mogą. Bog Wszechmogący cnotę y  
chwałę wieczną staraniu poruczył ludzkie-  
mu, a sam ná się to iego doczesne pożywie-  
nie przyiał, żeby się o nie tak zbvtecznie  
nie starał, ale opiece Boskiej wszystkie kło-  
poty spuścił, a człowiek troskliwy opacznie  
się sprawuje, gdy y one wieczne roskoszy,  
y staranie się o łaskę Bożą, postępek w cno-  
tach Świętych ná samego Boga spuszcza, a  
w doczesnym staraniu y wygodach ciała  
cale się utopił, wednie y w nocy mozgiem  
przewracaiąc, iákoby co dzień intraty, co  
dzień godności y nowych wakanfow przy-  
bywało. *Mirari non possum unde tanta homi-  
num dementia, quod cum Deus cura nostra com-  
miserit virtutem & Benedictionem querere, terre-  
na autem omnia sua commiserit cura, nos è contra  
spiritualia omnia Deo committimus, totam vero  
temporalium sollicitudinem nobis reservamus.* Ja-  
wmy tego dowod *Luca 4.* wysła Gospo-  
darz Niebieski swego sługę, aby ná wiecze-  
rzą swoię dostatnią iák naywięcey Gości za-  
ciągnął, aż się pierwszy wymawia, że naku-  
pił wołów, nie ma się iáko ná bankiet stawić,  
bo mu ich trzeba sprobować. Inszy także  
wymawia się że majątność kupić, trzeba mu  
iá oglądać y wszystko z inwentować; trzeci  
wymowił się że się ożenił, nie może się ná  
bankiet stawić y owszem *absolute* powiedział:

*non poſſum venire*, ey daycie mi pokoy, lecz  
 nie dziwować ſię mowi Paweł Święty: *Sollicitus*  
*eſt qua ſunt mundi, quomodo placeat uxori & di-*  
*viſus eſt, á inſi dokładaia, ſomniat quomodo pla-*  
*ceat*, y przez ſen myśli o tym iákoby ſię zo-  
 nie podobał, przeto nie mieć za złe że mu  
 bankiet Niebieſki bynaymniey nie ſmakuie.  
 O miżerny głupcze tenże mowi, cieſzyſz ſię  
 że tak wiele maſz pełnych ſtodał, y brogow,  
 y tak wiele zatrzymanych gumien, ale obacz  
 ſię, bo cię nie naſycą nigdy, tak ieſt b wiem  
 niepohamowane łakomſtwo, że choćbyś miał  
 naywięcey, ieſzcze więcey będzieſz pragnął,  
 y do tey manij przydzieſz, że radbyś tyl-  
 ko ſam był naſwiecie, ſam wſzyſtkie pola  
 zafiewał y zbierał, y ſaſiada w intracie nie  
 rad widział, nie pamiętaiąc rá iawne poka-  
 ranie onego Bogacza w Belgium o którym  
 piſze *Pootres fol. 41.* ten bliſkim będąc śmier-  
 ci, kazał ſię do ogrodu ſwego zanieść, który  
 dla fontan, dla rożnego kwiecia y galante-  
 ryi rozmaiłych, bardzo był ſławny, y rzadko  
 widany, y tam bluźnierską ná Stworcę ſwe-  
 go inwekrywę ſmiał nieſzczęſny wyrzecć,  
 + *Domine Deus cur mihi invidet hortum deliciarum*  
*meorum, nunquam Celum Tuum expetivi; permit-*  
*te ergo mihi terram meam, tu Celum tibi ſerua.*  
 O Panie Boże czemu mi żywot odbieraſz  
 y z tym ogrodem roſkoſznym mię rozłą-  
 czaſz, niedbam ja o Twoie Niebo które ſo-  
 bie ſchoway, á mnie przy ziemi moiey y  
 deli-



delicyach zachoway doczesnych, w ktorey przemowie nieszczęsny Duszę wypuścił, y ną wieczne lamente poszedł. A zdarzyłby to Bog dobrośliwy, iako ną zgubę grzesznego nie skwapliwy, aby ten niebożny bluznierca ostatni był ną świecie. Coś podobnego o Radbodzie Xiążęciu Fryzyi czytamy, ten słuchając Kazania Wulfrana Świętego Arcy-Biskupa Senoneńskiego, tak się ną sercu skruszył, że błąd Aryański porzucił y Wiarę Świętą Katolicką przyjął umyślnie, iakoż gdy już do Krztu Świętego przygotował się, szaty z siebie zdiął, y jedną nogą już do Krzcielnice wstąpił, z predka zawołał, poczekaycie proszę y powiedzcie mi gdzie więcey przyjacioł y pokrewnych moich Przodków czyli do Nieba, czyli do piekła poszło, wszyscy się temu zdziwili y zawołałi że do piekła wszyscy poszli, bo w błędzie Aryańskim z tego świata zesłi, co ow usłyszawszy zaraz się nazad cofnął, y nadspodziewanie wszystkich te słowa przekłety wyrzekł: Już się Krzcić nie będę y Chrześcianinem nie zostanę, ale y owszem choćby y zaraz wolę umierać, y tym gościńcem którym mię przyjaciele y krewni moi poprzedzili, do ich społeczności y wieczney spieszyć wolę kompanij, y tak nieszczęsny sprawiedliwym sądem Bożym tego dnia nagle umarł, y do swego przeklętych towarzysztwa poszedł. Ale co za dziw mowi

Chry-

Chryzoſtom Święty iako to pewna że nie wiele takich, których przypadkowa phraſiſis do tey głupiey wiedzy odwagi, tak to pewnieyſza że takich daleko więcey, ktorzy zakochawſzy te doczeſne ſmaki, iuż nie bluźnierſtwy, nie tylko przyſięgami, ale y uprzykrzonemi lamentami chcą ná Bogu Wſzechmogącym prywat ſwoich dowodzić, y ſmieie ſię przykrzyć; day mi to Panie wedle myśli moiey; użycz mi tych pociech, niech ſię tak ſtanie bo mi z tym zdrowo, y ledwie tego nie dołoży abym przez to do obrazy twoiey miał więkſzą okazać. O nieſzczęſne ſtworzenie bo day ná ſwiat nie wychodziło, bo day w pieluchach życie ſwe ſkończyło, bo day do rozumu y do tak iawney obrazy Boſkiey nie przychodziło. **A** przeto niech ſię teraz każdy poſtrzeże, niech go lamenty Kościoła Świętego prze-  
 rażają, który iako niegdy Matka Synów Machabejskich ná nas woła. *Peto nate ut Calum aspicias.* Ey dzieci y wypłokania moie, ku Niebu ſię mieycie, tam oczy y ſerca waſze kieruycie. Dawid Święty Krol Izraelski, możny Monarcha y potężny, wielką otoczony chwałą wſzyſtkiego Izraela, y doſtatkami, á przecię nie mógł ſię tu naſycić, ale do tamtey przyſzłej uſtawicznie wzdychał Oyczyzny. *Psalm. 25. Satiabor cum apparuerit Gloria Tua.* O Panie y Stworco moy, choćbyś mi tu tyſiąc ſwiatow dla mey wy-  
 gody

gody wystawił, nic mnie to nie nasyci, tylko ona nieskończona zapłata, ktorey mnie co prędey racz domieścić;

Ale żebyśmy się do tych potraw Niebieskich skuteczniey przygotowali Kościół S. napomina, abyśmy się wprzod do potrawy naszej codzienney udali, to iest Ciała y Krwie Chrystusowey, ten bowiem Sakrament Pański na zadatek wiecznego Błogosławieństwa przez Syna Bożego iest posłanowiony, aby ktorego tu pod Osobami Chleba y Wina zażywamy, z obecnego iego w chwale wieczney cieszyliśmy się widzenia. Wspomina *Cesarius*, ieden Żołnierz przed Cesarzem był obwiniony, że Dobra iego pustoszył, y wniwecz obracał, ktorego poymawszy na szubienicę skazał, na ktorey gdy już trzy dni wisiał, ieden także Żołnierz miłaiąc owę szubienicę rzecze do czeladnika swego, Boże się pożał tak urodziwego Męża, y zbliżywszy się do niego, chcąc go odciąć y pogrześć, aż ow zawoła, złożcie mię, albowiem ieszcze żyję, owi rozumiejąc że *phantasma* iakie ozwało się przez niego, staną, a ow znowu zawoła, nie boycie się złożcie mię bo za łaską Chrystusa Jezusa, y ratunkiem Matki Przenayświętszey ieszcze żyję, y tak go zdjęto y do Miasta doprowadzono, gdzie do takiego niewidanego cudu zeszło się wszystko Miasto w rynek, a ow prosi o Xiedza y Przenayświętszy Sakrament,

ment, y gdy ſię z wielką ſkrucha wyſpowa-  
dał, ſpytał go Xiądz, aby dla Chwały Bożej  
y zbudowania onego ludu iawnie wyznał,  
przez coby ſobie ná tę łaskę u Boga miło-  
ſiernego zaſłużył, że przez trzy dni ná tzu-  
bienicy żył, ow odpowiađa, mała to uſługa  
ſprawila, dla ktorey zmiłował ſię Bog Wſze-  
chmogący nademną, albowiem ná każdy  
dzień mawiałem pięć Pacierzy y pięć Po-  
zdrowienia Anielskiego, trzy ná pamiątkę  
okrutney ſmierci Syna Bożego, czwarty ku  
czci Anioła Stroża, piąty ku czci Ciała y  
Krwie Pana Jezufa, ktore ná każdy dzień  
oſiaruią Oycu Niebieſkiemu po wſzytkim  
ſwiecie, ná to abym przy oſtatnim termi-  
nie życia mego bez tego nie umierał poſit-  
ku. Co mi Boſka zyſciła dobroć, że nie  
mogł bez tey łaski umrzeć, proſzę tedy o  
Kommunią Świętą, którą otrzymawſzy za-  
raz umarł. Otoż pożytek tey Przenay-  
ſwiętſzey Potrawy ná tym wygnaniu nam  
zgotowaney, do ktorey że ſię ubiegać ma-  
my nie ſłużnieyſzego, bo y ſamo Niebo iák  
wielce ſię cieſzy y delektuje tym Chlebem  
Anielskim, Tomasz Święty Doktor Aniel-  
ſki ſzeroko dowodzi, *Panis Eucharisticus de-  
lectat Beator in Celo.* Lecz iáko to może bydź,  
owoż Grzegorz Święty dziwney bardzo ta-  
iemnicy dochodzi y taką daie naukę, która  
gdyby nie tak poważnego w Koſciele Pań-  
ſkim Doktora była, ledwieby do poięcia y  
wierze-



wierzenia snadna się zdała, że gdy Kapłan nad Chlebem we Mszy Sacerdy konsekracyi słowa wymawia, w tenże moment niezliczone Pułki Aniołów Świętych zlatują się z Nieba, y z Kapłańskich rąk Hostyą poświęconą biorą, tak iednak że ią przecie Kapłan widzi. *Eodem momento rapitur in Caelum ministerio Angelorum sociandum Corpori Christi, & ante oculos Sacerdotis videtur.* Lecz o Duchowie Święci y Orłowie Niebiescy, powiedzcie nam dla czego tę Hostyą do Nieba prowadzicie, iżali kogo z Obywatelów Niebieskich Komunikować będziecie, owo odpowiadaia, że dla tego aby ten Sakrament Przenajświętszy Ciała Pańskiego z Ciałem Chrystusowym Uwielbionym złączyli, y wszystkich Błogosławionych uweseliłi y ucieszyli. *Rapitur hoc Sacramentum ministerio Angelorum in Caelum associandum Corpori Christi, hoc est ad laetificandum Beatos.* Lecz iako to może bydź Doktorze Święty, iżaliż tam już w Niebie niedoskonałe zewsząd wesele, a iakoż ten Przenajświętszy Sakrament ma bydź komplementem wszystkich delicyi Niebieskich, y w oney niezbrodzoney otchłądni roskoszy brodzącym kochankom ma ieszcze więcey dodawać pociechy y wesela. Nie inaczey mowi Grzegorz Święty że Wybrani Pańscy zasiadłszy stoł dostatni w Niebie y ná oney zawołaney wischerzy, już nie inšzymi potrawami tylko samym Bo-

ſt wem ktore ſię w nich z Troyce Przenay-  
ſwiętſzey wlewa napelniaią, y w roſkoſznym  
tego Przenayſwiętſzego Sakramentu dzi-  
wney ſłodczy y nieſkończoney Chwały  
iako w bezdennym Oceanie ponurzaią. O  
Święta Eucharyſtya, o dziwny Chlebie, bez  
ktorego y Niebo głodne, y owszem ſwoich  
roſkoſzy dokończenie w nim odnoſi.

Aleć y ná czarta przekłętego, ieſt orężem  
ſkutecznym ten zbawienny pokarm, 1. *Reg.*  
Dawid ubogi paſtuſzka przeciw Goliatowi  
ſtraſznemu Olbrzymowi ná pojedynk wy-  
chodząc gdy ſię pytam, czym ſię opatrzał  
ná tę wovnę, czym go poraził, w oczach  
wſzyſtkiego Izraela, owo Piſmo Święte d-  
ie znać, wziąwſzy prawi Dawid w torbę ſwo-  
ię w ktorej chleb chował paſterski pięć ka-  
mien, gdy ná plac pojedynku przychodzi,  
rzuci ſię do oney torby, po kamienie y  
procę, y chyżo zawinąwſzy ſię uderzy w  
czoło Goliata y zabił go, *Miſit manum ſuam  
in peram, Et tulit unum lapidem, funda iecit, Et  
percuffit Philiſteum in fronte.* Przez ten kamień  
rozumie ſię Chryſtus, ktorego że z torby  
dobył w ktorej chleb do ſwego chował po-  
ſitku, więc ten kamień to ieſt Chryſtus w  
Przenayſwiętſzym Sakramencie ieſt nayſtra-  
ſznieyſzy Goliatowi piekielnemu, bo go tam  
zawſze razi, co y z tego przykłądu iawnie  
ſię pokazuje.

Przed lat czterych ieden Heretyk uſadził  
ſię

się ná iednego Kaptana Zakonnego, z prawdziwego Wiary Świętey goścínca ná swoje fałszywą nawieść go sektę, á gdy czas długi w tym pracował, á mocnego filara podęysć y obalić nie mógł, taką z nim umowę stanowi, ponieważ cie subtelnimi moimi racyami do mey Wiary pociągnąć nie mogę, tedy mi to obiecuy, że gdy moiey nauki od samego Chrytusa yiego Matki usłyszysz approbatę, tedy w ten czas uwierzysz mi, y moję prawdę pochwalisz. Kaptan odpowiada, bardzo dobrze pochwałę. Ow tedy Heretyk będąc sławnym kuglarzem y czarownikiem wytławił iaskinią ná kształt Kościoła wspaniałego, gdzie w iedney ozdobney Kapelli dwoie krzesła postawił, w iednym Chrytusa Pana, w drugim Pannę Maryą zasadziwszy, nad to Aniołów pełno słodko śpiewających, owo ona iaskinia tak świetna y wspaniała drugim Niebem zdała się bydzć. Ow Zakonnik gotuje się ná dzień naznaczony, y niżeli tam z onym Heretykiem wychodzi, z natchnienia Boskiego wziął z sobą partykulę poświęconey Hostyi w małym naczyniu, y na pierśiach swoich zawiesił, y gdy do oney iaskinie wprzód Heretyk wchodzi y ná ziemię padnie, niską bardzo rewerencyą onym zmyślonym osobom czyniąc, Zakonnik też zbliża się do onych postaw, y dobywszy Przenajświętszego Sakramentu, do siedzącey iakoby Matki

Bożey rzecze: *Si tu es vera Mater Dei, ecce Filius tuus allora cum.* Jeżeliś Ty prawdziwa ieſt Matka Boża, oto Syn Twój, oddayże mu pokłon. O dziwna ſprawo Naywyższego? ledwie to Kaptan wy rzekł, zaraz ſię to wſzyſtko w proch obrocilo, y ſłowa Proroka Świętego ſpełniły, *ad nihilum reductus eſt in conſpectu ejus malignus*, że na prezencyą Boſką piekło precz pierzcha y ucieka. A Zakonnik on mocno z Przenayświętſzym Pokarmem ſtojąc nic ſię nie ſturbował, do kogo rego nog ow Heretyk widząc ſwoy błąd iawnny upadnie, Wiarę Chryſtuſowę prawdziwą bydź wyznaie, y do ſmierci w pokucie prawdziwey błąd ſwoy oplakiwał y dobrze ſkończył. Otoż mamy iako Przenayświętſzy Sakrament y w Niebie y w piekle wiele dokazuje.

Ale kto godnie y płaćnie do tego Przenayświętſzego Pokarmu życzy ſobie przyſtępować, o iak w głęboką ma ſię przybierać pokorę. Gdy ona Białogłowa Chana-neyſka o tym Chlebie Niebieſkim uſtyſzała, zaraz do niego tęſknić, zaraz dla nabycia zdrowia Corce ſwoiey chorey iako o ſkuteczne lekarſtwo pocznie Syna Bożego proſić, a Pan Niebieſki tak ją odprawuie, *Non eſt bonum ſumere Panem & dare canibus.* Ey idź precz mi-ża Niewiaſto, albowiem nieprzyſtoyna Chlebem Synowſkim pſy niewierne karmić, a owa z głęboką pokorą y ufnością odpowie Panu,



Panu, *Etiam Domine, nam & catelli edunt de meis quae cadunt de mensa Dominorum suorum.* Y owszem Panie słusznie żebrzę, albowiem y szczenięta z stołu Panow swoich odrobiny zbieraia. Syn Boży ná taką odpowiedź mądrą, ná tak poniżenie głębokie iey, że się szczenięciem u nog Pańskich leżącym, y odrobin Stółu iego Niebieskiego żebrzącym nie wstydziła na wać, z ochotą iey go udziela, iako Chryzostom Święty dochodzi, *Merito quae se canem confessa est in hominum commutatur, & merito adaptatur in filiam, levatur, honoratur, ad mensam, quae se sub mensa laudabili & provida humilitate deiecit,* słusznie ta Białogłowa, gdy się szczenięciem uczyniła w człowieka jest przemieniona, słusznie poczytana za Corkę y za Stoł posadzona Niebieski, która pod Stółem chwalebney zażyła pokory y proźby, owoż y my gdy się uniżać do tego Stółu rokosznego będziemy, tego się bankietu zawsze godnemi staniemy.

Aleć podobno zawstydzi nas ta uboga y pokorna Białogłowa, zawstydzi nie tylko wspaniałe Niebo głęboką pokorą przeciwko Stworcy swemu pod Osobami Utaionemu z lichą ziemią certuiące, ale y dalsze Chrześcijańskie Kraie, Wioskie y Niemieckie, gdzie za ogłoszeniem Kościelnym ludzie oboiey płci wszystkie zabawy porzuciwszy poczawszy od radnych Osób do Kościoła się prędzey schodzą, y tam gromadzą

dno Męszczyzna przed Panem, a Białogłowy  
 za Panem do chorego Pana y Stworcy swe-  
 go w Przenayświętszym Sakramencie za-  
 krytego, Psalm Dawida Świętego, *Miserere*  
 głośno mówiąc prowadzą y nazad od cho-  
 rego z takimże gorącym Nabożeństwem do  
 samego Kościoła odprowadzają y dopiero  
 po przeżegnaniu tym Nayświętszym Po-  
 karmem y prześpiewaniu Kapłańskim do  
 domow swoich odchodzą z pociechą swoją  
 serdeczną, czego nasze Krolestwo nie ma  
 będąc *antemurale* Chrześcijaństwa, bo żadney  
 uczciwości przeciwko temu Panu y Stwor-  
 cy naszemu nie znamy, gdy za Kapłanem do  
 chorego ledwie dwoie albo troie ludzi, a  
 czasem sam tylko Kapłan z Kościelnym słu-  
 gą bieży co bez zgorzelenia odszczepieńców  
 y niewiernych Żydow bydz nie może. Mi-  
 zerny człowiek, mizerny proch, z Kamie-  
 nice z gospody swojey o iednym pachotku  
 nie wynidzie, ale ich każe przybierać, zwo-  
 ływać dla reputacyi swojey, a Pan Nieba y  
 ziemie bez powinney assystencyi, a day Bo-  
 że aby nas tak niedbałych o Honor Boski  
 chwalebna dorocznia tego Przenayświęt-  
 szego Sakramentu z Oktawą swoją ogrodzi-  
 ła Uroczystość y tę nieuwagę naszą wypła-  
 ciła.

Aleć do tego znaku, czwartego, przezna-  
 czenia do Chwały wieczney należą miło-  
 ścierni y łaskawi ná Dusze w Czyścu cierpią-  
 ce.

ce. Potrzebny bardzo dykurs uczeni prowadzą: ieżeli żywym grzesznikom w złościach zakamiałym, czyli Duszom w Czyścju będącym posilki Duchowne potrzebniejszy, iakoż obiedwie stronie poważnemi certuią racyami? boday to, że Dusze w Czyścju cierpiące, nieznosne ponoszą karania, ale że są upewnieni o łasce Bożey y że wypłciwizy naznaczone męki do zapłaty się dostaną wieczney, a grzeszni ludzie pomorzu tego świata żeglując do niepewnego terminu pędzą, przeto tym potrzebniejszy są posilki, gdzie większa pokazuje potrzeba, aby w swoim rospaczaniu prędkie y zbawienne mogli mieć lekarstwo. Ale y więźniowie Czyścju poważne dają swego ratunku przyczynę; gdyby prawi dway żebracy, ieden schorzał bardzo y członkami niewładnacy, a drugi zdrowszy leżeli na drodze, ktorvby z nich godniejszy podźwignienia, każdy pewnie odpowie, że ten ktorzy sobie nie może dać rady, a tacy są w Czyścju będący, ktorzy day to że są Przyjaciele Boscy, ale że się sami ratować nie mogą, ale tylko od nas posilku wyglądają, przeto gognieysi że wszystkich miar, aniżeli ci żyjący, ktorzy y sami przez się, y różnemi ratować się mogą sposobami, y droga im do dobrego nie zagrodzona. Dla czego Kościół Pański ciężkim narzekaniem y strasznymi mękami więźniow Czyścjuowych przerażo-  
ny.

ny, solenne co Rok odprawuie supliki, ale y następcy Chrystusowi respektuiac ná ciężkość mąk Czyścowych, tudzież ná ratunek powinny Blźnich swoich, tak wiele łask y zupełnych pozwolili z Skarbu Kościelnego Odpustow, co y każdego do tey płatney bardzo uczynności ma powabić.

Naprzod nieznosna męka, mowi ieden uczony choćbyś ze wsz. skiego świata węgle ná iedną gromadę sprowadził, y tą gromadą płomieniem by pałała, y tam we śródku człowiek wrzucony został, zanicby ta męka nie stała przeciwko Czyścowej. Y niedziw mowi Grzegorz Świąty, że lubo to piekielne męki są nie skończone, y nie tylko Duszę y ciało wszystko, ale y rozum, wolą, y pamięć, y wszystkie zmysły dręczyć będą, ale ani głowa, ani oczy, uszy, y ięzyk, ręce y nogi, y wnętrzności od tey katownie wolne nie będą, przecię jednak Czyścowe męki nie którzy cięższe bydź rozumieia, z tego że męki Czyścowe iako *Abulensis* twierdzi, sama sprawiedliwość Boska iuż nie przez Anioła ktoregokolwiek dobrego albo złego, ale ręką swoją Boską podnieca. *Ignis ille purgatorius nullo Angelo bono aut malo accedente ardet, sed Divina iustitia nutriente, Et affligente, a* wiemy dobrze że Ręka Boska daleko cięższa y mściwsza, aniżeli złego albo dobrego Anioła, wedle Pawła Świętego przestrogi, *torrendum est incidere in manus Domini.* Wiemy iako



iako samym czartom ta ręka Boska niezo-  
 śna była, iako czytamy u Mateusza Świę-  
 tego *quid nobis Et tibi Jisu Fili Dni, venisti an-  
 te tempus torquere nos.* O Jezusie Synu Bo-  
 ży coć się dzieie że nas tak przed czaśem  
 trapiśz bardzo ciężko. *Elip* Opateneński  
 czartowski lament explikuie. *Dolore irreme-  
 diabili manum Christi durissimam patiebantur,*  
 Ręki Boskiej w ten czas uczuli karanie cięż-  
 kie, dla czego tak żałośnie narzekali. Wie-  
 my iako y ludzki grzbień teyże ciężkiej rę-  
 ki Boskiej doznał, gdy Syn Boży uiawszy  
 się o dyschonor Oyca Niebieskiego, onych  
 przekupniow w Kościele Jerozolimskim bi-  
 czem onym dobrze przestraszył, y z Kościo-  
 ła prędko bardzo wygnał, bo gdy się pytała  
 Doktorowie Święci co takowego on lud  
 prawie niezliczony, przekupstwem y ta-  
 giem się bawiący tak prędko wygnało, czyli  
 on bicz Pański który z powrozkow ukreślił  
 odpowiadaia że ręka Boska to sprawiła, y  
 tak ciężko każdego przeraziła, że się nic nie  
 bawili, ale co prędzey uciekać musieli z Ko-  
 ściola, *non flagellum eiecit eos, sed ipsa manus Di-  
 vina potentia, quae dum plagam infligit gravior esse  
 nequit,* czego y samo narzekanie tychże Dusz  
 Czystowych iawnym dowodem, gdy ná rę-  
 kę Pańską narzekaia, *miseremini mei quia ma-  
 nus Domini tetigit me,* zmiłuycie się nádemną  
 albowiem ręka Pańska dotchnęła mię. Y lu-  
 boć to Bernard Święty konkludue że, cięż-  
 sze

ſzê męci w piekle bydź muſzą, bo tam obie-  
 dwie ręce Boſkie przyciſkają y dokuczają  
 potępionym, á tu tylko iedna w Czyſcu, lecz  
 lubo iedna ręka, przecię jednak ciężſza da-  
 leko niżej dobrego y złego Anioła. Bo ie-  
 żeli ſię kto ſpyta czemu Bog Wſzechmogą-  
 cy złego Anioła do karania Czyſcowego nie  
 przydał, nie inſza przyczyna, tylko że nie-  
 ſłuſzna było, aby ſię ten nieprzyjaciel Boſki  
 nad Świętymi Duszami, które z niego przy  
 ſmierci ſwoiey zwycięſtwo odnioſły miał  
 paſtwić, ale y dobry Anioł czemu do tey  
 kary nie przydany, dla tego aby nie ſolgował  
 onym Duszom iáko iuż Niebieſkim Obywa-  
 telom, dla czego ſama ręka Boſka tey kary  
 pilnuie. Druga przyczyna dla czego ich co  
 prędzey ratować potrzeba, bo nam ſię to  
 obficie nadgrodzi, albowiem gdy uwolnio-  
 ne będą z Czyſca, y do wieczney doſtana ſię  
 Oyczyzny, iáko potomſtvo miłe Krola Nie-  
 bieſkiego, wiele nam przyczynami ſwemi  
 do zbawienia pomagają. Trzecia przyczy-  
 ná że ich ſłuſznie ratować mamy, albowiem  
 te náſze poſiłki za nich uczynione nam ſię w  
 pożytek obracają, iáko Pſalmiſta Święty przy-  
 znaie. *Oratio mea in ſinu meo convertetur;* ale y  
 teraz gdy im co dobrego czyniemy zá o-  
 znaymieniem Aniełſkim cieſzą ſię y wefełą.

Tomaſz Święty Doktor Aniełſki nakła-  
 niając ucha ná lament Czyſcowych wię-  
 źniow. *Miſeremini mei ſaltim vos amici mei,*  
*quaro*

*quare persequimini me sicut Deus.* Ey zmiłuy-  
cie się nademną przynajmniey wy Przyja-  
ciele moi, czemu mię prześladowacie iako sam  
Bóg dziwiue się ná kogo tak ciężko te Dusze  
Święte lamentuią, wiedząc że ani ná ziemi,  
ani ná Niebie nie masz tak niemiłosiernego  
Stworzenia, ktoreby do uwolnienia ich nie  
konkurrowało. A naprzód udamy się do  
samego bezrozumnego stworzenia. Ledwie  
Zbawiciel świata Głowę swoją Boską ná  
Krzyżu umierając schylił, zarazem się zasto-  
na Kościelna ná dwoie rozdarła, ziemia nie-  
zwyczajne trzesienie y skały gwałtowne  
trzaskanie y rozpadnienie wydała. *Et ecco  
velum Templi scissum est, terra mota est, petrae scissae  
sunt.* Mateusz Święty twierdzi: Dziwiue  
się Doktor Anielski co jest? czemu te bez-  
rozumne stworzenia tak się odmieniły, y tak  
znaczne lamenty przy śmierci Stworce swe-  
go wydały? czyli nie słuszniey było to wy-  
świadczyć przed śmiercią Stworce swego,  
gdy go niebożni skrepowali, po Ratuszach  
zelżywie wodzili, obnażywszy zbiczowali,  
cierniem okrutnie skłoli, Krzyżem ciężkim  
obciążyli, y Dawcę żywota ná śmierć potę-  
pili? w ten czas była okazyą do tego poru-  
szenia, y lamentu miłosiernego stworzenia, á  
przecię w ten czas głębokie milczenie zacho-  
wuią, ale w ten czas gdy Pan y Stworca ná  
Krzyżu oczy zamyka, y Ducha w ręce Oy-  
cowskie porucza, w ten czas y ziemia, y skały,  
y bo-

y bożnica Żydowska lamentami nieutulone-  
mi straty Pana y Stworce swego weruie,  
czego nie inſza przyczyna, tylko że ſanie  
bezrozumne ſtworzenia w grubą ſię przy-  
oblekły żalobę, gdy Stworcę swego dokoń-  
czone widziały życie, *ipſa diuiffima ſaxa ru-  
pit, terraq; viſcera pandit compaſſio, Et pietas in  
mortuum.* Same twarde kamienie, y głębo-  
kie wnętrzoſci ziemi nad zmarłym Stwor-  
cą politowanie y miłofierdzie wyſwiadczyły  
ſwoie.

Ale y Niebieſcy Obywatele iaką miłość y  
łaskawość przeciw umarłym wyſwiadczaia.  
U Grobu Pańskiego Marya Magdalena ſto-  
iać ciężko lamentuie, że Ciała Pańskiego nie  
znalazła, ale tylko dwóch Aniołów ſwietno  
przybranych zaſtała, dziwuia ſię Doktoro-  
wie Święci, czemu nie rychło Panu y Stwor-  
cy ſwemu przybyli, więc to było na Krzy-  
żu wiſzącemu z pociechą iaką przybydź,  
onę Krew Przenaydroższą w naczynia zbie-  
rać Anielskie, Rany onę głębokie bałſamem  
ſmarować Niebieſkim, y Panu ſwemu tak  
zelżonemu y zemdlonemu ſmakowitą przy-  
nieść ochłodę, ale teraz gdy już Pan Zmar-  
twychwſtał, y próżny Grob zoſtawił ciſną  
ſię, y przyſpieszaia do Grobu, czemu za Pa-  
nem ſwoim na Tryumfy do piekła nie poſzli,  
odpowiada Chryzoſtom Święty w oſobie  
ich, prawda że Duchowie Niebieſcy wielką  
miałą miłość do żywych, ale do zmarłych  
nie.



nieporównaną daleko, dla czego choć już Pa-  
na y Krola swego w Grobie nie widzą, y  
zapewne wiedzą że się tu już nie powróci  
więcey, á przecie tego mieysca gdzie Ciało  
iego Święte leżało z miłością pilnuią, szanu-  
ią, y za ieden Ray Niebieski poczytają go  
sobie, *ut ostenderent Deum ibi fuisse sepultum, id est  
ad sepulchrum tanquam ad Caelum manebant*, ale  
aby wszystkiemu pokazali światu miłość y  
łaskawość swoją przeciw pobożnie umie-  
rającym.

Podźmy y do samey Matki Bożej á oba-  
czymy iakie staranie, iakie pielegnowanie, y  
ta ze wszech Naybłogosławieńsza umarłym  
pokazuje Matka, iako się z tym Brygidzie S.  
oświadczyła: *Ego sum Mater Dei, & Mater  
omnium qui sunt in purgatorio*. Ja jestem Mat-  
ką Bożą, ale y tych wszystkich ktorzy są  
w Czyścu. Y owszem mowi ieden, że wię-  
ksze ma staranie Matka Przenayświętsza oko-  
ło Dusz w Czyścu będących, aniżeli  
około Chrystusa Syna swojego własnego.  
Śpiewa Kościół Święty, w dzień Bożego  
Narodzenia: *Feno jacere pertulit, prae sepe non  
abhoruit, & modico lacte pastus est*. Syn Boży  
nie tylko śiankiem śielichym miało pościot-  
ki miękkiey, nie tylko żłobem miało łoża  
Krolewskiego kontentował, ale y na słabym  
bardzo pokarmie trochy mleka Pahińskiego  
przestał. O zaprawdę krobym się nie uza-  
lił Niebieskiego Dziecięcia, że takie niewy-  
gody

gody dla grzeſznego cierpi, ale co ieſt? po-  
wiedziano o Matce Przenayſwieiſzey że do  
iey pierſi Niepokalanych dla tego Dziecię-  
cia doſtatek mleka z Nieba ſpływało, *ubere*  
*de Celo pleno*, tak dalece że oboie one czyſte  
Panieńskie pierſi wyrażały dwoie ſzrodła,  
do których zawsze doſtatek mleka przyby-  
wało, y z Nieba ſkrytemi kanałami Opa-  
trzoſci Boſkiey ſciekało, y nigdy ich peł-  
noſci nie ubywało, *ſemper intumeſcebant plena*  
*& ſupra modum exundantes*, gdzieſ się to mle-  
ko podziewało Panieńskie, gdy tych pierſi  
ſwoich Panna Przenayſwieiſza ſkąpo Syno-  
wi ſwemu małeńkiemu udzielała, czyli po-  
dobno Matkę Przenayſwieiſzą bardzo ſką-  
pą w tym poſiłku ſądzić będziemy; Lecz  
trudno ſama nas reſolwuje u Brygidy Świę-  
tey w tych ſłowach, że ma Matką nie tylko  
Synowi Bożemu, ale y tych wſzyſkich kto-  
rzy ſą w Czyſcu, zaczym łatwo ſię domyſlić  
gdzie ſię to mleko pociechy roſpływało, y  
czemu go włafnemu Synowi trochę udziela-  
ła, á ſzczodro bardzo Duſzom w Czyſcu bę-  
dącym ſzafowała, *ideo Divinum Filium meum*  
*modico lacte reficio, ut reſiduum in abundantia inter*  
*animas diſtribuum purgatorij*. dla tego iawnie  
twierdziemy Matki Przenayſwieiſzey dzi-  
wne nad więźniami Czyſcowemi pieczo-  
łowanie.

Podźmy y do ſamego Syna Boſkiego Sę-  
dziego ſtrażnego, wnidźmy z nim do O-  
groyca

groyca, aż tam dziwne skutki miłości ku  
Dusom w Czyścu cierpiącym w tym Panu  
obaczemy. Trzykroć się Zbawiciel świata  
w Ogroycu modlił, a raz tylko ostatniey  
Modlitwy pocił; co za przyczyna tego? Au-  
gustyn Święty naucza, że to wszystko dla  
miłości w Czyścu cierpiących uczynił. Pier-  
wszy raz albowiem gdy się modlił y ná zie-  
mię upadł na Twarz swoją, *procidit in faciem*  
*suam* wyraził, że się za tych Stan modlił, kto-  
rzy w grzechach leżą śmiertelnych. Wtóry  
raz gdy się modlił y wielką ckliwością y  
boiaźnią był zdjęty, *capit pavere, tedere, &*  
*maius esse* wyraził, że się modlił za sprawie-  
dliwych, aby się więcej do grzechu y obra-  
zy iego Boskiey nie wracali. Trzeci raz  
gdy się modlił, a już się tu ciężko zapocił,  
*factus est sudor ejus sicut gutta sanguinis decurren-*  
*tis in terram*, tak obfity pot z Ciąta Pańskiego  
wyszedł, że aż ná ziemię spływał, a za kogoż  
się tu Pan modlił, y tak bardzo strapiony y  
wyniszczoney został, Augustyn Święty nau-  
cza, że za więźniow Czyścowych tę trzecią  
Modlitwę krwawym potem Oycu Niebie-  
skiemu ofiarował, *terna vice penetrans purgato-*  
*rij torturas, animarum electarum ardentissimam*  
*fitim hoc solatio extinguere voluit*, a więc iawny  
dowód iako Dusze cierpiące umiłował Syn  
Boży y szczegulne przeciwko nim, aniżeli  
przeciwko żywym wyświadcza politowa-  
nie. A zarymiawny dowod, ná kogo te  
Du-

Duſze tak bardzo lamentują, nie ná kogo in-  
 szego, tylko ná ſwoich Krewnych y Przy-  
 iaciół, ktorzy ich nie ratują, tym bardziey  
 w tym więzieniu Czyscowym dręczą nim z  
 miłości, y z powinney ſprawiedliwości, do  
 prędkiego ich powinni ſię mieć wyzwole-  
 nia. Przez co iáko ná ciężki Sąd zarabiają.  
 Uczony Haymo wyraził; *Iusto Dei iudicio a-*  
*terna damnationi se subijcit, qui Defunctorum est*  
*immemor.* Sprawiedliwym Sądem Bożym  
 niech ſię ma każdy zá potępiłtego; który o  
 Duſzach cierpiących nic nie pamięta. Y toć  
 to ieſt, co mówi *Nissenus*, że Duſzom cier-  
 piącym nie tak ieſt ciężko one pożerające  
 ponosić płomienie, iáko to, że z przyczyny,  
 y okazyi ſwoich ná świecie pozostałych to  
 cierpią Przyiaciół, y Krewnych. *Job. 2.* Wy-  
 nayduie czart przeklęty ná Joba Świętego  
 tyſiąc okazyi do niecierpliwości, y obrazy  
 Boſkiey, lecz to wſzystko skromnie żnoſi:  
*Dominus dedit, Dominus abstulit*, Pan dał, Pan  
 wziął. Niech będzie Imię iego pochwalo-  
 ne, lecz gdy go trzey Przyiaciół nawiedza,  
 y ſiedm dni około niego ſiedzą, dopiero w  
 ten czas poruszony Job, nie tylko ſatę ná  
 ſobie rozdziera, ale y dzień, w który ſię na-  
 rodził przeklina, *4. Reg.* Gdy Bog Wſzech-  
 mogący Krola Senacheryba z iego Woy-  
 ſkiem, ktorego było 195. tyſięcy iedney  
 nocy przez Anioła ſwego poraził, owo Krol  
 utrapiony, widząc porażkę ſwoich tak wiel-  
 ką,



ką, do iednego Zboru Bożyska uszedł, za  
którym dway Synowie iego Hadramelech  
y Serufar w padli, y tam Oyca własnego za-  
bija. *Duo filij ius percusserunt eum gladio.* Lecz  
co iest? ieżli ten Krol śmierć był zasłużył,  
czemuż tam zaraz ná placu od ręki Aniel-  
skiey nie poległ; ieżli nie winien, czemu  
od własnych dzieci ginie? Daie przyczynę  
*Abulensis: Fuit hoc ad inferendam ei maiorem*  
*penam:* Był to albowiem wielki okrutnik,  
owoż nie mógł go Bog Wszechmogący bar-  
dziey pokarać, iako gdy od Dzieci własnych  
ginie, od których miał mieć wielką miłość,  
y obronę życia swego. *A duobus filiis suis*  
*occiditur, à quibus maxime diligere debuit;* bo nie  
miałz Rodzicom cięższej katownie, iako od  
własnych Dzieci ginąć. Owoż y Jobowi  
Świątemu nie dziwować się; gdy narzeka,  
przeklina się w obecności onych Przyja-  
ciół, którzy ná względy iego utrapienia  
przyszli. Nie tak mi prawi ciężka ręka czar-  
towika, bo iest mój nieprzyjaciół, iako tych,  
którzy będąc Przyjaciółmi memi; á przecie  
miałsto iakiey pociechy, większą mię y nie-  
znośną trapią melankolią. Tak właśnie Du-  
sze w Czyścu cierpiące lamentują. Nie tak  
nas to karanie, które sprawiedliwości Bo-  
skiey słusze wypłacamy, iako to, że krewni,  
y Przyjaciele nasi będąc obowiązani do ratun-  
ku naszego; á przecie nas opuścili, z pamię-  
ci y z serca swego wypuścili; to naycięższe

na nas karanie, y prawie nieżnośna męka. Powiedz mi o Synu, iako to serce twoie znieść może, że właſnego Rodzica w tym więzieniu dręczyſz! Powiedz okrutna Corko, iako wnętrzości twoie znieść mogą, że właſną zabiiaſz Matkę, gdy ich z tego nie uwalniacie więzienia: które podobno z wafzey ponoſzą okazyi? a zatym dobrze Niſſenus konkluduje: *Ille frater non eſt, fera eſt, phantasma eſt, tyrannus eſt, qui proximum ſuum non adjuvat.* Nie Syn to, nie Corka, nie Przyjaciel, nie Brat, nie Sioſtra, ale beſtya, ale tyranka, która w tym więzieniu ſwoich nie ratuje.

Joann: 7. Zwaśnieli ſię Żydzi, y Starſzyzna ich, aby niewinnego Pana, y prawdziwego poimali Meſſyaſza, iakoż poſuſzna halaſtra, ledwie ordynans wzięta, bieży do wykonania ſwoich zamyſłow. aż owo Syna Boſkiego zaſtanaſz każącego, do którego nie ſmieli ſię zbliżyć, ale y owſzem Kazanie y mowę jego pochwalili Niebieſką: *Nunquam ſic locutus eſt homo:* Zaprawdę nigdy tak dobrze, tak uczenie, y mądrze człowiek nie powie, iako ten, muſi być coſ nad człowieka! Co ieſt, czemu Syn Boży miſto ſromotnego poimania, u onych oprawcow pochwałę znalazł! przyczynę daie Teodoretus że go Kazanie zbawiło takie. *Si quis ſint, veniat ad me, & bibat.* Jeżli kto pragnie, niech przydzie do mnie, y poſili ſię. Jakoz Prawda Przedwieczna Syn Boży dobrze konkludował,

wał, gdy pragnącym y utrapionym żebrakom tak skuteczny pośitek ofiarował: który go od śmierci, y zdrady uwolnił Żydów. *Qui potum obtulerat sitientibus, & subsidium egens, quomodo offensam incurrere potuit?* Niepodobra temu nigdy śzwankować, który ma nad więźniami y zgłodzonymi żebrakami politowanie. A któż proszę potrzebniejszy ratunku, iako więźniowie Czyścowi?

Gdy już przekłety Judaśz Syna Bożego Żydom sprzedał, y pieniądze wziął, pocznie go sumnienie gryść, że to źle uczynił, iakoż z desperacyi napadnie ná ieden. dąb przy drodze, y ná nim się wiesza. *Theophilactus* przypatrując się temu postępkowi, doszedł tego, że owo drzewo, rá którym się Judaśz obieślił, tak bardzo zwolniało, że z iakiś kompassyi, y politowania nad Judaśzem, nisko się schyliło do samey ziemi, że Judaśza ná niey żywego jeszcze zostawiło. *Arbor est inclinata Deo volente.* Cud to był niezwyuczayny, ale z ordynansu Bożego wykonany, gdy przekłety Uczeń, łaskę u drzewa znalazł. Czego Maxymus Święty przyczynę znayduie, że ten Judaśz gdy Stworcę swego, y Mistrza kochanego sprzedał, y wyznał że źle uczynił, bieży do Żydów z wielkim żalem, y lamentem, wróciąc: *Peccavi: Zgrzeszyłem, żem sprawiedliwego Pana sprzedał: y owe pieniądze porzucił przed niemi, Żydzi radzą, co z tymi pieniędzami czynić? y*

uradzili, aby ie ná kupno pewney roli dla pogrzebu Pielgrzymow obrocili. *Emeruit agrum figuli in sepulturam Peregrinorum.* Maxymus Święty chwali tę radę y postępek Zydowski że zapłatę krwie ná potrzebę umarłych obrocili. *Ut pretium sanguinis prodesset etiam mortuis.* Owoż łatwa przyczyna czemu Judasz tak łaskawe u drzewa znalazł politowanie, że one trzydzieści srebrnych, które wziął za Pańa od Zydow, ná potrzebę się umarłych obrocili z okazji iego. *Projecit 30. argenteos, ut prodesset mortuis,* dla tego łamo drzewo zawdzięcza mu to dobrodzieństwo, y ná ziemię spuszcza. A kto się prawdziwie zdziwi, że ieżeliż same nie czułe gałęzie, lubo w nieprawey Judasza intencyi taką pobożność wyświadczyły nad zdraycą Bożkim, á co rzeczymy, iák niepoiętą zapłatę odniesie szczyra miłość pobożnych Kapłanow, y wiernych Katolików, gdy umarłym, á nie infzym, tylkó w Czystcu cierpiącym Duszom z dobrą usługą intencyą, y onę z ciężkiego ratują więzienia? dla czego nie tylko u Sędziego strasznego miłosierdzie znaydą, ale y od nich samych stokrotną wdzięczność odniosą. Owoż łatwo konkludować, czemu Syń Boży od zaiadłych Zydow wolny został, że się go y dotknąć nie śmieli; ta przyczyna, że go ono Kazanie zbawiło, kto pragnie, niech się do mnie zbliży, y posili. A któż prośbę więcey pragnie, ieżeli



jeżeli nie one Dusze w płomieniach Czył-  
wych ustawicznie ná nas wołające; które  
gdy szczerze ratować będziemy, y ochłodzi-  
m zhawienną przyniesiemy, nie tylko od  
nich samych, ale y od bezrozumnych krea-  
tur wdzięczność, á nadewszystko od samego  
Stworcy sowią zapłatę odniesiemy.

Lecz ach iak wiele w tey powinności ozi-  
błych Chrześcian y nieczułych, ná których  
wołają y ustawicznie płaczą utrapione Du-  
sze. á takowych czworaki rodzaj upatrzyl  
Doktorowie Święci Pierwszy rodzaj tych  
niebacznych, niewdzięcznych y niepamię-  
tnych dobrodzieystw znaydują się Dzieci  
ná Rodzice, gdy im wzajemnie tego co po-  
winni nie oddają, gdy tak wiele po nich na-  
brawszy dostatków, o Duszy ich bynajmniey  
nie wspomnią, wola Ociec ná Syna, Matka  
ná Corkę, Brat ná Siostrę, Mąż ná Żonę. *Mi-  
seremini mei saltem vos amici mei.* Ey zmiłuy-  
cie się nad nami wy przynajmniey; którzy  
prac naszych zażywacie, y ná piiaństwach y  
zbytkach ie trawicie; zmiłuycie się iako nad  
przodkami waszemi, którzy sobie radzić nie  
możemy, bo ani rak do zarobienia, ani ust  
do spowiedzi y Módlitwy, ani ciał ná czy-  
nienie postów, Dobrzędnych do czynienia  
jałmużny nie mamy. Lecz to daremne ich  
narzekania, bo tak iest słaba pamięć ludzka,  
że co iuż minęło y z oczu zeszło, mniey się  
dba o to, á drudzy tak są nieuważnego roz-  
sądku,

sądku, że gdy się im powinność ratunku tego przypomina, śmieją z tym wylatywać, że mię tak wiele tysięcy kosztuie pogrzeb, á czy podobna, aby do tych czas w Czyścu tak pobożna Dusza miała bydź zatrzymana, tak wiele Mszy Świętych przy pogrzebie odprawiono, ná co ieden z terażniejszych odpowiada, że łożyleś ná Msze Święte złotych 100. aleś też y ná pogrzebowy bankiet tysiąca y drugiego nie żałował, prawda jest, że trzy godziny zeszłego Rodzica albo Przyjaciela twego w Kościele Pańskim darował zabawie, y ułudze, aleś to dobrze nadgrodził y wytracił, gdyś tak wiele dni ná raczenie się, co było z obrazą Bożą y zgorzeleniem Bliźniego kczył, nie pamiętając ná przesłrogę Grzegorza Świętego, że iáko ta próżna chluba bynajmniej Duszy nie pomoże, tak niepochybnie nieuważnym y Dobra Przodków swoich, które oni ná posłki Dusze swey zostawili, rozpraszaiącym czasu swego zaszkodzi, bo pogrzeby wierznych Katolików, nie-brzuchowi łakomemu, nie pijaństwu zbytecznemu, ale iákmużnom hojnym, ale ubogich zgłodzonych ratunkowi są poruczone, tenże konkluduje. Drugi rodzaj niemilosiernych ná Dusze w Czyścu będące jest niewdzięcznych y zapamiętanych ná Dobrodzieie swoje, którzy wiele od nich wziąwszy, domy y Dzieci swe zбогaciwszy, przecie iednak ná Dusze ich nie pamięć

pamiętaią á tacy z niewdzięczności, y powin-  
ney miłości, będą sądzeni y karani. Trzeci  
rodzay ná których się Dusze skarżą, są Exe-  
kutorowie testamentow, że w długą ich in-  
tencye pobożne puszczają, dzień ode dnia  
zapłaty naznaczone odkładają, y ich ochło-  
dy w ciężkich płomieniach pozbawiają, á  
sobie pożytki przywodząc gorsze męki  
gotują. Czwartry rodzaj jest, ná których  
się Dusze skarżą, są Kapłani y Zakonnicy,  
ktorzy Dobro od nich legowanych zażywa-  
ją y iakmużn odkazanych, á leniwo w ich  
ratunkach chodzą, y niedbają o te p siki  
zbawienne. A niechże się każdy sądzi, co  
tem utrapionym powinien więźniom, bo  
ścisły niedbalstwa swego da Bogu Wszech-  
mogącemu rachunek. Przestraszony ieden  
Biskup wtey mierze iako Historye wspo-  
minaia, ktory iednemu Kapłanowi co dzień  
zá umarłe odprawującemu Mszy Świętey  
zabronił odprawiać, aż gdy czasu iednego  
w nocy przez Cmentarz idzie ná Jutrznia  
do Kościoła, zastał mu Woysko Dusz o-  
nych gromadne, każdy wedle godności  
swoiey wubierze y postaci grożąc się ná  
niego y głosem skarżąc. Otoż Biskup, kto-  
ry nam zwyczajne odiał przez Mszą Świę-  
tą posłtki, y naszemu Dobrodzieliowi zaka-  
zał odprawiać, y sam nie odprawuie, ale ie-  
zli się nie obaczy śmiercią będzie karany,  
czym on przestraszony, y Kapłanowi pier-  
wsz

wlżą łaskę przywrocit, y sam był pilniczy  
szy w ich ratunku.

Jeden Monarcha ciężką będąc strapiony  
woyną od Sasiada swego także Krola, aby  
do końca Państwo iego nie szwankowało,  
Fortece y Zamki swoje ludem Woennym  
osadził, z ktorych Fortec jeden Kommen-  
dant do niego pisze. *Triamibi ô bone Prin-*  
*ceps subministranda sunt ne succumbam in obsidione,*  
*panis ad vescendum, spongia ad lachrymandum, &*  
*Cythara ad letificandum,* proszę cię zawczasu  
o dobrotliwy Krolu, niżeli do mego obleże-  
nia przyidzie, racz mnie chlebem, gębką y  
Cytharą albo lutnią przed czasem opatrzeć,  
chlebem abym miał czym życie moje y mo-  
ich Żołnierzy sustentować, gębką abym  
miał gdzie łzy moje serdeczne zbierać, lu-  
tnią, aby mnie w utrapieniu y tęsknicy oble-  
żenia cieszyła y weseliła, tak właśnie mowi  
*Theodoretus* więźniowie y obleżeni Czyśco-  
wi, ledwie się do Czyśca dostaną, zaraz na  
nas wołają y proszą o chleb á nie infzy, tyl-  
ko ktory się w Przenayświętszey zamyka  
Ofierze, o gębkę nie infzą, tylko o przyczy-  
ny Matki Przenayświętszey, w którą się  
wszystkie grzechy y złości nasze zawierają:  
*Maria est spongia nostra iniquitatis,* o Cytarę  
albo lutnią do weselości, to jest o Modlitwy  
gorące, Rożanie, Koronki, iakmużny y ro-  
żne ciała mortyfikacye, o te do nas ustawi-  
cznie supplikują y proszą.



Jakoż nad Ofiarę Przenajświętszą wię-  
 żniom Czystcowym nie masz skuteczniej-  
 szego pożywku. Dobrze są prawda iśmężny,  
 dobre posty, dobre Modlitwy y różne umar-  
 twienia ciała, lecz Ofiara Święta nayprze-  
 dnieysza y prędkie skrzydła przyprowadzie  
 do Nieba; dla czego Jan Święty w objawie-  
 niu swoim dojrzał, że Dusze w Czystcu  
 cierpiące nie mają smaczniejszey ochłody  
 y odpoczynku miłszego, iako pod Ołtarzem  
 Boskim, dla czego się tam cisną y pod miey-  
 sce Ofiary Świętey ubiegają. *Vidi sub Alta-  
 re Dei Animas intersectorum propter Verbum Dei.*  
 Widziałem prawi pod Stołem Ofiary Pań-  
 skiej Dusze cierpiące, iako iakie szczenięta  
 okruszyn Świętey Ofiary zebrzące.

Nie u jednego to w podziwieniu iako To-  
 masz Święty Doktor Anielski uważa, że gdy  
 Offertoryum Mszy Świętey żatobney Ko-  
 ściół Święty wespółwunie, tedy dokłada, *Li-  
 bera eas de ore leonis, ne absorbeat eas tartarus,*  
*ne cadant in obscurum.* Panie y Krolu miło-  
 sierny, racz ich uwolnić z paszczeki lwiej,  
 aby ich piekło nie pożarło, y aby do cie-  
 mności nie byli straceni, co jest, że tu dokła-  
 da uwolnienie z tarasu, y ciemności piekiel-  
 nych, á wiemy dobrze kto się do piekła do-  
 stanie, więcey ztamtąd nie wynidzie, wie-  
 my y to, że ieden jest ogień w piekle y w  
 Czystcu, tylko ta różnica że w piekle dręczy  
 potępionych, á w Czystcu czyści Wybra-  
 nych,

nych, czemuż się tu Czyścić nazywa piekłem, y te Dusze które są w Czyściu nie mogą być stracone ná przepaść piekielną y one gęste ciemności, owo Bonherba daie przyczynę, y ten trudny rozwięzu e węzeł.

Luc. 23. Dobry Łotr y skrużzony wiżąc ná Krzyżu ná gorze Kalwaryi prosił Syna Bożego, także ná Krzyżu umierającego, aby ná niego wspomniął, gdy przyid ie do Krolestwa, *Domine memento mei dum veneris in Regnum Tuum*, á Pan mu bez żadney rekolekcyi zaraz obiecuie Niebo, *bo die mecum eris in Paradiso*, szczęśliwy zaprawiłę Łotr że mu tak wielkiey Chwały nie odmowiono. Iecz co to sprawiło, nic inś-ego ty'ko Krew Przenayświętsza Syna Bożego, bo tu Łotr ná prawey ręce Pana wiżąc, gdy Bok prawy Jego Longinus włócznią stworzył, y z niego wielkim impetem Krew y woda wyszła, tak dalece że y tego Łotra ciało skropiła, y zaraz Duszę iego od winy y karania uwolniwszy do Nieba z Chrystusem zaprowadziła. *Sacratissimo Sangvine latro ille aspersus est, ideoq; in istu oculi, cum ipso Salvatore paradysum intravit*, A ieżeliż Krew Zbawiciela świata, iednego przewrotnego grzesznika, w iednym momencie zbawiła, á iáko też Krew Przenayświętsza Duszom Czyścowym iáko Przyjaciółom Boskim nie ma być pomocnieysza?

Święty Łukasz Fudeńczyk chciał wiedzieć

dzieć zapewne, iako też pomocna Msza Święta Duszom cierpiącym w Czyścu, myślącemu o tym, straszna się pokazała Dusza z taką przemową. Wiedz o tym Oycze Święty, że gdy się zbawienna ofiaruje Bogu Wszemogącemu za Dusze Hostya; więc nas żadney męki nie ponosimy, y owszem do tych mieysc, gdzie ciała nasze leżą wolno przychodzimy, y ieżeli wodą albo kadzeniem będą skropione, tak wielkie ulżenie z onych mąk czuiemy, że iakobyśmy w Raiu roskoszowali. A ieżeliż tak iest, że gdy Kapłan zacznie Mszą Świętą, zaraz wszystkie więzy y bole odpadają, zaraz y płomień Czyścowy ustępuje od Świętych Dusz, tedy dla tego Kościół Pański suplikuje, *ne cadant in obscurum ne absorbeat eas tartarus*, aby się tam więcej zkał wyszły nie powracały, ale przez te Ofiary z Bogiem y Stworcą swoim złączyły, y nie bez przyczyny.

Pytaią się uczeni, który też Akt w Kapłanie iest zacniejszy, czyli z grzechu człowieka uwolnić, y rozgrzeszyć, czyli Duszę z Czyścowych mąk wybawić, y zgodnie konkludują, że daleko większa iest rzecz Duszę uwolnić z Czyśca przez Mszą Świętą, aniżeli grzesznego człowieka od winy rozgrzeszyć, y do przyjaźni Boskiej przywieść. Dla tego naprzod, bo do rozgrzeszenia y odpuszczenia winy nie tylko sam Kapłan,

nic

ale y pokutujący konkuruie człowiek; lecz gdy Kapłan chce ratować z więzienia Czyścowego Duszę, sam tylko Kapłan do tey sprawy zbawienney należę, a Dusza cierpiąca bynajwniey się do tego ratunku swego przyczynić nie może: zaczym większa rzecz iest y zacnieysza w Kapłanie uwolnić od więzienia Czyścowego Duszę, aniżeli od związku grzechowego człowieka. Powtore, gdy Kapłan z więzow śmiertelnych absolwuje skruszonego Duszę, tedy iey łaski, która się początkiem Chwały zowie udziela, lecz nie trwałe, bo ią znówu zaokazyą grzechową stracić może. Ale gdy Kapłan przez Mszę Świętą raz Duszę z mąk Czyścowych uwolni, o iák niepoięta przyługa, bo Kapłā pobożny staie się oney duszy Świętey skutecznym Promotorem, y owszem odzwiercynym do Chwały wieczney. A z tym bezpiecznie konkludować możemy, że Kapłan rozgrzeszając Duszę tylko ią usprawiedliwia, a uwalniając z Czyśca, Świętą y Błogosławioną czyni, a iakoż się nie mieć do tak zbawiennego y płaćnego bardzo ratunku, nie tylko pobożnym Kapłanom, ale y miłośnym Katolikom.

Aleć naylepsza ktokolwiek się rozumem rządzi, niech się nie spuszcza na swoje potomki, y na obietnice poprzyśiężone, niech nie ufa by naywarownieyszym testamentom, bo się zawiedzie, iako codzienne uczą do-



wody, y sami Duch Przenajświętszy. *Ecclef.*  
34. przestrzega, *testamentum enim hujus mundi*  
*morte morietur*, testament rego święta przy  
śmierci zaraz umiera. Y przetoć potrze-  
bny dyskurs ieden wności, ieżeli bardziey  
zbawienna rzecz, wielką sumnę ná fundo-  
wanie Anniwerſarza dorocznego zá Duszę  
swoię naznaczyć, y ná wieczność zapisać,  
czyli pożytecznieysza też sumnę zaraz po  
śmierci ná Msze Święte y ná ialmużny obro-  
cić, y rezolwue że obadwa sposoby są wiel-  
ce Bogu Wszchemogącemu przyjemne; ale  
żeby przecie prawda w tych sposobach ro-  
żnych pokazała się, takiego zażywa podo-  
biństwa. Gdyby prawi był kto komu dłu-  
żen 100. dukatow, y o ten dług do więzie-  
nia wsadzony, y znalazł się taki Przyjaciół;  
ktoryby więźnia chciał ratować, y zań tako-  
wy dług zapłacić, dawſzy mu ná wolą że ie-  
żliby chciał ten dług zaraz zapłacić, czyli też  
do sta lat onę zwlec zapłatę, á cā każdy Rok  
po dukacie iednym wypłacać, bez wątpienia  
każdyby miał zá szalonego onego więźnia,  
gdyby ná pierwszą niechciał zezwolić kon-  
dycyą y zaraz bydz uwalnionym z więzie-  
nia, tak właśnie o posilkach Dusznych rozu-  
mieć, gdy albowiem w więzieniu Czyſco-  
wym też katownie y męki ktore y w piekle  
znayduią się, oprócz że te wieczne, á tamte  
doczesne, tedyć nie wiem ieżliby się ktory  
z więźniow Czyſcowych znalazł, ktoryby

po

po tak wielu lat, a nie dziś życzył sobie uwolnienia; ale aby się pospolitemu Kościoła Świętego zwyczajowi y funduszom pobożnym nic nie ubliżało, żadnego nie potępiać sposobu, gdy w nich pobożna znajduje się intencya. Lecz to nayprzednieysza, niech każdy czyni dobrze, poki żyje, za Duszę swoją; bo mu to płatnieysza daleko będzie y przed nim te dobre uczynki poydą, y ná karb iego zasług, Sąd Pański poprzedza, iáko tenże Pocieszyciel Niebieski upewnia, *Ante obitum tuum operare iustitiam, quoniam non est apud inferos invenire cibum*, pewnieysza rzecz iest samemu sobie Duszny skarbiec pośleć żyjąc, aniżeli się po śmierci niepewnego spodziewać: bo rzadki taki któryby w tym przyjaźni by naykochanieyszemu dochował Przyjacielowi, ale tylko odprowadzwszy ciało do grobu obawiać się żeby zaraz y sama przyjaźń w pozostałych pogrzebiona nie była. Aleć y to nie poślednieysza Doktorow Świętych Náuka y przestroga, aby iáko w potocznych życia ludzkiego biegu, kto chce iáką sprawę u Sądu wygrać, trzeba mu się o fawor y łaskę Sędziego starać, tak właśnie sprawa zbawienia naszego y ostatnia godzina, o iák dobrych potrzebuie Patronow, których lepszych y poufałszych nad Syna Bożego, y Matkę iego Przenajświętszą nie upatrzył Bernard Święty, bo ta pierśiami swymi łodkiami gniew Oycy Niebie-

Niebieskiego błaga, Syn Boży także Rana-  
mi swemi y Krzyżem okrutnym wrota do  
miłosiernego otwiera Oycę. A przeto  
szczęśliwy kto ná tę ostatnią pamięta godzi-  
nę, nie spuszczaiąc się ná bogate legata y  
Msze pogrzebowe tyśiączne, ale przed zey-  
ściem swoim codziennymi uprzedza Sąd Bo-  
ży ofiarami, bo nie tylko ná skruczę zdoby-  
wa się serdeczną, ale y łaskę sobie Strażne-  
go Sędziego iedną; bo iáko drzewo ścięte  
mowi Grzegorz Święty tam padnie gdzie  
ma ciężar, tak y człowiek gdy z chodź z  
tego świata, która strona iego życia albo  
złych, albo dobrych spraw przeważy, tako-  
wey się musi spodziewać zapłaty. A zátym  
przed czasem o tym słuszna myślic, y o do-  
bre starać się, y zbawienne zeyście.

A tak iáko á tych więźniów Czyścowych,  
tak y potrzebnych ubogich, uchodząc stra-  
żney nagany, ná Sądzie Boskim respekto-  
wać trzeba, słuchać Náuki Chryzologa  
Świętego. *Non vidabit diem malum qui dies bo-  
nos habere pauperem fecit, videbit diem malum  
qui diem iudicij sine advocacy paupertatis intra-  
verit, sine causa enim accusant peccata, quem pau-  
per excusat, excusari non potest quom fames pau-  
peris condemnabit.* Nie uzna dni opłakanych  
w dzień strasznego Sądu, który żyjąc weso-  
łych dni ubogiego przez iałmużnę nabawił,  
tego dzień zły nie minie, który się ná Sąd  
Boży bez ubogiego ratunku gotuje, iáko  
albo-

albowiem trudno tego potępić maia grzechy, ktorego ubogi broni, y od gniewu Pańskiego iakmużnami zaſtania, tak nie tego nie wſpomozę, ktorego głod ubogiego potępia, y na wieczną iego inſtyguie zgubę. Y niedziw, gdy albowiem Duch Przenayſwiętſzy będąc ogniem, iako ſię w ięzykach w dzieſi Świąteczny na ſwiat pokazał ogniſtych, á Duſza ludzka według Chryzoſtoma Świętego ieſt lampa, y w tey Duſzy odpoczywa, onę przez łaski zagrzewaiąc, przez gorące natchnienia oſwiecaiąc y w miłości ſwoiey Boſkiey pomnażaiąc: á że goraiącą lampę nie tylko wiatr, nie tylko deſzcz y niepogoda, ale y niedoſtatek oleiu gaſi, y ciemności nabawia; tak nie tylko w ten czas od nas łaska odchodzi Boſka, y ta lampa wewnętrzna gaſnie, gdy wiatrem pychy, niezgod, obmowisk, y wodami cieieſności y poſadliwości otoczona będzie, ale y w ten czas gdy oleiu miłofiernych uczynkow w niej nieſtanie, iako tenże Chryzoſtom Święty Tomo 4. poſwiadcza. *Quando eleemoſynam non facis extinguitur ſpiritus & non manet apud te, cum te viderit immiſericordem.*

Niech ſię tedy nie wymawia łakomy Bogacz, że nie powinienem ſię ogołocić, ani Dzieci zubożyć dla iakmużny, ale niech zawdzięcza Dobrodzieyſtwo Stworcy ſwemu, że tu gożywi y opatruie, nie tylko zdrowiem, ale y doſtatkami, zdrowiem dla tego, aby



aby miał okazyą starać o wieczną zapłatę, przez moc ubogich, którego zdrowia poty mu Bog Wszechmogący użyć, poki się miarki wieczney zapłaty nie dobierze: dostatkami zaś dla tego, aby nie rozumiał Bogacz, że to dla niego Pan miłosierny, y pracy jego ciężkiey dać, ale dla ubogich pożywienia, y Bogaczow znacznych zyskow, ktorzy bez tych dostatkow mieli b, dż niepożytecznymi do Chwały wieczney, á teraz przy dostatkach, gdy się niemi dzielą z ubogimi, staia się Dziedzicami wieczniemi, iáko Chryzostom Święty dowodzi. *Ne putes quod propter utilitatem pauperum Deus divites fecit, quos sine divitibus, sustentare potuit, sed propter utilitatem divitum pauperes fecit, qui nimium steriles erant futuri, nisi pauperes fuissent facti.* Augustyn Święty ná Krola Jzraelskiego Dawida, pisząc y pilno uważając, że iáko się ma humor w ziółkach y drzewkach, tak y w ludzaiach miłość, homorem wilgotnym rosną y pomnażaią się ziółka, y drzewka, tak y ludzie miłością się pomnażaią, krzewią, y do doskonałości natury swoiey przychodzą; ta iednak wada w drzewach, y ziółkach, że iáko początkom y korzeniom swoim nie dają żydła y wilgotności wzajemney, tak też od Rodzicow zstępuiąca ná dzieci miłość nie powraca się nazad y niewstępuje przez wdzięczność, iáko się to iawnie pokazuje że Rodzice bardziej Dzieci swoje kochaią, aniżeli

W

Dzie.

Dzieci Rodziców ſwoich; ná którą nieſfor-  
 ną Genealogią zapatrzewiſzy ſię Auguſtyń  
 Święty głoſno woła ná głupią Rodziców mi-  
 łość przeciw Dzieciom ſwoim. *Videte in-  
 quit ſi non eſt confuſio tota vita humana, quidquid  
 agunt homines in ſpe vana, quare laborant? cui  
 laborant? filijs meis inquiunt. Et ipſi cui? Et ipſi  
 quibus? ſuis etiam filijs. Nemo ergo ſibi? quid Chri-  
 ſto, quid Anima tua? omnia filijs, inter filios quos  
 habent in terra, quare non computant unum fra-  
 trem quem habent in Celo, cui totum debent.*  
 Patrzącie, patrzącie iáko to ſcaleni ludzie, bo  
 cokolwiek czynią to dla dzieci, w nadziei  
 próżney y omylney czynią, czego ſię y ná  
 tym ſwiecie y potym wſtydzić muſzą, py-  
 tacie ich ná co robią dni y nocy w pocie  
 gorzkim trawią, odpowiedzą że dla dzieci,  
 wnukow, prawnukow, y daley náſtępują-  
 cych, odpowiedzą także że dla dzieci ro-  
 bią y pracują, y rak wſzyſtko dla dzieci, á  
 dla ſiebie kiedy? dla Chryſtufa kiedy? dla  
 Duſzy ſwoiey kiedy? lecz wſzyſtko ſynom  
 ſwoim ziemſkim, á czemuż y brata ſwego,  
 który w Niebie mieſzka, między tychże Sy-  
 now ſwoich nie policzą, dla ktorego po-  
 winni wſzyſtko, bo też od niego wſzyſtko  
 mają: dla czego obawiać ſię że ſię nad rako-  
 wemi Proroctwo Dawida Świętego zyiſci,  
*Et relinquent alienis divitias ſuas*, y zoſtawiają  
 obec y cudze ręce zbiory ſwoie. Lecz  
 Proroku Święty iáko ſię to w cudze ręce  
 gdy

gdy własnym dzieciom swoim skarbią y zostawiają, odpowiada Augustyn Święty. *Quicumq; tibi in tribulatione subvenire non possunt, alieni à te facti sunt*, którzykolwiek w ostatni dzień nie mogą cię ratować, cudzy y obcy są, nie twoi. A zaż to nie cudzy y nie obcy, którzy ná śmierć twoję z weselem czekają, y nim więcej po tobie spodziewają się brać, tym łakomiej ná twoje czekają zeyścić, á zatym dzieci twoje gorsze nad nieprzyjaciela twego, który nie tak ci chętnie życzy śmierci iáko one, czego sam Seneka lubo Poganin *Epist. 20.* dowodem, *quanta dementia, heredis sui res promovere, & sibi omnia negare, magna enim hereditas ex amico facit inimicum, nam plus de tua morte gaudebit, quo plus acceperit*, patrzcie Seneka Poganin mowi, iákie szaleń: wo ludzkie, o dzieciach myśleć, dla nich tak bardzo pieczotować się, zbierać, kłopotać, á sobie żałować, nie wiedzą że nim więcej im zostawiają, tym większego ich z śmierci swej wesela nabawia. A niech że się postrzegą nie uważni Rodzice, niech Duszy swoiey nie żałują, niech y członkom Chrystusowym udzielaia, gdyż przez to nie ubędzie ich dzieciom, ale y owszem przybędzie, iáko y oney ubogiey Wdowce, która od gęby swej y dziecięcia swego odiawszy, z trochy mąki Eliaszowi Świętemu Prorokowi podptomyk upiekła, bo się iey ta iáłmużna stokrotnie nadgrodziła, y dzieci

Wa

iey

iey ubogaciła, iako Cypryan Święty dowo-  
dzi. *Illa vidua filijs non abstulit quod Elie dedit,  
sed magis filijs contulit, quod pater ac benigne fecit.*

Aleć y sam Zbawiciel ſwiata u Mateusza  
Świętego naucza, iako tam chcecie, aby  
wam ludzie ſłużyli, y wygadali, tak y wy  
Bliźnimi waszym z miłości czynicie, y ka-  
żdego utrapienia za własne poczytacie,  
bo inaczey miłości Bożey niepozyczecie,  
y zapłaty roſkoſzney trudno ſię ſpodziewać  
macie.

*Petrus Alphonsus* piſze o dwóch Kupcach  
ſlawnych, ktorzy w dobrej przyiaźni ży-  
jąc kupiami ſobie wygadali, ieden w Egi-  
pcie mieſzkał, drugi w Baldachu. Ten do  
Egiptu ſię wybrał gdzie od przyiaciela ſwe-  
go chętnie przyięty, ucieszony y ukonten-  
towany; a gdy tam tydzień przemieſzkał,  
upodobał ſobie Corkę iego y proſił za Mał-  
żonkę, ná co ow Goſpodarz chętnie zezwo-  
lił y wydał za niego, y z doſtatnim poſagiem  
do domu wyprawił. Trafiło ſię potym że  
ow Kupiec w Egipcie ná głowę ſtracił, y  
nocą do Baldachu ná poły nagi y głodny  
kryjomo uſzedł, y do iednego wchodząc Ko-  
ſciola napadnie nań ſtraż Mieyſka, ktorzy  
iednego zaboyce ſzukali, y zaraz ſię owego  
chwycili, y obwinili, ow też chcąc koniec  
ſwey nędzy uczynić, przyznał ſię do zaboju,  
y gdy go nazaiutrż ná śmierć prowadzono,  
ow Przyjaciel iego poufały co iego miał  
Cor-



Corkę ná dziwowisko też wyszedł, y obaczwszy Przyjaciela swego w ciężkim razie krzyknie rá oprawców, poczekaycie, nic ten nie winien, iam go zabił, y zaraz poimany; prawdziwy zaboyca zadziwiwszy się temu, sumnieniem poruszony zawoła, ey slyście ani ramten, ani ten winien, ale ia winien, iam prawdziwy zaboyca, stanąwszy tedy Sędziowie każą brać owego, y z dwiema uwolnionemi do Krola prowadzić, którzy prawdy doszedłszy zdziwiwszy się tak ścisley przyiaźni, owych postęppek pochwalili, á wionemu karanie odpuścili, á ow Kupec z Baldachu owemu Przyjacielowi swemu połowę Dobr udzielił, y do Ojczyzny jego wyprawił. Otoż miłość Bliźniego w ciężkiey potrzebie, ná którą y my zarabiamy, chcemyli przy ostatnim terminie ná wesole oko strasznego Sędziego, y tu się zá przeznaczonych znać do wieczney Chwały.

Lecz ach! że pełen świat nieszczerości, nie miłości, bo ná koło człowiek otoczony nieczestney y wieczney zguby siłami, y truchło mu o Przyjaciela. Od początku świata przestrzegał, y dotąd ieszcze przestrzega miłosierny *Ecclesiastes* człowieka, aby ostrożnie żył ná świecie, *in medio laqueorum ingredieris, & super dolentium arma ambulabis*, wiedz o tym człowiecze że ledwo się wychylišz ná świat z żywota Macierzyńskiego, zaraz we śródku siდეł chodzisz y żyjesz, którą prze-

przeſtrogę Chryzoſtom Święty człowieko-  
 wi tak ią wywodzi. Iżali to nie ſidło, wy-  
 nidzieſz ná rynek, ná ulicę, y potkaſz ſię z  
 nieprzyiaźnym ſaſiadem, aż zaraz gorącym  
 gniewu afiektem przeciw niemu ſię roſpa-  
 li. Uſłyſzyſz o Bliźnim twoim że go  
 chwala, że miłofierny, łaskawy, ludzki, y po-  
 bożny człowiek, aż cię zaraz przekłeta uwo-  
 dzi zazdrość, że to nie ciebie potkało, oba-  
 czyſz ubogiego, aż nim wzgardziſz; po-  
 tkaſz ſię z Bogaczem, aż mu zazdrościſz, że  
 w ſubſtancyi maſz rownego ſobie, rzuciſz  
 okiem ná Białogłową urodziwą, aż cię poża-  
 dliwoſci ogień opanował. Ale podob o  
 rzeczeſz, to przynajmniey w domu pokoy  
 y ſideł żądnych nie maſz, ey y tam ich peł-  
 no, tenże mówi: *Et in domo laquei, ubiq; vera-  
 gines, ubiq; doli.* To przynajmniey w Stanie  
 Małżeńſkim iákikolwiek odpoczynek y ſpol-  
 na w codziennych upałach y ochrona y po-  
 ciecha; lecz y tam ſidła, y tam utrapienia  
 pełno, y owszem kaydany wieczney nie-  
 li. Jeden ſię cieszy że ma gromadkę dzie-  
 lecz go to uſtawicznie trapi, że ich nie ma,  
 czym żywić, nie ma czym ſtroić, nie ma  
 czym poſażyć. Drugi w bogactwach y do-  
 ſtatkach codziennie ſię pomnaża, lecz uſta-  
 wicznie ſię gryzie, że potomka nie ma, kto-  
 ryby tego, po tego zażywał ſmierci. *Unius  
 bona fortuna eſt alterius calamitas, cum ſibi utraq;  
 illud evenire velit, quo alterum cruciari videt.* Je-  
 dnemu

dnemu się pięknie chowa syn, rostopne  
bardzo dziecię, y wszystkim miłe, aż nagle  
w tych umiera pociechach, á drugiemu swa-  
wolny ku codzienney obrazie Boskiej ży-  
cie niecnota, obadwa Rodzice godni pożało-  
wania, pierwszy ze. dobrego utracił syna,  
ten zaś, że głównego łotra ku zgorzeniu  
ludzkiemu w domu swoim chowa y żywi:  
nie wspominać inszych nieźliczonych w tym  
Stanie kłotni, które szeroko *Antónius Panor-  
mita* opisuie. Tego pytał się raz *Alphon-  
sus* Krol Neapolitański o sposobach, iakoby  
z Małżonką wzgodzie y miłości mogli żyć.  
Ná co mu daie taką radę: aby Małżonek był  
głuchym, gdy swoje nieufkromienie, furey  
y krokowanie Małżonka szwarliwa wywie-  
rać pocznie, Małżonka także koniecznie po-  
trzeba, aby była ślepą y defektow Męża  
swego nigdy nieupatrowała, tedy ustawi-  
czny pokoy y zgoda między niemi trwać  
będzie. Lecz drugi mowi zła to rada, bo  
iakoz to bydz głuchym iako v zaśnąć, gdy  
idzie o Boską obrazę y owszem gadać. Lecz  
inzy mowi y dobrze, kto się rozumem rzą-  
dzi, kto wedle Przykazania Pańskiego żyje,  
passyami y zmysłami się nie uwodzi, á iako  
ma w niezgodzie Małżeńskiej żyć, y o-  
wszem iedno drugie w cierpliwości pory-  
wcze nałogi znosząc, iako sobie do dobrego  
są przykładu okazyą, tak społecznie do prze-  
znaczenia wiecznego będą powodem. Cze-  
muby

muby iednak między ludźmi wszelkiego Stanu pełno fideł, pełno do zguby wieczney okazyi, że w doczeſnym powodzeniu założyli ſwoie ſzczęście, nie uważając że uboſtwa y niedoſtatek w Niebie popłaca.

*Lib. 42.* Gdy ſię Bog Wſzechmogący nad ciężką bardzo mizeryą Joba ſprawiedliwego zmiłował, y z oney ciężkiej pokuty go eliberował y dwoiako mu onę pacyencyą w Dobrach doczeſnych nadgrodził, aż owo gromadami w Dom iego zchodzą ſię Bre-  
cia, Sioſtry iego, y Przyjaciele rożni, ktorych on bankietuie, *venerunt ad eum omnes Fratres ſui & univerſa Sorores ſuae, & cuncti qui noverunt eum prius, & comederunt cum eo panem in Domo ejus.* Lauredanus dziwuie ſię tym Gościom; y pyta ſię ieżli też ktory z tych nawiedzał Joba utrapionego, gdy Syny y Corki, gdy wſzyſtkę ſubſtancyą z rąk iego Bog Wſzechmogący odebrał y w ogniu robaſtstwem obſadzony leżał. Lecz bynaymniey tenże dowodzi, wſzyſcy od niego ſtronili, teraz to gdy mu Bog Wſzechmogący dwoiako pobłogoſtawił y Bogaczem go doſtatnim wſzyſtkim pokazał, co żywo nawiedza, co żywo ná bankiet do niego ſię ciśnie, *cum Jobo divite epulatum accedunt, à Jobo paupere & ulcerato fugiunt,* niedziw mowi tenże: *ubi dapas ibi apes,* gdzie doſtarki, tam wſzyſcy ſię zlatują, ná co tenże. *O muſca, & hyrundines, & piſces, & torrentes rivuli qui in abundantia*



*dantia velocius fluitis, & inadversatis hyeme pra-  
 gelu immoramini.* O muzyki sztuczne zmy-  
 śleni Przyjaciele, które na potrawy tylko  
 czekacie, pilnuiecie, y za pulmiskami Stoły  
 szerokie osiadacie, o rybki mizerne, które  
 główek z wody nie podnosicie, aż iakie o-  
 krużyny albo robaczki widzicie, dopiero  
 wesóło skaczecie y one łapiecie, o krynice  
 prędko w pogodach wesółych bieżące, niech  
 że was mroźne wiatry y przeciwne zalecą,  
 o iak się ścinacie, marzniecie y w miejscu  
 nie pożytecznie stoicie. Owo żaden dru-  
 giego, dla Boga, dla cnoty, dla pobożności,  
 nie kocha, tylko dla iakieg prywaty y po-  
 żytku swego mówi *Rhodignus*: kochaś y  
 pochlebiaesz Medykowi, dlatego żeć cho-  
 remu służy, y zdrowia twego pilnuie, Ju-  
 ryście albo Sędziego chwaliś że twoiey spra-  
 wie sprzyia, Muzykowi także, że cię swoią  
 lutnią cieszy y weseli, gdyby tych prywat  
 nie było, nigdybyś o nich nie wspomniał.  
*Craterus y Ephestyon* wielcy poufali Krola A-  
 lexandra Przyjaciele, czasu jednego weso-  
 łego spytaią Krola, oktorego by też miło-  
 ści przeciwko sobie z tych dwóch więcej  
 bydź rozumiał, a Krol nie wiele się rozmy-  
 ślając rzecze: *Craterus amat Regem, Ephestyon*  
*Alexandrum*, Kraterus swoy pożytek kocha,  
 a Ephestyon mnie samego, iakoby chciał  
 wyrazić, gdybym Krolem nie był, nigdy-  
 by mnie Kraterus tak bardzo nie kochał,  
 lecz

lecz inaczey Epheſtyon, bo y bez Kroleſtwa zawsze mi przyiaźny. Oiać nie wiele Epheſtyonow tych czaſow ſzczyrych y życziwych, y owſzem y iednego nie znaydziesz, wſzyscy ſie w Kratera przemienili, wſzyscy za intereſſem y pożytkami udali.

Przecię iednak to dziwny y niezwycayny proceder przy tym bankiecie Joba ſprawiedliwego znayduie, gdy iego Bracia, Siostry y Przyjaciele nie tylko ſię ná chleb w Dom iego, ale teź aby go cieſzyli zeſzli, *Et conſolati ſunt cum*, y owſzem w przeſzłym iego utrapieniu, y niewidzianej przedtym miſzeryi cieſzyć go było, á teraz mu odzyskaney dwoiakiey z iak Boſkich fortury winſzować, lecz niedziw mowi Orygenes, o iak potrzebna była konſolacya Jobowi ſprawiedliwemu w onych doſtatkach przywroconych, ktore za ſobą wiele złego pociągaly; *proſperitas pluribus int rtunjs eſt obnoxia, invidit eam inſequitur, amicitia falſa invadit, emulatio concutit, ideo ut ſolamen accedat opus eſt*. Dobrze albowiem mienie, wiele ma ná ſwoję zgubę z przyſięgłych nieprzyjaciół, iuż tana zazdrość we dnie y w nocy czuwa, iuż y zmyślona przyiaźń nie doſypia, iuż y łakoma chciwość ná wydarcie iego uſtawicznie pilnuie, przeto w takim razie kaźdemu potrzebna Bogaczowi konſolacya.

Genef. 45. Powiedzą Jakubowi Patryarſze, że Jozef Syn iego oplakany wielkim Po-  
tenta-

pokoy Jozue woła, wiem ia nie masz tak  
 trwałey fortuny ná świecie, ktoraby do na-  
 zatutrz trwała, iednym się dniem wszystko  
 iey powodzenie kończy, y owszem iako  
 Innocencyusz trzeci Papież *Lib. I. de contem-  
 ptu mundi*, y ieden dzień szczęścia niepe-  
 wny, *quis diem totum duxit in sua delectatione  
 jucundum*, owoż słusznie Jozue Słońce w kro-  
 ku swoim zatrzymuie, nie dufając iutrzey-  
 szemu szczęściu. Aleć y sam Zbawiciel  
 świata przy chwalebnym roziaśnieniu swo-  
 im ná gorze Tabor chciał pokazać iako nie  
 trwała wszelka chwała y ozdoba ná ziemi,  
*resplenduit facies ejus sicut Sol, vestimenta ejus fa-  
 cta sunt alba sicut nix*, mowi Ewangelista Pań-  
 ski, roziaśniła Twarz Pańska iako Słońce,  
 á szaty iego y ozdoba iako śnieg. Zapra-  
 wdę podziwienia godny stroy Pański, Twarz  
 iak Słońce, á szaty iako śnieg białe, á długo  
 proszę ten stroy Pański trwał, to niepodoi-  
 bna aby przy Twarzy Słoneczney szaty śnie-  
 gowe miały długo trwać, nie długo prawi,  
 nie długo, mowi *Clemens Alexand.* owo Syn  
 Boży sam od siebie począł, który Twarz  
 swoię Boską w Słońce przybrawszy śnie-  
 giem się okrywszy w iednym momencie tę  
 ozdobę zatumił, chcąc pokazać, że tak nie  
 trwałe wesela y ozdoby ziemskie, iako śnieg  
 przy Słońcu zaraz topnieć y niszczyć muszą,  
*brevi duravit in terra transfiguratio Christi, bre-  
 vem terrena gloria firmitatem ostendens, ut fideles*

*cognoscant quid delicta, quid celsitudo, quid bona, nisi nix ad radios aestuantis solis apposta, vix incipiunt cum evanescent. A przecię tak zaślepiony świat, że tych mizernych splendorow ziemskich y nie trwałych bardziey się chwytą, á niżeli cnoty y ozdoby Niebieskiey.*

Dwoiaką monstrę Oblubienice Niebieskiey znayduie: pierwszą *Cant. 6.* przeciwko ktorey Corki Syońskie, Krolawskie Matżonki, y stroyne onych wiekow Matrony wychodzą, płaśy swoje przed nią wyprawiają; *viderunt eam Filie Sion, Et Beatissimam predicaverunt Reginae, Et concubinae laudaverunt eam:* co tego za przyczyna? nie inſza tylko że ta Oblubienica iako Jutrzenka ozdobna wszędy, w Stońce y Miesiac przybrana, wszystkich do swey pociągnęła Chwały: *que est ista que progreditur quasi aurora confurgens? pulchra ut Luna electa ut Sol:* Drugą monstrę obaczmy teyże Oblubienice ktora puſtynią przechodzi, iak promyczek iaki wonney mirry y kadzidla pokazała się, *que est ista que ascendit per desertum sicut virgula fumi? assystencyi żadney nie widzę iako w pierwszej, głos tylko słyszę podziwienia, que est ista que ascendit? á niedziw mowi Origenes że ubogo weszła, że stroy bogaty odmieniła ta Oblubienica, dla tego assystencya ozdobnych y Krolewskich Matron przy niey zginęła; ále iako ná puſtyni sama opuszczona została: *desunt solis radij, Luna pulchritudo, auro-**



*ra venustas, & armorum fulgor, sed solum praefert virtutes odorem in aromatibus exhalantes, idcirco sola relinquitur:* á niedziw światowy zgasił pozor, już Mieląc y Słońce umknęło swoich promieni, już y Jutrzenka zaćmiła swoją jaśność, y armata wojenna swoy blask zmieniła, ale tylko cnoty same wdzięczny zapach wydawszy, te poprzedzają y naśladują ubogą y opuszczoną Oblubienicę. Świat albowiem nie za armatą ubogiej cnoty, ale za blaskiem y splendorem ozdoby postępuje świeckiej: iako Theophrastes powiedział: *nullus te insequetur eo quod virtutem amplectaris, multi si splendeas:* nie spodzieway się nie spodzieway kompanij ieżli cnotliwie postępuiesz, lecz ieżli wedle świata żyjesz á już gromadney nabędziesz kompanij y asystencyi, wszystkich za sobą pociągniesz, bo taka moda świata, gdzie więcej zysku y splendoru, tam więcej naśladowców: iako się to za czasów konwersującego z nami Zbawiciela pokazało.

*Joann. 21.* Ledwie Piotr Święty iako pierwszy Uczeń Pański wymowi między swą Bracią y kompanią: *vado piscari:* Ey Bracia moi poydę na łowienie ryb: aż wszyscy się ozwą: *venimus & nos tecum:* ey wszyscy dopomożemyć kompanij: ledwie włódź w siędą y sieci rzucą w morze, aż na brzegu Pan stanie y pokaże się im, owo Jan Święty poznawszy Pana, zawoła na wszystkich że to

Pan: Piotr z gorącej miłości, nie czekając, pokiby łódź do brzegu przyſzła, co przedzey w morze ſkoczy, y do Pana rękami ſwemi po wodzie iako ſkrzydłami iakiemi powożąc ſię leci: á rzucił że ſię kto za nim z oney kompanij iego? ey bynajmniey, ſam tylko Piotr Święty, *cum audiſſet quia Dominus eſt, tunica ſuccinxit ſe, erat enim nudus, & miſit ſe in mare*: á gdzież owa rezolucya iego kompanij, *venimus & noſ tecum*: ey poydziemy z tobą y my: owo Chryzoſtom Święty *hom.* 86. omawia ich, że (prawi] do łowienia ryb ochotę ſwoię ofiarowali, ale nie do naśladowania, y koſkluduie zaraz o iák wiele! do łowienia doczeſnych zyskow znayduie ſię kompanij, á do naśladowania Pana y cnoty bardzo ich mało: *Cum ſe offert opportunitas mittendi retia & piſcandi aliquid feſtini occurrunt, non ſic ad Chriſtum, & opera virtutis properant*, czemu? bo w nich nieltatek panuie: bo ſą drzewa chwiejące ſię, iákie tam ten ślepy oſwiecony od Pana widział, ſą korzenie życia ſwego w ziemi funduiący.

*Exod.* 32. Lud Żydowski ſprzykrzywſzy ſobie rządy Moyżeſzowe naſtąpi ná Aarona Kapłana, aby mu złote Bożki ułął, iakoż Aaron po długich z Żydami alterkacyach zezwolił ná ulanie Bożków, ná ktorego bałwana ulanie doſtatek zaufźnic złotych názbierawſzy Żydoſtwo do niego znieśli, bałwana ulali, y Boſki mu honor oddawali,

ſac

*fac nobis Deos qui nos praeceant;* potwraa Moyżesz z rozmowy Boskiej do Ludu swego, trafi ná tańce y plase Zydowskie około onego bałwana y zdziwi się y przełęknie, owo z wielkiej żarliwości porwie owego bałwana złotego y rzuci do ognia, á potym ná pokolenie Lewi krzyknie, aby się do broni mieli y onych swawolnikow y bałwochwalcow przeczyścili, iakoż zaraz kilkanaście tysięcy onego ludu legło, y doczesną y wieczną śmiercią poginęło.

*Num. 27.* Gdy Bog Wszechmogący tenże Lud Zydowski z niewoli Egipcyan wyprowadził, y ná głodney puściny smaczna karmił manną, poczęli szemrać przeciwko Moyżeszowi. *Cur nos eduxisti de Aegypto ut moreremur in solitudine.* Bog Wszechmogący widząc niewinność Moyżeszowe y szemratykę owę Zydowską ganiąc przepuścił ná nich węże iadowite, za których ukąszeniem umierali, postrzegli się Zydzi supplikują przez Moyżesza do Pana, aby onę plagę śmiertelną od nich oddalił, iakoż uprosił Moyżesz łaskawy, y taką receptę ná ono iadowite ukąszenie z ust Boskich otrzymuie, aby węża miedzianego ułaz y zawiesił go wysoko, ná którego ktokolwiekby ukąszony od węża weyrzał, zaraz zdrow zostawał, iakoż tym lekarstwem ono się Zydostwo salwowało. Pytają się tu Doktorowie Święci zapátrzywszy się ná złotego cielca, y węża

mie-

miedzianego, dyſzkuruiąc ſobie co ieſt że cielca ze złota ulano, który tak wielu złego miał bydź przyczyną, y nie tylko tak ciężkiey obrazy Boſkiey ſtała okazją, ale y tak wielu tyſięcy ludzi śmiercią doczeſną y wieczną tego pokłonu czartowſkiego przypłaciło, á przecię ze złota ulany, á waſz który zbawienie y zdrowie onemu ludowi śmiertelnie pokłaſanemu przynosił z podłey miedzi wyſtawiony. *Quid eſt quod vitulus tam male de populo meritis auro fulget, & ſerpens erga populum tam beneficus ere tantum conſatur.* Owoż uczony Zuleta daie przyczynę że Bog Wſzechmogący chciał przez to obyczaj ſwiatowy wyrazić, który w ozdobie tylko powierzchowney w złocie y w doſtaćkach á nie w cnocie założył cenę y ludzką wagę dla tego gdzie więcey ſplendoru widzi, tych bardziey adoruie, cnotę y pobożność pomiiiając, *vitulus malitia typus, auro fulget, conſatur divitijs, ſerpens autem bonus & pauper vilis contemnitur.* O ſzczęśliwy który ſię zawczasu poſtrzeże y ſwoie mizeryą w tych doſtaćkach uwaſza.

*Matth. 8.* Mernotrawny Syn doſtałnie ſię z domu Oyca ſwego wybrawszy v wſzytko prędko przemarnowawſzy, na ſłużbę ſię mizernego ſwiata udał, gdzie zgłodzony bardzo, pocznie ſobie teſknić y domowe przypominać roſkoſzy, y głóſem zawoła: *ecce factus ſum pereo, ibo ad Patrem meum;* oto ia ſzalenie



głodu umieram w obcej krainie, ey poyde  
ia do Rodzica mego wiem że mnie łaska-  
wie gdy mu się upokorzę przyjmie, á kie-  
dyż to wymowił, *Dionysius Cart:* dowodzi,  
że w ten czas gdy do siebie przyszedł: *in se*  
*reversus luxit:* ábo był od siebie odszedł? kon-  
kluduie że nie pewnieyszego, to nie był przy-  
rozumie, gdy z domu Oycowskiego wy-  
szedł, á ná służbę czartowską przytł? tak  
jest mowi ten Ociec Święty.

3. Reg. Zarliwy Chwały Boskiey Eliafz  
Święty, chcąc potłumieć náukę fałszywych  
Prorokow, y Lud on zwiedziony od adora-  
cvi drewnianego Bożka Baała odwieść, ta-  
kie wynalazł mieysce, które onemu Ludowi  
ná gorze Karmelu zgromadzonemu propo-  
nuie: dajcie ( prawi ) parę wołow ná ofiarę,  
mnie iednego, drugiego tym fałszywym Pro-  
rokom, które pobiwszy ná zgotowane drew-  
stoty włożemy, y Modlitwę do Nieba uczy-  
niemy? ná który stos ogień spadnie Niebie-  
ski y wołu spali, tego prawdziwą uznacie  
ofiarę, y zá prawdziwego Boga chwalić ma-  
cie: iákoż on Lud tak uczynił, że dał parę  
wołow ná tę ofiarę dwoiaką: w ktorey Eli-  
afz Święty Prorok poiedyneki wygrał, y z  
onych fałszerzow tryumfował y ich pokon-  
fudował, bo iego Modlitwa wysłuchana, o-  
gień z Nieba ná ofiarę ściągnęła, y iego ofia-  
rę spaliła, przeciwnym sposobem czartowska  
ofiara fałszywych Prorokow, lubo wrzaskli-  
wym

wym wołaniem y wzdychaniem powietrze  
 napętniała, bez ognia ná ich zawſtydzenie  
 zoſtała: wtym iednak ſekret nie każdemu  
 wiadomy, że Piſmo Święte mowi: *qui cum*  
*tuliffent bovem, quem dederat eis, fecerunt Et in-*  
*vocaverunt nomen Baal,* że gdy tym fałſzerzom  
 Pogańſkim dał Eliaſz wołu, wołali ná Bożka  
 ſwego Baala, aby ich wſpomógł, y ná ich  
 ofiarę ſpuścił ogień, iakoż Eliaſz Święty o-  
 bawiając aby oni fałſzerze nie mieli okazyi  
 do wymowki że nie mieli wołu do ofiary,  
 y tak by uſzli opacz nego ſwey fałszywey ná-  
 uki rozumienia, dla tego im dał wołu ná tę  
 ofiarę, á gdzież proſzę podzieli pierwſzego  
 wołu, ktorego im owo Poſpoliſtvo ná pro-  
 ſzbę Eliaſza Świętego dało: *dentur nobis duo*  
*boves,* owoż *Dionyſius Cart:* dochodzi przy-  
 czyny: że lubo owi Kapłani Baalowi wzięli  
 byli wołu od Poſpoliſtwa ſwego, lecz owe-  
 go wołu ona ſekta fałszywych Prorokow  
 żadną miarą nie mogła utrzymać, y ná ofia-  
 rę dopędzić, bo on woł ſrogim ſię ſławizy  
 y z rąk ſię wydariſzy do trzody uciekł, dla  
 czego Eliaſz Święty inſzego wołu, u onego  
 Poſpoliſtwa uproſić muſiał ná ofiarę: dając  
 znać iako y ſamo bydłę czartowſką brzydzi  
 ſię ofiarą, y woł który ieſt z natury ſwoiey  
 łaskawym tak ſię ſrogim y nieugłaskanym ná  
 onę fałszywą ofiarę pokazał, że go dotrzy-  
 mać tak wielka gromada ludzi nie mogła,  
 przez co Bog Wſzechmogący chciał zawſty-  
 dzić

dzie rozumnego człowieka, który na czar-  
towską ofiarę daleko chyźszy y prędzsy, ani-  
żeli do Boskiej przyjaźni y służby: tak za-  
ślepiiony mowi ten *Cartus*. w złościach swo-  
ich grzeszny człowiek, że prędzey ná ofia-  
rę czartowską, aniżeli do Boskiej chwały,  
y chwycenia się cnoty: *Sacrificium demoni  
ipsum irrationale recusat brutum, cum sit mansus-  
tum animal & ne ad aras demonis accedat furit,  
& homines tam excacati vitijs, ut seipsos & suos  
appetitus demoni offerant, & in aris voluptatum  
infervant*: między temi szczęśliwszy Syn  
marnotrawny, który przyszedł do siebie,  
obaczył się y uznał iako od głodu umierał:  
*ibo ad Patrem*: ey poydę ia do Oycy mego.  
Y przetoć słusnie Ambroży Święty naśmie-  
wa się z tego marnotrawnego Syna, że tak  
wiele tysięcy w pieniądzach y ochędostwie  
przemarnował żadnego nie pozyskał przy-  
jaciela, któryby go w oney nędzy dzwignął;  
ale musiał się do Oycy łaskawego udać: *O mi-  
ser! qui tot expensis divitijs, nec unum conciliaſti  
amicum, qui tuam subleuet miseriam, merito igitur  
ad Patrem concurris misericordem*: nie masz bo-  
wiem nie masz ná świecie statecznego przy-  
jaciela y poufałego, sam tylko Bog Wszech-  
mogący Oycem y Przyjacielem człowieko-  
wi statecznym y poufałym.



## PIĄTY ZNAK

Przeznaczenia wiecznego.  
NA CZWARTEK.

Jest krzywdy wszelakie Bliźniemu swemu odpuszczać; żadney albowiem cnoty nie-mały tak lotney do Nieba, żeby przedzy u-szu Boskich doszła, y grzechow odpuszcze-nie ziednać mogła sobie, iako ta cnota we-dle Augustyna Świętego, *unusquisq; talem in-dulgentiam accepturus est, qualem & ipse dedit proximo suo.* Hieronim Święty ná onę inu-ektywę Syna Bożego y pójście sługi. *Matth. 1. Nonne oportuit te misereri conservi tui, sicut & ego tui misertus sum.* Iżali nie trzeba było konieczanie zmiłować się nad Bliźnim y społ-słuźebnikiem twoim, iakom y ja zmiłował się nad tobą zapatrzylszy się powiada, że prze-bieżmy wszystkie Dzieje y sprawy Syna Bo-żego nigdzie nie znajdziemy, z większym poruszeniem mowiącego iako ná tym mieyscu.

Weźmy naprzykład onego odartusa, kto-ry się ná gody one sławne między stroyne y poważne goście wcisnął, iak wielkie poku-szenie y łajanie zaśluzzył, á przecię się z nim łaskawie obśzedł Gospodarz Niebieski: *Ami-cc quomodo huc intrasti, non habens vestem nuptialem.* Przylacielu iakoś tu wszedł nie mając szaty godowej. Weźmy y przekłętego Ju-



Judasza iawną zdradę, á przecię go Mistrz pokorny y Ociez miłosierdzia, w onym Ogroycu z niezliczonym gminem Żydowskim zblizaiacego się łaskawie wita. *Amice ad quid venisti?* Przyiacielu po coś przyżedi? Ale y przekłētemu Bogaczowi w piekle pogrzebionemu, y ochłody w onych płomieniach ciężkich żebrzącemu iák się Oycowisko sta- wił: *Eli recordare quia recepisti bona in vita tua:* Synu pamiętay żeś ná świecie rokosznie y dostatnie żyjac wśzystkę zapłatę wziął, samego tego nieludzkość, niemiłosiernego złaiał y z fukał człowieka, y gorszego nad tych wśzstkich przełożył, gdy go nie Synem, nie Przyiacielem, alē niezbożnym mianował sługą: *Serve nequam omne debitum dimisi tibi quia rogasti me.* Oniebaczny y zł śliwy sługo wśzystek dług odpuszcitem ci, żeś mię prosił, iżali y ty nie miałeś Bliźniemu twemu, gdy cię prosił, y do nog twoich upadł, odpuszcic y zmitować się nad nim; náco się zapatrzywszy ten Doktor Świety y tak żarliwą gorącość uważaiac Pańską, konkluduje. *Tineat injuriarum ultor futuram ultionem, & qui vindictam cupit à fratre, timeat illum qui ait; mihi vindictam & ego retribuam.* Niech się każdy mściwy człowiek zemsty Boskiey obawia, y na straszny Sądowiego rachunek pamięta.

Sam Zbawiciel świata że się nigdy mściwym nie pokazał dosyć dowodzi, gdy *Deut.* 32. rozkazuje Jozuemu Hetmanowi, aby gdy prze-

przebędzie Rzekę Jordan z iedney gory kamienia nazbierał, y Ołtarz ná ofiarę Boską zbudował, w tym przestrzegając, żeby się żelazo tych kamieni nie tykało. *Aedificabis Altare Domino Deo tuo de lapidibus quos ferrum non attinget.* Czemu? cóż za polityka y porocya będzie z niegładkich y niepolerowanych kamieni Ołtarz Bogu Nieśkończonemu stawiać? cóż za tajemnica? lecz bardzo dobrze mowi *Origenes*, iako bowiem przez opokę znaczy się Chrystus, tak przez Ołtarz kamienny rozumie się serce dobrego Katolika, ná którym ofiarują się ofiary Bogu Wszemogącemu á ma być z prostych kamieni ten Ołtarz serca ludzkiego, to jest niegładzone sztucznymi y zdradliwymi wykrętami, albo krzywd y podeyscia różnego nad Bliźnimi swoimi wymyskami, iako się sam Chrystus kamieniem prostym, y od wszelkiew zemsty by najwinniejszego Nieprzyjaciela swego dalekim pokazał, wedle świadectwa *Orygenesa*, *ferrum pugna & litum nunquam recipit, sed semper pacificus & mitis.* Takim się po Synu Bożym pokazał cichym y spokojnym Dawid Święty, który ná Ołtarzu serca swego z prostego y niepolerowanego kamienia wybudowanym wdzięcznie Stworcy swemu ofiarował, iako czytamy. *cap. 26. Reg.* Gdy w iednym ciasnym miejscu napadłszy Dawid, Sanla Krola śpiącego; nad którym stojąc perswaduie mu

Abizai

Abizai aby się zemścił krzywdy swoiey y  
zabił go, a ieźliby on niechciał, tedy sam  
się tego miał ważyć, á Dawid pobożny co  
mowi, *Ne interficias eum quis enim extendet ma-*  
*nū suam in Christum Domini & innocens erit?*  
ey day pokoy, kto proszę ściągnie rękę ná  
Pomazańca Bożego á bez winy będzie?  
wziął tedy pobożny Dawid włóczniá y kusz  
wody, która w głowach Krola Saula była,  
y stanawszy z boku krzyknie ná Krola, kto-  
ry gdy się ocknie tak do niego mowi Da-  
wid. Co zá przyczynę masz do mnie Pa-  
nie moy że mię prześladowiesz, wiedźże o  
tym Krolu, że ieźli Bóg Wszechmogący ná  
mię dla grzechow moich poduszczył, nie-  
chayże mu zá to chwala będzie, á to mu ja  
zá to ofiaruję, gdyć przepuszczam y mogąc  
się zemścić nad tobą wolno cię puszczam  
y zdrowiem daruję. *Lyranus* ten pobożny  
uczynek Świątobliwego Dawida smakując  
konkluduje, że Dawid nie mógł wdzięczniej-  
szej ofiary Stworcy swemu ofiarować nad  
tę, bo ná Ołtarzu prostego y szczerzego fer-  
ca, tak dalece że nad Abrahama Patryarchy,  
który Syna swego Izaaka ofiarował, nad  
wszelkie bydląt ofiary, ta ofiara w oczach  
Boskich wdzięczniejsza się pokazała, iáko  
Chryzostom Święty dowodzi. *In spelunca*  
*obtulit sacrificium David, non quidem mactato filio*  
*aut occiso agno, sed quod his erat honorificentius,*  
*mansuetudinem & humanitatem offerens Deo,*  
O iák

O iak czasu swego zawstydzi się mizerny człowiek w oczach wszystkiego świata y stworzenia Boskiego, gdy co mu Bog Wszechmogący miłosierdzie swoje za lekarstwo duszne zostawił, on ie w truciznę iadu y zawziętości przeciw Bliźniemu swemu obracał. Obiecał ci Bog dobroliwy człowiecze, że ieżeli ty przeciw Bliźniemu twojemu miecza iadu wściekłego nie dobędziesz, on też miecz gniewu swojej sprawiedliwości w pochwach zatrzyma. Udzieliś potrzebemu z stołu twego okruszyn, y dasz mu kubek wody, á Bog miłosierny gumna twoie zbożem, piwnicę drogim napelni napoiem; odpuścisz Bliźniemu twemu lichy trochę monety, á on tobie talentami nadgrodzi bogatymi: ty odpuścisz mu siedm dziełiat y siedm razy, á Bog tobie odpuści zawsze gdy do niego zawołasz niezliczone grzechy; iako przeciwnym sposobem ieżeli się twardym y nieużytem przeciw Bliźniemu twemu pokażesz, nic pewniejszego że Bog tak miłosierny y łaskawy twardszym y okrutniejszym przeciw tobie będzie, y owżem o Bliźniego krzywdę żarliwszy, aniżeli o swoje pokaże się. Zgrzeszył Adam pierwszy nasz Rodzic, y ciężko Boski obraził Majestat, á przecię nie czytamy aby mu Bog miłosierny złorzeczył, ale obrociwszy się ziemię przeklął. *Malédiction terra in opere tuo.* Gy zaś Kaim nieżbożny Brata swego  
Abla



Abla zabiła y ciężko Boga Stworcę swego obraził, ná ten czas ná zaboycę przeklęctwo swoje obrocił. *Vox sanguinis Fratris tui clamat ad me de terra, nunc igitur maledictus eris super terram.* Krew Abła niewinnego Brata twego woła zemsty ná cię, dla czego przeklętym będziesz ná ziemi, y niedziw.

*Apocalip. 14.* Widział Jan Święty dziwne karanie Boskie mężoboycom okrutnym zgotowane, których Bog Wszchemogący w głębokie jezioro gniewu swego pełne wrzucił, z ktorego tak obfita krew płynęła, że końską szyję y wędziła zalewała, *Et misit in lacum ira Dei magnum, Et exiit sanguis de lacu usq. ad frana equorum,* iákoby chciał wyrazić że ci zaboycy okrutni, y niewinney krwie Bliźniego swego rozlewcy, luboby się chcieli przed gniewem Boskim schronić, y ná bystrych pegazach w dzikie gdzie pusty nie zabieżeć, przecię iednak owo jezioro, tak buyno krwią rozlało, że y szkapy ich gwałtem powściągnęło, y onych samych wiecznym karaniem przykryło, lecz czemu gniew Boski krwi przyrównany, przyczynę daie *Richardus à S. Victore*, aby Bog Wszchemogący pokazał, że nie ma większego zamięszczenia y zemsty iáko przeciwko tym, którzy niewinną krew Bliźnich swych przelewają, tak dalece że za garść krwie niewinnie przelaney, całe jezioro y pełne gniewu iego zemsty wylewa, y zaboyców wszę-

dzia

dzie prześladaie: *Exiet ultio ſanguinis effuſi, ſicut ante prædictum eſt in ſanguine peccaſti & ſanguis te perſequetur*, y owſzem takowych za-boycow, nie tylko ná wſtſnych Oſobach, ale y ná potomſtwie ich ſurowie karze.

*Matth. 22.* Niezbożni Złdzi co prędzey chcąc potępić niewinnego Jeżufa á prawdziwego Meſſyaſza ſwego, gdy iuż nie mogli inaczey Piłata do oſtrey ſentencyi nakłonić, takie ná ſię kładą przeklęctwo: *Sanguis ejus ſuper nos & ſuper filios noſtros*. Ey miły Piłacie nie dyſzkuruyże wiecſzy z námi, iuż my tę winę ná ſię bierzemy, niech że ta krew iego day to że niewinna, zleie ſię nie tylko ná nas, ale y ná potomki naſze, pyta ſię Chryzoſtom Święty, *ſerm. 4. de Paſſione*, czemu ci zapamiętali ludzie, nie ciała, nie koſci, ná zemſtę żadaia, ale krwi? tenże Doktor Święty odpowiađa, aby dobrowolnie wyznali, że iuż więkſzego nie mogli ná ſię wymyſlić karania, y zemſty Boſkiey ſpoſobu, tylko że krew niewinną przelewaiac, teyże krwi zemſtę ná ſię y ná potomki ſwe zaciagnęli karanie, iáko ich tenże Doktor Święty wytchnął: *ô ſtolide popule ſub alieno exitio, tuos impie tu gulas, & in tuam ſobolē parricidale vibras dexteram: ecce currit per tui generis proſapia, nunquam expiandi vena ſcinoris, & infecta ſanguine naſcitur inſauſta poſteritas*: owoż mamy iawny dowod że niewinnie krwi przelaney, iuż nie tylko ſamęgo przelewce, ale y wſzytko iego

maże y szpeci potomstwo. A przeto niech się ma każdy za szczęśliwego y do Chwały wieczney przeznaczonego, który jest miękkiego serca do odpuszczenia Bliźniemu swemu, iako przeciwnym sposobem uparci, gniewliwi, y długo w tym zawzięciu trwający, wiecznego nie ujdą karania wedle nauki Syna Bożego: *Matth. 5. qui irascitur Fratri suo, reus erit iudicio.* Powiedział Paweł Święty *ad Ephes. 4. sol non occidat super iracundiam vestram;* Naymilsi moi w Chryście Jezusie zrodzeni Synowie, to mieycie zawsze w pamięci, y iaszych nauczajcie, aby Słońce na wasz gniew nigdy nie zachodziło, to jest nie wprzód się uspokoy y do zasypiania uday, poki gniewu z serca twego przeciw Bliźniemu nie złożysz, y winy twoiey kładąc się nie oplaczysz, bo inaczey twoy nocleg z czarrem przeklętym; y tak wiele świadkow przeciw tobie na Sąd Boski stanie, iak wiele dni gniewu twego minęło, y Słońce na nie zaśzło, iako Hieronim Święty *Epist. 36. quid agemus nos in die iudicij, super quorū iram non unius diei, sed tantorū annorū Sol testis occubuit,* á coż owi rzeka, ktorzy aż do samey śmierci w tym błędzie y zaiadłości przeciw Bliźniemu swemu trwają, y odpuszczyć mu niechcą, iak wesoley się Twarzy Boskiej na Sądzie ostatnim czyli surowey spodziewać mają. Aleć trzeba wiedzieć że nie zawsze gniew szkodliwy, ale czasem

dobry y chwalebny iako Psalmista Święty  
 pozwała. *Iraſcimini & nolite peccare*, gniew  
 który ieſt przeciw obrazie Boſkiej y ná ſie-  
 bie ſamego, ten ieſt potrzebny y nienagan-  
 ny. Jeſt drugi także chwalebny gdy wi-  
 dzę Bliźniego ku Boſkiej obrazie żyjącego,  
 y poprawy w nim nie widzę, Aſz na y o-  
 wſzem pod karaniem Boſkim do upamięta-  
 nia gniewliwym ná kierować go animuſzem,  
 iako *Eccleſ. 7*, radzi, *per triſtitiam vultus, corri-*  
*gitur animus delinquentis*. Nie tak iako czynią  
 podchlebcy zuchwali, którzy nie tylko nie  
 ſmieją ganić coby było przeciw uczciwoſci  
 Boſkiej, y Bliźniego zbawieniu, ale ieſzcze  
 radzą y zá ſmiech, y zá igrzyſko to ſobie po-  
 czytaią, do tego moźnieyſzych prowadząc  
 którym Auguſtyń Święty ſurowe obiecuie  
 karanie, bo nie tylko ſami w ſiódach diabel-  
 ſkich, ale y drugich do nich prowadzą y  
 dotrzymuią żeby ſię z czarſkiewskiej nie  
 wywikłali niewoli. *Adulantium lingua ligant*  
*homines in peccatis*. Powinnoſć to albowiem  
 Chreſćciańska mścić ſię krzywdy Boſkiej,  
 iako żarliwy Moyſeſz czynił, gdy onych  
 bałwochwalców, wſzetecznych taneczników  
 trzynaſcie tyſięcy z Pokolenia Lewi nagłą  
 pokarał ſmiercią; nie tak, iako owi diabel-  
 ſkie pokolenia, którzy w domach ſwoich  
 wſzelakich zbytkow, bluźnierſtw, piánſtwa,  
 krzywoprzyſięstwa, y wſzeteczeńſtwa dla  
 marnego pozwalaią zysku, Duſzy ſwey y  
 Bli-



Bliźnich zgubę gotując wieczna, ná takich wolny gniew y surowe nápomnienie, ale y Urzędowe tak w Miałtach, iáko y po wsiach karanie, wedle Bonawentury Świętego rady. *Affectus irae est datus homini, ut irascatur iniurijs, et malis suggestionibus, et ut ulciscatur injurias et transgressiones justitiae*, affekt gniewu ná to iest dany człowiekowi, aby się ná zbytki, y szatańskie gniewał poduszczania; mścił się krzywdy y zniewagi Boskiey, y przestępstwa sprawiedliwości, iáko czytamy o samym Synu Bożym, który tak wiele kroć gniewał się ná Faryzeuszow łaiąc ich, gdy widział w nich obrazę Oycy swego Niebieskiego.

Powtóry gniew iest gorący affekt y bez rozmyślu natarczywość, który że się prędko wszczyná, prędko też rad opłonie, á z tym mnieyszą też winę iáko to y powszechnią czafem popada. Jest ziadliwszy daleko gniew, który y długo trwa y zemsty pragnie, y nie dá się ukoić, ale z rozmyślem grozi się ná Bliźniego, takiemu pogroził Syn Boży, *reus erit iudicio*, że będzie godzien Sądu, to iest gdy go Sędzia sprawiedliwy przez ostatni termin zapozwie, y spyta iáko zachował Przykazanie, będziez miłował Bliźniego twego, iáko siebie samego, á iáko się ná ten czas wymierzy, gdy iawnemi dowodami pokonany będzie, á zatym Dekret Boski nástąpi przez Proroka Świętego dawno obwołany, *in tempore vindictae disperdam*

16, w dzień zemsty moiey zgubię cię.

Inszy ieszcze gniew naydnie się ktorego nie tylko gniewliwy człowiek w sercu dotrzymuje, ale y powierzchownemi go wyraża znakami, iako to nie mowić, Twarz odwracać od Bliźniego, albo krzywo nań oglądać, albo gdy mu owchce zabiczyć drogę y przeprosić, ow się w inszą udaie ulicę, albo oczy na ziemię spuści, żeby nań nie patrzył gdy go miia, á taki będzie godzien rady, *qui autem dixerit Fratri suo Racha reus erit consilio Matth. 5.* A rady Troyce Przenayświętzey iako Remigius Święty dowodzi, to jest iako on znakami powierzchownemi, niechęć y iawny gniew Bliźniemu swemu pokazywał przykro ná sławę jego następując y nátrząsaiać się, takąż miarką ná Sądzie Bożym odmierzają mu, gdy Chrystus odwroci Twarz swoię łaskawą od niego, Matka Przenayświętsza, y insi wybrani y Aniołowie Pańscy zawoiaią, *tollatur impius ne videat gloriam Dei*, weście go przekłęci niech się tu nie mieszka ten niegodnik, y ta bezecznica iadowita.

Jest ná koniec gniew, ktory nie tylko wewnątrz się bierze, nie tylko znakami powierzchownemi szerzy się, ale y słowyzłóśliwemi uszczypliwemi ná wierzch się wydaie, y konfuzyi swego Bliźniego pragnie, á tak będzie godzien piekła według tegoż Ewangelisty Pańskiego, *qui autem dixerit Fra-*

*tri suo fatue, reus erit gehenna ignis.* Y słusznie  
 sroawiedliwość Boska wyciąga, aby takowy  
 wzajemną odebrał miarkę, który żyjąc na  
 zasłtydzenie Bliźniego swego publiczne  
 robił aby też sam na konfuzyą wszystkiego  
 stworzenia przyszedł, á zatym Dekret Boski  
*nastąpi, ite maledicti in ignem aeternum.*

Toć się ma rozumieć o przeklęctwach, że  
 na takie robią karanie, ktorzy niemi nara-  
 białą przeciw swoim Bliźnim, dla czego  
 Bog Wszechmogący zawczasu przez Psal-  
 mistę swego napomina, aby się nie mścił  
 człowiek, gdy mu iego Bliźni złorzeczyć  
 będzie, ale y owszem Błogosławić mu każe.  
*Maledicent illi & tu Benedices.* Jako się Fran-  
 ciszek Święty z Oycem swoim niebacznym  
 sprawił, gdy już Patriarcha Święty nie tylko  
 świata się wyrzekł, ale y własnemu Oycu  
 szaty zewlokłszy z siebie w obecności Bisku-  
 pa Asyjskiego oddał, tedy mu Ociec często  
 zachodził w oczy, y przeklinał go, á Fran-  
 ciszek Święty przybrał był sobie ubogiego  
 człowieka za Oyca, y z nim zawsze chodził  
 nauczysz go, że gdy go Ociec własny  
 miał przeklinać, on mu miał Błogosławić, á  
 sam mówił Ociec Święty do Oyca zapamię-  
 tałego, wierzę Oycze że mi Bog Wszech-  
 mogący jest Oycem, y za twoie przeklęctwa  
 użyczy mi Błogosławieństwa doczesnego  
 y wiecznego. O jak nie wiele takich Fran-  
 ciszekow, bo też nie wiele takich pokornych,  
 gdy

gdy albowiem przyczyny poszukamy zkad  
tak wiele zaiatrzenia między Bliźniemi, nie  
inſzy fundament tylko przekłeta wynioſkość  
to robi, gdy ieden drugiego okiem przenosi,  
na ſławę naſtępuje, y tak czart przekłety w  
każdym ſtanie ten kąkol pychy zagaścił, że  
go aż do ſadnego dnia trudno wyplenić.  
A ieżeli gdzie tedy w ſtanie Białogłóſkim  
ta ſię zagaściła wada, widzieć to w małej  
Panience każdy może, ktorey ledwie dzie-  
ſięć lat będzie, á tak ſię kokofzy nad inſzych  
w ſwoich ſtroiach, iáko Męſzczyzna we dwu-  
dzieſtu lat nie będzie tak wynioſły, á nawet  
y ſama ſtara Babuſia, że ſię iuż ſtroić nie mo-  
że dla wſtydu ludzkiego, tedy tak ſię bar-  
dzo wynioſtemu akkomodnie humorowi  
ſwiata, że zkad wziąć ztąd wziąć, przecię  
owę Panienkę ſtroić, y nikomu ſię nie dać  
celować. Ale y ſama ſobie iák wielce po-  
błaża, y do upodobania ludzkiego y wynio-  
ſkości ſię ma, lubo iá iuż uroda odbiegła,  
przecię nad inſzych wylatuie. W oncy Babc-  
ce ſtaruchney to łatwo uznać, która idąc po  
ulicy nápadnie ná ſmieciach kawałek zwier-  
ciadła ſzluczonego, ktore wzięwſzy pócźnie  
ſię przeglądać, aż obaczywſzy zmarszczoną  
Twarz y zgziybiatą ciśnie ono ſzkło o zie-  
mię, to tyko wyrzekłszy, *Si quid boni eſſes in  
ſimo non jaceres*, gdybyś ty było co cnotliwe-  
go y prawdziwego w gnoiu byś nie leżało.  
Totak prawda w oczy kole wynioſkość Białogłóſka,



łogłowska, ktorey lubo dokuczyły lata, przecię ona młodość sobie przypisuje. Y owszem mowi *Tacitus. tuis annis debebas irasci mulier non speculo;* nátwoie lata stare miałaś tę furę nieważną Niewiaśto obrocić, nie ná prawdziwe zwierciadło, ktore prawdziwe twoie makuły bez podchlebstwa wszelakiego obiaśnia. Hieronim Święty *Epist. ad Cescant.* dowodzi. O wiele zwierciadła znayduie się, ktore nieprawdę ale podchlebstwo światowym prezentują ludziom, y nie masz powiada Doktor Święty tak Swiatobliwego stworzenia, gdy go chwala, że lubo się on zawstydzi, lubo się niegodnym czyni, żeby owa chwalba ná sercu iego nie przyschła y osobliwey iákiey pociechy nieuczula. *Naturali ducimur malo, adulatoribus nostris libenter favendo, & quanquam nos indignos calidus rubor ora, perfundat, attamen ad laudem suam anima intrinsecus latatur.* Lecz uważny człowiek ná odwrot ma iść y gniew ná podchlebstwo, á ná prawdę łagodną obrocić postawę *Gen. 11.* Ludzie starego wieku próżney chwały pełni ná szzerokim polu Sennaar umyśli wieżę aż do samego Nieba wystawić, *erat enim terra labij unius,* y było ich zgromadzenie o iedney wardze, co iest pyta się *Lyrannus,* y tak to rezolwuię. *Est autem homo unius labij, quando similiter de proximo suo in presentia, & in absentia ejus loquitur, lingua autem diversa quando bona loquitur in presentia proximi & mala*

*ipſo abſente*, ówo o iedney wardze człowiek w ten czas gdy o ſwoim Bliźnim tak w obecności iako y w niebytności jego dobrze mówi y chwali go, á o dwóch wargach ięzyk gdy w oczy chwali, á krom oczu gani, á takowey ſię dwoiakiey wargi ma każdy warować Chrzeſciański człowiek żeby czasu ſwego ná konfuzyą nie przyſzedł Boſka.

Ale co za dziw, pełno tey wady y w Świątobliwych poſtawach: *Matth. 20.* Przycho-  
dzi Marya Salome do Syna Bożego z nieu-  
ważną bardzo ſuppliką, proſząc dwiema Synom ſwoim o pierwsze przy Panu mieyſce.  
*Hugo Cardinalis* przeniknął iey chętkę, *Avidus-  
te ſamina hoc fecit*, że to wzrodzoney pożą-  
dliwości, do Panowania y godności uczyniła.  
Kto niewie iákimi ſztukami y zradami u-  
wiedźiona *Semiramides* Męża ſwego zabiła,  
dlatego aby tylko ſama Panowała. *Agripina*  
Matka *Nerona* Ceſarza przeſtrzeżona od  
wieſzczkow, aby ſobie nie życzyła widzieć  
Syna ná Tronie Ceſarſkim, bo zapewne od  
niego miała być zabita, á owa nieuważna  
Matka rzecze: *Interimat, modo regnet*. Ey nie-  
chay mię znoſi z tego ſwiata iako chce ty-  
rańsko, byle tylko krolował, y iam tey do-  
czekała pociechy. O ſzalone chciwoſci! o  
głupi rozumie Niewieſci! Nie takiego ćwi-  
czenia Niebieſkie Oblubienice były między  
inſzemi Katarzyna Święta Męczennica, gdy  
iey tyran obiecuie pierwsze mieyſce po Kro-  
lowey

lowey Zonie swoiey, aby się tylko prawdziwego odprze sięgła Boga, a owa głośno krzyknie, *desine talia dicere quae scelus est cogitare, ego me sponsam Christo tradidi, ille gloria mea, ille amor meus.* Ey precz obłudę przeklętą z rakiem namowami, na które nie słuszną y samem zezwolić myślami, niedbam i o twój Godności, Chrystus mój Oblubieniec, to szczególna chluba y kochanie moje, o inż nie stoję.

Lecz o opłakane czasy y nie Chrześcijańskie obyczaje, ieden z terażnięszych lamentuie, gdy w Białey płci, zawzięta chciwość y wyniosłość terminu dotąd swego nie zna, ale y owżem co dzień gorę bierze, na Rodzicielki swey pierwszej zarazę narzekając, która uwierzywszy wężowi, zachciało się iey podobieństwa Boskiego, przez co nie tylko Adam z Raju wypchniony, ale y wszystek Narod ludzki do piekła obligowany został. Adam albowiem lubo nie wierzył wężowi, ale tylko nie chcąc załmucić Małżonki swoiey, iey rady usłuchał, y jabłko skosztował, y tylko dwoiako zgrzeszył. Pierwszy raz w pożywianiu zakazanego drzewa; w czym nieposłusznym się Stworcy swemu stawiał. Powtore zgrzeszył gdy się wymawiał, y na Boga tę winę składał że mu tak porywczą dał Zonę. *Mulier quam dedisti mihi sociam.* Ewa zaś czworako zgrzeszyła. Pierwszy raz że Boską pragnęła. Drugi że z drze-

z drzewa zakazanego iadła. Trzeci że Mę-  
 ża do grzechu przywiódł. Czwarty że wi-  
 nę swoję na węża składała, mówiąc że mnie  
 wąż oszukał, dla czego bardzo dobre kara-  
 nie sprawiedliwość Boska na pyszną wynal-  
 azała Ewę, aby w pokorze y ciężkich bole-  
 ściach Dzieci rodziła, bo iako Bogu Wsze-  
 chmogącemu nie masz nic miłszego nad po-  
 korę, tak nad pychę brzydźszego, y dla tego  
 aby Białogłowy przez iadowitą pychę wie-  
 cznego nie utraciły wesela, tym ie kłopotem  
 doczesnym, y boleściami pokárał, albo ra-  
 czej do pokory napomniął. Y luboć to  
 męka ich rodzenia Dzieci, przeciwko pie-  
 kielney męce nic nie iest, ako Bernard Święty  
 uważa, bo iedna iskra piekielnego ognia  
 bardziey grzesznego pali y męczy, aniżeli  
 gdyby Białogłowa tyśiąc lat bez przestanku  
 rodziła, atoli iednak Bog miłosierny y tę ich  
 krotką boleść w słodką pociechę y zapłatę  
 chciał obrocić, iako Doktorowie Święci  
 konkludują że Białogłowy brzemienne, gdy  
 ten ciężar ku chwale Bozey ofiarują,  
 y boleści przy rodzeniu następujące w  
 cierpliwości ponoszą, nie tylko tu zasługują,  
 ale y Czyścowych mąk sobie umniey-  
 szają, co w tym przykładzie może obaczyć.

Jedna Szlachetna y nabożna Pani ustawi-  
 cznie Pana Boga prosiła o tę łaskę żeby w  
 ten dzień y teyże godziny umarła, w kto-  
 rey też Syn Boży dla iey grzechow żywot



na Krzyżu położył, y żeby tak ciężkie męki przy śmierci na nie dopuścił, iakich ieszcze żaden człowiek po ukrzyżowaniu Pańskim nie cierpiał, na którą pamiątkę we Czwartki na pościeli nie sypiała, gdy Męża nie było w domu, w piątki także że się boś nie godziło chodzić, kamylkow w trzewiki nakładła, aby w ten dzień cokolwiek dla ukrzyżowanego Zbawiciela boleści poniosła y zranieniem Nog iego siemiłości akkommodowała, y przydało się że tego dnia teyże godziny gdy Chrystus umarł na Krzyżu, ona rodzeniem Dziecięcia zachorzała, y tak wielkie męki y boleści cierpiała, iakich ieszcze Białogłowy w drugich rodzących nigdy nie widziały, y w nich żywot śmiertelny skończyła, nadobnego Syna porodziwszy, ktorey ciało gdy do Kaplicy złożone było, y tam Spowiednik iey zostawszy dla Mszy Świętey którą miał nazajutrz za Duszę iey odprawić, czuciem sprácowany nocnym trochę zaśnął nad Płalterzem, á owa mu się pokaze mówiąc, nie będziesz mi śpiewał Mszy Rekwialney, ále wesółą chwałąc Boskie miłosierdzie, że mię do wiecznych przyjął radości, Kapłan ocknąwszy się miał to sobie za sen mniew to uważał, y gdy się ubiera do Mszy Rekwialney aż po niego z Klasztoru co prędzey poszła żeby nieomięszkanie przybywał na Mszą śpiewaną y tak spełniły się słowa oney Pani, Przełożony

też przyznał się że nad tego mniemanie, ale z Boskiego rządzenia to się stało, gdy solenną Mszą owemu Kapłanowi w Wielką Sobotę śpiewać kazał, w czym się ow dopiero postrzegł, y ow sen za prawdziwy mając, Bogu Wszechmogącemu za taką łaskę Dobrodzieyce zeszłej pokazaną dziękuje. Niechże się w tym przykładzie Białogłowy rodzące dobrze przegadają, iako gdy ku chwale Boskiej swoje boleści przy dobrych uczynkach, y pobożnym życiu, Ukrzyżowanemu Panu ofiarują, że prędko się z mąk Czystowych wypłacić mogą.

Aleć y prace ich nie daremne, ktore czynią w wychowaniu Dzieciat swoich, bo ktore Matki ostrożne z tą intencją Dzieci swoje wychowują, aby byli dobrými Chrześcianami y sługami Bożemi, aby nie na obrazę jego Majeestatu rośli, tedy cokolwiek około nich niewczasu ponoszą y im usługują; á bez grzechu sąśmiertelnego, tedy to wszystko w załugę im poczyta Bog sprawiedliwy, naprzykład, ilekroć pierśmi go karmi swemi, ilekroć ią Dziecię przebudzi w nocy, á nieleni się do niego wstać, ilekroć go kapie, powiła, ilekroć go nosi, y piałuie, tylekroć załuguje, y Bog to Wszechmogący rachuje, z kąd łatwo się domyslić, iako chowanie Dzieciat Rodzicom może być pewną do zbawienia okazyą, gdy ich ku chwale Bożej w groźbie mają, y własnym Matki

Matki pokarmem gdy to może bydź wychowu-  
 wnia przykładem Błogosławioney Panny  
 Maryi Boga Rodzice. Jako przeciwnym  
 sposobem do wieczney zguby mogą im  
 bydź powodem, gdy ich chowanie nie ku  
 Chwale Boskiej, ale ku zachowaniu Familij,  
 ku swoiey pocieszce y światowey zabawie  
 sprawuia niczego ich dobrego nie uczac,  
 tylko do grzeczności y polityki światowey,  
 młode ich zaprawuiać lata, a czasem ieszcze  
 w pieluszkach Zonę im upatruia, y gdy już  
 podrastaią wprzod do piosnek, aniżeli do  
 nauki Chrześciańskiej sposobią, gani to  
 Apostoł Pański y godne postępk i sądzi, *digni  
 sunt morti non solum qui faciunt, sed etiam qui  
 consentiunt facientibus*, cokolwiek ze złego wy-  
 chowania Dzieci będzie obrazy Boskiej, to  
 wszystko ná Rodziców spadnie karanie. A  
 niechże się zawczasu postrzegą, y tey łaski  
 krotkich boleści swoich ktore im ná wysłu-  
 gę Korony wieczney wychodzą ledaiaکو  
 nie tracą. Niech y ná to pamiętą, aby co  
 ich Rodzicielce Ewie zá karanie dano, one  
 do tak złych nałogow swey Rodzicielki nie  
 wracały się, ale w pokorze głębokiey v sa-  
 me żyjąc y Małżonkow swoich do podob-  
 ney hardości y wzgardy Bliźniego niepro-  
 wadziły, á tak wszystkim do zapłaty pomo-  
 gą wieczney.

A szczęśliwa kondycya ludzka ktora ma-  
 temi y lichemi w oczach ludzkich zasługu-  
 iesz

iesz sobie Niebo żyłskami, Błogosławione  
 Niebo w którym lubo dosyc maia Chwały  
 y zapłaty Wybrani Pańscy, przecię iednak  
 y z codzienney przymnożenia tu Chwały  
 Boskiey z ich okazji, tu im załugá roście  
 y w Niebie się wypłaca. Szczeńliwa ziemia  
 ktora do zapłaty wieczney należące Wy-  
 brane sustenruie y dzwiga, którzyby iednak  
 tak Błogosławieni byli, ieszcze tu żyjąc, y w  
 Niebie już kroluiący, którym to przyługi  
 y Chwały u Boga Wszechmogącego przy-  
 rafta dzień odednia, Rok od Roku, dziewięć  
 ich rodzaiew Doktorowie Święci upatrzy-  
 li. Pierwszy rodzaj tak szczeńliwych y w  
 Niebie już kroluiących iest z Prorokow y  
 Apostołow Świętych, przez ktorych usta  
 Duch Święty prawdę Niebieską opowiadał,  
 y wlszystek świat oświecił, do tych należą  
 ktorzy Pisma Święte tłumaczyli, y tak wiele  
 Ksiąg popisałi, y nam do pożytku wystawili,  
 z ktorych prace iak wiele Dusze ludzkie po-  
 żytku biorą, tak onym wiele przybywa we-  
 fela w Niebie. Drugi rodzaj są wlszyscy  
 Fundatorowie, Zakonni Oycowie Święci i-  
 ako Benedykt, Dominik, Franciszek, y inszych  
 tak wiele, albowiem cokolwiek ich Bracia  
 w Zakonach pożytku tak miedzy ludźmi, i-  
 ako y miedzy sobą przez poity, Modlitwy,  
 śpiewania, pisania, Kazania, mortyfikacye,  
 y insze prace Zakonne czynią, z tego im  
 wlszytkiego w Niebie przyczynia się weseła.

Trzeci



Trzeci rodzaj tych którzy ná Chwałę Boską tak wiele Kościołów wystawili, y ieszcze stawiają y także Kłafztorow, y ci którzy pomocą byli do budowania wożąc materye, albo ich dodawiając, albo iatmużnę ná to dając, y ci osobiwie z tego ratunku pobożnego mieć będą wesele; y drudzy iuż mają w Niebie. Czwarty rodzaj tych którzy Kościoły Pańskie zdobią wystawiając Ołtarze, Obrazy, malowaniem ie różnym zdobiać, Boże męki stawiając, ci wszyscy ilekroć ię przy tym, y ná tym Służba odprawuie Boska, ilekroć kto Obrazom, y Krucyfixom uczciwość wyraża; tyle w Niebie przyraita mu weseła y Chwały. Ná którą przyługę Politycy światowi nie zarabiaią, którzy izby y domy swoje myśliwskiem, y rańcami bankietnem, y różnym piiakow orężem przystroili, gdzie przystoyniby ná Ukrzyżowanego Zbawiciela y Matkę iego Przenayświętszą iako Patronkę grzesznych, albo y ná Patronow swoich przyczyncow zawsze oczy y serce obracać, y ná ostatni termin pomocy od nich żądać mieli. Piąty rodzaj tych którzy wieczne fundusze na Msze Święte czynią, albo ná pierwsze Msze, albo Braćtwia iakie wprowadzają, zkądby wieczna Chwała Bogu, y Matce iego Przenayświętszey codziennie rosta, albo naymują Msze o Przenayświętzym Sakramencie o Przeczystey Pannie Niepokalaney, zá umarłe posilku zbawiennego

w Czyscu

w Czyſeu nie mające; ci wſzyſcy y tu ucze-  
 ſtnictwa doſtępną y potym w Niebie ſzcze-  
 gulna ich czeka zapłata. Szofły rodzaj tych  
 ktorzy ſprawują z Dobr ſwoich właſnych y  
 prace ſwoiey kielichy, apparaty do Koſcio-  
 łow, Kſięgi do ſpiewania, y inſze potrzeby  
 do Oſtarzow Pańſkich, przy ktorych y ná  
 ktorych ſlekoć ſię Chwała odprawuje Bo-  
 ſka, tylekoć przyſługę mają w Niebie. Sio-  
 dmy rodzaj tych ktorzy z Dobr ſwoich bu-  
 dują Szpitale, albo ná Pielgrzymy y przy-  
 chodnie przytulania iáké wyſtawują y opa-  
 trzenia nadają. Także ktorzy raz w tydzień  
 albo wedwie Niedzieli łąznie ſprawują dla  
 ubogich; kuchwale to Boſkiey kierując, y  
 ná uwolnienie Duſz utrapionych z Czyſca,  
 aby iáko ſię tu ubodzy ná ciełe czyſzczą, tak  
 też oni przez miłofierdzie Boſkie ná Du-  
 ſzach ſwoich z nieprawoſci powszechnych,  
 będąc przeczyſzczeni do Chwały ſię prze-  
 nieſli Niebieſkiey. Oſmy rodzaj tych, kto-  
 rzy dobry przykład z ſiebie do cnot Swię-  
 tych naśladowania dali y dają, gdy także po-  
 ſty od Koſcioła Świętego uchwalone ściśle  
 odprawują Mſzy Świętych y Kazań ſłucha-  
 ją y inſzych prowadzą do tego, y do ranne-  
 go wſtania ku Chwale Boſkiey, nie tak iáko  
 drudzy w Święta naydłużey ſię wczafują  
 mówiąc, że nie zamieſzkam ná Mſzą, bo ſię  
 do południa będą odprawować, narobiłem  
 ſię cały tydzień niech ſobie przynaymniey  
 w Święto

w Święto wypoczne, á nie uważa mizerny, że to dzień Bożki, bo ieżeliż do rzemieśta albo ná pańszczyznę nie dadzą dosypiać, ale cię rano ruszą, á tu ná służbie Krola Niebieskiego któryć zdrowie, odzienie, pożywienie daie, y Chwała cię od niego czeka Niebieska, á tak ospale masz się do iego Pańszczyzny. Aleć niedziw. *A maioribus incepta iniquitas.* Od starłych błęd y nieprawość zaczęta, w dzień Święty grómady, rachunki, podroży poddanych, dla których Mszy Świętey omieszkuia, przechadzki, y uciechy światowe, tańce, bieśiady, pijaństwa, zaboystwa, kosterstwa, y zwady piekielne, á zaprawdę iuż takowi nie w Niebie, ale w piekle góspody sobie zapisuią. Dziewiáty rodzaj á tu się znayduia Rodzicy, y Krześni, y Nauczyciele, ktorzy do dobrego Dzieci swoje prowadzą, Náuki uczą Kościelney, y do wszelakich cnot y pobożnych spraw są im powodem.

To iuż mamy dobrych spraw chwalebnią zapłatę, podźmy do złey roboty iáko się źle nadgradza, y wiecznemi płaci mękami, á iáko Doktorowie Święci dziewięć rodzajow tych ktorzy sobie w piekle męki dla swych zbrodni przyczyniaia: y iáko w Niebie wiele mieszkania dla sprawiedliwych, tak w piekle karania dla niezbożnych ktorych dziewięć szeregów iużem miał rozłożone do wody, ale rozmyśliłem się, y zá nieprzy-

Z

stoyną

ſtoyną rzecz tak wyſoką materyą o prze-  
 znaczonych do Nieba traktując, ſzpecieć ią  
 wyrodkami Boſkimi y ná piekło robiące-  
 mi, doſyć będzie ná tym, gdy ſię ná dobrych  
 uczynki zapaſtrować będą, bo nie to cnota  
 z przymuſzu mieć ſię do dobrego, ale z mi-  
 łoſci ku Bogu chwycić ſię torowanego do  
 Oyczyzny goſcińca, to animuſzu Chrzeſci-  
 ańſkiego dzieło, pamiętać ná to że ludzie  
 już to ciełeſni, już zazdroſciwi, łakomi, nie-  
 nawiſni, cudzego pragnący, tak w ſtroiach,  
 iáko y w potrawach, w napoiach wymyſl-  
 nych zbytkuiący, do tego cechu przekłę-  
 tych ná wieki należeć będą. Ale y lichwia-  
 rze ktorych nad złodzieiow gorſzych prze-  
 kładać może, bo złodziey tylko w nocy kra-  
 dnie, á lichwiarz w nocy y we dnie z Bli-  
 żniego własną zdziera ſuknią y ſubſtancyą,  
 y do oſtatniego prowadzi uboſtwa, gorſzy  
 nad piekło ktore ná przyſcie Syna Bożego  
 w ſzyſtkich wypuſciło więźniow, á lichwiarz  
 ſylząc o męce y ſmierci okrutney Pań-  
 ſkiej, bynajmniey ſię nie poruſzy y Zmar-  
 twychwſtaniem Pańskim, do wrocenia co  
 ieſt Bliźniego, ale y owozem tego nie ſłyſzy,  
 nie rozumie. Gorſzy ieſzcze lichwiarz nad  
 żyda, bo żyd od żyda lichwy nie bierze, á  
 lichwiarz Chrzeſzczanin od Chrzeſzczanina  
 Bliźniego ſwego iáko chce tak wiele wy-  
 ciąga, iednym ſłowem lichwiarz gorſzy  
 nad grzeſznika, ktory do powſtania z grze-  
 chow



chów y poprawy życia, bardzo trudny na sposób poki cudzego nie wroci, y owiżem nie tylko sobie, ale y potomstwu swemu w piekle oplakany gotuje pogrzeb, iako się pokazuje z tego przykładu.

Jeden nabożny człowiek w duchu zaprowadzony był na widzenie Chwały Wybranych Pańskich, y na widzenie przeklętych męki, y gdy stanął nad piekłem gdzie w głębokości dojrzał jednego potępionego, z którego wnętrzości wielkie drzewo wyrosło, na którego gałęziach wiele ludzi obojętci siedziało, y od wielkich płomieni które do góry z tej głębokości piekielnej wypadły, ciężkie y nieznośne cierpieli męki, tedy on spytał swego Duktora, Anioła Pańskiego, co by to było, któremu odpowiedział, że to na dnie piekielnym pogrzebiony Bogacz Ociec y początek tych wszystkich, co na gałęziach siedzą że z lichwy się z bogactw, a ani żyjąc, ani przy śmierci cudzego przywrócić nie chciał, dla tego na tak okrutne przyszedł karanie. Ci zaś potomkowie jego wiedząc że ich Przodkowie z tak łakomych cudzych zbiorów miał się dobrze y onym wszystko zostawił, że tych cudzych prac komu należą, nie powracali, wiedząc że się ich przodek z nich dorobił, zachym y oni y ich Potomkowie poki tylko tych łakomych cudzych zbiorów y kawałków stawać będzie przy nich, do tego drze-

wapależ y ná nim wiecznie będą cierpieć. Aleć y ná podobne robią drzewo którzy cudzemi okładają się grzechami, czego się zawzię ostrożny Król Izraelki Dawid Święty obawiał, y ná Boga Wszechmogącego aby mu cudze przebaczył winy ustawicznie wołał. *Et ab alienis parce servo tuo, Psalm. 18.* Albowiem któkolwiek ich jest okazyą, temuż karaniu iáko y ten co ich pełni podlega y rakowych cudzych grzechow uczeni siedm wyliczają. Pierwszy jest roskazanie gdy kto komu grzeszyć każe, iáko Pan słudze, Ociec Synowi, Pani słuźebnicy swojey to roskazuje, co się przeciwi miłości Bożej, y Bliźniego następuje szkoda, tedy tak słuchający iáko y rokazujący zarówno Boga obrażają y karanie zeskugią, iáko Mędrzec Niebieski, *Sapient. 18.* przestrzegał. *Simili pena servus cum Domino afflictus est.* Drugi grzech cudzy, *jest rada* gdy kto komu źle radzi ná szkodę y utrapienie Bliźniego, iáko ci którzy są radą y okazyą do wszelakich niechęci, turbacyi, poswarkow, zdzierstw nieślanych, do niecnot cielesnych, którzy cła nowe wymyślają, albo dawnych podwyższają podatki, czynsze, ná ubogich wymyślają, Przodków swoich pobożnych libertacye znosząc, y ubogich poddanych ná nieznosne dmiyny wyciągając, którzy w Miastach y Miasteczkach ná ubogie Pospolstwa nowe ciążę uchwalają, á sami się zwierchności

chności płaſzczykiem ochraniaią, y do wy-  
myślney y ſzkodliwej monety okazyą daią,  
takowych oſobliwie karanie, tu y po ſmier-  
ci czeka. Bo ieżeliſz diabeł iako Auguſtyń  
Święty mowi, nie dla tego ſię zowie zaboy-  
ca, że bronią nie zabija. ale dla tego, że ſzko-  
dliwe rady między ludźmi ſieie, *non quia gla-  
dio armatus ad hominem veniat, ideo homicida di-  
citur, ſed quia malum verbum ſeminat*; Nie bądź-  
że y ty prawi Bliźniego ſwego zaboycą złe  
mu radząc, aby cię przy złey radzie twoiej,  
gorſza przy zgubie wieczney nie potkała;  
ale bądź Aniołem który zawsze do pokoju  
prowadzi, y ráwie cinażyczy robić nadgro-  
dę. Pokoy bowiem ieſt tak ſkuteczne y  
płame dobro, że gdyby go raz piekło zaku-  
ſiło, w Rayby ſię roſkoſny przemieniło.  
Wiemy dobrze że pocałowanie zawsze by-  
ło znakiem przyiżni, iako *Durandus* rozu-  
mie, *Dant homines ſibi invicem oſculum in ſignum  
pacis*.

Pytaią ſię Doktorowie Święci czemu S. n  
Boży przekłętemu Judaszowi zdracy ſwe-  
mu dopuſcił ſię w Ogroycu pocałować, *Ave  
Rabbi*, daie przyczynę Święty Paulinus że nie  
raz ale kilkakroć Chryſtus iako Miſtrż prze-  
kłego Judasza iako Ucznia ſwego pocało-  
waniem pokoju pozdrawiał, owoż że Judasz  
miał ſię z deſperacyi obieſić, nie godna aby  
był z tym pokojem Chryſtuſowym y poca-  
łowaniem Boſkim niezbożny człowiek gi-  
nał,

nał, ale nazad mu odbiera Chrystus ono pocałowanie pokoju w Ogroycu, *Osculum non iaco suscepit Christus ut pacem proditoris acciperet, sed ut suam à Juda reciperet.* Jones Vigerius da. e inszą przyczynę y tey nie ganiąc, że Syn Boży postrzegłszy iako przeklęty Judasz zdesperował o łasce y miłosierdziu iego Boskim, y więcey się nie miał do pokuty ale na szubienicę pokwapić tak z sobą dyszkurował, pokoy oney szczęśliwości wieczney jest pewnym zadatkiem, y owszem skuteczną Chwałą Rayską, wiec ieżeli Judasz z tym znakiem pokoju który wziął odemnie na ostatniey wieczerzy do piekła się dostanie, niepochybnie piekło w Ray się obroci, y ona przepaść bezdenna w której ustawiczne panują niezgody gdy tak słodkiego zakusi pokoju, w Ray się roskoszrzy. przemieni, *Ubi pax est virtute charitatis ibi Deus est, ac etiam paradysus, unde si Judas osculum pacis jecum tulisset ad infernum. accedente ibi pace ubi discordia regnat, infernus in quodam perfecte beatitudinis transformaretur enpyreum,* a pażeto koniecznie potrzeba było ten znak pokoju Boskiego od Judasza przekletego odbierać, O szczęśliwi po tyśiąckroć Synowie y Corci pokoju, którzy go tu chowaiąc, słodkiego widzenia Boskiego nieskończoną sobie w Niebie skarbicie zapłatę.

O zaprawdę mowi Hieronim Święty iak szczęśliwy to Kłasztor y w nim zgromadzenie



nie gdzie pokoy Święty obfituje, bo iuż nie  
 ziemskim ale Niebieskim może się tytuło-  
 wać Raiem, *Urbs fortunatus Jerusalem & bea-*  
*ta pacis visio*, gdzie się iuż zadatki wieczney  
 szczęśliwości poczynają y nie dziw, Troy-  
 ca albowiem Przenayświętsza siedlisko swo-  
 ie tam załadziła iako *Paschasius* Święty dowo-  
 dzi, trzy albowiem litery Pax trzy Osoby  
 Troyce Przenayświętszey wyrażają od kto-  
 rych się ten pokoy Święty rodzi, pierwsza  
 albowiem litera P. znaczy Oyca Niebieskie-  
 go. druga A. Syna Bożego, który iest *Alpha*  
*& Omega*, trzecia X. Ducha Przenayświęt-  
 szego literami dwiema poprzecznymi od  
 Oyca y Syna pochodzącego znaczy *P. A. X.*  
*Est una dictio ex tribus literis significans Trinita-*  
*tem & Unitatem cum Deo, à qua ipsa pax procedit.*  
 Jawny tedy dowod gdzie iest pokoy tam  
 Troyca Przenayświętsza mieszka, iako prze-  
 ciwnym sposobem gdzie iedności y pokoju  
 nie masz tam piekło, tam źli duchowie mie-  
 skają wedle Świętego Hieronima, *Monaste-*  
*ria sine pace sunt tartara. & habitantes sunt diaboli,*  
 y daley mowi Ociec Święty do Dusz pobo-  
 żnych, *quid vobis profunt dilecta filia longa je-*  
*junia, abjecta vestis, si charitas intus desit.* Co wam  
 pomogą naymilsze Corki mortyfikacye dłu-  
 gie posty, gruba suknia, ustawiczna Modli-  
 twa, dyscypliny, gdy zgody y pokoju nie  
 masz, y owszem tak niespokojnym niepo-  
 dobna w pokoju y łasce Bożey umrzeć:

OWO

Owo-ia wam zbawienne lekarstwo bardzo łatwe upatrzyl, *Ut. n. m. fuisset facta sicut flumen pax tua.* O miła. sługo Boża bodajże się twoy pokoy w bystrą obrócił rzekę. á to iáko Ociec Święty, odpowiada, owo prawi uderzysz kłiem w wodę zaraz się rozdzieli, á po rozdzieleniu zaraz do iedności bieży, y niezoć ięzi się kiedy rozdziela, tak właśnie y łódź prędko bieży y dzieli wodę, á tego rozdziału bynajmniey nie znać, y nigdy go człowiek poślakować nie może. Wszyscy żegluiemy do oney Ovczynoy wieczney, niepodośna żeby y między pobożnemi tego rozdziału y niechęci nie było, ale to sztuka zaraz ten pokoy iáko woda bystra ma się zbiegać, y one rozdziały zalewać, żeby najmnieyszey umbry, albo cienia niezgody nie znać było. Owo y sam Chrystus wisząc ná Krzyżu nad głową swoją chciał pokoy wyrazić, gdy swoim krzyżownikom odpuścił. • J. N. R. *Judeorum: Injuriam Non Recordor Inimicorum;* Ey krzywdy moiey od nieprzyjaciół moich podiętey cale zapomniałem. A ieżeliż Bog Wszechmogący tak nieśtychanie zelżony y fromotną śmiercią potępiony wszystkiego zapomina, y zemsty nie pragnie z nieprzyjaciół swoich, o iák nie iednego y nie iednę ná Sądzie swym strasznym zawstydzi y potępi. Ale co za dziw mowi Grzegorz Święty nie dopiero nieprzyjaciół pokoju piekielne niezgody y

kło-

kłótnie między ludźmi różnego stanu wznie-  
ca y sieie, woła Chrystus na swoich, *ignem*  
*veni mittere in terram, & quid volo, nisi ut ardeat:*  
z ogniem miłości przyszedłem rozświecać  
nate świat, y pragnę aby w sercach ludz-  
kich gorzał, y nigdy nie wygasał. Czart  
wola: *Discordiam veni seminare inter homines,*  
*& qui t volo n sunt augeatur,* niepokoy przy-  
szedłem rozświecać między ludźmi, y dobrze  
mi się powodzi,

*Exod. 32.* Gdy się Moyżesz kochanek Bo-  
ski okłócił Prawy Żydowski z Bogiem  
Wszemogącym na Gorze Synaj rozma-  
wiał, y na tey konferencyi czasu nie mało  
strawił, lud swywolny Żydowski nie cier-  
pliwy krzyknął na Aarona Brata Moyżesz-  
owego, aby im Bogi ktorzyby ich poprze-  
dzali kazał porobić: *fac nobis Deos qui nos pra-*  
*ecedant:* Aaron Kapłan widząc zawziętość  
Żydowską pozwala na zrobienie Bogów z  
tą kondycją, aby wszystkie Białogłowy za-  
użelnice złote na ulanie cielca do niego znio-  
sły, iakoż to bez omieszkania uczyniły, y  
cielca złotego ulawszy Boską adoracją albo  
ukłony jemu oddawali. Powstawiają tu Do-  
ktorowie Święci na tego Aarona Kapłana,  
że tak nieuważnie sobie postąpił, y na ula-  
nie cielca pozwolił, będąc Kapłanem nay-  
pierwszym y sługą Boskim, na tak ciężką  
obrazę Boską nie respektował: Oleaster bro-  
ni Aarona y wymawia go że trudno miał  
inaczej

inaczeſz poſtąpić z ſzalonym Zydostwem, bo lubo ſię długo opierał, y ná pomoc Moy-  
 żeſza czekał, przecię iednak złości piekiel-  
 ney nie mogąc przełamać, ktorzy mu odie-  
 ciem Kapłańſtwa pogrozili, muſiał rad nie-  
 rad pozwolić, y Bogu prawdziwemu honor  
 przyzwoity odiać, á czartu przekłętému  
 przypisać; *multa mala ſolent ſequi ambitionem,*  
*prout Sacerdos Aaron perpetrarat, ne Sacerdotis*  
*munus amitteret.* Aleć Magiſter Scholaſty-  
 czney Hiſtoryi inſzey przyczyny doſzedł  
 wymawiając Aarona, że to umyſlnie y ná  
 ſztukę uczynił, ſpodziewając ſię że Białe-  
 głowy Zydowskie w ozdobie ſię uſzu ſwo-  
 ich kochając, nigdy tego co było u nich  
 naydrożſzego y nayſtroynieyſzego nie mia-  
 ły od ſiebie oddalić, y ná ulanie cielca zło-  
 tego pozwolić, lecz omylił ſię y bardzo za-  
 wiodł, bo Zydowki uſłyszawszy o tym, co-  
 przedzey złoto y perły do Aarona znoſzą,  
 radniac ſię że bezrozumrego mieć będą  
 Wodza y Boga, pod ktorego rządami, wſzy-  
 ſtkiev wolności y ſwywoli zażywać będą,  
*ut haberent Deum inſenſibilem, ad earum nutum*  
*ductilem cupiditate ſpreta, prompte in aures exhi-*  
*bebant.* Grzegorz Święty w ſwoich Mora-  
 lizacyach do Sług Bożych to mieyſce refe-  
 ruie, y tak dyſzkurnie: iáko prawi Zydzi  
 nie mieli ſłuſzney przyczyny, y do zrzuce-  
 nia iarżma y pokuſzeńſtwa Bogu ſwemu  
 prawdziwemu, ktorzy ich z niewoli wypro-  
 wadził,



wadził, y łodkiami ná puśczy karmił przy-  
smakami, tylko że się Wodz ich Moyżesz  
ná Gorze Synaj z Panem zabawiał, aż owi  
zaraz do inższego Wodza, y Regimentarza  
udaia się: Tak właśnie mniey uważna Oso-  
ba; niech ná wszystkie wedle swey myśli  
wygody, niech w pokorze y miłości wszy-  
stkich przechodzi, niech drugim Aniełem  
w oczach wszystkich będzie, niech że się ie-  
y w ednym kto sprzeciwi, y wedle ie-  
y myśli nie pozwoli, á iuż tam zaiątrzone serce w  
trucizne się obraca, y nad piekielny przy-  
biera, iuż nie ieść, iuż nie mówić, iuż nie  
spać, y iarżmo posłuszeństwa zrucać bez  
włtydu, á do cielca ulanego własney swey  
woli skazoney przyśtawać, y ozdoby swo-  
iey duszney, ná którą tak wiele lat robiła,  
pozbyć woli. O zaprawdę bezrozumna  
Dusza! która dobrowolne w łyka przekle-  
tego Wodza bieży. Jest inża broń ktorey  
cstrożny Dawid Krol Izraelski ná niekarną  
wolą zażywał, *paratum cor meum Deus, para-*  
*tum cor meum.* gotowe serce moje Panie  
gotowe y posłuszne, tak właśnie pobożna  
Dusza ma sobie postąpić y wszystko wedle  
rozkazania Boskiego y swoich Starszych  
pełnić, zawsze się z gotowością swoją pro-  
testować, *paratum cor meum Deus,* gotowe ser-  
ce moje kochany moy Oblubieńcze, goto-  
we ná wszelaki twoy rozkaz, á to wszystko  
dla miłości twoiey to takowa wiele zysku-  
iey

ie y właſtę Bożą poſtepuie, y niekarnym,  
niepoſlušnym ſzemraczkom przyſługę  
berze.

Trzeci grzech cudzy, ieſt pozwolenie,  
gdy kto z ſerca kocha zły uczynek, á nie  
gani go Bliźniemu, ále y owſzem pobłaża,  
tacy ſą godni ſmierci, albowiem nie ma ſię  
to nikomu pod bać, czym ſię Bog Wſe-  
chmogący brzydzi, bo lubo nie rozkażueſz,  
lubo nie radziſz ubogich ludzi wniwecz c-  
bracać, nieżnoſne iuż nie tylko hybernny,  
ále codzienne odprawiać ſtanowiſka, ale że  
przez ſzparę ná to patrzyſz, y ztąd podob-  
no ſię ieſzcze ciężyſz, o iák bez miſoſier-  
dzia takowego czeka Sąd Boſki, wedle po-  
grożki Mędrca Niebieſkiego, *Sap. Iudicium*  
*duriffimum fiet his qui preſunt*. Czwarty grzech  
cudzy ieſt podchlebſtwo, którego wiele ſię  
Corek namnożyło tak dalece, że podchleb-  
ſtwo wyſtępnych, y przewrotnych ludzi,  
cnoty y Świętobliwości pokrywa ſię ſukien-  
ka, iuż tam wynioſtość czartowiſka uczci-  
woſcią przyzwoitego Stanu przykraſzona,  
iuż łakomſtwo providencją, albo potrzebrą  
opatrzoſcią, iuż roſpuſta piekielna mią-  
konwerſacją, chytróść mądroſcią, iuż prze-  
ſtronne ſumnienie, *libertas animi* nazwana, ie-  
dnym ſłowem tak czyniący iako y podchleb-  
biący wieczney ſię ſmierci podaje w tyka.  
Piąty grzech cudzy, ieſt ucieczka w złym  
razie, gdy kto komu ieſt Patronem, y do  
niego

niego ma pewny rekurs w obwinieniu swoim, y w domu go swoim przechowywa, taki wespół y z złoczyńcą równą w karaniu zasługuie miarkę. Szosty grzech cudzy, gdy kto iest uczestnikiem grzechu cudzego, iako to ktorzy z cudzey rapiny y złodzieystwa żyją y bankietują się. Także Urzędnicy ktorzy podarunki, y korrupcyę biorą dla tego, żeby przekupniowie miary w przedaży y w szynkach mieli z mnieyszone, a cenę podwyższoną, y tanio sami kupując *in duplo* zyskiwali na Błżnich.

Jako y ludzie prawni znaydują się niektórzy tak przewrotnego sumnienia; ktorzy wykretami swemi sprawiedliwości drogę tamując, nie tylko swoją Duszę, ale y Pryncypałow swoich zawodzą, y do wieczney prowadzą zguby. Wczym się postrzegł uważny Galeacyus Xiążę Medyolanu, ktoremu gdy dano znać że tu iest w Mieście, tak sprawny Patron który gładką wymową swoją nieskończone prowadzi kłotnie, y za małą korrupcyą wiele przewrotnym pomaga Sprawom, Xiążę każe Podskarbiego swego zawołać, y pyta go ieżliby szafarze jego niewinni byli komu czego, iakoż postrzegli że piekarzowi winien był skarb Xiążęcy złotych dwieście, każe tedy Xiążę traktować z onym Patronem, aby wymyślną subtelnością swoją onego długu zapłatę mógł zwlec do Roku, a ow ochotnie się tego podey-

podeymuie, y owszem mam takie prawi sposoby, że nie tylko do Roku, ale y do dwóch lat zapłatę piekarzowi zwlekę ieżli się zdać będzie Xiążęciu. Co gdy Xiążęciu referuią, każe go do siebie zawołać, y spyta ieżli bez naruszenia sumnienia swego zwlece piekarzowi onę zapłatę. Na co ow śmieie odpowiada, ey sprawię ia to, że piekarz do dwóch lat y halerza nie weźmie. A Xiążę rozgniewany głośno zawoła. *O iniustitiam non ferendam, o scelestum caput, etiamne conscientie meae tuaq, vis vis bellum indicere. Es egentem Pistorem are suo fraudare.* O nieczbożny y przewrotny człowiecze, który y moje y twoie sumnienie chcesz zgubić y ubogiego człowieka w ciekawey iego pracy szukać, y tak że to y w iawney krzywdzie obrona się znayduie, ey niegodzien taki życia, który Bliźniego swego nędze iest powodem y okazją y owszem aby Rzecz Pospolita iego nie zachwyciła przewrotności co prędzey go z świata każcie znieść; iakoż nie mięszkanie znieśli, y słuszną za taką radę przewrotną, potkała go zapłata.

Aleć y Sędziom maiey ostrożnym w terminach sprawiedliwości y słuszności, lubo Poganin Soliman wielki Monarcha Turecki zdrową bardzo zostawił naukę. Jeden Chrześcianin pożyczyl u Zyda pięćset dukatow ná lichwę, którą sumnę odliczywszy Zyd owemu, nie potrzebuie inszey lichwy

od



od niego, tylko gdy czas y dzień oddania summy przyidzie, Chrześcianin miaſto lichwy dał Zydowi dwie uncyi ciała ſwego, przyzwala Chrześcianin na tę kondycyą, lecz gdy mu w Rok owę summę wraca, a drugiey kondveyi wypełnić nie ſmiał, Zyd w Prawo z Chrześcianinem, y Sprawa ſię wytacza przed ſamego Sołtana Solimana Ceſerza Tureckiego, który obudwu ſtron wyſłuchawſzy obroń; każe przynieść brzytwę, y Zydowi oddać, te ſłowa do niego mowiąc: oto Zydzie wygraeſ Sprawę y wolne maſz Prawo do ciała tego Chrześcianina, wyrzniyże tą brzytwą gdzie ſię podobą. ale tego pilno przeſtrzegay, abyś więcey ani mniey nad dwie uncyi ciała iego nieuſzkodził, bo pewnie ſam tego ſmiercią przypłacisz, Zyd ſię na taki Dekret ostry zdumiawſzy, y zārzec niepodobno mając, aby miał dwie umiarkować uncye, zā Dekret Ceſarzowi podziękował, a Chrześcianina ſię dotknąć nie ſmiał; y owoſzem od lichwy oney uwolnił, to mądrego Sedziego lubo Poganina dzieło, który y ſprawiedliwości terminow nie przeſzedł, ale y ſłuſzności miarkę wypełnił, y owoſzem znaczney ſzkodzie Bliźniego mądrym zabiegł dowcipem.

Coś podobnego Antoninus Święty wſpomina. Jeden ſakomy Bogacz zgubił z pieniądzmi mieſzek, y co prędzey każe obwołać owę zgubę nadgrode obiecuiąc, owo  
po.

podtęv człek kondycyi znaleziony "mieśrek wraca Bogaczowi, który przeliczywszy owe pieniądze gdy w nich dukata nie dośtawało, pocznie owego człowieka turbować, y do Prawa pociągać aby mu ow dukat wrocit. Ow się Sędziemu sprawuie, że iako te pieniądze z mieśzkiem znalazł, tak ich bynaimniey nie ruszał, ale prosto do niego ná ono obwołanie bieżał, Sędzia uważając takomego Bogacza y chciwość y niewdzięczność zważywszy, taki feruie Dekret. Ponieważ niewdzięczny Bogacz statecznie twierdzi że w iego mieśzku było dukatow trzyśta, átu tylko dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć należone są z mieśzkiem, tedy iawny dowod że to nie iego były pieniądze, ale inšzego człowieka, do ktorey że się inšzy Pan nie odzywa zguby, tedy tę sumnę temu człowiekowi który ją nalazł y którą mu sama fortuna ná wsparcie iego chudoby y wyposażenie iego Corek przyniosła, Sąd sprawiedliwy przysądza. Otoż Dekret Świątobliwy od wszystkich pochwalony, y Sędzia sprawiedliwy potomnym wiekom ná wzor inšzym Sędziom wystawiony. Siódmy grzech cudzy, gdy kto niemym się stanie, gdzie trzeba ganić, y grzeszącego napomnieć, y z gościnea nieprawości zwieść, iák Rodzice zwykli Dzieciom pobłażać, częścią miłością przyrodzoną zaślepieni, częścią boiaźnią żeby ich nie zasmucić uwiedźzeni, przez

co y sobie y Dziatkom swoim wieczną gotu-  
 ią zgubę, nie pamiętając na przestrożę Mędr-  
 ца Niebieskiego. *Proverb. 28. Noli subtrahere  
 à puero disciplinam, si enim percusseris eum virga  
 non morietur, tu virga percuties eum, & animam  
 ejus de inferno liberabis,* bojąc się z młodu na  
 nie podnieść rozgi, ale wszelakiey dopu-  
 szczaia swywoli, z kąd pochodzi że gdy za-  
 choruia o iák lamentuia, o iák o ich zdrowiu  
 pilne staranie maia kosztu nie żałuiąc, á o  
 Duszy y Spowiedzi iezli są w śmiertelney  
 obrazie bynajmniey nie pomyślą, y tak do-  
 czefną śmierć, nad wieczną przekładaia, zey-  
 ście ich y stratę bardziey niżeli obrazę Bo-  
 ską opłakuia.

Natura bowiem ludzka skażona ná puſty-  
 nią tego świata z Raiu rokosznego dekre-  
 towana, zarazem y wszelakiemi passyami  
 przyrodzonymi otoczona została, w kto-  
 rych żalach y smutkach przeglądaiąc się Ber-  
 nard Święty nacyęższy w rozłączeniu śmier-  
 telnym miłych Przyjaciół, y kochanych  
 Dzieci od Rodzicow upatrzwszy, dwoiaki  
 iednak ieden wedle Boga, wtory wedle świa-  
 ta y przyrodzoney miłości opisał. Wedle  
 Boga tenże żal z utraty Brata Zakonnego  
 Uberta tenże Ociec Święty w przemowie  
 swojej ná pogrzebie wyraził. *Separavit à  
 nobis dulcem amicum, prudentem consiliarium, &  
 fortem auxiliarium,* odłączyła, od nas nikomu  
 nie folguiaća śmierć, słodkiego Przyjaciela,

mądrego Konſyliarza, y potężnego wſpo-  
 moźyciela; *O beſtia crudeliſ! ô amaritudo ama-  
 riſſima fator & horror filiorum Adam! quid fe-  
 ciſti? occidiſti, poſſediſti, ſed quid carnem utiq; ſo-  
 lam, anima enim non habes quid facias, volat ad  
 Creatorem ſuum.* O ſraſzna beſtya ſmierci!  
 o gorzkości nieſtrawna, ſmrodzie y ſtrachu  
 Synow Adamowych! coſ uczyniła? zabiłaſ,  
 oſiagnęłaſ, lecz coſ ſamo tylko ciało, do Du-  
 ſze nie maſz Prawa, bo do ſwego zaleciała  
 Stworce; to pobożnych ludzi wſzyſtka fu-  
 rya na nieubłagane ſmierci fale, to wſzyſt-  
 kich lamentow termin, w inſze lamenty  
 zachodzi ſwiat, przyrodzoną z wyciężony  
 miłoſcią, gdy pozbywſzy miłych Przyja-  
 ci i y kochanych Dzietek, nie wprzod do  
 ſi bie przychodzi, aż prawie w deſperacyi  
 ſam ponurzony zaledwie kiedy z nawałno-  
 ſci ſerdecznych wypływa, y przymuſzony  
 na Dekrecie Boſkim przeſtaie. Poſirzegł  
 niegdy Hieronim Święty tak nie utulonego  
 w Pauli pobożney Rzymiance żalu, á to z  
 zewſcia iey Corki Bieſſyſle, którą w nieroz-  
 ſądnym iey żalu takim cieſzy piſaniem. *Gran-  
 dis in ſuoſ pietas, impietas in Deum eſt, deteſtande  
 ſunt lachryme. plene ſacrilegio, incredulitate ple-  
 niſſima, qua non habent modum, qua uſq; ad vici-  
 niam mortis accedunt:* Zbytnia ku ſwoim mi-  
 łość, przeciw Bogu niezbożnoſcią ieſt, o-  
 brzydliwe to łzy, pełne ſwiętokraćwa, peł-  
 ne niedowiarſtwa, ktore nie mają miary y  
 owizem



owżem o śmierć samę nieostrożnych przy-  
wodzą. Potwierdziła tego samą Panienka  
Święta Blesylla, z Nieba się pokazawszy Mat-  
cę swoiey lamentuiącey ustawnie, która świę-  
tną kompanią Dúchów Niebieskich otoczona,  
do Matki swey Paule te słowa rzecze:  
*Si vis ut Mater mea sis cura placere Christo, non  
agnosco Matrem Domino meo displicentem:* ieżeli  
chcesz Matką być moją staray się podobać  
Chrystusowi, nie znam się ja bowiem do ta-  
kiey Matki, która się Chrystusowi nie podo-  
ba. Atoż lamenty światowych ludzi miało  
pociechy iakiey większe żale y nagany od  
Boga odnoszą, miało ratunku umarłym po-  
winnego, większą y na ziemi y na Niebie  
odnoszą konfuzją, iakoż nie od rzeczy w  
tym albowiem człowiek nieostrożny błądzi,  
że się śmierci doczesney bardziey aniżeli  
wieczney obawia, nie uważając że śmierć  
Dusze d leko większego politowania godna,  
aniżeli ciała, tę ustawicznie opłakiwać y bar-  
dzo gorzko potrzeba, iako Augustyn Świę-  
ty dowodzi y gniewa się na takich słocha-  
nia, którzy doczesne utraty swoich opłaku-  
ją, a wieczney straty nigdy niepowetowa-  
ney nie uważają, *mortem carnis omnis homo  
timet, mortem animae pauci*, y przeto dla do-  
czesnego życia wiele pracują, a dla wieczne-  
go bardzo mało, *laborat ne moriatur homo ma-  
riturus, Et non laborat ne peccet in aeternum vi-  
cturus*, frasuje się człowiek o to doczesne ży-

cie aby go nie utracił, y ſpoſobow ſzuka aby go przewlec iáko naydłużej, áżeby bez obrazy Boſkiey żył, y ná Niebo robił, o tym nigy nie pomyśli, y przetoć Auguſtyń Święty dobrze konkluduje, że daleko więcey ludzi żyje umarłych, aniżeli żywych, albowiem tych więcey ktorzy przez grzech ná Dufzy pomarliſzy, o doczeſne życie bardziey dbają aniżeli o wieczne, *O ſi poſſimus excitare homines, Et cum iſtis excitari, ut tales eſſemus amatores vita permanentis, quales ſunt homines vita fugientis*, ten Doktor Święty mowi, o gdybyśmy mogli wſzyſtkich umarłych wskrzeſić y ſami z niemi od umarłych powſtać, niepochybniebyśmy tak ſię żywota nieſkończonego rozmiłowali, iáko więc doczeſnego ſwiatowi y nie uważni.

Bernard Święty z iednym ſwiatowym Politykiem dyſkursując takim go argumentem ſkonfundował, powiedaſz grzeſzniku że to mała rzecz y mniej potrzebna wiedzieć czy żyieſz czyś umarł, á ia tobie powiadam że to rzecz naypotrzebnieyſza każdemu do zbawienia wiedzieć, bo *non vivit qui ſuperbia inflatur, qui luxuria ſordidatur, non vivit qui cateris inſicitur peſtibus, quoniam non eſt hoc vivere, ſed vitam confundere. Et uſq; ad portas mortis appropinquare*: albowiem ten nie żyie ale umarł, ktorzy w pożądlivoſciach tego ſwiata utopiony, ten nie żyie ale umarli ieſt, ktorzy w przekłetej wynioſtoſci; ſwoiey

lichey

lichey kondycyi nie zna, ale z Bliźnim w u-  
stāwiczney niezgodzie y rankorach mięszka,  
y inżym defektom śmiertelnym podległym  
będąc, iuż nie żyje ale umarły ná Duszy do  
bramy śpieszv piekielney, iako sam Zbawi-  
ciel palcem swoim Boskim takowego umar-  
łego wytchnął. *Apocalip. 3. Novi opera tua quia  
nomen habes quod vivas & mortuus es:* Znam ia  
(prawi) ciebie grzeszniku, y sprawy twoie  
niezbożne znam dobrze, które cię iuż umo-  
rzyły, y darmo sobie pobrażaśz że żyiesz á  
tyś umarły: Jawny mamy dowód w ie-  
dłym dostatnim Panięciu, o tym Grzegorz  
Święty pisze, że poślakowawszy Corki swo-  
iey nie przyśtoynego życia, co prędzey iej  
śmierć opłakiwać pocznie, y zá umarłą mię-  
dzy ludźmi sławić, owo gdy dzień pogrze-  
bu żyjącey Corki swojej przyidzie, Pałacu  
swego wszystkie mięszkania żałobą obiwszy  
postać iej żałosną y umarłą ná katafalku  
przybrawszy wystawił, y ná stypę Przyia-  
ciół zaprosiwszy do nich żałosną uczyni-  
wszy przemowę Dobr swoich wszystkich  
krewnych Dziedzicami uczynił, od Corki  
swywolney wszystko oddaliwszy, y zá umar-  
łą ją odwoławszy. A zaprawdę (mowi ten  
Biskup Święty) Niebieskiey ten człowiek  
zasiągił mądrości, gdybyśmy y my każdy z  
nas w defekta Dusze swey pilno weyrzał,  
o iákby tam wiele śmierci dusznych zna-  
lazł: á przeto w ten examen sumnienia swe-

go czy żyje czy umarł ma każdy ustawi-  
 cznie wygład ó: Dał nam żywy przykład  
 Świątobliwy Nonus. Biskup Edeški, Piśze  
*Jacobus Diaconus* w Żywocie Pelagij Świę-  
 tey grzesznice że w Antyochij mieszkaiąc  
 zbytecznie się raz uстроiła, y ná osiełku z  
 wielką pompą stroynych Młodzianow y  
 Panienek otoczona gromadną assystencyą,  
 sandały złotem y perłami ozdobione mając,  
 y woniącemi perfumami powietrze na-  
 pełniając, po rynku się przejeżdżała, dla  
 udatney grzeczności swoiey: tey grzeszni-  
 ce postrzegłszy ten pobożny Biskup, pilno  
 ná nię poglądał, od ktorey inśi Biskupi od-  
 wracali swe oczy, y nápatrzywszy się iey,  
 łzami się zalał wzdychając do Stworce swe-  
 go, y te słowa mówiąc: ó Boże mój! z tey  
 Niewiaśty stroyney, ó iák nas będziesz stra-  
 sznie sądził, ó iák wiele ona godzin ná stro-  
 ieniu ciała swego dla próżnego świata stra-  
 wiła! á my dla ciebie Oblubieńca nieśmier-  
 telnego, ktorego się piękności Słońce y Mie-  
 śiąc wydziwić: Anieli z Twarzy iego śli-  
 czney nigdy nasyćć nie mogą: ó żaden się  
 stroy Durz naszych nie staramy. Y potym  
 w onym serdecznym żalu do pokoju swe-  
 go załcedłszy, krzyżem padnie ná ziemię,  
 y woła: *Ignosce mihi Domine Jesu, ignosce ecce*  
*unius dici ornatus in hac femina superat omnem*  
*ornatam animae meae, va mihi misero, quid assisto*  
*ad S. Altare tuum, nec exhibeo tibi pulchram sicut*

expe-



*expetis animam meam: Przebacz mi słodki ie-  
zu: o biada mnie niedzemu, biada! gdy ie-  
dnego dnia stroy iedney Bieleygłowy wszy-  
stkę ozdobę Dusze mey, życia mego wszy-  
stkiego przeszedł, biada mnie gdy Duszę  
moję grzeszną u Ołtarza twego Boskiego  
nie tak stroyną iako potrzebuiesz prezentu-  
ie. Ná co się Augustyn Święty zapatrzy-  
wszy woła ná człowieka, mówiąc. O grze-  
szniku! o Chrześcianinie! gdybyś był poga-  
ninem, Atheuszem, y Boga nieznającym od-  
szepieńcem, mnieyszaby żebyś śmierci  
Dusze twej nie żałował albowiem utraty  
Chwały y łaski wieczney, ani też karania  
niekończonego nie mogłbyś w błędzie  
swoim poiać, ale gdyś wiernym Katoli-  
kiem, Synostwo Boskie ná Krzcie Świętym  
przwiął, gdy wiesz ná czym żywot wieczny  
zawisł, gdy wiesz iak znaczna szkoda wie-  
czne obrazić dobro, gdy wiesz iako niepo-  
ięte zá zbrodnie twoie czekają cię meki, á  
przecię dni swoich źle strawionych nie o-  
płakujesz, Stworce twego rozgniewane go  
nie błagasz, wielki błąd, wielkie zaślępie nie  
twoie: *Filius aquis submersus plangitur, & in  
vino sepultus ridetur, frater cruenta cade nocatus  
plangitur, & frater homicida odiendo fratrem su-  
um, & occidendo animam suam non plangitur, fi-  
lia calida febris modo defuncta plangitur, & vene-  
ris incendio tot anima extincta non planguntur.**

Ale y Cyprya Święty *Lib. de lapsu semina;*  
z iedną

z iedną ſię umawia z ſwawolną Niewiaſtą:  
o gdybyś z twoich kochankow ktoregokol-  
wiek z tego ſwiata pozbyła, iakobyś ſłocha-  
ła Twarz y poſtawę ciała y odzienie zmie-  
niła, y wszelakiey żałoſci znaki wyſwiad-  
czyła, *animam tuam miſera perdidisti & spiritu-  
aliter mortua funus tuum portare caſiſti, & ta-  
men acriter non plangis neq; ingemiscis*: Duſzę  
twoię nędznico ſtrac kś, zbrodniami umo-  
rzyłaś, y iużeś w piekle zaczęła pogrzeb,  
i przecię nie lamentujesz, y oney z tey wie-  
czney miżeryi nie ratujesz nie podzwignieſz.  
O iak cię zawſtydzi on pamiętny po wſzy-  
ſtkie wieki Mąż *Origenes Adamantius*: o tym  
piſze Święty *Epiphanius lib. 2. ſerm. 64*. Gdy  
w Alexandryi do bałwochwaſtwa go rąma-  
wiali, y aby albo kadzidło onym Bożkom ich  
ofiarował, albo czyſtoſci oſtąpił, y ná ich  
uczciwość ią zgwałcił przymuſzali, ow bo-  
iąc ſię czyſtoſci ſtracić, wolał ná wierze Świę-  
tey ſzwankować, y Bożkom ich fałszywym  
kadzidło ofiarować, owc gdy ſię z niego Ka-  
tolicy gorſzyć, naśmiewać, ułagać poczęli,  
ow do Paleſtyny y ziemi Świętey Krwią  
ſwieżo Odkupiciela ſwiata ſkropionej uſzedł  
abym tam śmierć ſwoię duſzrą opłakował.  
Ale gdy ſię w Jeruſalem ledwie pokazał,  
zaraz go lud wierny y Kapłani obſkoczyli,  
y drogę tak ſławnemu Mężowi zaſzli, pro-  
ſząc aby im co do zbawienia powiedział, y  
wizyſtkie Syońskie Syny y Corki ſłowem  
Bo-

Bożym posilił; owgdy się nie mógł wymo-  
wić, ale obiecał cokolwiek iako podróżny  
powiedzieć, dopiero się wszystko Miaoło ze-  
szło, y Katedrę mu wyłoką zgotowało, ná  
którą wszedłszy y Biblią otworzywszy ná-  
padnie ná wiersz Psalmu 49. *Peccatori autem  
dixit Dominus quare tu enarras iustitias meas, et  
affinis testamentum meum per os tuum, tu vero  
odisti disciplinam et projecisti sermones meos retror-  
sum.* Ey grzeszniku mowi Bog Wszechmo-  
gący czemu śmiesz opowiadać drogi me  
zbawienne przez usta twoie, któryś mną  
wzgardził, y moje Niebieskie rady yście-  
łki porzucił, ná co owzaniemiał, y Książki  
zamknąwszy nic nie mógł wymówić, tylko  
ciężkie łkania y wzdychania z obfitym łez  
wylaniem bez odpoczynku z podziwieniem  
ludzkim odprawował, który lud dziwiąc  
się y niemogąc doczekać przemowy zba-  
wienney wrzewliwy płacz rozplnęli się  
wszyscy: *ingens turba auditorum quae ad flumen  
eloquentiae ipsius confluxerat, viso quod nemo sic  
mortuum sicut se ipse seipsum luxit, ipsi quoque in la-  
chrymas effusi sunt.*

Wiedział albowiem ten Mąż pobożny y  
pokurujący, że iako śmierć dufna gorzkie-  
go w doczesnym życiu opłakania potrze-  
buie, tak znowu przez pracę do żywota przy-  
chodzi, bo próżnujące życie w iedney sfo-  
rze z śmiercią chodzi wedle nabożnego  
Klimaka, *Sterilis vita non differt a morte.*

Genes. 5. Wspomina Piśmo Święte że Enoch zrodziwszy Matuzalę żył lat trzysta, *Vixit Enoch postquam genuit Matusalem trecentis Annis & genuit Filios & filias, & facti sunt omnes dies ejus 365. Anni*, które niewiele na Świętego wielu zatrwożyło, wątpiac iezli do tych czas Enoch żyje, jednakże to trzymamy z Kościołami Świętym, że Enoch nie umarł, ale od oczu ludzkich jest porwany do Raju iako Paweł Święty *ad Heb. cap. 1.* dowodzi: *fide translatus est Enoch ne videret mortem*; więc iezli iezcze żyje przeniesiony, iakoż pewnie żyje y nie umarł, czemuż Piśmo Święte iego dni życia iako umarłch zamknęło, daie przyczynę *Preretus*, że lubo Enoch żyje y nie umarł, przecię lednak że tam gdzie jest przeniesiony nic nie robi, y owszem *in maxima corporis & animi iucunditate vivit*; w wielkiej weselości ciała y Dusze tam obituie, iakoby za umarłego iest poczytany, albowiem poki żył na świecie y pracował, poty dni iego życia rachowano, iak się przenioł, y nic nie robi w Raju, tak zaraz dni iego iako umarłego skrococo, *Enoch tantum fuit in statu merendi usq; ad suam translationem post id vero temporis usq; ad extremum mundi tempus nil meruisse eum aut meriturum*, iawny tedy dowod poki człowiek robi na świecie, poty żyje, iak prożnuie zaraz umarłym się staie.

Matth. 21. Przychodzi Syn Boży do drze-  
wa



wa figowego chcąc się z uczniami swemi zgłodzonymi posilić, aż bez pożytku znalazł drzewo, y widząc je gałęziste, ozdobne, y zielone, a bez pożytku przeklina je, aby nigdy nie rodziło: *nunquā ex te fructus nascitur in sempiternum*, y zaraz ono drzewo z liściem y korzeniem uschło: *Et continuo arefacta est ficulnea*; co ieś? pyta się ostrożny Oleaster, Pan tylko pożytek przeklął żeby się ná wieki nie rodziło a tu y drzewo y z korzeniem uschło, żywot onemu drzewu to przekleństwo Boskie odebrało, y w jeden pieńek niepożyteczny obrocilo, czego nie inśzą przyczynę samże Oleaster daie tylko że u Boga Wszechmogącego za iedno to węzy bez pożytku zostawać, iakoby umartym bydź: *Non agnoscit Deus vitam infecundam aut oisam, imo sterilitati addidit, Et à viventium numero remouet*, owoż iawny dowód że człowiek przez prace odbiera życie.

*Matth. 9.* Umiera Corka iednemu w Bożnicy żydowskiey Przełożonemu, y umarła ná łożku leży, ztrapiiony Ociec prosi Pana do domu swego, aby ią wkrzesił, y iego w ciężkim frasunku pocieszył, iakoż przychodzi tam Syn Boży, y z onego gmachu tłum ludzi wygnawszy umarłą onę Coreczkę zá rękę bierze y zaraz ią ożywia, *tunc eiecit turba intravit, Et tenuit manum ejus, Et surrexit Puella*: Dziwne iakieś lekarstwo. zá rękę Pażienkę umarłą Syn Boży bierze, aby iey ży-

cie przywrocił, czemu Eliaſz Święty Prorok duchem ſwoim, ducha umarłemu Dzieciąciu iedney Wdowy ubogiej przywrocił, y tak ſłuſznie poſtąpił ſobie, ale za dotchnieniem ręki przywrocił żywot, to dziwna co ma za relacyą ręka z życiem ludzkim owoż Chryzoſtom Święty ułatwia tę trudność, expiikuiąc że ta Paniątka umarła y ná łożku leżąca znaczy prożnujących ludzi, y w dobrych uczynkach opieczętanych, którą Lekarz Niebieſki bierze za rękę umarłą iako za ieden inſtrument pracy aby ją ſwoim dotchnieniem odżywił, y żywot iej przywrocił, *apprehendit ergo manum operationis inſtrumentum, ut ſit idem operationis ac vite reſtituenda medium*, y niedziw pracowitych albowiem y nigdy nie prożnujących, ale codziennie pożytki przynoszących Oblubieniec Niebieſki potrzebuie Oblubienic.

A nie tak ſię ſprowił Dawid Święty Krol Izraelſki, który ſwawolnego Syna y ná zdrowie ſwoie naſtępującego Abſalona śmierci, tyſiąckroć więcej aniżeli onego Dziecięcia małego w cudzołoſtwie ſpłodzonego żałował, czemu, wſzak to iedno ciało y krew iego te oboje Dzieci były, daie przyczynę z teraźniejszy jeden poważny, że ſłuſznie pobożny Krol tam bardziey żałował gdzie śmierć nie ciała ale Dufze widział, wiedział albowiem mądry Krol że ciało z ziemię wzięte, w ziemię ſię koniecznie obrocić muſiało,

fiato, ale gdzie Dusze na Obraz Boski stworzoney śmierć wieczna zasła, á tam słusznie lamentować, y zguby Dziecięcia swego żałować mu przyszło. *Licet uterq; caro & sanguis ejus erat, sed magis sensit mortem anima unius licet paricida, quam interitum solius carnis alterius licet innocentis.*

Karol 5. Cesarz pobożny, Krolestwa swego całość, Miast porządek y obronę na czterech rzeczach załadził, co do Krolestwa iedność affektu w posłuszeństwie poddanych, y zgodne animusze Senatorow swoich do rządu Krolestwa należących: wedle rąki y rady *Corn. Tacit. lib. 1. Ann. Unum est Repub. corpus, atq; unius animo regendum.* Każde Krolestwo w rządach swoich ma mieć Para y Krola za Głowę, wszyscy inisi *ad clavum gubernationis* należący, ciało tey głowy wyrażaia; ktorzy ieżeli nie będą zgodni, wszystko to Krolestwo w rossypkę y ruinę poydzie. *Genes. 31.* Jozef Patryarcha, na ten czas ieszcze Młodzian, w kochaniu wielkim u Rodzicow swoich nad inszą Bracią zostaiący; opowiada sen Braci swojej, który miał: *putabam nos ligare manipulos in agro, & quasi consurgere manipulum meum, & stare, vestrosq; manipulos circumstantes adorare manipulum meum.* Naymilsi Bracia moi, miałem takie we śnie widzenie, iakobyśmy ná roli wiązali snopki, y iakoby moy snopek powstał, á wasze snopki nakoło stoiące, pokłon oddawały; iakoż

iakoż w samey rzeczy spełniło się to, gdy  
 oni Bracia iego, w ciężkiey potrzebie y  
 głodzie do tegoż Jozefa Brata swego,  
 Rządce na ten czas Egiptu po zboże cho-  
 dzili, y niską mu adoracją iako wyższemu  
 sнопkowi oddawali: czego zaraz przewa-  
 chali gdy potym ogłoszeniu snu swego py-  
 tali; czy podobno Krolem naszym będziesz,  
 á my w twoim posłuszeństwie: *Haye* dziwu-  
 ie się tey obserwancyi czemu (prawi) ten  
 Jozef sнопki widział nie kłosy? które tożby  
 były figurowały co y sнопki, gdyby były  
 iego wyższe, á Braci iego niższe: lecz nie  
 tak tenże rezolwuje y odkrywa tajemnice,  
 że do utwierdzenia każdego Krolestwa, y  
 wszelakiego w nim porządku y obrony, iuż  
 nie kłosy rozdzielone y rozproszone, kto-  
 reby lubo ręka ludzka łatwo wyrwać, albo  
 ostrą kosa podciąć mogła, y wiatr nieprzy-  
 iażny porosprażać, ale sнопek mocno zie-  
 dnoczonych affektow y serc odważnych  
 związany y skrepowany, bezpieczne y w  
 swoich granicach nie przetomane czyni Kro-  
 lestwo, gdy sнопki niższe nakoło wyższy  
 otoczywszy w zgodney lidze adornią, y w  
 swoim wieńcu albo okrągu postronney fali  
 przełamać się y przerwać nie dopuszczają:  
*bene manipulos non spicas solutas ac divisas conspe-  
 xit Josphs siquidem his divisis totum Regnum di-  
 spergitur, & in manipulo coadunacte firmitate gau-  
 dent, & supra eam unionem regnum roboratur ac*  
*stabi-*



*stabilitur*: y owszem konkluduje Izaiasz Święty Prorok, że tak ziednoczone Krolestwo, y w animuszach y iednostaynych radach zgodne, gdy Chwała Boska w pomnożeniu swoim, gdy w zasługach *ratio distributiva iustitia* nastąpi, y wszelaka rozpuszczonych obfitować będzie karność. gdy będzie wedle tegoż Proroka Świętego *iustitia cingulum lumborum ejus, & fides cinctorium renum ejus*: iedno Dziecie małe rządzić może, *& puer parvulus minabit eos*: á Cassiodorus dokłada: *ipsa enim administratio recta & sine Potestate defenditur, ut puer valet conservare totum Imperium*: to iuż do całego Krolestwa: Co względem Miast tenże Monarcha dla dobrego rządu tak zdrowe rozumiał bydź ordynanse, gdy się zegary z biegiem Słonecznym zgadzały, powtore gdy Bramy Mieyskie wedle opisanego czasu zamykane były, trzeci gdy Rodzice Dzieci swoje wedle Przykazania Boskiego cwiczili, y swywoli im wszelakiey bronili, ktore Statuta dosyć uważnie y do porządku każdey Rzeczy-Pospolitey bardzo potrzebne, ale y ten niepośledni artykuł, aby po Miastach młodź wedle boiaźni Bożej cwiczono, co nie tylko ku Chwale Boskiej, ale y ku obronie Krolestw ścierać się miało. A przeto niech się owe mniej uważne Białogłowy nie trapią, gdy im Pan Bog tych pociech nie daie, niech się nie rozumieją za nieszczęśliwe, ale y o-  
wizem

wizem za Błogoſławione maia, iako im to Paweł Święty *ad Galat. 4.* przyznaie *Beata ſteriles & ventres qui non genuerunt*, Błogoſławione nieplodne, y żywoty ktore nie rodziły, y pożytku ſwego ná ſwiat nie wydawały, y owiſzem każe ſię im weſelić. *Latare ſterilis quæ non parit*, weſel ſię y raduy nieplodna Białogłowo, gdyć lepiey tak doczeſnie bez pociechy tey omylney zoſtawać, aniżeli z tą pociechą wieczne ſtracić weſele, gdybyś nie ku Chwale Boſkiej, ale ku obrazie Majeſtatu iego Świętego ku obłudney ſwiata pocieſze, ku zgorſzeniu Bliźniego teń pożytek chowała, bo tak niepohamowana w niektórych Rodzicach miłość ku nim rady beſtyi naſladuią. Powiedaią to o małpach że tak bardzo dzieci ſwoie kochaią y do pierſi ſwoich tak mocno przyciſkaią, że ich częſem duſzą, y zabiaiają, tak nieoſtrożne Matki ſprawuią ſię częſto, gdy zbytnim afektem ku Dzieciom pałaiąc, ná ciełe y Duſzy ich wiecznie zabiaiają. Do tego z regeſtru cudzych grzechow należą wſzyſcy Przełożeni, ktorzy defekty w poddanych ſwoich przegładią, á zatym y karania umykaią, y do więkſzey licencyi, y obrazy Boſkiej wrota im otwieraią. Tuż y Spowiednicy mianowicie Kapellani, ktorzy dla prywatnoſci, y doczeſnego zylku widząc małą poprawę, y owiſzem częſte recydywy w Penitentach ſwoich nie reformuią ich ſumnienia

mnienia y prawdy nie rzeką, ale tylko zwy-  
czaynym pobbłazaniem odbywają. Do tego  
ci należą rządu, ktorzy nie odkrywają cu-  
dzych defektow, y do uszu tych nie odno-  
szą, ktorzy by powinni wiedzieć y karać  
obrazy Boskie, y gdy mogą do złego prze-  
szkodzić, nie niedbają mówiąc, co mnie do  
tego, wolę ia swoy pokoy, á tacy z Przy-  
kazania miłości Bliźniego powinni prze-  
strzec y od iawney zguby Brata swego od-  
wieść, żeby ná Duszy y ná ciele nie zginał,  
bo strasznego zá nich nie uydą rachunku,  
y karania czasu swego.

Matth. 18. Wiadoma wszystkimu światu  
Historja, y chwalebne nazbyt miłosierdzie  
pobożnego Krola, ktoremu będąc winien  
ieden Gospodarz albo Urzędnik dziesięty-  
sięcy talentow, widząc iego niedostatek od-  
puścił mu to łaskawie, á ow ledwie od Pana  
wyszedł, y podka się z dłużnikiem swoim  
ktory mu był winen sto dukatow, gwałtem  
ná niego y słowy y rękami nastąpiwszy dusi,  
dławi, y dotąd niechce puścić pokiby mu  
owego długu nie oddał zaraz: słudzy Pań-  
scy tak okrutnego postrzegilzy iego postę-  
ku, zafrałowani zaraz do Krola y Pana swe-  
go odnoszą ten iego niezbożny uczynek y  
niemiłościwy: *Et videntes conservi ejus contri-  
stati valde narraverunt Domino suo; Dyonisius  
Cartus.* tych sług rozumie bydź Aniołow  
Świętych, ktorzy niewdzięczność ku Panu y

Krolowi swemu onego flugi odnieśli: *serui  
 isti possunt intelligi Angeli Dei, hi tanquam diligen-  
 tes custodes de nostris peccatis Metaphorice contri-  
 stari dicuntur, hi narrant Christo non quasi igno-  
 ranti sed opera nostra iudicanti.* To mieysce  
 uważaiąc Augustyn Święty do Zakonnych  
 y Swieckich ie ludzi stołue, ktorzy z po-  
 winności Braterskiej widząc defekty w Bra-  
 cie swoim powinni ie Przełożonemu do-  
 nieść aby ie ukarał, y tacy bezpiecznie się za  
 Aniołow mieć mogą, y do Chwały wie-  
 czney przeznaczonych, iako tenże *Cartusianus*  
*dowodzi, per conservos intelliguntur homines*  
*iusti, zelo equitatis incensi, videntes quomodo unus*  
*opprimat alium, coram Deo cor suum effundunt, &*  
*divinam ultricem iustitiam invocant, non zelo vin-*  
*dictæ, sed amore iustitiæ; z Boga tacy Bracia za-  
 liwością sprawiedliwości zapaleni; widząc*  
*iako ieden drugiego opprimumie, iako prze-*  
*cuiw powołaniu swemu żyje, y codzień obra-*  
*zy sobie Bólskiej przyczynia; ale na pospol-*  
*stwo wszystko, ciężkie zaśluguie karanie*  
*przed Bogiem serce swoje wylewają, zem-*  
*sty pragną nie z nienawiści, ale z miłości ku*  
*poprawie owego Brata, o iak to wielki y*  
*Heroiczny akt przed Bogiem mowi Tostan-*  
*tus: Infirmum enim medicinam porrigere, est actu*  
*eximie charitatis; schorzałemu na Duszy le-*  
*karstwa nażyć, iest wysoka przed Bo-*  
*giem zaśluga. Doznał tego Iozef Patriar-*  
*cha Genesj. 37. ten pobożny Młodzieniec po-*  
*strzegłszy*



strzegłszy iakichfi występku w Braci swo-  
ich donosi ich Oycu staruszkowi przez skar-  
gę: *accusant Fratres suos apud Patrem de crimine*  
*peffimo*: przez co iako sobie na wieczną za-  
robił pamiątkę y chwałę, *Theodoretus y Pe-*  
*rertus* ogłaszają, *per hanc delationem non aliquam*  
*injuriam aut infamiam incurisse Iosephum, sed*  
*magnum ex eo reportasse bonorem & nomen sancti*  
*& innocentis ex hoc facto promeruisse nobis constat*:  
Więc iako ci pochwały y wieczney godni  
pamiątki, tak owi Słudzy Boscy wieczne za-  
sługią karanie, ktorzy swawolnych Braci  
występkow Przełożonym swoim niedono-  
szą, y owizem się głupie przechwalają ią-  
kom nigdy z łaski Bożey nikogo nie odniosł,  
y takim przez to w pokoiu zostawał; ogłu-  
pia y szalona mowa! *insignis sane laus reprobi,*  
*& damnati sunt hac verba*: potępionego to sło-  
wa, y chwalba iest mowi *Theodoretus*.

*Genes. 4.* Zabił Kaím niezbóżny pobo-  
żnego Brata Abla, nie pytam się iakim spo-  
sobem: bo jedni twierdzą, że go utopił, dru-  
dzy że udusił, inși że go zębami roztargał,  
inși że osłą szczęką zabił; lecz gdy Abel miał  
lat sto; á Kaím sto pięćdziesiąt, nie dałby mu  
się był będąc w tychże siłach, to pewnieysza  
iako *Tostatus* dochodzi że go zdradą w ogro-  
dzie kamieniem zabił: *stiles horti consideran-*  
*tem Abel, Caím aggrediens lapidibus incautum op-*  
*pressit*: iakożkolwiek dotyc że zabił, bo zaraz  
Bog Wszechmogący na wizytę zbiega y py-

ta Kaima, ubi est Frater tuus Abel? á gdzie się obraca Abel Brat twoy? á ow odpowiada: *Nescio, nunquid custos sum Fratris mei?* niewiem Panie, czym ja stróż Brata mego? ia ogroda mego y pracy w nim pilnuię, á w rzeczy się Brata mego nie wdaię, o przeklęty kłama-ca y zaboyca! oto Dekret gotowy Boski ná cię: *Nunc igitur eris maledictus super terram:* będziesz przeklęty ná ziemi.

Przychodzi Przełożony ná wizytę pyta się Brata co się tu dzieie, ieżli też wie co ná ktorego: á ow odpowiada, *nunquid custos sum Fratris mei?* Ey Oycze w celli ia siedzę, rzęczy moiey pilnuię, o cudzych się sprawach nie pytam, ani się w nie wdaię, o przeklętego Kaima mowa! (mowi *Origenes hom. 71.* y owszem powinienes Brata twego z miłości famey żebyś Duszę iego Bogu pozyskał defekty do skarania ogłosić, bo gdy milczysz y onych taisz, tyrańsko się z nim obchodzisz, y sam wieczne zastruguiesz karanie: *que est ista bonitas & misericordia uni parcere, & omnes in discrimen adducere, polluitur enim ex uno peccatore populus, sicut ex ove morbida universus grex inficitur:* żaden albowiem człowiek ná świecie nie sobie żyie, ale albo dobrem przykładem drugich buduje, albo złym psucie, zá dobre pobudki dobra go czeka nadgroda, zá złą konwersacyą luboby go inśi w tym nienaśladowali zła czeka zapłata, iako o tym Augustyn Święty *Serm. 1. de tempor*

upewniam. Nullus homo sibi solus vivit & quantif-  
cunq; exemplo vite sancte edificaverit, cum tantis,  
& pro tantis mercedem retributionis beata vite  
accipiet, & quibuscunq; exemplum male conversa-  
tionis, etiamsi cum consequantur praeberit, pro  
tantis se malis noverit rationem redditurum. A  
przeto słusznie woła Hieronim Święty Epist.  
17. ná tak nieostrożnych y siłom swoim ufa-  
jących, quid tibi necesse est versari in ea domo, in  
qua necesse habes quotidie aut perire, aut vincere,  
quis juxta viperam securos traxi somnos, qua &  
si non percutiat, certe sollicitat, securius est perire  
non posse, quam juxta periculum non peris-  
se. Ccć tego zá potrzeba do tego domu, do tey  
speszyć konwersacyi, w ktorey codziennie  
upaść, albo zwyciężyć się spodziewasz, kto  
w zanadrzu iadowitą piastując iaszczurkę  
bezpiecznie zasypiać może, która lubo nie  
ukąsi, jednak przecię straszy, y niezbytey  
człowieka nabawia bojaźni, bezpieczniey-  
sza iest, daleko bydź zguby, aniżeli w nie-  
bezpieczeństwie uchodzić zguby, y sobie  
ufać. Y luboć ta światowemu nie smakuie  
przeestroga, który ludzką zabawę nad Boską  
zawsze przekłada, y mowi: to już nie kon-  
wersować z ludźmi, to w malenkolii dni o-  
plakane prowadzić? ná co mu Paulinus Świę-  
ty odpowiada, y łaskawie go przychęca, aby  
przynajmniej tylko Bogu y Stworcy swe-  
mu, iak wiele ludzkiey pozwala ucieśze, y  
konwersacyi, tak wiele u niego Chwała  
Boska

Boska reſpektu miała, iák wiele ma powagi przyjaźń ludzka. *O quam Beata eſſet noſtra conditio, ſi aequè Deo & hominibus vel diſplicere timeremus, vel placere curavemus, & ſi tanti præcepta Chriſti, quantum ſibilla populi vereremur, & ſi tanti laus qua ex Deo eſt, quanti de vulgo plauſus emeretur.* Lecz ach więcey ſobie ludzką łaſkę, aniżeli Boską ważymy, á zatym y obrazę Bliźniego nad obrazę Stworce Wſzechmocnego więcey przekładamy, przez co iák wiele ſzkodzimy y od przeznaczenia do Chwały wieczney ſtroniemy zawczasu ſię obaczmy.

## SZOSTY ZNAK

### Przeznaczenia do Chwały wieczney. NA PIĄTEK.

**T**En ieſt, gdy ſię kto kocha w Męce Chryſtowej, y często ją rozmyſła, ſuſzna albowiem gdy głowa naſza cierpi, aby y członki bolały, ſuſzna gdy Stworzyciel Bog, Pan, Odkupiciel, Ociec y Brat naſz, dla grzechów naſzych Krew niewinną przelewa, aby y ſtworzenie iego nieutulonym płaczem tak niepoiętą dobroć y miłość Jego wypłacało, bo nie inſzy powód iáko Bernard Święty uważa, był Synowi Bożemu do okupu ludzkiego, tylko zbytnia miłość Jego, którego lubo mógł iedną kroplą z mocy wykupić



kupić czartowkiew, przecię jednak całego nie żałował ciała swego potopu, aby pokazał iako nas umiłował grzesznych, y iako mu wzajemną mamy za wdzięczać miarką. *Si suffecisset ad redemptionem nostram minimam, gutta, unde ergo tanta copia, nisi ut ex inundatione beneficij virtus innotesceret diligentis.* O niepcięta nigdy mądrości Boska która tak dziwnym zbawić umyśliła człowieka mizernego śródkiem, o niezbrodzona miłości Boska, któraś nad miarę przewinienia ludzkiego do cierpienia Synowi Bożemu powodem była, oczym mówić bez płaczu trudno, y płakać bez łaski tego Pana, który dla nas ucierpiał niepodobna. A któż proźę po wszystkie wieki nieugaszzone żądze Boga y Stworcy Wszechmocnego do zbawienia grzesznego człowieka poślakuie.

Joann. 11. Syn Boży wskrzeszając Łazarza umarłego Brata Marty y Magdaleny nie tylko się w duchu sturbował, iako Ewangelia Święta mówi: *infremuit spiritu & turbavit semetipsum*, ale y rzewnie zapłakał, y głośno zawołał: *Lachrimatus est & voce magna clamavit*, co proźę do tak znacznego sturbowania Bogu Wszechmogącemu powodem było: Chryzolog Święty daie przyczynę: *frenis spiritu, & tota se in ceterum commotione conturbat, quia adhuc solum Lazarum & non omnes mortuos suscitabat*: dla tego nie iako żałosny y sturbowany Syn Boży pokazał się że jednego szcze-

ſzczegulnego Łazarza tylko, á nie wſzyſt-  
kich umarłych czego ſobie życzył wſkrze-  
ſił. *Matth. 5.* Powiedział czaſu iednego  
Zbawiciel ſwiata, że ciaſna forſka y trudna  
bardzo do Nieba, y mało takich ktorzy ją  
znaydują: *arcta eſt via qua ducit ad vitam. &*  
*pauci ſunt qui inveniunt eam.* Lecz odpuſć mi  
ſłodki Odkupicielu: iżali Jan Święty Twoy  
oſobliwy kochanek zachwycony będąc do  
Nieba w duchu, tam nieźliczoną wielkość  
y gromadę Wybranych Twoich okiem y  
ziemſką liczbą niepoiętą widział: *vidi tur-*  
*bam magnam quam dinumerare nemo poterat, á*  
*iákoż ſię to ma zgodzić y ſprawdzić* gdy ich  
mało ktorzy do Nieba wchodzą: owo *Sal-*  
*o-*  
*nus Viennensis* odpowiada zá Syna Bożego:  
prawda to ieſt że nieźliczona ieſt liczba kro-  
lujących w Niebie kochankow. ale przeciw  
moiey gorącey żądzy y nienafyonemu pra-  
gnieniu bardzo to mała liczba mowi Syn  
Boży, y owiſzem to oczu y ſerca mego na-  
ſycić nie może, który życzę y pragnę aby  
wſzyſcy zbawieni byli: *pauci ſunt qui in-*  
*veniunt vitam, quia oculi ejus non ſatiantur divitijs,*  
*cum ſemper noſtram deſideret ſalutem.* Owo y  
do ſmierci krzyżowey tenże Syn Boży iák  
ſię ſpieſzno kwapił.

*Joann. 18.* Gdy był ſpytany Jeſus o Nau-  
kę w domu Kaifaſzowym y o Ucznie ſwo-  
ie, ſkromnie bardzo odpowiedział Kaifa-  
ſzowi, pytaſz tych ktorzy Nauki moiey y  
Kazań

Kazań moich słuchali, niech ci świadectwo dadzą, wszakem iawie niepotajemnie uczył: á w tym przeklęty sługa Kapłański ciężki policzek niewinnemu zadał Panu, ná co się zaraz Pan odzywa, y przyczyny o co go tak niewinnie y zelżewie uderzył pyta; *Si male locutus sum testimonium perhibe de malo, si autem bene quid me cedis?* ieżlim dobrze rzekł, o co mnie biłeś? wszyscy tu Doktorowie święci zdumiawszy się uważaia Pana, iáko we wszystkich katowniach był skromny y cierpliwy y nie odezwał się, czemuż się tu náten policzek odezwał? czy podobno nad b'cze, nad ostre ciernia, y powrozy ten był najłagodniejszy iemu; owo Święty Ephrem *serm. de Passione Domini* doszedł przyczyny, zá fundament założywszy że u Rzymian był ten zwyczaj gdy niewolnikow darowano wolnością, tedy ich policzkowano, *omnes servi dum libertate donantur alapam accipiunt*, y zaraz po onym policzku wolni zostawali, tak właśnie Syn Boży chcąc pokazać zbytnią miłość przeciw człowiekowi, gdy postać niewolnika dla iego uwolnienia przyjął ná się wedle Pawła Świętego *Exinanivit semetipsum formam servi accipiens*, y ten policzek w domu Kapłańskim otrzymał, z boleścią się nie iáko użalał ná onego sługę, że go z niewoli w którą się dla człowieka dobrowolnie wprzął, do wolności prowadził, y w ktorey niewoli służebnicy, aż do samey śmierci krzyżowej umyślił

umysłił statkować, ow go przed czasem wol-  
nością przez ten policzek zdał się darować:  
*O excessum amoris, alapa inflicta Et vel sola umbra  
libertatis, qua servitutem exuat, eum dolorem ipse  
incussit, ut non iam flere, sed conqueri coegerit.*  
Ná co zalawszy się łzami Paschasius Święty  
*lib. 2. cap. 6.* ná niewdzięczność ludzką na-  
rzeka: *o mi Jesu! quantum in abiectione infra ho-  
minem iucundaris, Et nos propter te humiliari re-  
fuginus.* Oskodki Jezus! iako w tych zelży-  
wościach niepoiętą znajduiesz pociechę,  
gdy już nie w rowney z człowiekiem oso-  
bie, ale liższym nad człowieka, w postaci  
służebnika y niewolnika prezentujesz się  
światu y Niebu, o iak naszą przekłętą dumę  
y wyniosłość konfundujesz, gdy swoim pra-  
com y usługom twoim wiele przypisujemy,  
y nad ludzi się przekładamy: Tenże Ociec  
Święty dowodzi iako nie tylko ciało swoje  
Panieńskie Syn Boży ná okrutne wydał ka-  
townie, ale też y lata swoje ná taxę Judasza  
y przeklętych Żydów podał, gdy zá tak  
wiele groszy srebrnych to jest trzydzieści  
chciał bydź przedany, iak wiele z nami lat  
peregrynował, *tot argenteis emitur, quot Annis  
peregrinatus est.* Przecię iednak y tamte lata  
30. bardzo lichy szacowane mowi Pascha-  
zyus Święty, ktore wszystkie ku zbawieniu  
ludzkiemu służyły, nie infza przyczyna tyl-  
ko miłość Boska tak ie lichy oszacowała,  
aby się człowiek miał czyn załonić, y ceny  
ich



ich wielkicy nie strachał, ale wzajemna pracą się Stworcy swemu wypłacał. *Eja fideles, cum Christus infra hominem deijciatur, quis ergo sub ejus aspectum dejectionem nos amplexetur, & suos labores taxare praesumat.*

A któż proszę tak dobremu Stworcy y Odkupicielowi w nadziei odpłaty będzie służył y jego kochał dla nadgrody doczesney y wieczney. Wiem dobrze że wedle Filozofow, nadzieia jest wszystkich affektow tak złych iako y dobrych skuteczny powoziciel, nadzieia w trudnościach serca dodaje, gorzkie rzeczy słodzi, niebezpieczne ułatwia, iednym słowem pod Chorągwią nadziei pracując, ludzie wiele wysługują, iako Zeno Veronensis szeroko wywodzi, *quis nauta vatem profundo gurgiti committit, si ei nunquam lucrum, nunquam portus desideratus occurrat? quis miles hyemis & aestatis tot injurias seipsum contemnendo propter fortunae gloriam spem non gerit? quis agricola semina spargit, si sudoris sui primum non colligit messem?* iednym słowem y kupiec po morzu głębokim żegluiący dla nadziei szczęśliwego portu y zysku, y Żołnierz niewczasły zimy, y lata. upalenie, y własnego zdrowia niezanowanie dla próżney podeymuie chwały; ale y oracz odważnie rzuciący w ziemię ziarno potu gorzkiego nie żałuje, czasu swego stokrotney spodziewając się w żniwie nadgrody, zysk albowiem w każdej pracy y zabawie, jest to iednym żgłem nadziei,

dzieie, który do portu kaźdego ciągnie żądze: iako Seneka Poganin dowodzi, *co magis ducimur, ubi maior ſpes affuſerit.*

Lecz nie tak w rękodayney ſłużbie Boſkiej nadzieia popłaca, iako *Caffiodorus 5. Var. 17.* naucza, *ſpes affectus tedium laboris excludit, & magnum genus incitamenti, credere deſiderata compleri:* iuż to nie płatny ſzkapa, y u Kawalera odważnego wzgardzony rumak, ktorego do biegu oſtrogi popychają, ten popłaca y w kochaniu ieſt, ktorego przyrodzony bieg ſama wſpaniała prowadzi natura y cnota. Jozue Imieniem Boſkim Rubenitom, Gaadytom y połowicy Manaffe pokolenia rozkazuje aby odważnie y armatnie do ziemie obiecaneſy ſzli: *Dominus Deus veſter dedit vobis requiem, & omnem terram, traſite armati ante Fratres veſtros omnes fortes manu:* Pan Bog waſz dał wam pokoy y wſzyſtkę ziemie, idźcie ſz obrońną ręką przed Bracią waſzą; czemu tych pierſzych woieſnikow czyn? żali ludz, iżali Symeon y Lewi nie będą ſię gniewać że ich dzielność poſtponują, y te Pokolenia wprzod do ziemie obiecaneſy poprzedać ich będą? odpowiada y reſolwuje tę trudność Olimpiade piſzac *in Job. is erga Deum primus, qui nec ob promiſſa illi ſervit;* ten naylepiey ſłuży Bogu y żyje na ſwiecie, który bez intereſſu Panu ſwemu ſłuży y na obietnice ſię nie ſpuſzcza, ale tylko z miłoſci Chwały iego Boſkiej pilnuie: *pietate pri-*

*ma tribus reliquas antecedunt, quia nec blanditijs moventur, nec spei incitamentijs praequantur.*

Jakoż tak należy aby stworzenie Stworcy swemu z miłości powinney nie dla obietnice zapłaty wieczney, nie dla doczesnego interesu służyło, gdyż to najmiłsza u Boga przyługa, y taki się nigdy na Boskich nie zawiedzie zasługach, *Lucę 11.* sam się Zbawiciel przymawia, iako mamy obietnicę dochodzić Boskich: *petite & dabitur, querite & invenietis, pulsate & aperitur vobis:* proście á da-  
dzą wam, szukaycie á znajdziecie, kołaczcie á otworzą wam: y zaraz dobrą nadzieję czyni: *omnis enim qui petit accipit,* każdy albowiem proszący otrzymuje, y słusznie dołożył Mistrz Niebieski pewność tey obietnice iako Ambroży Święty *lib. 7. in Lucam* dowodzi: *qui enim promittit aliquid, spem debet asserre promissi, ut mandatis obedientia deferatur, promissis fides,* y jeżeli komu tedy Przełożonym wiare zawsze chować słuszną, y przystoyną, sam Sokrates wtym napomniał Krola swe-  
go: *verbis tuis maior sit fides quam aliorum iuratis;* mnieysza Krolu o twoich Radnych gdy słowa nie dotrzymują, ale tobie koniecznie trzeba dochować, uchoway Boże żebyś go kiedy nie strzymał. Owoż sam Mistrz Niebieski Zbawiciel świata przykładem.

*Genes. 9.* Gdy wżyszek świat Bog Wszechmogący potopem walnym pokarał, y z brudow grzechowych omył, oczyścił, tro-  
chę

chę tylko Dusz ná rozmnożenie zostawi-  
włszy, owo gdy ci z korabia wyszli ná oschłą  
ziemię, leniwo się obracają około robot pol-  
nych, y inszych życia swego zabiegów, mo-  
wiąc między sobą ná coż ta praca nasza, gdy  
znowu to wszystko walna pochłonie woda,  
y my z pracy swey nie ucieszymy się! Bog  
Wszchemogący dotykzawłszy tey szemra-  
tyki, y żeby się ludzie oni nie trwożyli ale  
do roboty mieli, do Noego y iego Synów  
taką uczyni mowę: *Statuam pactum meum vo-  
biscum, & nequaquam ultra interficietur omnis ca-  
ro, aquis diluvij.* Już się więcęcy nie obawiaj-  
cie tak straszney plagi moiey, oto ia z wami  
stanowią kontrakt, y przymierze, y obiecuję  
nigdy takim potopem ziemię więcęcy nie ka-  
rać: á coż Panie zá znak tey obietnicę Two-  
iey będzie, owo łuk wyciągniony ná Niebie:  
*arcum meum ponam in nubibus, & erit signum  
faderis inter me & terram:* y dobry znak przy-  
mierza, *ut inde diluvij securitas existat, unde elu-  
vionis periculum timeri poterat,* dobrze że ná  
obłokach ten znak zaśadzony, skąd boiaźń  
potopu walnego okazać miała. Lecz cze-  
mu nie inszy znak tego przymierza, ale łuk  
wyciągniony ná Niebie? pytaią się Doktoro-  
wie Święci co takiego osobliwego ma łuk,  
że do wierności obietnic Boskich mieysce  
znalazł, co tęcza zá powagę może mieć, kto-  
ra sama z siebie iest niestateczna, bo pełna  
rożnych farb Niebieskich, znakiem bywa  
nie-



niepogodnev chwile: wedle Ambrożego Świętego *Lib. de Noe & Arca, Unde pluvia futura significatur? eò quod in constantia quadam serenitatis versicolora specie demonstratur.* Lecz że nie dziw jest wszyscy konkludują: nie było nic sposobnieyszego w rzeczach stworzonych do stwierdzenia obietnice Boskiej, nad ten łuk Niebieski, który wspierając swoje rogi na ziemi przeciw Niebu swoje strzały kieruje y obraca, iakoby Bog Wszechmogący chciał wierność obietnic swoich tym znakiem podeprzeć, y upewnić ziemię pokarającą: że już więcej strzały gniewu jego potopowego nie będą na ziemię spadać, y owszem człowieka przeciwko sobie tą obietnicą armuje ku Niebu, aby do niego ufnością y proźbą strzelał; *petite & accipietis*, proście á uproście, gorące przesyłajcie postrzały serdeczne á wszystko otrzymacie. Wiary iednak żywey, żadną boiaźnią niepodfzytey iako tenże Apostoł Święty napomina *nihil hesitantes* do tey proźby trzeba, którą Ambroży Święty *lib. 2. de fide* wielce wynosi, *O fides thesaurus omnibus operantior*, ale y Piotr Święty Apostoł niemnieyszą jej dać pochwałę, y owszem to twierdzi, że nie tak Złotnikowi miłe jest złoto, iako Bogu Wszechmogącemu prawdziwa y żywa podoba się Wiara: *plus placet Deo summo artifice vera fides, quam alicui artifice aurum*, tylko się w tym myślą nieostrożni iako Bazyli Święty *cap. 21.*

do.

dowodzi, że o dwoiakiey Wierze nie wiedzą: jedna ieſt nakſzałt ſzaty odſzczepieńſkiey wktorey ſię był niegdy on oſzarpaniec ná goły Krolewiſkie wkrađł, iáko czytamy Matth. 22. *Amice quomodo huc intraſti, non habens veſtem nuptialem*, y dla tego ná wieczne ſkazany ciemnoſci: *mittite eum in tenebras*. Druga Wiara ieſt *fides quae per charitatem operatur*, miłoſcią przyozdobiona, o tey ſzacie ozdoby traktuie tenże Doktor Święty, że nad tę ozdobną ſzate Wiary żywey nie ma nic człowiek w życiu ſwoim poważnieyſzego, tak dalece że nię tylko ziemia ale y Niebo mu ſię kłania, wyrażił to ſam Chryſtus. *in hoc cognoscent omnes quod discipuli mei eſtis ſi dilectione habueritis*, á Bernard Święty *ſerm. 24. in Cantantica* naucza iáko prawi z ciepła przyrodzonego życia ludzkiego dochodziemy, tak właſnie miłoſć zobopolna Wiare niegładką, nieudatną, y owſzem umarłą odżywia y ciepłem ſwoim w dobrych uczynkach zagrzewa, y przetoć tenże Doktor Święty ná Zakonnych ludzi woła: *fidem tuam dilectio animet*, Ey Zakonniku rozumieſz żeś iuż wygrał, żeś odzienie ubogie przyjął, żeś ſię ſłubami tak ściłemi Stworcy twemu powiązał, że iuż piąty krzyżyk życia twego w Zakonie prowadziſz, iże mortyfikacyami ciało twoie trapiſz, ey ieżli miłoſcią Braterską ta fałszywa barwa nie podſzyta, darmo ſię trapiſz y zawodziſz: *fidem tuam dilectio ani-*

*animet. Leo Święty ferm. 4. de collectis* postrzegłszy tak żarliwego piekielnego węża iada, krocym wżyskich nicostróżnych zaraża głośno przelirzega: *o aspidam serpentis infernalis! quibus non potuit auferre fidem, sustulit charitatem, Et agro cordis ipsorum avaritia radicibus occupato spoliasti fructu operum, quos non pri-*

Y przetoć Wcielona Przedwieczna Mądrość Syn Boży ogłaszając przyście swoje ná świat, iákieś obrzydliwości wspomina, *cum videritis abominationem desolationis Matth. 14.* á Beda nabożny tak to tłumaczy. *Cum videritis flagitia regnare inter eos qui celestibus mysticis videbantur esse consecrati*, gdy obacycie zbrodnie w tych, ktrzy tajemnic dotykają się Niebieskich, w ten czas spodziewaycie się dokończenia świata. Aleć y Bonawentura Święty *in cap. 19. Luc.* pisząc, toż przyznaie, że ledwie Zbawiciel świata tak straszną przepowiedział przegrożbę ná zburzenie Jeruzalem, zaraz do zprofanowanego szedł Kościoła, aby go oczyścił, y ręce swoje iakąś dyscypliną uzbroiwszy wszystkie exorbitancye zamtąd uprzątnął, nie dla czego inszego: *nisi ut ostendat quod maxima destructionis ejus causa fuit peccatum sacerdotum*, żeby pokazał iáko onego zburzenia żałosnego niekarność y swawola wielka Kapłanów tamiecznych przyczyną była, y także to Stan Duchowny do takich strasznych przegrożek

Ca. oka.

okazywać nie inaczey mowi Bonawentura  
 Święty *ſerm.* ná oſtarnią Niedzielę; wſzyſt-  
 kiego ſwiata w każdym Stanie obrzydliwość  
 wypisuje: *Chriſtiani ſine fide, divites ſine miſe-  
 ricordia, juvenes ſine reverentia, pauperes ſine hu-  
 militate, mulieres ſine verecundia, matrimonium  
 ſine continentia, clerici ſine honeſtate & ſanctitate,  
 Religioſi ſine veritate & aſtiritate, Praelati ſino  
 ſollicitudine regiminis & pietate.* O nieſzczęſne  
 y oplakane czaſy, ktoreście w każdym Stanie  
 obrzydliwość y ſpuſtoſzenie Duſze przy-  
 niioſły; iuż Chreſzczanie bez Wiary, Boga-  
 cze bez miłofierdzia, młodzi bez uczciwo-  
 ſci, ubodzy bez pokory, Niewiaſty bez  
 wſtydu, Małżeńſtwo bez powſciągнення,  
 Klericy bez uczciwoſci y Świętobliwoſci,  
 Zakonnicy bez prawdy y życia oſtroſci,  
 Przełożeni bez pobożnoſci y ładaiakiey ſo-  
 bie powierzonych oſtrożnoſci.

*Levit. 4.* Godna rzecz uwagi czemu Bog  
 Wſzechmogący zá grzech y przestępſtwo  
 Kapłańskie ná ubłaganie ſwoie, cielca ſobie  
 ofiarować kazał; toż y zá obrazę wſzyſtkie-  
 go Ludu Iraelſkiego, *Iſidorus P. Illuſtra* dzi-  
 wuie ſię że wſzyſtkiego Jzraela obrazę z  
 iednym przestępſtwem Kapłańſkim zrowna-  
 ło Niebo, gdy jednakż ofiarą y pokutą ſię  
 ich kontentuie; lecz niedziw ten że daie  
 przyczynę, tak to ieſt powiada ciężka wina  
 iednego Kapłana przed Bogiem, iako wſzy-  
 ſtkiego ludu obraża; bo godnoſć Kapłanſka  
 iako



iaćko wszystek przewyższa Lud, tak zgor-  
 fzeniem swoim nierowne wypłaca y ponosi  
 keranie. *Majus porro peccatum Sacerdotis effi-  
 citur non ob naturam, sed ob perperantis digni-  
 tatem.*

Dlaczego Święty Karol Borromeus żarli-  
 wie każąc ná Synodzie w swojej Dycece-  
 zyi ( ná słowa Jeremiasza 31. *ecce ego inebriabo  
 annam Sacerdotum pinguedine, & populus meus  
 bonis adimplebitur: oto ja napoię Dusze Kapła-  
 now tłustością, a lud moy dobrem nasyci  
 się:*) mowi *o magna & inclita Dei instrumenta  
 Sacerdotes, a quibus omnium populorum pendet sa-  
 lus, qui si pingves sint, erunt quoq; populi pingues,  
 & secus si illi vacui & inanes, magnum etiam po-  
 pulis imminet paupertatis periculum: o wielka y  
 nieograczona godności wasza Kapłani, od  
 których zbawienie ludzkie płynie, którzy  
 ieżeli będziecie w dobre uczynki bogaci y  
 syci, Lud też moy nigdy nie zubożeie, ale  
 w zupełności cnot Świętych pomnażać się  
 będzie. Nie skarbcie sobie lamentow wie-  
 cznych w domu Gospodarza Niebieskiego,  
 ale iako Synowie y właśni Pokoiowi pośle-  
 puycie w Winnicy Pańskiej.*

Ale wroćmy się do Męki Pańskiej, o kto-  
 rey aby się pożytkach cokolwiek namienie  
 mogło Syna cierpiącego y Matki Jego bo-  
 lesney zebrać potrzeba łaski. Bo ieżeliż  
 Wybranych Pańskich męki y okrucieństwa,  
 ktore ná wzor Mistrza swego Chrystusa

ponosili, ludzkie serca do Nabożeństwa, y skruchy serdeczney zachęcają, światem gardzić każą? utrapienia y gorzkie powodzenia środzą, á iáko nieporównanym sposobem większey uczciwości, gorętszey miłości godnieysza Męka Jezusowa, iáko tego który Panem będąc wślystkiego y ná Niebie y ná ziemi Stworzenia, żywych y umarłych strasznym Sędzią dla człowieka iedną u świata stał się pogardą.

Przeto niech będzie pierwszy pożytek z rozmyślenia Męki iego gorzkiey, że się człowiek odwraca od grzechu, á náwraca się do Stworce swego, y dysponuje się do łaski iego otrzymania, przez skrucę serdeczną, do czego mu same skały powodem, które przy śmierci Stworce swego padały się, y ziemia, która się trzęsła, aby on nie był twardszy nad skałę, y nie czulszy nad ziemię. Potym Męka Pańska dysponuje człowieka do spowiedzi, ná znak czego groby się dobrowolnie przy śmierci Pańskiey po otwierały, aby y człowiek z grobu nálogow zastarzałych powstałszy w odzieniu życia z Bogiem Odkupicielem swoim w pokoju zostawał. Ale y dosyć uczynienia zá grzechy Męka Pańska dysponuje, które zawisło w postach, iáłmużnie, y w Modłtwie, w czym żywy y doskonały przykład zostawił nam Zbawiciel, tak dalece że życie Chrystusowe iest naszym ćwiczeniem, y kto chce do-

dobieżeć Stanu prawdziwie pokutujących, niech tylko w Ranach odpoczywa Jezusowych, tedyby największy grzesznik był się tego pewnego żaglu przy dokonczeniu życia swego chwycił, niepodobna żeby nie miał wskorać, y do brzegu wiecznie krolujących dopłynąć. Wtóry pożytek z rozmyślenia Męki Pańskiej jest, że grzesznego przemieńca w sprawiedliwego, naprzykład czuje się kto pyśnym, a chce być pokornym niech się uda do Męki Pańskiej, y w głębokiej rozmyślenia pokorze, aż zaraz odmieni obyczaje, y w pokorę odzieje się Chrystusową. Jeżeli jest gniewliwy, niech wspomni na cichość y skromność Jezusową, a zaraz się odmieni. Jeżeli zły y uporny, niech uważa płacz y wzdychanie Chrystusowe, a zaraz odmiare weźmie. Jeżeli nie szczerze z Bliźnim swoim żyje, y obmowiskami narabia, niech weyrzrzy na Twarz Chrystusową policzkami, płwocinami okrytą. Jeżeli obżarty, żołącią y ociem niech sobie smakuje mierność życia Chrystusowego. Jeżeli łakomy niech weyrzrzy na nagość Zbawiciela swego y ubóstwo jego ciężkie. Jeżeli cielesnymi pała żądzmi, niech weyrzrzy na Chrystusa przy słupie obnażonego yubiczowanego. Jeżeli zazdrościwy, niech weyrzrzy na Ramiona Chrystusowe na Krzyżu do obłapienia go wabiące, a natychmiast człowiek swoje we włożył.

wſzyſkich zmyſłach wzięmie odmianę. Trzeci pożytek rozmyſłania Męki Pańskiej ten iſt, że ſię człowiekowi wſzyſkie uciſki, kłopoty, y boleſci lekkie zdadzą, w których czegokolwiek życzy ſobie wylſuchan bywa, y ſnadne otrzymuie poſiłki od Boga, tak dalece że iedno rozmyſłanie ſerdeczne Męki Pańskiej więcey może aniżeli przyczyyna wſzyſtkich Kochankow Boſkich, iako Chryſtottom Święty naucza. *Omnis ſalus hominum in morte Chriſti poſita eſt.*

Doznał tego waleczny Ceſarz Karol 5. który woiuiąc z pewnym grubym Narodem, gdy mu Hetman w obozie umiera, á inſzego tak prędko nie może przybrać, bo czas bitwy z Nieprzyjacielem naſtępował, nie wiele myſłąc porwie Obraz Ukrzyżowanego Zbawiciela, y w oczach wſzyſtkiego Woſka ſwego te ſłowa głoſno wymowi: *Dominus noſter Jeſus Chriſtus erit totius militie huius Magiſter, & Dux belli illius*, Pan naſz Jeſus Chryſtus niechay będzie tego Woſka mego Miſtrzem, y tey wojny ſprawiedliwym Hetmanem, iakoż nie zawiodł ſię na rządzie Ukrzyżowanego Pana, bo ſzczęſliwie wygrał, y z tryumfem z pola ziachęł. Tak właſnie każdy kto ſię pokornym ſercem w iakieykolwiek potrzebie Ukrzyżowanego uda Paaa, nie podobna aby nie miał wſkorać, y ſamego Olbrzyma piekielnego pokonać. Czwarty pożytek rozmyſłania

Męki



Męki Chrystusowey że człowiek samego siebie prędko y swoje defekty uzna, y do znajomości ściślej z Bogiem przychodzi, y takowego Chrystus na ciele swoim pisze, w rękach, aby mu był pomocą w każdym utrapieniu, na nogach, aby go nigdy nie odstępował, ale z nim mieszkał, na sercu, aby go nigdy nie zapomniał, ale mu dobrze zawsze czynił. Piąty nakoniec pożytek rozmyślenia Męki Chrystusowey jest, że przy śmierci taki każdy osobliwą uzna pociechę od Boga, y pewney Korony wieczney spodziewać się może. Na co pamiętając *Hugo Victorinus*, o trzy rzeczy przy śmierci swojej Pana Boga prosił, 1. o pokarm aby nie inšzy y ostatni miał tylko Ciało y Krew Pana Chrystusowę, 2. Aby ostatnie słowo jego nie inšze było tylko słodkie y zbawienne Imię Jezus. 3. Myśl aby nie inšza była jego ostatnia tylko o Męce Chrystusowey, wiedział ten Błogosławiony Ociec że bardzo trudno y owszem niepodobna kto tu nie boleie z Chrystusem aby miał wiecznego dobieżeć pokoiu, iako czytam *in Dialogo Cesarij*. Jeden przełożony Zakonny tak był zmorzony snem we dnie, że musiał koniecznie nań zezwolić, do którego we śnie przyidzie ieden Brat Konwierz, y rzecze do niego, Błogosławiony Oycze, albowiem idę z pozwoleniem waszym do Boga, tey Bowiem godziny umarłem, a Przełożony zdziwi

zdziwi się y rzecze, wiele doskonałych ludzi musi się w Czystcu zabawić, á ty iáko maź prosto Boga swego dobieżeć, ná co ow odpowiada, y bardzo mogę. Miałem ten zwyczaj że ná każdy dzień przed Ukrzyżowanym Panem mawiał tę Modlitwę. Panie Jezu przez onę gorzkość Męki Twoiej, którąś podiał ná Krzyżu wisząc, á zwłaszcza gdy Dusza Twoja z Ciała wychodziła, zmiłuy się nad Duszą moją gdy będzie z ciała wychodzić, y domieść ją Chwały wieczney, y wysłuchał Pan Modlitwę moję y wrota mi Rajske otworzył, á Przełożony go spyta iakoś tak prędko y niespodzienie umarł, zdało mi się prawi gdym konał iáko by wśzystek świat był kamieniem, y przycisnął pierśi moie, y tak Duszę wycisnął w ręce Boskie. O szczęśliwe Nabożeństwo tak krotkie, tylko że serdeczne, y ufność waiące w Męce Chrytustowej, które grzesznego od wrot piekielnych nazad powraca, y ná zbawienny prowadzi gościniec szczęśliwy. Niamniej *Godefridus* Krol Jeruzolimy, iednostaynemí głośy tak Pospolstwa, iáko y Monarchow Chryścianńskich był ná Państwo obrany, gdy go zwyczajnie chcą Koroną Przodkow iego bogatą y świetną koronować, zbraniając się rzecze: *Dedecet Principem Christianum capite aurum gestare, in qua Urbe Iesus Christus Dominus Dominatum, spinam gestavit, nie przystöyna zaprawdę Chrze-*

Chrześcijańskiemu Panu bydź w złoto uko-  
ronowanym, w tym Mieście w którym  
Chrystus Jezus Krol nad Krolmi Pan nad  
Pany y swiata Stworzyciel, cierniową y o-  
strą dla Zbawienia wżyskiego swiata od-  
niosł y z pokorą dzwigał. O święte usta  
pokornego Krola, boday się w ferca tera-  
źniejszych w kradły Monarchow, y do na-  
śladowania w cnotach Świętych y zamiło-  
wania Krzyża Pańskiego powodem były,  
ktorą Koronę cierniową iako sam Krol wie-  
czney Chwały ulubił y wielce zakochał,  
świadkiem tego on Cudowny Krucyfix w  
Mieście Burgos w Kościele Farnym, gdzie  
bez liczby dziwne łaski y Dobrodziestwa,  
Lud wierny od Ukrzyżowanego odbiera  
Zbawiciela, między inżemi jeden dostatni  
Szlachcic wiele faworow Pańskich tam do-  
znawszy, ná znak wdzięczności ofiaruje ko-  
ronę złotą do onego Cudownego Krucy-  
fixa, aby Oycowie tamtego Klasztoru ná  
Głowę Ukrzyżowanego włożyli Pana, á  
cierniową zdjąwszy do skrzynie o trzech  
kluczach schowali usilnie prosił y otrzymał  
to, lecz nie długo się ucieszył, bo nazajutrz  
zgromadzony Lud do Kościoła nie owę ko-  
ronę złotą, ale dawną cierniową ná Głowie  
znayduie Pańskiey, á owę złotą ná gwo-  
ździu Nog Pańskich zawieszoną widzi, co  
gdy drugi y trzeci raz uczyniono, á posta-  
remu cierniową ná Głowę, á złotę koronę  
u Nog

u Nog Pańskich zaſtaia woli Ukrzyżowa-  
nego więcey nie ſmieli przeczyć. Ná oko  
widząc, iako cierniową nad złotą więcey  
ukochał y zamięłwał.

Y przetoć nabożna kweſtwa wnoſza Bo-  
gomyſłni, czemu Syn Boży Franciſzka Świę-  
tego ſzczegulnego kochanka ſwego piacią  
Ran zbawienia ludzkiego w rękach, w no-  
gach, w boku ozdobiłszy, korona też nie  
udarował cierniową wiele opuſciłszy przy-  
czyn, tę nayſzczegulnieyſzą Cirillus świę-  
ty Patryarcha Jerolimy upatrzył. Pra-  
wda to ieſt że Bog Wſzechmogacy ſwa-  
rzając ſwiat ſtworzył też y ciernie w nie-  
winaoſci ſtanie, które do ozdoby ziemie,  
nie do obrazy ludzkiey ſłużyły, lecz gdy  
Adam zgrzeſzył w Raiu, zaraz iako wſzyſt-  
ko ſtworzenie rebelią przeciw Adamowi  
podnieſło y więcey go ſłuchać nie chciało,  
tak y ciernie ono roſkoſzne w obrazę iego  
poſzło. *Malediſta terra in opere tuo, ſpinas &  
tribulus germinabit tibi.* Owoż gdy grzech  
tak obraźliwe ciernie zrodził, które już nie  
tylko głowę Adama, ale y wſzyſtkie członki  
potomſtwa iego przerazić y przeniknąć  
miały, Syn Boży to karanie przeſłępiſtwa  
iego ná ſię przyimie, y ſubtelne członki  
ſwoie Panieńskie zranić dopuſzcza. A że  
ſprawiedliwości Boſkiey za przewinienie  
Adama, *de toto rigore iuſtitia*, żaden ani ná Nie-  
bie, ani ná ziemi godnie doſyć uczynić nie  
moż,



możł, oprócz samego Chrystusa, tedy też nikomu inżemu, ale tylko iemu samemu iako cierniową Koronę, tak y wieczney Chwały y ozdoby którą mu ta cierniowa zrodziła od Oycy iego Niebieskiego należała, nie przeto mowi tenże Patryarcha Święty aby przedtym Syn Boży nie był doskonale pełen Chwały, bo zawsze równą miał z Oycem swoim Niebieskim, ale gdy za grzechy nasze tę cierniową na Racusiu Jerozolimskim ukoronowany został, w ten czas zaraz Ociec iego Niebieski Koronę Chwały y Ozdoby Skronie Jego przyozdobił. *Non quod prius non haberet Gloriam, quia semper tanquam Deus gloriosus fuit, sed tunc vere glorificatus est patientia ferens coronam.*

Niedotyc na tym, ale y tzy opłakuiących Mękę Chrystusową, iak miłe y wdzięczne Synowi Bożemu, co się iawnie w tey Paniencie pokazało, która mając Nabożeństwo do Meki Jezusowey, gdy się czasu iednego modliła przed Obrazem Matki Bolesney Syna swego z Krzyża złożonego płałkuiący na Łonie swoim, rzewno płacząc zasnęła y w zachwyceniu była, a owo Dzieciątko małe Pan Jezus tzy iey z Twarzy zbierał, y pierś swoje onemi łzami namazywał, którego Dzieciątka Matka Przenajświętsza spyta, ieżeli te tzy nabożney Panienci były mu słodsze y miłsze, czyli tzy Maryi Magdale-ny, a Dzieciątko Pan Jezus odpowie, że  
tey

tey Panienki miłce mi są łyzy y słodsze, bo są łyzy miłości y Męki moiey, á łyzy Maryi Magdaleny były skrucchy serdeczney y gorzkości zá grzechy swoje. Otoż ma każdy do swego smáru Nabożeństwo, á niech się nie wymawia że nie może rozmwślać Męki Pańskiej, niech nie mowi że nie może płakać, bo go to nie wesprze, iáko Augustyn Świąty mowi, nie możesz powierchownie płakać, koncentruie się Bog Wszemogący twoią wolą byleś serdeczremi wewnątrz grzechy twoie oplakiwał lamentami, dobroć y miłość Bolesnego zawżse smakuiąc Krola. *Coronat Deus intus voluntatem, ubi non invenit facultatem.* Lecz y iáko nie płakać, iáko serdecznie nie lamentować, ponieważ sam Krol Niebieski cierpiąc zá nas ná Krzyżu opuszczonym się bydz od wszystkich narzeka. *Deus meus ut quid dereliquisti me,* przebieżny wszystkich Ewangelistów á obaczmy że wszędzie Syn Boży miał swoją pociechę y usługę Arielską, ná samey tylko gorze Kalwaryjskiej nie uznał iev, tylko gorzkie lamenty Arielskie, czego jeszcze w Duchu Jzaiasz Świąty postrzegł. *Angeli pacis amare subant:* Ale rzecz kto! y podobnaż to rzecz, aby Seraphinowie Niebiescy z Twarzy Boskiego widzenia ustawicznie się weselący, mieli się smucić y płakać ná gorze Kalwaryi, izali ich w ten czas odeszło było ono Błogosławieństwo widzenia

nia Istności Boskiej y bezdenne wesele, że  
 płakać y litować Ukrzyżowanego Krola swe-  
 go musieli. Owo *Bonherba Raphael* dowodzi,  
 że lubo Aniołom Świętym nic nie zeszło  
 na zupełności wesela doskonałego, które  
 odnożą z widzenia Boskiego, ale że tak cięż-  
 ki był żal, widzieć Syna Bożego na Krzy-  
 żu rospiętego, że też wielkość Chwały y  
 wesela Anielskiego zdał się zwyciężyć, y  
 nieiako przyrodzoną ich szczęśliwość gorz-  
 kością swoją zatłumić, á przeto niedziw, że  
 ich rokoszne wesele, w serdeczne przemie-  
 nione lamenty, y widzenie ono słodkie Bo-  
 stwa nie tak wielkie w sercach ich sprawi-  
 ło wesele; iako z tak zelżywego Boga y  
 Stworcy swego na Krzyżu rospięcia uwa-  
 żanie. *Videtur quod Christi in Cruce mortui do-  
 lor, ipsammet superavit atq; excesserit qua fruuntur  
 in Celis Angeli felicitate, in tantum ut increta Di-  
 vinitatis visio, non tantum in mentibus Angelicis  
 causaverit gaudium, quantum intuitus Dei Cruci-  
 fixi ingessit dolorem.* Y owszem *Jacobus de Vo-  
 ragine* trzyma to *Serm. 90.* że y sam Ociec  
 Niebieski, gdyby ná iego wnętrzości Bo-  
 skiej smutek y żal mógł paść, tedyby bez po-  
 chyby tak niewidziane Syna swego optaki-  
 wał był zelżywości, *flevisset etiam Deus (si id  
 esset possibile) videns filium suum tam ignominiose  
 tractari.*

Y dla tegoć Paweł Święty nie dziwnie że  
 wszystkim świat w Męce Jezusowej ożył, y  
 ná

ná nogi powstał, ponieważ y Troyca Prze-  
 nayświętsza ſzczegulney Chwały y owſzem  
 żywota z śmierci Pańskiej nabyła, ná co  
 ſię ſama u tegoż Pawła Świętego podpisuje.  
*Nos autem gloriari oportet in Cruce Domini Jeſu.*  
 Nam nie potrzeba tylko w Krzyżu Pana Je-  
 zusa chwały ſzukać. Lecz przebaczcie mi  
 o Przenayświętſze Oſoby co zá Chwałą z  
 Krzyża Jezuſowego wam przybyła, ponie-  
 waż ieſcieście wſzelakiey Chwały ſzrodkiem  
 y początkiem, odpowiadają: Wielka y nie-  
 poięta przybyła nam Chwała, albowiem  
 gdyby był Chryſtus niepoległ ná Krzyżu,  
 to pewna że Troyca Przenayświętsza wy-  
 gaſłaby była w człowieku. Dla lepszego  
 poięcia tey prawdy trzeba wiedzieć iż Troyca  
 Przenayświętsza będąc czyſtym Duchem bez  
 Ciała, y nie mogąc dla człowieka z Synem  
 Bożym wſpoł jako człowiekiem cierpieć,  
 á chcąc z tey Chwały Krzyża Świętego par-  
 tycypować, że ná Krzyżu drzewianym nie  
 mogła być ukrzyżowana, tedy w znaku  
 Krzyża Świętego ná czołach ludzkich chcia-  
 ła być roſpięta y Duchownie ukrzyżowa-  
 na w Imię Oyca, y Syna, y Ducha Świętego,  
 y przeto ilekroć Kościół Święty wſpomina  
 ná Troycę Przenayświętſzą zawſze do niey  
 Krzyż Święty łączy, naprzykład odprawia  
 Krzeſt aż Troyce Przenayświętſzey ná  
 Krzyż Duchowny przybija mówiąc: Ja cie-  
 bie krzczę w Imię Oyca ☩ y Syna ☩ y Du-  
 cha



cha Świętego ✠ Amen. Rozgrzesza tenże Kościół Pański człowieka, aż krzyżuie także Troycę Przenayświętą wyrażając: Ja ciebie rozgrzeszam od grzechow twoich w Imię Oycy, y Syna, y Ducha Świętego. Daie Błogosławieństwo Wiernym Chrystusowym, aż Krzyżem Pańskim tego potwierdza, niech was Błogosławi Wszechmocny Bog Ociec, Syn, y Duch Święty. Jednym słowem tak wielce złączona Troycy Przenayświętsza z Krzyżem Chrystusowym, że wszystek dług który był Narod ludzki od pierwszego Rodzaju swego ná się zaciągnął y cyrograf ná się dał, iemu odpuściwszy cyrograf y pismo ná konfuzją czarowską Krzyżowi Świętemu darowała, iako Paweł Święty dowodzi, *Dominus n.bis omnia delicta delens, quod adversum nos erat chyrographum ipsum tulit de medio, affigens illud Cruci.*

A przeto rozmyślanie Męki Pańskiej niedziw? że tak iest skuteczne y płatne w Niebie, iako *Albertus Magnus* dochodzi, że więkzey iest wagi aniżeli cały Rok o chlebie y wodzie pościć, aniżeli ná każdy dzień ostre dyscypliny aż do krwi czynić, niżeli cały Pfalterz Krola Dawida ná każdy dzień odprawować. Y Augustyn Święty wipomina, gdyby prawi Krol ziemski dla mnie Krzyż iaki dzwigał, iżaliby mnie dla niego ciężko było małą dzwigać traskę. Otoż Krol Niebieski nie tylko ciężki Krzyż ná Ramionach zbola-

zbołałych dla ciebie, ale y ostrą piastunę na  
 Głowie Koronę, a iakoż wzajemnie rozmy-  
 ślanie tych boleści, nad które więcey nie  
 potrzebuie od ciebie, ma bydź tobie ciężkie  
 y nieznośne, y daley mowi tenże Doktor  
 Święty, ieźlić ciężko sen przerwać y rano  
 wstać, pomyśl sobie że Krol Niebieski dla  
 ciebie nie iedną noc czuł, y na Modlitwie  
 strawił, nie słuźna albowiem Chrześciani-  
 nowi dać się bestyom y ptaśtwu do słuźby  
 Pańskiej uprzedzać, ktore przed wschodem  
 Słońca Pana y Stworcy swego poczynają  
 chwalić. *indeccens est ut Sol Christianum inveniat*  
*in lecto*, mowi Augustyn Święty, nie słuźna  
 prawi aby Karolika dobrego Słońce na ło-  
 żku zaśtało, ktore gdyby mowiło, takby prze-  
 sznogo ze snu budziło, wstań ospalcze iam  
 iuż okrag ziemiie obiegło, y część powin-  
 na Stworcy memu oddało, a ty dopiero na  
 drugi bok przewracasz się, nie słuźna aby  
 człowiek śpiący, będąc obrazem śmierci,  
 przed Słońcem okna zamykał, y zaślonami  
 promienie iego od siebie odbiiał, y ciemney  
 a wieczney śmierci wstęp sobie czynił, za-  
 ślaniając się od iasności Niebieskiey, a w cie-  
 mności kochając piekielne. Jeźlić ciężko  
 prosić, wspomniewy sobie na post Chrystu-  
 sow gdy na Krzyżu wisząc za zdrowie two-  
 ie żoć y z oćtem pełnił, ieźlić nie śmaczno  
 na twardym łożu leżeć, y w grubey cho-  
 dzić sukni, wspomniy sobie na Chrystusa,

że y iemu ná Krzyżu twardo było leżeć y  
wścieć, ieźlić ciężkie obmowiska, zelżywo-  
ści, y niewinne pośledzania od Bliźniego, y  
ieszcze podleyszego nad cię, wspomnięć so-  
bie ná Chrystusa że więklsze daleko dla cie-  
bie ponosił, á przedtę nie złorzeczył y ani  
nie skarżył, ani odpowiadał złym zá złe od-  
dawać. Jeźli cię ubóstwo, nagość y wsze-  
laki przyciska niedostatek, wszystko to dla  
ciebie Chrystus mile y smaczno ponosił; á  
przeto nie mamy się tak bardzo starać y fra-  
sować o te doczesne wygody, iáko mamy  
myśleć o wieczney Koronie, tey wszelkie-  
mi dobiiać się potrzeba siłami, bo nie spią-  
cym Chwała Niebieska, ale czuiącym zgo-  
towana wedle Nauki Leona Świętego Pa-  
pieża, który się pyta, y dziwuie czemu tak  
wiele ludzi w zbawieniu swoim leniwych  
y ospałych zayduie się, y daie przyczynę  
że nie uważają przyszley zapłaty którą Bog  
Wszehmogący swoim kochankó zgotował.  
Gdyby prawi Monarcha ziemki rano cho-  
dząc do Kościoła, ná wychodzeniu z Kościoła  
każdemu ubogiemu po taleru iáłmużny ro-  
zdawać kazał, o iákby co żywo przed wscho-  
dem Słońca wstawało, y do Kościoła się u-  
biegało, á gdyby ieszcze kazał obwołać, ile  
kto zmowi zá mię Pacierzy, tyle złotych  
będzie miał, o iákby każdy iáko naywięcey  
Pacierzy mówił dla nabycia tak bogatey  
Dd iáłmu.

iałmużny, á gdyby ieszcze ten Monarcha przyobiecał złotych 100. temu, kto by z nim całą noc czuł ná Modlitwie, y ná drugą noc poprawiłby myta y 500. obtecał, dopierożby się ludzie ubiegali, y we dnie sny swoje odprawuiąc, ná onę noc czuyność swoją chowali dla doczesney oney zapłaty. Uważmyż iák wiele może doczesna płaca, o którą większe ma człowiek staranie aniżeli o wieczną, niedziw mowi Ambroży Święty, że to wrodzona wada człowieka do marnych rzeczy prędkim pospieszać lotem, á Niebieskich leniwym bardzo dobiegać krokiem. *Si aurum tibi offeram, non dicis mihi cras veniam, sed hodie exigit, nemo differt, nemo excusat, redemptio anime promittitur, & nemo festinat.*

Wszystko albowiem życie ludzkie ná pracy założone ustawicznej, y wiecznie odpocząć nie może człowiek, poki się dobrze w tym życiu nie spracule, dawna o tym z Nieba przestroga. *Nefas est ante laborem quiescere;* y przeto ostrożne Niebo aby gorętszą w sercach ludzkich do pragnienia cnoty wzbudziło ochotę taką receptę przez Syna Bożego wynalazło gdy do Uczniów swoich mowi: *Beati qui esuriunt, & sitiunt iustitiam,* Błogosławieni ktorzy pragną y łakną sprawiedliwości. Lecz iák to może być słodki Odkupicielu Uczniowie twoi kochani Apostołowie Święci będąc sprawiedliwością

ozdo-



ozdobieni y ustawicznemi żądzami do Chwały wieczney napełnieni, iako mają więcej już pragnąć y łaknąć tego czego są nasyćeni, albowiem ten tylko nasyćenia potrzebuie, ten łaknie y pragnie, który iest, czego niema czego sobie życzy, owoż Oleaster wymawia Pana y Mistrza Niebieskiego że słusznie te cnotę Uczniom swoim zaleca, *quia sic avide virtutis semitis adherendum est, ut habitis quasi non posse desideretur, acquisita ambatur.* O iak ostrożnie w gościńcu Niebieskim postępować trzeba, lubo kto widzi się być doskonałym, przecię iednak ścieszki doskonałości swojej niech nie zstępuje, ale z cnoty w cnotę postępuje, aby tak spracowany, wiecznego mógł dobieżeć pokoju. Y przetoć *Basilius Seleu:* na ospatych woła Chrześcian, *Christiani Nomen non prodest si Christiani opera desunt.* Ktorzy bez pracy ale tylko samym Imieniem Wiary Świętey chcą dobieżeć wiecznego odpoczynku.

Paweł Święty *ad Ephes.* 6. też przestroge otrębuie głośno: *sumentes scutum fidei in quo possitis omnia tela nequissimi ignea extinguere,* któkolwiek chce głównych pokonać nieprzyjaciół, niech się ma do tarcze Wiary Świętey, lecz czemu do tarcze Pawle Świętey, mówi *Origenes,* czemu nie do miecza któryś nie dawno chwalił? że Słowo Boże iest nad miecz ostry przeraźliwsze, *Verbum Dei penetrabilius est omni gladio ancipiti,* czemu nie wio-

Dda

cznia

czną zalecaſz, y do niey Wiare Świętą ro-  
wnaſz, albo do inſzego oręża wojennego  
ſtoſujesz, owo tenże *Origenes* odpowiada, *qui*  
*ſcuto totum corpus defendere cupit, brachiorum*  
*conatu illud in circuitu ducere oportet, ſicut ini-*  
*mici gladius vel ſagitta poſtulat.* O zaprawdę  
nad tarczą nie maſz nic obronnieyſzego y  
ſkładnieyſzego, kto albowiem wſzyſkiego  
ciała ſwego od ſzwanku nieprzyiaźnego  
chce obronić tarczą, trzeba mu ſilą mocą  
ramion ſwoich do tego ſię przytożyć, tak  
dalece że gdy miecz albo ſtrzała do głowy  
albo pierſi, do ręku albo nogi zmierza, tam  
zaraz tarcza obrotna za ſprawą chyżych ra-  
mion one razy odbija, y od zguby człowie-  
ka broni, w tym iednak ſekret godny uwa-  
gi, że tarcza zanichy nie ſtała, gdyby iej  
ramiona nie kredenſowały, obrotu chyżego  
y ratunku ſwego niedodawały, tak właſnie  
mowi *Origenes* tarcza Wiary Świętey zanichy  
nie ſtała, gdyby iej ramiona dobrych  
uczynkow nie wſpierały, y do zwycięſtwa  
nie pomogły. *Nam niſi vis boni operis inſtat*  
*ſcuto ſi lei, certiſſima morti exponitur homo;* a te-  
dyć dobra rada Apoſtola Pańskiego, aby-  
ſmy ſię tarczą Wiary Świętey y obrotnemi  
ramionami ſpraw pobożnych iſkładali, chce-  
myliſ w doczeſney pracy ſzwanku ſię uchro-  
nić, y odpoczynku wiecznego dobieżeć.  
Jákoby przecię uznać tych malowanych  
Katolików, ktorzy Wiarą tylko y mownym  
ięzy-

językiem wierza się bydź Katolikami, á obyczajami y uczynkami zapieraia. Wytchrał ich Augustyn Święty *lib. quasi: Evang. cap. 12.* gdy ich z niewiernemi policzył Heretykami. *Inter Hæreticos, & malos Catholicos hoc interest, quod Hæretici falsa credunt, illi autem vera credentes non vivunt ita ut credunt,* między Heretykami y złemi Katolikami ta różnica, że Heretycy w kłamstwa same wierzą, á żli Katolicy prawdziwe rzeczy wierząc nie tak żyją iako wierzą, dla czego tak niebożnymi sprawami y obyczajami Chrześcijańskie Imię mażą y szpecą. *Non debet malis moribus tam Sanctum Nomen infici nec prave vite actibus pollui.* mowi tenże Doktor Święty.

*Jerem. 12.* Ná tak malowanych Katolików niegdy Bog Wszechmogący narzekał u Jeremiasza, *facta est mihi hereditas mea sicut leo in silva ideo odivi eam,* owo dziedzictwo moje Lud moy wybrany stał się iako lew rápułszy, dla tego wzgardziłem nim. Wspomina *Elanus y Plutarchus lib. de animalibus,* że lew własne swoje stopy y kroki aby go nie poślakowano ogonem swoim maże, zaciera y gubi, tak ospali Chrześcijanie którym Pan y Stworca Wszechmocny kroki swoje do naśladowania zostawił, nie tylko złym życiem swoim zagubili, ale y Naukę zbawienią opuścili, y żeby nią inși niepostępowali cale zatracili, zagubili; y ktorzy z miłości

Panu ſwemu ſłużyć mieli, to oni z okazyi czynią, y Boga Wſzechmogącego przez to gniewają.

*Gen. 1.* Stwarzając Bog Wſzechmogący Niebo y ziemię, wſzytko to bardzo prędko y iednym ſłowem *Fiat* ſprawił, gdy zaś człowieka miał ſtworzyć, zażywa iakiś ceremonii y ſpolney konſulty, *faciamus hominem ad imaginem & ſimilitudinem noſtram*: uczynimy prawi człowieka ná wyobrażenie y podobieńſtwo naſze. *Rupertus* dziwuie ſię tey ſprawie Boſkiey, y niepotrzebną bydź tę konſultę y konferencyą Troycy Przerayſwiętſzey rozumie, lecz wpatrzywſzy ſię w ſkrytę Sądy Boſkie approbuie to dzieło Boſkie, że powoli y z powagą człowieka Buſzenie ſtworzono, *quia non repente ſed operoſe agendum erat, ut homo conſumatus fieret*, ey koniecznie tey konſulty trzeba było Troycy Świętey, aby nieſkwapliwie y porywczo człowiek ſtanał, ale z powagą y uważną deliberacyą, coż przeciężá przyczyna tak poważnego ſtworzenia człowieka, owo tenże *Rupertus* doſzedł iey, *ut fabricatum hominem inſtruat non curſim & ex accidenti, ſed operoſe & permanenter divine intendere laudi*, dla tego poważnie y powoli człowieka Bog Wſzechmogący ſtwarza, aby go nauczył że mu z taką powagą z iaką ieſt ſtworzony ma ſłużyć, y Chwały iego Boſkiey nie nagle, nie ſkwapliwie, ale z uwagą y wſzelką oſtrożno-



znością ma pilnować, bo kto nikczemnie Chwałę Boską traktuje, y z okazji tylko á nie z umyśłu y nie z miłości Stworcy swemu służy, ten y za malowanego nie stoi Katolika.

Luc. 10. Syn Boży wyprawiając Ucznie swoje ná świat między Narody ná opowiadanie Wiary Świętey, zakazuje im aby w drodze nikogo nie pozdrawiali, *neminem per viam salutaveritis*, dziwna rzecz ten Pan który nieprzyjaciół kochać y im dobrze czynić kazał, á teraz y dobrych ná drodze nie każe pozdrawiać, co jest znak miłości Chrześciańskiey. Owoż Grzegorz Święty *homil.* 27. *in Evang.* przyczynę daie, nie drżować się prawi Mistrzowi Niebieskiemu, że y dobrych y złych ná drodze zakazuje pozdrawiać, albowiem kto kogo w drodze miia, nie z umyśłu y z miłości to czyni że go pozdrawia y życziwość mu oświadcza, ale z okazji, tylko że go potyka w cney drodze, czego Bog Wszemogący nie lubi, y owszem tym się brzydzi, gdy go nie z umyśłu ale z okazji iakieykolwiek chwilemy, *Omnis qui salutatur in via ex occasione salutatur, itineris, non ex studio optanda salutis,*

Joann. 1. Ten kochanek Boski o Synach Boskich traktując ktorego tytułu przez Wiare dostać mieli, taką czyni konkluzyą, *quoniam autem receperunt eum, dedit eis potestatem filios Dei fieri, á ktorzy go przyjęli dał im*

moc, aby się Synami Bożemi stali, dziwna rzecz, wiemy dobrze że Krześć Święty przy-  
 nosi człowiekowi każdemu Synostwo Bo-  
 skie, gdy w nim Wiarę Pańską przyjmuje  
 y wyznawa, a tu Jan Święty twierdzi, że  
 ktorzy go kolwiek przez Wiarę przyjęli ci  
 Synostwo iego Boskie przyjąć ná się mieli,  
 nie już przyjęli, iakoby to nie zaraz przy  
 Krześć Świętym, przy którym Pańską Wia-  
 rę przyjęli stali się Synami Bożemi, ale tyl-  
 ko moc odebrali aby się stali Synami Bo-  
 skimi czemuż tedy nie samo Synostwo, ale  
 tylko moc y władzą ná Synostwo wzięli  
 Boskie, subtelnie Chryzostom Święty rezol-  
 wuje, *ut ostendat, multa nobis opus esse diligentia,*  
*ut adoptionis nobis per baptismum impressum imagi-*  
*nem puram servemus atq; intactam;* nie dołyć  
 na tym żeśmy wwoobrazenie pierwsze z za-  
 sług Chrześcijańskich odebrali przy Krześć  
 Świętym, które aby trwalsze było trzeba  
 go dobremi y żywemi dotrzymywać uczyn-  
 kami, y nie malowanemi, ale pracowitemi  
 do nabycia tego Synostwa Boskiego poczu-  
 wać się Katolikami, *quisquis enim in fide acce-*  
*pta tantum torpore mori Infernus fallitur, &*  
*certissima iactura ipsius vita exponitur,* y przetoć  
 S. Procopius trudność wielką upatrzył w do-  
 trzymaniu podobieństwa Boskiego, *tunc ad*  
*similitudinem devenimus, cum bona opera nostra*  
*sunt fructuosa, & se mutuo gignunt.* W ten czas  
 prawi podobieństwa y Obrazu Boskiego do-  
 trzymy-

trzymujemy y na sobie go nosimy, gdy dobre uczynki nasze są kwitnące pożytecznie, y jedne drugie rodzą; ludzkie albo-  
wiem sprawy zawsze są niedoskonałe, dla-  
tego że dokończenia swego nie mają, á lubo  
znawdwią dokończenie lecz z odpoczyn-  
kiem, y więcej pracować nie umieją. Na-  
przykład ieden Gospodarz dostatni dom  
zbudował, y z fatygowany, y kosztem nie-  
małym nadwreżony, odpoczywa si b e, y  
więcej budować nie myśli, tak właśnie w  
Duchowney pracy mówi Augustyn Święty  
da kto iatmużnę, aż go zaleci próżna Chwa-  
ła, aż iatmużna która miała początek Swią-  
tobliwy, z siebie koniec próżney znajduie  
chwały. A nie tak Boskie sprawy y Ducho-  
wne, początki swoje biorą, bo się nigdy nie  
fatygują, nigdy odpoczynku nie znają ale w  
porządku swoim chwalebnie postępują, do-  
wodem tego obroty Niebieskie, które tę  
machinę ziemską w porządku swoim trzy-  
mając nigdy się nie fatygują, nigdy odpo-  
czynku nie mają, ale w dziwney zgodzie  
powności swojej bez przestanku odpra-  
wiają, y słusznie.

Genes, 2. Stworzywszy Bog Wszechmo-  
gący człowieka w roskosznyim Raju, opi-  
sał zaraz porządek zabawy iego, *plantaverat  
autem Deus Paradysum voluptatis à principio in quo  
posuit hominem*, 70. Tłumaczow czytają: *plan-  
taverat Deus hortum in Edom ad orientem*, że wy-  
stawił

stawit y zaszczeplił Bog Wszechmogący Ray albo ogrod rokoszny ná wschod Słońca, lecz czemu nie ná zachod, czemu nie na południe, ale ná wschod ten Ray zaszczepliony, Ildesonsus daie przyczynę, *Ideo ad orientem erigitur, nisi quia sic excellende sunt virtutes, ut perpetuo regenerentur*, dla tego ná wschod Słońca Ray wystawiony, aby Pierwszego Rodzica sprawy y wszystkich Potomków iego tak były płodne, żeby wiecznie pożytkowały, zawsze się ná wschodzie popisowały, y same z siebie pomnożenie brały. *In oriente debent semper apparere quia semper debent oriri, Et repetitis partibus se mutua fecunditate augere*; iako to dzień lubo zachodzi, przecię iednak noc rodzi, y początkiem jest iey ciemności, iako wzajemnie noc lubo ustaie, przecię iednak nic nie prożnuie, ale świętnego dnia jest początkiem, y tak w zgodnym porzadku iedno drugie rodzi.

Luc. 15. Zachował ten chwalebny porządek Syn marnotrawny, który postrzegiszy błędu swego, y gorzka zdąży pokutą, bieży do zagniewanego Oycy przeprasza go, y przed nim się ná swoje swawolę skarży, *Pater peccavi in Cælum Et coram te*; á Ociec miłosierney obłapia Syna y do łaski przyimuie, y bankiet dostąpi, w szaty go nowe przybrawszy sprawuie, á ow przecię nie może się uspokoić, ale żałosny woła, *peccavi non sum dignus vocari filius tuus*; ey Oycze naimil-

szy



fzy nie tylko tak ozdobney szaty y drogiego pierścienia, y tak zawołanego bankietu, ale nawet ani Synem twoim niegodziwym się zwać dla zbrodni moich: szuka przyczyn Kajetan, czemu ten Syn marnotrawny będąc do łaski przyięty Oycowskiey, czemu płacze y lamentuje, y niegodnym się grzesznikiem zowie samże ią dając mowiąc, że ten grzesznik lamentujący prawdziwym jest Obrazem doskonałych ludzi y sprawiedliwych, którzy dają to że przez pokutę ostrą znajdują grzechów swoich odpuszczenie, y przychodzą do łaski Boskiey z tego nie tryumfują ale ustawicznie popełnione opłakują zbrodnie, y uspokoić się nie mogą póki żyją, w gorzkim onym żalu y serdeczney pokucie smakowite pożytki cnót Świętych rodząc y ustawicznie sobie łaski Boskiey przyczyniając.

Król Izraelski Dawid Święty ná Modlitwie osobney tak pobożnych nigdy nieprożnujących ludzi nie miał widział szereg, *Psal. 125.* którzy postępując y płacząc sięw iakiś odprawowali: *Euntes ibant & flebant mitescentes semina sua, Cassiodorus* przez to ślania rozumie ustawiczny w cnótach Świętych postęppek wedle tegoż Króla Świętego prawdy: *ibunt de virtute in virtutem*, poydą z cnoty w cnotę. Wiec tenże dyżkuruje sobie, iezeliż ta pobożna trzoda w zbawiennym gościncu żarna dobrych spraw siała, czemuż

pła-

płacze? niech grzeſni lamentują, ktorzy  
 wſzelakich zbrodni y codzienney obia y  
 Boſkiey tak wiele naſiali, y co godzina iey  
 przyczyniają, ale ſprawiedliwi uſtawicznie  
 w goſcincu zbawiennym poſiępujący, cze-  
 mu płaczą? iżali ſprawiedliwym y ſwiąto-  
 bliwym ludziom płacz potrzebny, owoż Ful-  
 gentius ſwięty pięknie to bardzo reſolwu-  
 ie: *quam bene S. Propheta ſemina bonorum op-  
 erum riganda docet flumine lachrymarum: omnia  
 enim ſemina non germinant niſi ſuerint irrigata.*  
 O nauka z Ducha ſwiętego płynąca, ktorey  
 każdy z was naymilſi moi w ſercu ſwoim,  
 niechay dotrzymuie, bo niepodobna taki ieſt  
 z przeznaczonych. O iak dobrze Prorok  
 Pański Dawid ſwięty ziarna dobrych ſpraw  
 każe polewać łzami, ſlbowiem iako żadne  
 ziarno do ziemi wrzucone, nie wznidzie  
 y pożytku nie przynieſie, ieżeli nie będzie  
 ſkropione roſą Niebieſką, tak y dobre ſpra-  
 wy ſwiątobliwych ludzi by nayleptze nie  
 wznidą do Chwały wieczney, ieżeli łzami  
 gorzkiey pokuty nie będą ſkropione y po-  
 lane; y owszem ieżeli chce pobożna Duſza  
 (tenże Ociec ſwięty naucza) aby iey ſpra-  
 wy dobre przyjemne były oczom Boſkim,  
 aby na pożytek Niebieſki weszły, y pożytko-  
 wały, nie ma ich ſobie ſmakować, ale y za  
 nie nie poczytać, ale uſtawicznie ſerde-  
 cznym deſzczem żalu polewać: *O ingenioſum  
 artiſcium augenda virtutis ipſam reputare culpam,*

*ut ex illa quasi ex peccatis excitentur lachryma.*  
 Wspomina Rabbi Salomon o iednym człowieku, który widząc iak się ná wielką zaniościł drogość pocznie się frasować, iakoby on zły rok miał z Zoną z dziećmi przeżyć, aż mu się trzy Aniołowie pokażą we śnie, pierwszy klęczący y modlący się w ten sposób, podnosze do Pana oczy moje: wtóry Anioł korzonki z ziemi wykopywał śpiwiąc sobie, w pocie czoła twego będziesz pożywał chleba twego; á trzeci Anioł gromadząc one korzonki ná kupę mówił sam do siebie, zbierzcie te ułomki ktore zbywają, którym snem ów zfrasowany człowiek, tak się posilił ná Duszy, y umocnił w ratunku Boskim mówiąc: gdy te trzy kondycye zachowam gorąco się naprzód będę modlił, pilnie robił, y skromnie życie prowadził, tedy głodu nie uznaję, ale w Boskiej zostawać będę Opatrzności. O szczęśliwy człowiek! który pamięta ná te trzy kondycye, nigdy się u niego chleba w domu nie przebierze, y dla dzieci wiele zostanie, ale y w gościncu Niebieskim prędki y spory pospiech zawsze zaczynać będzie.

*Ezech. 43.* Widział ten Prorok Święty w Duchu Kościół bardzo wspaniały, ktorego się porządkowi ozdobie dobrze przypatrzywszy, gradusów albo stopniów do tej błagalnice Boskiej nie wspomina, bez ktorych tak wspaniała fabryka żadnym sposobem

bem bydź nie mogła. Hieronim Święty daie przyczynę że to z umyſłu Prorok Święty uczynił, y owe, graduſe przeſtąpił, naucaiać człowieka aby ſobie graduſow wyſokich u Boga przyſług nie rachował, ale tak rozumiał że y ná ieden ieſzcze gradus nie wſtąpił, ale zawſze ná naypodleyſzym ſię bydź rozumiał, *incertus ideo numerus graduum relinquitur, ut licet ad altiora ſcandere potuimus, in inferioribus tamen nos collocatus putemus.*

Owoż y ſłodki naſz Odkupiciel Chryſtus Jezus to uczynił, mowi Ildefonſus nabożny, maiąc doſyć ſwiątobliwoſci we wſzystkim, Oycu Niebieſkiemu y Duchowi Świętemu rowney, tak dalece że mu ieſy więcey przybydź y przyroſć nie mogło, gdyż była nieſkończona, owo ſtaie ſię człowiekiem, y tę ſwiątobliwoſć ná ziemi rodzi y ſzczepi, aby w niey nieuſtawiający pożytek czynił, y więcey ieſy ſobie w cieie ludzkim ſkarbił. *Filius Dei homo factus, novo ſanctitatis titulo inſignitur, quem ex operibus assumpta natura ſibi acquiſivit;* iakoż tą ſwoią odwagą, Niebo nápetnił Syn Boży; y cokolwiek maią Zakony różne, Duſz pobożnych, to wſzytko z tego naſienia poſzło Niebieſkiego: bo iżali to nie ſwiątobliwy Płód Niebieſki, ſwoią wolą gardzić, á cudzey naśladować, uboſtvo, iako doſtutki Krolewſkie kochać, wyſokie uczynki, wliche przyſługi komputować, y zá naypodleyſzą y nie pożyteczną ſię mieć,

w domu



w domu Pańskim służebnicę.

Y luboć to człowiek, ma tak wiele wymówek, y przeszkod do dobrego, iako z przyśięgłych na zgubę swoją nieprzyjaciół, już to czarta, ciało, świat, y własną miłość, które zawsze człowieka infestują y przesładują, do dobrego mu zastępując drogę, a do swojej go służby wabiąc. ale żeby dla tego dać się im powoli, y dla nich z gościńca wiecznych roskoszy zbiegać, a ku wieczney pędzić zgubie, ey bynajmniej, ktokolwiek bowiem korzyść służby tych nieprzyjaciół uważy, którą Bernard Święty y *Serm. 3. Epiph.* wywodzi, niepodobna aby się miał do niej przypowiedzieć, (gdy ciało kochankom swoim, doczesną tylko płaci uciechą, świat zuchwały przemieniającą próżnością, czart sztuczny wieczną niewolą, sam Chrystus nieskończoną szczęśliwością,) ale y owszem pobłażającą omylnego świata godność, uważnym podepcie rozsądkiem, bystrość ciała pieśzczonego, suchym prochem będzie rozumiał, a ostatniey godziny śmierci, z bojaźnią oczekiwał. wedle rady Damiana Świętego *Lib. 1. Epist. 27. Homo lenocinantem mundi gloriam, sub iudicij sui calcibus deprimat, virorem carnis aridum iam pulverem credat, diem sue vocationis obitibus suis anteponat, districtum ultime discussionis iudicium contremiscat,* y słusznie, gdybyśmy teraz u wrot piekielnych posłuchali gorzkich lamentów potępionych,

nie usłyszeliśmy tylko te narzekania, Ignacia *et pusillanimitas nos dedit huc precipites*, gnuśność y czułość w służbie Bożej, nieporządna miłość samych siebie, y niewdzięczność drogiego okupu Bożkiego, tu nas wpędziła, y wiecznie zatawaowała. Na które lamenty potępieńców, zapatrzywszy się Chryzolog Święty *Serm. 114.* z poniżeniem serdecznym, na wszystko świat woła. *Ab quando tantum Deo, quantum mundo, quando tantum Celo, quantum terra, quando tantum virtuti, quantum vitij fragilitas humana famulatur, totus homo sic carni deditus, ut nihil in se quod divinis bonis deserviat derelinquat.* Ach kiedyż tak wiele Bogu, iak wiele światu, tak wiele Niebu, iak wiele ziemi, tak wiele płatney cnocie, iak wiele występkom, nizerna ułomność ludzka pozwoli, wszystko człowiek zmysły swoje, na zgubę y wygodę ciała obrócił, straciwszy smak do Niebieskich roskoszy. Tak szeroki świat, y niezliczonym napelniony plemieniem ludzkim, a przecie tak bardzo nieplenny pożytek z niego do Nieba, y owszem bardzo rzadki snopek do gumna dostaie się Niebieskiego. W Kronikach Zakonnych Franciszka Świętego czytamy, że ten Ociec Święty czasu jednego, z gorącey powracając Modlitwy, do Braci swojej którzy mu zabieżeli rzecze: powiedźcie mi, co się wam zda, ktoraby Dufza na świecie najswiątobliwsza była przed Bogiem

giem tymi czasy, á oni odpowiedzieli, iż tego trudno zgadnąć, lubo się nam zda, iż ná Duszę twoję Bog jest łaskawszy więcey niż ná którą inszą teraz ná świecie będącą, bo iey dał dziwne y osobliwsze łaski, nad in-  
sze; á Święty Ociec rzecze: Bracia mili powiadam wam sam o sobie, że m ja jest naypo-  
dleywszy y nayniegodnieyszy sluga Pański ná świecie, ale mi Pan moy objawił, iż Dusza Brata Rufina jest iedna ze trzech Święto-  
bliwszych, co ich jest teraz ná świecie, przetoż go tu śmiem nazywać Świętym.

Zgadniycie mi mowi Salwianus, czemu Zakon Franciszka Świętego ná trzy Zakony rozrodzony nad insze jest rodowitszy y ob-  
fitszy? samże odpowiada mówiąc: *quia fertilis sunt partus humilitatis*, albowiem pokory głę-  
bokiej y płodne są pożytki y rodowite, bo to pewna iako prezumpcyja y przekłeta py-  
cha do niepłodności jest okazyą, tak poko-  
ra Święta płodne bardzo y obfite przynosi  
zyski y pociechy. Krol Izraelski Dawid  
Święty gdy mu Arkę Pańską do Jeruzalem  
przyprawdowano, z wielkiej radości Krol  
pobożny zachodzi oney Arce, y prowadząc  
ją do Świątnice Pańskiej, skacze przed nią  
y przygrywa sobie. Czego postrzegłszy z  
okna Pałacu Krolewskiego wyglądająca Mi-  
chol Zona iego, pocznie się z Krola natrzą-  
sac y za głupiego osądziwszy wzgardziła  
nim. *O quanta jamina temeritas & superbia!*

He

mowi

mowi *Rabinus*, lecz dobrze iey to zapłacił Bog *Wſzechmogący* iako Piſmo Święte do-  
 kłada. *Igitur Michol filia Saul, non eſt natur*  
*Filius uſq; in diem mortis ſue.* Owoż głupia  
 wynioſkość Michel Córki Saulowey tym  
 pokarana że Syna nie miała poki żyła, dla  
 przekłētey wynioſkości ſwoiey nieplodno-  
 ſcią nawiedzona od Boga, á nawet nie Zo-  
 ną Dawida pokornego y częś Boſką ko-  
 chającego, ale Córka Saula pyſznego Krola  
 nazwana, *ut notaretur ejus ſuperbia quaſi here-*  
*ditaria à Rege Saule ſumpta.* Ambroży Święty  
 iaſnieyſzą tego pokarania Boſkiego wyna-  
 laż przyczynę: *Ille mulier quę ſaltati nem Da-*  
*vid reprehendit ſtultitia damnata, non edidit pro-*  
*lem Regiam, ne ſuperbus crearet.* Tak ſię brzy-  
 dzi Niebo pyſznemi ludźmi, że tey pyſzney  
 Niewieſcie Michel, Krolewskiego nie po-  
 zwoliło plemienia, dla tego aby pyſznego  
 nie zrodziła Potomſtwa. Grzegorz Święty  
 Nazyanzeński, z podziwieniem ſię pyta, że  
 Bog *Wſzechmogący* ſtworzyłszy człowie-  
 wieka, dla tego aby z nim w Niebie krolo-  
 wał, czemu go z liſhey y podłey materyi  
 ziemſkiey ſtwarza, iżali to podobna aby ni-  
 kczemne błoto, ulice one złote, pawimenty  
 ſzmaragdowe, y inſzych drogich kamieni  
 poſadzki deptać miało, iżali ſuſzna Duſzę  
 tak piękną, na Obraz Boſki ſtworzona, w  
 tak podłey y zgniłey lepiance kollokować y  
 oſadzić, nie inſzą przyczynę daie tenze O-  
 cieć



cieć Święty *Opus hoc fuit sapientia Dei, ne homo*  
*interitum sibi accerseret:* Dzieło to było nie-  
 dościgtey mądrości Boskiej, aby człowiek  
 nie zginął. Widział albowiem Bog Wszech-  
 mogący iako Anielika naturą, przez pychę  
 y wyniosłość, w niemalej części poszwan-  
 kowała, y wiecznie zginęła, owo żeby y  
 człowiek na tę ruinę nie przyszedł, temu za-  
 biega dobroć Boska. Okręt albowiem albo  
 łódź niech się od brzegu odbije, y iako iá-  
 ki kaczek w różne kolory ozdobny, powie-  
 trze szerokie y oko ludzkie swoim pozo-  
 rem y blaskiem uwesela; ieżeli w sobie nie  
 będzie mieć ciężaru szusznego, za najmniey-  
 szym wiatrem y falą moriską, topić się y  
 pogrążyć musi: tak właśnie oni Duchowie  
 Niebiescy Panięta y Dworzanie Boscy, z  
 ręki Boskiej nie iako wysypani, na przeby-  
 cie fale burzliwego morza, że nie mieli szu-  
 sznego w sobie ciężaru, na pierwszy nadę-  
 tości impet w Boską obrazę upadli y zgrze-  
 szyli: owoż Bog Wszechmogący nie taką  
 modą człowieka stworza, aby także nie  
 zginął, przydał mu ciężar ziemię, aby gdy  
 go wiatr y duch wyniosłości w górę pod-  
 nosić y nadymać będzie, ciężar ciała y zie-  
 mie z ktorej jest stworzony, ná doł go cią-  
 gnął, y iego łodzi do wiecznego portu pły-  
 nącej pogrążyć nie dał: *ut si quando homo*  
*propter mentem efferatur, propter terram deiciat-*  
*ur:* aby gdy tę łódź wiatry nadętości y fale

do góry podnoſić bę ła, ziemia tę łódź do  
gruntu ſwego przyciſkała, y zdrowo czło-  
wieka zachowała: y przetoć Chryzoſtom  
Święty dziwuie ſię y nie może tego poiać:  
*cum peccato ſuperbia in homine nihil fit deformius,*  
*Et pondus habeat contrarium ſcilicet terram, igno-*  
*ro quomodo ſuperbia efferri poſſit.* Znała ſię  
Magdalena Święta grzeſznica, ná tey omyl-  
ney nadętości, dla tego iák ſię Nog kocha-  
nego ſwego Stworce uchwyciła, więcej  
ſię ich nigdy nie puściła. Nie ieden ſię z  
nabożnych pyta, czemu Magdalena grze-  
ſznica porzuciwszy ſię do Nog Pańskich w  
domu Pharyzeuſza, one łzami umywaiać,  
włosaſi ſwemi ocierała? czemu ſcierki ia-  
kiey chędogiey, do tego nie zażyła? Bona-  
wentura Święty doſzedł tajemnice: *capillis*  
*fuis pedes terſit, ne vultum ab illis elongaret, Et*  
*amore crescente oscularetur eoſdem amanter:* dla  
tego włosaſi ſwemi Nogi Pańskie ociera  
grzeſznica Święta, widząc ſię albowiem w  
ſiódłach diabelſkich, widząc ſię w ciężkiey  
obrazie Boſkiey, w tych Nogach Pańskich  
wſzyſtkę ſwą ucieczkę założyła, y one obła-  
piwszy puścić ſię ich, ani ich czym inſzym  
ocierać nie chciała, tylko ſwymi włosaſi,  
aby przez to do częſtego ich ucałowania, y  
gorętzego w Panu zamiłowania, y do grze-  
chow ſwoich odpuszczenia okazywać miała.  
Semiramis Krolowa Aſyryyſka gdy uży-  
ży nowinę o porażeniu Woyska ſwego, á  
w ten

w ten czas miała rozplecioną Głowę swoją,  
tak się zaiadła ná swe nieprzyjacioly, y za-  
raz deklarowała, że dotąd nie splecę Głowy  
moiej, poki o zwycięstwie mego Woyska  
nie usłyszę, *non companam crines, nisi vincam*,  
podobnie sobie postąpiła Magdalena Święta  
mówiąc sama w sobie, zgubiłam Krolestwo  
Niebieskie, obraziłam ciężko Majestat Boski,  
owoż dotąd włosy moje rostargane będą,  
poki nieprzviaciół moich dusznych nie zw-  
cięże y o odpuszczeniu grzechow moich  
upewniona od Pana mego nie będę. O szczę-  
śliwa Magdaleno! o tobie się spełniło ( mo-  
wi Petrus Cellensis ] Caut. 4. *Vulnerasti cor meum,  
in uno oculorum tuorum, & in uno crine colli tui*:  
O szczęśliwa grzesznico! zraniłaś serce mo-  
je okiem twoim, ktore raz do wzróku me-  
go obrociwszy, nigdyś ich więcej do świa-  
ta nie obracała, zraniłaś y włosiem Głowy  
twoiej toż serce moje, gdyś ie do tak zba-  
wiennej usługi Nog moich ucierania z głę-  
bokiej pokory konsekrowała y poświęciła:  
*confixisti me velut sagitta unitate oculorum tuorum,  
in me solum illos dirigendo, atq; capillorum tuorum  
unione, ordinando eos ad meum obsequium.*

Petrus de Aliaco zapatrzywłszy się ná odwa-  
żną rezygnacyą godności Panskiey Błogo-  
sławionego Piotra Celestyna, którą w obe-  
cności wszystkich Kardynałow w dzień Świę-  
tey Lucyi exekwował, takie tylko świade-  
ctwo wydał. *Depositis Pontificalibus insignijs,*  
do

*de alia ſede Petri deſcendens Celeftinus, ut celeftem ſedem conſcenderet: odżywa ą ſię tu uczeni nie dołożył: (cur non dixit ut quietus viveret) aby w pokoju żył, ale aby w Niebie oſiadł? dla tego z tak wyſokiey Katedry uſtąpił, in tanta ſublimitate cognovit periculum, Et ab altitudine dei timuit, ne ad inferni occaſum declinaret: widział iako nądętość ziemſkiey obłądły, nim wyżej wylatuje, tym niżej grążnie, y upada, wiedział iako zapamiętały człowiek, godnoſciami obkarmiony, nie tylko człowiekowi Bliźniemu ſwemu, ale y ſamemu Stworcy nie przepuſci. Bernard Święty uważając złość Zydowſką y porwanie ſię ná Pana do kamieni: ſuſtulerunt lapides ut iacerent in eum, ná drugiey wadze kładzie grzech y obrazę teraźnieyſzych złych Katolikow: konkluduje że od nich więkſza obraza, aniżeli od Zydow, tu *Judeo irreligioſor, ille lapides in corpus, tu in ſpiritum, ille in hominem, tu in Deum, ille in converſantem in terris, tu in ſedentem in throno, ille in mortuum, tu in Judicem ſeculorum: Zydz* o Boſtwie Chryſtuſowym nie wiedzieli, ty wiedząc o prawdziwym, á ſmieſz kamienie grzechow uſtawicznie náiego niedoſcięły Majeſtat rzucać, nie wiedzieli Zydz że ich ma ſtraſznie Sądzić, á ty wieſz zapewne że on ieſt twoim Sędzią, á przecię w rękach twoich kamienie codziennych grzechow, ná niego trzymasz, y nie zawſtydzisz ſię? woła ná cię Jeremie 3. *Frons meretricis facta tibi**



*tibi est, noluisse erubescere!* Owo Pompejus Marcellina uczyniwszy Senatorem Rzymskim, gdy go w Senacie szczypać y lżyć począł, te do niego rzekł słowa: *Non te pudet Marcelline ei maledicere, cuius beneficio ex muto, factus es facundus, ex impotente potens: y nie wstyd cię Marcellinie na tego następować, z któregoś promocyi, y łaski, z niemego stałeś się wymownym, y z lichego wyfokim y godnym?* tak właśnie mowi *Jdiata* do człowieka, nie wstyd cię mizerny robaku y wzgardzony grzeszniku, przeciw Stworcy twemu y Dobrodzieiowi, od którego masz iść ość życia twego y obietnice z nim na wieki krolować, powstawać? A przeto nie dziwować że gdy grzeszny człowiek sam złościł swemi do Nieba szturmuie, y sam na się broni Bogu y Stworcy swemu na pokaranie swoje oddaie, że słusznie karanie z Nieba zesłane ponosi.

I. Reg. 5. Filistynowie zwyciężywszy Wojsko Izraelskie y Arkę Pańską wzięwszy do siebie, postawili ją w swojej Świątyni, przeciwko Dagonowi Bożkowi swemu, przyidą nazajutrz aż Dagona Bożka przed Arką Pańską na ziemi leżącego obaczą, potym postawią na drugi dzień Dagona na swoim miejscu, nazajutrz przychodzą aż Dagona znajduią na ziemi leżącego na swoje twarz, bez głowy, bez rąk, które były na progu położone, *caput autem Dagon, & due*

*duae palma manuum ejus, abſciſſe erant ſuper li-*  
*men,* ſkarany ieſt Dagon Bożek, ale nie bez  
 tajemnice, kto mu ręce odciął, á kto miecza  
 ná nie dodał, owo nie inſzego mowi Olea-  
 ſter, *Deus manus abſcidit ſed ha ſuis operibus mi-*  
*niſtrare instrumentũ,* prawda że Bog Wſzech-  
 mogący odciął ręce Daganowi, ale też ręce  
 ſame były okazyą do zrobienia instrumen-  
 tu ná pakaranie ſwoie. *Si in ipſis non eſſet de-*  
*lictum, in Deo non eſſet enſis, ſed Dagon ſuis culpis*  
*arma divinis manibus aptavit.* Tak- właśnie  
 grzeſzny człowiek, ſkarży ſię ná złe powo-  
 dzenie ſwoie, ná nędzę, y codzienne utra-  
 pienia, y Boſkie nawiedzenia, á nie patrzy  
 ná ſwoie ręce, ná ſwoie ſprawy, które do-  
 daią instrumentu do tych plag Boſkich ná  
 niego, Bog albowiem Wſzechmogący będąc  
 niepoiętą Dobrocią nie ma inſzey broni ná  
 pokaranie grzeſznego, tylko tę, ktorey mu  
 ſam ná ſię dodaje grzeſznik, iáko ſię przez  
 Izajaſza Proroka Świętego oſwiadcza.

*Iſaie 44. Delevi ut nubem iniquitates tue, ey*  
 człowiecze miżerny nie narzekay ná mnie  
 ani ſię ſkarż, bo ia złoſci twoie iáko obłoki  
 iákie zniioſtem, zmazałem, czemu by iednak  
 złoſci naſze do obłoku przyrownał Pan Nie-  
 bieſki, czyli podobno dla tego że iáko obłok  
 od náſzego wzroku Słoneczne zaſłania pro-  
 mienie, tak grzechy naſze od Słońca ſpra-  
 wiedliwości nas oddalaia, y iego łaskę z Duſz  
 naſzych wypędzaia! iákoż dobra to racya,  
 ale

ale Euthymius inſzą upatrzył. Owo ziemia  
wypuſzcza z ſiebie wapory y wilgotności  
do gory, z ktorych ná powietrzu rodzi ſię  
obłok, który gdy ſię wyſoko wzbiie, y Sło-  
neczne promienie zaſłania, y przerażony  
będąc temiz promieñmi Słonecznemi, y tam  
ie w ſobie zamykając, pioruny rodzi; ktore  
pioruny ſzukając meatu, y ſłamiąd ucieczki,  
gdy nie mogą znaleźć, gwałtem obłok ro-  
zbiiają, ſwoim grzmotem, y wielkim ná zie-  
mię spadaia impetem, y gdzie co napadną,  
lub ná człowieka, lub na drzewo, lub ná  
ſkałę, tam ſię rozbiiają, y ziemi ſzkodzą, tak  
dalece, że nie maſz tak potężney w rzeczach  
reſtencyi, ktoraby ſię tym gwałtownym  
piorunom, ſprzeciwić mogła, ale y budynki  
wyſokie, y wieże potężne, uſtępować mu-  
ſzą. Owoż teraz argumentuymy, któż tak  
ſtraſznych ſkutkow tych piorunow doznaie  
tylko ziemia, któż tych wilgotności z kto-  
rych ſię tak przeraźliwe pioruny zrodziły  
okazyją? ziemia. Otoż ſama ziemia tey  
ſtrzelby ná ſię Niebu dodała, y w tym ſię  
z grzechem zgadza, który też z wilgotności  
ziemſkiey rodzi ſię y poczyną, y piorun  
karania Boſkiego w ſobie pomnaża, y potym  
ná ſwiat z wieikim grzmotem gniewu Bo-  
ſkiego ná pokaranie grzeſznego ſpada, Cum  
*Deus inermis eſſe videatur, ipſe homo cum delicta*  
*patrat, ei fulmina ſubmiſtrat, quae in ipſum iaciat,*  
a przeto kuſza ſobie tę winę karania Bo-  
ſkiego,

skiego, nie komu inſzemu przypisać może grzeſznik, y ná ſwoię przekłętą narzekać wynioſkość.

Owoż prawdziwy dokument, że pokory Świętey plenne ſą bardzo pożytki, iako ſię to w Patryaſzcie ubogich Franciszku Świętym pokazało. Monarchowie tego ſwiata radzi ſię w Tytułach kochaia w nieſtych. Franciszek Święty iſzali nie zarobił na dwoiaki Tytuł, że ſię beſpiecznie Hetmanem ubogich mógł nazywać, bo od tego Pana y Krola prowadził linią, który ſię Miſtrzem uboſtwa y pokory ná ſwiecie pokaſił, a przecię gdy go Niebo częſtuję tym Tytułem *Pater pauperum*, chceſz Franciszku być nazywany Oycem ubogich? Odpowiada pokorny Ociec, *Mihi abſit gloriari niſi in Cruce Domini*, moia chwalba w Krzyżu Pańskim, Chceſz być mianowany Wódcem pokornych? *ey mihi abſit gloriari niſi in Cruce Domini*, moia część y Chwała w chlubie Krzyża Pana moiego Jezuſa Chryſtuſa. Chceſz być nakoniec mianowany zwierciadłem czyſtoſci, albowiem z ſamymi zrownaleſ ſię Aniołami. *Ey mihi abſit gloriari*, dajcieſz mi pokoy moia rzecz w Krzyżu Pana mego ciſzyć ſię y chlubić. A tedyć tak gięboka pokora co inſzego za ſobą miała pociągnąć, tylko obfity płod y rodzący bardzo, iakim Franciszek Święty który w Synach ſwoich aż do Sadnego dnia pociągnie y kuſznie;

bo



bo nie zład inąd te Tvtuły wszystkie Oyca Świętego ścigały, tylko z chłuby Krzyża Świętego, nie masz łowiem miłszey ofiary Bogu Wszchemogącemu y wdzięczniejszey nad tę która z Krzyża y Męki Syna Bżęgo pochodzi. Pytają się ciekawi, czemu Franciszek Święty tak wielki kochanek Bżski, nie był Kapłanem, czyli tego był niegodzien? czyliż pokory gębokiey tey godności się chronił? Lecz kto uważy y posłucha dowodu, uzna że zład większa się Godność y Świątobliwość pokazała, aniżeli gdyby był Kapłanem, czego tak dowodzi *Alexander de Ales*, pytając się czemu Izaak Patriarcha Święty nie był Kapłanem, ani czytamy o nim aby kiedy ofiarował Bogu Wszchemogącemu iako Ociec ięgo Abraham y Syn ięgo Jakob, y odpowiada Doktor Święty, że przytęynieysza była Izaakowi nie bydź Kapłanem aniżeli bydź. Wiemy dobrze iako Izaak Święty od Abrahama Oyca swęgo był ofiarowany ná oney gorze wysokiey ná ofiarę Bogu: aże nikt nie może bydź oraz y Kapłanem y ofiarą oprócz samęgo Chrystusa, który był oraz y Kapłanem, y ofiarą zá grzechy nasze Oycu Niebieskiemu; á tedyć nie słuszna była Izaakowi bydź Kapłanem. Tak właśnie z Franciszkiem Świętym stało się, którego lubo wielkim Patriarchą y Fundatorem Serafickiego Zakonu chciał mieć Bog Wszchemogący,

gący, ale y to przed wieki ordynował, aby za czasem Rany Syna swego Przedwiecznego ná ciele swoim wyrażone nosił, dla tego nie chciał go mieć Kapłanem. Ale rzecze kto że to nic nie przeszkadzało y nosić Rany Zbawiciela świata, y oraz bydź Kapłanem? Ná co tak odpowiadam: że to była nie potrzebna rzecz, albowiem przez wyrażenie onych Ran swoich chciał go mieć Chrystus ofiarą swoją bardzo wdzięczną. A gdyby ieszcze był Kapłanem, tedy dla wielkiej Swiątobliwości rozumieliby byli ludzie, że powtornie Chrystus z Nieba zstąpił ná świat, co że większa jest y była godność Franciszka Świętego bydź ofiarą Boską, aniżeli Kapłanem, upatrzył to Paweł Święty *ad Rom. 1. Obsecro vos fratres per misericordiam Dei, ut exhibeatis corpora vestra hostiam viventem, sanctam, Deo placentem*, którego napomnienie Apostoliiego żaden człowiek ná świecie pilniey nie wykonał nad Franciszka Świętego, bo ten sam ná ciele swoim odniósłszy Rany środkiem okupu naszego, zawsze prawdziwą był ofiarą w oczach Boskich, a przeto godniejszy mu rzecz była bydź ofiarą, niżeli Kapłanem.

O iak to wielce przyiemna ofiara Sercu Boskiemu, w płomieniach doczesnego utrapienia, u codziennego Krzyża pospieszać, y ubiegać się do Nieba. Wspomina Piśmo Święte *Lib. Judicum*, że gdy Bog Wszzechmogący

mogący uradził wyzwolić Lud swój z niewoli, wyprawił Anioła swego, do Rodziców Samsona, obiecuiącym Syna, któryby był postrachem Filistynow; co usłyszawszy Ociec, bierze z trzody barana, y zbudował wیزی Ołtarz, zapala przed Panem, czemu się przypatrując Anioł, wstępuje w płomień ofiary oney, y iako ná iákim wozie do Nieba zaieżdża. Wielki Kościół Bożego Doktor Augustyn Święty dziwuiać się temu postępkowi Anielskiemu, rozumie że ten Anioł figurował Wcielone Słowo Przedwieczne Syna Bożego, które uwinąwszy się nie iako w on ofiary płomień, (bo się y tak w gorącym krzaku Moyżeszowi pokazał) swoię żądzą wyraził, że dla zbawienia ludzkiego, nie tylko ná Krzyżu sromotnie poledz, ale y w pożarach płomieni doczesnych umierać był gotow. *Quid aliud per Angelum nisi Verbum Divinum praefigurasse, quod involuens sese flammis illis, suum expressit desiderium quo anhelabat pro salute humana non solum in Cruce, sed etiam in igne mori.*

Ale wracając się do mowy Oyca Świętego względem Brata Ruffina że Dusza iego ze trzech ná świecie była miłsza Bogu Wszemogącemu. O zaprawdę kro się nie zdziwi, że z tak niezliczonego gminu ludzkiego słaby bardzo pożytek y ładałáka korzyść okupu Boskiego znajduie się, czego nie ináza przyczyna, tylko że więcey zabawom

wom świeckim, wygodom cielesnym, staran u zbytecznemu doczesnego życia, aniżeli Chwałę pozwalamy Boskiej; naydzie się taki nie ieden, y nie iedna, że wstawszy, b. naymniej o pacierzu nie pomyśli, ale zaraz do próżnych zabaw y potocznych udaie się, y tak cały dzień ná strojach wymyślnych, ná rozmowach, śmiechach, y uciechach przyiacielskich trawi, iednego ná Chwałę Boską nie pozwoliwszy kwadransu, á ieżli zacznie pacierz, to dla próżney chwały, wzięwszy książki álbo paciorki przechodząc się, to y owo rozprawuie, y rozporządza, y tak wszyscy Nabożeństwa y Chwały Boskiej korzystać, wręku tylko, albo w pełney torbie książek, á nie w serdeczney intencji. A iakiż się prosić za tak leniwą służbę od Boga spodziewać zapłaty, niech się każdy za wczasu porachuie y szczerze poprawi.

Luc. 16. Zbawiciel świata każąc iáko żaden człowiek nie może dwiema Panom służyć, to iest oraz mamonie oraz y Bogu, wiele tym Kazaniem łakomych Faryzeuszów ná się poburzył, ktorzy tę Naukę Niebieską w śmiech obracali, *Audiebant omnia hac Pbarisei qui erant avari, & deribant eum*, to dziwna mowi *Abulensis*, że gdy tę Naukę Niebieską wielu inszych Pan Niebieski do siebie pociągnął, samych tylko łakomych w uporze swoim zostawił, bo czart przeklęty gdy w to siúło łakomstwa człowieka nieostrożne-



go wpędzi, iuż się o niego nie fraście, bo go to samo siódło dotrzyma. Jest pytanie Anastyusza Niceńskiego, czemu to łakomi ludzie, winni e zbytki nie obfitują, ale są czyściami, powściągliwemi, y skromnemi spokojnymi, samże odpowiada że łakomych ludzi szatan iuż do innych grzechow nie prowadzi, temu że samo łakomstwo doskonałe iest do ich potępienia, *Casti sunt aliqui, à Deo projecti, & despecti à Satana, ut pote quod avaritia sufficiat super omnia vitia, ad reddendos eos obnoxios eterno supplicio*, ná dowod dwóch ludzi młodych, *Drogo Hostien. lib. de Pass. Christi* Magdaleny y Absalona przywodzi; iako Magdalenie grzesznicy włosy iey Głowy dobrze wyszły, a Absalonowi do obwieszania y potępienia okazyą były, co iest za różnica że te do zbawienia, a owe do potępienia były powodem, nie insza tylko *Magdalena capilli servierant pro instrumento lascivia, Absaloni erant pro instrumento avaritia*, że Magdaleny grzesznice włosy były wędą iakąś do pożądliwości, Absalona zaś włosy były okazyą do łakomstwa, które dla tego piefzszono chował y nie strzygł ich, aby ie drogo bardzo przedawał, *penderebat capillos capitis sui ducentis scelis*, owoż iako te włosy Magdaleny grzesznice, były do pożądliwości cielesney instrumentem, tak pokutuiacey y u Nog Pańskich leżącey były zbawienną ścierką, *lachrymis capit rigare pedes ejus, & capillis*

*pillis capitis sui tergebat*, owo skruszona Magdalena nie tylko zle życie swoje u Nog Pańskich wyznała, rzewno opłakała, ale y tą ozdobą ciała swego, którą tak Duszę swoją iako y iasnych do zguby wieczney siła wzgardziwszy, Nogi Stworce swego ocierała, y do nich się tak mocno temiż włosami przywiązała, y do tąd ich nie puściła, aż rozgrzeźlenie swoje znalazła, y miłosierdzie Pańskie otrzymała, owo iawna przyczyna, że iako pokutującey Magdalenie włosy do miłosierdzia Boskiego były powodem, tak Absalonowi też włosy przez łakomstwo doczesnym y wiecznym upadkiem, *sicut Magdalene capilli servierunt, ut ijs se fonti misericordiae Christo alligaret, sic Absaloni servierunt ad suspendium.* A niechże się zawczasu łakomi postrzegą, niech sobie nie uścają że w różne uczynki dobre obfitują bo samo łakomstwo, do ich potępienia y zguby wieczney, iest dostateczne.

Aleć podobno te częste exaggeracye ná łakomych ludzi naprzykrzą się im, gdyż ich wszędzie y ná Kazaniach, y ná Spowiedziach obracaia, lecz mowi Grzegorz Święty mniej oni ná to dbaia, bo się nie łakomemi bydz rozumieia, ale nie rozrutmami y nie marnotrawnemi. Owoż Ambroży Święty *lib. de Naboth. cap. 4.* dyskwizycyą iako ich uznać czyni. 3. Reg. 21. Krol Achab upodobawszy sobie winnicę Nabotową, nastąpił na niego aby

aby mu iey ułtapił, gdy Naboth odmawia  
 Krolowi y niechce iey dać, powrociwszy  
 Krol do Pałacu z gniewu wielkiego y po-  
 ruszenia nie wieczerzał, *Venit ergo Achab in  
 domum suam indignans & frendens, & non co-  
 medit panem*, y nie pożywał chleba mowi Pi-  
 smo Święte, á 70 czytaią, *& non manducavit  
 panem suum*, y nie pożywał chleba swego,  
 to podobno pościł, ey bynajmniej mowi  
 Ambroży Święty, *Non manducavit suum, quo-  
 niam quarebat alienum, etenim divites magis ali-  
 enum panem quam suum manducant, qui raptu  
 vivunt, & rapinis sumptum exercent suum*; nie  
 pożywał swego chleba, bo cudzego pragnął,  
 Bogacze albowiem nie swoim chlebem żyją  
 ale cudzym, z cudzego się stroją, y z cudze-  
 go wielkie ná prywaty swoje odprawiają  
 sumpty,

Joann. 6. Wielkie tłumy ludzi gdy się zá  
 Synem Bożym ubiegały, y raz ná pustynią  
 idącego pięć tysięcy samych Mężow oprócz  
 Białychgłow y Dzieci naśladowali, owo po-  
 ruszony Syn Boży miłosierdziem weyjrza-  
 wwszy ná taką wielką gromadę ludu rzecze do  
 Filippa, *unde ememus panes ut manducent hi?* skąd  
 dostaniemy chleba dla tych zgłodzonych  
 ludzi? ná ktore politowanie Pańskie zapa-  
 trzywšy się Petrus Błesen. *Epist. 14*, dziwuie  
 się że tych wiekow nie ułżyysz takiev od-  
 wagi Bogaczow łakomych, żeby się ktory  
 odezwiał *unde ememus panes ut manducent hi?*

Ef

yowizem

y owszem ieszcze ubogiemu wziąć, á do swoich przyczyniać dostatkow, ta ich zabawa y ustawiczne myśli, aby drzew do lasa y wody do morza przyczyniali, *divitiae accumuluntur divitibus nec est qui respiciat ad mendicum*, Eliseus implebat vasa vacua, *et deficientibus vasis stetit oleum*, incuria vero contemnuntur vasa vacua, *et plena implentur*, ligna in sylvas, *et aquae in maria deferuntur*, nie pokazuy się ten Ociec Święty mowi ná Dwor Panski z próżnemi rękami, z próżnem naczyniem, ale y owszem z pełnym, żebyś miał czym dość pełnych dosypywać workow. Owo Zbawiciel dał wszystkim pochop do politowania nad ubogiemu żebrakami, gdy nie tak o swoje posilenie, y swoich Uczniow zgłodzonych dbał, iáko o tych có go naśladowali, *ut manducent* ~~bi~~ to to iest cnota y Boski przymiot, potrzebie Bliźniego á potym swojey wygodzić.

Exod. 2. Przechodzi się po brzegach Nilu Rzeki Krolewna, Corka Krola Faraona Egiptu, y zdaleka zoczy małą łódkę, albo kołebkę z sitowia zrobioną, ktorey zdały się wody Nilowe applaudować, każe ją do brzegu przyciągnąć y otworzyć, aż tam Dziecię nadobne znajduią, y zaraz się domyśliwaią że to Dziecię Żydowskie, ktorego Rodzice znać (dla wyroku Krolewskiego, ktory wżyskie Dzieci Żydowskie potopić kazał) nie chcąc ná iego śmierć żalofną patrzeć, wtey go litowinie ná Rzekę púścili, aby tak milizą



milszą odeszło śmiercią, owo Krolewna poc-  
cznie się z myślami biedzić, czy nazad to  
Dziecię ná Rzekę puścić, wielkieby to okru-  
cieństwo było mowi, czy go zdrowo zachow-  
wać y strasne zakazy Oycowskie przesta-  
pić, y to niebezpieczna, zdrowie moje w  
tym gdybym zakazy przestąpiła Krolew-  
skie, lecz coż czynić już tu rezolucyi trzeba,  
mowi odważna Krolewna, *malò vitam meam  
manifesto periculo obijerz, quam innocentem par-  
vulum è vita tollere, æquum est discrimen hujus  
parvuli, ac meum, ey już to próżno wolę ia  
ná zdrowiu szwankować, aniżeli to Dziecię  
niewinne zgubić, rowne jest niebezpieczeń-  
stwo zdrowia tak tego Dziecięcia, iáko y  
mego, niech że wprzód moje ná szanę idzie  
á Dziecię niech żyje, niech go mamka Zy-  
dowska moim kosztam chowa, moriar ergo ut  
hebraus vivat, subveniam indigentia aliena, &  
obliviscar propria, niech ia umieram á Moy-  
żesz żyje, toto jest pobożność cudze dobro  
ná swoje własne przekładać, to się tak przed  
swoim Frącymerem ta pobożna óswiadcza-  
ła Krolewna, ná ktorey odwagę zapatrzy-  
wszy się Oleaster, wydziwić się nie może  
takiey śmiałości y pobożności, o *feminam  
virilem plusquam illustrem, maluit Patris edictum  
violare, quam misericordiam offendere*, wołała  
Oyca rozgniewać y Dziecię przy zdrowiu  
zachować, aniżeli miłosierdzie przestąpić,  
wołała życia swego niebezpieczeństwo po-  
Ffz nieść,*

nieść, aniżeli Dziecięcia niewinnego zdrowia pozbawić, za nic zdrowia ſwego nie wzięta aby cudzego ochroniła, to to ieſt przymiot Boſki, cudze miżerye nád ſwoie wygody y zdołowie przekładać. A za prawdę mowi tenże Oleaſter in *Exod.* iák trudno o podobnego Katolika t ch wieków, którzy by z kompaſi nád uboſtweſm odważnie ſię z Chryſtuſem deklarował; *unde ememus panem ut manducent hi*, prawda ieſt takich wiele, którzy ſwoie wprzód upatruią wygody, *unde ad noſtras delicias, oſtentationem, ornatum, voluptatem. Et ludum, ememus panem*, ale *ut manducent hi*, á o takich bardzo trudno! którzy czaſu ſwego z niewdzięczności przeciw Swoócy ſwemu ſurowy oddadąg rachunek, że ich ſzczodrobliwie w dobrach doczeſnych opatruię, á oni w łakomſtwie cale ſię utopili, o ratunek Błżnich bynajmniey niedbaję.

Wiem iſa że każda obraża Boſka wielkiey naganie podległa, lecz ſama niewdzięczność iákó ieſt Niebu y ziemi omierzła, tak w karaniu ſwoim, nieporownaną przebiera miarke: Goſpodarz czyły naiął robotnikom winnicę bardzo łaskawie y ranio z ſamego tylko dorobku zapłaty y pożytku ſię ſpodziwając, gdy czas przychodzi tenże Goſpodarz, poſyła czeładź y ſługi ſwoie ná odbieranie pożytkow, z ktorych owi bezbożni y niewdzięczni náiemnicy iednych rania, drugich zabnają, poſyła potym Syna ſwego,

aby

aby się upamiętali, y ná wzięte Dobrodziejstwo respektowali, ey y tego z winnice wyrzucili y okrutnie zabili, co zá przyczyna? *Abulensis* daie, *nec servos pra oculis habere volunt, nec filium quem occidunt, ut longius à memoria benefactorem expellant* owo niewdzięczność tak okrutna, nie tylko sług ale y Sina kochanego nie mogła w oczach swoich cierpieć, aby łamego Gospodarza zatłumiła Dobrodziejstwo. Dowodem tey niewdzięczności *Matth.* 25. on niebożny sługa który wzięwszy talent do zarobku od Pana swego, zakopał go w ziemię, czemu w ziemię? czemu nim czego nie robił, á ieżli się obawiał miasła zysku utraty onego talentu, to go do skrzyni mógł schować, nie w ziemię kopać, *abiens fodit in terram & abscondit pecuniam Domini sui*: o przewrotną chytróści niebożnego slugi: [woła Augustyn Święty] która nie tylko w łakomstwie jest poślakowana, ale y niewdzięczności zaciągnęła ná się winę, gdy dla tego on talent w ziemię zakopał, aby ná Dobrodziejstwo Pana swego nie patrzył, ale y z pamięci Dobrodzieia swego wyrugował, *elongat à conspectu pecuniam, ut benefactor longe sit à memoria.* Ostrożniey sobie Moyżesz postąpił iáko czytám *Exod.* 7. temu gdy Bog Wszechmogący przykazał aby Egípt różnemi plagami karał, iákoż bez respektu grad, niepogody, żaby, szarańcza, y inrze ná wszystkie Egípt przesyłał plagi, w ostatku każe

mu ieszcze Bog Wszechmogący wziąwszy rozgę uderzyć w Rzekę Egiptu, y onę w krew przemienić, *tolle virgam & extende manum tuam super aquas Egipti*, co gdy Moyses ułwszy strwoży się bardzo y zadrżał, y mowi sam do siebie, y aż to Rzekę Nil Dobrodziejkę moję? która mnie w kolebce wyrzuconego przed iadem Krolewskim nie zatopiła, ale y owszem zdrowo zachowała, mam ją zasmucić. y w krew przemienić? tę Rzekę która mi żywot dała żywota y zdrowey pozbawić wody? nie uczynię tego lubo rozkaz Boski zachodzi, ey niechay Aaron tę straszną plagę wykona, *tolle virgam & extende manum tuam super aquas Egipti*, ey miły Bracie Aaronie weś tę rozgę y wykonay rozkaz Boski, niech się ja niewdzięcznością przeciw Dobrodziejce mojej Rzece nie maże, iako Lyranus dowodzi, *quia Moyses fuit salvatus & extractus de flumine, ideo non debuit propria manu percutere flumen, vertendo in sanguinem.*

Wiele świat bierze z Rąk Boskich w doczesnych dobrach, lecz nieporównanie Duchowni y Zakonni ludzie więcey daleko biorą w talentach Niebieskich, dla tego więkfsze ich też rachunki czekaia, á iakoż proszę rozemnać kto wdzięczny á kto niewdzięczny przeciw swemu Panu, kto temi talentami robi, á kto je kopie w ziemię? owo *Abulensis* objaśnił probę, *qui non diligit Deum, aut*  
*parum*



*parum diligit abscondit dona ejus*, kto Stworcę y Dobrodzieia swego nie kocha, albo mało kocha ten kopie w ziemię iego talenta, o straszna zaprawdę sentencya! nie iednego ná świecie pomieściła, nie z iednego Doktora S. oczu obfite łzy wylała rachując się ieżli wiele czyli mało Stworcę swego kocha, o zaprawdę [ *Maximus S. lamentuie* ) lepiej się było nie rodzić aniżeli Stworcę swego mało co kochać, lepiej było nigdy Zakonności nie znać, aniżeli ten talent Dobrodzieystw Boskich w ziemię kopać, y w niepamięć Dobrodzieia swego puszcząć. O zbawienna przestroga Ambrożego Świętego w ktoreyby się człowiek we dnie y w nocy miał przeglądać, y że bardzo mało kocha Odkupiciela swego łzami serdecznemi utracony czas odkup wać.

Jeden Monarcha ziemski w duchu zaparzywszy się ná wieczność nigdy nieskończoną zawołał. *Osemper, o. Evum, o Aternitas*, O zawsze bez końca, o wieku nigdy nieskończony, o wieczności nie przeżyta, im więcej o robie myślę, tym bardziey truchleję y trapię się, bo iżalifz to nie iawne głupstwo tak wielce pracować dla doczesnych rzeczy, ktore z czasem giną, kto proszę pamięta onych walecznych Mężow, ktorzy krew swoją ná woynach obficie przelewali, y żywota doczesnego dla usług Panow swoich nie żałowali, u kogo proszę w pamięci

oni Bogacze łakomi, którzy tak wiele prac  
y niebezpieczeństw na zbiory łakome łoży-  
li, gdzie y one strojne Niewiasty, które  
wzysłek czas na ozdobę powierzchowną  
próżney gładkości łożyły, aby się tylko  
światu podobały: wszystko śmierć w głę-  
bokiey konfuzyi wieczney przepaści ponu-  
rzyła. Iżaliż nie słusznieysza tych się chwy-  
cić zabaw, które żywot bez końca przyno-  
szą y ku wieczności dobre sprawy groma-  
dzą y skarbią, wesóło na śmierć doczesną  
oczekiwając, y nic się iey nie strachając, iá-  
ko tey którą nam miłą y wdzięczną sam Zba-  
wiciel śmiercią swoją ośłodził y wystawił,  
á my przecię nie uważni od niey stroniemy,  
która nam do wiecznego zbawienia bezpie-  
czny przystęp czyni, tey się obawiamy,  
która nas z więzienia doczesnego do wie-  
cznie królujących prowadzi odpoczynku,  
tey się strachamy, która nam codzienne od-  
cbrany Boskiej odcina okazy, iáko Bernard  
Święty w listach swoich przaznaie, *pretiosa*  
*mors sanctorum, tanquam finis laborum, tanquam*  
*victoria consumatio tanquam vite ianua, Et perse-*  
*cte securitatis ingressus.* Y luboć to natura sama  
człowiekowi poświadcza tego strachu iáko  
Daniel 13. znayduię. *Angustie mihi sunt un-*  
*diq,* gdy umierający człowiek widząc się na  
koło otoczonym już ciężkimi pokusami,  
nieznośnemi boleściami, tęskni sobie y ná-  
rzeka że niskąd pociechy nie ma, iáko ich  
wiele

wiele Grzegorz Święty wylicza. *Pierwsza* pokusa względem Wiary, bo na tę fundament zbawienia ludzkiego iako zawisł, tak zprzysięgły nieprzviacieli duszny naprzód ją wygalić w człowieku umierającym poczynają. y przetoć umierającym potrzeba bardzo rzecz y zbawienna skład Apostolski przypominać, protestacye często powtarzać, y tej pokusie mocno się sprzeciwiać. *Druga* pokusa desperacya, bo gdy czort przeklęty nie może chorego od Wiary odwieść, tedy mu grzechy jego na oczy wymiata, y do otrzymania w nich odpuszczenia niepodobne miłosierdzie Boskie zarzuca, bo to pewna iako *Innocentius* lib. 3. twierdzi, każdy umierający p. zy śmierci swojej widzi Chrystusa na Krzyżu wiszącego: dobry y spławiedliwy na pociechę y wieczne zbawienie, a zły na zawstyżenie, y potępienie, że dla swoich grzechów nie może mieć pożytku z tak drogiego okupu Chrystusowego.

Y przetoć Doktorowie Święci radzą, aby w tak ciężkim chorego człowieka razie, y w tych natarczywych pokusach do posłanków udać się skutecznych, to jest Ofiar Świętych, które nie tylko nieprzyjaźnych w zbawieniu rospędzają postrachy, ale y do zbawiennej dyspozycyi y skruchy serdeczney są okazją, iako się to w Zakonach oboiej płci nie dopiero zachowuje, gdy Brat albo Siostra śmiertelnie zachoruje, zaraz Przełożeni

żeni do rych ſrzedkow zbawiennych ucie-  
 kaia ſię, y Mſze Święte za chorego iako o  
 Męce Pańskiey, o Nayświętſzey Pannie, o  
 Aniołach Strożach, o Patronach Świętych  
 Zakonnych odprawiać każą, y przez to tak  
 choremu wielce dopomagaia, ale y ſobie z  
 tego miłosierdzia powinnego wielką zapła-  
 tę w Niebie ſkarbia, o czym Swiatowi lu-  
 dzie nigdy nie pomyſła ſpuſzczaiąc ſię na  
 pogrzebowe Nabożeńſtwo, tego nie uważa-  
 iąc, że przed śmiercią y Dekretem Boſkim  
 trzeba ſprawiedliwości zabiegać Boſkiey y  
 Ofiarami Świętymi, iakmużnami onę mię-  
 kczyć y błagać, gdyż teraz żyjącemu chore-  
 mu daleko Mſza Święta za grzechy ieſt  
 płatnieyſza, aniżeli tak wiele ich po śmierci;  
 dla czego doſtatiueyſi iak zachoruią maią  
 ſię o te Święte Ofiary codzienne ſtarać, y  
 po różnych Kościołach nie żałować dla  
 Duſze ſwoiey tey lichy iakmużny rozda-  
 wać, bo przy śmierci iaką kto ſobie zaſtu-  
 ży dyspozycyą wedle niey takie Ofiary Świę-  
 te płatne mu będą po śmierci. Przetoż za-  
 wczasu dobrze czyniac żebrać miłosierdzia  
 Boſkiego, aby w tym razie opłakany po-  
 mocne było, y grzeſznego od wszelakiey  
 deſperacyi bronilo, iako Auguſtyń Święty  
 radzi. *Non nocent mala pręterita, ſi non pla-*  
*cent*; ten naypewnieyſzy żagiel zchodzące-  
 go z tego ſwiata człowieka gruntowną mieć  
 nadzieię w miłosierdziu Boſkim, przeſzłe  
 obzazy



obrazy serdecznie obżałować, y statecznie ich mieć obrzydzenie, á tak łatwo w tey pokusie nieprzyiaciel zawłtydzony będzie. *Trzecia pokusa* niecierpliwość w boleściach śmiertelnych, która tak jest przykra umierającym, że y serce tak ciężkiey nie może pojąć boleści, bo wszystkie zmysły straciwszy siły swoje powoli umierają, y sercu odżywienie odeymują, á zatem y serce umierać musi. W ten czas osobliwej łaski Boskiej trzeba, y cierpliwości wielkiej, której sposób Grzegorz Święty taki podaje, że chory y umierający człowiek ma z sobą rozmawiać, temi członkami Pana y Stworcę mego obrażałem, y ná wieczne robiłem karanie, á czemuż teraz nie mam go smakować, ktoremi wiecznych radości jest okazyą. *Misericorditer Deus adhibet temporalē severitatem, ne aeternam inferat ultionem*, tu się niech swawolne wypłaca cielsko, aby wiecznych uszło płomieni, tu niech śmiertelność doczesną odnosi skazę, aby nieskończoney piękności y czerstwości powzięło barwę. *Czwarta pokusa* jest, upodobanie samego siebie y swoich spraw dobrych, bo gdy nieprzyiaciel duszny nie może chorego od Wiary prawdziwej odwieść ani do desperacyi przywieść, ani żadney niecierpliwości w nim sprawić, tedy go prowadzi do upodobania samego siebie szepcząc mu do ucha, o iakożes to Święty y sprawiedliwy, y nie poruszony w prawdzi-

wdziwey wierze, ni drugi Job w boleściach  
cierpliwy, nic tedy nie zostało tylko żebaś  
się z Stworcą twoim co prędzey złączył.  
Nate pokusę subtelną Antoni Święty Pade-  
wiski daie lekarstwo, gdy ią każe głęboką  
tępić pokorą, nimeś grzeszniku w oczach  
twoich większy wiele o sobie rozumieiac,  
tym się naypodlebszym w oczach Boskich  
rozumiey; y przetoć czart przeklęty nie mo-  
gąc szkodzić temu dziwnemu kochankowi  
Boskiemu, y swoię konfuzya, y Oyca Świę-  
tego ostrożność temi wyznał słowy. *O An-  
toni cum te volo exaltare, tunc tu teipsum depri-  
mis? cum te volo deprimere, tunc tu teipsum erigis,  
Et sic vicisti me.* O Antoni sztuczny ná moje  
śidla: Mistrza, gdy ią ciebie chwale, y do  
prożney poduszczam chwały, to się ty po-  
korą składasz głęboką, gdy cię bardzo ni-  
sko kładę y potępiam, to się ty do gory mi-  
łosierdziem nadstawiasz B skim. *Piąta pokusa,*  
która nieostrożnych wiele pozyskuje, a ta  
jest niezbytá myśl o doczesnych zbiorach  
iako ich człowiek odeydzie, y w co się mo-  
ie prace y starania dzienne y nocne (bro-  
cą, nic z sobą nie biore. Ná którą pokusę  
skutecznie lekarstwo daie uczony Skot pi-  
sząc *sup* 4. *Sentent.* gdy prawi chory czło-  
wiek miał wiele przeszkod do uspokojenia  
się w Bogu swoim, á widzi że się z tey cho-  
robey nie wyleży, niech że się ná wolą Bo-  
żą puści, y nie inaczey ale iakoby sam so-  
bie

bie z rąk Boskich śmierć obierał, á taki przez tak miłosną ku Stworcy swemu rezygnacyą, nie tylko powszechnie grzechy tu wypłaca, ále y za śmiertelne obrazy w niemającej części czyni dosyć, iednym słowem; mając nadzieię mocną w miłosierdziu Boskim, to sobie obierać y zchęcią pójść co się Panu podoba, y mówić do siebie w duchu. Wiem dobrze że moy drogi Odkupiciel, zá tę skażtelne Dobra wieczne mi daruie, zá Zonę y Przyjaciela doczesnego da mi swoię Matkę Przenayświętszą, nad którą po Bogu niemałz nic piękniejszego y Szlachetniejszego: zá Przyjaciół, y pokrewne z któremi się rozłączę, da mi Towarzystwo z Wąbrańmi kochankami swemi, zá Godności y honory doczesne, da mi nieskończonę Panowanie. *Introibo igitur in Potentias Domini:* Ey niechże się zemną iego wola Święta stanie.

Jeden Żołnierz iáko Cezaryus świadczy *in suo Dialogo* pełen dobrych uczynków, y iákmężnik wielki; gdy zachorzał śmiertelnie, y Sakramentami Świętymi był opatrzony, stanie w nogach iego czart w straszney bardzo postaci, którego się on przelagłszy spyta coby był? odpowí iestem prawi Anioł przeklęty, y przyszedłem po Duszę twoię, któremu Żołnierz rzecze, odłap precz srośniku, iużem ja chrystusowi memu oddał, któregom w Sakramencie Przenayświętszym do

do niey przyiął, á tak wędruy daley nic tu nie wkoraż, ow przecię obiecuie mu wielkie skarby, nawet y zdrowie y długie pożycie, byle tylko na przymierze z nim zezwolił. A Zołnierz go spyta powiedz mi prawi gdzie jest obrocona Dufza Gwilelma Hrabie temi czasy zmarłego? odpowie pokuśnik, wierz mi, że gdyby iak naywiększą gorę ktora się pod Niebem nayduie tam wrzucił, gdzie Dufza iego zostaie, tedy, rimby kray owey gory tam doleciał, wszyskaby stopniała we mgnieniu oka, ale prawi mleczna to iemu łaźnia, po śądny m dniu będzie miał słuszne karanie za swoje sprawy. Potym go spyta o swego wiernego Przyiaciela, w którymby był odpoczynku, odpowie czarł że iuż to lat 21. iako zpstawał w ciężkich mękach Czyścowych, ale go iedna ślepa, y wżywy Mnich tyśy z tamtąd wyzwolili, ślepą nazwał iego Zong, ktora dla wielkiego płaczu za Dufkę iego Boga błagając iedno oko straciła, a Mnich nabożny bardzo tyśy Syn iego był. Spytał go potym Zołnierz z ktoregoby tu mievśca przyśzedł, byłem prawi z kompanią moią, przy śmierci iedney Xięni Zakonu czarnego, á wiele was tam było (spyta Zołnierz, odpowie czarł) Las pod Niebem iak naywiększy się z nayduie, tedy w Maiu nie ma tak wiele liścia, iak wiele nas tam było, ale że nabożna była, Michał Archaniół przyśzedł, y wszystkich



kich nas przecz rozeгнаł, żeśmy się tam rozproszyli, iako więc gęsty proch od gwałtownego wiatru. Spytá go ná koniec ow Zolnierz ieśliśz też był przv śmierci Wielobnego Opatá Gierarda Swiatobliwego Kaptána, odpowie czart, nie masz tak wiele piasku ná brzegu morskim, iák wiele nas tam było, aleśmy nic nie wskorali, bo Mniszy około niego mruczác, nie przypuścili nas tam, y rzecze Zolnierz, á iakoś śmiał do tak Swiatobliwego człowieka ześcia przybć, odpowie czart, nie dziwuy, iam byłgdy Syn Boży umierał ná Krzyżu, y siedziałem ná iednym ramieniu Krzyża iego, á czemuż do ludzkiego nie miałem się stawić ześcia.

Zkąd baczemy iako czart przekłty ieżeli kiedy; tedy przy śmierci ná Dusze ludzkie czuwa, á to dla trzech przyczyn. *Pierwsza* że wie iako dobrzy y źli dobrego sobie terminu, y wieczney życzą szczęśliwości, do ktorey on przeszkodzić wszelako usiłuje. *Druga*, wie albowiem gdy się człowiek z iego łideł ná ten czas wybiie, więczey mu iuż ná wieki szkodzić nie może, ale z Psałmistą Pańskim wykrzykać będzie. *Benedictus Deus qui non dedit nos in captionem dentibus eorum.* Niechże będzie Błogosławiony Bog który nas nie dał ná pożarcie piekielnym sępom. *Trzecia*, że ieżeli grzesznego pozyszcze przy śmierci, więczey go iuż z mocy swey nie pozbędzie, iako Grzegorz Świę-

Święty dowodzi. *Nunquam ultra misericordia parcentis liberat, quos semel sententia judicantis damnat*, już tam miłosierdzie nie pomoże do uwolnienia, kogo sprawiedliwość Boska ná wieczne rozkaże męki. A toż dla tych przyczyn ułtawicznie przy śmierci duszny nieprzyjaciel pilnuie zguby ludzkiey, ná którego siła skuteczniejszego nie masz sposobu tylko Męka Jezusowa.

Jeden Młodzieniec swawolny, wchrośty gęste bieżał, wiedząc tam otrzodzie wsze-  
tecney, któremu zabiega czart y spyta go  
dokądby bieżał, odpowie Młodzieniec, aby  
swoy umysł swawolny wykonał, rzecze mu  
czart podź przedemną, á wżmiesz odemnie  
nadgrode sówitą, który postępując daley  
zaydzie mu Chrystus w Pielgrzymkim o-  
dzieniu, y spyta go także dokądby się za-  
puścił, Synem go swoim mianuiąc, ná co  
ow Młodzieniec z poruszeniem rzecze. O  
zaprawdę nie znam się ia do ciebie abyś ty  
moim był Oycem; znouu Chrystus, o za-  
prawdę iestes Synem moim: á ow z gnie-  
wem, ey nigdy ia nie iest Synem twoim, á  
w tym Chrystus uchyli płaszcz, y ukaże  
Ręce, Nogę przebite, Bok otwarty y Krwią  
zbroczony y rzecze wierz że temu, żem ia  
twoim prawdziwym Oycem, á ow dopiero  
zawoła, Pan moy y Bog moy: któremu rze-  
cze Chrystus, bież co przedzey do Kapłana,  
wyspowiaday się, albowiem ten któryć był  
pierwey

pierwey zaszedł, iest twoy duszny nieprzy-  
 iaciel, y czeka ná cię abyć ieb ukręcił, y za-  
 bił cię wiecznie: iakoż wyszedłszy z owego  
 chrustu nápadnie ná czarta on Młodzieniec,  
 ktorego czart nie poznał, bo Młodzieniec  
 go śy tawłszy náco by czekał, odpowie mu,  
 widzę że nie ty iesteś ná ktorego czekam, bo  
 tamten był wśzystek nasz, y iuż miałem go  
 w swoiey mocy y wysokiego zezwolenia a-  
 bym go zabił, ale widzę żeś ty inśzy, á ow  
 Młodzieniec skruszony, miłosierdzie wy-  
 chwalaiać Boskie, co pędzey do pokuty y  
 do Zakonu Świętego pokwapił, gdzie szczę-  
 śliwie życia swego dokończył. Ale co za  
 dziw że Męka Jezusowa tak wiele dokazuje,  
 y w każdym czasie każdego Stanu zgubio-  
 nego szuka człowieka.

Wspomina Świętobliwy *Bzonius* w swo-  
 iej Kronice. Była iedna w Rzymie Kata-  
 rzyzna Imieniem rzadkiey urody Białogło-  
 wa, ale w życiu swoim bardzo rozpustna,  
 która swawolnie żyiać y codziennie Młodz-  
 Rzymską pfuiąc, gdy iednego wieczora nay-  
 piękniejszego ze wśzytkich postrzeże Mło-  
 dzieńca do swego domu wchodzącego wiel-  
 ce się uradowała, y dostatnią wieszczerzą go-  
 tować kazała, gdy iuż do Stolu siadaia y po-  
 trawy noszą, aż każda potrawa krwią skro-  
 pioną iako smak odraziła, tak y od Stolu ona  
 swawolnicę przestraszona odegnąta, która  
 przecię Młodzieńca za rękę wziawszy do

dałſzego wiedzie pokoju, y do wykonania ſwey niecnoty namawia. A Oblubieniec Niebieſki krwawą miłoſcią wſzyſtek zbrotcy, iak wiele Ran w Ciele ſwoim odnowionych pręzentuię, tak wiele Uſt do iey upamiętania y z grzechu tak brzydkiego po-  
wſtania zdaſię otwiercie, iakoż na dobrą rolę ſerca ſkruszonego, Słowo naſienia Bożego padło, gdy ſię nātychmiaſt od żalu roſpły-  
nęło, y żywot ſobie nierządny zbrzyd-  
wiſzy, do Nog Odkupiciela ſwego padłszy  
odpuſzczenia żebrze, poprawę żywota obie-  
cuie, y miłoſierdzie nalażtſzy Świątobliwie  
dokończyła, owoż skutek Męki niewinnego  
Odkupiciela iak wielce obſity, gdy z głębo-  
kości piekielney Corkę marnotrawną wyr-  
wawſzy na łonie Oyca Niebieſkiego poſa-  
dziła.

A któż proſzę woła Ambroży Święty nie  
poſpieſzy do tak zbawiennego ōſrødka Mę-  
ki Zbawiciela ſwego, kto będzie przekła-  
dał upſtrzenie głowy ſwoiey nad Korona-  
cyą Pańſką? wymyſny y odmienny ſtroy  
nad Chryſtufa nagość? piołnki wſeteczne,  
nad żałoſne y ſerdeczne wzdychania Boſkie;  
ozdobę rąk y nog złotem y wſtęgami up-  
pſtrzoną nad przebicie boleſne y krwawę  
Rąk y nog Jezusowych; śmiechy y żarty nad  
płacze Chryſtuſowe? mieſzek naładowany  
złotem, nad ſłodki y zraniony Bok Odku-  
piciela? ten tylko rozumiem, który gardząc  
dro-



drogim okupem Stworcę swego, wieczney  
 á nie uleczoney oczekiwá potępienia rany,  
 nie pamiętając ná ciężkie niewdzięczności  
 karania, w którym go bestye życzliwością  
 swoją przeciw Dobrodzieiom swoim prze-  
 chodzą. Pisze *Ambroży Święty* w Antyochij  
 trařilo się, że gdy ieden człowiek w nocy  
 szedł przez Miasto do domu, psá mając przy  
 sobie; z zafadzki wypadnie ieden ná owego  
 człeka, y śmiertelnie go zraniwszy zabija,  
 pies żałosny tak przeraźliwym wszystko Mia-  
 sto napęłnił wyciem, że co żywo ná ono  
 miejsce ubiegało się, y ow też zabójca po-  
 krywając swoy występki przychodzi, ná  
 którego ow pies iáko lew okrutny skoczy,  
 y zębami dotrzymuje dotąd poki się straż  
 Mieyska nie zbiegła, y owego poymała,  
 który się przyznawszy do zaboiu słuszne ka-  
 ranie odniósł. Ná który postępek zapatrzy-  
 wszy się *Ambroży Święty* mówi, ieżeliż affekt  
 bestyi nierozumney dla kawałka chleba tak  
 wiele mógł sprawić ku Panu swemu, á my  
 rozumne stworzenie Boskie, iáko się za-  
 wstydzimy odbierając codzienne od Stwor-  
 ce swego Dobrodziejstwa, y co dzień się  
 Jego Chlebem Niebieskim y Ciałem Prze-  
 nayświętszym ktore nam niewinna Męka  
 Jego zrodziła posilamy á żadney po nas  
 wdzięczności nie zna Pan Dobrotliwy, *Quid*  
*nos dignum referimus nostro creatori, cuius cibo*  
*vescitur, & dissimulamus iniurias.* Codzienne

baczemy w ſobie obraży Boſkie, á przecię z nich nie powſtaniemy y iáko by przez ſzparę ná nie patrzymy. Nie uważa bowiem człowiek mizerny, że nie dopiero obwołano w Koſciele wojującym, że Kroieſtvo Niebieſkie gwałt cierpi, á odważni gwałtownicy dobiegają go. Zapuſcił ſię był jeden do Nieba bez rekollakcyi y ſtanąwszy przeddrzwiami, gdy tenże przeczyta napis nade drzwiami *Regnum Calorum vim patitur*, zawſtydzony muſiał nazad powrócić, widząc że nic odważnego dla niego nie uczynił iákoż niedziw. *Abulensis* temu ſię gwałtowi Duchownemu przypatrując dowodzi, że przed przyſcieniem Syna Boſkiego ná ſwiat, Niebo iákaś Fortecą y Zamkiem niedobytym było wielką y potężną ſtrażą obwarowanym, ktorego żadne ſiły ludzkie dobyć y zwyciężyć nie mogły. Coż czynił Syn Boży, z ſtepuie z Nieba ná ziemię, przyimując ludzkie Ciało, aby w tymże Ciele przybrawszy ſobie z potrzebę kompanii ludzkiej do tego ſaturmował znaku, y mocno go dobywał. *Venit ergo Dominus in carne mortali, ut talem ſibi hominum exercitum praparet, quo vim inferre caeleſtibus poſſet manibus*: iákoż ná ten zaciąg przybrał ſobie Syn Boży Jana Krzciela, aby głoſno ſwiatu ten zaciąg otrębował, y do tego Hetmana Syna Bożego Woiſka prowadził, *Ego vox clamantis in deſerto parate viam Domini*, iákoż odtąd poczęła ſię

się ta woyna Niebieska, y te odwagi gwałt  
 czynić poczęły Niebu: à diebus Joannis Bapti-  
 sta vim patitur Regnum Celorum, & violenti ra-  
 piunt illud, tenże powiedział. Ná kóre od-  
 wagi względaiąc Oleaster dyskursuje sobie:  
 O iak mała rzecz y łatwa człowiekowi ślu-  
 by oddane Bogu, iako czystości posłuszeń-  
 stwa, y ubóstwa, wykonać! ale to sztuka y  
 dzieło chwalebne, nąd to co odważnego  
 wypełnić, y Siwércey się swemu przyśłużyć,  
 y gwałtem sobie otwierać Niebo: *Non sat ob-  
 servantiam virtutis tenere, & intra mandatorum  
 suorum, ac votorum limites claudi, nisi aliquid glo-  
 riosum & ultra debitum erogeretur.*

Haie 2. Ten Prorok w gościncu się Nie-  
 bieśkim dobrze przeżyźrzawszy przechwala  
 się przed wszystkim światem że nie błądził  
 ale prosto do Nieba postępował. *Docebit nos  
 vias suas & ambulabimus in semitis ejus.* Na-  
 prowadzi nas Bóg Wszechmogący ná go-  
 ściniec prośty, á po ścieżkach iego chodzić  
 będziemy, coś przeciwnego mają te słowce.  
 bo iezeli ná gościniec człowieka Bóg Wsze-  
 chmogący naprowadził, czemuż nim nie  
 postępuje, ale ścieżki sobie wymyśla? *Si via  
 ipsis designatur ad quid novam calcare tentant se-  
 mitam:* mowi Oleaster, iezli im gościniec u-  
 torowany od Boga pokazany czemuż błę-  
 dnemi y ciernistemi rzućają się ścieżkami?  
 owoż tu trudność samże Oleaster ułatwia:  
*O quam salubriter expendendum! Dominus vias do-*  
*get,*

*et, sed ipsi in semitis ambulat, quoniam multa prater legem inspirati homines fecerunt.* O zaprawdę nauka zbawienna, wszystkim pokazana, lubo nasz Pan na gościniec szeroki y Krolewski Praw swoich y słodkich Przykazań y ślubow naprowadził, lecz my przecię zbiegamy z tego gościńca, na ciasne y cierniste ścieżki, a tak się Stworcy naszemu przypodobamy, y gwałt Niebu uczyniemy, nie to albowiem doskonałość każdego człowieka w każdym Stanie w Przykazaniach Pańskich urorowany deptać gościniec, ale to doskonałość gdy człowiek nad powinność y Prawo Boskie co dobrego uczyni, y gwałtem się dobiła Nieba.

*Job. 39.* Ten sprawiedliwy y cierpliwy Mąż doskonałego człowieka chcąc naswiecieć uznać, y w swoich się myślach biedząc: zawoła na niego Bog Wszechmogący, *Nunquid ad praeceptum tuum elevabitur aquila, et in arduis ponet nidum suum, in petris manet, et in praeceptis sibi commoratur:* iżali Jobie na rozkazanie twoie wzbić się orzeł, y na wysokości założyć gniazdo swoje, ey bynajmniej, na skale mieścić będzie, y na przepaściach gniazdo jego. Hebrayczyk czyta, *rupem habitabit, et dormiet super dentem petrae,* na skale ten orzeł mieścić będzie, y na zębie oddzielonym od skały zasypianie jego. Lecz czemu nie na wysokim drzewie mieścić tego orła? pyta się *Cajetan.*  
gdzie-



gdzieby miał większą obronę y bezpieczen-  
 stwo od gałęzi, owoż sam daie racya: *quia*  
*inde liberum intuenti longa habet spatium, & ex-*  
*plorare cibum secus super arborem impediretur &*  
*frondibus prospectus*, dla tego ná wysokiey ska-  
 le, á nie ná drzewie orła tego mieszkanie,  
 bo gdyby się był ná drzewie osadził, przed  
 gałęziami nie mogłby mieć dalekiego dla  
 pożywienia prospektu, ale z skały która za-  
 dney nie ma zawady daleko może widzieć  
 y pożywienie sobie upatrować. Przez te-  
 go orła Grzegorz Święty *lib. 3. Moral.* ro-  
 zumie ludzi doskonałych Zakonnych, kto-  
 rzy ná wysokich skałach ślubow Zakonnych  
 gniazda sobie buduią, y żeby ich wiatry do-  
 czesnych wygod, y pobłażających pociech  
 nie dosięgały gałęzie, dla tego nie ná drze-  
 wach, ale ná skałach niedosiężnych się grun-  
 tuia, z wysokim Niebem powinowacą, y  
 obfite Stworecy swemu cnot Świętych po-  
 żytki rodzą. *Non secus iusti ad precepta Dei*  
*elevantur, & in acutis se collocant, ne natura vi-*  
*ventibus frondibus impediatur, quominus cibum*  
*virtutis libere explorare possint.* To miejsce  
 gwałtownego pojedynku do Osob Zakon-  
 nych Grzegorz Święty aplikuie, które iako  
 wierne Oblubienice Chrystusowe y pra-  
 wdziwe Orlice Niebieskie, które gniazda  
 życia swego nie ná nizinach y drzewach  
 doczesnych wygod, któreby gałęzie po-  
 myślnych pociech wiatry przewiwały y  
 dumiały,

ciurniły, ale na wysokiey skale wszelakich  
 mordercykacyi założyły, aby ztamtąd już nie  
 na doczesny obłow, ale na Niebieśki, wzrok  
 miały wolnieyſzy y nasytzenie ſwoie skute-  
 czne. Nic inſzego albowiem nie ieſt mor-  
 tyfikacya Zakonna, tylko na skale oſtrej  
 gorącom y wszelakiemu przykre mu zimnu  
 bydź wyſtawionym we dnie y w nocy Stwor-  
 ce ſwego powinney pilnować Chwały, wo-  
 lą nie ſwoią ale cudzą oetnić, nie właſnego  
 nie mieć, krzywdy wszelakie y urągania  
 weſołym połykać ſercem, nypokornieyſzą  
 y nayliſzszą między wſzytkiem i nie poży-  
 teczną poczuwać ſię niewolnicą. A zapra-  
 wdę toto Orlica prawdziwa, wzrokiem ſwo-  
 im czyſtym y nie zmrużonym w Słońce ſpra-  
 wiedliwości Chryſtusa Jezusa uſtawicznie  
 wſzglądaiąca, y nigdy z tey ſkały nie z ſię-  
 puiąca, ale gwałtem ſię Nieba dobiiaiąca,  
 A ſzczęśliwe Oblubienice Chryſtuſowe!  
 (mowi Bernard Święty,) ktoreście ſwiątem  
 wzgardziwſzy zieleniące doczeſnych go-  
 dności wygod wszelakich wyſokie drzewa  
 lotem ſwoim przeſzły y na tey ſkałe wſzyſt-  
 kim imperom nieprzyiaźnym wyſtawi na  
 zabiegły, gdzie zewſząd ſturmy ciała, ſwia-  
 ta y czarta uſtawicznie bią, lecz daremnie  
 bo na tey ſkałe odpoczywacie, na ktorej  
 ieſt Kościół Święty ugruntowany. a nie in-  
 ſza to ieſt ſkała, tylko Oblubieniec waſz  
 ſłodki Chryſtus Jezus, *Petra autem erat Chri-  
 ſtus,*

*Just* niech ciało pieszczoty swoje, niech świat  
 godności y wygody smakuie, niech czart  
 chytrości swoje podnieca, nic nie wskoraia,  
 bo ná mocney skale wazne powołanie y od-  
 poczynek, predzey o tę skalę te wszystkie  
 siła y straszyla rozbiłá się, aniżeli kiedy  
 która szwankować by miała, ktorey sam Chry-  
 stus iest fundamentem, iest mocnym podno-  
 żkiem, że upaść nie może; owo patrzcie ia-  
 ko świat y czart gdzie indziey mocy swey  
 dotrzymuje, á tu ná tey skale y w Niebie-  
 skiey Klauzurze moc wszystkie stracił, y  
 cale iey pozbył.

*Daniel. 11.* Opowiadając Bog Wszechmo-  
 gący oślakana zgubę ziemie Zydowskiey  
 przez Króla Antyocha, trzy tylko Miasta  
 Idamea, Moabitow, y Amónczykow od iego  
 tyraństwa y spustofzenia wolne rachuje:  
*Introibit in terram gloriosam, Et multa corrue-  
 nt, ea autem saluabuntur de manu ejus Edom, Moab,  
 Et principium filiorum Amon.* Co prozję zá  
 przyczyna że te Miasta wolne będą od one-  
 go upadku y spustofzenia pysznego tyrana  
 Antyocha Króla, *Hieronim Święty* przez tego  
 Antyocha, rozu nie okrutnego Antychrysta,  
 przez ktorego świat weźmie swoje dokoń-  
 czenie, od ktorego tyraństwa te tylko trzy  
 Miasta wolne będą, dla tey przyczyny, że  
 tam Święci ludźie przed iego piekielną fu-  
 rya uchodzić będą. *Antichristus, Idumeam, Mo-  
 abitas, Et filios Amon, id est Arabiam relinquet in-  
 tactam,*

*tactam, quia illuc Sancti ad desertum confugient.* Ambroży Święty *Serm. 35. in Matth.* przez te trzy Miasta, rozumie Zakonny różne y życie ich puſtelnicze, do których żaden nie przybędzie tyran, bo tam ſami Święci y Zakonni ludzie z ſwiata y czarta tryumfujący mieſzkańcą, z którego daremnych zawodow y fideł tenże Doktor Święty naſmiewa ſię: *O miſera & extrema Sathane congreſſio!* O miżerny pojedynku czartowski! gdyż wſzystkie oręża ná puſzczy ſtracił, któremiſ ná ſwiecie wiele dowodził, ale niedziw, *deest tibi amenitas ciborum paradisi, deest conſiliatrix Eva, deest pomorum ſpecioſa deceptio, dum ſaxa in cibum poſtulas mutari, ecce undiq, es exclusus undiq, defraudatus, vides tibi ſolam vaſilitatem eremi reſtitiffe; dum te ad pavimentum conſers:* Nie miałeſ bowiem czarcie na tey Puſtyni Niebieſkiej, w konfidencyi płochey y nie uważney Ewy, która prędko ná twe námoſy zezwoliła, nie miałeſ weſotoſci drzew, nie miałeſ ſlicznych iabłek do zwiedzenia udatnych, dla tego nie nałaziłſy inſzego pokarmu ná tey Zakonney puſtyni ſame kamienie prezentuieſz, y w chleb przemienić radziſz, któremu pojedynkowi tak oſłabiałego czarta przypatrując ſię Damian Święty *ſerm. 59.* Zakonny Ray wychwala mowiąc: day to że Ray pierwſzy dla grzechu zawarty y ludziom nie wiadomy, lecz nadgrodził to obficie Bog Wſzechmogący, gdy tak wiele



wesołych, buynych y zbawiennych Raiow  
wystawił, tak wiele Zakonow do służby swo-  
iey Boskiej rozmnożył, *ubi prata virentia  
scripturarum*, gdzie śliczne y wonne Pisma  
Swetego wirydarze y pasze: *pratefluens la-  
chrymarum undositas, quam de puris cordibus a-  
mor ille celestis eliquat*: gdzie ustawicznie pły-  
nące rzeki też serdecznych, ktore Niebie-  
skiej miłości nadprzyrodzony wyciska y  
dostyluie likwor: *hic sunt arbores erectissimi  
chori Sanctorum, nulla est que non multa gaudeat  
fructus ubertate*, tu to wysokie drzewa y buy-  
ne, ktore w obecności Pana y Stworce swe-  
go smaczne bardzo tak w śpiewaniu iako y  
w kontemplacyi przynoszą pożytki.

Y niedziw że utomność ludzka tak wiele  
dowodzi. Nie masz bowiem tak trudney  
cnoty, do ktoreyby łatwego środki Odkupi-  
ciel grzesznemu człowiekowi nie przeto-  
rował gościńca. *Genes. 3.* Zgrzeszywszy  
pierwsi Rodzice nasi w Raju y zamtąd wy-  
gnani zostawszy, zaraz Bog Wszechmogą-  
cy Bramę Rayiką ufortyfikował, y z mie-  
czem ognistym Anioła swiego tam na stra-  
ży zasadził, ikąd zaraz dowcipni argumen-  
tuia, y przyczynę daia żeby tam więcej ani  
Adam grzeszny ani iego Potomstwo nigdy  
nie miało rekursu y wolnego przystępu:  
lecz mylą się na swej opinij co tak rozu-  
mieia: albowiem Bog Wszechmogący, niko-  
mu do zbawienia nie zagraadza drogi, y o-  
wizem

wſzem do nabycia ſwey łaski podaje różne ſpoſoby iako y w tey to Raykiey Bramie dla tego ſtrażnika Niebieſkiego poſtawił, aby człowiek grzeſzny przez ten miecz ognisty, to ieſt pokutę ſerdeczną brał ſię do Raykich roſkoſzy y pożyſkania utraconego drzewa żywota, to ieſt łaski Chryſtufowej, iako Izydorus Święty dowodzi: *qui ad Deum convertitur per flammam frameam peccata ſua agnoſcendz, & gemen ſo, pervenit ad arborem vite Chriſti, & vivet in eternum,* Żeby ſię dobrze przez ten miecz ognisty przeccaſcił, y nie tylko winy ſwoie tym ogniem doczeſnym wypalił, ale też y tropy y ſłady do teyże winy y obrazy Boſkiey płomieniem tego miecza ſzerzącym ſię precz zagładził: co iaſniey w Oblubienicy ſwoiey Niebieſkiey Cant. 5. wyraził, Do ktorey pokoiku zamkniętego gdy Oblubieniec Niebieſki kołaczę, owa go tak zbywa: *expoliavi me tunica mea, quomodo induar illa, laui pedes meos quomodo inquinabo illos.* Eymov Oblubieńcze Niebieſki przebacz mi proſzę, iużem ſzate z ſiebie zewlokła, a iako ſię mam znówu obłoczyć, iużem y obuwia z nog moich pozbyła, y one omyła, a iako ich mam znówu kalać, *quomodo inquinabo illos,* którą wymówkę teyże Oblubienicy Ambroży Święty gani, gdyż mogła to w krotkim czasie wſzyſtko wykonać y Oblubieńca Niebieſkiego polityczniy odprawić. Lecz tenże Ambroży Święty dociekl

w tym

w tym sekretnie Niebieskiego, y prawdziwie pokutującego człowieka obrazu w tey Oblubienicy, który człowiek że przedtym swawolnego życia, zbytnich strciow, wszelakich ciała wygod y rozpuszczonych zmysłów, w gościncu obrazu Boskiej, po same kostki (iako mówią) brodził, owoż przez pokutę serdeczną odzyskawszy łaskę Niebieską, więcey ná się tey szaty obrazu Boskiej przybierać y zmysłami swawolnemi bosych nog y oczyszczonych mazać y kalać nie chce, y nie śmie: *tanta vis consumata emendationis est ut inquandam pueritia spiritalis redeat aetatem, quae vias criminum ignoret, & etiamsi velit non possit eas admittere.* Aleć Chryzostom Święty do Zakonnych to mieysce stosuje ludzi: zamknęty się (mowi) w Klauzurze Niebieskiej, Dufze pobożne zewlokły z siebie szaty nałogow starych, omyły nogi z brudow grzechowych y wszelakiey obrazu Boskiej, tak dalece że gdy ná nich świat zuchwały woła, aby sobie fałszywe iego obłudy smakowały, czart chytry do tegoż pobieżenia namawia, ciało swawolne do tegoż poduszczca, owe rąż bronią Oblubienice ikladają się, y przededrzwiami zamknionemi tych nieprzyiacioł dufznych konfundują, y odprawują: *quomodo inquinabo illos: Eyiuzem ia szaty obrazu Boskiej zrzuciła z siebie, iuzem y nogi zmysłów rozpuszczonych w pokucie Świętey omyła; iako się mam znowu kalać y w*

Bo-

Boską obrazę wpadać: ey nie uczynię tego. Do tak zbawiennej pokuty ieſt im powodem ona Świątobliwa Duſza o ktorej czytamy: *Cant. 1. iako ſię dziwnie z ſwoiej przechwala urody: nigra ſum ſed formoſa filia Jeruſalem*: czarnam ci ja wprawdzie czarna naimiſzſze towarzyszki, lecz przecię nadobna Corka Jeruſalem: *Filip Opat Święty* dziwuie ſię tey chwalebie że ſię wprzod czarną a po tym urodziwą przechwala, gdyż to przeciwko przyrodzeniu Białychgłow, które z młodu urodziwſze, a na ſtarcość czarne ſię pokazują: lecz nie dziwować mowi *Opat Święty* taki albowiem proceder ozdoby duſzney że czarność urodę poprzedza, owoż ta Oblubienica Pańska ſuſznie ſię czarną zowie, bo wiedziała że iej ta czarność, y nieuroda z codziennego umartwienia pochodząca miała bydź nieſkończoney pięknoſci okazyą y na wyeſciu do Chwały wieczney roziaſnieniem: *ideo nigram ſe eſſe dixit, quia cognovit ſuper venturam pulchritudinem per mortificationem provenire.*

Jakimby przecię kiſzałtem tey czarnoſci nabyła ta pobożna Duſza? nie ieden ſię pyta, czy ſię niegdzy nie umywała, ale tak zawſze brudno chodziła, czy ſię też w Celli zamknąwſzy z nikim niekonwersowała, lecz nie tak mowi *Grzegorz Święty* wiedziała ta Duſza Święta, że ſię Bog Wſzechmogący iako czyſty Oblubieniec wizełaką ſproſnoſcią

ciała



ciała y Dusze brzydzi, wiedziała iako spol-  
na w Bogu konwertacya iest Niebu miła y  
przyjemna, ale insza czarność smakowała  
sobie ta Oblubienica Pańska. Błogosławio-  
ny Idzi Zakonnik y Towarzysz Świętego  
Franciszka wielki światła wzgardziciel wsta-  
wiwszy się między ludźmi, gdy się do nie-  
go narażę zbawienną schadzali, taką im ná-  
ukę dawał, ieżli chcesz dobrze widzieć wy-  
łup sobie oczy y bądź ślepym, ieżli chcesz  
dobrze słyszeć, bądź głuchym: ieżli chcesz  
dobrze mówić bądź niemym, ieżli chcesz  
dobrze chodzić odetnij sobie nogi, ieżli  
chcesz dobrze czynić przetnij sobie ręce,  
ieżli chcesz w sobie się kochać samego sie-  
bie y zmyśły twoie umartwiaj, która náukę  
gdy ledni skruszeni chętnie przyjmowali,  
drudzy w żarty obracali, Ociec Święty w  
Duchu rozweselony mawiał: *O quam magna  
sapientia est, scire hac & facere, sed quia magna  
hac sunt, non omnibus data sunt:* o iak to wiel-  
ka y Niebieska mądrość, terzeczy wiedzieć  
y czynić, ale że to wielkie są rzeczy y pła-  
tne bardzo w Niebie, dla tego nie wszys-  
tkim smakują y do pojęcia godne, ale tym  
tylko ktorzy cale światem wzgardzili, tym  
tylko ktorzy się szczerze Stworce swego y  
Odkupiciela rozmyślowali. Y tać to czar-  
ność nabyta, to doczesne umartwienie Dusz  
pobożnych, zwabiło Syna Bożego z Łona  
Oycowiskiego, iednym słowem zprykrzył  
sobie

sobie konwersacyą Niebieską, y ziemską nad nie przelotzył kwapiąc się do serca ludzkiego, czego zaraz w pierwszym Rodzicu naszym Adamie, iako w pierwszym ręk swoich Boskich ulepreniu chciał spróbować, iako się mu ta miłość powiedzie.

*Genes. 2.* Stworzywszy Bog Wszechmogący Adama w Raju; y na nogi postawiwszy; gdy mu się dobrze przypatrzył, rzecze, *Non est bonum, hominem esse solum faciamus ei adiutorium simile sibi:* Ey nie dobrze to samemu człowiekowi, trzeba koniecznie podpory, trzeba mu przyjaciela wystawic, na którą Boską radę niemal wszystko Kollegium Doktorów Świętych przeciwko Panu powstaie y tak sobie argumentuie: ey Panie y Stworco dobrotliwy, człowiekowi samemu zostawać albo rzecz dobra; albo szkodliwa, ieżeli dobra coż mu potym Przyjacielu, co po takiej Małżonce, z ktorey nieostrożności wszystkiemu światu upadek pewny, lepiej bez tey szkodliwej podpory samemu zostawać; a ieżeli też nie dobrze bydz samemu człowiekowi; to było na początku oboie wespół stworzyć: solwaie Bog Wszechmogący ten argument, że dobra rzecz podporę mu wystawic, to iest Małżonkę dla rozmnożenia ludzkiego Narodu y napełnienia pustek Niebieskich Plemieniem ich Świętym. Ale w tym sztuka y dzieło sekretne Boskie czemu nie óż obudwu Małżonkow

żonkew stworzył? owoż *Maximus S.* dotękt  
 tey tajemnice. Bóg Wszechmogący jest  
 tak chciwy y żarliwy miłości ludzkiej, że  
 y pierwszego ułapienia swego Adama nie  
 chciał aby był kto inny z nim teyże miłości  
 iego uczestnikiem, ale sam tylko Stworca ie-  
 go, dla czego serce iego miłością swoją o-  
 panowawszy prymiciey teyże miłości w Du-  
 szy iego bez przysady cudzey miłości sobe  
 i sprawił, y dlatego nie wespoł z nim Ewę,  
 ale potym stworzył y wystawił: *idcirco solus  
 homo in exordio vite creatur, ut nullum nisi De-  
 us in se fueret amorem, & Deus ejus affectuum pri-  
 mitijs frueretur, absq; alterius consortio*: bo to pe-  
 wna gdyby był Bóg Wszechmogący oraz  
 Ewę y Adama stworzył, nie podobna aby  
 Ewa grzecznością y urodą swoją y dziwne-  
 mi przymiotami od Boga nadanemi iakiey  
 cząstki miłości w Adamie Małżonku swoim  
 nie znalazła, á tak inżby była rozdwoiona mi-  
 łość, gdyby się była ludzka do Boskiej przy-  
 mieřzała, przeto samego Adama siwarza,  
 serce iego miłością swoją Boską napętnia,  
 aby się choć ná krotki bardzo czas poki Ewy  
 nie stworzy w sercu y Duszy iego narosko-  
 szował: *ut totum cor ejus occuparet absq; alterius  
 consortio*. O niepoięte dzieło Boskie! (mo-  
 wi *Bernard Świąty*) gdy nie iáko ukradkiem  
 iákimśi przed światem Bóg Wszechmogą-  
 cy miłość swoją w sercu ludzkim szczepi  
 y krzewi, iżali nie z tym ogniem miłości Jan

Święty Syna Bożego na świat ſpieszącego  
widział, aby uſtawicznie w Duſzach ludz-  
kich gorzał: *ignem veni mittere in terram, &  
quid volo niſi ut ardeat*, lecz coż potym gdy  
ogień pożądlivości przemaga, tak dalece  
że y ſładu miłości Boſkiej nie znać, na co  
nie dopiero Dawid Święty Krol Izraelski la-  
mentował: *Non eſt qui faciat bonum, omnes in u-  
tiles facti ſunt*: wſzyſcy za wygodą ciała,  
wſzyſcy za doczeſnym ſtarem bieżą, o  
zbawienie Duſzne bynawmniey niedbając,  
o pokucie y poprawie życia nic nie myśląc,  
nie uważają bowiem że człowiek każdy na  
uſtawiczną pokutę y doczeſną mortyfikacyą  
ieſt ſtworzony, żeby w tey czarnoſci y nie-  
urodzie ſwiatowey, wieczney dobiegał pię-  
knoſci y weſołości: Rozumieją bowiem lu-  
dzie ſwiatowi że ich Niebo z powinności  
czeka, lecz myślą ſię bardzo, bo doczeſne do-  
bra garścią Bog Wſzechmogący na świat  
rzuca, lecz Niebo w gorzkiej pokucie, y  
ciężkich pracach nabywać każe.

*Iſaia 2.* Ten Prorok Święty poſtrzegłszy  
Boga Wſzechmogącego wody morſkie gar-  
ścią, a ſzerokie Niebo dłonią mierzącego,  
wrzucił dyskurs między Uczonych, *quis  
meſuſ eſt pugillo aquar, & Celos palmo pondera-  
vit*: zgadniewcie mi Mędrkowie ziemſcy co  
w tym za tajemnica że Bog Wſzechmogą-  
cy ſkurczoną garścią ziemſkie dobra, a ſze-  
roka dłonią y otwartą Ręką Niebieſką czło-  
wieko-



wiekowi konferuie Chwałę, owoż Bonaventura Święty rezolwuię tę trudność y ułatwia, przez wodę albowiem znaczą się te dobra doczesne ktore Bog Wszechmogący usta-  
wicznie ná ziemię rzuca, á iáko więc woda w garści ściśniona nie może się w ręku zo-  
stać, ale przez palce ucieka z ręki ludzkiej, tak y dobra doczesne gwałtem z Ręki Bo-  
skiej bieżą do człowieka y płyną: dłonią zaś szeroką pomierzył zapłatę Niebieską dla te-  
go że Ręka Boska ná Krzyżu rozpięta, tę miarę sama wydała wedle ktorey Nieba się  
każdemu trzeba dobiiać: przez co zaraz da-  
ie znać człowiekowi, że nie inaczey tylko  
przez Krzyż y doczesne mortifikacye Nie-  
ba się ma spodziewać, *qui beneficia è pugillo ela-  
bentia effuse confert, non largitur Calum, nisi pal-  
mo Crucis mortificationis Et penitentia pondera-  
tum*; nie spuszczay się ná to wczasowny czło-  
wiecze, że Ręka Boska łaskiem ci wszy-  
skiego dodaie, y iuż się bydź z liczby Bło-  
gosławionych rozumiesz, lecz mylisz się al-  
bowiem insza iest miara zapłaty Niebieskiej,  
wedle ktorey iák wiele Krzyża dźwigać bę-  
dziesz; iák wiele pokuty y prac podeymiesz,  
tak ci wiele Nieba y nieskończoney zapła-  
ty odmierzają y udziela, nie wprzod ci bo-  
wiem słodki Odkupiciel zapłatę w Niebie  
gotuie, poki wprzod piędzą albo dłonią  
swoią ná Krzyżu prac twoich y mortyfi-  
kacyi ktoreś dla iego podeymował miłości

nie zmierzy, nie porachuje, a dopiero Niebieską wedle tęj miary stosuje y kwadruie zapłatę: *Ut metiatur Calum quod tibi collaturus est, prius metitur palmo Crucem & labores quos pateris.*

Aleć niech ieszcze grzeszny człowiek nagość cierpiącego y skatowanego dla grzechow iego Chrystusa z nagością przekłętey cielesności y wyuzdanie swywoli przedoczy postawi, a niepodobna żeby odmiany w życiu swoim swawolnym nie uznał. Był ieden Pustelnik Święty, który Dziecię małe znalazłszy wychował, ten do lat Młodzieńskich przyszedłszy wielką nieczystości pokusę cierpiał, tak dalece że ledwie go Pustelnik Święty przez dwie lecie Modlitwą swoją zatrzymał, y gdy go daley nie mógł zatrzymać, z wielką boleścią swoją ná świat wyprowadził, radząc mu do stanu Matrzeńskiego, w którym może być zbawiony; o to iednak prosił, aby z puszczy nie wychodził, pokiby się przy iednym źródle w oney Puszczy nie zabawił, y tam czterdzieści dni na poście nie stawił, prosząc Pana Boga o dobrą Zonę, albowiem wielki dar od Boga dobra Zona, wedle świadectwa *Eccles. 18. Mulieris bona. Vir Beatus*, dobrej Zony Błogosławiony Mąż, y tak mu wiele chleba do posiłku wziąć pozwala, wieleby chciał? ná co ow zezwolił Młodzieniec, y gdy już przy onym źródle dni 20. pościł,

na Modlitwie poczuie smrod nieznosny, y  
wckliwosci wielkiej bardzo sie turbuie, az  
owo Niewiasta bardzo szpetna z oczyma  
wycieklymi, wrzodami zewszad otoczona  
pokazuje mu sie, z niey smrod nieznosny  
wynikl, y rzecze do Młodzieńca. Ośliczny  
Młodzieńcze dawno cie szukam, bo cie wiel-  
ce miluie y nad wszystko pragne, a Mło-  
dzieniec spyta czego chcesz. brzydka pro-  
żności y nieznosny smrodzie, odpowie cie-  
bie chce, ciebie pragne, y po ciebie przy-  
szłam, az Młodzieniec pocznie pluć, woła-  
jąc uchoway mię Bog tak szpetney Przy-  
jaciołki: y gdy iej z nowu spyta coby zacz-  
była, iako sie zowie, y zkądby przyszła, od-  
powie że m jest grzech nieczystości, iuż to  
dwie lecie iakom okolo ciebie poczęła cho-  
dzić, y w serce sie twoie wkradłszy do sie-  
bie ciągnę. Na co ow Młodzieniec, ogdy-  
bym był wiedział że grzech nieczystości  
jest tak sprosny y smrodliwy y nieznosny  
człowiekowi, nigdybym się był na świat nie-  
porywał, ale odtąd zbrzydźiwszy sobie ie-  
go plugaństwo, Stworcy memu służyć obie-  
cuie y czystość nienaruszoną chować: y tak  
wrocil się do Oycy swego wszystko mu o-  
powiedziawszy; ktoremu Ociec uweselony  
rzecze: gdybys był czterdzieści dni docze-  
kał: więcey bys był miał tajemnic Boskich  
objawionych: na ktorey puszczy Boga chwa-  
ląc szczęśliwie dokonczył. Owoż swawo-

ne życie, oto cielesne żądze, iák sprosne y niezdolnego zapachu pełne, które z roskoszemi Męki Zbawiciela naszego nigdy nie zrownaia pożytkami,

Na co grzeszny gdyby pamiętał mowi *Augustyn Święty*, że Dusza iednego człowieka tak jest w obfitey miłości Boskiej, iako wszyśtek świat, nigdyby do obrazu Boskiej nie przychodził, gdyby jeszcze uważał, iako uślawicznie z Krzyża ná grzesznego woła. *O Anima pra tua sis morior da mihi bibere.* O Duszo grzeszna gdy widzisz że upragnął bardzo y dla miłości twoiey umieram, czemu mię łzami serdeczney pokuty nie posiliłsz, y tey żądze mey nie ugasiłsz. O zaprawdę tenże mowi wspomniemy sobie iák wiele kroć mimo uszy na'ze ten Boski głos obliła się, á izali obraz yego y sprośność grzechu zbrzydźliśmy sobie, izaliśmy nałogi zwyczajne porzucili, y owšem twardszemi y uporczywyszemi nad samo diabelstwo stawiliśmy się.

*Wspominają Kroniki Starych Pustelników*, o iednym w Egipcie Pustelniku który z puszcze poszedłszy do Miasta iednego, czartowskiego Kapłana upodobał sobie Corkę y tak bardzo zakochał, że ią zá Matkę wzięć umyślił, y poszedłszy ná puszcza prosił Przełożonego aby go z Zakonu ná świat wypuścił, iakoż gdy w dom onego sługi czartowskiego przyszedł, y usilnie go prosił aby



aby mu Corki swey nie odmawiał, ktorego  
ow tak rezolwue, nie mogąc prawi tego  
obiecać, aż się wprzod Boga mego pora-  
dę, y poszedłszy do czarta gdy się go ra-  
dzi iezli to ma uczynić, ow nie radzi poki-  
by wprzod habitu Zakonnego y Professyi  
nie wyrzekł się y nie odprzyścił, iakoż gdy  
to ow nieśczęsny wykonał, przychodzi do  
czarta owżę Gospodarż y radzi się co ma  
daley czynić, á ow, nie czyni ieszcze y nie  
pozwalay aż się Sakramentow Kościelnych  
wyrzecz, co ow usłyszawszy z ochotą rze-  
cze, nie tylko Sakramentow, ale y samego  
wyrzekam się Boga. O przekłete stworze-  
nie y coż może więcey wynaleść złość ludz-  
ka, ey mowi ieszcze czart nie pozwalay aż  
się ná to wszystko krwią swoią podpisze.  
A ow zapamiętały bardzo rad prawi y to  
wykonam, nie tylko raz, ale y sto razy, y  
dobywszy oręża swego z pochew ranił się  
y krwią się swoią podpisał, ná co ow zdum-  
miały Gospodarż bieży do czarta po osta-  
tnią rezolucyą, y mowi trudno mu iuż od-  
mówić Corki moiey Panie diable, ponieważ  
wszystko wykonał, á czart pocznie krzy-  
czeć. *Noli eam dare, quia quamvis hac omnia  
fecerit, Deus tamen suus est ita bonus, quod eum  
non deservit, sed adjuvat eum.* Nie czyni tego,  
y nie daway mu Corki twoiey, lubo tak wie-  
le złego wykonał, bo iest tak dobry Bog ie-  
go, że go ieszcze nie opuścił, y owšem go  
rato.

ratować gotow, y dziś go miłuię goręczy  
 niżeli kiedy. O łodki Odkupicielu, ieden  
 bogomyślny rzewnie lamentuię, czemu się  
 serce moje nie rozśiedzie, czemu pierś nie-  
 przepadną od żalu, gdy słyszę że sam czart  
 Dobroć tobie niekończoną przyznaie, kto-  
 rą grzesznemu wyświadczał, a ja niego-  
 dny Krwią Twoją Pańską odkupiony do te-  
 go się nie znam, iżali Dufzo moja zapamię-  
 tała ná serdecznie tzy nie zdobędziez się, y  
 życia twego swawolnego nie opłacesz,  
 więc ieżli o tzy trudno, przynajmniey gorą-  
 ce westchnienie daruy Stworcy twemu, kto-  
 re cię może zbawić, a ieżli y tego nie masz,  
 tedy y grzechy swoje ofiaruy miłosiernemu  
 Panu, *fel draconum amarissimum offerre ne mo-  
 veris*, a y temi nie wzgardzi, gdy ie porzu-  
 ciwszy się do Nog Pańskich gorzko wy-  
 znaż y opłacesz.

Aleć to maieysza że sam czart Dobroć, y  
 nieprzebrane Męki Jezusowey ogłasza skut-  
 ki, to daleko większa że do okupu grze-  
 sznego człowieka prędko bardzo spieszyły  
 y zbawienia jego pragnął. *Matthai 26.* Zro-  
 zumiałwszy Piotr Święty Mistrza swego za-  
 myśli że się do śmierci za Narod ludzki  
 wielce pokwapił, pocznie mu odradzać wzią-  
 wszy go ná osobne mieysce. *Assumpsit eum  
 Petrus, & capit increpare illum. Absit à te Domine,  
 non erit tibi hoc.* Ey uchoway Boże abyś to  
 miał kochany Mistrzu moy do skutku przy-  
 wieść

wieść coś zamyślił. Na którą mowę Piotra Świętego poruszony wielce y rozgniewany Chrystus, z fukiem niejakim odpowiada mu. *Vade post me Satana.* Ey idź precz odemnie szaranie. Lecz o Boże nieśmiertelny, o Panie Przedwieczna Mądrości, iżali Piotr Święty który cię Synem Bożym wyznał, na takie przezwiśko zarobił, y iegoż to szatanem zowieśz, któremuś kluczy do Nieba powierzył, zaprawdę dziwna odmiana. Judasza zdrajcę wierutnego, który cię Zydowi sprzedał, przyjacielem nazwałeś. *Amice ad quid venisti,* á Piotra który cię od śmierci odwoził izatanem zowieśz; odpowiada Chrystus nie dziwuycie mi, że mi Piotr do śmierci mnie pożądaney przeszkadza, dla tego tak mi iest obmierzły, że iakoby mi drugi szatan w oczach stanął, á Judasz który mię w ręce nieprzyjaciół moich wydał, y do śmierci moiey co przedzey konkuruie, ten moim Przyjacielem y poufałym Bratem.

Obaczmy to w samey rzeczy, nie dopiero wiedział Chrystus że go miał Judasz Uczień iego przewrotny Zydowi zaprzedać, przeto iednego czasu odwoiódłszy go sobie osobno mowi do niego. *Quod facturuss es facitius,* wiem ia Judaszu że mi źle myślisz, czemuż tedy omieszkaśz, czemu co przedzey do skutku twoich zamyślow nie prowadzisz. Lecz o łodki Zbawicielu odpuść mi grzesznemu, widziałeś niezbożnego Ucznia zamysły

myſły czemuż mu radziſz aby ie wykonał, y nie iako złości iego powoli ſię daieſz, lecz Auguſtyń Swięty wymawia Pana, *Chriſtus Judæ non præcepit facinus ſed prædicit*, Chryſtus nie rozkazuje Judaſzowi aby go wydał, ale mu tylko opowiadał co był zamyſlił, żeby bez omieſzkania czynił, y luboć to mowi ieden z boku Przyziaciela Syna Bożego, ná co proſzę to przyſpieszanie ſmierci, y owſzem wytrwać było trochę Judaſzowi aby ſię obaczył, y do pokuty nawrocił, á do tak ſproſnego uczynku nie przychodził, lecz trudna perſwazyja gorącej miłości Boſkiey, *Quod facturũ es fac citius*, Ey co prędzey Judaſzu poſpieszay, albowiem tak gorąca chęć do cierpienia we mnie panuie, że ieden moment zda mi ſię długim wiekiem. Jákoż ieżeli w gorącej tak bardzo zapał cierpienia Syna Bożego głębi weyzzrzeć chcemy, rzućmy ſię do Ogroyca y ſpytaymy czemu w Wieczerniku Sakrament Przenayſwiętſzy przed ſmiercią ſwoią Syn Boży poſtawowił, á inſze Sakramenta po ſmierci z Boku iego Przenayſwiętſzego wyniknęły. Owoż do poięcia tey tajemnice, trzeba nam wiedzieć wiele dni Chryſtus w Grobie leżał, w czym nas reſolwuje, u Mateuſza Swiętego ſamże Odkupiciel. *Sicut fuit Jonas in venire cæti tribus diebus, Et tribus noctibus, ſic erit Filius Hominiſ in corde terræ tribus diebus Et tribus noctibus*. Jáko Jonas Prorok w żołądku

Wielo-

Wiel  
pocz  
wnę  
czac  
wiec  
ſem,  
dora  
dzie  
dziel  
dobn  
y d  
mv  
Boſk  
Ni  
ſię g  
Veſp  
bath  
bory  
lecz  
dnia  
wſz  
ieſt  
ſci n  
ciem  
dok  
woż  
wda  
y Ro  
ordy  
tury  
bieg



Wieloryba przez trzy dni y trzy nocy odpoczywał, tak Syn Człowieczy w ziemskiej wnętrzości trzy dni y nocy miał odpocząć. Lecz przebac mi Prawdo Przedwieczna gdy się będziem rachować z czasem, tedy się trzech dni y trzech nocy nie dorachuiemy, bo wiemy że Chrystus w dzień Wielkopiątkowy ucierpiał, a w Niedzielę rano Zmartwychwstał, iakoż to podobna trzy dni, trzy nocy za dwa dni tylko y dwie nocy rachować. Lecz poczekajmy a prawdę uznamy gdy dziwny ordynans Boski obaczemy.

Nie jeden z Doktorow Świętych dziwuie się gdy Kościół Pański wesóło wyśpiewuie. *Vespere autem Sabbathi quae lucefcit in prima Sabbathi venit Maria Magdalena*, że wieczór Soboty Świętey poranek oświecił Niedzielnym, lecz iako to podobna aby wieczór jednego dnia, miał bydź drugiego początkiem, y owszem wedle Chryzologa S. wieczerna godzina iest Matką y Rodzicielką nocy. *Vespere tenebrafcit non lucefcit, finit diem non onchoat*, wieczór ciemnieie nie iasnieie, y nie początkiem, ale dokończeniem dnia rachuię się zawsze, owoż odpowiadą tenże Doktor Święty, prawda to iest każdy wieczór iest początkiem y Rodzicielem nocy, ale gdy się co dzieie z ordynansu Boskiego, który iest Oycem natury, tedy tam zawsze nad przyrodzony bieg, przyrodzonych rzeczy łanie granice y prze-

y przechodzi terminy. Tak właśnie gdy z Grobu Zbawiciel świata powstał, już tam nie ciemności, ale światłości obfitować miały, dlatego y wieczor z natury swojej ciemny, który miał ciemną noc zrodzić, wesoły y jasny Niedzielę zrodził poranek. *Vespere Mater noctis valde clarum parturit diem, suum dum cognoscit authorem*, tak dalece że iako w dzień śmierci Syna Bożego zaćmiło się Słońce, y iasne Południe w ciemną się noc przemieniło, tak podczas Zmartwychwstania Pańskiego koniecznie trzeba było, aby noc w iasny dzień obrocila się, y w pułnocy Soboty Świętey iasne weszło Słońce, iako Marek Święty Ewangelista dowodzi, *Valde mane orto iam Sole*, tak rano wstały one Matrony Święte do Grobu Pańskiego, że już Słońce było weszło, toć musiało od pułnocy Soborni dobrze zwyczajny swoy wchod y bieg poprzedzić, *Sicut Sol ut suo commoretur auctori meridianam mortificaverat claritatem, ita ut suo confurgeret Creatori, devictis tenebris antelucanus erupit*, y słusznie gdy umiera Syn Boży na Krzyżu, obumiera też Słońce, tak gdy z Grobu Zbawiciel powstaie, Słońce też przybiera iasność y iako z bolesnym Panem bolało, tak z wesołym wesele się, y iasno przed czaśem swoim wschodzi. A przeto łatwo konkludować, że spełna trzy dni, trzy nocy w Grobie słodki Odkupiciel odpoczywał, co tak Doktorowie Święci konkludują,

kluduią, gdy poranek wielkiego Piątku aż do Południa za ieden dzień nie naturalny, ale artycyfalny, noc także pierwszą od Południa aż do wieczora tegoż dnia (bo zaraz przy skonaniu Pańskim wſzystka ziemia ciemnościami gęstemi zaſzła), *tenebrae factae sunt super univerſam terram*, rachuią noc potym Piątku Świętym y dzień cały Sobotni Święty dniem całym y nocą rachuię przyrodzoną, owoż y wieczor Sobotni do pułnocy za całą noc, á dzień trzeci od pułnocy Sobotni do poranku rachuię ſię Niedzielnego, y tak dni trzy, y nocy trzy wyrachowane Piſma Święte skuteczną wzięły prawdę.

Piſze iednak y Grzegorz Święty Niſieński, ſubtelnie bardzo te urzy dni y trzy nocy wywodząc że Chryſtus trzy dni y trzy nocy w ziemi odpoczywał. Tak albowiem gorąco pragnął śmierci, y aby co prędzey ucierpiał y był pogrzebiony, tedy nie chciał Piątku czekać, ale iáko nie cierpliwy pokiby ná Kalwaryi nie ucierpiał, wprzód chciał ná oſtatney Wieczerzy umrzeć y byđz pogrzebionym, dla czego Sakrament Przenaiſwiętszy Ofiary poſtanowił, gdzie ſamego ſiebie ofiarował, y Ofiarę cale wykonał, gdy Ciało ſwoie do pożywania, á Krew do nápoju Uczniom ſwoim rozdał, co nie mogło byđz pokiby był wprzód nie umarł, á zatym trzy dni trzy nocy w ſercu ziemſkim odpoczywał. *Non Pilati ſententiam, nec Iudaorum*

*impetum expectat, sed consilio suo anteverit, & arcano sacrificij genere seipsum pro nobis hostiam offert, & victimam immolat, cum Corpus suum Discipulis edendum & Sanguinem bibendum praeſuit, sic non modo Agni sacrificium perfecit, sed & trium dierum & noctium numerum declaravit.* Więcey powiem abym gorące żądze do cierpienia w tym Panu skutecznij wyraził. Ledwie zgrzeszył pierwszy człowiek Adam, zaraz na śmierć Dekretowany został. *statutum est omnibus hominibus semel mori, Statut w Niebie stanął, aby każdy człowiek raz umierał, owoż sobie Chrystus dyszkuruję.* Y ia to prawi raz mam umierać, ey nie może to bydź, mało to na moję gorącą miłość, która się Kalwaryiską nie kontentuję exekucją, ale wiem co uczynię; to pewna że śmierć moja na Gorze Kalwaryi będzie jedną uroczystością Żydowską, którą wykonawszy serca swoje, Żydzi na Krew moję zatuszeni ucieszą się y uspokoją, więc że mnie też koniecznie trzeba śmierci mojej wykonać uroczystość, a raz tylko umierać muszę, a jedną się śmiercią kontentować nie mogę, owoż na wyświadczenie gorącego zapalu miłości moiej do cierpienia za człowieka grzesznego ten słodki wynalazłem sposob, a nie inſzy tylko abym ostatniego dnia przed śmiercią moją którą mam na Gorze podiąć Kalwaryiskiey na Krzyżu, żywy Obraz teyże Męki y śmierci moiej w Sakramencie Ciała y Krwie



y Krwie moiey postanowił, z tą różnicą że  
moia uroczystość daleko chwalebniejszy,  
a niżeli Żydowska, wszędzie obwołana bę-  
dzie, bo ta uroczystość ich przez ręce ka-  
towskie na Gorze Kalwaryi, a moia uro-  
czystość przez ręce miłości wykonana, tam  
ta na Gorze Kalwaryi zawziętey złości Ży-  
dowskiej, ta z gorącej miłości moiey wy-  
pełniona, śmierć moia na Gorze Kalwaryi  
na dosyć uczynienie złości Żydowskiej w  
Wielki Piątek zamierzona, lecz moia śmierć  
Mistyczna w Przenajświętszym Sakramen-  
cie na uroczystość wiecznych Tryumfów  
poświęcona. *O Divinam inventionem optimum  
amoris excessum*, mowi Raphael Bonlerba, *dum  
mortis in Christi Calvario ministri & carnifices  
fuere Judaei, in cena autem solus Christus mystica  
mortis suae exstitit minister, sicq; mors Christi in  
Monte Calvario pro festivitatem & satisfactionem ser-  
vit Judaeorum, at mystica Christi mors in Eucharis-  
tia serviet in Triumphos solennitatis aeternae.* A  
przeto niech się ma każdy do wdzięczno-  
ści, za takie dziwney miłości odwagi y skut-  
ki. Daniel Stylita, ktorego Metaphrastes  
ziemskim dziwem, piekielnym straszdyłem  
a miłym sąsiadem zowie Niebieskim, ten  
wstąpiwszy raz na wysoką skałę y na niej  
stojąc przez lat 20. we dnie y w nocy nie-  
zliczonemi otoczony gromadami już to po-  
spolitych ludzi, już Krolow y Monarchow  
ziemskich tę im ustawicznie lekcyą czytał.

Nemo

*Nemo ſibi vivat, ſed ei qui pro ſe mortuus eſt, cui enim juſtius vivam, quam ei qui ſi non moreretur ego non viverem, cui commodus, quam vitam eternam promittenti, cui magis ex neceſſitate, quam flammas perpetuas minitanti.* Niechay łobie nikt nie żyje, ale temu który za niego umarł: komu albowiem ſprawiedliwiey żyć, iako temu, który gdyby był nie umarł, ia bym był nie żył, komu ſłuſzniej iako temu który wiecznemi pogroził płomieńmi. O za-  
prawdę to znak przeznaczonych do Nieba naypewnieyſzy, ná Ukrzyżowanego Zbawiciela pilne mieć oko, y wſzystko życie ſwoie ná Chwałę iego uſtawiczną poſwięcić, y nie tylko ſmiertelney ale y powszechney ſtrzedz ſię obrazy iego, y to wſzystko czym ſię ſwiat obłudny cieſzy, w ſmiech obracać. *Wſpomina Theodoretus* o iednym Zakonniku Macedoniuſie, ten ná Pułczą zaſzedłszy głęboką, gdy ſię tam ſłoką zabawiał z Stworcą ſwoim konwerſacyą, nápadnie ná niego iedno Xiążę z myſliſtwem, y pyta coby tu robił, y człowiekiem rozumnym będąc, z leśnemi y dzikimi beſtyami prowadził życie, ow odpowiada Xiążęciu, powiedzmi (prawi) twa miłość, co cię tu przygnało, odpowie Xiążę, żebym dzikiego zwierza uſzczwiał, ia też prawi dla tegom tu przyſzedł ná to mieyſce, abym Boga y Stworcę mego ułowił; y od tego myſliſtwa ſłodkiego y Niebieſkiego nikt mię  
nie

nie odwiedzie, tylko śmierć doczesna tę mo-  
ję słodką przerwie zabawę, y to wyrzekłszy  
y ukłon Xiążęciu oddawszy w ciemną się  
udał Puszczą, więcej niedbając o ludzką ro-  
zmowę, ale się Boską kontentując.

Tak z Bogiem złączeni doskonalili, że o  
konwersacyą Dworskich zabaw nigdy nie  
dbali y owszem od niey uciekali, y iako ga-  
dziny piekielney światowey polityki strze-  
gli się, w Żywotach Pustelnikow Świętych  
piszą że do Opatu Amona wybrał się ieden  
dostatni Pan y Sędzia głównego Miasta, sły-  
sząc o iego Świątobliwości wiele, y chcąc  
się z nim poznać, y gdy się już na Puszczę  
do iego komorki zbliża, ieden z Dworskich  
iego daie znać pobożnemu Opatowi, że tu  
do ciebie idzie taki a taki człowiek wielki y  
poważny w tym tu kraju, abyś mu pobło-  
gosławił, nielen się wynidź przeciwko nie-  
mu, a Opat pobożny wziąwszy kawałek  
chleba y sera usiadł we drzwiach komorki  
swoiey y posilał się, do którego gdy przy-  
iedzie ow Sędzia z gromadną asystencyą  
weydrzawszy na iego prostotę y niepolity-  
kę światową wzgardził nim y za głupiego  
bardziej poczytując zaraz z tamtąd odiechał.  
Takci ludzie wedle Mądrości Niebieskiej  
postępujący od świata y iego kochankow  
daleko stronili, z samym Niebem konwersa-  
cyą słodką prowadząc.

Coś podobnego y o drugim Pustelniku

II

Opa-

Opacie Pastorze czytam tego gdy nie mog  
 Sędzia do swoiey pociągnąć konwersacy  
 taki wynalazł sposob iego Siostry Syna nie  
 winnego poimać y do więzienia dać kazał  
 żeby go prędzey do swey pociągnął zna  
 iom ści, owo utrapiona płacze Białogłowa  
 o uwolnienie Syna Sędziego prosi, powie  
 dział iey nic z tego nie będzie poki tu sam  
 Opat nieprzyjdzie y nie wyzwoli go, owa  
 do Opata bieży upadnie mu do nog prosząc  
 aby się nie lenił tam dobieżeć, á pobożny  
 Opat nie chciał, widząc to Sędzia rzecz  
 owey Niewieście: przynąmney niech się  
 przyczyni za nim, ey y tego uczynić nie  
 chciał, ale tylko wskazał do Sędziego ieżli  
 godzien śmierci wedle Prawa niechay ginie,  
 ieżli nie godzien niech czyni z nim co chce,  
 to taka polityka Niebieska przeciwko ziem  
 skiey polityce, wiedzieli bowiem z Duchą  
 Świętego Oycowie Święci, że przy Dwor  
 rach nie wiąże się prawda, cnota, precz wy  
 świecona, nieprawość więcey dokazuje, ani  
 żeli sprawiedliwość, w większey uczciwo  
 ści przewrotny, aniżeli Bogoboyny czło  
 wiek, więcey ozdobney szacie, aniżeli ubo  
 giemu y cnotliwemu, przy Dworze fawory  
 służą. *Innocentius S. de contemptu mundi* po  
 wada o iednym Filozofie, ten gdy się na  
 Dwor Pański w uboże prostym przez dłu  
 giczas cisnął y do samego Pana prosił, y już  
 już przed ostatnim łóżem Pokoim, postrzeżo



no wypchniono, dopiero dostał ozdobnych szat w których zaraz aż do samego Pana przyszedł, tam stanawszy pocznie owe suknie całować, czemu się Pan zdziwiwszy, pyta co by czynił y czego by chciał, a on odpowiada nie mam żadney potrzeby, tylko abym tę ubiory uczcił w oczach twoich, bo czegom ja człowiek iakiey takey nauki nie mógł dokazać, y do twoiey się docisnąć prezencji, tego ta suknia dokazała, *honorantem me honoro, & quod Virtus non potuit vestis obtinuit.*

Ale co za dziw zawsze bowiem prawda u ludzi światowych szwankowała, a przekłeta apparencya w powadze zostawała, y przetoć Seneka dyszkuruie, kto taki jest prosię cierpliwy ná świecie ktoregoby prawda w oczy nie kłóła, y ktorego czoła nie zmarzyczyla, iako przeciwnym sposobem, ktoregoby serca zmyślona apparencya nie uweselała, *quis absq; supercilio Veritatem audit, & apparentia plausibus non incundetur. Genes. 18.* Mięszkając Abraham w swoim przybytku widział trzech Młodzianów przechodzących, a nie inszych tylko Persony Boskie ciałem ludzkim pokrytę wedle Tłumaczów Pisma Świętego, wypadnie ochotny Starzec prosi w dom swoy aby sobie odpoczęli y posilili się, *lavate pedes vestros & requiescite sub arbore ponamq; bucellam panis,* a sam do trzody odszedłszy cielca dobrego, przyprowadził,   
li2 zabi.

zabiwſzy uczeſtował Goſci miłych, iednym ſłowem ochotny Abraham ubankietował, ucieſzył, y weſoło wyprawił Goſci Niebieſkich, przychodzi potym Syn Boży na ſwiat Ciało przyimuie ludzkie na ſię, aż go Synowie Abrahamowi nie przyimują. *Et ſui cum non receperunt*, á dla Boga co to za wyrodkowie tak ochotnego y ludzkiego Abrahama, ktorzy ani mieyſca y ſkłonienia do Narodzenia, ani domu do mieſzkania, ani żadnego reklinatoryum do uſpokoienia Stworcy ſwemu nie pozwolili, y owszem przez wſyſtkie lata życia iego przeſładuiąc go głównie z poſrzedka ſiebie wyſwiecili, co to ieſt, Abraham ochotny zabiega, z weſełem przyimuie tego Pana, á tu wołają krzyczą Potomkowie iego, aby z oczu ich zginął, *tolle crucifige eum*, Chryzolog Święty *Serm. 231.* doſzedł przyczyny, niedziw powiada że taka odmiana albowiem Syn Boży w życiu Abrahama Patryarchy tylko w apparencyi ſię pokazał, dla tego ſwiat go ochotnie przyimuie, teraz gdy ſię w prawdziwym pokazał Ciele, á iuż wzgardzony od ſwiata zoſtaie, *quid mirum ſi Judeus hominem videns Chriſtum ſis exasperatur, niſi forte figura honor, veritas putatur iniuria*, przychodzi Syn Boży w dom Abrahama pokryty ieſzcze będąc Ciałem ludzkim, dla tego ochotnie ſwiat ſłuży, częſtoie, y karmi, przyſzedł iuż w prawdziwym Ciele, aż nim wzgardzili y na śmierć

fro-

fromotną potępili Synowie Abrahamowi, niedziw, bo prawda wpogardzie, a zmysłona postawa y appearance w uczciwości.

*Genes. 40.* Nie każdy podobno tego postrzegł, że Jozef Syn Jakuba Patriarchy z Janem Świętym Krzcicielem miał wielkie podobieństwo, iako Jozef Święty czysty Młodzieniec do więzienia wrzucony dla tego że ná cielesną swawolą nie chciał nierządniczy zezwolić, tak y Jan Święty Krzciciel do więzienia oto skazany, że nieczystego Heroda swawolą cielesną ganił, Jezef był w wielkim kochaniu u Króla Faraona, tak właśnie y Jan Święty Krzciciel u Heroda Króla, gdy iego nauki chętnie rad słuchał y rad go widział, Jozef po Pustyni się wędził błakał szukając swoich Braci tak właśnie Jan Święty gdy w pięci lat ná pustynią zaszedłszy tam życie swoje prowadził, owo ci dway kochankowie Boscy dziwna że w życiu byli sobie podobni, a w zeyściu swoim bardzo nierowni. Jozef w starych y podeśzłych leciech ná swoim umiera łozku w Krolewskiej opływaiąc łasce y przyjaźni maiąc lat 110. a Jan Krzciciel w kwitnjącym wieku swoim w ciemnym więzieniu od miecza ostrego znaprawy wszeteczney tanecznicie ginie y życie swoje skończył, co jest że ich zeyście nierowne, ktorých życie bardzo podobne sobie, Chryzostom Święty doszedł przyczyny dla tego że Jozef

zef sny wykladał, a Krzciciel Święty prawdę opowiadał, Jezef onemu Piekarzowi Faraonowemu ale y samemu Faraonowi sny o krowach tłustych y chudych wykladał: *hac est enim interpretatio somnij*, a Jan Krzciciel Herodowi Krolowi prawdę głosił nie godzić się mieć cudzey Zony, *Non licet tibi habere uxorem fratris tui*, a dla tego że Jozef z nami się bawił y apparencyą tylko nara-  
biał, Krzciciel zaś Święty prawdę ogłaszał, dla tego ich różne zeyście, dla tego ten prawdy gardłem śmiercią swoją przypłacił, a tam ten na spokojnym umiera łóżku: *Joseph dum somnia revelat evasit ex morte, Joannes ut Filium Dei revelaret suscepit & mortem*. Owoż co się przedtym z pozorem apparencyi, y rzetelney prawdy działo toż y teraz mizerny świat praktykuje gdy prawdy nie lubi y owszem potępia, apparencyą tylko sobie zmyśloną smakując.

Aby iednak miłość Syna Bożego przeciw człowiekowi iasni rozum ludzki oświeciła y do zamiętowania swego pociągnęła stawiają Tłumacze Pisma Świętego przed oczy ludzkie pierwszych Rodziców Adama y Ewę, którzy day to że przy wygnaniu z Raju przekłętwo na się zaciągnęli, przecię iednak niepojęte miłosierdzie Boskie w ten czas należeli. *Genes. 3.* Ledwie albowiem w Raju zgreszyli y zakaz Boski w pożywaniu owocu przestąpili, zaraz na przekłętwo Boskie



Boskie zarobili, *Maledicta terra in opere tuo spinas & tribulos germinabit tibi.* O Adamie przestępcu Przykazań moich Boskich: Nie umiałeś tak niepojętego szczęścia szanować, otoż przeklęta ziemia w pracy twojej, która ciernie y osty rodzić będzie tobie, pyta-ia się tu różni ieżeli ziemia przed m przeklęctwem Boskim osty y ciernia rodziła, y dowodzą iedni że nie rodziła, bo w stanie niewinności była, drudzy twierdzą iako *Thomas Anglicus*, że takoweż kolące ciernia, osty, y roże przedtym przeklęctwem były, ale człowiekowi bynawniey nie szkodziły, bo tylko d'a bydlat ich zażywających stworzone były, *Siquidem homo nullo antea sedatus erat peccato, ideo non illi terra germinabat spinas uti penitentiae instrumenta, sed animalibus istis utentibus*, dla tego w tym przeklęctwie dokłada Bog Wszechmogący tibi, tobie Adamie będzie rodzić teraz ziemia osty, roże, ciernia kolące, któreć w stanie niewinności pobłażały, folgowały, y bynawniey cię nie raniły, aby cię do pokuty y z grzechow powstania swoją obrazą prowadziły, a p. zeto nie przeklęctwo to było Boskie, ale niepojęte miłosierdzie y lekarstwo do powstania y odyśkania łaski Boskiej. *Non erat maledictio sed misericordiae exhibitio haec fuit, ut h s puncturis homo cruciatus a peccato resurgat, & ad benedictionem regrediatur divinam.*

Jakoż nie tu koniec miłosierdzia Boskie-

go

go nad grzeſznym Adamem y Zoną iego, ktorzy gdy po zgrzeſzeniu nagiemi ſię obaczyli, owoż dla wſtydy co prędzey z liſcia figowego odzienie ſporządzili, ktorych gdy Bog Wſzechmogący kryjących ſię przed ſobą w cieniu poſłakował, y on ſtroy wymyſlny ſobie zbrzydziwſzy w ſkorki ich bydlęce przyodziewa, *fecit quaque Dominus Deus Ada & Uxori ejus tuniceas pellicias, & induit eas.* Ireneuſz Święty dziwuię ſię odmianie, aleć niedziw tak oſtrego odzienia ciało Przodkow naſzych potrzebowało, aby ciało z duchem walczące, y do pieſzczot y obrazy Boſkiey ſkłonne ſiercią oſtrą pokryte, prędzey do umartwienia, á zátym Boſkiego przeiednania przyſzło. *Nemo dubitet in carnis macerationem hac fuiſſe à Deo excogitata, ut pellium & pullorum rigore corpora torquerentur ipſorum.* Jakoż powiodło ſię dobrze to odzienie Przodkom naſzym, gdy nie tylko do ſzczerey pokuty w nim przyſzli, ale y Błogoſławieństwo odebrali Boſkie, ledwie albowiem Bog Wſzechmogący w tym ich odzieniu upokorzonych y pokutuiących poſtrzegł, zaraz ich do kompanii ſwego przybiera Boſtwa, *Eccę Adam quaſi unus ex nobis factus eſt*, owo patrzcie Adam iakoby ieden ſtał ſię z naſ. Lecz moy Panie mowi *Ildaſonſus* żartuięſz, to podobno ſobie z ich odzienia y kuſźnie ſię naſmiewaſz, że ktorzy z dopuſzczenia czartowſkiego chcieli bydź

Bo.

Bogami, teraz się lichemi w tym odzieniu stali żebrakami. Aleć Bog Wszechmogący do prawdy te wyrzekł słowa, tenże dowodzi *Neutiquam, sed proprie, siquidem enim Adam per culpam similitudinem meam amisit, sic eam per habitus penitentis rigorem recuperavit, & sicut eum culpa fecit mihi dissimilem, sic penitentia fiet similem*, iako albowiem Adam przez winę podobieństwo nasze utracił, tak przez odzienie pokutne toż pozyskał podobieństwo, y stał się nam podobnym. A coż to prosię sprawiło, y serce zagniewane Boskie zmiękczyło, tylko pokuta Święta, iakoż grzeszny człowiek daremnie się do Stworce swego zbliża, ieżeli nie drogą pokuty y umartwienia doczesnego postępować będzie.

*Exod. 3.* Pokazał się Bog Wszechmogący Moyżeszowi w krzaku cierniowym, do którego Moyżesz iako posłuszny sługa poprzedzey chcąc pospieszyć zawoła, *vadam & videbo visionem*, y ledwie na krok stąpi, aż mu daley postąpić nie każą y głośno zawołaia, *Ne appropies huc*: nie ieden się tu dziwuje tey retyracie Boskiej. Ten Pan który ludzi zwolywał y garnał do siebie, a teraz przystępu Moyżeszowi broni, przyczynę daie Beda. *Non prohibet Moysen ad se venientem, sed veniendi modum, solve calceamenta*. Niedziw prawi że spieszącego w obowiu Moyżesza na miejscu zatrzymano, bo przystęp do Boga Wszechmogącego nie ma bydź delikacki  
y w do-

y w dobrym obuwiu, ale boskami nogami tę podróż po cierściach mortyfikacyi cielesney, y różnego utrapienia odprawować trzeba, dla czego y Moyżesz grzesznego człowieka figuruiący, nie mógł do Boskiej przyiść konferencyi, pokiby się był w gorzkiej pokucie y umartwienie skłotych nog po cierniu y ostach nie przybrał. *Non approprius delicatus sed penitens, pungantur spinis tui pedes, nec iste dolore remorari timeas, nunquam enim citius ad me caro accedet, quam dum penitentia doloribus afflictaur.* Jakoż y my chcemyli się zbliżyć do Ukrzyżowanego Pana, y iego Rany łodkie dla nas podjęte ucałować y miłość iego miłością naszą wypłacić innym gościncem, tylko mortyfikacyi cielesney tey łaski dobieżemy.

Ale nie tu koniec miłości Boskiej dziwnych skutkow Meke iego gorzkiey, iako Jan Święty konkludował: *usq; in finem dilexit eos*, gdy ten Pan: iako człowieka bez początku zakochał, tak go y do końca kochać y miłować nie przestaie. *Bartholomaeus ab Angelis* Dominika Świętego Zakonnika Świętobliwy w książce swojej wspomina, że ieden Biskup naywyższy gdy miał umierać Kapłanowi swemu przykazał, aby gdy go konającego postrzeże, trzykroć za niego Pacierz y Pozdrowienie <sup>Angielskie</sup> zmówił, pierwszy na część y pamiątkę wysilenia Pana na Modlitwie w Ogroycu y krwawego

potu



potu iego, wtory ná część y pamiątkę tych  
wszystkich boleści ktore ná Krzżu wiśzác  
ucierpił, á mianowicie gdy Dusza iego Bło-  
gosławiona z Ciała w Ręce Oycowskie wy-  
szła, trzeci ná część y pamiątkę dziwney  
iego miłości, która go z Nieba rá ziemię  
zciągnęła, aby nas ociężałych z ziemi tam  
pociągnęła, iákoż ledwie umarł on Błogo-  
sławiony Pasterz, zaraz się Kapellanowi po-  
kazał dziękuiąc mu zá onę pracę, którą mu  
w konaniu iego wświadczył, albowiem zá  
zmowieniem pierwszego Pacierza gdy Syn  
Boży Krew swoię w Ogroycu wylana Oy-  
cu Niebieskiemu prezentował, zaraz od  
wszystkich śmiertelnych boleści był uwol-  
niony, gdy drugiego Pacierza dokończył,  
zaraz wśyzłkie makuły Dusze iego y obra-  
zy Boskiey tak były cale zgładzone, że za-  
dnego śladu ich nieznac było, trzeciego  
gdy dokończył Pacierza, obaczył ten kona-  
iący Pasterz Święty, że mu Chryłtus miło-  
ściwy otworzył Niebo, y z wielkim go tam  
wesełem przyjął, owoż trzy Pacierze, owo  
tak mała praca w iákiey u Boga wadze y za-  
płacie, ale y nasi Oycowie starzy iáko przed  
stem lat w Kronikach Kłásztoru Stradomskie-  
go czytam, gdy konać mieli o trzy tylko  
Pacierze przyśmierci swey Oycow y Braci  
profilili, ufaiąc mocno miłosierdziu Boskie-  
mu y okrutney męce iego Pańskiey, że im  
do Chwały wieczney miała byđ skutecznym  
śrrod-

środkiem. Ale co to sprawuie w Chryſtuſie tylko iego miłość gorąca, która wſzytkim wiecznego życzy zbawienia, gdy nie tylko ná początku Męki ſwoiey, ale y do ſamego zgonu wſzytkich do zbawienia ciągnął, iuż to głuchego Małchuſa ucho mu przez Piotra ucięte przywrociwſzy, iuż to y Judasza zdraycę ſwego miłe ſię do pocałowania iego ſkłoniwſzy, y Przyjacielem go nazwawſzy, iuż y Piotra krzywoprzyſiężcę przez pianie kura do pokuty napomniawſzy, iuż y przed pyſznym Herodem ſtoiąc cichę bardzo milczenie zachowawſzy, ale nawet y Piłata Sędziego nieubożnego przez iego Zonę ná zbawienną prowadził ſcieſzkę, która do niego iuż Trybunał zaſiadającego poſyła, *nihil tibi eſt juſto illi*. Ey Piłacie Mężu mój proſię cię zaniechay tego więźnia, który pełen niewinności, y lubo ma ná ſię wiele inſtygatorów, ale prawdy bynajmniej, y owszem tylko fałszywe zwody, niech cię Ceſarska iaka ani Zydowiſka nie uwodzi przviażń, ktorey lepiej pozbyć á przy ſprawiedliwości zoſtać. *Origenes* *Rabanus* dziwuiąc ſię tey Białegłowie tak dziwnę pęřſwazyi, dochodzą że Słońce ſprawiedliwości Syn Boży ſtoiąc przed złośliwym Trybunałem y zaćmienie ſwiatłości ſwoiey ná ten czas cierpiąc, owo ſkryty promyczek ſwiatła łaski ſwoiey Boſkiey puſcił ná ſerce Zony Piłatowej, iey błąd

oſwie-

oświecając, aby prawdziwego Stworcę y Zbawiciela swego uznała, y Męża swego Piłata do tegoż prowadziła, *Ille qui astabat ut reus coram Pilato terrebat ut Deus Uxorem Pilati, non ut ipse absolveretur, sed ut ipsa servaretur*, o dziwna sprawa Boska ten niewinny więzień iako złoczyńca we śródku Trybunału postawiony, iako Bog postraszyl Zonę Piłatową, y do zbawienia nápomniál, nie dla tego żeby był uwolniony, ale aby Zonę Piłatową do zbawienia zachował, y aby się spełniło Proroctwo iegoż. *Luc. 17. Duo erunt in lecto uno, unus assumetur, & alter relinquetur.* Dway będą ná łożu iednym, á przecię nie iednaka ich fortuna, bo ieden do wieczney Chwały, á drugi do potępienia zachowany iako się to spełniło w Zonie Piłatowej, o ktorey *Origenes* y inni twierdzą że zbawiona została, á przeklęty y niesprawiedliwy Piłat wiecznie á wiecznie potępiony, bo zaśląwszy w łasce y przyjaźni Żydowskiey nie mógł więcej przeyzrzeć ná nápomnienie Zony swoiey, ale we sny ono widzenie obrócił, o záprawdę dobrze powiedział *Augustyn* Święty. *Nemo tam impatienter expetit salutem suam, quam ipse tuam.* Nie znaydziesz prawi człowieka ná świecie któryby bardziey dbał o swoje zdrowie, iako łodki Odkupiciel o iego zbawienie, do ktorego iuż to iednych biczem, przykrego powodzenia, drugich wesoley fortuny sukcesami

fami ciągnie, iednych łaskawie do ſiebie, drugich groźbą y potężną ciągnie mocą, iako ten Doktor Święty mowi. *Cum quibusdam agit fortiter, cum aliis ſuaviter*, ná cō Ambrozy Święty woła ná grzeſznika. *Quid ergo dubitas vel de impetranda poſtquam peccaſti venia, vel de obtinenda ne pecces gratia*, czemuż tedy wąpiſz o odpuſzczeniu grzechow twoich, albo o otrzymaniu łaski żebyś więcej nie zgrzeſzył. *Non tam tu es miſer quam ille miſericors*, nie takeś ty grzeſzny iako ten Pań miłofierny: *Eateor itaq; mi Domine maior eſt miſericordia tua, quam malitia mea, licet enim peccata mea ſint ſuper arenam maris non tamen ſuper clementiam tanti Patris*. Przyznaię Panie mowi ten Doktor Święty przyznaię, że twoie miłoiſierdzie więkſze ieſt daleko niżej grzechy moje, lubo albowiem grzechy moje piaſek morſki przechodzą, przecię iednak tak miłoiſiernego Oycy łaskawoſci nie zbrodzą. Y przetoż Grzegorz Święty ſuſznie woła ná Piłata umywaiącego ſię przed wſyſtkim ludem, niewinnoſć ſwoię w potępieniu wyſwiadczaiać Pańskim, *innocens ego ſum à ſanguine juſti huius vos videritis*. Ey wſzyſcy obaczcie niewinnoſć moię w potępieniu rego niewinnego więźnia. Wy Żydzi ktorzy we krwi iego brodzicie, y ręce naſze y Potomkow waſzych w iego Krwi myiecie, wy będziecie odpowiađać. Lecz ach woła Grzegorz Święty, o nieubożny Piłacie



cie daremnie ręce twoje umywałeś, z ką-  
kolwiek zafiagniesz wody lubo z iakięy rze-  
ki, albo krynicy, lubo y z morza głębokie-  
go, nie zmyjesz nieprawości twoiey. Niech  
się otworzą Niebiosa y spuszczą potop wal-  
ny, iako za Noego przez 40. dni y nocy le-  
jąc, przecię iednak twego przewinienia nie  
zmyjesz, nie zatopisz, owo ieszcze nie tyl-  
ko ręce ale y nogi, y głowę z pokornym  
Piotrem nachyl do umycia Panu. Ey y ten  
spofob nie zbawi cię, ani grzechu twego  
zgładzi, ieden ia tylko nayduię spofob do  
powstania twego y lekarstwo, ktore masz  
w domu twoim, porzuc tę wodę ktorąć słu-  
dzy twoi do umycia przynieśli, á rzuc się  
do tego źrzodła prawdziwego, ktore przed  
sobą widzisz to iest niewinnego Jezusa, to  
to źrzodło skuteczne ná obmycie brudów  
śmiertelnych wszystkiego świata, iako Za-  
charia 13. *In illa die erit fons patens domui Da-  
vid, Et habitantibus Jerusalem in ablutionem pec-  
catorum*, to hoyne nazbyt źrzodło ktore że  
wszystkiego Ciała Chrystusowego tak obfi-  
cie wylało, ktorego ty skutkow niezbożny  
Płacie nie uznasz, *dereliquisti enim fontem aqua  
vive*; woła ná cię Prorok Pański Baruch. 5.  
Wagardziłeś bowiem żywą wodą Stworcą  
twoim, á udałeś się za mętną przyiaźni  
ludzkiej.

Ná umycie rąk Płata zapatruiąc się Inno-  
cencyusz Święty, woła ná grzesznego czło-  
wieka,

wieka, o iak straszny przy śmierci termin będzie na każdego, gdy łodki Odkupiciel w oczach umierającego skrwawiony y żelżony stanie, w którego obacności Pańskiej; jeżeli będzie mógł wymówić instygującym na zgubę swoją nieprzyjaciółom, *Innocens ego sum à Sanguine iusti huius*. Ey niewinnem ia Krwie tego sprawiedliwego, o iak wielce szczęśliwy y bezpieczny takowy, y owszem do chwaley wieczney przeznaczony, gdy często sumnienie swoje examinując, w tej się niewinności przeciwko Stworcy swemu przegląda. A przeto poki nam czas do pokuty służy, serce y ręce do Ukrzyżowanego podnieśliży Pana wołaymy, *Sanguis tuus sit super nos, Et super animas nostras*, o łodki Odkupicielu Krew twoja Pańska niech się zleie na nas y obmycie nasze z brudów śmiertelnych, a tak bezpiecznie nieprzyjaźnych z konfundujemy, y w szatę niewinności przyobleczeni zostaniemy.

A niechay sobie by najsświętobliwszy niedufa człowiek iako Augustyn Święty przestrzega y z lamentem się z Ukrzyżowanym Odkupicielem swoim umawia, *va vita etiam laudabili si sine misericordia discutias eam*, O łodki Odkupicielu, biada, biada życiu ludzkiemu by najswiętobliwszemu, jeżeli bez miłosierdzia twego na strasznym Sądzie prze-strząśnione y examinowane będzie, y jeżeli w szatę tegoż miłosierdzia Twego przyo-

bli.

blecz  
ty  
luoz  
zasta  
arido  
nie p  
kieg  
pa R  
bicz  
ieder  
wui  
iako  
tym  
mw  
y o  
nad  
wiel  
okru  
rzy  
wia  
stać  
cale  
swo  
stap  
tow  
czy  
ię E  
się  
że  
kość  
tny

bleczone nie będzie, á czemu Oycze Świę-  
 ty pytaią się grzeszni y wszelkiego Stanu  
 ludzie, odpowiada Doktor Święty Jana S.  
 zaskaniając się przegrozką: *si in viridi quid in*  
*arido fiet*, ieżeli bowiem niewinnemu Panu  
 nie przepuszczono, ieżeli wypłacaiać wszyst-  
 kiego świata grzechy, tak mu dobrze u stu-  
 pa Ratusznego doięto, że od okrutnego z  
 biczowania Ciało od kości odlatywało aż  
 ieden z gminu prawie niezlicznego y dzi-  
 wuiącego się zdięty ciężkim politowaniem  
 iako Birgitta Święta od Matki Bolesney w  
 tym upewniona iest, skoczy do onych ka-  
 tow z ktorych iuż niektorzy z mordowani  
 y o ziemię porzuceni leżeli, drudzy ieszcze  
 nad zemdlonym dowodzili Panem, z furią  
 wielką krzyknie ná nich, ey dokądże tego  
 okrucieństwa dzikie bestye, czy go zamo-  
 rzyć chcecie, y tak ná poły umarłego od-  
 wiazawszy Pana, ktory że się ná nogach zo-  
 stać dla ciężkiego skatowania nie mógł y  
 cale ná ziemię upaść musiał, y tak we Krwi  
 swoiey zemdlony y opuszczony leżał. Przy-  
 stęp się teraz pierwszy przestępcy Manda-  
 tow Boskich Adamie, ktoryś niekiedy oba-  
 czywszy pięknie stworzoną Małżonkę two-  
 ię Ewę podle siebie stojącą przechwalałeś  
 się *hoc os de ossibus meis*, przyznay się y teraz  
 że to twoy Stworzyciel, to kość y ciało z  
 kości y ciała twego wzięte, odpowiada smu-  
 tny Adam, *inundaverunt aqua*, ey trudno u-

znać trudno, bo potop krwawy zalał Pościąg  
Stworce y Odkupiciela mego, przyśtań się  
Matko Przenayświętsza uznaway iezeli to  
ukochany Syn twoy Jedyny, ná co Matka  
Przenayświętsza milczy, dla czego nie py-  
tamy przyczyny, bo w żalu pogrzebiona  
zostaie. Przyśtań się Zacharyaszu Święty  
Kaptanie, któryś niegdy to śliczne Dziecię  
piaśtował, ucałował y raczy śmierci á niżeli  
dalezgo życia dla swawolnych Potomkow  
życzyłeś sobie, przyśtań się Anno Święta  
Babuśiu kochana, iezeli to twoie Dziecię,  
ktoreś bez liczby razow piaśtowała, z rąk  
do rąk sobie z Marką Przenayświętszą po-  
dawała. Ey wszyscy odpowiadają: *non est  
ei species neq; decor*: nie masz, nie masz postaci  
tak śliczney Twarzy, dla czego nie możemy  
rozeznąć. A zaprawdę któż nie przyzna,  
że słusznie Augustyn Święty wszystkich  
przestraszył y do poprawy życia nápomniął:  
*Va vite etiam laudabili* Biada, biada by naj-  
sprawiedliwyszemu, iezeli go miłosierdzie  
nieogarnie Boskie. A przecię tego potrze-  
ba było, aby ten Pan wprzód okrutnie y  
niesłychanie ucierpił, á dopiero do Chwały  
swey przyszedł, á ty grzeszniku woła Ber-  
nard Święty, iako się spodziewasz przebyć,  
ktory w uślawiczney obrazie Boskiej ży-  
iesz, dni ná wygodnych rekreacyach, ban-  
kietach, pomyślnych potrawach y trunkach,  
á nocy ná swywoli cielesney prowadzisz, ty  
Augo



ślugo Boży ktoremu bardziey wygodny ciała  
aniżeli ostre smakują moryfikacye, y bar-  
dziey światowa Dufzę zabiiająca aniżeli do-  
mowa y spokojna płuży konwersacya. A  
przeto służne biada y Świątobliwey posta-  
wie ogłoszone.

Ná co się *Tertulian* odzywa zapatrzywszy  
się ná Pana Jezusa Dzieciatko małe we żło-  
bie leżące, wiem ia moy Panie, że się czyn-  
szem y grożem Cesarzowi mogę wypła-  
cić, ale tobie Panu y Stworcy memu któryś  
się dla mnie tak ubogo narodził, y mleka za-  
ledwie Macierzyńskiego skosztowawszy,  
Krew Przenajświętszą ieszcze w pielusz-  
kach dla mnie przelewasz nie wiem iako.  
*Quomodo reddam quae sunt Dei Deo, nisi Sangui-*  
*nem quem pro me fudit ipse Christus,* krew za  
Krew trzeba przelać, bo inaczey Odkupi-  
cielowi naszemu przypodobać się nie może-  
my, tylko zmysły nasze rozwieszone, y cia-  
ło bystre w ustawiczney trzymając mory-  
fikacyi w ten czas krew naszą dla jego mi-  
łości przelejemy, y tu się docześnie jego  
sprawiedliwości wypłacimy? *Nemo melius*  
*correspondere potest tanto beneficio quam si per con-*  
*tinuam sensuum mortificationem amore ejus sangui-*  
*nem fundat suum,* tenże mowi. W takiey kor-  
respondencyi y miłości ku Stworcy swemu  
wszyscy kochankowie Pańscy, ktorzy nas  
do wiecznych poprzedzili roskoszy, dni  
swoie tu żyjąc prowadzili, iedną tylko wspo-

mnie Matronę Rzymską Bonę, o tey piśze  
*Anoninus part. 3.* tak niepojętey była cierpli-  
 wości, ta bowiem w pierśiach swoich wiel-  
 ki wrzód mając, gdzie pełno było ziadłego  
 robaństwa, które ją ciężko trapiły, gdy do  
 niej Dominik Święty przychodził prosząc  
 iey, aby mu jednego robaczka pokazała, o-  
 wa się zbrania tego uczynić, ale gdy Ociec  
 Święty nalega, owa z kondycją go daie aby  
 iey go nazad wrocił, y do onego wrzodu  
 wśadził, aby tak więcej á więcej dla Stwor-  
 ce swego mogła cierpieć, iakoż Ociec Świę-  
 ty wziąwszy onego robaczka zaraz się w  
 kosztowny Kamień y bardzo drogi koloru  
 niewidanego, w rękach iego przemienił,  
 który znowu do wrzodu wrzucony, wda-  
 wnego się robaczka obrocił. O zaprawdę  
 niedościgłe Sądów Boskich tajemnice, gdy  
 y w ułomnym swoim stworzeniu tak wiele  
 dobroć y miłość dokazuje Boska, gdy ży-  
 cie y zdrowie w lekkiey cenie. O iak be-  
 spiecznie tak odważna Profeska cierpliwo-  
 ści Świętey w godzinę ostatnią z Dawidem  
 krzyknie ná Pana: *tuis sum ego saluum me fac:*  
 Ey Panie ykochany moy Oblubieńcze, iż-  
 lim ia nie twoia poślubiona y dobrze wy-  
 probowana w ogniu różnego utrapienia  
 Corka y Oblubienica, teraz się do mnie przy-  
 znay, y ná pomoc co prędzey przyspiesz,  
 Augustyn Święty tak dziwney odwadze śla-  
 bego naczynia przypatrując się miłości, to  
 wśzystko

wszystko przypisuje Boskiej, która wprzód  
człowieka w miłości sobie poślubiła, aniżeli  
człowiek miał się kiedy do Pańskiej miłości:  
*Amore si piguit ab pudeat saltem non redamare.*  
Jeżeliś prawi oziębły człowiecze dotąd Pa-  
na y Stworce twego nie kochał, á przynay-  
mniej teraz się zawstydz żeś go dawniey  
nie zkochał, y miey się do jego miłości y  
czas źle strawiony y bez pożytku uciekły  
opłakiwaj. Nieszczęsny to albowiem czło-  
wiek bezrozumny y ślepy, mowi Augustyn  
Święty że tak niepojętey miłości Boskiej po-  
iść y zakochać nie może: *Swiadczą Dziecie Tu-  
reckie* że tamten Narod pogański, gdy się do  
grobu Machometa swego ubiega y ktokol-  
wiek grobu jego zoczy, z tamtąd odchodząc  
zaraz sobie oczy wyłupić każe, ná znak y  
świadełstwo niepojętey miłości przeciw te-  
muż Machometowi, zá nie słuszną poczyta-  
jąc, aby te oczy które tak wielkiej światło-  
bliwości, więcej ná liche y marne światło-  
we ozdoby wzroku swego nie obracały.  
A jeżeliż to głupie Pogaństwo mowi Au-  
gustyn Święty tak okrutnie nad sobą doka-  
zując, miłości swojey przeciw fałszywemu  
mataczowi dotrzymują, á ty Chrześcijański  
człowiecze oczy tylko wewnętrzne otworz w  
miłość Pana twego, zapatruy się ustaw-  
icznie y z Jeremiałzem Świętym dziękuy y  
wyśpiewuy *Misericordie Domini quia non su-  
mus consumpti*, że nas dotąd miłosierdzie tak  
Dobro.

Dobrotliwego trzyma Pana, który nas do pokuty y poprawy życia rospuszczzonego, ustawicznie różnemi postrachami ciagnie.

*Matth. 3.* Jan Święty Krzciciel opowiada-  
iać przyście Messyafza prawdziwego, tak  
się Żydom explikuje, Ja was prawi krzczę  
wodą Pokuty Świętę, ale ten co po mnie  
przydzie, ten was okrzy w Duchu Świę-  
tym y ogniu, y dokłada, *Cuius ventilabrum in  
manu sua & permundabit aream suam & congre-  
gabit triticum suum in horreum suum, pallas au-  
tem comburet igni inextinguibili.* W którego rę-  
ku będzie wiejadło, którym przeczysci psze-  
nicę do gumna Niebieskiego, á plewy ode-  
szle ná pożar wieczny, które to mieysce Pi-  
sma Świętego wiele dyskursow namnożyło  
u Tłumaczow Pisma Świętego czemu Bog  
Wszchemogący w postaci Gospodarza psze-  
nicę do gumna Niebieskiego zbierając, ple-  
wy ná ogień wieczny poszle, co winny ple-  
wy, które są pożyteczne Gospodarzom, cze-  
mu raczy kłólu tłumiącego pszenicę y do-  
niczego niepożytecznego pod to karanie nie  
skazał: *Rabanus apud Cath. daie przyczynę,  
hoc inter Paleas & Zizania distat, quod Palea non  
alio quam triticorum semine prodeunt; Zizania ve-  
ro de diverso,* dla tego same plewy á nie kłól  
tak strasznemu podległy karaniu, że się z sa-  
mey pszenice rodzą, á kłól z inszego ziar-  
na, owoż plewy że z pszenicznym ziarnem  
wespół rosną y dostawiają się, á przecię że  
się



się w pszenicę nie przeminiają, y owszem  
nim się pszenica bardziey dostawa, tym ple-  
wy w lekkie się odmieniałą y od natury  
pszenice tak daleko różne, ciężkości iey po-  
żytecznego ziarna nie naśladowiąc, łuscznie  
wlekości swoiey ná płomień wieczny za-  
stugią: *O quid tam infelix quàm quod de tritici  
semine de quo triticum pullulat inutiles Palea tam  
ignobilter degenerant.* Ná Zakonnych to lu-  
dzi przymowka mowi *Euseb. Emisenus.* Posał  
Gospodarz Niebieski w Winnicy swoiey  
Zakonney wiele pszenice, y z każdego ziar-  
na, z Każdego Zakonnika pożytku czeka,  
żeby to ziarno do gumna Niebieskiego ná  
Stół wiecznych potraw było użyteczne,  
lecz gdy przydzie zbierać tę pszenicę w  
dzień ostatniego Sądu, wiele plew niepo-  
żytecznych znajdzie się mowi tenże Doktor  
Święty, dla czego pszenicę dobrą Zakon-  
nych ludzi, którzy życiem swoim w cięż-  
kie ziarna spraw dobrych rośli, y inszym  
dobrym przykładem byli, ten Gospodarz  
Niebieski do gumna swego oddzieli; á ple-  
wy ach nieszczęsne iako prózne, lekkie, y  
niepożyteczne ná wieczny zkaże ogień, dla  
tego że Przodków swoich Świątobliwych  
w Zakonności nie naśladowali, dla tego że  
między dobrymi żyjąc od nich się nie za-  
prawiali ale za swemi nałogami się udawali,  
dla tego że wiedząc powołanie swoje y obli-  
gacye powinne y poprzyśiężone, przecie  
iednak

jednak od Natury ich stronili, y nie w psze-  
nicę pożyteczną, ale w plewy przemienili  
się lichę: *ex quo tritici naturam Palea dediscens  
in levem stipulam evanescit, & quo magis triticum  
adolefcit, eo magis Palea distat à grano, ideo tam  
atroci multantur supplicio.*

A przeto przyznawamy słodki Jezu, że  
nie dopiero miłość y ochota twoja do zba-  
wienia ludzkiego konkurowała, y różnemi  
sposobami do jego kompanii zawsze tęskni-  
ła: *Genes. 18.* Postrzegł naprzód w starym  
Zakonie tak dziwney miłości zapachu Abra-  
ham Patryarcha, którego gdy BOG Wsze-  
chmogący Przybytek w Postaci trzech Młó-  
dzianow peregrynujących miał, wybieży o-  
chotny Starzec, y lubo trzy Osoby widzi  
jedney adoracyą oddaie Boską, y taką w dom  
swoy ciągnie przemową. *Domine si inveni  
gratiam in oculis tuis, ne transeas servum tuum,  
sed afferram paxillum aquæ, & lavate pedes vestros;  
& requiescite sub arbore:* Panie moy ieżelim w  
oczach twoich łaskę znalazł, nie miałay flugi  
twojego, á ja przyniosę naczynie wody, aby-  
ście nogi wasze omyli, y pod tym drzewem  
sobie odpoczęli, iakoż nie dziwować, że ten  
pobożny oraz y polityczny Patryarcha ta-  
kiey ludzkości przeciw Stworcy swemu za-  
żył, ale to dziwna że zaraz pod drzewem  
bliskim odpoczynek mu zaleca, widział po-  
dobno spracowane Osoby y gorącym prze-  
palone, dla tego im do chłodu radzi, Hiero-  
nim

nim Święty to drzewo figurą bydź rozumie Krzyża Pańskiego, dowodząc że to drzewo długo zdrowe zostawało, aż do czasów Teodozysza Cesarza, y gdy już od starości uschłe, ludziom ná wszelakie choroby y niemocy służyło, tak dalece, że ie po trosze rozbierano, y kto miał iáką partykułkę przy sobie, żadna mu trucizna szkodzić nie mogła: Słusznie tedy Patriarcha Święty podcień tego drzewa spracowanego Syna Bożego, y gorącą miłością do Krzyża zapalonego ná ochłodę inwituie, iako *Brixellianus in Harmoni num. 21. 38.* dowodzi, *inquietum enim praevidebat Abrahamus Filii Dei, erga arborem Crucis amorem, sub umbra erga illius, qua in quercu praefigurabatur Dei Filium requiescere desiderabat, ut tanti amoris calorem aliquantulum refrigeraret.* Lecz ten zapał Boski nie znalazł ochłody swoiey, poki się legacyi ná świat nie podiał, aby pakta wieczney przyiaźni między człowiekiem á Oycem swoim Niebieskim stanowił, iako go w tey legacyi Jan Święty doyrzał. *Et quia exiit à Deo, & ad Deum vadit,* przyszedł od Boga Oyca, y znówu tam powraca, aby relacją y pakta z człowiekiem zawarte Oycu Niebieskiemu prezentował, iako *Arnoldus Abbas de verbo Prov. Ignosce,* dowodzi, że Syn Boży stał się rękoięmią zá grzesznym człowiekiem do Boga Oyca, y prezentował mu zá publiczny instrument Ciało swoje skatowane, ná którym iako

iako na membranie iákiey czystey, absolutu-  
iã oraz y assekuracyã spisana y pieczęciã Bo-  
ku swego konfygnowanã tamże deponował.  
*Vadem fidelem liberator se posuit, tantaquẽ autho-  
ritate firmatum est hujus indulgentie Privilegium, ut  
in ipsius Crucifixi membrana proprio Sanguine con-  
scripta sint illius absolutionis litera, maneatq; in-  
fixum usq; hodie Sigillum plagæ lateris quam sem-  
per oculis Patris exhibet præsentia Salvatoris:* iã-  
koż nadał się ten kontrakt Boski z człowie-  
kiem na Gorze Katwaryi spłany gdy one  
serca kamienne Żydowskie przegładał się  
w miłości Ukrzyżowanego Pana, w pierś  
swoie uderzał do pokuty się ubiegali, iako  
tenże Brixellhanus 1766. dowodzi, *recte qui-  
dem pectora percutiebant, ut flammæ amoris ex cor-  
dibus lapideis excuterent, quo spectaculum amoris  
redamarent.* Ale co za dziw, obietnica to Bo-  
ska była *Cum exaltatus fuero à terra, omnia tra-  
ham ad me,* gdy mnie podniosł od ziemi,  
wszystko pociągnę do siebie, dowodem o-  
ne Świątobliwe Matrony, które Mateusz  
Święty cap. 27. daleko od Pana stojące wi-  
dział, *erant autem ibi mulieres multe à longè qua  
secutæ erant Jesum à Galilea ministrantes ei,* Jan  
zaś Święty cap. 19. pod Krzyżem ie widział  
stojące; *stabant autem juxta Crucem Mater Jesu,  
& Soror Matris Maria, Cleopha, & Maria Ma-  
gdalena,* co jest za kontradycya ieden Ewan-  
gelista Pański zdaleka, a drugi pod Krzyżem  
stojące te Matrony Święte widział, owo



*Euthymius* pogodził tę trudność kombinując obadwa czasy, gdy prawi Syn Boży na Ratuszu Jerozolimskim na Dekret oczekiwał, y Krzyż jeszcze na ziemi dla dzwigania Jemu zgotowany leżał, y gdy potym z tymże Krzyżem na Górę Kalwaryi postępował, na ten czaste Matrony Święte zdaleka stały, obawiając się blisko przystąpić, lecz gdy już przybitego na Krzyżu y podniesionego Pa-na widzą, zaraz im serca przybyło, zaraz się pod Krzyż Pański cisną, bezpieczeństwo wszelakie obiecując sobie. *Non mirum si mulieres ante ministerium Crucifixionis à longe stantes accedere verebantur, verum ubi hoc signum supremi Regis elevatum est in medio terra, ab illius conspectu sunt attracta, & ab eadem Cruce securitatem assecuta, v* luboć to Oycowie Święci w obietnicy Pańskiej stoją, że w wszystkich miał pociągnąć do siebie Chrystus, a przecię tak wiele w swoich złościach zakamieniałych poginęło, owoż Grzegorz Święty *lib. 6. Epist. 15. Petrus Damian. lib. 5. Epist. 13.* przyczynę dają, że lubo Christus za wszystkich ucierpiał, przecię iednak nie wszystkich do siebie ciągnie, tylko przeznaczonych, *non enim traxit ad se proditorem Judam, non sibi latronem impium sociavit, sed omnia id est omnes electos ad proprii contubernii culmen erexit, a* Święty Augustyn dokłada, *statimq; in latrone bono fides novella convaluit; zdarz łodki Jezu, abyś nie tylko przeznaczonych, nie tylko w swoich złościach*

ściach zakamieniałych do siebie pociągnął, nie tylko lekkie y nieużyteczne plewy opieszających Katolików w ciężkie y pożyteczne do Chwały wieczney ziarna pszeniczne przemienił, ale y wszystkich upały doczesne dla miłości Twoiey ponoszących wieczną udarował ochłodą.

Aleć y Matki Bolesney nie rzecz przy cierpiącym za Narod ludzki Synu przepomnieć, y owszem ponieważ iedno obudwu Ciało, iedną Krew, wedle Augustyna Świętego. *Caro Christi est Caro Mariae, & Sanguis Christi est Sanguis Mariae*, tedy ztąd łatwo konkludować, że y Matka Przenajświętsza do okupu ludzkiego dobrze się przyłożyła, y niedziw, bo ieżeliż wedle Rewelacyi Birgitty Świętey z tym się dała słyszeć Matka Boża, *cum exiret Filius meus ex me sensi quod dimidium cordis mei exiit à me*. Wiedz o tym Birgitto Corko moja. że gdy się ze mnie Syn moy kochany narodził, w ten czas uczułam takie poruszenie, że iakoby połowice serca mego ze mnie wyszło: Ale y Tertulian z Ducha Świętego twierdzi, że Syn Boży dla tego na świat przyszedł, *ut omnia operatione mundum recuperaret*, aby wszystkie okoliczności przestępstwa pierwszego Rodzica nášzego na Gorze wypłacił Kalwaryjskiey, ktorych konkurencyi że tylko pięć było, iako ro Adam, Ewa, wąż, drzewo, y iabłko, tedy też pieciorako to Chrystus na Gorze Kalwa-

Kalwaryjskiey wypłacił satysfakcyą y nad-  
groda tak dalece, że się dożyć stało sprawie-  
dliwości Boskiey. A że navprzód w Raiu  
konkurowało do obrazu Boskiey drzewo  
umiejętności złego y dobrego, dla tego też  
ná Gorze Kalwaryi tę winę drzewo Krzy-  
ża Świętego wypłaca; *arbor decora & fulgida*,  
Kościoł Święty wyśpiewuie, *powtore że* waż  
piekielny dotey obrazu Boskiey był medy-  
atorem, dla tego też ná Gorze Kalwaryi  
skrępowany u Nog Krzyża Pańskiego ięczy,  
*stetit diabolus ante pedes ejus*, iáko w Raiu pier-  
wszy Rodzic nasz Adam był nam wszystkim  
do upadku okazyą, tak ná Gorze Kalwaryi  
nowy Adam Chrystus Jezus stał się nam do  
powstania y żywota wiecznego początkiem  
y śródkiem, *primus Adam de terra terrenus*,  
*secundus Adam de Caelo Celestis*. Jáko w Raiu  
ziemskim Ewa stała się Matką umieraiących,  
tak ná Gorze Kalwaryi pod Krzyżem Panna  
Przenajświętsza ogłoszona iest Matką ży-  
jących, *stabat juxta Crucem Mater Jesu Maria*,  
a coż więcej? Jeżeli y iabłko w Raiu nieo-  
strożną Ewę do grzechu zwabiło, y Adama  
Męża iey z niewinności pierworodney złu-  
piło, y piekło zuchwałe zawziętości swo-  
iey dokazało, owoż to iabłko winy ná Go-  
rze Kalwaryi podzielone, gdy Serce Matki  
Bolesney y Syna Jey cierpiącego, nie iáko  
rozdwoione to nadgradza y wypłaca, wedle  
świadcstwa samey Mistrzyni Anielskiey Pan-  
ny

ny Przenayświętzey. *Dolor Christi erat dolor meus, quia unum fuit cor meum & Filii mei, & sicut Adam & Eva uno pomo vendiderunt mundum, ita ego & Filius meus uno Corde redemimus mundum, Boleść y Męka.* Chrystusowa mowi Matka Przenayświętsza była Męka y Boleść moia, albowiem iedno Serce było moje y Syna mego, y iako Adam z Ewą za iedno iabłko pierworodną niewinność utracili, y świat piektu zaprzekali; tak ia y Syn moy iednymże Sercem świat odkupiliśmy, y przetoć gdy Matka Przenayświętsza przy załugach Syna swego bezpiecznie się z swemi opowiada załugami, tedy ná to Syn iey ukochany respektuiąc nic iey nie odmawia, y owszem wszystkim skarb okupu ludzkiego w Jey dyspensę powierzył, y bez Niey zda się nic nie czynić. Wyświadczył to w Betanii gdy tam przychodzi aby Łazarza Brata Maryi Magdaleny y Marty umarłego, y trzy dni w grobie leżącego wkrzesił, tedy bez przytomności Maryi nie chciał tego uczynić, czemu? pyta się Chryzolog Święty, czyli podobno nie mógł bezpiecznie Syn Boży rozkazać śmierci aby odeszła, á żywot nastąpił, poki tam Marya nie przyszła, *Mittitur Marta ad Mariam, quia sine Maria nec fugari mors poterat, nec vita reparari. Veniat Maria, veniat materni nominis baviła ut prodeant ab inferis mortui, & exeant de sepulchris defuncti,* posyła Zbawiciel świata itanawwszy nad grobem Łazarza,

rza,



rza, yosyla Martę po Maryą Siostrę, bo bez Maryi ani śmierć odeyść, ani żywot nie mógł nastąpić. Niechże tedy przyidzie, Marya, niech przyidzie, y umarłych od piekielnych wrot uwolni, y z grobow leżących podzwignie. O pociecha nieppoięta nam grzesznym, gdy widzimy y doznawamy iako żywot wieczny w Rękach Matki y Opiekunki naszej, á ktoż prosię pod Jej skrzydła nie będzie się cisnął, kto z Nią wespoł nie będzie bolał, y codziennych Jej gorzkości poki tu żyła nie będzie sobie smakował, aby się z Nią wiecznie potym weselił, Amen.

## SIODMY ZNAK

Przeznaczenia do Nieba.

### NA SOBOTE.

**J**est, gdy kto życzy sobie poprawy żywota swego, y zawsze myśli o tym, y wewnętrzne nadchnienia Boskie do serca przyimuje; gdy w błocie grzechow nie chce długo leżeć, ale co raz dołąźni pokuty Świętey ucieka do Sakramentow Świętych uczęszczając, takich albowiem Zbawiciel świata ieszcze żyjących kanonizuje, *Beati qui esuriunt & sitiunt iustitiam, Matth. 5.* Błogosławiony który pragnie sprawiedliwości, y ma chęć do poprawy życia, iako przeciwnym sposobem

hem tęskniący sobie na służbie Boskiej, y lekce ważąc ustawy y Nabożeństwa Kościelne, nie z liczby przeznaczonych, ale do kompanii należy potępionych ieżeli się za wczasu nie postrzeże. Ażeby skutecznieyszą poprawę y nawrocenie w grzesznych Syn Boży sprawił, sam na nich woła Oycowiskim affektem. *Cant. 6. Revertere, revertere sunamitis, revertere ut intueamur te.* Ey wroć się grzeszniku wroć, day się napatrzeć, nie bądź tak dzikim, á naydzieńz miłośniedzie. Grzegorz Święty uważając to czworo *Revertere*, powiada że każde ma swoje uwagę. *Pierwsze Revertere* powroć się woła Syn Boży na grzesznego, aby to uczynił dla Aniołów Świętych uczciwości, którzy iego nawrocenia wielce pragną, co ieżeli dla nich to uczynisz mowi ten Doktor Święty, będziesz ich miał przy śmierci za Patronow, y w ten czas gdy się ciebie ludzie strachać będą y uciekać, gdy trupem śmierdzieć będziesz, oni cię nie opuszczą, ale y owszem przed strasznym Trybunałem Boskim ratować będą, y na Łono Abrahamowe odprowadzą. *Drugi powrot Revertere*, powroć się grzeszniku dla uczciwości Matki moiej Maryi Panny, ktora Maiestat moy zagniewany często za tobą błagała, y w opiece Macierzyńskiej cię chowała, dla ktorey gdy to uczynisz, nie tylko przy śmierci twoiej filną na odpędzenie piekielnych strachow

chów uznasz Patronkę, ale y z Jey miłey obecności w Chwale wieczney cieszyć się będziesz. *Potrzebie Revertere* mowi, powróć się grzeszniku, ná konfuzyá y wzgardę czartowską, ná day mu pociechy, któremuś dotąd służył: á tak ucieszysz wszystkich Wybranych moich w Niebie. *Czwarte Revertere*, powróć się mowi dla mnie łamego Stworce twego y Odkupiciela, wspomniy sobie iakom cię ubłogosławił ná ziemi, y ieszcze zá ten powrot daruję cię nieskończoną zapłatą w Niebie. Cypryan Święty opisuiąc grzesznika pokutuiącego, powiada że gdy godnie żałuje, y dosyć zá grzechy swoje czyni, nie tylko odpuszczenia grzechow swoich dostępuje, ale y zasmucony grzechami swemi Kościół Święty dziwnie uwesela, *qui dignè pro peccatis suis Deo satisfacere laborat, non solum veniam apud Deum impetrat, sed etiam Ecclesiam quam contristaverat letam facit*, ale pokora y szczery powrot ma byđz do Oyca miłosierdzia, náprzykład<sup>2</sup> ciało które zbyt kowało nie tylko ostre dyscypliny, ale y twardy post aby uznało, ręce, które do cudzego porywcze były, aby się ná iakmużny rozpasały, serce, które się w kochaniu stworzenia zbyt utopiło, aby w miłości Ukrzyżowanego Pana obfitowało, iednym słowem szczerze pokutuiący, żałuiący y poprawę obiecuiący zawsze otwarte miłosierdzia Boskiego znajdzie wrota. Nie tak iako

ko ona Babka zuchwała, która się rada często napiła, y gdy iey Spowiednik nie mógł odwieść od tego zwyczaju, pokutę iey taką zadał, aby przez sto Słońca, albo sto dni wina nie piła, owa przyimie pokutę, y gdy ią czasu iednego pokuśa do wina wzięła, porwie sito, y przeciwko Słońcu ie postawi, y przeglądając się w nim gdy sto Słońca obaczy, głośno zawoła, jużem prawi pokutę wypełniła, y winy moie wypłaciła, á tak dacie mi co prędzey wina. To tak nie którzy światowi Politycy wypłacają pokutę, lecz Boga skrytości ludzkich Sędziego nie oszukają, y owszem się sami wielce zawodzą, gdy dawszy grosz babce albo dziatko- wi, aby za nich pacierze pokutne albo y post odprawiali, rozumieją że dosyć pokucie czynią, lecz myślą się bardzo poki sami przez się grzbieta pod karanie pokuty Świętey z Pro- rokiem Pańskim nie podłożą, *quoniam ego in flagella paratus sum, & dolor meus in conspectu meo semper.* Ale y ktożby się ná tak miłosne Oyca Dobrośliwego nie ocknął budzenie, y do pokuty nie nawrócił zbawienney, która żeby płatną była y zbawienna grzesznemu, dziewięć przestrog albo defektów tu się iey z Doktorów Świętych wyliczają.

A nayprzód naypilnieysza w tym prze- stroga każdego, aby pokuty y Spowiedzi ná ostatni termin życia swego nie odkładał, al- bowiem same boleści śmiertelne tak czło-



wieka ścisną przy śmierci, że nie tylko o pokucie, ale y o samym Panu Bogu nie dopuszczą mu pomyśleć, á czasem y od rozumu drudzy odchodzą, inśi nagłą śmiercią schodzą, zaczym niebezpieczna to zbawienne odkładać lekarstwo, ale pokiśmy zdrowi mieć się do Boga; bo iáko Augustyn Święty wywodzi dwie rzeczy grzesznego maia rufzyć do wczesney pokuty: *Amor Dei, & odium peccati*. Miłość Boża, y obrzydzenie grzechu, á iáko chory człowiek ma się ná to przy śmierci zdobyć, nie podobna, bardziey w ten czas z boiaźni śmierci, albo potępienia wiecznego, aniżeli z miłości ku Bogu da się nawieść do pokuty; y niedziw tenże mowi: *quia in sano homine, penitentia est sana, in infirmo infirma, in mortuo mortua*; albowiem w zdrowym człowieku zdrowa téż pokuta, w chorym chora; w umarłym umarła, y rzadko iá Bog Wszechmogący akceptuie, ale rzecze przesłny człowiek; oto Łotr ná Gorze Kalwaryi współ z Chrytusem Ukrzyżowany, choć ná dokończeniu życia swego grzechy wyznał y nie rychło dość pokutował, przecię jednak zbawiony, y do łaski Bożej syn zatracenia wiecznego przyięty został; lecz nie dziwować mowi *Euseb. Emisen.* bo gdy by ten był miał wiadomość o prawdziwym Messyaszu y Synu Bożym, prędzey by się był do pokuty udał, y między Anioły Pańskie był by był policzony, ale że nie wiedział zkąd

Ll2                      życia

życia ſwego odmianę y poprawę miał zacząć, dla tego y ná tym oſtátku Bog Wſzechmogący przyiał od niego tę pokutę. *Ille bonus latro nec remedia ſtatus ſui, nec redemptionis ſuae ſpe n, nec religionem ante nec Chriſtum ſciuit, quod ſi ſciwiſſet, fuiſſet forſitan inter Apoſtolos non poſtremus in numero, qui prior factus eſt in Regno;* był by był nie poſledni między Apoſtołami, którzy pierwſzy doſtał ſię do wieczney Chwały. Ale day to że luboby był ten dobry Łotr o ſzrodkach zbawienia ſwego wiedział, y ná koniec zeyſcia ſwego z niemi ſię chował, iżali nie ſłuſzna była aby hoy nie wylana Krew Zbawiciela ſwiata, ná ten czas w iednym pokutującym Łotrze day to że niewczas ſkurkow ſwoich wyſwiadczyć nie miała, doſyć ná tym że ſwoiey niewczesney pokuty tenże Łotr ſprawiedliwy karanie odnoſi, gdy żadnego Otkarza, ani Koſciola ná Chwałę iego wyſtawionych nie widzimy, dla tego żebyśmy go w pokucie poźney nie naśladowali. *Ideo nullum boni latronis in Eccleſia vel Altari cernimus honorem; ne ſcilicet unquam attentemus ipſum imitari in eo quod eſt pro craſtinare poenitentiam.* Raphael doncherba dowodzi, co y w tym Bog Wſzechmogący chciał pokazać, iako niewczesna pokuta bynajmniej mu nie ſmakuje, y owszem obmierza, *Jeden Ziemianin,* tenże Author wspomina, *folio 219.* człowiek doſtąpi, w wygodach uwikłany cielesny, nigdy ſię dopoku-

ty,

ty, y powstania z grzechu nie miał, do czego Zona iego pobożna ustawicznie go pro-  
wadziła, y namawiała, ale zawsze daremnie.  
Owo gdy zachorzał śmiertelnie, radzi mu  
do Spowiedzi Zona. iakoż kazał przywołać  
Kapłana do Spowiedzi, y rzecze do niego,  
Sługo Boży w rękach twoich zbawienie  
moje, dla Boga ratuy mię iako możesz, oto  
wszystkiego życia mego Spowiedź czynić,  
chcę za grzechy moje pokutować, Kapłan  
się ucieszył, że ná tak dobrą Duszę trafił,  
iakoż z serdecznym żalem y skruchą Spo-  
wiedź odprawił, y w czym kogo lubo ná  
sławie, lubo ná Dobrach ukrzywdził zaraz  
przywrocil, nałożnice, także z domu zaraz  
wypędził, y wielką część substancyi swoiey  
Kościołowi oddał, ná co się zdumiałwszy ten-  
że Spowiednik mowi sam w sobie, o iezli  
teraz umrze ten człowiek, nie podobna że-  
by nie miał prosto dobieżeć Nieba; daie y  
Kapłanowi hoyną iatmużnę, aby po śmierci  
ci ná Duszę iego pamiętał, y Mzami Świę-  
temi ratował. Odchodzi onże Kapłan do  
domu swego, y gdy usłyszy o śmierci owe-  
go człowieka teyże nocy, rano zaraz do  
Mfzy Świętey bierze się, y gdy się ubrał, y  
z Zakrytyi ma wychodzić, coś go pocią-  
gnie nazad za Ornat, nic nie widzi za sobą  
nie uważając tego wychodzi do Ołtarza,  
aż y tam gdy ma *Introito* zaczynać, coś go  
ciągnie y chamuie, ow rozumie że to zły  
duch

duch robi, y za dobrą Dufzę posilku przeszkadza, zacznie y odprawi *Introibo*, y idzie do Mszała chcąc zacząć *Requiem*, w tym usłyszy głos *Subsiste Pater noli dicere, Requiem*, poczekay Oycze nie mow, *Requiem*, stanie Kapłan spyta czemu? ktoś ty jest? ow rzenie iam jest nieszczęsny y przeklęty którym ci się wczoray spowiadał, Kapłan spyta, á gdzieś się dostał? ow odpowie do piekła, spyta Kapłan czemu? iżaliś nie Świątobliwie dokończył tego życia, y Spowiedź zbawienną dosyć odprawił, odpowiada tak jest, ale że iej Bog Wszechmogący nie akceptował, bo niewczesna, y nie dobrowolna, dla tego do piekła osądzony. O zaprawdę nie ieden się zdziwi tak straszney porępienia sentencji, mając po sobie obietnicę Boską, *quacunq; hora ingemuerit peccator, &c.* ktoreykolwiek godziny uda się człowiek do pokuty, y rzewnie zapłacze, nie podobna żeby był odrzucony, á tu inaczej zapłacono. Lecz żadnego bezprawia w tej mierze grzeszny nie ma mowi Augustyn Świąty, gdy żyjąc swawolnie y rospuśtnie, o pokucie nigdy nie myśląc, dopiero ná skończeniu życia, y to za namową ma się do Spowiedzi, y gdy widzi że dłużej żyć nie może, poniewolnie pokutnie, dla tego nie przyjemna taka pokuta Bogu Wszechmogącemu, dawniey było co cudzego wracać, dawniey nałożnicę z domu wypędzić, dawniey grzechy opłakać,



kać, y w pokucie gorzkie dni trawiać Sądu  
Boskiego czekać. Wspomina Beda nabo-  
żny *lib. 5. de gestis Anglorum* za czasów Ko-  
enreda Krola Angielskiego, był na Dworze  
iego Dworzanin w pokucie y Spowiedzi  
bardzo niedbały, tak dalece, że gdy śmier-  
telnie zachorzał, przychodzi Krol do niego  
namawiając go do Spowiedzi, któremu się  
chory wymawia, że gdy ozdrowięę tedy  
to uczynię, boby się teraz zemnie Kompa-  
nia natrząsała żem to z boiżni uczyni, owo  
gdy daley wzmaga choroba, znowu Krol  
do niego schodzi, y do pokuty napomina  
chorego, któremu odpowiada że iuż nie ry-  
chło, iuż czas uśredł pokucie y Spowiedzi,  
owo przed twoim Panie moy przyściem  
weszli do mnie dway Młodzieńcy nadobni,  
z których ieden otworzył mi Xięgi w któ-  
rych bardzo mało napisano spraw moich  
dobrych, potym za niemi przyszło wojsko  
czartow prawie niezliczone, z których naya-  
wyższy z wielką Xięgą stanął przedemną, y  
otworzywszy ją widziałem y przeczytałem  
wszystkie moje grzechy, myśli, mowy u-  
czynki, y rzekł tenże straszny czart do onych  
Młodzieńcow, wy czego tu chcecie? wszak  
to nasz iest: owi odpowiedzieli, tak iest że  
wasz weście go z sobą na potępienie, za-  
czym dway czarci ieden w głowę, drugi  
w nogę uderzyli mnie mocno, które ude-  
rzenia po wszystkim cieie moim gdy odpra-  
wia,

wia, zaraz y Duszę w ręce swoje wezmą, co wyrzekłszy zaraz umarł, ná co Beda pomieniony mowi: *non pro illo fuit hac visio cui scilicet non profuit, sed pro aliis qui differunt penitere:* nie dla niego to było straszne widzenie, ale dla inszych Potomnych, ktorzy pokutę y Spowiedź odkładają. Nie uważa bowiem człowiek mizerny, że gdy się choroba grzechowa do Dusze jego w płata, á nie zaraz iej przez pokutę Świętą wypędzi; á już tam trudne lekarstwo. *Divina potentia opus est ut tale vitium in anima radicatum evellatur,* mowi Ireneus Święty do czego Seneka lubo poga nin *Epist.* 28. składając się, ná to pięknie moralizuje: *desinit esse remedio locus ubi quae vita fuerat, mores sunt,* o iak to niebezpieczny ichorzały grzeszny człowiek y trudny do uleczenia, ktorego się codzienne zhytki y obrazy Boskie w obyczaje przemieniły, tak dalece że iemu grzeszyć y obrazy Boskiey przyczyniać, druga zepsowana natura.

Trzech umarłych Syn Boży do żywota przywrocil, iednego *Marci* 5. syna ubogiej Wdowy Naim, drugiego, Corkę Xiążęcia iednego Zydowskiego, *Luc.* 7. ktorych dwiema słowy swemi Boskiemi odżywił, pierwszemu rzekłszy *adolescens tibi dico surge, & qui mortuus erat resedit & cepit loqui.* Młodzieńcze wstań, który był umarł wstał y począł mówić, drugiego, Coreczkę Xiążęcia: *puella tibi dico surge & confestim surrexit puella:* Panienko

ko wstań y zaraz wstała, owoż dwie słowa Boskie, tak wiele sprawiły: trzeciego Syn Boski wskrzesił od umarłych Łazarza Brata Magdaleny y Marty *Joann. 11.* Lecz nie dwiema już słowy, ale *fremuit spiritu & turbatus est & lacrymatus.* Syn Boży stanawszy nad grobem Łazarza wzruszony Duchem y sturbowany nie co zapłakał, Oczy w Niebo podniósł, y z Oycem swoim Niebieskim konferuie, kamień grobowy kazał odwalić, y dopiero głośno bardzo zawołał. *Lazare veni foras.* Łazarzu wychodź z tego ciemnego lochu, o iak wiele pracy około wskrzeszenia Łazarza Syn Boży zażył, oboie owo Młodzieniaszka y Panienkę łatwo słownie tylko wzbudziwszy: *Adolescens surge, puella surge,* nie inszą przyczynę daie tego Chryzolog Święty *Serm. 34.* co do Panienki zmarłej *adhuc vive manet calor, adhuc animæ vestigia videntur, adhuc est in via spiritus,* ieszcze w oney Paniencie ciepło było przyrodzone, ieszcze y duch nie daleko ciała odszedł: co do Młodzieńca podobna przyczyna, że ieszcze był nie pogrzebiony dopiero z domu wyniesiony: *Ecce defunctus efferebatur,* y do grobu prowadzony, owoż ci łatwi byli do wskrzeszenia Panu Stworzycielowi swemu, w których ieszcze cienie żywota zawadzały się. Lecz Łazarz już czwarty dzień będąc pogrzebiony, już się potrawą okropnego stał robaństwa, już w tykacki był nieużytey.

tey śmierci, koniecznie do wskrzeſzenia ie-  
go takich okoliczności y trudnoſci trzeba  
było; *ad duos illos ſuſcitandos ſufficit Chriſtum  
præcipere, ut ſurgant, ad Lazarum autem ſuſcitan-  
dum in quem iam plenum exercebat mors imperi-  
um, neceſſariae ſunt anxietates, lacrymae, clamores,  
& varia Chriſti ſollicitudines:* tenże dowodzi,

Augustyn Święty *ſerm. 44. de verbis Domini*  
zapattzywſzy ſię nątę żałoſną tragedya do  
grzeſznych ią koſuię, ktorzy ſię przez tych  
trzech umarłych figuruią. *conſuetudine mali-  
gna preſſi tanquam ſepulti, & ita ſepulti ut de La-  
zaro dictum eſt iam fatet:* iſkoby chciał Do-  
ktor Święty wyrazić: owi dway pierſi umar-  
li, day to że w ſmiertelnym grzechu prze-  
cię iednak nie ſą ieſzcze pogrzebieni, mogą  
za natchnieniem Boſkim bydź prędko oſwie-  
ceni, y złoſka winy grzechowey gęſem  
Pańskim wzbudzeni: *tibi dico ſurge:* tobie mo-  
wie Młodzieńcze, tobie mowę Panienko  
wſtań: lecz gdy ſię grzech ſmiertelny zaſta-  
rzeie y w zwyczaj obroci, a iuż tam trupem  
traci, iuż tam Wſzechmoćney ręki Boſkiey  
trzeba ratunku, y głoſno zawołać y wy-  
dzwignąć grzeſznego z grobu ſmiertelnych  
y zaſtarzałych nałogów: *Lazare veni foras:  
ſi delicta inoleverint, neceſſum eſt ut Chriſtus ſua  
efficaciter applicet merita, aſſiſtere ſpeciali providen-  
tia, lacrymarum addeſſe copiam, tolli lapidem, &  
clamoribus magnis Divinum Numen inſtare. Laza-  
re veni foras.* A przeto tak wielce ieſt po-  
trzebna



trzebna częsta Spowiedź iawne u Doktorow  
Świętych napomnienia, Augustyn Święty  
miał ten zwyczaj że nigdy pokuty y Spo-  
wiedzi niezwłoczył. *Etiam si nocturnum*  
*Phantasma* zaraz do lekarstwa do pokuty nie  
czekaiać Niedziele iako drudzy zwykli od  
Niedziele do Niedziele się chować: nie uwa-  
żaiąc iako Spowiedź Dufze grzesznego wiel-  
ce zdobi wedle Pśalmisty Świętego, *Confes-*  
*sionem & decorem induisti*: ná ktore słowa Ber-  
nard Święty pisząc: *serm. 2. de Vigil. Nativit.*  
*Domini*, tak sobie dyszkuruie, o iak wielkie  
miłosierdzie Boskie nad grzesnym obitu-  
ie: wiadoma to że wszyscy Duchowni, y  
Zakonni do perfekcyi wedle swoich obli-  
gow powinni spieszyc, owóż nie może Bo-  
gu poślubiony codzienem uplątany prze-  
szkodami, ułamnościami, swoiey powinney  
dobiegać doskonałości, niechayże w pokor-  
ney ubiega się do Pana Spowiedzi, y gdy  
w szacie sprawiedliwości y niewinności nie  
może się swemu prezentować Stworcy, nie-  
chay pokorney Spowiedzi przybierze odzie-  
nie, á tak wielce ozdobnym w oczach się po-  
pisze Boskich, *si perfectionem quam desiderastis*  
[mowił Bernard Święty do swoich Braci]  
*nondum potestis adipisci, sed quod minus habet im-*  
*perfectio conversationis, suppleat humilitas Confessi-*  
*onis, ut qui non possumus in vestitu iustitie vel in-*  
*nocentie, appareamus in vestitu Confessionis, Con-*  
*fessio enim est pulchritudo in conspectu ejus, mo-*

wi Prorok Paniki: owo Święci Oycowia tym się Stworcy swemu przypodobali, gdy naymnieyszych proszkow na swym nie cierpieli sumieniu, ale ię głęboką pokutą y Spowiedzią bez odwołki gładzili.

Ale żeby y ci nie desperowali ktorzy nie rychło do pokuty się mają, dobrą im otuchę czyni Hieronim Święty. *Epist. II. Quanto quis tardius incaperit penitentiam agere, tanto ferventius & amplius hoc facere debet, ut redimat tempus: nim kto późniey zacznie pokutować, tym goręcey y pilniey ma się obracać y czas ladaiko strawiony, chyżym pośpiechem wetować y odkupować.* Więc że w każdey sprawie zbawienney znać się trzeba na potrzebnych środkach y przeszkodach, tedy ztąd wielkie dyskursy o pomiarkowaniu pokuty Świętey międ. y Oycami Świętymi urosły, czego za fundament Grzegorz Święty *Moral. 24. cap. 3.* trzy sposoby przystaiących na służbę Boską, albo nawracających się do Pana przez pokutę upatrzył: zaczęcie, środkowanie, y doskonałe trwanie, w zaczęciu pokuty Świętey, albo nawroceniu do Pana znayduią się słodkie pobłażania, we środku pojedynki z pokusami, naostatek doskonałość w zupełności: y przetoć *Ecclef. 7.* woła na takiego człowieka: *accedens ad servitum Dei sta in iustitia & timore, & prepara animam tuam ad tentationem* przystaiąc do Pana y chwytaiąc się pokuty Świętey: trzymay się

się sprawiedliwości y boiaźni á uzbroy Du-  
 szę twoię do pokusy czartowskiey, dla tego  
 pokuta ma bydź rozumna, d. skretna, żeby  
 nie była zbytnie ostra y szkodliwa, ani też  
 nazbyt rospuszczona, iako tenże Grzegorz  
 Święty, *Hom. 1. super Ezech.* dokłada: *caro no-*  
*stra est adiutrix in opere bono, & infidatrix in*  
*malo, si enim plusquam debeamus tribuimus hostem*  
*nutrimus, & si necessitati ejus subtrahimus, & non*  
*reddimus quæ debemus eam necamus:* ciało na-  
 sze iest w dobrym ná pomocy, we złym ná  
 zdradzie, owoż ieżli mu więcey niż potrze-  
 ba dodaiemy, nieprzyiaciela tuczemy, á ieżli  
 potrzebie iego kuszney miarki nie dosypu-  
 iemy zabiiamy go, y nekamy, że ustawać  
 musi. Y przetoc *Levit. 2.* Bog Wszechmo-  
 gący przykazał Zydóm aby wielkie ofiary  
 solą przykrafzali; *quidquid obtuleris sacrificij*  
*sale condies:* przez sól rozumie się d. skrecya,  
 którą się ma rządzić y regulować pokuta,  
 aby w niej nie było zbytniey presumpcyi  
 o nieskończonym miłosierdziu Boskim, ani  
 też wielkość pokuty przemogła, ale y de-  
 speracya z wielkości popełnionych grze-  
 chów aby pokutuiącego nie uwodziła. Sztu-  
 czny albowiem Mistrz czart przeklęty nim  
 bardziey w nas ostrożność widzi, y sprze-  
 ciwianie się iego woli uznawia, tym lepiey  
 do nas szturmować usiłuje y do zguby pro-  
 wadzi, y wiele choć Świątobliwych y do-  
 fkonających ná Puszcy Sług Bożych do śmierci  
 two.

swoiey zagarnął, których Antoni Święty Pustelnik wylicza, y ich nieostrożności y niepomiarkowania w swoiey pokucie tę zgubę przypisuje, á nayprzód reſtruie onego nieuważnego Opata Herona, który 50. lat przeżywszy ná Puſzczy, przecię jednak ná dokończeniu żywota z drogi zbawienney zwiedziony zoſtał od czarta przekłętogo, dla tego że nie ſzedł zá radą inſzych Oycow y Braci ſwoich, y zá opisaniem powołania ſwego, ale ſwoich ſię wymyſłow trzymał, y tak ſię zbytnie poſtami morzył, y ſekretnie milczenie w Celi chował, że y w dzień Wielkonocny do Braci wynieść nie chciał, zá którą przyſługę przychodzi do niego czart w poſtaci ſwieſney Anioła dobrego obiecując mu zá prace y cnoty iego że nigdy upaść ani ſzwankować w żadnym przy-padku nie miał, czego aby ſpróbował radzi mu aby do ſtudnie głębokiey ſkoczył, y gdy tak uczynił, y z tamtąd go Bracia ledwie wyciągnęli, trzeciego dnia miżerny umiera, ztąd ná wieki miżernieyſzy y Braci opłakańſzy, że błędu ſwego y zwiedzenia od czarta w tym uznać nie chciał, ale tak w ſwoim uporze dokończył. O drugim nie uważnym tenże Ociec Święty wſpomina, który w rewelacyach czartowſkich tak był omamiony, że oprócz inſzych przyſług które czartowi wyrządzał, po całej noccy lampę zapalał ku iego chwale, który mu perſwa-

dował



dował chcieli się dobrze mieć y po świecie,  
y w przyśłudze z Abrahamem Patriarchą  
zrownać, aby Bogu Wszechmogącemu Sy-  
na swego zabił y ofiarował, co już był szal-  
ony umyślił, y gdy swoy kosior ostrzył,  
Synaczek iego potrzęśli, znać Duchem  
Boskim ostrzeżony y przestraszony z oczu  
Oycowskich uciekł, y oney się głupiey o-  
fiary ustrzegł. Tenże Ociec Święty wspo-  
mina *cap. 6.* Dway Bracia wielcy skrupula-  
ci, włącząc się po żebraniu, tak ich czart  
przeklęty skusił, że gdy szli przez iedną Pu-  
szczę postanowili to u siebie mocno, że nie  
nie mieli ieść z rak ludzkich, tylko coby im  
sama ręka Boska spuściła y udzieliła, owoż  
gdy przegłodnieli, y daley w Puszczą postę-  
powali, zabieżą im ludzie okrutniejszy nad  
inśze Narody, którzy zapomniawszy swego  
okrucieństwa dają im podróżnym chleba,  
ktory chleb ieden z nich odebrał, nie ina-  
czej rozumiejąc tylko że z Boskiey Opa-  
trźności ten im posiłek był spuszczoney z  
Nieba, y nie bez natchnienia Boskiego, że  
tak okrutni ludzie, którzy się tylko krwią  
ludzką karmili, zabieżeli im y tak się łaska-  
wie z niemi obeszli, ow tedy pożywając y  
Bogu Wszechmogącemu za tę Opatrzność  
dziękując, drugiemu Towarzyszowi toż per-  
swadował, lecz ow gardząc owym posiłkiem  
że to od ludzi był, nie od samego Boga, nie  
chciał go pożywać, y tak głodem zmorzo-  
ny

ny y czartowskim uporem omamiony, mizernie życia dokończył, o toż każdy widzi iak potrzebna dyskretna y rozumna pokuta, ktorey pomiarkowanie *Ecclef. 7. zaleca: noli esse nimis iustus.* O mizerny człowiecze, nie bądź iedno tak sprawiedliwym, ale się wedle opisanego sprawuy ludzi pobożnych ordynansu, á tak nigdy nie pobłądzisz, y czart przeklęty do ciebie nie będzie miał przyępu.

A iakoż przecię pokuta skuteczna y opłakanie winy potrzebne, ktore jest tak potrzebne, że człowieka do stanu niewinności przywodzi. *Jona 1.* Rozkazał Bog Wszechmogący Jonaśzowi Prorokowi aby szedł do Niniwitow y tam pokutę im opowiadał, ktory rozkaz Boski lekce ważąc Prorok, gdzie indziej się udał y do Tarsu umyślił żeglować, iakoż będąc ná morzu wielka powstała nawałność, w ktorey żeglarze nie wiedząc sposobu iako się mieli zbawić do łosow się udali, y gdy ná Jonasz padnie, ow się zaraz przyznaie że dla niego ten Boski gniew wzmaga ná morzu, w ktore gdy będzie wrzucony wszystko się uciszy, *tollite me & mittite in mare & cessabit mare à vobis,* wzbraniaią się przecię żeglarze do tak okrutney rezolucyi udać, ale widząc że inaczey byź nie może, pokiby Jonasz nie wrzucili do wody, taką wprzód do Nieba czynią protesta-cyą, *quæsumus Domine ne percamus in anima Viri*

*istius,*

*istius, Et ne de super nos sanguinem innocentem, quia tu Domine sicut voluisti fecisti. Prosiemy cię Panie, niech nie giniemy, dla Dusze tego niewinnego człowieka, albowiem iakoś ty Panie chciał, tak się niech stanie, ktoby się nie zdziwił, że tu Jonaśza niewinnym wszyscy kanonizują y chcą go od oney zguby uwolnić, który się sam winnym oładził y ná głębią morza prosił, scio enim quia propter me tempestas hac gravis venit super vos, nie inśza przyczyna mowi Rupertus, że Jonaśz wyznał swoy grzech nieposłuszeństwa przeciw Bogu, owa go publiczna pokuta niewinnym w oczach wszystkich stawia, siquidem fassus est culpam, non videtur fuisse delinquens, dum cernitur penitens, imo ad innocentiam statum se revocavit, y owszem naywiększy grzesznik pokutujący do tego przychodzi niewinności stanu iakoby nigdy nie zgrzeszył, taki dowod tego daie Chryzolog Święty, gdy Magdalena grzesznica w domu Faryzeusza do Nog Pańskich padła one łzami swemi polewała y omywała, w ten czas ná iej głowę nisko schyloną znowu owa pokutna woda ściekała, y przez tę łaźnię zbawienną drugi y nowy Krześt odprawiała, y w Corkę Boską poświęcona, w swoich łzach odrodzona, iakoby nigdy nie zgrzeszyła, tak oczyszczona przez tak dziwną y miłosną pokutę została in peccatrici caput purgandis criminibus resuebat unda, ut suo fonte mulier in novum*

*baptisma suorum dilueret diluvium peccatorum:* O dziwny sposób pokuty Świętey gdy pokutującego człowieka obficie łzy w łaskę Boską odradzaia y wszelkie makiły grzechowe z Dusze iego zmywaia, á iakoz się nie brać do pokuty wczesney y tak zbawienney, przez którą człowiek nie tylko niewinności ale y świętości Boskiej dochodzi,

*Exod. 35.* Na Gorze Synai Moyses od Boga Wszechmogącego odebrawszy Tablicę z Prawem dla ludu Zydowskiego, gdy nadół z gór schodzi, á lud ná batwochwalestwie y swawolnych tańcach około ulanego cielca załawszy, gniewem żarliwym uwiedziony zniewagi Boskiej, rzuci one Tablicę z Przykazaniem Boskim, które się potłukły, y krzyknie ná ochotnika aby one swawolniki co prędzey mieczem krwawym znoyszono, y znówu ná Górę do Boga Wszechmogącego powraca, od którego gdy znówu z Góry schodzi y onę Tablicę z Przykazaniem Boskim niesie, tam się Twarz iego rogata y świetna bardzo onemu ludowi pokazała, *cumq; descenderet Moyses de Monte, tenebat duas Tabulas Testimonij, Et ignorabat quod commutata esset facies sua ex consortio sermonis Domini,* czemu się Rupertus in Joan. dziwnie, czemu ta Twarz Moyseszowa z pierwszej rozmowy Boskiej nie rozjaśniła, samże daie przyczynę; iestce całe Tablice z Prawami Boskiemi nie stracone Moysesz niósł, dla  
tego



tego ná tę jasność nie zarobił, ale gdy powrotnie z temiż Tablicami powrocił, y nie-  
iako swoje wyznał winę, że z gniewu y  
żarliwości Honoru Boskiego przeciwko lu-  
dowi swawolnemu o ziemię rzucił, y za to  
publicznie żałował, dla tego przez tę iawną  
pokutę rozjaśniał, y one Tablicę Praw Bo-  
skich do większey obserwancyi upornym  
Żydom podał, *Confessio violationis legum di-  
vinarum novam addit claritatem, Et lucidior fit pa-  
nitens, quam si non deliquisset.*

Judic. 16. Owo y odważny Samson iak się  
przez tę pokutę rozślawił. Ten z urodze-  
nia swego będąc Bogu poświęcony y Ná-  
zarańczykiem albo niepokalanym nazwany  
we włosach głowy swojej dziwnych rze-  
czy dokazował; zwierzęta okrutne rozdzie-  
rał, zabijał, bramy niedobyte zgruntem swo-  
im obalał, liny, powrozy ktoremi był zwią-  
zany iako cienkie nici targał, owo wszyst-  
kiego ludu był postrachem, gdy ceremonii  
y Przykazań Boskich przestrzegał, potym  
iak się tego sekretu dziwney swey mocy Da-  
lili Zonie swey zwierzył gładkim iey pod-  
chlebstwem uwiedziony, y włosy głowy  
swey ogolić dopuścił, ocknie się włosow  
ná głowie nie rósł, ná ktorey nigdy ani  
brzytwa, ani nożyczki nie miały powstać we-  
dle obserwancyi y ceremonii Názarańczy-  
kow, widzi że zgrzeszył y Prawo Boskie  
przestąpił, coż czyni, zaraz się do pokuty

y żalu udaie serdecznego y znowu do odrasta-  
 nia onym włosom swoim, y do pilnowania  
 ceremonii udaie się. A w tym Filistynowie  
 oczy mu wyłupiwszy, różne naygrawania  
 y zelżywości, naśmiewiska nad nim czyniąc  
 w dom go ieden przestrony bardzo wpro-  
 wadzili, aby tam większą okazyą do żartow  
 z niego mieli, gdzie się różnego ludu obo-  
 iej pći o trzy tyłiące nádziwowisko zgro-  
 madziło było, ow utrapiony Samson lecz  
 ufaiący mocno Bogu swemu, chwyciwszy  
 się dwóch kolumn na których wszystko bu-  
 dynek on był wsparty tak niemi dobrze ru-  
 szył że się on budynek wszystko obalił, y  
 wszystkich onych ludzi przytkł, y więcej  
 daleko umieraiący Samson anizeli żyjący  
 szkody w ludziach narobił mowi Pismo Świę-  
 te *Multosq; plures interfecit moriens, quam ante  
 vivus occiderat*, co to sprawiło y pochwałę mu  
 wieczną ziednało, owo *Euthimius* dowodzi,  
 że serdeczny to żal iego sprawił, gdy zią-  
 mawszy y przestąpiwszy ceremonie y ob-  
 serwancye Zakonne przez ogolenie głowy  
 szczerze zá to żałował, y znowu się do tych  
 ceremonii pozwalając włosom odrastać po-  
 wrocił, dla tego chwalebniejszym przez po-  
 kutę ná dokonczeniu życia swego, anizeli  
 przedtym został. *culpam flevit, ad antiquam ob-  
 servantiam se revocavit, & capillum crescere per-  
 misit. idcirco dum penitens operatur lucidior effi-  
 citur, quam cum immaculatus vires suas exercebat.*

A datby

A dałby to łodki Odkupiciel aby grzeszny człowiek postrzegłszy swoich błędów do tey się zbawienney łodzi udał, obrazy Boskie opłakał, a tak iako drugi Samson przy zeyściu swoim nie tylko nieprzyjaciół duszne, ale y bramy piekielne serdeczną swą pokutą z konfundował. A przeto kto chce uciec od czartowskich zawczasu się uchronić, niechże za zdrowia doczesnego zdrowia też wiecznego nabywa. Pierwsza tedy przestroga do skuteczney y zbawienney Spowiedzi, że ma się człowiek dobrze przygotować, Ducha Świętego wzięwszy na pomoc, y na serdeczną zdobywać się skrucę, y potym liczbę śmiertelnych grzechów sobie porachować nie dopiero przy Spowiedzi, y sobie konfuzyą y Spowiednikowi turbacyą czyni. Y aby pokutujący wiedzieli kiedy ich ważna Spowiedź, albo nie ważna. tu się dziewięć defektów wylicza. Pierwszy defekt, gdy się nie szczerze spowiada, ale cokolwiek umyślnie raią ze wstydu, albo iakiego respektu. Drugi defekt, gdy nie mają całego przedsięwzięcia poprawy iuż się więcej do tych grzechów nie wracać. Trzeci defekt, gdy dzielą Spowiedź od iednego do drugiego biegając Spowiednika, y nie iednemu wszystkich się spowiadając grzechów. Czwarty defekt, gdy kłamią umyślnie y tym się powiadają byź czym nie są. Piąty defekt, gdy nie na siebie skarżą, ale na kogo innego.

inſzego, y nie ſiebie winnemi czynią ale Bliźnich ſwoich. Szofsty defekt, gdy nie mają woli porzucić nieporządney miłości, ale y owozem w domach te cieroia okazy, á takim dla upamiętania y rozprzeſzenia y Komunii Świętey Kościół Pański broni, aby Boga zagniewanego ubłagali, y Bliźnich ſwoich gorſzyć przeſtali. Siodmy defekt, gdy kto w nieprzyjaźni z Bliźnim ſwoim żyje y niechce do przeproſzenia y odpuſzczenia ſkłonić ſię, á uchoway Boże, aby takowy z przeklętym Judaszem do Sakramentu Przenayświętſzego z obciążonym ſumieniem miał przyſtąpić. Oſmy defekt, gdy kto Kościelne dochody, y dobra przy ſobie, takżę y cudze Imiona y Bliźnich ſwoich, z iawną zatrzymuje krzywdą, á takich nie ważne Spowiedzi, poki cudzego nie powroca, iako y owi ktorzy ná ſławie obelżywſzy Bliźniego, niechęcą mu ież przywrocić. Dziewiąty defekt, gdy nie ufaia Panu Bogu aby dla wielkich grzechow ſwoich mieli doſtąpić miłofierdzia, y odpuſzczenia prawdziwego grzechow ſwoich, y owozem desperuią nie uważając ſłodkiey nauki Bernarda Świętego. *Maiores est Dei pietas, quam quavis iniquitas*, więkſze ieſt miłofierdzie Boſkie, aniżeli wſzytkiego ſwiata nieprawość. Dziefiaty defekt, gdy ſię kto ſpowiada nie z miłości ku Bogu, że go ſmiał gniewać, y obrażać, iako nieſkończone Dobro, ale z boiaźni to czyni,

albo



albo ze wstydu gdy mu ná Wielkancc koniecznie potrzeba się własnemu prezentować Pasterzowi pod kłatwą Kościelną. Jedenafty defekt, gdy się wyśpowiadawszy, y pokutę przyjąwszy onę lekce waży, zapominają, y nie odprawiają, albo komu inżemu odprawiać ją zlecają, mogąc sami przez się dosyć iey uczynić. Aleć y to bardzo naganna rzecz gdy sobie prostakow Spowiedników y nie uczonych szukaia, mając inższych do tey usługi uczeńszych pogotowiu, żeby im prawdy nie rzeczo, y złego nie ganiono, nie uważając że ślepy ślepego prowadząc obadwa szwankować muszą.

Wywiodłszy tedy defekty nieważney Spowiedzi, radbym też wiedział różność między dobrymi y złemi, bo wiem że tak Szlachetnych, iako y wieśniakow, ubogich y bogatych jednakie ná świat wyprowadziło szczęście, gdy wszyscy od pierwszego Rodzica Adama z gliny ulepionego początek swoy wzięli, gdy wszyscy krotkiego są życia, y ieden koniec śmierci wszystkich czeka, gdy wszyscy iednako w dzień Sądu Pńskiego powstaną, ciało ná się przybrawszy własne, zkadże przecię dobrych y złych ludzi uznać? odpowiadaia uczeni że z cnot, czego z Boskiey elekcyi Saula y Dawida ná Krolestwo Izraelskie wysadzonych dochodzą, 1. Reg. 15. *Cum esses parvulus in oculis tuis constitui te Regem*, dla tego żeś się w oczach

w oczach twoich lichym pokazał, spodoba-  
 łaś mi się żem cię z tej cnoty ná Krolestwo  
 obrał, mowi Bog Wszechmogący A tedyć  
 ztąd łatwo dochodzimy, że stan Szlachetny  
 ná cnotach y dobrych załadzony uczynkach,  
 iáko u Boga Wszechmogącego wziętśzy,  
 tak y ná ziemi nad inśzych Przełożony, y  
 toć pierwsza kondycya Szlachetna byđź  
 szczodrym ná ubogie, y poddane swoje, przy-  
 kładem Boskim, który że jest Nayszlache-  
 tnieyszy, jest też nayszczodrszy, iáko dozna-  
 wamy przez codzienne Dobrodzieystw Je-  
 go skutki, zaczym kto lepiey że brakom u-  
 bogim czyni, ten Szlachetnieyszy, iáko y O-  
 rzeł Krol ptakow dla godności swoiey te-  
 dy się brzydzi drapieżnym łupem, ale go  
 drobniejszym ptakom w podział rzuca. *Dru-*  
*ga* cnota Szlachetnych jest wdzięczność ku  
 Bogu y poddanym swoim, ku Bogu ztąd, że  
 ich nad inśzych wyżej wysadził, y że ná  
 nich podleysli robią: ku poddanym ztąd, że  
 z ich prace żyją, y tak pożywienie iáko y  
 odzień z ich potow mają. *Trzecia* cnota  
 Szlachetnych jest Męstwo, bronić poddanych  
 od zdzierstwa y wszelakich postrónnych  
 kłopotow. Lecz ach opak się dzieie! cze-  
 go Żołnierz swawolny nie odbierze, to Pan  
 własny co prędzey odbiera, bojąc się by y  
 ośtátka inśi nie zabrali; á on czynszu y robo-  
 cizny nie miał zkąd wetować; y gdy mu ro-  
 bocizna przez Żołnierza odjęta zginie, in-  
 szych

szczych dni wetnie iey, y sobie nadgradza; o  
szatańskie wymysły! z iednego wołu dnie  
skory zdzierać, z iednego żebraka y Bli-  
źniego swego, y ciało szarpać y krew wy-  
sycić, á nakoniec go w ciemnicy dokończyć.  
Ale co za dziw powiedział *Salvianus poten-  
tiores nihil habent delectabilius, nihil iucundius  
quam humano sanguine commaculare manus, &  
carnibus ventrem adimplere. Amos 2.* Rczgnie-  
wany Bog Wszchemogący ná łakomstwo  
Potentatow Izraelskich, z taką przegrozką  
do nich Proroka tego swego posyła, *super  
tribus sceleribus Israel, & super quatuor non con-  
vertam, pro eo quod vendiderit pro argento ju-  
stum, & pauperem pro calceamentis*, ktore miey-  
sce przetrudniejszye *Theodoretus* explikuje,  
że tak się łakomstwo y niezbożność w Mo-  
narchach Izraelskich zagęściła była, że swo-  
ich poddanych y ubogich ludzi, ze wszyst-  
kich Dobr, ale nawet y z odzienia własne-  
go y samego obuwia obnażali, *nec calceos  
quidem pauperum lucrifacere recusarunt, qui extre-  
mum hominibus usum præbent*: tak ich niemiło-  
siernie traktowali że do ostatniey zguby  
przywodzili, w czym okrutniejszy byli nad  
Assyryczykow powiada Prorok Święty, bo  
ci nabrawszy ná woynie więźniow przeda-  
wali ie w obce ręce iako ludzie woienni,  
ale Izraelitowie swoich Braci, y własną krew  
pijąc do ostatniey prowadzili zguby. Y  
przetoć ostrożni Bracia Jozefa Patryarchy  
gdy

gdy do Egiptu po żywność wędrowali, y przed Faraona Krola przyprowadzeni byli, y coby w ziemi iego robili spytani, taką o sobie daią informacyą: *Pastores ovium sumus servi tui, ad peregrinandum in terram tuam venimus, quoniam non est herba gregibus nostris ingravescente fame in terra Chanaan*, Pasterze ie- steśmy owiec. y przyszliśmy tu do ziemi twoiey dla nabycia żywności trzodom naszym, o którą trudno w ziemi Chanaan dla ciężkiego powietrza, dziwna zaprawdę że ci ludzie stojąc przed Krolem nie powiedzieli się poddanemi, ná którychby był iako ná swoich łaskawczy ale się pielgrzymami spowiedzieli. *Oleaster* daie przyczynę że to uważnie uczynili, obawiali się bowiem poddanemi iego nazwać, aby widząc ich dobrze odzianych aby ich iako własnych nie kazał obnażyć y z własnego uboſtwa zde- drzeć, *protestantur se peregrinos, ne Rex captivos & servos arbitraretur*. Ale y sam Bog Wszech- mogący widząc takie niemiloſterdzie Izraelitow nad Bliźniemi ſwemi ubogiem: *Exod. 16*. Gdy Zydom manę wszelakich smakow pełną z Nieba do Obozu spuszczał tedy tylko ná ieden dzień: *colligat unusquisq, ex eo quantum sufficit ad vescendum*. Niech każdy zbiera tak wiele manny, iakoby miał doſyć ná ieden dzień do pożywienia, dziwuia się tu Doktorowie Święci tey ordynacyi Boſkiey, czemu nie ná Rok, czemu nie ná Mieſiąc, al-  
bo



bo przynajmniey ná jeden tydzień nie wol-  
no było tey manny Zydom zbierać, tylko  
ná jeden dzień do pożywienia swego *Lira-*  
*nus* doszedł tajemnice wtym Boskiey, wi-  
dział bowiem Pan Niebieski nienasyconą w  
możniejszych ludziach chęć do łakomstwa,  
że gdyby był tey manny ná Miesiąc albo  
ná tydzień zbierać pozwoił, możniey si nay-  
więceyby byli tey manny nazbierali przez  
swoię czeladź, y sami się dostatnio bankie-  
towali y tak ná drugie dni, nic by było dla  
uboższych nie zostało, dla czego by bali od  
głodu umierać y przeciwko Niebieskiemu  
Prowizorowi szemrać musieli. dla tego Bog  
Wszchemogący ná jeden dzień każdemu we-  
dle potrzeby tego positku udzielał, bez bra-  
ku osob tak ubogim iako y Panom, *Divina*  
*providentia factum est, ne ex cupiditate, fortiores*  
*plus debito vellent colligere, & sic debiliores suo*  
*privarentur alimento, & in populo seditio oriretur.*  
Aleć y terażnieysze czasy podobnego okru-  
cienstwa pełne, gdy Panowie nad poddane-  
mi swemi wielce dowodzą, y iuż nietylko  
do ciała y Dobr ich, ale y Dusze ich *domi-*  
*nium* sobie pretendują, gdy ich *legata*, ich  
dyspozycye względem zbawienia Dusze  
swey urzędownie poczynione naganiają y  
że bez ich konsensu ordynowane są inwa-  
lidują, o iak straszny rachunek takowych  
czeka, gdy prace ubogich ludzi, krwawy  
pot, ktore ná positki zbawienne Duszom  
swoim

swoim ordynowali y zostawili za własne swoje spadki do szkatuły swojej uzurpuia. O nieszczęsne czasy nie masz szczodroblowości powinney w Panach, nie masz wdzięczności w Żołnierzach, że na nich ubóstwo robi, a oni miasto rozszerzenia Granic własne spustoszyli Kraie, y w Szpitalu mizerne poobracali. O Świętym Jerzym Męczenniku y Żołnierzu Chrystusowym piszą, gdy wiele katowni z rozkazania Dacyana Cesarza, dla Chrystusa wycierpiat; nakoniec do ściecia na plac wywiedziony, nato miejsce na którym wielka gromada była trupich kości, y ci co przyszli na dziwowisko za Męczennikiem Świętym natrząsaiać się z niego mówili, chcemy prawi Jerzy, Boga twego dla którego tak wiele cierpisz uznać potęgę, przeto wskrześ tych wszystkich których tu kości widzisz: który odpowie, luboście niegodni otrzymać to Dobrodzieystwo Bożkie, ale dla utwierdzenia wiernych, y waszego uznania prawdziwego Boga, oto go proszę aby to raczył uczynić; y zaraz owi umarli powstałi, których Męczennik Święty pokrzył, y wielu inszych ktorzy za tym cudem uwierzyli w Boga prawdziwego. Obawiać się mówię trzeba, aby te kości z-których oni mięso poobiadali, gdy iednych do ostatney fortuny, y ciężkiego głodu, inszych do desperacyi, y do ucieczki w cudze Kraie przywiedli, na sądzie Pańskim ná ich potęgienie

pienie nie powstały, bo ciężka y ściśła re-  
stytucya nigdy się doczesną nie okryje amni-  
stją, ale do najmniejszego halerja trzeba  
się rachować, y co cudzego iest powracać.  
Luboć y ci Panowie swoje zarzucają *legali-  
zates*, że ná każdy Rok tak nieznosne podat-  
ki lud pospolity ná ich ukontentowanie za-  
płaty składa, á przecię zawsze zaśluzonych  
ćwierci cokolwiek w rezerwie zostaje, gdzie  
się to obraca, dzień ostatni każdego pokaże,  
ieźli przed czasem swego nie uwolni su-  
mnienia.

Więc że ten znak ostatni przeznaczenia ná  
dzień Sobotni, do uwagi każdego iest za-  
mierzony, który dzień cale ná Chwałę Pan-  
ny Przenayświętszey iest oddany y poświę-  
cony, do tego iako Sobota, między Piątkiem  
(który Chrystusowi cierpiącemu za nas słu-  
żnie iako y Niedziela Zmartwychwstałemu  
należy) śródkuie, tak Matka Przenayświęt-  
sza między Bogiem, á grzesznym człowie-  
kiem przyczynami, y zaślugami swemi śród-  
kuiąc, słuźnie ná iey osobliwą Chwałę ten  
dzień oddany, y iako w dzień Sobotni wszyst-  
ka w Prawowiernych Chrystusowych Wia-  
ra wygaśła, tak w samey tylko Bolesney Mat-  
ce prawdziwie została. Ale y sama natury  
skłonność, sam wdzięczności oblig iezli nas  
do usługi tak zacney Krolowey y Niebie-  
skiej nie pociąga, tedy przynajmniey gdy  
się tak rokoszney Matce Boskiej samo ak-  
komo-

komoduie Niebo, y nas do tego prowadzi,  
 á czemuż ſię nie mieć do niey. Dawna y  
 chwalebna kweſtya miedzy Doktorami Świę-  
 temi z ktoreyby cząſtki Ciała Niepokalaney  
 Boga Rodzice Panny Ciało Chryſtufa Pana  
 Ducha Świętego ſprawą uformowane było?  
*Abulenſis* y inſzych wiele rozumieią, że z kro-  
 poci czyſtey Krwie Panieńſkiey od ſamego  
 ſerca pochodzącey Ducha Świętego opera-  
 cwą ſpoione y uformowane było. Albo-  
 wiem Chryſtus ná to ſię rodził, aby do mi-  
 łości y kompaſſyi ludzkiew był ſkłonny, kto-  
 re miłſierne affekty ſiedliſko ſwoie y po-  
 czątki niegdzie indziej rodzą, y pomnażaią  
 ſię, tylko przy ſamym ſercu: Chciał ſię tedy  
 z Macierzyńskiego rodzić ſerca, aby ſię wną-  
 trzności miłſierdzia przybrawſzy od Ma-  
 ki tak pobożney y łaskawey w łaskawe za-  
 pomogł inklinacye: *Voluit ex Materno corde*  
*Chriſtus naſci, ut induens miſericordia viſcera, à*  
*Matre illuſtre pietatis elogium, & indolem ad mi-*  
*ſerendum generoſe propenſam hauriret:* y dokła-  
 daią Doktorowie Święci że Duch Pański tę  
 Krew nad ſercem Panieńſkim, która była z  
 turbacyi poſełſtwa Anielskiego tam ſię zbie-  
 gła, zebrałſzy w Żywocie Panieńſkim Ciał-  
 o Syna Bożego ukſztałtował y uformował,  
 nie inaczey iako ona praſzyna o ktorey *Arift.*  
*lib. 5. Hiſt. animi* właſności opifuiać: twierdzi  
 że gdy gniazdo ſobie zrobi, trzy albo czte-  
 ry krople krwi od ſerca ſwego upuſzcza,  
 kto-



które potym krople Słońce zagrzawszy płód  
 żywych ptaśząt wydaie, tak właśnie Panna  
 Przenajświętsza z serdeczney Krwie Syna  
 Bożego poczęta, y w miłosierdzie, skro-  
 mność y pokorę dziedzicznym go nie iako  
 Prawem przyodziata y oblokta, tak dalece  
 że iako Chrystus w Niebie z Oyca bez Mat-  
 ki Bog, tak na ziemi z Matki bez Oyca czło-  
 wiek, w Niebie iaki Ociec taki Syn; na zie-  
 mi iaka Matka taki Syn, w Niebie z Oycem  
 wieczny y nieogarniony; na ziemi z Matką  
 nienaruszony y cichy; co nadobnie *Aug. S.*  
*de S. Victore* wyraził: podobieństwo między  
 Matką y Synem kombinując: *Christus in Celo*  
*ex Patre sine Matre Deus, Christus in terra ex Ma-*  
*tré sine Patre homo; in Celo qualis Pater talis Fili-*  
*us, in terra qualis Mater talis Filius, in Celo cum*  
*Patre æternus & immensus, in terra cum Matre*  
*incorruptus & mansuetus;* tę tedy cichość y  
 miłosierdzie y wszelką łaskawość z wną-  
 trzności y pierś Macierzyńskich wziąwszy,  
 takowych inklinacyi przeciw grzesznikowi  
 zawsze dotrzymywał; y niedziw *Bernard. S.*  
*ferm.* iżali ten człowiek który od rana do sa-  
 mego Południa mając w ręku swoim pa-  
 chniące jabłko, przez drugą połowicę dnia  
 iego ręka nie będzie dotrzymywała onego  
 jabłka zapachu, a iak nieporównanie Syn Bo-  
 ży w Żywocie Macierzyńskim odpoczy-  
 waiąc przez dziewięć Miesięcy nie miał  
 wszelaką łask Boskich doskonałością one czy-  
 ste

ſte napełnić mieſzkanie, y ztamtąd Macie-  
rzyńskie wſzyſtkie ſkłonnoſci do ſiebie po-  
ciągnąć: *quid de fonte pietatis procederet, niſi pie-  
tas; quid inquam mirum? ſi pietatem exhibent vi-  
ſcera pietatis:* y iako kwiāt zapach z ſiebie  
wdzięczny wydaiąc ſlicznego poſozu ſwe-  
go y kandro przyrodzonego nie traci, y o-  
wſzem człowieka za ſerce chwyta, tak ſli-  
czna y Niepokalana Panna wdzięcznego y  
pożadanego Niebu y ziemi zapachu wyda-  
wſzy kwiāt Syna Bożego, przecię iednak  
przy liliowym y wonnym hardzo Panień-  
ſtwa ſwego zoſtała ſię zapachu, wedle To-  
maſza Świętego. *O quam pulchre editus Salva-  
toris ex Virgine, ſpiramini odoris ex flore compa-  
ratur, ſicut enim flos propter odorem ſuum non per-  
dit decorem cum odor emittitur, ſic tu Caſtiſſima  
Mater propter Salvatorem, Virginitatis odorem  
non perdis cum naſcitur.*

Apoc. 12. Gdy tey Panny w gwiazdy uko-  
ronowaney Jan Święty poſtrzegł, & in capi-  
te ejus Corona Stellarum duodecim, tamże zaraz  
widział ſmoka piekielnego, á ono ná ogonie  
ſwoim trzecią część Gwiazd z Nieba ná zie-  
mię ciągnął: *Lyranus* dziwuie ſię temu zia-  
wieniu, czemu Panna Przenayświętſza ná  
głowie ma Koronę z Gwiazd, á ſmok prze-  
klęty ná ogonie; daie przyczynę, przez te-  
go ſmoka czarta przekłętego rozumiejąc,  
ktory złych Aniołów trzecią część z Nieba  
ná tym ogonie ſwoim ná wieczną otchłań  
ścią-

ściagnął: ecce draco magnus & rufus, scilicet Diabolus superbus & malitiosus tertiam partem Stellarum, scilicet magnam partem Angelorum traxit secum in cauda; przez Gwiazdy zaś dwanaście ktoremi Głowa ukoronowana Panny Przenayświętszey rozumie Rupertus dwanaście Pokolenia Izraelickiego, insi rozumieią kochankow Panny Przenayświętszey, ktorych tak wielce zakochała, że ozdobę Głowy swey Panieńskiej z nich przybrała, aby pokazała przez to iako ich wielce kocha y szanuje, y iako szczęśliwi ktorzy się do Jey miłości Macierzyńskiej cisną, tak nieszczęśliwi ktorzy od niey stronią, a do czarta przystaia, coronatur Stellis Maria ut agnoscas quanto amore & honore homines devotos amplectatur, ut eis velut corona splendenti & gemmata corenetur, eos supra Caput suum constituens, o quam felices qui cum Maria contrahunt amicitiam, quam infelices, qui draconi infernali inserviunt uczony Didacus de Castello.

Zarliwy Sługa Matki Bożey Anselm. S. lib. de Excell. Virg. cap. 7. umawia się z Synem Bożym, czemu odchodząc do Nieba nie wziął z sobą Matki Przenayświętszey, ale Ją tu ná dalsze mizerye y doczesne zostawił kłopoty, y uciski, iako prawi mógł zostawać bez Jey śliczney prezencyi: Bone Jesu quomodo potuisti pati, ut te in Regnum Glorie Tue remeante dulcissimam Matrem Tuam quasi orbatam in mundi miseriis relinqueres, ut non statim tecum regnatura-

ram *assumeres*, y tamże za Pana replikuie, podobnoś się błodki Jezu obawiał, aby gdybyś ją był oraz z sobą wziął do Nieba, żebyś był w iaką wątpliwość Dworu Niebieskiego nie podał, komuby byli Anieli Święci nayprzod Honor y człobitność, czy Synowi, czyli Matce tak zacney y ozdobney do swego Krolestwa wstępuiącey mieli oddać, *fortassis Domine ne Tua Caesti curia veniret in dubium, cui potius occurreret Domino suo, an ipsi Dominae Tua ipsum Regnum iam suum Materno iure effectum ascendentis*; á przeto dobra w Konfystoryum Niebieskim stała radą, abyś ją poprzedził, mieysce Jey godne wedle zasług y Macierzyństwa tak wysokiego w Krolestwie swoim zgotował, y przeciwko Niey z większą assystencyą niżeli przeciwko Tobie wysłał Onę powitał y excypował, y ná Majestacie Chwały wieczney posadził; *prudenciori ergo ac digniori consilio praecedere illam volebas*: (tenże Ociec Święty mówi] *quatenus Ei locum immortalitatis in Regno tuo praepraeares, ac festinus cum tota curia occurreres; eamq; sublimius ut decebat Tuam Matrem ad Te ipsum exaltares*: O zaprawdę niepojęta Godność Matki Przanayswiętizey, która zasiadła y krzesło po prawicy Syna swego między nim á człowiekiem grzesznym stała się medytorką y Pośredniczką, tak że iey nic nie może byđz odmówiono, iako *Richardus de S. Laurentio lib. 2, de Laud. Virg.* ogłasza Ma-



*ria advocata nostra est ad Filium, sicut Filius ad Patrem, imo apud Patrem & Filium procurat negotia & petitiones nostras; unde ei dicimus: Eja advocata nostra* czego wyraźniey dotchnął Arnoldus Carnoten. de laud. Virg. animując wżyskich grzesznych do tey łaskawey medytorki przyczyny, albowiem iako Syn Boży prezentując Rany Sercie ná Oycu Niebieskim wżysko wymaga, tak Matka Przenawświeższa Synowi swemu pierśi swe których pożywał prezentując, żadney repulsy odnieść nie może, y owizem wżysko grzeszszemu wymaga, *securum accessum iam habet homo ad Deum, ubi Christus nudato latere ostendit Patri latus & vu'nera: Maria Christo pectus & ubera, nec potest esse ullo modo repulsa, uli concurrunt & orant omni lingua disertius hac clementia munimenta:* y tych ci smacznych bardzo potraw Augustyn Święty zakąsiwszy w słodkiey kontemplacyi swoiey tak Matki iako y Syna Jey gorącey miłości, y zbliżywszy się do Boku przebitego Jezusowego, y znowu do pierśi Macierzyńskich nie mogąc zapału tak gorącego y obfitego w sercu swoim zatrzymać głośno zawoła: *hinc pastor à vulnere, hinc lactator ab ubere.* Nie wiem, nie wiem grzeszny co mam czynić tu w Boku Jezusamego niepojętych smakow potrawy, tu zaś u pierśi Macierzyńskich słodkie bardzo upalona w grzechach Dusza moja czerpa napoie: gdybym miał dwoie serca oboie bym odziedzi-

czuła, lecz nie fraſuy ſię Doktorze Święty, woła Ambroży Święty, w iednym ſercu twoim z mieſzczą ſię Syn z Matką Jezus y Marya, która nad grzeſznym uſtawiczną ſtraż odprawuie.

Jednego czaſu Jeremiaſz Święty Prorok rozgę iakaś czuiącą widział: *Virgam vigilantem ego video*, Jerem. 1. Ná co Richardus de S. Laurentio lib. 12. de Laudab. Virginis vere *Virga vigilans*, id eſt *Beatiffima Virgo hominem ad vigilias excitans*, nám *Deus videns totum genus humanum dormitare*, miſt *Virgam vigilantem Beatam Virginem*, ut ſuis meritis & exemplis nos à ſomno peccati excitaret, nullus enim per alicujus Sancti meritum excitabitur, niſi per ipſam excitetur. O zaprawdę czuiąca rozga Panna Przenayſwiętſza człowieka oſpatego do czuynoſci wzbudzaiąca, widział albowieſn Bog W ſzech inogący wſzyſtek Narod ludzki we ſnie grzechowym całę pogrzebiony, dla tego wzbudza y poſiła tę żyjącą rozgę Pannę Przenayſwiętſzą, aby modłami y zaſługami ſwemi grzeſznego wzbudziła, y do ſaſki Bożey odżywiła, lecz to dziwna że ten Prorok Święty przy tym widzeniu rozgi zaraz iakiś garniec roſpalony widział, *ollam succensam ego video*, nieſdziw mowi tenże Richardus, któkolwiek ſię do wzbudzenia tey rozgi czuiącey nie ocrući, y z grzechow nie powſtanie, nie pochybna że ſię do tego garca piekielnego nigdy nie wygaſzonego doſtanie:

*Recte*

*Recte Jeremias post Virgam vigilantem se ollam succensam ab aquilone vidisse subdit, quia qui non evigilaverit ad hanc Virgam, casurus est in ollam succensam scilicet gehennam; czego Mędrzec Nieb eski Sap. 6. p ostrzegł y do tey Panny iako Matki miłosierdzia [ ktora w bramie śmier. ci kochankow swoich zasiadła broniąc ich od napaści przeklętych y za nich straszному Sędziemu odpowiadając y rachunki życia ich odprawuiąc) prowadzi, qui de mane vigilaverit ad illam, non laborabit, assidentem enim illam pra foribus inveniet. Ná co się Philippus Abbas odzywa dowodząc, że kto się w opiekę tey Potężney Panny y Królowey Niebieskiej ciśnie, niepodobna choćby y drugi przeklęty Judasz, niech nie desperuje, ale y owszem zbawienie sobie pewne niech przez tę Pośredniczkę obiecuie. Dziwuiąc się albowiem ten Opat pobożny wielkiej natarczywości Judasza, że się tak prędko rá szubienicę pokwapił dowodzi, że gdy by był oney szczęśliwey doczekał godziny w którą Panna Przenayświętsza Macierzyństwo z Krzyża od Syna swego y opiekę wszystkiego Narodu ludzkiego w Osobie Jana Świętego odebrała, Matko oto Syn twoy, niepodobna było Judaszowi zginąć, bo day to że Judasz wielce przeciwko Mistrzowi swemu wykroczył, przedawszy go zdradziecko, aleć y Piotr Święty nie raz się tak Dobrotliwego Pana zaprzął, inśi wszyscy Uczniowie Jego*  
precz

precz pouciekali od Pana *omnes relicto eo fugerunt*, ale że ſię tey godziny ſzczęśliwey Macierzyńſtwa Panieńskiego y opieki ſwoiey doczekali, dla tego ſzczęśliwi, *ceteris per gratiam diluvium hoc evadentibus, Judas perditus non emerſit, quia Chriſtus in Cruce patiens curam Jude à ſua benevolentia longe relegavit*, ale co za dziw.

**Genef. 2.** Gdy Bog Wſzechmogący Adama ſtworzył, ſprowadził do niego wſzystkie zwierzęta, aby im imiona porozdawał: *Adduxit ea ad Adam, ut videret quid vocaret ea, omne enim quod vocavit Adam animæ viventis, ipſum eſt nomen ejus*, tak właſnie Bog Ociec Niebieſki mowi *S. Anaſtaſius Synaita lib. 9. Hexameron*, ſprowadził przed Chryſtuſa wſzystkie Narody, aby im wedle zaſług dobrych y złych imiona porozdawał. *Introduxit Deus omnes gentes belluinas, & eas adduxit ad Chriſtum, ut unumquemque convenienter ſuis meritis, & vita quam egerit vicaret, & ideo vocavit oves quæ ſtatute ſiunt à dextris, hædos verò à ſiniſtris, agnos autem ut ſequantur Chriſtum*. Jakoż Naſładowcow ſwoich nazwał owieczkami y barankami y po prawicy ich ſwoiey poſtawił, drugie nazwał kozłami y po lewicy ich poſtawił, inſzych wilkami, ktorzy ná zgubę trzod Jeſgo czatuia, inſzych iako Żydów Narodem iaſzczurczym *genimina Viperarum*, inſzych ieſzcze liſzkami chytremi, y rozdawſzy wedle zaſług wſzytkim przezwiſka Syn Boży, do  
Matki



Matki swoiey Przenayświętzey przy Niepokalanym Jey Poczęciu to wszystko stworzenie sprowadził y każdego z tych zasługi dobre y złe pokazał, aby wiedziała iakie komu należy przezwisko, y zaraz przez zasługi swoje y Jey zbawienne posłanki którychby Chwały wieczney godnych widziała, Imiona ich w Księgi Żywota wpisywała, ostatkowi ná lewicę Sędziego odeyść dopuściwszy o czym szeroko *Richardus de S. Laur.* lib. 4. de laud. *Virg.* Cum eadem sit potestas Matris & Filii qua ab Omnipotente Filio Omnipotens est effecta, quia non est potestas nisi à Deo, unde recte dicit cum Filio, data est mihi omnis potestas in Celo & in terra, tamen excellenter potens est in Ecclesia Triumphante. Unde Eccl. 14. in Hierusalem superna potestas mea, imperandi scilicet quod volo virtutibus Angelicis & animabus Sanctis, & faciendi beneplacitum meum, & quos volo introducendi. A tedyć Panna Przenayświętza skuszenie się Matką przeznaczonych nazywa, ktorých nie tylko w Księgi żywota wiecznego w pisze, iako się do tego zbawienego rejestru Bonawentura Święty w prasza w swoim Psalterzu. *Deduc me o Maria Mater pietatis in portum salutis, ac per Te inter justos scribatur nomen Meum,* o Matkę Dobrodziwa doprowadź mnie do brzegu wieczności, y rękami swemi w pisz mnie w Katalog Świętych kochankow twoich, ale y wieńce onym ná Gody Niebieskie rękami swemi Panieńskiem

skiem i wiie, y onych przez zasługi swoje koronuje, wedle Ephreman S. Ave Domini scriptum fidelibus tuis impetrans, czego Basilius Selev. orat. de Incarn. Verbi wyraźniey dotchnął, nie mogąc ięzyka tak wymownego y gładkiego nie tylko na ziemi, ale y w Niebieskim stworzeniu przybrać, któryby godnie y wyraźnie tey śliczney Matki Chwałę y Godność niepoiętą mógł wystawić. *Qua lingua adeo est diserta & sonora, qua Virginem illum pro dignitate decantare queat, per eam enim illustribus bonis ditati sumus, genusq; nostrum Gloria & honore coronatum est,* tak dalece bowiem wstawila y uwielbila Narod swoy ziemski, że co przed tym rozgniewany Wszchemocny Stworca na Stworzenie swoje, nie przyznawał go za swoy lud *Osee 1. Et erit in loco ubi dicitur eis non populus meus vos, dicitur eis filii Dei viventis,* przydzie ten czas, gdy dla obrazu swojej Boskiej zbrzydzi sobie BOG Wszchemogący stworzenie swoje, tak że nie będzie go miał za lud swoy, lecz też przydzie tak szczęśliwy czas gdy Niepokalana Panna miłosierdzie nam Boskie zrodzi, y to przekleść z człowieka z niesie, y ten tytuł Synostwa Bożego utracony znowu człowiekowi przywróci mizernemu, iako Damascen S. orat. de Nat. Mariae, propter Mariam Virginem que prisca fornicationis adversaria paritur, ac Deo despondetur, Deiq; misericordiam parit, populus Dei efficitur, qui prius populus non erat, ale

co ządziw mowi *Cartusian. lib. de laud. Virg.* iako albowiem Słońce materyalne tę niską oświeca ziemię, tak Panna Przenayświętsza y nad wszystkie Białogłowy nayszczęśliwsza, Kościół wojujący y tryumfujący swoim dziwnym splendorem zdobi y oświeca, y cieszy. *Sicut Sol materialis suo splendore totum illuminat & prae rnat hami sperium nostrum, sic f. l. cissima Virgo omnium optima mulierum universam decorat, illustrat. letificat utramq; Ecclesiam.* A iako *Epiphan. S. orat. de laud. Virginis* dokłada, że Panna Przenayświętsza będąc Córką Oyca Niebieskiego, Matką Syna Boskiego w upominkach y kleynotach Macierzyńskich Ducha Świętego wzięta, w posagu zaś względem ziemię wszystkie łaski osiągnęła, á względem Nieba Chwałę y nieskończoną odziedziczyła zapłatę. *Maria Virgo invenitur esse Caestis sponsa & Mater, quae donorum antenuptialium nomine Spiritum Sanctum accipit. dotis vero gratia, Calum una cum Paradiso,* tak iest bogata Panna Przenayświętsza, że w posagu od Troyce Przenayświętszey wzięła wszystko Prawo w Kościele wojującym y tryumfującym otrzymała, á iako w ziemskim Stadle y Małżeństwie, Dobr posagowych Małżonek od Małżonki swojej bez Jey konsensu y pozwolenia oddać, ani komu inszemu spuścić nie może, tak właśnie Dobra Kościoła wojującego y Tryumfującego, to iest obfitość łask wszelakich y zapłata wieczna, w rękach

ſą Matki Przenayſwiętſzey iako Jey właſne  
y w poſagu oddane Dobra, tedy bynay-  
mniey bez Jey konienſu nie ſię nikomu u-  
dzielić nie może z tych Dobr, ale za Jey po-  
zwoleniem, hojne y płatne Niebo dopiero  
ochotnie udziela każdemu, y przetoć gdy  
Chryſtus na Krzyżu umiera, y teſtamentem  
ſwoim Duſzę w ręce Oyca ſwego Niebie-  
ſkiego odkazuje, człowiekowi do wieczney  
Oyczyzny wolnego pozwała przyſtępu, y  
Łotrowi pokutującemu, nad którym nay-  
przod ſwego Prawa zaprawiła Juredykcyja  
Matka Przenayſwiętſza do Raju otwiera  
wrota, tedy tego bez konſenſu Marki Prze-  
nayſwiętſzey która na ten czas pod Krzyżem  
ſtała, nie czyni, iako tego uczony Vega po-  
ſtrzegł, *Cum bona Eccleſie tam militantis quam  
triumphanis Marie ſint propria tanquam doſ ſpeci-  
alis, idcirco nihil gratie, nihil glorie ſine conſenſu  
ejus erogari poterit, proindeq, opus fuit, ut Deipara  
juxta Crucem ſtaret, cum cujus conſenſu bona ſua  
distribuereſentur.* Ale co za dziw cieſzy ſię Syn  
Boży z kochankami ſwemi y nieiako pieſci,  
*delicie mea cum filiis hominum,* ale y Matka Prze-  
nayſwiętſza ma ſwoie pieſzczoty iako Jey to  
Syn ukochany *Car. 7.* przyznać *Venter tuus  
ſicut acervus tritici* Żywot Twój iako groma-  
da wyborney pſzenice, przez ziarna pſzeni-  
czne wſzyſcy rozumieją kochankow Panny  
Przenayſwiętſzey, których ona w Żywocie  
ſwoim zamknęła y okrażyła, y dla tego nie  
do



do kłosów pszenicznych ktore w polu bez obrony stoią przyrownani, w ktorychby się proch, kurzawa, y plewy na pożar wieczny znaydować mogły, ale iako wyborne ziarna w iedności Swietey zgodzie tey Pannie służące, y w Iey Żywocie zamknięte, te ona łaskami Niebieskimi do Chwały Synawego tuczy, y karmi. Lecz ach mowi *Gvaricus Abbas, serm. 3. de Annuntiat.* biada wyrodkom, y niezgodnym w tym żywocie czystym, żeby rá tęskliwe Matki Przenayświętzey nie przyszli narzekanie, iako niegdy Rebeka *Genf. 25.* mając w Żywocie swoim dwóch bliźniąt ustawicznie z sobą walczących y biących się na ich sprzykrzone pojedynki bolesna Matka narzekała: *si sic mihi futurum erat, quid necesse fuit concipere,* ieżliż na to utrapienie przyiść miała, á coż mi było potym poczęciu, tak obawiać się aby Matka Przenayświętsza na niezgodnych y wrankorach ustawicznych będących nie narzekała y z nimi sobie nieprzykrzyła: *Si de aliquo nostrū sic cōqueri cōtigerit Viscera Matris nostrae, timeo ne melius fuisset, si conceptus non fuisset homo ille,* lepiey się było takiemu nie rodzić, y w czystym żywocie tey śliczney Panny Duchownie nie poczynąć, y słusznie mowi Jan Święty w Kanonice swoiey *cap. 5. Est peccatum ad mortem, non pro illo dico, ut roget quis,* o iak to ciężki grzech á grzech do śmierci wieczney niechęci miedzy Bracią rozsiewać,  
nie-

niezgody pomnażać, zazdrością y nienawi-  
 ścią pojedynkować, iuż tacy pieczęcią wie-  
 cznego zatracenia naznaczeni są wedle Au-  
 gustyna Świętego *lib. 1. de serm. Dñi in monte*  
*cap. 22. Peccatum Fratris ad mortem puto esse,*  
*cum post agnitionem Dei per gratiam Domini Iesu*  
*Christi quisq; oppugnat fraternitatem,* iako w po-  
 żądanej zgodzie y miłości żyć Braterskiey  
 wszystkich zapomnieć niechęci iest znak Sy-  
 nostwa Boskiego y Matki Przenayświętzey  
 iako tenże Jan Święty dowodzi. *Nos scimus*  
*quia traslati sumus de morte ad vitam quoniam*  
*diligimus fratres,* iuż ten w piśany w Katalog  
 przeznaczonych, który pokoy miedzy Bli-  
 żniemi sieie, y niegodnych do iedności  
 przywodzi. Y przetoć Jan Święty drzwi  
 albo wrot Niebieskich nie z inſzey materyi  
 tylko z pereł bogatych ktere się *union* zowią  
 y stwierdzenie iednostaynych animuszow  
 znaczą doyrzał, dając znać, że tam dla zgo-  
 dnych tylko przeyscie do Chwały wieczney  
 wystawione, á dla niezgodnych piekło zgo-  
 towane. Potrzebną kwestyą wnoszą Ucze-  
 ni kiedy piekło stworzone, y dochodzą że  
 wdzień niezgodny, á to iako? nie uiednego  
 to w podziwieniu że Bog Wszechmogący  
 stwarzając wszystek świat, przez sześć dni  
 wszystkie dni pobłogosławił, tylko wtory  
 dzień bez błogosławieństwa zostawił, czego  
 datą przyczynę Rabinowie Żydowscy *apud*  
*Galatin, quia Deus Sanctus & Benedictus in seculum.*  
 da

*da Sabbathi creavit ignem qui non extingvetur in aeternum*, albowiem w ten dzień wtóry Bog Wszechmogący stworzył ogień który na wieki niewygaśnie, dla tego takowy dzień nie godzien był Boskiego błogosławieństwa, insi wynależł przyczynę tego niebłogosławieństwa, że ten dzień stanął początkiem niezgody, gdy jedność rozerwał, y w ten dzień rozdzielone są wody wyższe od niższych, iakożkolwiek gdzie rozdzieliły y niezgody tam gotowe piekło, tam ustawiczne niepokoe y zaiadłości, dla których nieskończoney zapłaty tak skuteczne y nad pojęcie ludzkie Boska wynalazła karanie sprawiedliwość, *statim namq, ut nata est discordia in mundo, simul infernus nascitur, tali enim monstro tam debita praestruatur poena*. A uchowayże Matko Przenajświętsza aby ta piekielna wada w żywocie twoim czystym miała nas kiedy zmazać, y otwoie Macierzyńskie przywieść narzekanie, ale y owszem przy zeyściu naszym oczy łaskawe na nas obrociwszy, zbawienie nam uprosiła wieczne. Sobotnie iednak do tej Matki Miłosierdzia Nabożeństwo, iako jest wielce płatne.

Święty Grzegorz Nilieński pisze o iedney nierządnicy, która wszystkie tydzień na swy-woli cielesney trawiła, w samę tylko Sobotę dla uczciwości Matki Przenajświętszey od brzydkich nałogow swoich wstrzymywała się, owo gdy iednego dnia z natchnienia Boskiego,

skiego, przegląda się w życiu swoim spró-  
 fnym, łaską Boską skruszona, bieży do ie-  
 dnego Klasztoru Zakonic pewnych, y tam  
 między niemi zostaje, czego postrzegłszy  
 duży iey nieprzviacieli obawiając się aby  
 tak oney Dusze nie stracił, tyściem przeciw-  
 ko iey wzbudza pokus, którym gdy się do  
 końca nie mogła sprzeciwić, ale już osłabia-  
 wszy drugiey się Zakonnicy tego zwierza,  
 y na one siła czartowiskie o zdrową radę  
 prosi, która iey taką owa Zakonnica starsza  
 daie, słuchay Siostró, gdyć się iaka poczw-  
 ra pokaże, y nieczyście w robie myśli wzb-  
 dzać będzie, zaraz padłszy na ziemię y nabo-  
 żnie klęcząc te słowa z gorącym wymawia-  
 y duchem do Matki Miłosierdzia, w Jey przy-  
 czynie Macierzyńskiej nieomylną mając u-  
 fność. *Post partum Virgo inviolata permansisti,*  
*Dei genitrix intercede pro nobis.* Po porodze-  
 niu Panno nienaruszona została, Boża Ro-  
 dzicielko modl za nami, iakoż gdy to uczy-  
 niła zaraz od siebie czarta precz odegnęła,  
 że iey więcej nie turbował, a ona gorącym  
 zawsze do Matki Przenajświętszey pałając  
 affektem światobliwie dokończyła.

Ale co za dziw że tarczą Niepokalanego  
 Poczęcia Panny Przenajświętszey tę czar-  
 towską zwyciężyła pokusę, ponieważ nie  
 tylko Senat Prorokow Świętych, nie tylko  
 Kollegium Apostolskie, nie tylko Grono Mę-  
 czennikow, Wyznawcow, y Panienek Świę-  
 tych,



tych, ale y Troyca Przenayświętsza iawne  
daie świadectwo, że ta Panna bez zmazy pier-  
worodney poczęta, Kościół także wołujący  
gośno Niepokalaną Pannę śławi, ale y sam  
przeklęty Luter uczeń diabelski tegoż po-  
twierdza. *Pie credigo test Beata Virgine ab  
omni peccato originali fuisse preservatam.* Sam  
tylko czart uporczywy śadząc się ná wyroku  
pospolitym. *Omnes in Adam peccaverunt*, y ná  
drugim mieyscu, *omnes nascimur filii iræ*, że  
wszyscy w Adamie Rodzicu naszym zgrze-  
szyliśmy y Synami y Corkami gniewu po-  
rodziliśmy się, rozumiał że pod to Prawo  
Panna Przenayświętsza Matka Boża podpa-  
dała, y w grzechu pierworodnym poczęta  
była, lecz miżerny zawiodł się, gdy się nie  
domyślił, że zá szczególnym Przywileciem  
Bożkim ta czysta Matka Boża Niepokalanie  
Poczęta była, iako Augustyn Święty dowo-  
dzi, *licet Maria fuerit Adami Filia, Christus tamen  
eadem Privilegia ipsi contulit per gratiam, quæ ipse  
habuit per naturam.* Lubo była Panna Prze-  
nayświętsza Corką Adama, Syn Boży iednak  
do tego Ją Przywileiu przez łaskę swoię  
przypuścił, który sam z natury swey miał,  
że był bez grzechu, y ani w uściech Jego  
pokazała się zdrada, *qui peccatum non fecit, nec  
inventus est dolus in ore eius*, á iako zmazań pier-  
worodnym grzechem miał mieć Matkę y Ro-  
dzicielkę; zaprawdę nie śłuszaby to była, y  
owżem koniecznie tego trzeba było, aby z  
Niepo-

Niepokalaney Matki Syn Boży się rodził, bo iako pierwszy Rodzic nasz Adam z ziemie czystey y niezmazaney w Raju był stworzony y Duchem Bożym ożywiony, tak właśnie należało aby czyta Niepokalana Panna (ktora Słowo Przedwieczne do żywota swego czystego przyiąć miała) z żywota Anny Świętey wyszła, iako Ambroży Święty dowodzi, *quia primus Adam formatus fuit ex terra immiculata, ideo necessarium fuit, ut secundus Adam Christus de Immaculata Virgine nasceretur*; którym argumentem czart przeklęty pokonany dopiero iawnie wyznał przez Psalmistę Świętego daremny swoy zawód, *queretur peccatum illius & non invenietur*. Za którą powołną Konfessją iego, dopiero wszystko Niebo y ziemia ná pokaranie iego instyguię, y zemsty prosi, iako tenże Krol Izraelski dowodzi. *Contere brachium peccatoris & maligni*. Ey Boże zastępow tego przeciwnika Matki Twę skroć potęgi, niechay wściekłego zawodu swego odnieść karanie. Lecz Proroku Święty coż za karanie może bydź ná tego złego ducha? y iako się tey krzywdy nad nim zemścić, owoż *Titelmanus* w Allegoryach swoich daie sposob: O! Krolu niezwyciężony y Boże nieśmiertelny, że się śmiał czart ná honor Matki Twę kochaney targnać, niechay za to fromotnie ná szubienicy wisi. Lecz iako może bydź Oycze Święty gdy ciała nie ma? owo tak: Gdy iuż przeklęty Judasz umyślił

Syna

Syna Bożego á Mistrza swego Zydom przedać y wydać ná śmierć, zaraz w niego czart wstąpił, w Wieczerniku. *Intravit Sathanas in Judam*, y gdy się potym postrzegł Judasz że niewinnego Pana sprzedał, z desperacyi obwiesił się, ktorego że już był diabeł opętał y ciało jego opanował, tedy się wespół z Judaszem przeklętym obwiesił. *Suspensus est Judas ut Christi traditor, suspensus est sathan, ut tantae Matris insidiator*. Obwiesił się Judasz jako Chrystusow zdrajca, obwiesił się y szatan, jako Matki jego kochany winowayca, obadwa ná iedney gałęzi sprawiedliwe odnieśli karanie. Aleć my przy Niepokalanie Poczętey opowiedziawszy się Matce, pod Jej Panięńskie uciekamy się skrzydła á nic pewnieyszego że rá Jej Macierzyńskie zarobiemy Błogosławieństwo, ktore nam sama obiecuie. *Beati qui custodiunt uias meas, & qui vigilant ad fores meas quotidie*. O iak wielce Błogosławieni ktorzy u drzwi Niepokalanego Poczęcia mego codziennie wartują y bliski moiey żebrzą, bo pewnie zbawienie swoje w rękach moich znajdą. *O Beatos & felices, qui ad pyles bestii ejus introitus in maculati vigilant, & semper incumbunt*, mowi Titelmanus nabożny, iakoż nie odrzeczy, bo kto Matkę Przenayświętszą ma, wszystko z nią do bre ma, wedle nabożnego Idioty. *Inventa Virgine Maria, invenitur omne bonum*. Dowodem tego wysoki Teolog y kochanek cłobliwy

Oo

Panny

Panny Przenayświętzey, Dyonizy Święty *Areopagita*, ten gdy się raz ná śliczną urodę Matki Przenayświętzey zapatrzył, rozumiał się bydź w Niebie, y owšem Chwałę swoją z widzenia Matki Przenayświętzey nad Chwałę Wybranych przekładał Pańskich. *O Deus bone, nulla maior videri mihi potest Gloria Beatorum, quam felicitas illa, quam ego nunc felicissimus degustavi.* O Boże dobrodliwy, wierzę że Chwała Błogosławionych Twoich nie jest tak roskoszna, iako moja, którym z widzenia kochaney Rodzicielki Twoiey dobrze zasmakował. Lecz Oycze Święty coć się dzieie dyskursuie z nim ieden tego wieku uczony Doktor. *Ergo non est maior Gloria videntis Deum, quam videntis Mariam, & hoc Theologus audet dicere, iżali nie większa daleko Chwała y niepojęte szczęście z widzenia Istności Boskiej, aniżeli z widzenia Panny Przenayświętzey, co ty śmiesz bezpiecznie twierdzić, lecz Ociec Święty przy swoiey stojąc sentencyi ze nie większa, y tak tego dowodzi.*

*Apoc. 4.* Widział Jan Święty w objawieniu swoim ieden Majestat, albo wspaniałe krześło ná którym Pan Nieba y ziemi siedział, *Ecce sedes posita erat in Caelo, & supra sedem sedens:* á nakóło onego Boskiego siedzenia 14. Starców stroiu Krolewkiego poważnie stali, którzy ná ziemię padşzy niską bardzo adoracyą siedzącemu oddawali Panu; *proci-*  
*bant*



*bant ante sedentem in Trono*, potym postrzegłszy się y dobrze w Tron albo Majestat ná którym Pan siedział wpatrzywszy niemęszkanie z Głow swoich Kołony Krolewskie, przed Tronem onym poważnym składaia. *Mittebant coronas suas ante Thronum*. Dziwuię się *Theodoretus* że ci Starcy dosyć niską adoracyą siedzacemu uczynili Panu, á ieszcze nierównie większą Majestatowi iego, gdy korony swoje podnogi iego ścielą, y z swoiey się ozdoby ogolocaią, owoż tak to zgadza pomieniony Sługa Boży gdy przez siedzacego rozumie Pana zastępcę, *vidi Dominum sedentem*, przez Majestat Jego Przenayświętszą Matkę *Et qui creavit me requievit in tabernaculo meo*, y który mnie stworzył odpoczął w przybytku moim, owoż pomienieni Starcy niepomatu się z konfundowali gdy Bogu siedzacemu powinny oddali ukłon, á potym obrociwszy oczy ná Majestat ná którym siedział bacząc w nim Boskie attrybuta, y nieiako zawstydzeni y pomieszani co przedzey korony z Głow swoich przed onym świetnym Tronem, to iest Matka Boża zmiataia y Boską część Jemu wyrządzaia, *cumq; sibi persvaderent paria utrinq; resplend. secrete attributa, in tanta confusione ambigui, ne forte aliquem commississent errorem, ante Thronum, id est Mariam existimantes eam Deum mittebant coronas suas*. Ale co zádziw wśzystkó się to albowiem dobro znayduie w Matce Przenayświętszey przez

łaskę co się w Synu Jej zamyka przez naturę,  
*re, quiquis Marim vidit omne bonum viat. quia  
 si Deus est omne bonum per naturam, Maria est  
 omne bonum per gratiam.*

Nie u jednego to w podziwieniu, że Chry-  
 stus na Krzyżu wisząc Panrę Przenayświęt-  
 szą pod Krzyżem stojącą nie Matką, ale Nie-  
 wiaścą nazwał. *Mulier ecce Filius tuus*, iżali nie  
 słuszną było tak bolejącą y zemdloną Matkę  
 wesołym posilić nazwiskiem, y Matką nazwać  
 słodką a nie wzgardzoną Niewiaścą, czego  
 niżeli doydziemy przyczyny wprzod uważ-  
 ny czemu Drzewu Krzyża Świętego tak  
 wielką powaga w Kościele Pańskim, iako y  
 samemu Naywyższemu wyrządza się Bogu  
 adoracyą, y rowny *cultus latria exhibetur*, y ie-  
 żelisz Drzewo Krzyża Świętego w tak wiel-  
 kiey iako sam Odkupiciel powadze, dla te-  
 go samego że na nim członki Chrystusowe  
 rozpięte, y to Drzewo Święte Krwią Jego  
 Przenayświętszą zbroczone zostało, a Matka  
 Przenayświętsza która tegoż Syna Bożego  
 w żywocie swoim czystym dziewięć Mie-  
 śięcy nosiła, porodziła, mlekiem Panińskim  
 wychowała, y z nim wesoł za Narod ludzki  
 w dzień Wielkopiątkowy bolała y cierpiała,  
 czemu nie w takiey powadze y adoracyi, iako  
 Drzewo Krzyża Świętego w Kościele  
 Pańskim, owo nie inszą przyczynę dają Te-  
 ologowie, tylko że Krzyż Pański nie iest spo-  
 łobny do wiałney adoracyi, aby mu się Bo-  
 stwo

stwo przyznawać miało, *quia incapax propria adorationis, & ideo nemo astimat inesse Cruci Divinitatem*, Matka zaś Boża tak jest sposobna y do adoracyi Boskiey podobna, że gdyby Jey tę adoracyą Boską świat przyznał, jużby ją y za Boga chwalił: *Virgo autem capax adorationis propria, quā si ei mundus exhiberet veluti Deum coleret, Raph. Boman.* Owoż łatwo rzecz mówić czemu Syn Boży Panę Przenayświętszą pod Krzyżem stojącą nie kochaną Matką, ale prostą mianuje Niewiaścą, bo gdy się Bosstwo Jego na Krzyżu pokazało, *Vere Filius Dei erat isse*, Matka Jego Przenayświętsza iako w atrybutach Synowi swemu podobna, bez wątpienia za Boginią by była poczytana, a przeto nie słuszną rzecz była tytułować ją Matką, ale y owszem Niewiaścą, iako to Hugo Kardynał dobrze wyraził, *Ne homines putent Mariam vere supra homines esse*, aby ludzie nie rozumieli że Marya drugim Bogiem, lubo jest nad ludzi, jest nad Anioły y nad wszystkie Wabrane Boże względem czego ma swoją ołobliwą w Kościele Pańskim po Bogu Wszchemogącym Chwałę y powinna część ktorey żaden Święty nie ma. Nam dość ztąd pociechy że jest Matka Naywyższego, że w rękach Jey zbawienie nasze, a iakoż się w każdym momencie nie ubiegając do Jey Chwały, y nie tylko serce miłością Jey pałające, ale y usta na Jey Chwałę mieć zabawne, o iak potrzebna y zbawienna przy-

przyſługa. Y luboć to Damaſcen Święty ka-  
żdego przeraził, że prawi nikt godnie nie  
może tey Matki Świętey chwalić, poki go  
ſam Stworzyciel, który ſię w Jey czyſtym  
Zywocie zamknął godnym nie uczyni, prze-  
cię iednak że ſama Panna Przenayświętſza  
powinney po nas wyciąga Chwały, iako  
Łukaſz Święty daje znać, *Beatam me dicent om-  
nes Generationes*, Błogoſławioną mnie będą  
zwać wſzyſtkie Narody, tak ſprawiedliwi,  
iako y grzeſzni; bo przez mnie do miłosier-  
dzia Boſkiego otworzone mają wrota, tak  
Niebieſcy Obywatele, aby przez mnie puſtki  
napełnili, tak ci co w Czyſcu cierpią aby  
przez mnie uwolnieni byli, iako y ci którzy  
teraz na ſwiecie żyją, y potym żyć będą, do  
mnie iako pewnego łaski Bożej zmierzają  
terminu. Ale coby za ſpoſob chwaleńia tey  
Matki Przenayświętſzey był Jey naymiłſzy,  
y nam naypłatniejszy, ſama ſię z tym ozwała  
że nad Poſełſtwo Niebieſkie y Pozdrowienie  
Anielskie niemaſz nic miłſzego, ktore ſam  
Ociec Niebieſki Gabryelowi Świętemu dy-  
ktował, wyprawiając go wdzięwoſęby do  
Panny Przenayświętſzey, czego y ſama ży-  
wym poſwiadczyła przykła-dem,

Błogoſławiona Joanna Kłaſztoru Bonoń-  
ſkiego uſtawicznie proſiła Pana Boga, będąc  
ieſzcze przy Rodzicach, aby iey ten ſwiat  
omierziwſzy, do ſłużby ią ſwoiey Zakon-  
ney powołał; iakoż iedney nocy obaczy we  
śnie



śnie, á owo Zakonnice Klasztoru Świętego  
 Macieja jedne ná doł schodzące, drugie ná  
 gorny Dormitarż wchodzące, ilekroć przy-  
 bitemu ná wschodach Obrazowi Panny Prze-  
 nayświętzey powinny oddawały ukłon, y  
 Pozdrowienia ofiarowały Anielskie, tylekroć  
 Panna Przenayświętsza pięknych roż do za-  
 nadrza swego chowała, czym owa Pani-  
 enka uweselona, ocknie się y pocznie wołać : á  
 Rodziców, żeby ją tam co prędzey do Kla-  
 sztoru Panińskiego oddali, gdzie tak zna-  
 cznie fawory od Krolowey Niebieskiey na-  
 bożne Oblubienice odbierały. Y niedziw Pa-  
 nieństwo albowiem wedłuk Bernarda Święte-  
 go jest świetną cnot perłą, Anielską Siostrą,  
 światłem Kościoła Pańskiego, w którym Pan-  
 na Przenayświętsza nad wszystkie kreaturę ro-  
 zumną przodkowała, y pierwszą była powa-  
 bą Synowi Bożemu do wzięcia z niey natu-  
 ry ludzkiey. Znaydują się albowiem Pa-  
 nieństwa ná ciele nienaruszonego wiele, ale  
 ná Duszy pełno nieczystości, y zmazy grze-  
 chowey, sama Panna Przenayświętsza nigdy  
 się nie dzieliła, ani Duszą, ani ciałem od  
 Stworce swego, ale się zawsze podobala o-  
 czom Boskim, iako się to prawdzi. *Cant. 4.*  
*Tota pulchra es amica mea, tota pulchra es.* Przed-  
 tym Panieństwo żadney nie miało zaślugi u  
 Boga, ani uczciwości swoiey. Lecz iako  
 się Syn Boży z czystey Panny narodził, tak  
 ie wielce uczcił, że zaraz swoię powagę y  
 uczci-

uczciwość znalazło, y ná ſtokrotny pożytek w Kościele Bożym przez Apoſtola Pańskie-  
go oſzacowane. *Virginitati debetur fructus  
centefimus.* Sami Duchowie Niebieſcy w tak  
niepojętey chcieli ie mieć uczciwości, gdy  
iako ieſt Anioł nad człowieka wyſzſzy, tak  
Panieństwo nad Małżeństwo wynieſione.  
Sam czar przekłety iako ie ma w cenie wy-  
ſokiej y w wadze, gdy ie y nieprzyjaciół  
częſtą nagłą zabijał śmiercią, co y w Agniſz-  
ce Świętey iawnó widzieć, gdy ie y napaſtni-  
ka czyſtości nagłe uduſił y zamorzył. Aleć  
ieſzcze y w tym celuie Panna Przenayświęt-  
ſza ſwoją czyſtością ludzka czyſtość, że ją  
między inſzych nieiako rozdaie y dzieli, bo  
to pewna że żadna z Świętych Panien nie  
miała tak podzielney czyſtości, bo lubo by-  
ła Katarzyna Święta czyſta ná Dufzy y ná  
ciele, przecię iednak ta ie y czyſtość nowa-  
biła Maxencyuſza gładkością ſwoją, Małgo-  
rzata Olibryuſza; y inſze Oblubienice Chry-  
ſtuſowe, lubo czyſte ná Dufzy y ná ciele by-  
ły, przecię iednak pożądlivości oczu ludz-  
kich od ſwoiey gładkości nie mogły oddalić.  
Sama Panna Przenayświętſza lubo była po Sy-  
nu Bożym ze wſzytkiego ſtworzenia nayu-  
rodziwſza, przecię iednak żadne oko pożą-  
dlivości nie padło ná nię; co dla trzech przy-  
czyn Bog Wſzechmogący uczynił. Pier-  
wſza, że tak była oſtrożna w mowie, w po-  
ſłępkach, że nikomu nie dała do grzechu  
okázy;

okazyi: ale kto ná nię weyjrzał, zaraz się do Nabożeństwa pobudzał. Druga przyczyna, że z Twarzy Jey śliczney dziwna piękność y światłość wynikała, która patrzących ni się przerażała, y do miłości Boskiej y Chwały Jego z tak zacnego stworzenia zapalała. Trzecia przyczyna, że Bog Wszchemogący zakrył to w niey co mogło bydź okazyą do pożądliwości, y dał ley tę łaskę że poglądający ná Nią, w czystości się żaraz rozmyślać y chwycić musieli.

Wtóra powaga, Synowi Bożemu była powzięcia natu y ludzkiej y głęboka pokora Panny Przenayświętszey, w którą gdyby się była nie przybrała, mniejby było Panieństwo pomogło! przez pokorę albowiem mowi Augustyn Święty Bog jest wcielony, grzeszny uwolniony, potępiony, zbawiony, wygnaniec przywrocony, y umarły wskrzeszony, y słusznie! iako tenże potwierdza. *Melius est humile conjugium, quam superba Virginitas*, lepsze jest pokorne Mażeństwo, aniżeli pyszne y wyniosłe Panieństwo; Przeto w Pannie Przenayświętszey zarowno czyste Panieństwo z głęboką się pomnażało pokorą, tak dalece że wszystkich kochankow Boskich w Niey przeszła: wielkie prawda cuda Uczniowie Pańscy czynili, iako Piotr Święty cieniem swoim chorych uzdrawiał, Jan Święty Ewangelista suknie swoje kładł ná umarłych y ożywił ich, Andrzej Święty czterdzieściu

dziesiętu utonionych do żywota przyprowa-  
dził, y tak wiele inſzych Boſkie cuda ſpra-  
wowali, á Panna Przenayſwiętſza lubo była  
pełna łaski Bożej y gorącej litości nad u-  
trapieniami, czemuż tych cudów nie czy-  
niła, iako Matka miłofierdzia, wſzyſcy Do-  
ktorowie Święci daią przyczynę, że ſerce  
Jey tak wielce pokora opanowała była, że  
Jey żadnych Cudów nie pozwoiła czynić,  
y dla tegoż że ſię tak głęboko upokarzała,  
nad wſzyſtkich też ieſt w Niebie podwyż-  
szona. Trzecia powaba Syna Bożego, z Nie-  
ba do żywota Panieńſkiego była Wiara ſta-  
teczna w Pannie Przenayſwiętſzey iako Jey  
to Elżbieta Święta z Duchu Świętego przy-  
znała. *Luc. 1. Beata que crediſti, quoniam per-  
ficietur in te, ea que dicta ſunt tibi à Domino.* Bło-  
goſławionaś Panno nad Pannami, albowiem  
żeś uwierzyła, tedy ſię to żyſci co o tobie  
dawno powiedziano. Y przetoć kto ſię za-  
paprzył náte przymioty Niebieſkie Panny  
Przenayſwiętſzey kręmi ná Macierzyń-  
ſtwo zarobiła Boſkie, y ſtała ſię wſzyſkim  
żyjącym zwierciadłem żywym y przeźro-  
czytym, bo iako Słońce ma nad ſobą trzy  
Płanety y trzy pod ſobą, tak Panna Przenay-  
ſwiętſza trzy Oſoby Troyce Przenayſwięt-  
ſzey ma nad ſobą, á trzy pod ſobą ſtany, Pa-  
nieńſki, Wdowi, y Małżeńſki, którym zá  
Matkę y Opiekunkę wyſtawiona, aby z niey  
wzor wſzelakiey doſkonałości zbieraiąc, nie  
tylko

tylko  
mi, al  
Lec  
opiek  
Przen  
mu g  
Matre  
cere M  
częſto  
miłof  
obraz  
rzecz  
gorz  
Ale  
nieh  
zdob  
Krol  
wedl  
mun  
wny  
ludz  
go  
wied  
profi  
znay  
Y  
nieſk  
czyſt  
uſta  
mu K  
qui p



tylko żyjąc prawdziwemi Corkami y Synami, ale y ná nieskończone szczycili się wieki. Lecz skażona ludzka natura często się z tey opieki wypisuje Macierzyńskiev, iako Panna Przenajświętsza daie się z tym słyszeć iednemu grzesznikowi. *Vos peccatores vocatis me Matrem misericordiae, qui tamen non cessatis me facere Matrem miserie & tristitia.* O grzesznicy często wysuplikujecie do mnie, y Matką miłosierdzia zowiecie mnie, gdy w głębokie obrazy Syna mego zabrniecie, lecz w samey rzeczy miasto Matki miłosierdzia, Matką gorzkości y smutku Mnie czynicie.

Ale wroćmy się do pierwszego Stanu Pannieńskiego, który iest wysoki, y setnym ozdobiony pożytkiem, y w Niebie wysoką z Krolem Niebieskim złączony przyjaźnią, wedle Mędrca. *Prov. 12. Qui diligit cordis munditiam habebit Regem amicum* iako przeciwnym sposobem nad cielesnych y grzesznych ludzi nie będzie nic w piekle ciemniejszego y szperniejszego, od których śmierć wieczna uciekać będzie, á oni iey szukać y prosić będą, y ná wieki nie uproszą y nie znajdą.

Y przetoć Synowi Bożemu konwersacya nieskim inszym bardziey iako z Pannieństwem czystym nie smakuie w Niebie, z którym się ustawicznie weteli, bankietuie y cieszy, iako mu Kościół Święty wołujący przyspiewuie, *qui pascis inter lilia, septus choreis Virginum,* y  
niedziw,

niedziw, wszystkie albowiem Stany ná świcie są cierniem, do ktorego próżności niekczemne łatwo przylegają, tamó Panieństwo czystą lilią wewnątrz y z wierzchu ná Duszy y ná cieie, Niebo y ziemię swoim zapachem uweselaiające, á nie czyste piekło straszające, ktoremu Syn Boży troiaką straż aby nigdy nieśzwankowało, albo troiakie Towarzystki y służebnice do obcowania przydał,

1. Towarzystka Panieństwa jest niewinność sumnienia, y czystość serdeczna w myślach, aby się nie ziemskie y cielesney nie wkradło pożądliwości do serca Panieńskiego, ale sam Oblubieniec tam rokoszował, y niezmazaną iako w mieszkanu swoim prowadził konwersacyą. *Genes. 9.* Noe sprawiedliwy budując Korab z rozkazu Boskiego dla ośmi Dusz pobożnych, żadnego w nim okna po bok nie uczynił, tylko w wierzchu ku Niebu *fenestram in arca facies desuper*, coby to zá przyczyna była rozni różnie, lecz Damascen Święty rozumie przez ten Korab Kłasztory Zakonne, w ktorvch czyste Panienki żyjąc nigdzie oczu swoich tylko ku Niebu nie mają podnosić wedle *Psal. 8.* Dawida Krola: *Ad te levavi oculos meos qui habitas in Calis:* Do ciebie Panie który w Niebie mieszkasz oczy y serce moje podniesione niech będzie zawsze, niechcę albowiem inszego *prospectu*, niech się oczy moje nie zapatrują na te skażytności, ale ná one nieśkończone weso-

ści,

sci. 2. Towarzyszka Panieństwa jest pilna  
straż zmysłów powierżchownych, przez co  
się dziwny wstyd y niepojęta skromność ia-  
ko świadczy *Eccl. Cap. 7. rodzi Noli discedere à*  
*muliere sensata, gratia enim verecundiae super au-*  
*rum;* to jest stroj Paniecki nad złoto wybor-  
ne, y kamienie drogie zacnieyszy, y oczom  
Boskim nayprzyjemnieyszy wedle Lyra-  
na, *pratiosissimum ornamentum frontis mulieris est ve-*  
*recundis.* Wspomina *Plutarchus* o jednym do-  
statnim Monarsze świata, który do upodo-  
bania swego szukając Małżonki, gdy doie-  
dnego przydzie Krolestwa, tam mu dzi-  
wney urody prezentują Pannę Krolewskiego  
Stanu bogatą wielce, co wszystko obaczy-  
wszy y w pugillares ponotowawszy odiechał  
dalej, przybieży potym do drugiego Krole-  
stwa, gdzie mu dziwney urody, dostatkow  
wielkich iedną Pannę prezentują, która się  
mogła zwąć Boginią ziemską, ktorey dostat-  
ki wszystkie kleynoty ubiory, majątności,  
także w pugillares w pisawszy odiechał dalej.  
W trzecim Krolestwie napadnie na ubogą  
sierotę, lecz ozdoby y urody prawie Niebie-  
skiey, o ktorey się zaraz poślą Rodzicow iey  
pyta, któremu sama Panna skromnie odpo-  
wiada: *Verecundiam à maioribus traditam sem-*  
*per possideo,* wstyd Panieński y skromność mo-  
ja jest mi dostatnim posagiem, któremu się  
zaraz z tey cnoty spodobała, y za Małżonkę  
poślubioną zoitała. O jak to wielki y nieo-  
szaco.

szacowany Kleynot wſtyd Panieński, á daleko więcey Zakonny, który dziwnie Oblubienię Chryſtuſowę zdobi, tak dalece że wedle Anzelma Świętego wſtyd Panieński ieſt Rodzicem poſłufzeńſtwa Świętego, ieſt Bratem czyſtoſci, ieſt Miſtrzem uboſtwa, *Verecundia eſt Parens obedientie, Soror caſtitaſis, & Magiſtra Evangelice paupertatis.* W taki ſtroj Niebieſki przybrana była Agneſzka Święta, *ornavit genas meas.* 3. Towarzyſzka Panieńſtwa ieſt *mundities verborum*, powagą w ſłowach, żeby nic płocheo, nie żartobliwego y ſwieckiego z uſt Panieńkic. nie wychodziło, ale taka ma być iako tam Oblubieniec Niebieſki opisał, y ſmakuie ſobie, *Cant.* 4. *Emissiones tue paradisus*, mowa czyſtey Panienki á ieſzcze Zakonney y Bogu poſzlubioney, ma pochodzić iakoby wdzięczny wiatrek z Raju wieiaący, zapachem ſwoim nie tylko Niebo, ale y Serce Boſkie uwefelaiaący. Wspominaia Rabinowie Zydowſcy, że gdy Krolowa Sabba ná ſłuchanie mądroſci Krola Salomona do Jeruſalem przyſzła, między bogatemi kleynotami y upominkami które mu ofiarowała, dwie równiance także oddała, iedne z ziela prawdziwego wonnego, drugą z roboty Froncymeru ſwego miſternie wyrobioną z taką przemową, Wielmożny Krolu ſłyſzałam otwoiey wielkiey mądroſci, niech ieſy teraz doznam, oto maſz dwie równance poznawayże która z prawdziwe-



wdziwego kwiecica, á która z roboty ludzkiey, á nic się ich nie dotykay, Salomon mądry zezwoliwszy, kazał ná Stole owe równionki położyć, potym alkierz każe otworzyć, w którym pszczoły były, dopiero pszczoły poczuwszy zapach prawdziwego kwiecica y ziela do niego się ubiegają, á muchy liche do farbitzego y martwego się zieliska mają, owoż mądry Krol prawdy doszedł, á Krolowa zdziwiwszy się iego mądrości głosem zawoła: *Neque media pars nuntiata est mihi*, o niedościgley mądrości Krolu y polowice mi nie powiedziano czegom się teraz napatrzyła. Bernard Święty tey odważney Krolowej postępek chwaląc, y Krola Salomona mądrości się dziwiąc mowi: O iak Krol Niebieski często do swego Ogroda Zakonnego zbiega, y pracy Oblubienic swoich przypatruie się z ktorych iedne równianki prawdziwego ziela, czystości sumnienia, ostrości w zmyślach y pomiarkowania w słowach wdzięcznie woniejące Panu y Stworcy swemu do zapachu wilią równianki, z ktorych potym Aniołowie Święci iako pracowicie pszczołki słodkie pożytki ná Stoł Niebieski odnoszą, drugie pełne świeckiey obłud y próżności wśzelakiey, ná ktorych się tylko muchy pasą y żadnego pożytku nie przynoszą, á takie z głupiem Pannami policzyć przed ktoremi Niebo zamknięto, y zaprzano się ich, *Nescio vos.*

Do

Do tego stroiu Panieńkiego potrzebny bardzo y ozdobny kleynot miłości Boskiej zaleca Bernard Święty mówiąc: choway czyśćść, y głęboką pokorę, wstyd y insze oczom Boskim smakujące przymioty. Lecz ieżli nie będą miłością Oblubienica Niebieskiego ozdobione, za nic nie stoia, bo iako lampa bez oleiu prędko gaśnie, tak te cnoty. Swiete y bogactwa Duchowne gdy się nie fundują ná miłości Boskiej, żadnego pożytku nie przynoszą, która to miłość Boża pilność y czystwość w służbie Bożej rodzi, bo leniwe y ospałe nigdy nie są sposobne do Nabożeństwa, y owszem Prorok Pański chroni ich w gościncu zbawiennym poszłakował: *Usquequo claudicatis in duas partes.* Ey szalone Stworzenie Boskie woła Prorok Pański ná światowe Oblubienice, długoż będziecie dzielić serca wasze, gdy ie rano ku Chwale Bożej ofiarujecie, a z południa ná uciechy, marności, y niewietydliwe konwersacye obracacie, iako się to pokazało w iedney Panience swawolney, która mając Matkę nabożną do Nayświętżzey Panny, y swoią Corkę tegoż uczyła, y swawolne tańce ustawicznie ganiła, lecz ią Ociec kochał, y przystoynie stroił, bo była nadobna y światowa, nie mogła Matka przemodz y zabronić iey tej rozpusty, aż owo czasu iednego gdy się zbytnim tańcem bawiła, y zmordowana pod iędnio drzewo na chłód wyszła, stanie przy niej

niey dufzny nieprzyjaciół y zawoła, wstań á  
podź zemną, któregu przestraszona odpo-  
wie, ktoś ty ieś? á ow, ieśtem diabeł, które-  
muś służyła y dotąd y w sieci moiey ieśteś,  
dla tego teraz czas przyszedł, że nie tylko  
za swoje, ale y za tych ktorychęś zbyt niemi-  
tańcami do pożądliwości wabiła, karanie od-  
niesz, y gdy ią czart mocną siłą chce por-  
wać, owa krzyknie, O Panno Marya ratuy  
mnie! bo ią tak była Matka z młodu nauczyła,  
czart ią opuściwszy zaraz rzecz: o prze-  
kłęta która cię tey Modlitwy nauczyła, kto-  
rey gdybyś była nie wyrzekła sprawiedli-  
wym Sądem Boskim iuż byś była potępiona  
y z twemi rowiennicami, która potym całe  
się poprawiwszy Pannie Przenajświętszey  
tę łaskę zawdzięczyła y dokończyła.

Aleć y Wdowi Stan ieś w opiece Macie-  
rzyńskiej u Panny Przenajświętszey y w  
kościelny Pańskim sześćdziesiątym uczczony  
pożytkiem. Ten stan zawisł ná prośbey y  
szczerey intencyi dla Boga y Chwały Jego  
wszystko sprawując, y zmyśły swoje iako  
domową czeladź w spokojnym rządzić su-  
mnieniu, bo iako nad sumnienie dobre nie-  
masz nic lepszego ná świecie, y sercu weso-  
łego, tak nad złe y przewrotne nic utrapień-  
szego wedle Izydora Świętego który mowi  
chcesz wesoło zawsze żyć, dobrze y pobo-  
żnie żyć, *bona conscientia semper gaudium habet,*  
*reus animus nunquam est securus,* dobre sumnie-

nie zawsze wesole, zle y przewrotne zawsze się trwoży y boi, do ktorego rządu domowego Dusze pobożney trzy służebnice Grzegorz Święty sposabia, to iest pamięć, rozum, y wola. W pamięci niech odpoczywa Bog Ociec przez ustawiszne Dobrodzieystw Jego rozmyślanie, w rozumie Syn Boży, gdzie niech przemieszkiwa przez uznanie Wiary y okupu Jego drogiego, w woli niech Duch Przenajświętszy mieszka, przez miłość ustawiczną, a tak zawsze porządek domowy zachowa, y zmyśli w posłuszeństwie zatrzyma, y takim ćwiczeniem nie tylko Aniołów Świętych y Duktów swoich Niebieskich uweseli, nie tylko Bliźniego do poprawy życia swego wzbudzi, ale y wlasce Bożej pomnażać się będzie. Jako to iedna pobożna Wdowa iawnie światu pokazała, która swoją gładkością zraniwszy raz serce lubo nie chcąc iednego Młodzieńca, y do poządliwości przywiódłszy wnętrzey, w iedney komorze na dzieśięć lat zamknęła się, żadney Mężczyźnie swey Twarzy nie pokazując, y skromno bardzo żyjąc, y powiadała że wolego do czasu zasmucić, aniżeli Duszę iego na Obraz Boski stworzoną zgubić, y od Dobra wiecznego odwrócić, y gdy iey pytano, iako tam wytrwać może, odpowiada że początek dnia na Męce Pańskiey rozmyślam, y nabożnym oddaę Modlitwom, potym to robię co do potrzeby Bliźniego służy, potym

wszyst.



wszystkich Wybranych Pańskich roskoszną  
zapłatę myślą przebiegam, potym ciało po-  
sila, potym ku nocy Boga y Stwórcę mego  
chwałę za wszystkie łaski onego dnia wzię-  
te, y skończenia życia mego w dobrej na-  
dziei z cierpliwością oczekiwam, to prawdzi-  
wy Stan Wdowi, o których iako się Panna  
Przenayświętsza szczególnie opieka z tego  
poznać dowodu.

Pisze Wicencyusz w zwierciadle Histo-  
ryi swoich o Małżonkach Szlachetnych y po-  
bożnych, którzy mając w Rzymie dostatne  
Imię, iak mużnami y dobrymi uczynkami wsta-  
wili się, y Potomka sobie z Nieba uprofilili,  
potym w czystości żyli, y Peregrynacyami  
się bawili, ná ktorey Mąż umarł, a owa Syna  
sweego pieśczone chowając z młodu, y ku  
większym latom przy sobie mu sypiać do-  
puszczając, w ciężką obrazę Boską przez cie-  
lesny grzech z nim wpadła, y porodziwszy  
Dziecko dla wstydu zadusiła, y głęboko  
wrzuciła, przecię iednak dobrych uczynkow  
y iak mużn nie poniechała, czart to postrzegł-  
szy y w siłach ią swoich trzymając, chcąc  
iey doczesney nabawić konfuzyi, przybiera  
ná się postać iednego Kleryka, y przychodzi  
do Rzymu głosząc się oświeconym w Piśmie  
y głębokiey nauce wiedząc ludzkie skryto-  
ści, czego w samey rzeczy probował, y u-  
patrzywszy czas gdy był przed Cesarza za-  
wołany pocznie mówić. Ze dziwna rzecz

iako Rzym stoi, y iako ogniem siarczyłym dotąd zniesiony nie jest dla sprofnych y tajemnych grzechow, náco zdumiały Cesarz y wszystkich Senat, spytała go coby takiego wiedział, á ow zaraz y Białogłowę y uczynek tak sprofny głosi, ktorego mu kłamstwo zadała wszyscy, światobliwość owej Białej głowy znając, który rzeczy wiedziałem iá to żeście nie mieli dać wiary, dla iey dobrej reputacyi, ale każcie iey tu zawołać, y o tym uczynku spytacie, á gdy doydziecie spalcie iá, á ieżli tego nie doydziecie, ná mnie to karanie obroćcie, iakoż zawołana Białogłowa ná Pałac Cesarzki, stanie w oczach wszystkich Senatu Rzymkiego, y spytana ieżli by się w tym czuła uczynku sprofnym y niesłychanym dotąd, w którym iá ten nowy Prorok potępia. Owa rzeczy: Salomon mądry nauczył iako wszelka Sprawa ma się z uwagą odprawiać, zaczym y iá proszę o dylacyą ná Prokuratora, która otrzymawszy odeszła, y prosto biegła do Linusa Papieża, przed którym w gorzkości serdeczney grzech wyznała, y opłakała, prosząc iak naywiększey pokuty byle tylko Dusza iey nie zginęła, Biskup Naywyższy utrapioną y skruszoną cieśn, y przykładem Piotra, y Magdaleny grzesznych, w miłosierdziu Boskim każe iey mieć ufność, ale y do Matki Przenayświętszey aby się w tym razie uciekia radzi, pewną iey obiegując obronę, iakoż czasu nie było tak

wiele,

wiele, bo do Trybunału trzeba się było nie-  
omięszkanie stawić, Matkę tylko Przenay-  
świętszą za nieomylną Patronkę bierze, y  
tam we środku onego Sądu stanąwszy, gdy  
każą Instygatora przywołać, y na obwinioną  
skarżyć, czart stanąwszy nie może oney po-  
znać Białegłowy, któremu Cesarz rzecze:  
że ta jest na którąś wczoray skarżył, odpo-  
wie czart, lecz ja w niej nic złego nie wi-  
dzę, y iakobym śmiał przeciwko niej co  
mówić, gdy widzę przy niej Matkę Bożą  
stoiącą y oney broniącą, na który głos wszy-  
scy zatrwożeni, y przeżegnawszy się czarta  
precz odegnali, a owę Białogłowę uwolnili,  
którą Cesarz uczciwszy y udarowawszy, Se-  
nat wszystkim Panu Bogu za iey uwolnienie  
dziękowali, ale ona poki tylko żyła Pannie  
Przenayświętszey iako Matce utrapionych,  
y w Iey posiłkach ufających umiała to za-  
wdzięczać Dobrodzieństwo.

Alec y Małżeński Stan lubo ostatni, y w  
pożytku bo trzydziesty tylko przynosi nay-  
poślednieyszy, iednak y ten ma swoje w Nie-  
bie przyługi. Zaraz to Bog Wszechmogą-  
cy uważył stworzywszy Ewę przestępną y  
nieposłuszną, że y Potomstwo iey takoweż  
bydź miało, dla tego pychę iey głęboką chciał  
ukarać pokorą, gdy do żadnych ani Urzę-  
dow, ani świadectw, ani Godności Kościel-  
nych, tylko do poddaństwa spośobną bydź  
osądził, aby przez to zbytek w nich obmier-  
ził,

ził, pożądlivości cielesney y świeckiev pro-  
żności, bo one nie tylko do złego bydź oka-  
zyą widział, ale y do skrocenia życia ludz-  
kiego iawnym dowodem; gdy się kto albo-  
wiem spyta, czemu tych wiekow ludzie śla-  
bieją, bo rzadki któryby sto lat przeżył, á  
przedtym nie nowina było dziewięćset lat  
przepędzić, y wiele przyczyn daia uczeni.  
1. Ze kompleksya starych naszych Przod-  
kow była bliższa Adama, od samego Boga  
stworzonego, á nasza iuż nie tak trwała, bo  
z materyi bardzo ułomney, iako bowiem kry-  
nica płynąca żywey wody, nim bliżey ieść  
samego źródła tym zdrowsza y żywsza,  
á owa dalsza słabsza y nie tak czerstwa y u-  
żytna człowiekowi, tak podobnym sposo-  
bem to mocniejszy y trwalsze co od samego  
Sprawce Boga y Stworce pochodziło, ani-  
żeli to co się przez tak wiele wiekow wysili-  
ło. Adam pierwszy nasz Rodzic nie tylko  
że był nadobny, mocny, mądry, iako Syn  
Boży Pierworodny, ale miał y znościwość  
Boską, lubo nie tak doskonałą iako teraz ma-  
ią Wybrani Pańscy, lecz przecię większą  
niżeli w tym życiu człowiek może mieć.  
Wtóra przyczyna że ich pokarm był prośły,  
iaki natura ná on czas mogła mieć, nie tak  
wymyślny iakięgo się teraz wiele namno-  
żyło, do zbytkow prowadzi, siły wysila,  
choroby mnoży, y życia umhney. Trze-  
cia przyczyna że starzy ludzie ná szczyrym  
powie-



powietrzu mieszkali, nie było zagęszczonych  
Miało y zawartego mieszkania, z których nie-  
znośne smrody iako do chorób, tak y do pręd-  
kiej śmierci są okazyą. Czwarta przyczy-  
na że starzy ludzie w większey żyli wstrze-  
mieźliwości, gdy Małżeństwo zaczynali w  
pożnym wieku we stu lat y daliy Dzieci ma-  
iąc, a terażniejszego wieku wiele ich przed  
dwudziestą lat ten zaczyna Stan, dla tego  
krótszy wiek musi być. Piąta przyczyna  
aby się krótkość życia naszego przeciw nie-  
przeżytey wieczności pokazała, która y za-  
jedną kroplę przeciw niezbrodzonemu mo-  
rzu wydołać nie może. Aleć y same ży-  
wioły nadwątlone ustawiczną obrazą Boską,  
ktorey co dzień przybywa upadkiem świa-  
tu grożą, dla czego y Niebieskie influencye  
swoiey żyzności uymiają, a częstemi plaga-  
mi świat nawiedzaia, dając znać że się w nie-  
cnotach starza, y bliski za sobą koniec pro-  
wadzi, wedle Apostoła Pańskiego. *Nos su-*  
*mus in quos fines seculorum devenerunt.* Myśmy  
to my na których ostatnie dni świata przy-  
szły, bo iako człowiek gdy się z starzeie te-  
dy w siłach ustaie, tak y świat nim się bliżej  
do swego zbliża upadku, tym bardziey sta-  
bieie. Aleć wszystkiego tego złego przy-  
czyną iest grzech pierwszy Rodzicielki na-  
szej. A nie inży tylko *Interesse* własne, al-  
bo prywatne dobro, to wszystkiego nie tyl-  
ko w Raiu, ale y na świecie narobiło złego,  
y dotąd

y dotąd robić albo praktykować nie przeſta-  
ie, to złe ieſt codzienną obrazą B ożką, to  
wzgardą Prawa natury, to nieſzczefne *Inter-  
eſſe* z piekła będąc rodem, nie tylko w Kro-  
leſtwach dobry z fałſzowało porządek ale y  
Prawa poznoſiło, y ſprawiedliwości zdepta-  
ło powagę, á zatym to przekłete *Inter-eſſe* ieſt  
pewną wſzytkiego ſwiata zgubą, y niedziw?  
bo ſię mu w Raiu dobrze powiodło. Ewa  
pierwſza Rodzicielka waſza, nie uważając  
godności ſwoiey y pierworodney niewin-  
ności w ktorey z Małżonkiem ſwoim Ada-  
mem ſtworzona była, wdała ſię w rozmowę  
nieprzypoſtyną z przeklętym węzem, ktory  
iey piękny owoc prezentuje, y namawia aby  
go ſzkofztowała, y luboć to oſtrożna Ewa  
długo ſię zbraniała, y poważnemi racyami  
z węzem certuje, przecię iednak gdy ie-  
czart *inter-eſſe* zarzucił y dobrze potuſzył, to  
przemogło *Eritis ſicut Dij ſcientes bonum & ma-  
lum*. Ey miła Ewo takeś wielka proſtaczka  
że ſwego nie uważaſz dobra y owſzem nie  
pomrzecie, ale Bógami złe y dobre wiedzą-  
cemi będziecie, gdy tego owocu ſkoſztuie-  
cie, iakoż to *inter-eſſe* dopiero Ewie zaſma-  
kowało, y mowi ſama do ſiebie, ba wierzę  
nie powiem ia o tym Mężowi memu Adama-  
wi, abym przed nim Boſtwo ukradła, iako  
też on przedemną Starſzeńſtwo y Przeło-  
żeńſtwo nademną z rąk Boſkich otrzymał,  
tak ią go pierwwością Boſtwa uprzedzę y iuż

ia iemu nie on mnie rozkazować będę, dla  
tego urwawszy jabłko nie wprzód go Ada-  
mowi do skosztowania podać, ale sama po-  
łowe zjadłszy, dopiero Adama częstuję, *tulit  
de fructu illius & comedit, & dedit Viro suo.*  
Kronika Święta mówi, O nie polityczna  
Ewa narzekła *Moyzes Barcefas lib. de parad.* cze-  
mużes tak wielce pobiłdziła, żeś Męża swe-  
go Adama iako Głowy y z ktoregoś wyizła  
kości nie uszanowała, y tym owócem wprzód  
nie poczęstowała, żebyć byłoczy otworzył,  
y zdradę czartowską odkrył. Ale co więk-  
sza o zapamiętała Małżonko, gdyś tego sko-  
sztowała owocu, y zarazem zdrady postrze-  
gła czartowskiey, boś nagość swoją oba-  
czyła, y z darow się Boskich złupioną uzna-  
ła, a przecięs Małżonka twego Adama w tym  
razie nie przestrzegła, ale y owszem gorą-  
coś nań á prawie z lamentem nastąpiła, aby  
zakazanego jabłka skosztował, y twego o-  
gryśka dokończył, iakoż nieostrożny lubo  
zgubę swoją widział iednak cię zastrasować  
nie chciał, ale za nieszczęsnym twoiey per-  
swazyi *interessẽm* udał się. *Cur prius non voca-  
vit Adam, ut ipse prior ederet, quia nimirum ipsa  
prius transformari cupiebat, & divinitate praire,  
sicut ipse humanitatem præcesserat; ut imperium obti-  
neret.* Toć to *interesse* opłakane sprawiło, gdy  
Ewa postrzegłszy zguby swojej do niey  
wzajemnie Adama prowadziła, mówiąc do  
siebie, coż mam czynić, y iaż to sama z Raiu

mam być wygnana, a Adam tu będzie ro-  
 skoszował, ey koniecznie trzeba temu zabie-  
 żeć, y ówſzem aby w toż ſiło czartowkie  
 wpadł, y kompanii mi na wygnaniu depo-  
 mógł, ſtarac ſię trzeba. O przeklęte *inter eſſe*  
 mowi Chryzoſtom Święty ktoreś tak pię-  
 knę ſtworzenie Boſkie w czartowſką przy-  
 oblokło larwę, y Rayſkie roſkoſzy w opła-  
 kane puſtki obrocilo, y jedno widząc ſię w  
 doczeſney y wieczney zgubie, drugiego za  
 ſobą pociągnęło, y potomſtwo ſwoie tą wa-  
 dą przeklętą zarażyło. Ale co zadziw gdy  
 Adam w Raiu wſzyſtkiemu po Słońcem ſtwo-  
 rzeniu Imiona y Nazwiſka rozdawał, kiedy  
 do węſza przyſzło dał mu też Imię ktore y  
 Zonie ſwoiey, tę tylko różnicę zachowa-  
 wſzy, aby Ewa bez *H ſine aspirationis nota*, zna-  
 czyła Małżonkę ięgo, a przydawſzy *H* zna-  
 czyła węſza. O zaprawdę iedną aspiracya,  
 iedno weſtchnienie Białogłowſkie iak ſię w  
 węſza piekielnego przemienić może. Agdy  
 ieſzcze wyciągnie rękę dopieroż gotowa  
 zguba; Gdy ſię Ewa na zakazane porwała  
 drzewo y jabłko Rayſkie urwała, dowodzi  
 Ambroży Święty żeby ſię był nigdy Adam  
 na ono jabłko nie ułakomił, ani na ſkoſzto-  
 wanie ięgo zezwolił, gdyby nie było w rę-  
 ku y Ewy, ale gdy go tam mizerny Małżo-  
 nek zoczył rad nierad do grzechu przyłgnał  
 muſiał, albowiem tak niebeſpieczne Biało-  
 głowſkiej ręki ſiło wedle tegoż Doktora  
 Świę-



Świętego. *Mulier cum manu tangit, tenet;* byle się czego dotknęła Białogłowa, już pewnie dotrzyma, y ładaisko z rąk się nie wyślźniesz, aż w ciężką obrazę Boską wpadniesz.

Augustyn Święty dziwnie się czemu Paweł Święty wszystkie zbrodnie y obrazy Boskie ná oczy światu wyrzuciwszy, każe się mężnie potykać z niemi, nawet z samym czartem y piekłem: *Cui resistite fortes in fide,* sprzeciwiać się mocno każe; á gdy do konwersacyi Białogłowskiey przychodzi głośno woła, *fugite fornicationem,* uciekaycie, uciekaycie, daleko stróńcie od obcowania, *fugite fornicationem,* *Iesus enim est cum iis qui fugiunt & diligit eos,* tenże Doktor Narodow mówi, uciekaycie daleko, albowiem z takimi iest Jezus y kocha takich ktorzy uciekają ná co y Augustyn Święty podpisuje się *contra libidinis impetum apprehende fugam, si vis obtinere victoriam, nec tibi verecundum sit fugere, si castitatis palmam desideras obtinere;* Uciekay ieśli chcesz zwyciężyć, nie wstydz się zwyciężyć, ieśli chcesz wygrać, y Koronę w Niebie otrzymać. Efreń Święty szaleństwu to przypisuje ludzkiemu, że od węża daleko uciekają, który tylko ciału szkodzić może, á od tej okazyi w ktorey Dufza ginie bynajmniej nie uciekają, y owszem tam ślepo śpieszą: *si fugis serpentem mordentem corpus, cur non fugis mulierem quae mordet animam, quid est enim mulier nisi mortifera conversatio, oculorum perniciēs,*

*animorum exitium, cordis speculum, iuvenum perditio, ſceptrum inferni. A Doretheus S. tak zaklina y od tey zaraźliwey konwerſacyi ſtronić każe. A mulieribus fuge tanquam ab igne, & laqueo diaboli, nusquam obviam habeas, neſ alloquaris, ne cor tuum luto paſſionum deturpetur.*

Takim ſię pokazał Święty Wincenty Ferreryuſz gdy od tak przekłētey daleko ſtroniał konwerſacyi, który raz do zmyśloney chorey ná Spowiedź będąc zawołany, gdy poſtrzeże ſztuki ſzatańskie y niewſtydu oney Niewiaſty, precz ztamtąd ucieka, á owę zaraz diabeł opętał y trapił, poprzyſiężony od Exorcyſtów powiedział, że ztąd nie wyidę aż zá rozkazaniem tego który będąc w ogniu á w nim nie zgorzał y nie raz tego powtórzył mówiąc, że to mam zrozkazania Boſkiego, pytaią ſię Kapłani iáko to rozumieć, czyli podobno o onych trzech pacholętach Zyduwſkich do pieca Babilońſkiego wzruconych á nie zgorzałych, odpowieczart że nie o tych, czyli podobno rozumieć o Świętym Wawrzyńcu y kraſie ięgo ognistej, czart odpowiada bynaymniey, dopiero owi Kapłani Exorcyſtowie udali ſię do Świętego Wincentego proſząc aby onę utrapioną Niewiaſtę nawiedził, iákoż gdy tam Ociec Święty z wielką gromadą idzie ludzi, ieſzczs do oney chorey nie wſzedł, á czart krzyczeć y wołać pocznie, że ten to ieſt co był w ogniu á nie zgorzał, dla czego nie  
mo-

mogę znieść iego czystey obecności muszę uciekać, y tak uwolniona ona Niewiaſta y na drogę zbawienną nawrocona. Lecz o iak ten ſkarb czystości trudny do zachowania, gdy na iego zgubę piekło uſtawicznie czuwa, y gdy nie może w cielesney utracie tego ſkarbu człowiekowi ſzkodzić, tedy go do duſzney we dnie y w nocy prowadzi zmaży, dla czego Bazyli Święty przeſtrzega Stan Pannieſki, aby oſtrożnie myśla y ſercem ſzaſuiac naymnieyſzego poduſzczenia nie lekce ſobie ważył, *per leve vitium diabolus ad animam ingreditur, & de hoſte fit Dominus, & nos de noſtro expellit loco.*

Cant. 5. Oblubienica Pańska chceć prędzey do ſiebie ukochanego ſwego Stworcę zwabić, taką mu ſię popiſuię czystością, y goſpodę w ſercu ſwoim ſmakuie. *Manus meae ſtillaverunt myrrham & digiti mei pleni ſunt myrrha:* Ukochany moy Oblubieńcze nie prożnuia moje ręce y wſzystkie palce; owo myrrhę gorzką dyſtyluia, przez ktorą myrrhę umartwienie rozumie ſię ciała, lecz czemu ręce y palce wſzystkie tą myrrhą umartwienia ſą zabawne y ozdobione, daie przyczyne Grzegorz Święty Nazyanzeński *Hom. 12. in Cant.* ponieważ pięć palcow, pięć zmyſłow cielesnych znaczą; tedy iuż nie ieden zmyſł albo palec, ale wſzystkie pięć umartwienia potrzebuia, żeby Duſza pobożną tą myrrhą wonną mortyfikacyi wſzytkich zmyſłow, nacie-

nacierając ręce y palce swoje, wdzięczny zapach Ustom Boskim wydawała, y w tercugó swoim zawsze dotrzymywała, y na onę Proceßyą Niebieską zawczasu się przyśpabiata; *Non unum vel alterum digitum, sed omnes digitos myrrha plenos habet, quia ut inveniatur Dominus, omnes animi mores indistincte comprimendi sunt*, y owszém dowodzi Anton. S. de *Melissa* *serm.* 14. śmiech-by tó był ciało zachować od zmazy, á ięzyk, słuch, widzenie, dotchnienie ná wolność różforować, y wśzystkiego im pozwalając: *esset rediculum corporis partes servare castas, linguam vero visum, auditum; Et manum non observare, corpus tueri cum castimonia, cor autem cum superbia Et aspectu scortari*. Y przetoć Tertulian czystości Panieńskiej uważając słabość, zá prędko w swoiey ozdobie á czasem y zá nieostrożnym wzrokiem więdnienie, y swoy przyrodzony glans traci; przestrzega: *Indue armaturam pudoris, murum sexui tuo strue, qui nec tuos emittat oculos, nec alienos admittat*, przyoblec się w szarę wstydu, murem się otocz. czystości, któryby oczom twoim wzroku, y inżym pożądlwości bronił. Tak sobie postąpiła czysta Panienka Rebeka y ostrożna bardzo, o kto-rey czytamy: *Gen.* 4. gdy ieý poślubiony młodzian Izak zachodzi drogę co prędzey bierze, ná się płaczcz, y wśzystka sie nim odziewa: *cito tollens pallium, operuit se*: o iaka skrupulatka, wstydliva Rebeka mowi Tertulian,

lecz



lecz niedziw sam ią *Cap. 16.* wymawia, która postrzegłszy zdaleka Jzaaka, y on ią też obaczywszy, rozumiała, że onym płochym wzrokiem już Panieństwo straciła, dla czego zawstydziwszy się co prędzey do *velum* się udała *confessa est quod senserat, id est spiritu nupta, negavit Virginem velata:* iakoż iężeli wzrok pożądlivy Dufze rani, á czasem śmiertelnie zabia: iako pisze *Plutarchus* o iedney tředziwey Białeygłowie *Phrynie* nazwaney w *Athenach*, która obżałowana będąc o pewny występек, y stawiona przed Urząd z pokrytą Twarzą, iako ná ten czas zwyczaj był, mając do obrony swoiey dwóch Patronow, owogdy w onym Trybunale, zagaiono sprawę, y przeciwko niey proponiá, y iey Patron *Euthias* Imieniem, iuż to wymową gładką, iuż y racyami potężnemi obwinionej Pryncypálki swoiey broni: Drugi Patron *Hyperides*, nie tak prawdzie wymowny y prawny baczác że się ná przegraną teyże obwinionej zaniośło, y Sędziowie owych po niey racyi nie chętnie przyimuią, ale się Sprawa do konwikcyi nachyliła, gdy go pytaią iężliby ięszcze miał iaką obronę do tey Sprawy, á ow przystąpiwszy się do obwinionej odchyli zasłonę z Twarzy iey, ná którą się Sędziowie zapatrzywszy, y takiey ozdobie zdziwiwszy, wóta swoje odmienili, y wólną w oney Sprawie uczynili: *quam cum ternerent Athenienses Iudices, sic tacita venustatis eloquen-*

zia permoti, ut eam statim uno animo absoluerint: wszyscy się ná iedno vctum zgodzili, żadnego któryby Dekretowi onego uwolnienia przeczył nie było, *nec unum pro ea iussragium defuit.* O zaprawdę iak niebezpieczny wzrok! który y rozum zaślepił y sprawiedliwość potępił, o iak nim ostrożnie trzeba szafować! ieżli człowiek nie chce ná Duszy szwankować, owo sam Chrystus dał dobrą Naukę Sędziom, y wszelkiego Stanu ludziom, gdy do niego Żydzi Niewiaścę cudzołożną przyprowadzili, y Dekretu wedle Prawa Moyżeszowego żądali, Pan nie weyrzawszy ná Niewiaścę, schylił się y ná ziemi palcem swoim Boskim odprawę y uwolnienie oney Niewiaści expedyował: *inclinans se deorsum digito scribebat in terra.* (Ewangelista Święty mowi,) y luboć to ná Stworcę nie mogła żadna z weyrzżenia paść makuta, przecię dla przykładu ludzkiego iak skromnie mają okiem szafować, tak skromnie sobie poc. oć, y przetoć y do głupich pięciu Panien gdy się nie przyznaie tenże Stworzyciel, ale ich przed fortką Niebieską odprawuie. *Nescio vos,* nie dla tego (mowi *Maldonatus*) aby iako Sędzia żywych y umarłych nie miał swego znać stworzenia, ktorego oczom Boskim nie masz nic skrytego, ale aby dał informacyą Sędziom, że ná winy nie ná Ośoby mają się zapatrować, á tak iprawiedliwy będzie zawsze Dekret ich:

*in Christo nequivit esse affectus nisi purissimus, sed propter nostram instructionem aspicit culpam non respicit personam.* A ieżeliż nie ostrożny wzrok ludzki, tak wielce zaraża, á coż sama konwersacya iak szkodliwa: Pisze *Lucas Biskup Tudeński* o Sancyi Corce Krolewskiej, gdy blisko bardzo Kościoła Świętego Izydora był Pałac Krolewski, ta Panna y Corka Krolewska wielce roztropna, y do Świętego Izydora nabożna, kazała sobie okienko z onego Pałacu uczynić, którymby ná Ołtarz gdzie ciało Izydora Świętego pod nim odpoczywało patrzeć, y modły swoje do Świętego przesyłać mogła, co nie mały czas odprawując, pokaze się iey raz w wielkiej światłości Izydor Święty, y wielce iey prosił, aby się z tamtego Pałacu wyprowadziła, y od niego oddaliła, y gdy pobożna y czystego sumnienia Panienska przyczyny żąda, takową od Świętego odnosi: *quamvis ipsa Virginitatis voto te consecraveris, & ego semper Deo devotas dilexerim feminas, tamen nunquam acceptam habui earum mecum diuturnam residentiam corporalem:* luboś ty Paniensko ślubem czystości Bogu twemu obowiązała się, y ia zawsze pobożne w Bogu Matrony kochałem, przecię iédnak nigdym z niemi nie mieszał długiej konwersacyi y rezydencyi. Odziwna zaprawdę Sprawa Boska czym się ten Święty żyjąc brzydził, y stronił zdaleka, tego y po śmierci się chronił, iuż iego Dusza w

Qq

Nie,

Niebie Chwały zażywała nieſkończoney, y w Bogu ſwoim ponurzona zoſtawała, iuż y koſci wyſchłe pođ Ołtarzem Pańskim odpoczywały, á przecię tak czyſtey y pobożney Panienki, bliſkiey ſtrzegły ſię konwerſacyi: Nie inſza przyczyna (mowi Iſdeſonſus uczony) *ad noſtram permiſſum eſt doctrinam, quod cum etiam ipſi Sancti abhorreant converſationes, quomodo nos cum cadaveribus corruptibilibus non pudeat converſari.* Ná naſze to naukę przeſtroga Boſka abyśmy od ſzkodliwej uciekali precz konwerſacyi: bo ieżeliż ſami Święci y kochankowie Pańſcy, pobożnemi brzydzą ſię konwerſacyami, á my zgniłemi trupami iak ſię nie wſtydziemy codziennie konwerſować y obraży Boſkiej tak często przyczyniać.

Ale wroćmy ſię do ſzkodliwego *interreſſe*. Zachorzał Łazarz Brat Marty y Magdaleny w Bethanii, oczym dać znać one Sioſtry Panu, y proſzą go do ſiebie aby go uzdrowił, Syn Boży wikażuie do nich że ſię prędko ſtawi, ale y napomina ich aby ſię niefratowały, gdyż ta choroba nieśmiertelna była, owo gdy Pan Niebieſki ſwoie przybycie tam zwłacza, tym czaſem Łazarz umiera, y pogrzebiony, przychodzi Pan do Bethanii czwartego dnia, y pyta ſię o mieyſce gdzie pogrzebiony Łazarz, aż Marta odwodzi Pana od onego wkrzeſzenia y perſwaduie Panu, aby dał pokoy y kamienia Grobowe-



go nie kazał ruszać bo się już Łazarz pewnie  
zaśmierdził, *fatet jam & quatrIduanus est*, nie ie-  
den tu ná Martę, odmienne obrocił oko, że się  
tak nie miłośną zeszłemu stawiała Bratu, ktore-  
go żyjąc wielce kochała. Lecz niedziwować  
*Interesse* to wszystko robiło, iako *Labata* dowo-  
dzi. *Nolebat Marta fratrem reviviscere, ne bona*  
*à fratre per testamentum derelicta iterum fratri re-*  
*stitueret*. Obawiała się prawi Marta, y mo-  
wiła sama w sobie, iako Pan Łazarza wskrzze-  
sia muszę dobra jego ktore mi już testamen-  
tem odkazał, nazad mu wrocić. Aleć nie tu  
koniec rospuszczonemu w swej woli *Inter-*  
*esse*, ktore *rationem status* wedle Politykow  
zrodziwszy, tak w górę wyleciało, że co sa-  
memu Stworcy Włzechmocnemu służy, to  
sobie licha ułomność uzurpuje y przywła-  
szcza, czego *Aristoteles* dowcipny ieszcze za  
czasów swoich poślakował, *lib. 7. polit. Effi-*  
*cacior est in principibus vindicta & ratio status, quam*  
*amicitia, aut sanguis*, w tak głupią dumę chu-  
morowaty wyleciał człowiek, że za nic u'nie-  
go miłość Bliźniego, za nic Przykazanie Bo-  
skie, *non occides, non concupisces*, za nic zguba  
Duszy y potępienie wieczne, tylko *vindicta*,  
*& ratio status* przemaga do siebie mówiąc, po-  
waga godności moiej wyciąga, abym zem-  
stą moiej dochodził krzywdy y zniewagi,  
*ratio status* każe, abym ná zakazy Boskie y  
krew moję własną nic nie respektował. Je-  
dnemu wielkiemu Monarsze do ucha, á ktoż

z przednieyſzych Konſyliarzow poſzepnął, iako wſpomina uczony *Strabo*, czyli też Kalendarzem wyrazić kazał, aby tey wolności z Nieba powierzoney ſkromnie, nie reſpektując na przekłętę *rationem ſtatus* zażywał, y Państwa ſwego w oſtarnią ruinę nie prowadził, aż ow nie tylko tak pobożney nie przyjął perſwazyi, ale po Kroleſtwie ſwoim *Aſtrologii* naukę precz wywołać roſkazał, mówiąc że *ratio ſtatus* niepozwala mi, abym ia młode łaſa w ciſzy miał trawić, ale koniecznie wyciąga abym ia Pańſkiemu humorowi memu korreſpondował, y nie tylko ſamſiadow mięſzał, ale y wſzyſtek ſwiat pod moię władzę podbił, y na ſławę nieśmiertelną robił. *Humbertus* dziwuie ſię takiej nieuwadze ſmiertelnego ſtworzenia, ſobie dobrze czynić, á Bliźniego potępiać, y w niwecz obracać, ſwoie Państwo wynieść, á ſamſiedzkie poniżyć, y dobrowolnie ná zgubę ſwoię robić wieczną. *O inſanæ mentis hominem ſuum commodum querere, & ſalutem proximi perdere, in retributionem, ſibi penas æternas vendicare.* Ale niedziw tenże konkluduje, teraz człowiekowi lichemu ſłuży *ratio ſtatus* poki żyje, niechże wzakamiątym humorze ſwoim nieſpokoyne życia prowadząc godziny w gniewie Boſkim dokńczy, á tedy iuż więcey nie iemu, ale Stworcy Wſzechmocnemu y Sędziemu ſtraſznemu *ratio ſtatus* poydzie, gdy wedle załug takowego

wego nieupamiętającego Dekretować będzie.

*O interesse*, o prywatne respekty iako często Dufze gubiecie ludzkie, Państwa y możne Krolestwa wniwecz obracacie, które yczasow terazniejszych iak wiele dokazujecie, rzeczy mierzacie, y do ostatney ruiny wszystko prowadzicie, gdyby nie sama Prawica Boska y Matki Przenayświętszey szczególna zatrzymywała nas opieka, do której iako do źródła wszelakiey czystości, y do pewnego zbawienia środka, we dnie y w nocy gorącą iako nie pałać miłością, y nadzieją pewney w Jey Macierzyńskiej nie pokładać opiece, bo to nieomylna iako *Alanus S.* dowodzi, że ktokolwiek się rozmiłuje tej rokoszney Marki, y żadnego dnia bez Jey Chwały nie strawi, temu niepodobna zginać, ale się już może bezpiecznie za przeznaczonego mieć do Nieba, *pro certo intelligas, quod signum est predestinationis esse devotum Sanctissima Virgini.* Oto y w dzień ostatni Sądu swego straszego Sędziego sprawiedliwego y czemu w ludzkiej á nie Boskiej pokaże się postaci, gdy się pytaią Uczni, Bernard ich Święty rezolwuje, *in ea forma apparabit in qua natus est, nimirum in carne de Virginis utero sumpta, ut sese devotis Mariae benignum exhibeat,* dla tego w postaci y ciele ludzkim które wziął z Matki swojej Syn Boży pokaże się na Sąd swoy straszny, aby był Synom y Córkom Matki swej pociechą á nie strachem. Brygidzie

dzie Świętey Syn iey Karolus w młodym umiera wieku, Matka troskliwa chcąc wiedzieć w którymby był stanie ustawicznie prosi Boga Wszechmogącego aby iey to objawił, iakoż ná Modliwie iedney będąc zachwycona, obaczy Syna Bożego ná Majestacie swoim, przy którym y Matki Przenajświętszey po prawym boku postrzeże, przytym obaczy czarta przekłętego który taką przemowę do Sędziego uczynił, *Judex adeo tu justus es ut sperem me à te obtenturum, quod juste petiero, etiam si sit contra Matrem tuam.* Wiem ia o Sędzia żywych y umarłych żeś tak dalece sprawiedliwy, że y ia o co Cię prosić będę lubo to przeciwko Matce Twoiey suplikuję bez wątpienia otrzymam. Dwoiaką mam urazę y krzywdę od Matki Twoiey, pierwsza uraza gdy Karol poczynął konać Matka Twoja w Dom iego weszła y nie odstąpiła go, ale ustawicznie łaską swą posilała, y nakoniec nie dając mi do niego przystępu, abym wedle Prawa mego Dufzę iego z gościńca zbawiennego zwodził, y różnemi go fortelami kusił, precz mię odpędziła, przeto o sprawiedliwy Sędzia słusznie się żałuję, y proszę aby Dufza Karola do cięła się wrocila, y zemną pojedynkę odprawiła, bo inaczej ieżli to nie będzie, bez sprawiedliwego Sądu do Nieba się dostanie. Wtórą krzywdę mam od Matki Twoiey gdy moja jest powinność abym ia ná wszystkie Dufze skar-



gę przed tobą przekładał, y ná Sądzie ie  
Twoim wedle załug prezentował, Matka  
Twoia Dufze Karola iako prędko skonał ná  
ramiona swoje wzięwszy od skargi mey  
umknęła Sądu, á przeto Naywyższy Panie  
proszę wrak iawną krzywdę moję sprawie-  
dliwie racz weyrzeć, y zemścić się. Tedy  
Matka Przenayświętsza rzecz: o czarcie  
przeklęty luboś jest Oycem kłamstwa, prze-  
cię iednak teraz w obecności Sędziego y  
Stworce twego prawdę musiałeś wyznać,  
bo iżalim ia Dufzę Karola sługi mego wier-  
nego nie słusznie przy zeyściu iego ratowa-  
ła, który mi życzliwie zawsze służył, y w  
moim ratunku nadzieię pokładał, y przez  
moję przyczynę zbawienia się wiecznego  
spodziewał. A w tym Sędzia sprawiedliwy  
konkludował, iżali nie wiesz o diable że  
Matka moja w Kroleſtwie moim wiele mo-  
że, á zatym y w Prawie Twoim wolno Jey  
iako chce dyspensować y poſtąpić sobie, á  
przeto w tey sprawie wiecznie zapowia-  
dam ci milczenie, *quia sic honorandus erat, qui*  
*Matrem meam tanto dilexit affectu*, albowiem ta-  
kiey godzin był uczciwości, który Matkę  
moję tak uczcił y uszanował. A któż się  
proszę nie będzie brał do obrony tey Matki  
Chwalebney, kto za sługę y służeńnicą Jey  
od tey godziny nie poświęci się y nie odda,  
ale poki przekleſtey wynioſtości, nieſzcze-  
rości, zbytnich naśladowie ſtroiow, y wygo-  
dach

dach opływa cielesnych, tedy tym prędzey życia sobie doczesnego skraca, y wiecznie potym skarbi męki, czego z tego dowodzi się przykładu.

Dway Bracia Zakonni, á ieden z nich Poważny y Sędziwy Biskupa iednego Spowiednik, wyszli ná wieś ná opowiadanie Słowa Bożego, zaproszeni do iednego Zameczku, iedney światowej Białeygłowy która myśląc sobie, iacyś to nieznaomi Oycowie y dalecy, mogę się ia wyspowiadać bezpiecznie przed niemi, y niczego nietaić, y gdy się przed onym Staruszkiem pocznie spowiadać, ow młodszy ná Modlitwie widzi, że za każdego grzechu wyznaniem sprosne żaby z ust owey Białeygłowy wychodziły, potym gdy się iednego ciężkiego grzechu pocznie spowiadać, y iuż sprosny smok głowę z ust iey pokazał, wynieść iednak nie chciał, gdy owa wstydem zdięta, owego grzechu zataiła, tedy wszystkie owe żaby znowu się do ust iey powrociły, y z smokiem przeklętym tam zamknęły. Y gdy owi Bracia z Zameczku wyszli, Brat ow młodszy temu staremu Spowiednikowi dziwny ow postępek obiawia, czym ow Starzec zatrwożony, wroci się do owey Pani chcąc ią ná zbawienną drogę nawieść, ale iuż umartą załstawszy serdecznie zafrasowany całe trzy dni ná Modlitwie y poście trwali, aż się im owa Niewiasta pokazała ná smoku piekielnym siedząca, kto-

ktorey szyje dwóch węzów okrutnych opasało, y pierś iey sąc zębami szarpali, ná oczach dwie żabie sprosne siedziały, á z nich ogień siarczyły y smrod nieznosny wychodził, á ręce obie dway psi okrutni kęśli, uszy ogniście przerażały strzały, á głowę iey pełno żmij iadowitych żartw, czem przestraszeni owi Zakonnicy upadli ná ziemię do ktorych owa rzecze: Przviaciele Boscy nie boycie się, iam iest owa nie szczęśna Nie-wiaśta, ktoram się dziś trzeci dzień spowia-dała zmyślenie, y nie szczerze, tańc iednego grzechu ktorym z pokrewnym moim popełniła wstydząc się go wyjawić, dla czego wiecznie iestem potępiona, á ieżli chcecie wiedzieć iawne karania mego przyczyny, te są gdy widzicie głowę osadzoną iadowitą gadziną, to dla tego żem ją zbytnie stroiła, oczy żaby męczą, ktorem swawolnym wzrokiem tuczyła, uszy strzały przerażają, żem im wiele do słuchania pozwalała, usta moje ogniem pałają siarczyłm y smrodliwym, bom ie ná obmowiska, ná bluźnierstwa, ná pieśni sprosne, pocałowania cielesne, y brzydkie mowy, zbytnie otwierała, pierśi moje węże siepaia y targaia, dla nieporządnego dotykania, obłapiania, y cielesności smakowania, psi ręce moje szarpia, ktorem do nich raczey aniżeli do ubogich w udzielaniu iatmużny wyciągała, iżem ie drogim noszeniem dla cielesności zdobyła.

Ná

Ná tym smoku iężdżę, dla tego żem się rada  
 pyszniła, ná drogich karocach wożąc, y nad  
 iofzych przekładając y ciało moje nikczem-  
 ne bardzo ciężkim dręczy się ogniem, kto-  
 remum hoynie wszelkiey rozpusty dopu-  
 szczała. Spyta iey potym Spowiednik kro-  
 reby też były grzechy naywiększe, dla kto-  
 rych ludzie ná wieczny ogień idą, odpowie-  
 działa że dla różnych grzechow Męszczy-  
 zna bywa potępiony, ale Białogłowy dla  
 czterech nayczęściy przyczyn. Pierwsza  
 dla rozwiezionego ięzyka. Druga dla zby-  
 tnych stroiow. Trzecia dla czarow. Czwar-  
 ta dla zmyśloney Spowiedzi, gdy dla wsty-  
 du wiele grzechow taia. Atoż mamy skut-  
 ki y pociechy przekłētey wyniościci y o-  
 zdoby cielesney, ktora ná wieczną prowa-  
 dzi nieostrożnych zgubę. Jeżeliż iedna Za-  
 konnica nabożna powszechni grzech tak  
 sobie zbrzydziła y mówiła, nie masz tak  
 ciężkich boleści ná świecie, tak niežnośney  
 choroby y męki katowskiej, choćby kogo  
 wpleciono w koło, w piec ognisty wrzucio-  
 no, y w kocieł ołowiu rostopionego, tedy  
 nictó przeciw męce, którą zaśluguie grzech  
 ieden powszechni: Więc y druga także na-  
 bożna powiedziała Zakonnica, by człowiek  
 prawi wiedział iakiey nienawiści grzech po-  
 wszechni godzien, wolałby się w morskiej  
 głębokości ktoraby fiarczyłtym ogniem pa-  
 łała widzieć, y dorąd bydz tam ná samym  
 dniu



dnie ponurzonym, y zamtąd nie wychodzić  
pokiby go znowu grzech powłzechni ná  
brzegu czekał; y chciał prześladować, to po-  
włzechną winą u sprawiedliwych ludzi w  
jakim obrzydzeniu, á což śmiertelna zmaza.  
Widziała niegdy Mechtylda Święta, gdy się  
w dzień Uroczysty Jana Świętego Ewange-  
listy y Apostoła gorąco modliła, á owo z oczu  
Jana Świętego wychodzi iasny promień, y  
w śliczną Twarz Matki Bożej zmierzał,  
czym ona przerażona, gdy tajemnice pojąć  
nie może, Jan Święty objawia iey mówiąc:  
gdym prawi żył ná świecie w takim miał  
powadze y uczciwości Matkę Bożą, żem ni-  
gdy ná Twarz Jey roskoszną nie weyrzał,  
dla tego teraz obfitą tey wstrzemięźliwości  
moiey odnoszę załugę; dałby to Bog łaska-  
wy żebyśmy y my tak ostrożnie wzrokiem  
naszym szafowali y skromnie, przez który  
śmierć do Dusze, á śmierć wieczna wchodzi,  
y co ten kochanek Boski z uczciwości ku Ro-  
dzicielce Pana y Mistrza swego czynił, to my  
zbrzydkości tak sprosłego y obmierzłego  
Bogu występku, ba y z samey potrzeby czyn-  
my, y wystrzegamy się, y zawczasu ten go-  
ścińiec mylny miłaiąc zbiegamy ná gości-  
niec przeznaczonych w tym stanie bardzo  
śliskim, ustawicznie o mizerney zeyścia na-  
szego pamiętając kondycyi.

Saladyn Krol Azyi, Syryi, y Egiptu Wiel-  
ki Monarcha, gdy się w Obozie rozchoro-  
wał;

wał; y bliſkim ſmierci bydź widział, uważając że tego zwycięſtwa, pompy y Tryumfy, doſtarki y Kroieſtwa zanic nie ſtoją, ale ſama tylko koſzula tego ſmiertelna nie-  
rozdzielnym po ſmierci kompanem, każe ją na wyſokiey zawieſic kopii, y głoſno po wſzystkim Woysku obwoić. *Saladinus Afæ domitor nihil ex magnis opibus à ſe quaſitis eſſert præter ſindonem iſtam*, Saladynus Azyi Zwycięzca nic z ſobą z tego ſwiata nie bierze, tylko to ſiche przeſcieradło. O iak nie iednego tego wieku zawſtydzi Potentata, który życie ſwoie w doczeſnych utopiwszy wygodach o ſmierci nigdy nie pomyſlili.

Alexander Wielki do tey był przyſzedł manii, że przyrodzonego Oyca Filipa Krola Macedońskiego wzgardziwszy, Synem ſię Boga Jowisza nazywał, y iakoby z łona iego Niebieſkiego tu na ziemię ſpadł udawał, czego poſtrzegłszy ieden Filozof przychodzi do niego z pewnym kamykiem, który był tey cnoty że gdy na ſzałę był włożony, tedy by największe ciężary przeważał, gdy go zaś prochem iakim albo piaskiem poſypano, zaraz owę moc tracił, y nic lekfzego nie było nadeń, y prezentuiąc go wynioſtemu Krolowi mowi do niego, day to żeś niezwyciężony y nieporuſzony iako drugi kamień, y owſzem wſzytkiego ſwiata ieſteſ poſtrachem, lecz gdy cię pamiątką ſmierci iako piaskiem poſypią możny Krolu, nie podobna

dobna żebyś się w popiół obrocić nie miał,  
*iniecta cogitatione mortis, etiam Saxæ marmori-*  
*busq; mors advenit.* Na samo wspomnienie  
śmierci, y same kamienie twarde, marmury  
nieużyte kruszyć się muszą, ieden uczony  
powiedział: Jakoż y Krol Alexander ná ten  
dykurs Filozofa zaraz się reflektował, y ni-  
kczemność swoją uznał. To Poganin? dał-  
by to wśzech rzeczy Stworca żeby prawdzi-  
wi Katolicy, tak świeżą śmierci swej pa-  
miątkę chowali.

Ale iak nie wiele tak ostrożnych mowi Se-  
neka, tak daleko więcey tych ludzi ktorzy  
nie tylko od śmierci chyżo uciekają, ale y  
pomyśleć o niey nigdy niechęcą. Wspomi-  
na tenże *Seneca de breviti. vite* pisząc, był ie-  
den Imieniem *Turannius*, mając lat dziewię-  
dziesiąt, który sprawami Kaiusa Cezarza za-  
wiadował, owo gdy go Cezarz od oney pra-  
cy y usług absołwował mając ná lata iego  
respekt, aż ow do domu powrociwszy ná  
łożko się porzuci, y iako umarły każe się  
Zonie, Dzieciom, y czeladzi wszystkim o-  
płakiwać, że bez kłopotow y turbacyi, ale  
w pokoju żyć mu kazano, z którego głup-  
stwa naśmiewa się Seneka: *O insane adeo ne*  
*iuvat occupatum mori.* Wspomina *Munetus* w  
Kronikach Francuzkich, był ieden Litygant  
w Paryżu wielce niespokoiny bogaty ie-  
dnak y dostatni Kupiec, zá czasow Francisz-  
ka Pierwszego Krola Francuzkiego, ten ni-  
gdy

gdy się w kłótniach Prawnych lubo wzgrzybiały starości uspokoić nie mógł. Oczym pobożny Krol dowiedziawszy się y Dufze iego zguby użaliwszy, perswaduie mu aby te kłótnie porzucił, obiecuiąc mu z Krolewskiego skarbu, wszystkie iego pretenzye ktorekolwiek miał do kogo, albo kto do niego cale uspokoić, á niezczępny Starzec upadłszy Krolowi do nog, prosi aby mu przynajmniej iedną kłótnią do zabawki zostawił, żeby się miał czym do śmierci zabawiać, bo inaczej musiałby tego zakazu zdrowiem przypłacić. Ná co się Krol uważny rozsiewszy, nie tylko iedney kłótni, ale y we wszystkich pozwolił mu życie swoje kończyć, z czego się tamteczny *Orator* naświewa: *O quanta dementia hominis in quo diutius cupiditas laboris feruet, quam facultas est vivendi*, o szaleństwo nie uważnego człowieka, ktoremu bardziey praca mizernego y niepewnego życia, aniżeli zamierzone od Stworce Włzechmocnego terminy y lata nieuchronne smakuią. Ale nie, tylko ten pobłądził mowi *Muretus*, ale y iego naśladowcy albo dyscypułowie w takiej nieuwadze co dzień życie swe prowadzą, nie iednego prawi Augustyn Święty obaczysz, który lat 30. albo y 40. ná ustawicznych zarobkach y zyskach, ná skupowaniu Dobr strawił, á o dufznym bynajmniej nie pomyśli zbawieniu, y owszem do Stworce swego nie ma iako westchnąć, y ná

Chwałę



Chwałę Jego Boską kwadranfu iednego y przez czytana Mszą Świętą wytrwać nie może, gdy go natarczywe infestuią pokusy, y z Kościoła ciągną, aby się co prędzey krzątał, y tak pogodney w kontraktach okazyi nie omieszkiwał. O niešťczęśnē y niespokoyne ferca Augustyn Święty woła, iżaliby nie dosyć tych zbytnich poprzestać zbiorow, y owšem zamknawszy się ná rekolekcyi zbawienney dyszkurować z sobą, tak mnie wielce Pan moy ubłogoślawił, czy nie ná zgubę to moię wieczną, gdy mi co Rok tak wiele przybywa, czyli też tu w tey moiey substancyi ukrzywdzenia iakiego Bliźniego nie masz, ey dla Boga czas poprzestać tego docześniego starania, bo to pewna nim więcej nagromadzi nieostrożny człowiek, tedy w tym niespokoynym zabiegow pomieszaniu, śmierć go natarczywa zachodzi, y owe łakome zbioru iego, nie do własnych Potomkow, ale w cudze ręce podaie.

Ale y Białogłowy światowe, ktore się w pokucie nigdy nie przyuczyły, ale iako Boginie ziemskie w dostatku opływaią, niech się zapatruią ná ten ostatni termin, niech uważą iako za omylnym, y zdradliwym urody swojej posiępuią cieniem, gdy ich ciała pie szczone we wszelakich w czasach wytuczony w nikczemny się proch obroca, y strawą brzydkiego zostaną robaćwa. Niech zawsze w pamięci swojej strażną ufortki Niebieskiey

bieśkiey głupich Panien chowaią odprawę  
*Nescio vos.* Nie znam się do was mowi Oblu-  
 bieniec Niebiełki. Lecz czemu Odkupi-  
 cielu nasz wzdysmy twoie ulepienie? wzdys-  
 my Krwią Twoią Przenaydroższą odkupio-  
 ne. Ey nie znam was mowi powtore Oblu-  
 bieniec Niebieski, albowiemieście Obraz moy  
 grzechami zeszpecily, á larwę czartowską  
 ná się przybrały, nie móich to rąk dzieło ná  
 was, ale farby y kolory czartowskie. Czym  
 przešťafzony Cypryan Święty głośno ten  
 postrach wszystkimu otrębuie światu. *Cur  
 non metuis diem resurrectionis, cum summus artifex  
 venerit, Et dicat hoc opus non est meum, cutem fal-  
 so medicamine polluisti, crinem adultero colore mu-  
 tasti, Deum videre non poteris. quando oculi tui non  
 sunt. quos Deus fecit, sed quos diabolus infecit.* Co  
 czyniż obłudno ziemika, czemu się nie stra-  
 chasz Boskiego Sądu marności świecka, gdy  
 albowiem Naywyższy Rzemieśnik BOG  
 Wszzechmogący ná rewizyą ciał zmartwych  
 powstałych przyidzie, á roboty swoiey w  
 tobie nie znaydzie, ale y owżem iako twarz,  
 oczy, y wśzytkę postać zfałszowaną oba-  
 czy, tak czartowskiego tylko upstrzenia w to-  
 bie uzna dzieło, y od rokosznego á wieczne-  
 go odśadzi cię widzenia swego; y słusznie  
*Nonne manus Deo inferunt,* tenże Cypryan S.  
 mowi: *quando illud quod ille formavit, reformare  
 contendunt,* iżali tacy nie znouu krzyżują  
 Stworcę swego; gdy co pięknie y misternie  
 uformo-

uformował, to człowiek miżerny śmie kształ-  
tować, y reformować.

Y luboć się wiele takich znajduie Białych-  
głów, ktore sobie tych zbytkow nie mają  
zá grzech, y owszem zá wymyśły poczytają  
Duchowne; lecz takich płóche rozumienie,  
iuz y Chryzostom Święty tom. 2. hom. 50. in  
Matth. iuz y Grzegorz Święty konfunduie  
y o pewnev obrazie Boskiey upewnia mo-  
wiąc. *Si cultus pratiofarum vestium non esset  
culpa, nequaquam sermo Dei, non tam vigilanter  
exprimeret, quod dives qui torquebatur apud in-  
feros, purpura & bysso indutus fuisset,* gdyby wy-  
myślnych y zbytecznych zażywać stroiow,  
y gładkości przyrodzoney nie był grzech,  
nigdyby był Bog Wszermogący tak ostro  
nie pogroził potępieniem onego Bogacza  
stroynego w piekle pogrzebionego; aleć y  
Cyprian Święty do tego celu obraży Bo-  
skiey zmierzając, tak sobie dyszkuruie. Ja-  
ko ta prawi Chrystusa do serca swego ma  
godnie przyiąć, gdy tegoż serca y Dusze  
swoiey w gorącą miłość, w serdeczny żal, y  
szczerą pokutę y poprawę żywota nie ustro-  
iła, ale tylko dla świata się powierzchownie  
ugładziwszy, wszystkie myśl w tym zasądziła,  
y wszystkie ozdobe Dusze swey ná wierzch  
dla oczu ludzkich przeniosła, y wystawiła.  
*Serico & purpura induta Christum sincere induere  
non possunt, auro, margaritis, & monilibus ornata,*

*mentis & corporis ornamenta perdiderunt.* A nie zwabi tak fałszywe Nabożeństwo Chrystusa do siebie, bo bez uwagi, bez serdecznego przygotowania, bez głębokiej pokory, ale do Kościoła iako na taniec, do Stołu Władzomocnego Pana, iako na bankiet ziemski spieszy. Nie tak one Święte Domow Cesarzkich y Krolewskich Matrony stroiły Dusze swoje, do tak miłego y wspaniałego przystępując Gościa, znali się na strojach powierzchownych, które z siebie precz zmiatały, a wewnętrznym się zdobiły y tak oczy Oblubienica Niebieskiego Krola nad Krolmi do siebie zawsze wabiły.

Nie tak się ja dziwię temu że Kościół Święty głośno wyśpiewuje y chwalebny y wesóły bardzo dzień Wielkonocny wszystkiemu ogłasza światu. *hac dies quàm fecit Dominus exultemus & letemur in ea*, bowiem z Augustyna Świętego, że ten dzień Święty jest nad wszystkie inne dni chwalebniejszy, weselszy nie tylko światu, ale y Niebu, y owszem iako Przenajświętsza Marya Matka Boska nad wszystkie przodkuie stworzenia, tak ten dzień między wszystkimi dniami Świętymi ma swoje powagę, *Sicut Maria Mater Domini inter omnes creaturas principatum tenet, ita hic dies inter reliquos*, iako się temu dziwować muszę, że w tę Uroczystość Wielkonocną łaskawe Niebo z Białymi głowami wzakazany prawie dyspensowało. Wy-

brały



brały się one Święte Matrony z Jeruzalem po Męce Pańskiej do Grobu Jego na Górę Kalwaryi z drogiemi maściami, chcąc Ciało Jego Święte namazać, y ostatnią posługę oddać, aż gdy nad Grobem staną, dwóch Aniołów, tam zastawwszy taką odprawę odnoszą. *Quem queritis; Jesum Nazarenum, non est hic, sed ite, & dicite Discipulis ejus & Petro,* kogo szukacie, jeżeli Jezusa Nazarańskiego, nie macz go tu, ale idźcie y opowiadaycie to Uczniom Jego y Piotrowi, iakoby chcieli Aniołowie Święci wyrazić, o szczęśliwe Niewiaſty ktore Stworcy y Odkupicielowi waszemu y po śmierci Jego dotrzymuiecie przyjaźni, owoż mieycie to wżysku pracy y trudu waszego, weście na się Urząd Kaznodzieyski, y Zmartwychwstanie Pana waszego, już nie tylko Uczniom Jego, ale y wżyskiemu ogłaszaycie światu, lecz co się wam dzieie o Duchowie Niebiescy czy niewiecie iakie Prawo y zakazy ostre Boskie stanęły, aby Białogłowy w żadne Urzędy Kaznodzieyskie y Nauki nie wdawały się Kościelne, wedle przestrogi Pawła Świętego, 2, *ad Timoth. Mulierem docere non permitto.* Cemu Apostole Święty temu że łamego Boga Wszemmocnego nastąpił zakaz. *Semel docuit & omnia evertit,* raz tylko namową swoją poradziła á wżysko zruynowała, á wy teraz nie ostrożnie tak wielkiego Urzędu y Godności w Kościele Pańskim pozwalacie, ka-

żąc im tak głębokie tajemnice y niepojęte  
 wszystkiemu ogłaszać światu. Lecz nie dzi-  
 wować? nic innego ich niezaleciło tylko dzi-  
 wna ozdoba gdy wyszedłszy z domów swo-  
 ich, iako Słońce ozdobne pokazały się ná  
 świat, *orto jam Sole*. iako im *Ecclesiast.* 26. tey  
 piękności Słoneczney nie dopiero win szo-  
 wał. *Sicut Sol oriens mundo, sic species bona mu-*  
*lieris in ornamento domus sue.* Lecz co ich tak  
 prętko ozdobiło, co podobne Słoneczney o-  
 zdobie wystawiło, owo dziwna odwaga y  
 ochota ich, iako Ewangelista Święty wspo-  
 mina, *Emerunt aromata, ut venientes ungerent*  
*Jesum,* sprzedały swoje ochędostwa y marne  
 stroje, á za to nakupiły drogich maści, y ia-  
 ko z bogatemi do Ciała Pańskiego upomini-  
 kami bieżały, iako *Raph. Bons.* dowodzi. *Ven-*  
*dito suo Muliebri mundo quem possidebant, munera*  
*compararunt ad fovendum & honorandum corpus*  
*illud divinum, ideoq; Solis instar evaserunt venusta,*  
*& pradicatrices effectæ tanti mysterij,* ta cnota  
 ich zaleciła, że bardziey sobie łaskę y przy-  
 sługę u Zbawiciela swego, aniżeli one mar-  
 ne ważyły stroje, które poprzedawszy y ná  
 usługę Boską łożywszy, nie tylko przez to  
 Słoneczney nabyły ozdoby, ale y Urzędu  
 Kaznodzieyskiego stały się godnemi, ale y  
 dobry bardzo y zdrowy zapach wszystkie-  
 mu światu wydały. Teraźniejszego świata  
 potępiając strojne pątniczki, które day to że  
 Groby obchodzą Pańskie, ale nic ná wonne  
 oleyki

oleyki niełożyły, nic z siebie nie przedały, y owszem do stroiu swego wtak żałofny dzień Męki Pańskiej, więcej przybrały, aby się nie Ukrzyżowanemu Panu, ale obłudnemu podobały stworzeniu, á takowe nie przybiorą ná się ozdoby Słoneczney, ani dobrego wydadzą zapachu, do czego ich Apostoł Pański wieździe, *Christi bonus odor simus in omni loco*. czego nałożny Origenes gorącym zapalony duchem w dzień Nowego Lata hom. 30. Zakonnym ludziom rozdawaiąc kolendę wyraźniey poprawił, *vos ergo populus Dei suscipite dignam circumcisionem in auribus, in labijs, & in omnibus membris*. O Niebieskie Pokolenie któreście światu obumarły, á Chrystusowe przyjęli iarżmo, uważcie iako wam potrzebna y zbawienna zmyśłow waszych mortyfikacya, nie tylko wskromnym ięzyku, nie tylko w ostrożnym słuchu, ale y we wszystkich członkach, bo inaczey trudne y niepodobne zbawienie wasze, *mortificate manus à lascivo contactu. pedes ne sint veloces ad malum, oculi ne concupiscant aliena, gustus ut ad majorem Dei gloriam manducet & bibat, odor ut Christi bonus odor simus in omni loco*, ręce wasze umartwiajcie od wszelkiej nieprzyzstoyności, nogi od prędkości do złego, oczy od pożądliwości wszelkiej, smak aby ku Chwale Boskiej w iedzeniu y picciu miarę zachował, naostattek zapach wszelakich cnot aby od was pochodził, iako zapach Chrystusów, y nie tylko

tylko wesołe Niebo uweselał, ale y świat do miłości Boskiej zapalał, toto dobry zapach y zbawienny wiernych Chrystusowych. Lecz ach trudno o takie u świata zapachy, ma in-  
 fze perfumy swoje świat, które y zapach o-  
 raz y Duszę swoim fetorem zarażają y za-  
 bijają.

*Apocal. 18.* Opisuiać Jan Święty iedney sławney nierządnicę śmierć, dokłada, że iey zeście Kupcy bogaci wielce będą opłakiwać: *Negotiatores terra flebunt & lugebunt super illam:* á czemu? czy podobno że swawolnie y rozpustnie żyła y strojami zbytecznymi Boga obrażała? nie dla tego powiada: bo Kupcy nie dbaia o obrazę Boską, byle tylko towaru swego pozbyli oto się staraia, á czemuż przecię płaczą, owoż Jan Święty ná tymże miejscu daie przyczynę: *quoniam merces eorum nemo erret amplius, auri & argenti & lapidis pretiosi byssi purpure & cocci:* dla tego płaczą y lamentuia, że im okaza do targow upłynęła, że iuż więcey nie będą kupcy swoich mieli komu przedawać, lecz czy inszych tam Matron w Mieście tak sławnym nie było? odpowiada Haije pisząc in *Apocal.* że oni Kupcy wiedzieli że tak strojne nie było, tylko podściwego y przyszownego Stanu Matrony bez zgorzienia się stroiające: *Sciebant mercatores reliquas fuisse modestas, & luxum vestium abominantes; indecens enim & vitiosum est honestas mulieres nimio cultu ornari, & monilia sibi coemere.*

Inakczy



Inakższy stroy oczom Boskim podobaiący się opisał Paweł Święty *ad Rom. 14. induimini Dominum Jesum Christum, scilicet Christi sumite vestem, ut forma illius undiq; fulgeat, & representetur in vobis*, tak się przyodziewajcie w Chrystusa Jezusa, iakoby iego wnętrzna y powierzchowna postać wśzędzie was oświecała: naprzykład mowi Apostoł Święty brzydzi się Bog Wszechmogący zmyśloną postawą, nie lubi owego który Chrystusa w fercu nosi przez czyste sumnienie, a powierzchowna postawa czartowskiego wyraża sługę, iako y owego zbrzydził sobie, który wnętrzną postawą czarta chwali y naśladuje: a powierzchownie w Chrystusa się zmyśloną świętobliwością przemienia: *tales nos vult apparere quales revera sumus*; ale iako wewnątrz tak y powierzchownie Chrystusowa ma świecić w nas postawa: y przetoć w Starym Zakonie ganił tak zmyślane postaci BOG Wszechmogący przez Proroka Świętego. *Amos cap. 6. Va vobis optimates, capita populorum ingredientes pompaticè domum Israel*: Biada wam biada Xiążęta y Przętożeni nad ludem moim Izraelskim, którzy stroyno iak ná wesele y bankiety do domu mego wchodzicie. *Ná co Drexelius de cultu corporis*: O gdyby teraz ten Prorok Pański do Kościoła wszedł Katolickiego, czyby się nie zdziwił tak dziwney y odmiennej postaci, gdzie w pokorze głębokiej przed Boski Majestat przychodzić

maią

maią Chreſzczanie pobożni, tam w czartowikiey wynioſkości ieden drugiego w zbytnim przechodzi iako do tańca ſtrpiu, *quantis modo clamoribus ageret vates, intiendo quo apparatu, quanta pompa non optimates ſolum, jed è plebe uterq; ſexus Numen Divinum ſuppliciter exoraturi, quanta poſſunt oſtentatione in ades ſacras velut ad Chorem conveniunt:* nie pamiętając ná ſtraſzne pokaranie ſwywolnych, Synów Izraełſkich.

*Exod. 32.* Ten niezbożny lud. zapomniawſzy Dobrodzieyſtwa Boſkiego ná Puſzczy, ułł ſobie bałwana złotego, y honor mu oddawał Boſki, owoż trzy dni ta ſwawola y adoracya z tańcami y płasami trwała dwadzieſcia też y trzy tyſiące ſwawolników mściwa Honoru Boſkiego Moyżefza ręka, y iego Lewitow tegoż dnia znioſła, niewinnych y Bogoboynych wcale zachowawſzy: owoż niektorzy Rabinowie twierdzą że tych winowawcow y bałwochwalcow wiele pozoſtałych Żydow piiać wodę z oney rzeki, wktorey był utopiony y ná proch przez Moyżefza ſkołatany on złoty bałwan (aby ich w ſwoim uporze Bog ſprawiedliwy winnych pokazał,) złoty on proch z bałwana do warg y brod ich tak dobrze przyłgnał y przyſechnł, że żadną miarą omyć tych znakow niepokuty ſwoiey nie mogli, ale tak wydani y pokarani w ſwoiey zoſtali złoſci od Sworce ſwego, owoż winy ſwey iawne poka-

pokaranie znaleźli, bo gdyby się byli za dyrekcyą Wodza swego Moyżesza y Rządce do Boga Wszechmogącego rozniewanego iako y drudzy w pokornej udali pokucie, pewnieby byli miłosierdzie znaleźli, ale tak stroyno z brodami y ustami złotemi gdy się prezentują, odwroconą Twarz Boską uznawają, y w konfuzyi wieczne odcho-  
dzą, iako uczoney Zuleta: *qui cum squilore oris & habitus misericordiam imploraturi debuerant ad Deum accedere, ipsi in majus vindicta meritum, splendido ore, auroq; fulgente barba, splendentes accessere.* Lecz nie dziwować iaka pokuta, taka zapłata y rozgrzeszenie, ná zbytnie rostroie przymowka, iako tamtych wieków tak y teraźniejszych tenże mowi: bo iako co mamy u Boga Wszechmogącego uprosić gdy nie w pokornej postaci ale w pyszney y stroyney wyniości do Domu wchodzimy Pańskiego, *nil mireris si condignum supplicium quisq; meretur; dum post peccatum ante Deum non habitu humilitatem protestante, sed cultu superbiam proficiente sstatur.*

Exod. 3. Zganiono to nieostrożnemu Moyżeszowi gdy w obuwiu tylko chciał do Boga Wszechmogącego poyść: *Solve calceamenta de pedibus tuis: ey darmo idzieśz Moyżesz na tę Górę, zdym obuwie z nog twoich: przez ktore Isidorus Hispales rozumie, mniej skromny stroy, ale trochę wyniośty, który oczy Boskie od próżby ludzkiej odwraca:*  
depo-

deponi iubetur calceos, totumq; ornatum abijcere, quia ornatum ſe Deo ſiſtere irreverentia eſt. Owo y ſam Syn Boży gdy ſię ma krzcić w Jordanie, grzeſznego poſtać ná ſobie reprezentuie w oczach Oyca Niebieſkiego, ná poły nagi bez Majeſtatu prezentuie ſię: iako Chryzoſtom Święty *in catenam* doyzrzał, *ad baptiſmum venit ut qui humanam ſuſcepit naturam, totum humane natura implevit myſterium, & quamvis ipſe non erat peccator, tamen naturam ſuſcepit peccatricem*: y ſam Syn Boży lubo nayniewinnieyſzy y żadna ná niego zmaza grzechu nigdy paść nie mogła, jednak że poſtać grzeſznego ná ſobie człowieka noſił, dla tego przed ſwym Oycem Niebieſkim zá nieprzyſtoyną rzecz w Majeſtacie ſwoim Boſkim, ale w poſtaci grzeſznika poczytał ſię prezentować. Ale rzecze kto, á dla Boga gdyż to do Uroczyſtoſci Boſkiey y Świat Chwalebnych należy, aby człowiek ná Chwałę Stworce ſwego, iako duſzną tak y powierzchowną, czego mu udziela Dobrotliwy Stworca wyſwiadczył to wesołoſcią, y do ſłużby też ta częſtka Boſka należy, aby człowiek dla uczciwoſci Boſkiey powierzchowną zdobił ſię y prezentował poſtawą. Lecz mylą ſię ludzie tak rozumiejąc mowi Jan Święty *Cap. 4. Venit hora & nunc eſt quando veri adoratores adorabunt Patrem in ſpiritu & veritate*: przyidzie ten czas, y iuż ieſt gdy prawdziwi Katolicy będą chwalić Oyca Niebieſkiego w duchu y prawdzie,



wdzie, á iakoż ich poznać kochanku Boski? pyta się Oleaster z postaci prawi, z postaci prawdziwego ducha, y istotney prawdy, bo te wszystkie strcyne postawy, w których sie ludzie zakochali, plotki są y jedno kłamstwo nie masz tam prawdy, zmyśłone tam Nabożeństwo *profanas vestes, indumentorum pompam, mendacia esse quis negabit; quare alibi veritatem: Owo y ducha tam prawdziwego nie masz mo- wi Prorok Święty: ecce isle coopertus est auro & argento, & omnis spiritus non est in visceribus ejus,* nie masz tam Ducha Boskiego, nie masz pokornego wstroynym ubierze, precz ztamtąd uciekł y przetoć Bog Wszzechmogący.

*Exod. 33.* Postrzegłszy że lud Izraelski w to kłamstwo przybrawszy się y bez prawdziwego ducha przedeń stawą, woła co przędzey ná Moyżesza kochanka swego: *iam nunc depono ornatum tuum, ut sciam quid faciam tibi: Ey miły Moyżeszu toć mi się to fałszywe Nabożeństwo nie podoba y zmyśłone tego ludu Izraelskiego, gdy czego iuszego sercem, czego iuszego powierzchownym prosi stroiem, trudno takiego zrozumieć, y niepodobna iako do tego zbliżyć się ma miłosierdzie moje; zruć tę zwierzchnią postawę, którą mnie do gniewu bardziey pobudza, á w pokorną ich przyodziej: o czym Rupertus lib. 5. in Exod. quam diu peccator ornatus incedit complacendo sibi, quodam modo nescit Deus quid faciat illi, nescit misericordia quali actus ad illum*

*illum veniat:* owo nie wie Bog Wszechmogący iako się ma z łaską swoją do grzesznego zbliżyć, gdy mu stroyna postawa drogę zastąpiła, bo iako pokorny stroy y skromny drogę do miłosierdzia Boskiego ściele, tak pyłzny y wyniośły zagradza y przyście Boskie ramie: *nisi ambulet peccator demisso capite, nondum se scire fatetur Deus quid ei faciat, & nullum habet modum fruende misericordiae, nisi humilitatis-habitus, penitentiaq; praeceat.* Na co odzywa się wszystek świat stroyny y lamentuje że nic w tym niewinien że się codzienney ludzkiej modzie akkomoduje, bo inaczej między ludzmi tego świata nie uydzie, inaczej w reputacyi szwankować musi, y tak dni swoje z uprzykrzeniem życia prowadzić ma; ey iako to rzecz podobna, aby Bog Wszechmogący ochędostwa y czystości wszelakiey miłośnik ma stroy przyśtoyny potępiać, a smrody nieczyste, nie udatne, żebracze stroie pochwalić: prawda iest że Bog Wszechmogący wszelakich nieczystości nie nawidzi, y owszem brzydził się niemi zawsze, czego dowodzi.

*Genes. 8.* Gdy zamknięty w Korabiu sprawiedliwy Noe z Działkami swemi y wszystkiego świata zwierzęty bestyami, gdy już gniew Boski opłonał, y wody potopowe ofychać poczynaią, wypuszcza z Korabia kruk na sprobowanie pogodney chwili, który nie powraca nazad, wypuszcza znowu gołę-

bice

bice tenże sprawiedliwy Noe z Korabia, która podczas wieczornej chwili przynosi w pyłeczku swoim gałąskę zieloney oliwy do Korabia y wszystkie Dusze onym pokoiu znakiem uweseliła, co tedy za przyczyna że kruk widząc to drzewo oliwne, które Bog Wszchemogący zachował był iedno szczególnie y wolne od tego potopu, nie przyniosł go do Korabia, ale tylko samey gołębiczy tey łaski udzielono z Nieba: owoż daie przyczynę *Euthymius*, że w starym Zakonie było Prawo Boskie *Levit. 11*: gdzie Bog Wszchemogący między praństwem które do pożywania ludzkiego naznaczył, tedy kruka iako nieczystego oddalił, *hec sunt quae de avibus comedere non debetis, vitanda sunt vobis, omne corvini generis in similitudinem suam*, owoż Bog Wszchemogący iako czystości miłośnik sprosłego y nieczystego kruka od tey usługi zbawiennej y roszczki oliwnej oddalił, y aby się iey miał dotchnąć niedopuszczył, żeby dotchnieniem swoim onego znaku zbawiennego zieloney roszczki nie zeszpecił: *Deus omnis munditiae amans, avem immundam, à salute deportanda repulit, ne salus afferenda ex offerentis sordibus inquinaretur*: albowiem odleciawszy z Korabia onego kruk, zaraz się ścierniem zatopionych umazał bydląt, y tak niesłusznego było nazad do czystego przypuszczać Korabia, żeby swoim smrodem, onych Dusz nie zaraził, *non redeat corvus ad arcam, ne illius*  
*mysteria*

*mysteria his inquinarentur sordibus*, owoż iak się Bog Wſzechmogący nieczystością brzydzi wſzelaką, iawny dowod. Co w ſamym ſobie Syn Boży iawnie pokazał; nie wſpominał że ná oſtatniey wieczerzy, mniey ochędożne nogi Uczniom ſwoim, ale bardzo brudne umywał, bo to z głębokiey pokory y z gorącey miłości ſwoiey, aby ich czyſterca y ciała ſprawił uczynił. Lecz ná ſchyłku życia ſwego wiſzący ná Krzyżu Stworzyciel y Odkupiciel ſłodki, że onego napoiu wina z żołącią zmieſzanego ſkoſztowawſzy nie chciał wypić: iako Ewangelia Święta ſwiadczy: *dederunt ei vinum bibere cum felle mixtum, Et cum guſtaſſet noluit bibere*. Co zá przyczyna pyta ię uczony Zuluſa: *Si guſtat quare non bibit*; ieżeli koſztuje czemu nie wypił całe? a ieżeli nie miał pić; czemu koſztuje? owo tenże oboyga tego wynalazł tajemnice, á nie inſzą tylko że ſłodki Odkupiciel będąc wſzyſtkich cnot zwierciadłem nic nie opuſcił, czego by ſam przykładem ſwoim nam grzeſznym nie oſtodził, nie przetorował, owoż dla tego przykrego napoiu y bardzo obrzydłego chciał ſkoſztować, aby y ięzyk Jego Pański y Uſta, y wſzyſtko Ciało od katorwni naymnieyſzy członek nie był wolny, żeby y tę, tak omierzłego napoiu ſkoſztowawſzy ucierpiały, że nie wypił y do żołądka nie przypuſcił, chciał pokazać iako ſię nieczystością wſzelaką y nieſtrawną brzydzi gorzko-



gorzkością, *gustet ut patiatur, & non bibat ut im-*  
*mundissimi potus fugiat sordes:* y owszem to dzi-  
wna że łodki Odkupiciel wszystkie kato-  
wnie ná wyplacenie zbrodni naszych cier-  
pliwie ponosząc samey nieczystości ścier-  
pieć nie mógł. Pytaią się Expozytorowie  
Piśma Świętego co też było cięższego Sy-  
nowi Bożemu od Żydów ponosić, czy one  
ciężkie katownie okrutnego ubiczowania  
po wszystkim Ciele aż do kości, Głowy cier-  
niem skłócie aż do mozgu, przebicie Nog;  
Rąk &c. czy też one brzydkość nieczystych  
plwocin, ktoremi Żydzi Twarz Jego Pań-  
ską brzydkościami swoich niebożnych ust  
smrodliwych y sprośnych napętnili, zelżyli,  
y oczy Jego Pańskie brzydką szmatą zawią-  
zali: *ceperunt quidam conspuere & velare faciem*  
*ejus Marc. I. 4.* Owoż konkluduią Doktoro-  
wie Święci że ta katownia plwocin y wsze-  
lakich brzydkości Żydowskich ná Twarzy  
podięta, aniżeli wszystkie one katownie cięż-  
sze, obrzydliwsze, y przykrzeysze były,  
tak dalece, że Syn Boży inszych katowni ia-  
ko pięć Ran frogich po Zmartwychwstaniu  
swoim ná Ciele swoim Panieńskim dotrzy-  
mał, samych plwocin y smrodow onych pie-  
kielnych paszczek nie mógł długo ścierpieć,  
ale zaraz po zdjęciu z Krzyża Ciała swego  
dopuścił ie omyć, maściami wonnemi Cia-  
ło swoje namazać y w białe tuwalnie y prze-  
ścieradła obwinać y pochować, *decebat ut*

*mundiſſimo Redemptoris corpori tam abominales flagitioſorum cederent ſordes.* A tedyć ſwiat nie-uważną kładzie konſekwencją przez to że Pańſcie lubi brzydkości wſzelakich, tedy ſię wolno zbytnie ſtroić, ná obrazę Jego iawną y zgorſzenie pobożnych Duſz robić.

A nie tak? poſtrzeźmy ſię zawczasu Katolicy. *Auferte Deos alienos de medio veſtri*, wołał niegdy Jozue Hetman ná ſwoich Żołnierzow, aby nie zá ſwoją wolą ale Boſką poſtępowali, y karki ſwoie pod przykazanie y naukę Koſcielną pokładali, chcemyli zwyciężyć y wiecznie Tryumfować. Owo y ona Matka Synow Zebedeuſzowych iſk wielce pobłażiła gdy Syna Bożego proſi, á głupię proſi, aby iey Synowie ieden po prawicy, drugi po lewicy Krolował Pańſkiey, *dic ut ſedeant*, y nie uważając że to lewica ieſt poſępiionych ſtrona, *tunc dicet his qui à ſiniſtris ſunt, ite maledicti in ignem aeternum*, czemu tedy obiema nie proſi prawey ſtrony, ale iednemu Nieba, drugiemu piekła życzy, wedle Chryzologa Świętego. *Si ſic petere viſa eſt, ut Dominus unum eligeret cum electis, alterum reprobareret cum peccatoribus*, owo właſna wola-tey nie uwagi przyczyna, ná którą Chryzoſtom S. w Oſobie Syna Bożego narzeka. *Ego vos vocavi ad dexteram & vos veſtro conſilio curritis ad ſiniſtram*, moja rada była y wola Boſka ná prawey ſtronie w dzień Sądu mego was poſtawić, á wy ſię ná lewicę kwapicie. Ale co

zá

zá dziw wszystko to z płochości pierwſzey  
 Rodzicielki naſzey pożarem poſzło. *Gen. 3.*  
 Gdy ſię wſzyſtek ſwiat pyta, czemu Ewa  
 zgrzeſzyła, aż ná węża tę winę ſkłada, *serpens*  
*decepit me.* Lecz poczekay iż ali w Raiu ro-  
 ſkoſznym tak ſzpetna znaydowała ſię ga-  
 dzina, ey bynaymniej? bo cożby to zá deli-  
 cye były, gdyby między nie w mieſzać ſię  
 miała niedoſkonakość, y owozem iawnym y go-  
 towym zawſze upadek, owoż Rupertus Świę-  
 ty *Pat. lib. 3.* dowodzi, że tey ruiny wſzyſt-  
 kiej, okazały były płochy y nieunoſzone o-  
 byczaje Ewy. *Mulier oculis & corpore vaga,*  
*dum per Paradifum incontinenter deambulet, ut*  
*curioſa ſciſcet, qualis extra paradifum mundus ha-*  
*beretur, ei ſerpens occurrit,* owo nieoſtrożna E-  
 wa chcąc wiedzieć co ſię też tam zá Raiem  
 dzieie, y gdy wſzędym oczyma ſtrzyże, y prze-  
 chodzi ſię beſpiecznie zaglądaiąc ná ſwiat  
 ſzeroki, aż owo przeklety wąż zaſtąpił iey  
 ná drodze, y wdawſzy ſię z nią w rozmó-  
 wę, do obrazy ią Boſkiej przywiodł. Owoż  
 płochy obyczaje co ſprawiły: ey dla Boga  
 Katolicy woła Auguſtyń Święty ponieważ  
 tak drogo zapłaceni ieſteśmy, nieſuſzna a-  
 byśmy po tak nieoſzacowanej zapłacie ná  
 Gorze Kalwaryiſkiej, bez pożytku zbawien-  
 nego, y zapachu dobrego życie naſze pro-  
 wadzili, ey zawczasu poſtrzeżmy ſię, á ná  
 każdym mieyſcu dobrym narabiaymy przy-  
 kładem, y zbawienne ſpraw naſzych zoſta-  
 wuymy ſłady.

Ale rzecze kto iako to ganić, gdy się wolno każdemu iako chce z Dobr swoich stroić, y światu akkomodować wedle pospolitego biegu: prawda że ná to iuż nie tylko Doktorowie Święci alé y Kaznodzieie, ale y każdy odpowiedzieć może, gdy prawi ten stroy tylko mierny, y nie zbyteczny, gdy bez lekkiego służby Boskiej y urażenia Bliźniego, bez ubogich poddanych uciążenia, żadney nie podległ naganie, y owszem pochwały godzien? Aleć gdy sumnienie samo skarży że stroy nieyfze daleko postawy ludzkie, aniżeli Ołtarze Boskie. Gdy okrucieństwo nas potępia, że widząc my nagie członki Chrystusowe pragnące y łaknące po ulicach w gnoiu leżące, á przecię tak się do ich mamy odzienia y posiłku, iakoby nam do tego nic nie należało, ale y owszem oczy odwracając, co prędzey ie miamy y niemi się brzydziemy. Nie pamiętając ná Niebieską naukę *Eccł. 40. Inclina pauperi sine tristitia aurem tuam, & debitum tuum reddo,* nachyl ucha twoiego bez szemrania y zasmucenia się ná proźbę potrzebnego ubogiego y Bliźniego twego, y odday mu twoy dług, o iak pełen świat nie ostrożnych ludzi woła Grzegorz Święty, *Epłst. cap. 22.* ktorzy wiele w łobrach doczesnych od Pana swego wzięwszy, sobie wszystko przywłaszczając ná członki Chrystusowe ubogie żebraki nie łaskawi, dla tego mowi Doktor Święty tak ich

wiele



wiele ná dzień zabiłaią, iak ich wiele dla ich  
 skępstwa ná dzień umiera, *quia pene quotidie  
 pauperes perimunt, quot morientium apud se subsidia  
 abscondunt.*

Luc. 12. Przeklęty Bogacz iak wiele w  
 swojej póbładził Ekonomii iawnó wszyst-  
 kiemu światu zrodziło mu się nadzwyczaj,  
 widzi niezliczone prawie kopy po polach  
 wszelakich zboż, aż w głowę zachodzi, y  
 gdzie to pochowa frasuie się, y umyślił no-  
 we stodoły y brogi stawiać, z ktorego za-  
 myśłow głupich naśmiewa się Grzegoż  
 Nazyanzeński *serm. de divit.* o mizerny głup-  
 cze czemu się trapisz daremnie, nie wiesz żeś  
 ty dyspensatorem tylko nie Panem tego  
 wszystkiego coć się zrodziło, nie twoie  
 wszystko, ale podziel się z ubogiem, nawieś  
 stodoły stare, y nápełniy zbożem, á co się  
 nadto zrodziło rozdaj ubogim, dla ktorych  
 to pożywienia Bog Dobrotliwy rozmnożył,  
 á nowym stodołom day pokoy, *o stulte dispen-  
 sator commissa est tibi dominica facultas, non ergo  
 reputes quod omnia ventri & deliciis tuis terra pro-  
 duxit quae in manibus habes, sed commissa tibi ma-  
 gis quam concessa cognosce,* y przetoć Gregor: *su-  
 per Ezechiel hom. 10.* wysoce iakmużnę zale-  
 caiąc tak wszystkich zachęca; czynić iakmu-  
 żnę dla zachowania Bożego Przykazania iest  
 dzieło poczynaiących miłować Pana Boga  
 y Bliźniego, czynić też iakmużnę dla miłości  
 potrzebnego, á iuż dzieło doskonale Pana

kochaających, *ex praecepto facere Eleemosynam bonum inchoantium est, ex charitate facere bonum perfectum est*, od ktorey czynienia iałmużny nikogo Bog Wszechmogący nie ekskluduje, ale tak świeckich iako y Duchownych, y owszem ieszcze ściśley obowiązku iako dyspensatorów Dobr ubogich żebraków, o czym Hieronim Święty *ad Nepotianum Epist. 34* szeroko *Procuratores atq; dispensatores domorum alienarum atq; villarum quomodo possunt esse clerici, qui proprias iubentur contemnere facultates, amico rapere quidquam furtum est, Ecclesiam fraudare sacrilegium est, accepisse pauperibus erogandam, aut aliquid exinde subtrahere omnium praeconum subtilitatem atq; crudelitatem superat.* Y przetoć Jan Patryarcha albo iałmużnik ubogich żebraków Pany swemi nazywał, y iako Panow swoich kazałich po ulicach rejestrować, á drugi towarzysz iego wzgardziwszy dla Boga doczesną substancją ná iałmużny wszystko się udał, y gdy mu ubodzy dziękowali z gniewem y poruszeniem mawiał nie dziękujcie mi, albowiem nie swoje ale wasze wam daię y wracam, niech się tedy każdy Dobrami ubogich zawiadujący rekolliguie, ná co ie obraca, y ieżeli ktory z okazyi, z kępiłwa iego w obrazę Boską albo śmierć doczesną nie zaszedł, bo ieżeliś Augustyn Święty *cont. Faustum 15. cap. 7.* o tey iałmużnie konkluduje, że ktokolwiek iesteś, á napadniesz ná ubogiego zgłodzonego y umierającego á nie

ratujesz

ratujesz go y nie nakarmisz, wiedz otym ie-  
 żli umrze że iego zaboycą staiesz się y od-  
 powiadać Bogu Wszechmogącemu będziesz.  
*Si incurris in eum femelicum qui mori possit, nisi*  
*cibum ei porrigendo subvenias homicidio teneberis,*  
 á coż kto z powinności y obligow na się  
 przyjętych staranie ma mieć pilny o powie-  
 rzonych sobie ubogich y szpitalach intra-  
 tnych. Ale y zatrzymana czeladzi od tak wie-  
 lu lat zapłata, ieżeli codzienney do Nieba nie  
 wnosi skargi. A ná koniec gdyby obmowy  
 kredytorow, y czekania tak dawne płaczy zá  
 te stroie nie zachodziły, palcem sobie poka-  
 zując w moiey to prawi Osoba chodzi pra-  
 cy, gdyby y rzemieśnicy nie szemrali, mo-  
 im się prawi potem y zarobkiem odziewa.  
 A zaprawdę każdy osądzić musi, iako tak  
 zbytmiemi y Bogu obmierzłemi, ludzie nie-  
 ostrożni zelżywą ná się zaciągają infamią,  
 ale y dla tey próżności y udatności świec-  
 kiej wielką w zbawieniu swoim odnoszą  
 szkodę; nie mogąc się postrzedz. Ze niedba  
 Żołnierz odważny o polerowną y szmelco-  
 wną zbroję, ale choć y przykurzoną byle  
 nieprzyjacielski zrazić impet, y życia iego  
 ochronić mogła, tę sobie smakuie, y nad in-  
 sze przekłada oręż. Tak Apostoł Pański r.  
*ad Timotheum.* Ozdobę postawy ludzkiej  
 nie w stroiach wymyślnych, y gorszących,  
 y kosztem wielkim przychodzących, ale w  
 potrzebnym, y stanowi każdego przyzwoi-  
 tym

tym zakłada odzieniu, w którym się nie tylko Boskiey ustrzeże obrazy, ale y Bliźniego pochwałę do siebie pociągnie, y czartowskie wymysły zawstydzi.

Ale rzeką podobno y młodzi ludzie że tylko Białogłowy szczycą się Macierzyństwem Panny Przenayświętszey y od piekielnych wrot łaskawym uwolnieniem, lecz y oni w teyże łasce y opiece Jey zostawiają iako się to pokazało w iednym Bogatym Młodzianie, który z Bogatych Rodziców w Brytanii zrodzony będąc, po śmierci tychże Rodziców swoich wolny y bezpieczny żywot prowadził, tę tylko miał cnotę że Rożanca Panny Przenayświętszey żadnego dnia nie opuszczał, y gdy bardzo zachorzał, y umiera, prędko potym ożył y do stających nad sobą pócźnie głośno wołać, wołaycie Xiędza wołaycie; gdy Xiądz przyszedł głośno się przed wszystkiemi spowiadał. Jam był zaprowadzony przed straszny Trybunał Boski, y otrzy rzeszy od nieprzyjaciół obwinionv. Pierwsza żem dziecięciny Xiędzu nie oddawał. Druga żem ryby w Zakonnych stawach kazał ławiać potajemnie. Trzecia żem zboża pśował ubogim ludziom myślistwa zażywaiąc, o co gdy iuż sentencya wiecznego zatracenia miała bydź przeciwko mnie ferowana, Nayłaskawsza Krolowa Niebieska, y Matka miłosierdzia uprosiła Syna swego, abym się do żywota powrócił, y pokuto



kutował, co słysząc poddani jego y różni ludzie zdziwili się y rzeką, czemuż Panie o te szkody miał być potępiony, gdyśmy to z ferca odpuścili, walze odpuszczenie nie pomocne mi było do zbawienia, albowiem bogatszym był do zapłacenia y wrocenia wazszych szkod, aniżeli wy do odpuszczenia. *Vestra remissio non sufficit mihi ad salutem, quia ditior eram ad solvendum, quam vos ad relaxandum,* y rozkazawszy one szkody y komu co był winien powracać nieomieszkanie, szczęśliwie y nabożnie umarł. Mamy tedy iawne dowody, że Panna Przenajświętsza jest Matką y Opiekunką nie tylko Panien, nie tylko Wdow, ale y Małżonkow, y Mężczyzn, nie tylko żyjących, ale y prawie we wrotach otchłan piekielnych będących, do ktorey niech każdy pokornie suplikuje y Chwały Jey szczerze pilnuie z Bernardem Świętym nabożnie wzdychając. *O Mater Dei & hominis, o Mater Rei & Judicis, o Mater Regis & exulis, cum sis Mater utriusq; non decet ut inter filios discordiam esse permittas.* O Matko Boża y człowieka, o Matko winnego y Sedziego, o Matko Krola y wygnańca, gdyś jest Matką obojga, niekuszna abyś między Synami twemi wieczney dopuściła niechęci, ale y owszem y tu w przyjaźni zobopolney, y potym nieśkońconey domieściłaś nas wolności.

A przeto grzeszny człowiek aby prędzey łaskawey Matki pozyskał miłosierdzie, już do-

dobremi uczynkami, umarawieniem cielesnym, ale y poſtami ten dzień Sobotni ku Chwale Jey Świętey ma zdobić. Poſt albowiem y wſtrzemieźliwość lubo ma wielkie zalecenie od Doktorow Świętych iako Hieronima, Bernarda, Kaſſvana, y inſzych tak wielu, ale y z ſamego doſwiadczenia iako ieſt Duſzy y ciału pożyteczny, ten, który go zachowanie przyzna, gdy nie tylko ieſt pokarmem duſznym, ale y życia ludzkiego przedłużeniem, iako przeciwnym ſpoſobem obżarſtwa y zbytki wſzalakie w iedzeniu y w piciu ſą do grzechu powodem, y zguby wieczney celem. Tak Bernard Święty między inſzeimi naukami w liſtach do Sioſtry ſwoiej wyraził, *Abſtineo à carnibus, ne dum nimis nutriunt carnem, ſimul & carnis nutriant vitia*, ſamym ſię chlebem y to pod miarą kontentuję, abym ſwawolnego oſła zbytnie tucząc oraz y obrazy Boſkiey nie pomnażał w ſobie, bo to pewna, że iako obżarty człowiek do niczego dobrego nie ſpoſobny, tak wſtrzemieźliwy w dobrych uczynkach pomnaża ſię y obſituje.

Piſze *Suetonius*, że gdy *Aulus Vitellius* z wielkim Wołkiem pod Rzym ciągnął y wſzystkich Obywateiow tam bardzo przeſtraſzył, odezwał ſię Senator Rzymski *Galba* y animował wſzystkich aby ſerca były dobrego, y nie bali ſię obżartego *Witeliuſza*, *perſuaſit Galba Senatui ne timerent gulofum Vitellium*: obżarty

żartu albowiem człowiek y wczasowny co  
 ma dobrego sprawić, który dni y nocy ná  
 wczasownych trawi bankietach y do prac  
 wojennych bynajmniey nie sposobny. Nie  
 inaczej Żołnierz Duchowny mowi Chma-  
 cus gradu 14. do iednego poufatego piśząc  
 Opata. *Neq̃ illud te lateat quod plerumq̃ demon*  
*stomacho insidet nostro, facitq̃ ut homo nunquam sa-*  
*tietur, etiamsi universam comederit Aegyptum, to-*  
*tumq̃ biberit Nilum,* ma bydź w pokarmach y  
 nápoiu ostrożny, bo gdy go czart do niechę-  
 ci y do niemności Braterskiej, do nieczy-  
 stych myśli y pożądliwości przywieść nie  
 może, to się w załadek ięgo wkrada y tam  
 wiele nagromadziwszy odchodzi, drugie-  
 mu towarzyszowi swemu gotowe do pokus  
 zostawując sidło, iako tenże *post cibum gula*  
*abscedit iniquus spiritus, fornicationisq̃ nobis spiri-*  
*tum immittit dicens. Apprehende istum, occupa,*  
*pe: turba, nam ventre diciente non multum in dici-*  
*endo laborabis, atq̃ ita somno devinctis nostris ma-*  
*nibus, ac pedibus, ad suum omnia facit p'acitum,*  
*animam nostram, corpusq̃ contaminando phantasis,*  
*iniquationibus, obsecratiq̃ liquoris egressionibus.*  
 O Święta abstinencja wołaią Doktorowie Sw. e-  
 ci która diabelskie sidła tępi, y lubo to ich  
 potężne, ale y subtelne wylicza Bernard  
 Święty perswazye Duchownemu Żołnie-  
 rzowi aby sobie w pracach dziennych y no-  
 cnych pofolgował, y ciału słusznego posit-  
 ku żeby nie szwakowało dodawał, ey nie  
 flu-

ſuchay mowi tenże. *Attende quomodo diabolus saturatum irrideat hominem, & facile vincat, prout ſanctum Loth vino repletum à filiis in caſu non abhoruiſſe videmus.* Y tuć mowią Doktrowie Święci, rozumiałby kto że wſtrzymać ſię od ſmacznych potraw doſyć do zachowania abſtynencyi, lecz myliłby ſię tak rozumiejąc, bo nie w tych tylko ſamych zawiſła *abſtinentia*, ale y w grubych legominach Hieronim S. *Exempla ad ſuriam, nonnulli vitam pudicam appetentes in medio itineris corruerunt, dum ſolam carnum abſtinentiam putant, & leguminibus onerant ſtomachum quæ moderate & parce ſumpta innoxia ſunt,* dając z beſtyi bezrozumnych podobieństwo ktore niedbają gdy te y owe iedzą potrawę byle ſię napełniły, tak właſnie człowiek lubo ſię od delikatnych wſtrzymywa potraw, á tylko grubemi żołądek okłada leguminami, lecz że y w tych miary nie zachwuię, tedy abſtynencyą przeſiępuie wedle Bernarda Świętego *Serm. 24. ad Sororem, non eſt reputata abſtinentia, ubi fuerit ventris ſatietas ſubſecuta,* iakoż ma Bog Wſzechmogący ſkrytych ſwoich ſług y ſey abſtynencyi pilnych Obſerwantow. Wſpomina Hieronymus Plato lib. 3. ſtutu Relig. o iednym zacnym człowieku Rabaudzie rzeczonym w Kroleſtwie Francuzkim, ten ſwiata ſię wyrzekiſzy wſłąpił do Zakonu, więc że mu przygrubſze nie ſmakowały potrawy do ktorych ſię był nie przyuczył, tego pobożny

Opat



Opat postrzegłszy kazał mu smaczniejszy  
aniżeli inżym gotować potrawy, mając re-  
spekt naiego lata y powagę Osoby, trafiło  
się gdy Bracia w refektarzu zwyczajnych  
potraw chleba y bobu pożywiali, obaczy  
Rabaudus dwóch Starców którzy po refe-  
ktarzu onę Bracią obchodząc, każdemu z  
naczynia kryształowego, w ich czarki napo-  
iu nalewali, czym oni tak byli dziwnie ro-  
zweseleni, y posileni, że one suche potrawy  
z większym ieszcze smakiem pożywiali, a o-  
wego Rabauda minawszy ostrym tylko  
wzrokiem starcy posilali. Rabaudus strwo-  
żywszy się nie co, owo od Brata podle siebie  
siedzącego, owego napoiu trochę iakoś u-  
kradkiem gdy skosztuje, tak się wszystek w  
dziwną słodycz rozpiął, że nigdy w ży-  
ciu swoim smaczniejszego nie skosztował  
napoiu, dopiero do Opata przychodzi z tak  
dziwną nowiną, któremu Opat one dwie  
osobie że to był Piotr Święty y Honoratus  
onego mieysca Fundator ogłasza, y przy-  
czynę onego przemienienia swego z tak  
wdzięcznym napoiem daie, że on Rabaudus  
ostrości w potrawach z drugą Bracią nie za-  
chował, czym on przestrzeżony na potym  
pospolitych zażywał potraw, y drugim się  
akkomodował. Owoż pospolity żywot,  
owo y porcyja iednaka iak wiele mogła, że  
tak smaczny Niebieskiego napoiu ściagnęła  
do refektarza zadatek, o iako Pan Niebieski  
umie

umie swoich kochankow cieszyć, y tu im docześnie dla miłości swoiey przykre potrawy cukrować y słodzić.

Niech się tedy każdy przeyrzy y co dzień przegląda w tych znakach przeznaczenia Boskiego do Chwały wieczney, y gdy który znak w sobie obaczy, nie sobie ale dobroci to przypisuje Boskiej, á na więcej się zdobywa stopniow. Ale nadewszystko na gorącą y zawsze palącą miłość ku Bogu y Stworcy swemu, y ná ziednoczenie woli swoiey z wolą Boską, żeby ustawicznie nie to co zmysłom, y ciału smakuie, ale co wola Boska rozkazuje tego przestrzegać, tego pragnąć, y z tym umierać, te albowiem skrzydła do Boskiej naylotnieysze przyiaźni, y nieuchybnym do Nieba wstępem.

Jednemu Opatowi świątobliwemu czart przekłety, zazdrozcząc zapłaty wieczney, zwiastował że jest z liczby potępionych, ná co z Ducha Świętego odpowie Opat, niech się dzieie wola Boża, ale wiem co uczynię, ponieważ ná wieki potępiony będę, y tak niepojętego szczęścia ustawicznej miłości Bożej pozbawiony zostanę, tedy ten ostattek życia mego ná gorącej Stworce mego strawię miłości, y gdy owa Oyczyzna wieczna ná miłości się funduje Bożej, ktorey już postradany zostanę, y tam Pana y Boga mego miłować nie będę mógł, tedy w tym żywocie Niebo sobie założę, y tę szkodę wie-

wieczney straty miłości, doczesną będę nad-  
gradzał miłością, bo nie dla Nieba iemu słu-  
żę, ale dla gorącej jego miłości, y wyświad-  
czoney ku mnie dobroci, że mnie on wprzod  
umiłował mogąc zgubić y wiecznie potępić,  
którym aktem odważnym tak sobie ná ściłą  
u Boga Wszechmogącego zarobił przyjaźń,  
że mu się następuiącey nocy Anioł Pański  
pokazał, ciesząc go y o zdradzie czartow-  
skiej oznajmując, á o zapłacie wieczney  
upewniając, ná którą sobie tak rezolutną mi-  
łością ku Stworcy swemu więcej daleko w  
tym czasie zarobił, aniżeli przez wszystko  
swoy żywot. Otoż miłości Boskiej iak  
płatne skutki niech każdy uważa, tak dalece  
że kto ją chowa, wszystko Prawo Boskie y  
Przykazania wypełnia, y wszystkie znaki  
przeznaczenia do Chwały wieczney ná sobie  
nosi, miłość bowiem Boska grúntownym  
wszystkich cnot fundamentem, silną ułomno-  
ści ludzkiej podporą, mowną ospałych y  
leniwych w zbawieniu swoim przed Maješta-  
tem Oratorką, ná koniec iednym do wie-  
cznego ziednoczenia z Bogiem Wszechmo-  
gącym celem y terminem. O którą co dzień,  
co godzina słusznie się stać, y w tych zna-  
kach przeznaczenia Boskiego często się prze-  
glądać, nie raz tylko ná nią weyrzawszy, y  
więcej ná nią nie patrząc, bo rozum ludzki  
omamiony y zmyśły rozpuszczone, tylko się  
tym rady pasą, co im do smaku y uciechy  
świec-

ſwieckiey gładka y polerowna dodaie wy-  
 myślność, a nie tym co rozkazy Boſkie y  
 nauki Doktorow Świętych perſwadują, y  
 do naśladowania podają. O iakto ſzczęśli-  
 wy człowiek, który ſię raz utopiwiſzy w mi-  
 łości Stworce ſwego, od niey ſię nigdy o-  
 derwać nie da, y na żadne ſtraſzydła y prze-  
 grożki piekielne nie poruſzy, ale y oſwzem  
 mocno ſtatkuje. Wie albowiem czart prze-  
 kięty prawdziwe przyſłowie: *Nemo ſua ſorte*  
*contentus*, że człowiek w ſwoim powołaniu  
 rzadko ſtatkuje, owoż dla tego chcąc go uſi-  
 dlić w nieſtatkach ięgo zawſze nieſpokoyne w  
 nim rodzi ſerce. Nie uważając mizerny  
 człowiek że odmiana ſtanu częſto bywa z  
 pogorſzeniem, y zbawienia uſzczerbkiem  
 wedle Theophilata: *Mutatio ſtatus quandoq̃ red-*  
*dit ſtatum deteriore*: kto chce poprawy znay-  
 dzie pogorſzenie. Statek albowiem w do-  
 brym ſwoim przedſiewzięciu y u Boga, y  
 u ludzi pochwałę ſwoję odnoſi; a nieſtatek  
 w obrzydliwości y konfuzyi zawſze zoſta-  
 wał, wedle dawno ogłoſzonego Axioma:  
*Sta in gradu tuo*: trzymay ſię wokacyi y po-  
 wołania twego, które aby kaźdego w ſwym  
 życiu uſpokoiło y zatrzymało, kaźdemu ie  
 trzeba chować y pełnić, alako Duch Świę-  
 ty *Eccł 3.* przeſtrzegł: *altiora te ne quaſeris*; aby  
 ſię kaźdy w ſwoiey trzymał powinności,  
 nad ſtan y profeſſyą ſwoję nie wylatywał,  
 napomina: ieżliſ Mieyſkiego ſtanu, nie czyn  
 ſię



się Szlachcicem, ieżliś Cyrulikiem, nie czyñ się Doktorem, ieżliś Doktor, nie bądźże Rzemieśnikiem, ieżliś Mąż, nie bądźże Niewiaścą, y przetoć Karol Wielki, Mąż nazbyt wojenny, o którym świadczy Tomasz Święty *lib. 4. de regimine Principum Cap. 6.* ten kochając wielce Corki swoje, przecie jednak gdy mu się w rządy Rzeczy Pospolitey y Żołnierskie wdawały, do kądziele y wrzeciena ie-odeśtał. *Filiabus suis quas intime dilexit, colo & fuso mandavit insistere:* y słusznie, sadził się albowiem ten Monarcha pobożny ná Chrystusowey nauce: *Matth. 13.* gdy Krolestwo Niebieskie do kwasu, który wziąwszy Niewiaścą w mące go zakryła, przyrównał, toż Krolestwo Niebieskie do ziarna gorczycznego, które wziąwszy Gospodarz ná swym posiał ogrodzie przyrównał: nie dla inšzey przyczyny mowi Chryzolog Święty *Serm. 99.* tylko aby każdy swego stanu pilnował y przestrzegał, y tak łatwiey Niebo pozyskał, Mąż niech robi w polu y pracuje, á Niewiaścą w domu około kądziele y chleba, *Vir in agro sinapis granum serat, & domi mulier fermentum procuret,* bo inaczey iako się ten nieporządek Panu Bogu nie podoba, tak go zwykł ganić y potępiać, co w Pietrze Świętym obaczmy. *Joann. 18.* Poszedł Pan do Ogroyca ná Modlitwę, aż mu zachodzi zgrania Żydowska z Judażem przeklętym, aby go poymali, y do Miasta zaprowadzili, porwie

wie ſię Piotr Święty do Paſaſza ſwego, y u-  
cina iednemu ſtudzić ucho, który ſię do Pa-  
na brał, który poſiępek zaraz mu Syn Boży  
gani: *mitte gladium tuum in vaginam*. Ey Pie-  
trze nie twoia rzecz ſzermować bronią,  
ſchoway ją do poſchew: lecz w czym pro-  
ſzę wykroczył Piotr Święty, y owszem po-  
chwały godzien że ſię przy Miſtrzu ſwoim  
zaſtawił, y zdrowia iego bronił. Anſelm Świę-  
ty *in cap. 2. Matth*, piſząc: daie przyczynę,  
że go ſłuſznie Syn Boży poſiałał, albowiem  
Piotr Święty będąc Kapłanem, y naznaczo-  
nym iuż Biſkupem, Krolem ſię y Zołnier-  
zem nieiako popiſował, y co do iego nie  
należało ſtanu ſprawował: Niech prawi ka-  
żdy pilnuie ſwego powołania, kto Krolem  
to Krolem, kto Zołnierzem to Zołnierzem,  
kto Zakonnikiem niechże ſię ma do Krucy-  
fixa, do Brewiarza, nie do broni: *sicut non con-*  
*venit Regibus quod ad ſolam pertinet, ſic nec E-*  
*piscopos quae Regis, ſunt exercere debet: quod quia*  
*Petrus quodam modo exercuit, à Domino increpa-*  
*ri meruit*: Owo niech ſię każdy przypatrzy  
dziwnemu w Arce potopowey porządkowi,  
ktora lubo w uſtawiczney ſali, przecię iednak  
ſzwankować nie mogła, co wiekſza nie peł-  
no w niej zwierząt było wſzyſkiego ro-  
dzaiu a przecię ſpokojnie na Gory Armeń-  
ſkie zapłynęła y tam oſiadła, nie inſza tego  
przyczyna tylko że zgodnie tam wſzyſtko  
zgromadzenie mieſzkało, powiada Grzegorz  
Święty

Święty Homil. 28. in Evang, że wtym Kora-  
 biu trzy były kontygnacye albo piętra; owoż  
 ná wierżchu byli ludzie, ptaśtwo, ná spodku  
 były rozmaite bestye y zwierzęta, y każde  
 wedle stanu swego siedliska swego pilno-  
 wało, dla tego zbawienie swoje y uwolnie-  
 nie od potopu w oczach Boskich znalazły  
 wszystkie, tak właśnie zgromadzenie wier-  
 nych, gdy się ná trzy Stany dzieli, ná ubo-  
 gich, bogatych, y Szlachetnych ludzi, ná  
 Duchownych powściągliwych y Małżeń-  
 skich, tedy lubo ich Stan wiele kłopotow  
 iest przeplatany, y ta Arka życia ich różnych  
 pokus wiatrami ukołatana, przecię iednak y  
 bramy piekielne nie przemogą przeciwko  
 nim, ale gdy w porządku swoim stoją y po-  
 wołania swego przestrzegają, wszystko się  
 im dobrze powodzi, y nigdy szwankować  
 nie może. Zkądby iednak ta codzienna kon-  
 fuzya y nie porządek w Stanach gorę brała,  
 odpowiada Mędrzec: *Nemo sua sorte contentus*:  
 żaden się nie kontentuje swoim powoła-  
 niem: z iedney Panienki dowod, ktorey ie-  
 żli chce być Zakonnica gdy spytaią: od-  
 powie, á uchoway Boże, mam dni w melan-  
 cholii prowadzić, y przed czasem życia do-  
 kończyć, nie myślę o tym: owoż niech idzie  
 za Mąż, gdzie ledwie iej wiatr iaki niewy-  
 godny zaleci, aż sobie tęskni, y z lamentami  
 przykrzy żałując że Zakonnica nie została,  
 gdzieby była w cichym y wesółym pokoju

Tę Stwor,

Stworcę swego chwaliła: co to robi? *Nemo forte sua contentus*: żaden się powołaniem swoim nie kontentuje: ale polepszenia szuka; dla czego owa mutacya Stanow do pogorszenia swego często przychodzi: Czego starożytność iawnym dowodem, która zmyśliła iedną baykę o osle: który służąc Kupcowi tęsknił sobie z wielkich prac, gdy ustawicznie buklady z oleiem dzwigał, a słaby posiłek odnosił, prosił tedy Jowiłza; sprzykrzywszy sobie owę służbę o inszego Pana, wysłuchany, y Gancarzowi przedany: lecz ach gdy y tam odpoczynku nie znał, ale y owszem ustawicznie to glinę, to naczynie dzwigać musiał, a mizerne pożywienie odnosił, przeto znowu o odmianę Pana prosił, iakoż po trzecie wysłuchany, y gdy Garbarzowi jest zaprzędany, tam gdy mu się praca nieźnośna naprzykrzyła y większa daleko niżeli u pierwszych Panow, a co większa że y o skorze iego Pan myśli, iakoby ią z niego zewlec, gdy tak poprawy y owszem pogorszenie widzi, musiał dni woney biedzie y ciężkim iarżmie prowadzić: Ná co Hieronim Święty tak się właśnie przydaie wielom różnego Stanu ludziom, którzy powołaniem swoim pierwszym gardząc, z iednego do drugiego przekakując y polepszeuia szukając, często szwankować im przychodzi: *Si iveris ad Scythas nec ibi requies tibi, si ad terram Chaldaeorum Et ipsa vastata est ab Egyptijs: idcirco*



*Idcirco qui mutant vocationem, gravissima mala spiritualia & temporalia ex dispositione Dei incur-  
runt, ut discant in solo Creatore habere fiduciam:*  
chwycicieś się iakiegokolwiek Stanu, nie tę-  
skniy że w nim sobie, ale Panu Bogu służ  
wiernie, w nim swoje pokładay nad. sieię, á  
tak statkując dni swoje z pociechą skończy sz.  
Doktorych niestatkow może y owych przy-  
łączyć, ktorzy wżyciu swoim ani ná lewą,  
ani ná prawą mają się strone, ale ná obie no-  
dze chramią, iako ich *Firmianus* postrzegł:  
*utroq; pede claudicans ad neutram manum declinat:*  
iakoż od samych zacząwszy świeckich Poli-  
tykow, tedy Neutralistwow św at zawsze  
nienawidział iako *Stabeus* namienia. *Ambiguum  
animal est ad neutram partem declinans, ut utramq;  
habeat, neminem laedat, omniumq; favorem sibi con-  
ciliet:* nie człowiek to ale zwierzę wiele per-  
son ná się przybierające; który żadnego nie  
chce obrazić, á wszystkim się oraz chce po-  
dobać, u tego prawda gościem, á podchleb-  
stwo komornikiem, tacy nie tylko w Ducho-  
wney obserwancyi, ale y u świata nienawi-  
ści: y przetoć *Solan* Prawodawca Atheński  
iako wspomina *Putarchus* takich: oł wf. ystkich  
Godności w Rzeczy Pospolitey Atheńskiey  
precz oddalił, y banizował, *qui sacra seditione  
in Re-Publica neutram sequuntur partem, priven-  
tur honoribus: u żadnego albowiem takowy  
niech nie ma faworu, który wszystkich łaskę  
ukradkiem pozyskiwał: czego y Seneka Epist.*

poprawił: *Nemo poteſt quiſpiam beata degerere, qui ſe tantum intuetur, alteri vivas oportet, ſi vis tibi vivere*: Nie dobrze ten yie, który ſobie żyje, y ná ſwoy pożytek wſzytko obraca, ieżli chceſz dobrze żyć, żyj drugim y bądź pożyteczny, *nullibi enim pedem figere, ubiq; claudicare eſt*: 3. Reg. 18. Rozkazał Krol Achab w Kroleſtwie ſwoim otrąbić, aby ſię wſzyſcy fałſzerze y Prorocy Baalowi do obecnoſci Eſaſza Proroka zgromadzili, których obaczywſzy krzyknie ná nich Prorok Święty, *uſquequo claudicatis in duas partes, ſi Dominus eſt ſequimini eum, ſi autem Baal ſequimini illu*: á dokądże ſie będziecie chwiać, y ná obie nożce ſtanąć, ieżli ſobie Boga mego prawdziwego ſmakujecie, naśladyście ſego Przykazań, ieżli bardziey ſię wam Baal waſz bałwan podoba, tedy zá nim idźcie: bo ci fałſzerze chcieli ſię oraz y Bogu y Krolowi ſwemu podobać, nie pamiętając ná przeſtroge Boſką, że żaden nie może dwiema Panom ſerżyć; *Nemo duobus Dominis poteſt ſervire*. Matth. 26. Głupie pięć Panien zá ſwoy wczas y zaſypianie zbyteczne sprzedały odpoczynek wieczny, gdy ná przyſcie Oblubieńca Niebieſkiego z ósmymi nie pilnowały, y widząc iſk pogładziły, przychodzą y kołaczą zá drugimi wołając, *Domine, Domine aperi nobis*, Panie, Panie otworz nam: odpowiedziano im *Nescio vos*: Doktorowie Święci dziwią ſię tey odprawie; iżali ten Pan

Pan Wszechmocny y Stworca nie wiedział iako Bog kto do niego kołatał? á przecię zda się ich nie znać, *Nescio vos: Euthymius* wymawia Pana, y tę nieznaiomość nie do Osob Panieńskich, ale do ich głosu referuie y słosuje, *Domine Domine*, Panie Panie, widział Bog kto kołatał, ale się do głosu dwoiakiemu mianując Pana nie znał, dając znać że kto dwiema Panom służy, żadnego nie ma, żadnemu się nie podoba, iako te głupie doznały, które się dwiema Panom podobać chciały, á obu dwu łaskę utraciły: *Non persona excludit sed voces, dum enim duplicem Dominum in ore Et voce ponunt, neutrum habent, qui enim omnibus vult placere, exosus est omnibus.*

A ieżliby miłość Boża nie tak skutecznym grzeszącemu była powodem, tedy przynajmniej bojaźń Sądów Boskich niech go pociągnie. † Przyście Sędziego Strażnego ná dokończeniu świata opisując, Doktorowie Święci dziwnemi y niepojętymi tę Historią napętnili strachami; y zaraz troiackie przyście ná świat Syna Bożego wywodzą. Pierwsze gdy naturę ludzką ná się przyiął. Wtore gdy do serc naszych przez łaskę wstępował. Trzecie gdy ná Sąd Strażny przyidzie. Pierwsze dwoie przyścia są miłości y pokory Boskiey pełne, trzecie bojaźni y strachu nieznośnego, bo niedosyć ną tym że przed temi znakami, y przyściem Strażnego żywych y umarłych Sędziego, przyście

Antychryſta y iego fałſzerzow pułczwartą  
 laſ poprzędzy, ktorzy będą lud wierny z dro-  
 gi zbawienney zwodzić, y wiele złego zmy-  
 ſłonemi porobią dowodami, przecię iednak  
 gdy y ten ſwoy koniec weźmie; Dobroć  
 nie kończona Boſka ná wytchnienie kochan-  
 kom ſwoim wybranym po tak ciężkim utra-  
 pieniu y prześladowaniu Antychryſta, iako  
 też y zwiedzionych naśladowcowiego, aby  
 ſię do upamiętania y pokuty mieli, że kiedy  
 prawdziwego odfąpili Meſſyaſza, 40. dni  
 czaſu im pozwoli, á dopiero znaki dziwne  
 nie tylko ná z. wiołach y wſzytkiey ziemi,  
 ale y ná Niebie pokażą ſię z niezwyčajną  
 odmianą y tui bacwą, iako ſam Zbawiciel u-  
 pewnia, *Virtutes Calorum movebuntur*. Ze y  
 ſa ni Obywatele Niebieſcy nieiako ſię poru-  
 ſzą, ktorvch lubo żaden ſtrach nie może  
 przerazić, lecz widząc cudowne w Słońcu,  
 Mieſiacu y Gwiazdach, y we wſzytkim  
 ſtworzeniu odmiany w podziwienie zacho-  
 dzić będą, obaczą bowiem że te wſzytkie  
 ſtrachy, iako przyſcia Syna Bożego ná ſtra-  
 ſzny Sąd, tak y wieczney zguby grzeſzne-  
 go człowieka wrożką będą. Obaczą Du-  
 chowie Niebieſcy iako Lucyfer Xiążę ich  
 niegdy y Hetman Sądu tego nie uydzie, ale  
 y z kompanią ſwoią wieczney łazni Dekret  
 odnieſie, obaczą iako y ſprawiedliwi ſwo-  
 iej niewinności dowierzać nie będą, ale bo-  
 jąznią przeięci, że im ieſzcze wiele nie do-  
 ſtaie,



staie, obawiać się będą, *quomodo ergo pro peccatoribus tunc intercedent Sancti, cum timeant ipsi de se*, mowi Chryzostom Święty, á iako kochankowie y Wybrani Pańscy za grzesznym się mają przyczyniać, gdy w ten czas y sami w boiaźni będą; y niedziw ieżeli Słońce, Miesiąć y Gwiazdy nie dla tego się ćmić będą, aby przyrodzonego światła miały iaką uymę y skazę ponosić, ale iako uczony Beda dowodzi, dla tego ich światło ozdobe straci, albowiem ná przyście światła Chwały nieskończoney, Strażnego Sędziego wszystkie światła ziemskie y Niebieskie ustępować będą, nie inaczej iako więc Gwiazdy zá weyściem Słońca światło swoje kryją, y światło pochodni w dzień iasny nie ma swego pozoru y widoku, tak y sprawy Wybranych kochankow Boskich, gdy ná widok sprawiedliwego Sędziego przyidą wszystkie pogasną, y zdadzą się bydź mniej ważne, y przyjemne oczom Boskim. A grzeszny człowiek dla Boga co rzecze, iako się popisze oczom tak Strażnego Monarchy Niebieskiego, y gdzie się obroci, ponieważ mu Prorok Święty Dawid w tym strachu miejsca nie znajdzie, *Psal. 26. Quasi vi, & non est inventus locus eius*, do Nieba trudno, bo go ztamtąd pioruny y błyskawice gęste spędzą, powietrze y to go nie ścierpi uławiczne wichry przeciw niemu wzniecając, morze burzliwemi także niepokodami, y falami przytula

lenia

lenia mu nie dopuści, ziemia nakoniec przez straszne trzęsienia swoje osiedzieć mu się nie da, a tak nie gdzie indziej jego miejsce y go-spoda wieczna tylko w piekle, y odpoczynek, ach nieszczęsny.

Y lub ić to tak niepojęte strachy znakiem będą blisko następującego Sądu Boskiego, y wiecz ego karania początki, dla grzesznych zgotowanego, przecię jednak y Hieronim Święty przyrodzoną upatrzył tych strachow przyczynę, iako prawi człowiek mniejszy świat, umierając, dziwne fantazyje, y zmysłow pomieszanie cierpi, tak ten świat większy w skutkach swoich ustaiący w ten czas podlegać musi tym odmianom, y znakom; ktorych tenże Doktor Święty piętnaście w Dziejach Księg Żydowskich znajduie, y ktore przez piętnaście dni, przed przyściem Syna Bożego na Sąd straszny trwać będą, tego niedołożywszy iezli nierozdzielnie dzień po dniu następować będą, czyli też z przeplataniem dni wolnych. W pierwszy dzień ten znak będzie, gdy się morze tak wyśoko wzbiie pod obłoki, że aż czterdzielą łokci wyśokość Gor okryje swemi wiatami. Drugi dzień znak przyniesie, gdy się tak bardzo zniży morze, y w głębokość ziemską upadnie, że go aż ledwie oko ludzkie dojrzy. Trzeci dzień niesłychanie morskich bestyi ogłosi poruszenie, że rykiem swoim straszne Baleny, y okrutne Wieloryby powie-

trze

trze napełniać będą. Czwartego dnia mroza y wszystkie wody płomieniem gorzeć będą. Piątego dnia ziola, y drzewa krwawą rosę z siebie wypuszczą. Szóstego dnia budynki wszystkie upadną y niedostępných skał fortece z ziemią się zrowniają. Siódmego dnia skały się same o siebie rozbić będą. Osmego dnia generalne wszystkiey ziemie trzęsienie będzie, y zrowna się okrąg ziemski. Dziesiątego dnia wygną ludzie z łąsk i y iako bez rozumni żadney konwersacyi y rozmowy nie znający błagać się będą. Jedenastego dnia powstanie kości umarłych, y staną nad Grobami swemi. Dwunastego dnia Gwiazdy z Nieba spadać będą wedle niektórych *quo ad apparentiam* tylko do pozoru. Trzynastego dnia ludzie umierać będą, aby potym zmartwychpowstali. Czternastego dnia Niebo y ziemia straszny ogniem gorzeć będzie: lecz iako Augustyn Święty pięknie to objaśnia gdy trojaki Niebo naznacza, *de cognitione vera via cap. 43.* Pierwsze niższego powietrza, po którym praśtwo lata. Wtore Horyzontu wyższego na którym Planety Niebieskie bieg swój odprawia. Trzecie Empiryjskie w którym Pan wieczney Chwały z swemi Wybranymi króluie y mieszka. Pierwsze tedy Niebo odmianę weźmie nie w istności swoiey, ale ogniem przeczyszczone będąc odmieni się gdy jaśnieysze będzie. Drugie Niebo

Niebo wyższe odmianę także weźmie gdy jego ustaną obroty, y przyoblecze się w światło Słoneczne, a Słońce y Miesiąc, insze światło zacnieysze na się przybierą. Ustanie tedy bieg Niebieski, y odmiany w żywiołach, które dotąd służyły człowiekowi popoki się liczba Wybranych nie napełniła w Niebie, ágdy się już na ten czas napełni, tedy też y usługa ich ustanie. Pietnastego dnia odnowi się Niebo y ziemia, y wszyscy ludzie zmartwychwstają.

A coż ich proszę wzbudzi, Kronika Kościelna twierdzi że Pan Niebieski zefzle Aniołów swoich z trąbą y głosem wielkim, aby ze czterech części świata Wybranych Jego zgromadzili, *mittet Angelos suos cum tuba & voce magna, & congregabunt electos ejus a quatuor ventis, Matth. cap. 27.* Przez którą trąbę Remigius Święty nie materyalną trąbą, ale głos Anielski rozumie, albo raczey samego Syna Bożego głos, którego mocą wszyscy powstaną do oddania rachunku życia swego, ná co Chryzostom Święty o trąbo głosu Pańskiego ktorey wszystkie posłuszne będą żywioły. O trąbą przeraźliwa ktora opoki skruszysz, piekło otworzysz, y jego ciemne lochy penetruiesz, y z przepaści głębokich Dufze wyprowadzisz z ciałem złączysz, á to wszystko w momencie, y wemgnienu oka ná zawołanie swoje sprawisz, O głosie ná ktory ludzie w proch rozsypani nowe przybio-



przybiotą ciała y członki spoione. Ná ten głos potężny y morze ieżli będzie miało co ludzkich kości, co prędzey ie wracać y wyrzucać będzie, náten głos straszney trąby ludzie, ktorzy ieższe żyć będą pomrą y zaraz ożwią, mowi *Rupertus Opusc.* A dopiero Anieliowie Pańscy Wybranych kochankow Boskich y spotmieszkańcow swoich przyśzłych, ze wszystkich Krain iako wyborań przewiawszy pszenicę z gumna wszystkiey ziemie ná osobne mieysce zgromadzą, ktorych obłoki do gory podniosłszy ná przyiście samego ich Odkupiciela y łaskawego Sędziego z weseleni ich niepojętym dotrzymać będą. Jako przeciwnym sposobem przekłęci lubo także zgromadzeni będą, lecz ich ciała tak będą ociążałe, że się im do gory wzbić niepodobna, á zátym zdaleka w wielkiey boiaźni wiecznego potępienia Dekreru czekać będą.

Po ktorych znakach ná Niebie, y ziemi przyidzie ta godzina, ktorey nikt nie zgadnie, ta godzina ktorey się nikt nie spodzieie, ta godzina, w ktorą dobrzy zapłatę wieczny odniosą Korony, á źli nieskończonego karnia, ta godzina, w ktorą się już to kochający Rodzice z dziećmi swemi, już y pokrewni y poufale kompanie ach ná wieczne pożegnaią niewidanie, ta godzina ostatniego Trybunału w ktorą sprawiedliwi łaskawy usłyszą Dekret, Podziecie Błogosławieni Oycamego

mego po zapłatę wam od wieków zgotowaną, a przekłęci surową sentencyą. Idźcie przekłęci w ogień wieczny, odniosa. Ta godzina, w którą się pokaże znak Syna człowieka, to jest znak Krzyża Świętego na powietrzu już nie ten materialny na którym Chrystus uciepiał na Gorze Kalwaryi, ale Krzyż nad Słońce jaśniejszy y ozdobniejszy wedle Chryzostoma Świętego y słusznie, którego albowiem w głębokiey pokorze nie chcieli uznać, tego w niepojętym Majestacie będą się lękać, którego w postaci służebnika nie chcieli umiłować, tego się w postaci sprawiedliwego Sędziego będą strachać. Ta godzina w którą się Syn Boży kochanym swoim wybranym jako nabożny Będa twierdzi, w tey postaci wesóły w ktorey się Uczniom swoim na Gorze Tabor pokazał roziaśniony objaśni, a przeklętym potępięcom w tey postaci ludzkiej, w ktorey na Krzyżu wisząc umierał pokaże, tanitym na zadatek wieczney przyjaźni, tym zaś na wieczną konfuzyą y nieprzyjaźń nieskończoną. O znak Krzyża Świętego nad wszystkie pioruny y błyskawice nie tylko Zydów y Poganom, na który patrzeć nie mogli, ale y złym Chrześcianom, który w pogardzie mieli przeraźliwszy. Ten znak Krzyża Świętego wszystka Kawalerya Pułków Niebieskich poprzedzać będzie. Ten znak którego postrzegłszy Synowie y Córki przekleństwa nie-

uto.

utolonym Gorę Iozaphat napełnia lementem, bacząc że imiona ich nie w Księgi żywota wiecznego, ale w regeſtr przekłętej kompanii wpisane. Ten znak który wſzystkich ſprawy ſkutecznie oświeci, że ani zli inſtygatorów nałwoie potępienie, ani do- brzy ſpraw y cnot ſwoich zalecenia nie będą potrzebować, ale ten znak Krzyża Świętego każdego tak dalece przerazi y oświeci ſumnienie, że ſie ſam oſądzi czego godzien. Ten znak Krzyża Świętego na ciałach ludzi pobożnych bliżny, różnych odwag dla mi- łości Ukrzyżowanego, dla całości Kościoła Boſkiego, dla ratunku Bliźniego podjętych, w ſliczną przyozdobi barwę, a złych y prze- wrotnych ludzi, którzy na zwadach, pijań- ſtwach, po karczmach, y bankietach doſtali ſzwankow ſzczerniałe y obrzydłe w (wſyſtkie- mu odkrycie ſtworzeniu. Ten nakoniec znak kochankom ſwoim ſtanie ſię w ten czas chwa- lebnym tryumfem, y proſty im do zapłaty wieczney torować będzie goſciniec. A po- tępiionych gromada co rzecze, oto iawnym dowodem ſam Zbawiciel. *Tunc plangent ſe omnes tribus terra*, dopiero poniewczasie po- kolenia wſzystkie krzykliwe zaczną lamenty y płacze, którzy pociechy ſwoie w docze- ſnych założyli wygodach, o Niebie nigdy nie pomyśliwſzy, ale iako ſwawolnie y ro- ſpuſtnie żyli tak y z żałością ten mizerny ſwiat umierając opuſzczali, iednym ſłowem,

plan.

*plangent se mowi Cartusianus, id est suam culpam quam commiserunt, suam stultitiam quam non correxerunt, suam gloriam quam amiserunt, suam penam quam incurrerunt, będą płakać ná wieczne męki skazani potępiency swoiey winy którą popełnili, błędy y głupstwa swego, w którym upornie trwali, Chwały wieczney którą utracili, karania ktore zasłużyli, będą płakać, albowiem trudno się będzie sprzeciwić Sędziego sprawiedliwego mocy, nie podobna uciec, y skryć się przed zapalczywością Jego, trudno żałować bo czas pokuty ominął, trudno się okupić, bo y iakmużnie czas upłynął.*

*Genes.* Nie u iednego w podziwieniu że Bog Wszechmogący ná początku walnego potopu gdy iuż Noe sprawiedliwy z domostwem swoim y ze wszystkimi zwierzęty do przestronego wstąpił Korabia, zamyka go w Korabiu y klucz do siebie bierze, *inclusit eum desoris*, czemu nie powierzył Bog Wszechmogący klucza Noemu iako Gospodarzowi onego Korabia, wszak y on w pilneyby był wszystko stworzenie Boskie chował klauzurze, co w tym zá tajemnica że go Pan Niebieski z pola zamyka, owo Chryzostom Święty *hom. 27. tego sekretu Boskiego doszedł, ne posset justus videre commune hominum interitum, unde maiori dolore conficeretur;* uczynił to Pan z Oycowskiego politowania nad Noem, który gdyby był

miał



miał klucz do Korabia, y ná onę wszytkiego  
świata płacziwą klęskę y zgubę patrzył, wni-  
weczby się był od ciężkiego żalu obrocił,  
owoż temu P. zabiega y klucz do siebie bierze.  
Azasz to nie boleśna była tragedia, gdy  
wszyttek świat umierał, y wszystko stwo-  
rzenie dokończenie życia swego brało; á ra-  
tować go trudno było. Widzieć tam było  
iako praśtwo powietrzne długo się lataniem  
swoim fatygując, gdy iuż wierzchołkow  
drzew y gałęzi wyfokich nie stało, ná których  
by byli odpoczęli, do wody w padać z la-  
mentuiącym śpiewaniem musiało, widzieć  
było żałosną rzecz, iako zwierzęta po iaski-  
niach się głębokich kryjąc, gdy ich z tamtąd  
wyganiała y zalewała woda z rykiem stra-  
sznym topiły się y zalewały, á drugie ná  
wysokie drzewa y skały wstąpiwszy z la-  
mentem zguby swoiey gdy ich walne wo-  
dy dochodziły czekały, widzieć było nie-  
pojęte utrapienie ludzkie gdy dzieci małe  
Matek się swoich trzymając iawną przed  
sobą widziały zgubę, y drugie z ciężkiego  
żalu nagle padając umierały. Widzieć one  
strojne postawy oboiey płci młodzi, iako  
ręce załamując y włosy ná głowie targając  
z desperacyą krzykliwą y straszną powietrze  
napelniali. Widzieć było iako duźnieysza  
Mężczyzna wpław się puściwszy długo się  
mordując, a brzegu nigdzie nie widząc ná  
dno upadać musieli. Widzieć było gdy y  
starzy

starzy ludzie żalem y lamentami Niebo na-  
pełniając nie mogli sobie radzić, ale za dru-  
giemi wbezdeną głąb lecieli, owo wszyst-  
ko stworzenie ziemskie w nieślychaney zo-  
stając konfuzyi, straszniemi okrzykami z świa-  
tem się iuz konającym żegnając w głębokim  
gniewu Boskiego potopie pogrzebione zo-  
stało, ná który niewidany lament y turbacya  
wszystkiego świata nie podobna było śmier-  
telnemu w żalu ukoić się conceptowi, za-  
czym y sprawiedliwy Noe musiałby był w  
swoiey doskonałości szwankować, gdyby  
był Bóg Wszchemogący nie przywarł, y  
od iego prospektu tey straszney plagi nie-  
oddalił, á iezliż to ciężki był termin poka-  
rania Boskiego ktore aby nam słodki Jezus  
nie ná konfuzya, ale ná zapłatę wieczney nad-  
grody wyszły, tu nam doczesne smakuy za-  
le y utrapienia.

A ná iakiż bankiet ci oplakani potępieńcy  
tam trafia, owo figurę iego Syn Boski. *Matth.*  
22. w onym oszarpanym gościu swoim (kto-  
ry się ná one zawołane gody bez godowney  
szaty stawil) surowie pokaranym wyraził.  
*Ligatis manibus & pedibus mittite eum in tenebras*  
*exteriores ibi erit fletus & stridor dentium.* Zwią-  
zawszy ręce y nogi wrzucicie do ciemności,  
gdzie będzie płacz y zgrzytanie zębów.  
Lecz radby kto wiedział czemu takie potę-  
pieńcom naznaczone karanie, owo Duch  
Pański *Sap. 11.* daie przyczynę, *per que quis*  
*peccat,*

*peccat, per hac & torquetur.* Jako kto grzeszy, tak mu płacą y nadgradzaia. Pyta się do-  
wcipny *Abulen.* czemu Bog Wszechmogący  
ná Samsona tak walecznego to nieszczęście  
dopuścił, że go Filistynowie poymawszy  
oczy wyłupili, y zá iedno dziwowisko wy-  
stawili, samże odpowiada że mu się to stu-  
sownie dostało, bo Rodzicow swoich nie stu-  
chał, ktorzy gdy mu odradzali aby się z Fi-  
listynką nie żenił, iako Niewiaścą obcego Na-  
rodu, y Religii, on ná Oyca nastąpił. *Hanc*  
*mihi accipe quia placet oculis meis.* Ey miły Pa-  
nie Oycze iuż mi nieodradzisz tey Niewia-  
sty, bo się ta upodobała oczom moim. *Tene-*  
*ri potest mowi Abulensis, quod peccaverit Samson*  
*accipiens uxorem contra legem, & quia merito eruti*  
*fuerint oculi eius.* Oczyma Samson zgrzeszył,  
ná oczach od Boga pokarany został, gdy  
przeciw Prawu wykroczył Boskiemu.

Pytaią się Doktorowie Święci czemu Krol  
Dawid w starości swoiey nie mógł się za-  
grzać, y lubo go tak wielą szat okrywano  
przecię iednak zimno cierpiał, daie przy-  
czynę *Lyrarus.* *Hoc fuit in penam peccati,*  
iako Dawid kraiu szaty Saulowi urznął, tak  
stusownie to w karaniu odczosi, że się w za-  
dneý szacie w starości swoiey zagrać nie  
mógł.

A co nacyęższa ná potępionych, że nigdy  
á nigdy widzenia Boskiego nie uznaią, Chry-  
zostom Święty wielce się dziwuie onemu mi-

Uu

siernemu

fiernemu Abrahamowi, ktorego gdy on Bogacz w piekle gorejący ná ochłodzenie ięzyka ſwego ſpałonego krople wody proſił, tak mu ſię nie użytym y owſzem okrutnym w odpowiedzi Abraham pokazał. *Fili recordare*, Synu pamiętaj żeś w życiu twoim zapłatę doſtatnią żyjąc odebrał, a Łazarz opacznie gdy mizeryą y nędzę uſtawiczną ponoſił, owoż niedziwuy, żeś mu ty okruſzyn z Stołu twego żałował, tedy też krople niegodzieneś wody: *Micas cadentes de menſa pauperi non dedit, quid mirum ſi guttam aqua non accepit*, bo taki tryb karania Boſkiego, że iako kto zaſługuie tak mu płacą, y owſzem iaki kto ná ſię bicz karania gotuie, takim bierze.

*Matth. 21.* Nie ieden ſię dziwuie że Syn Boży wſzedłszy do Kościoła Jeroſolimickiego, zaſtanie tam pełno przekupniow y różnych bazarńikow, y żarliwością zdięty że mieyſce Chwały Oyca Jego Niebieſkiego zproſonowane y zelżone, porwie bicza, y pocznie ſię między onemy przekupniami uwiać, y dobrze im doiawſzy po grzbiecie wygnał z Kościoła wſzyſtkich, ná który poſtępek Boſki ſmiały y odważny wſzyſtko ſię Miaſto poruſzyło; y zdziwiło, *Commota eſt univerſa Civitas*, Co to ieſt że ieden nieznaomy przychodzień tak wielu tam Kościelných ſług nawet y Prałatow godnych, moſnych y bogatych Senatorow Mieyſkich, y doſtatnich przeſtraſzył Kupcow, że wſzyſcy

ucie.



uciekać y pieniędzy ná Stołach odchodzić musieli, y iedną lichą dyscypliną skonfundowani zostali. Ale co iest mowi ieden Synowi Bożemu, iako Krolowi spokojnemu, iako Kapłanowi wedle porządku Melchisedecha Naywyższemu, wierzę nie bardzo przystoyna tym ladaiakim orężem wojować, co mogli przez Apostoły swoje sprawić, iako uczony Kajetan ná one słowa Apostoła Pańskiego. *Oportet Episcopum esse non percussorem, szeroکو dowodzi, Turpe est Episcopo esse delinquentium percussorem, debet enim non propria manu, sed aliena percutere delinquentem.* Tak właśnie Chrystusowi Panu, iako Wcielonemu Bogu nie przystało tych złoczyńców samemu wyganiać, y ręce swoje Boskie, Kapłańskie mazać, lecz niedziwować, y owszem to dzieło pochwalić Boskie ztąd, że z gorącey żarliwości Synowi Bożemu poszło, iako to Doktorowie Święci szeroکو wywodzą y naturę zaraz Symoniaka, abo Świętokupnego człowieka przetrząsaia, ktory nic niedbając ná powagę mieysca Chwale Boskiej oddanego y poświęconego, śmieie y bezpiecznie tam o dochody traktuje Kościelne, y iako prawdziwy syn y potomek przekłętego Szymona Magusa, [ktory Ducha Przen: dary y łaski śmiał przedawać] piekielney mocy oddany, ztamtąd uwolniony bydz nie może, poki Stolicy Apostolskiej fawor y rozgrzeszenie nie nastąpi, á nie tylko to

przekłete świętokupstwo, y świętoprzeday-  
 stwówzględem prowentow y godności ro-  
 umie się Kościelnych, ale y Zakonne Urzędy y  
 Godności, wedle uczonych Kanonistów tey-  
 że sentency y karze Kościelney podległy,  
 y słusznie? Pytaią się uczeni która większa  
 obraza Boska była, czyli przekłete go Juda-  
 sza, który kochanego Mistrza swego Syna  
 Bożego Zydów przedał, czyli Szymona Ma-  
 gusa, który sprawy y dzieła Ducha Prze-  
 nayświętłego śmiał za pieniądze ludziom  
 sprzedawać, owoż konkluduią, że większa by-  
 ła obraza tego przekłete go Magusa, bo Ju-  
 dasz przedawszy Syna Bożego, tylko Oyca  
 Niebieskiego obraził, do którego ma przy-  
 rodzona Syn Boży relacyą. Symoniakus zaś  
 że przeciwko Duchowi Świętemu wykro-  
 czył, tedy wszystkich trzech Osob Troyce  
 Przenayświętszey obrazę popadł, albowiem  
 Duch Przenayświętszy jest Oyca y Syna Bo-  
 żego związkiem. *Judas Christum vendens so-  
 lum offendit aeternum Patrem, ad quem Filius rela-  
 tionem dicit, Simoniacus autem Spiritum Sanctum  
 irritans omnes consequenter Divinas offendit Per-  
 sonas, quia Spiritus Sanctus est Patris & Filii ne-  
 xus.* Raph. dowodzi. Niedziwować tedy Sy-  
 nowi Bożemu, że się sam nie wstydił iako  
 Bog z dyscypliną po Kościele uwiiać, y o-  
 brazy Troyce Przenayświętszey wetować,  
 y owszem na mieyscu występku Osobę  
 straszniejszą gdy przybiera Sędziego, y obra-  
 zę

z karze Boską dopiero w ten czas za prawdziwego uznamy Boga y Messyasa od wszystkiego Miasta, *hic est Jesus Propheta à Nazareth*, y niedziw? bo day to że cudowne było dzieło Boskie w Kanie Galileyskiej gdy na godach Matżeńskich, wodę przemienił w wino, iżali nie wielki cud nad cudami gdy Przenawświętzy Sakrament postanowił, a przecię to wygnanie z Kościoła, y biczowanie przekupniow nacyudownieysze y naidziwnieytze między dziełami Boskimi. *In ter omnia miraculorum mirabilia hoc mirabilis videtur*, mowi Chryzostom Święty y racją tego daie, że nie masz Bogu Wszchemogącemu milżey ofiary nad wykonanie sprawiedliwości. Postaw prawi Kaptana po prawey ręce straszną ofiarę Bogu Wszchemogącemu sprawującego, po lewey ręce Sędziego sprawiedliwego, złoczyńcę iakiego náśnideré sądzącego, owoż obadwa zarowno Bogu Wszchemogącemu ofiarują, czego tak probują.

*Exod. 42.* Swawolny lud Izraelski, y w piełsczotach wychowany Boskich, w ciężką bardzo obrazę wpadł Boską, gdy sobie cielca złotego ulawszy, Boski mu oddawał pokłon, postrzegłszy tego żarliwy ludu Hettman Moyżesz Święty, y ciężkim przerażony żalem, co prędzey do miecza sprawiedliwości rzuci się, y krzyknie, *Occidat unusquisq; fratrem & amicum & proximum suum, feceruntq; Filii Levi juxta mandatum Moysis, &*

*cecidērunt in illa die quāſi 230. Milia hominum.*  
 Ey kto cnotliwy uymiy ſię o krzywdę Bo-  
 ſką, znoſ tych bałwochwalcow, nie cierpiąc  
 y nie folgując Syn Oycu, Brat Bratu, Corka  
 Matce, Przyjaciel Przyjacielowi, iakoż Sy-  
 nowie z pokolenia Lewi chyżo ſię zawinęli  
 ná rozkaz Wodza ſwego Moyżesz, y w o-  
 ney godzinie ná 23. tyſięcy onego ludu bał-  
 wochwalnego wyzabiiali. Ktora klęska y  
 żałoſna porażka, nie tylko ztąd byta żałoſna  
 że ich tak wiele zginęło, ale że ani Syn Oy-  
 cu, ani Ociec Synowi, ani Matka Corce, ani  
 Corka Matce nie przepuſciła, ale o zelży-  
 wość Boſką żarliwie czyniąc, Imię ſwoie po-  
 ſwięcili, iakoż gdy iuż ręce ſwoie ze krwi  
 bałwochwalcow ocieraia, weſoły y wielce  
 ucieſzony Staruſzek odważny Hetman Moy-  
 żeſz krzyknie ná onych Rycerzow Boſkich.  
*Hodie confeſtaſtis manus veſtras Domino, unuſ-  
 quiſq; in Filio & Fratre ſuo, ut detur vobis Bene-  
 dictio.* O cnotliwe Pokolenie Lewi, dziś do-  
 piero poſwięciliſcie ręce waſze Bogu we  
 krwi dzietek ſwoich, á przeto zbliżcie ſię  
 do mnie po Błogoſławieństwo Niebieſkie,  
 Ná ktorą Sprawę Boſką kto ſię niezdziwi  
 mowi Oieaſter, że ci ktorzy krwią ſwoichże  
 Rodzicow y dzietek ręce zmazali, tak ſię Bo-  
 gu Wſzechmogącemu zalecili, y ná wieczną  
 pamiątkę zarobili, á iako ma cnotliwy Sę-  
 dzia, który ſprawiedliwie złoczyńcę potępia,  
 y ten, który karanie exekwue, iako ſię ma  
 mieć



mieć za niezbożnego, ponieważ wdzięczną bardzo ofiarę oddaie Bogu y Stworcy swemu, nie inaczej iako czcząc Świętych. *Si iudex aut tortores malorum, non putes te irreligiosum aut profanum, quia non minus Deum hoc opere colis, quam si Divina sacrificia manibus sacratis offerres, sacrificium enim Deo acceptissimum est peccatores punire quemadmodum Sanctos colere, nec minus benedicatur qui injustum necat, quam qui iustum extollit.*

W tej mierze iawnym dowodem waleczny Krol oraz y Świątobliwy Monarcha Izraelski Dawid Święty, który zebrawszy katalog wszystkich Dobrodzieystw Boskich usiadł sobie w Bramie Syońskiej y przygrawiając na wdzięczney Cytharze, mile ie głosi y wyśpiewuie. *Psalm. 9. Qui exaltas me de portis mortis, ut annuntiem omnes laudationes tuas in portis Filie Syon, o Boże moy, o Stworco nieskończony, tyś mię uwielbił y z lichego pastuszki na tak niezliczonego ludu wysoką Monarchią wynioł, tyś mię z paszczeki wieczney śmierci wyrwał, a iakoż cię nie chwalić, jako twej dobroci nie sławić, iako w przysionku Miasta twoiego Imienia Pańskiego nie głosić. Na który akt wesóły pobożnego Krola zapatrzywszy się uczony *Fernandes* szuka przyczyny czemu w Bramie Syońskiej, czemu nie w Świątnicy Pańskiej, czemu nie na Pałacu Krolewskim te dzieła Boskie Krol Święty wyśpiewuie y głosi.*

*Dicas*

*Dicas mihi o bone Rex cur cantus iſi in portis Jeruſalem, ad portas ne ſedebas pulſando Cytharam, Et laudes Divinas concinabas, owoż ſam za Dawida Świętego odpowiada, z Piſma Świętego wywódzając że przez Bramy Mieyſkie, zawsze ſię Sądy y Trybunały Krolewſkie rozumiały, gdy tedy Dawid Święty w Bramię Syońſkiej uſiadł, y tam dzieła Boſkie głosił, iawnie dał znać przez to, że niemniy Stworce ſwego chwalił, gdy ſądził y ſprawiedliwość poddanym ſwoim czynił, iako gdy go w Świętnicy Jęgo Boſkiej chwalił, wierſze y Pſalmy ná chwałę Jęgo ſkładał, tak właſnie Sędzia każdy pobożny y ſprawiedliwy nie mniej Boga chwali, gdy Sądy ſwoie wedle Boga ſprawuie, iako y Kapłan albo Zakonnik, który w Chorze Boſkiej wyſpiewuie Chwałę. *Non minus David laudabat Deum in judicijs, quam in Templis proferendo ſententias, cantando Pſalmos, nec minus Deum colit iudex iudicando, quam clericus in choro cantando, nec minus Deo placet puniens juſtitia, quam deprecans religio.**

Jakoż y Abraham Patryarcha, nie czym inſzym w ſławił ſię u potomnych wiekow, iako Philo Żydowin dowodzi, tylko Sądami ſprawiedliwemi, bo ná żadną rzecz nie reſpektuiąc, ale w ziemię oczy wlepiwſzy ztamtąd Dekreta formował y dobrze zawsze konkludował. *Non enim Abraham utebatur ſermone vulgaribus, ſed Divinitatem quandam preſe-*

*feren-*

ferentibus, do ktorego zwyczaju aplikuiąc się Bernard Święty dał wszystkim naukę chwalebna. *Ego non sicut odi, non sicut amo, nec timeo, sed sicut audio, judico.* Mnie ani nienawiść zepsować, ani miłość nachylić, ani bojaźń odwieść, ani datek z korumpować nigdy nie może, ale iako słyszę tak sądzę. O szczęśliwe sądy y pobożne serca, boday w Królestwach obfitowały Chrześcijańskich, owoż y Synowi Bożemu nie dziwować że go żarliwa d,shonoru Boskiego miłość, gorącość, gdy onę swawolną przekupni, w gromadę z Kościoła wyganiał, y sprawiedliwości Boskiej skutki wyświadczył.

Aleć to dziwnieysza zkaż Syn Boży zdobył się ná on bicz. *Cum fuisse flagellum ex funiculis.* Owoż sam Ewangelista Święty opisuje sposób, że nazbierawszy Syn Boży w onymże Kościele powrozkow, częścią od piennężnych workow, częścią od różnych towarow ktore tam przedawali, y temiż instrumentami ktore ná się przynieśli karał ich, y z Kościoła wyganiał; bo taki jest zwyczaj w Boskim karaniu, że iako grzeszny zasługuie, y ná grzbiet swoy bicz przynosi, takim bierze, sam przeklęty Judasz niech powie przyczynę czemu się zá szynę wieszá, iako *Matth. 25.* *znayduię, laqueo se suspendit,* aż nabożny Będa zań odpowiada, niedziw prawi że przez ten gardziel z Zydami uczynił znowę, *quid vultis mihi dare? ego Eun*

usbit

vobis tradam, á co mi Zydzi dacie? á ia go wam  
wydam, ná gardzielu teź pokarany y zawie-  
szony zostá, dignam sibi panam Judas invenit,  
ut guttur per quod vox proditionis exierat, laquei  
modus necaret, czego Chryzostom Święty sub-  
telniey doyrzał, ná zdradliwe pocatowanie  
zapatrzywszy się Judaszowe. *O infelix &  
miser Judas, guttur quod bodie Domino porrigis ad  
osculum, crastina die extends ad laqueum.* Leo  
Święty Papież do tegoż zmierza gościnca,  
że Judaśz przekłety słusznie ná głowie po-  
karany, bo głowę Kościoła Świętego Chry-  
stusa Pana Zydom przedał, *ut haberet impie-  
tas carnificem, & pateretur pena supplicium.* Au-  
gustyn Święty konkluduje. Niedziw że tym  
orężem Bog Wszchemogący karze człowie-  
ka, którym teź człowiek rospuśtny ná obra-  
zę Jego robi y powstaie. *Qua sunt oblecta-  
menta homini peccanti, sunt instrumenta Deo puni-  
enti.* Aleć y tu kto się dobrze przypatrzy  
karaniu tego niestroynego gościa uzna że  
słusznie odniósł karanie y kwadruiącą po-  
stępkom swoim karę kazano związać ręce y  
nogi iego, ręce dla tego, bo bez braku z puł-  
miskow potrawy szarpał, nogi dla tego, bo  
ie rospuśtnie y swawolnie do tańca gotował.  
Ze go wrzucono do więzienia powierzch-  
ownego nie do skrytego, dla tego to uczy-  
niono, aby go większą konfuzją nakarmiono,  
gdy go szarpano w oczach stroynych gości  
y wśadzono, aby się z niego każdy natrzą-  
sał,



sał, że do mieysca płaczu y zgrzytania zębów wrzucony, niedziw, bo Krola y Gospodarza onego bankiera zasmucił, do gniewu przywiódł, y wesole posiedzenie rozwał.

A co zá dziw że to figura piekielnego karanía, ktore czeka tych nayprzod ktorzy szaty go owey, to jest Wiary prawdziwey nie mają, iacy są odszczępiency, Poganie, y zli Chrześcianie, albo grzeszni Katolicy, w ktorych cnot Świętych y miłości Bożej albo Bliźniego wygaśły pożary. Takowych tedy nieprzyjaciół Boskich czworakie w piekle czeka karanie. Pierwsze zwiąscie ręce y nogi iego w tych słowach zamyka się to karanie, albowiem *pedes sunt facultas liberi arbitrii, manus vero est potentia ad operandum*, w nogach zawisła wolność rozumienia wolnego, w rękach moc y potęga do wszelkiego uczynku, owoż to oboie ręce y nogi związane są w potępionych á ieszcze troiakami więzami. Pierwsze więzy są potępionych winy, ktore tak potężnie skrepowwały affekt y rozum potępionego grzesznika, że samo tylko karanie ma w nienawiści á grzechu bynajmniej nie ma w obrzydzeniu. Drugie więzy potępionych ludzi jest zatwardziałość przedsięwzięta w złościach swoich, że lubo widzą słuszne karanie swoje y iawną obrazę Boską; przecię jednak do brze czynić iako nigdy nie mogą pomyśleć;

tak ani ſię do Boga y Stworce ſwego nawro-  
 cić mogą. Trzecie więzy potępionych ieſt  
 ſamo nieznoſne karanie, z ktorego radzi by  
 ſię uwolnili, á nigdy z niego nie wynidą i-  
 ako Bernard Święty *Damnatus in aeternum non*  
*obtinebit quod vult, & quod non vult in aeternum*  
*ſuſtinet.* Potępiony ná wieki tego nie otrzy-  
 ma czego pragnie, á odciego radby uciekć,  
 to ná wieki wieczne ponotić muſi. Druga  
 męka piekielna w tym ſię zamyka, wrzucie  
 go do więzienia zwierzchnego ciemnego,  
 czemu nie do ſkrytego, co rzeczono dla ro-  
 żnice winy y męki, grzechy albowiem nie  
 inſzego nie ſą tylko ciemności, ale ſkryte y  
 ſerdeczne, Duſzę ćmiące y zabijające, we-  
 dle ſwiadectwa Joba Świętego. *Omnis tene-*  
*bra abſcondita ſunt in oculis ejus.* Lecz karanie  
 ciemności powierzchownych odkryje potę-  
 pionych y iawnie męczyc y dręczyć będzie,  
 y luboć ſię kto ozwie iako to podobna, aby  
 w tak iaſnych płomieniach piekielnych y go-  
 raiących ciemności ſię znaydować miały,  
 lecz to daremnie inferuie wedle Grzegorza  
 Świętego każdy, bo mściwy on płomień zło-  
 ſci ludzkie pożerać nie oſwiecać będzie iako  
 Pſalmiſta Święty dowodzi, *Supercecidit ignis*  
*& non viderunt ſolem,* tak dalece że ná więk-  
 ſzą mękę potępionych ſwiatło ſię prawdzi-  
 we pociech oddali od nich, á ciemności ze-  
 wſząd ogarną, y tym bardziey ſmrodem  
 grzechow przerażać będą.

Trzecia

Trzecia męka potępionych w tym wyrażona, tam będzie płacz, *Ibi erit fletus*. A nie rozumieć żeby ten płacz potępionych miał pochodzić z iakiego żalu y skruchy, bo na ten czas wszelaka ustatie pokuta, a nieszczęsne *va va* bez odpoczynku wedle Bazylego Świętego nastąpi. *Inanes tunc erunt lamentationes damnatorum, infelix illud va va va iam erit inutile quia nimis serum*, ale będzie ten płacz y lament z ciężkiej melancholii y niepojętego smutku, iako to Judasz Święty Apostoł Pański wyraził. *Arbores autumnales his mortuae*, że na ten czas potępieni będą iako drzewa iesiennie dwakroć obumarłe, y ślusznie, bo gdy się insze dostały owoce y nawety Krola Niebieskiego godzą, w ten czas insze dopiero poczną kwitnąć, to jest gdy się już Wybrani Pańscy w Niebie wesełą, na ten czas potępieni płakać poczynią.

Czwarta męka potępionych w onych słowach zamkniona *stridor dentium* zgrzytanie zębów, które z wielkiej furyi y nienawiści przeciw Bogu, przeciw sobie, y przeciw onym katowniom w potępionych wzmagać będzie, iako Grzegorz Święty dochodzi. *Hac est causa stridoris dentium, quia miseri fiet mors sine morte, finis sine fine, defectus sine defectu, quia & mors vivet, & finis incipit, & defectus deficere nescit*, o nieszczęsna kondycja potępionych, w których śmierć nigdy nie obumrze, ale y owszem bez defektu, bez końca, ustawicznie

czny początek w karaniu brać będzie. Ale y to mnieysza męka potępionych, gdy się odłączonych od Wybranych obaczą Pańskich, bo iako Ociec Abraham postawił Łazarza w oczach onego przeklętego Bogacza, nie dla iakiey uciechy, ale aby ztąd większe miał utrapienie, tak Bóg sprawiedliwy kochankow swoich Chwałę ná oczy potępionych wyławi, aby ztąd większą zpali mękę.

A iżalibzby nie pożyteczni teraz przed czasem zle opłakiwać życie, rozpustne zmyśły boiaźnią hamować Boską, cielesne wygody gorzkiemi wypłacać lamentami, iako Oy-cowie Święci radzą, chcesz prawi grzeźniku Odkupiciela twego zagniewanego ubłagać, rzuc się do pokornego skruszenia serca, chcesz w kłopotach y frasunkach ustawi-cznych pocieszenia, niczym inszym tylko łzami go serdecznemi nabędziesz, chcesz utraconą odzyskać łaskę Bożą płaczem y łzami serdecznymi ią zwabisz, chcesz zawziętego miłości Bożey śrzodku dotrzymać y w niey się pomnażać, Gościńcem boiaźni Sądow Jego strasznych pospieszay, y przed in-szemi się ubiegay, wedle rady y umowy Piotra Świętego z Stworcą swoim *A timore tuo Domine concepimus spiritum salutis*, chcesz nakoniec w dzień ostatni weseleć się y ná przyiście Sędziego Sraźnego z ochotą czekać, teraz się lamentami pod Krzyżem Pańskim zabawiay, á doczekasz się, żeć tam Oykupiciel w dzień



dzień śmierci twojej, zapłakane otrze lice, y po prawey cię ręce swoiey w dzień złey chwile postawi. A przeto iakiego komu łaskawy Odkupiciel udzielił talentu, takim się niechay zapłaty dorabia wieczney, dał ci Bog szczodrobliwy naukę, ktorey y w szkołach subtelnych, y poważnych Ambonach zażyć możesz robże bez odpoczynku tym talentem ku chwale Bożey, y zbawieniu tobie powierzonych.

Matth. 25. Luc. 19. Rozdawszy Bog Wszech mogący talenta między sługi swoje pogroził zaraz strasznym rachunkiem przy odbieraniu onych talentow, y gdy się iedni wyrażowali ktorzy po pięci, po dwa talenta wzięli, y pochwałę przy zapłacie odnieśli, przystąpi się też ostatni ktoremu ieden talent był powierzony, y oddaie go Panu swemu, *Ecce mna tua quam habui repositam in sudario*, á Mateusz Święty dokłada, *abscondi talentum tuum in terra*, owo dobrotliwy Stworco oddaieć talent powierzony ktoregom ci wiernie dochował gdym go w ziemię zakopał, ná co Pan Niebieski rozniewany każe go wrzucić do ognia piekielnego, *ejcite eum in tenebras exteriores*. O zaprawdę okrutny Dekret, iżali tak wielkie zażużył karanie ten sługa, ktory dayto że nie zarobił tym talentem, ale go też nie utracił, leczy Chryzostom Święty że ten Dekret bardzo dobry y sprawiedliwy daie aprobatę swoię, *in Cathena. Abscondit talentum suum*.

*ſuum in terra qui accipiens notitiam Chriſti contemnit vitam ſpiritualem, & terrenis actibus vel delictis obruit illam,* owo powierzył Pan Bog ſtudze ſwemu talentu mądrości y umiejętności Nurbieſkiej, lecz z tą kondycją aby tym talentem robił, y cnoty Święte nim pożyſkiwał, y obfite pożytki tak ſobie iako y Bogu Wſzechmogącemu przywodził, który talent że zakopał y inſzym go nie komunikował, y do zykku zbawiennego nie podał, ale y ſam o poſtępku w cnotach Świętych nigdy nie pomyślił, ná ſamę ſię mądrość y naukę z Niebamu powierzona ſpuściwſzy że go zbawić miała, dla tego w ſwoim głupſtwie pokarany zoſtał, bo nauka bez dobrych uczynków, więkſzą do potępienia okazyą y nieoſtrożnego zgubą, wedle Fulgencyusza Świętego, *quo clarius ſplendet ſcientia, eo ardentius pro operum defectu ardet damnationis incendio.* Więcieżeli komu tedy ſługom Bożym znać ſię trzeba dobrze na tym talencie tenże Biſkup Święty ktorzy daleko więcej nad inſzych wzięli, więcej też od nich wyciągać będą, niech nie mówią w oſobie złego ſługi, co mi po Zakonności y gromadzeniu cnót Świętych, kiedy ia mam naukę, wiem co ſię w Niebie dzieie, y ná ſwiecie, wiem iako ſwoie y cudze reſolwować ſumnienie, niech to proſcieyſi czynią, y tak w ſwoiey głupiey wynioſkości ſwiatowe zabawy nad ćwiczenia y mortyfikacye Duchowne przekładaiąc po-

wierzo-

wierzony talent głęboko na zgubę swoją kłopot. Auchoway słodki Jezu każdego talenty nieostrożności w szafowaniu talentów twoich. Dałci jeszcze człowiecze mizerny szczodroblivy Gospodarz Niebieski talent do zarobku dostatnią substancją, pamiętajże z Bliźnim twoim niedostatnim dzielić się nią. Lecz ach nie wiele takich rozrutnych na świecie, więcey daleko takowych którzyby jeszcze od ubogiego wzięli, nie dopiero bowiem ta wada w łakomym człowieku wzięta gorę.

Joann. 2. Wspomniało się wyżej iako Syn Boży przyszedłszy do Kościoła Jerozolimskiego z tamtąd przekupnie wygnał, y precz rozproszył, rękami własnymi Boskimi nie wstydzając się Stoły z pieniędzmi wywracać, iako Caietan dowodzi. *Non sat fuit effundere pecuniam, sed & Mensam propriis manibus dignatus est evertere.* Co jest iżali to przysłało Synowi Bożemu samemu Stoły z pieniędzmi wywracać, czemu tey usługi komu inżemu nie zlecił, tenże Caietan daie przyczynę, że tak dobrze y uważnie Syn Boży uczynił, bo gdzie było szukać tak życzliwego sługi, którzyby był pieniędzmi wzgardził, złoto podeptał, a zaprawdę trudno na świecie o takiego wzgardziciela, do ktoregoby serca tamizerna nie przylgnęła mamona, dla tego Syn Boży wolał sam przez się tę odprawić usługę, aniżeli się na ludzkiej szczerości zawieść,

Ww

bo

bo to iego dzieło własne tym wszystkim gąrdzić, y człowieka do tey pogardy prowadzić. *Non inquam non, difficile enim esset invenire, qui argentum despiceret, & aurum calcarer, solius divine potentie proprium esse opus.* Matth. 16. Kto nie wie iak wielkiej y owſzem Boſkiej Piotrowi Świętemu y wszystkim Kapłanom ná ziemi Syn Boży pozwolił iuryſdykcyi, gdy mu kluczy do Nieba powierzył, aby cokolwiek tu rozwiąże, tam też rozwiązano było, á cokolwiek zatrzyma, także y tam zatrzymano było, *tibi dabo claves Regni Calorum, & quodcumq; solveris super terram erit solutum & in Cælis &c.* A czemuż Syn Boży temuż Piotrowi Świętemu do Nieba kluczy pozwoliwszy, czemu y do ziemskich rządów nie pozwolił, (aby gdy Słońce miało wſchodzić y zachodzić, ziemia także gdy ochłody w deſzczach potrzebować miała, zima y lato wedle upodobania y potrzeby ludzkiej aby to wszystko w mocy y rządach człowieka było,) ale ie ſam Pan z sobą do Nieba przy ſwoim Wniebowſtąpieniu wziął, czemu więkſzych rzeczy pozwoliwszy mnieyſzych zabronił. Ildefonſus ſubtelnie to reſolwuje. Wiedział bowiem Bog Wſzechmogący iak nie beſpieczna rzecz była człowiekowi kluczy do ziemskich rządów powierzyć, w ktorey doſtatkach wieleby był ſobie pozwalał, y nigdy o Bogu, nigdy o Niebie, nigdy o zbawieniu ſwoim nie pomyślił, dla tego

tylko



tylko do samego Nieba konkredował, *Cavens servator noster ne ex divitiarum attractione aliqua in suas serperet vitiosa scintilla, ipsarum dominium illis denegavit*, to wtory talent dostatkow ziemskich, ktoremi iako ma człowiek szafować, niech się zawczasu postrzeże. Dał ci Pan Bog umiejętność rzemieśla, którym nie tylko Żonę, ale y dzieci pożywić możesz, nie zapamiętayże Bliźniego twego potrzebnego sąsiada. Nakoniec nie możesz się nauką, nie możesz iałmużnami przyśłużyć Stworcy twemu, ale że masz łaskę u potężniejszego, ratuyże utrapionego twoją perswazją, y nędze iego podpieray, y do przyślugi twoiey nie opuszczay okazji, y talentu pozwolonego nie zakopyway. Nakoniec iednycze żebrakiem y nędznikiem chciał cię mieć twoy Odkupiciel, owo iednym słowem iako mowi Grzegorz Święty, nie masz tak lichego człowieka ná świecie, ktoremu by Bog Wszechmogący do przyślugi nie powierzył talentu, dla tego aby ná ostatnim Sądzie nie miał wymowki, że Bog Wszechmogący opuścił go, y nad intzych upośledził.

Nie narzekay że ná Pana twego, żeć żadnego nie powierzył talentu, dla tego nie masz czym robić, bo yty bez talentu nie jesteś, woła Chryzostom Święty *hom. 96.* żeś nie ieśt uboższy nad onę mizerną Wdówkę, prościeyszy nad Piotra y Jana Świętego którzy gdy życie swoje do pożytku pośpolite,

go Bliźnich swoich obracali, Xiążętami stali się Niebieskimi, dał ci Pan Bog rozum, dał ci zmysły, ręce, nogi, siły, abyś samego Stwórcę wedle Przykazań Jego Świętych codziennie chwalił, y temiż talentami Bliźniemu potrzebnemu nad nim politowanie mając usługował, y ná wieczną Koronę wespoł z nim robił. Dał ieszcze komu Pan dobrotliwy urząd Przełożenstwa o iak to wielki przygodności talent, o iak ostrożnie, o iak bardzo mądrze nim trzeba robić, y nie ku godności, y powadze y wyniosłości swojej, iako Grzegorz Święty przestrzega: *suscepta benedictionis ministerium vertimus ad ambitionis argumentum*, ale ku Chwale Boskiej y pożytkowi sobie powierzonych zbawiennemu w pokorze głębokiey tymże talentem szafować, pamiętać że ich wielka czeka w Niebie nadgroda, tych mianowicie którzy przykładnym życiem, Świętobliwemi postępками sobie poddanych rządzą, ci będą ná nieskończone wieki dziwną światłością ozdobieni, *Fulgébunt in perpetuas aternitates*, dla tego że tu żyjąc ciemne dowcipy swoich oświecali, y do Pana prostą drogą powołania Zakonnego prowadzili. A przeto iak Świętobliwego w każdym Przełożonym życia, á prawie niewinnego potrzebuie Przełożony Naywyższy Chrystus Jezus, obaczmy. Wiemy dobrze że dwakroć był słyszany głos z Nieba Oycy Niebieskiego. Pierwszy raz przy Krzcie

Krzcie Syna Bożego, *hic est Filius meus dilectus in quo mihi bene complacuit* ten to Syn moy kochany w którymem sobie upodobał: Drugi raz gdy ná Gorze Tabor w obecności Uczniow swoich Syn Boży roziaśniał, słyszany był głos, *hic est Filius meus dilectus in quo mihi bene placuit ipsum audite.* Ten to Syn moy kochany tego słuchaycie. Dziwuią się tu Piśma Świętych Tłumacze, czemu przy Krzcie Pańskim tych słow niedołożył Ociec Niebieski, *ipsum audite* iego słuchaycie, ale tylko przy Przemienieniu Pańskim. *Antonius Velasques tom. 2.* daie przyczynę dziwnę to sprawie Boskiey przypisuiąc, która wszystkich dzieła swoje do pożytku stosuje ludzkiego, Syn Boży przy Krzcie swoim lubo nie był grzesznikiem, iako ten który ná zesławienie grzechu przyszedł, á przecię że przy Krzcie swoim grzesznego wyrażał O. sobę, dla tego niesłyszany był ten głos z Nieba *ipsum audite,* Jego słuchaycie, ale gdy roziaśniał Syn Boży ná Gorze Tabor, á dopiero z Nieba tytuł Godności y posłuszeństwa wszystkiey mu ziemię przynoszą, *ipsum audite* tego słuchaycie, *hinc videtis qualis & quam innocens Magistri debeat esse vita, quando ad solam carnis peccati umbram & similitudinem vox Magisterium deferens non intonuit.* O zaprawdę dzieło do podziwienia wszystkim wiekom podane, gdy sam cień grzechowy samemu Synowi Bożemu w Bosłwie Oycu swemu rowne.

rownemu, patrzcie iako nie przepuścił, gdy mu do Godności y przełożenstwa przeszkodził dając wszystkim ná ziemi przestroge, iako wszelaki Przełożony nie naganego ma bydź życia, tak dalece, że nie tylko grzech ale y sam cień grzechowy ma od niego daleko stronić, bo inaczej mowi Bernard Święty iako taka Osoba Boskiego nie iest godna Urzędu, tak y posłuszeństwa iarżmo trudno ma nad inżemi trzymać, *sola peccati umbra spectum & indignum tam sublimi eoq, divino reddit Officio.* Nie u iednego to w podziwieniu, czemu we Mszy Świętey trzykroć *Sanctus, Sanctus, Sanctus*, śpiewaia, á raz *Dominus Deus Sabaoth* dokładaia, iżali po trzykroć temu Panu nie słuszną śpiewać Pan, Pan, Pan zastępow, co tego zá tajemnica owoż *Alcuinus* dociekl tego sekretu Boskiego, że w iednym Przełożonym trzy stopnie Świątobliwości maia bydź y święcić powinny, Świątobliwość w myślach, Świątobliwość w słowach, Świątobliwość w uczynkach, á dopiero gdy w nim y cienia grzechu nikt nie poślakuie, dopiero Panem, dopiero Przełożonym nad trzodą Boską ma bydź obwołany *propter tres Sanctitatis gradus qua praelatus tam innocentis vite pollere debet ut nec umbra peccati in ipso appareat.*

Aleć y Elektorom przełożonych trzeba bydź ostrożnemi iawne w Piśmie Świętym przestrogi, ieden tylko położe przykład z Grze-

Grze-  
maia  
fwa  
uwa  
telni  
y Se  
fobie  
wie,  
go,  
comp  
gdy  
dzia  
y d  
Per  
palc  
iegi  
wz  
kaza  
sa,  
wia  
ne  
O i  
wie  
do  
ruia  
prz  
mi,  
mi  
świ  
go  
wa



Grzegorza Świętego. Alexander Wielki  
mając tylko lat 33. y Miesiąc ieden, w życiu  
swoim, y tylko 12. lat krolując, á przecię tak  
ważnego rozumu doszedł, że gdy śmier-  
telnie zachorował pytaią go Panowie Radni  
y Senatorowie Krolestwa, kogoby też po-  
sobie chciał mieć Sukcesorem, á ow odpo-  
wie, *dignissimum, dignissimum*, naygodnieysze-  
go, naygodnieyszego życzę przestąpiwszy  
*comparativum* zaraz się *ad superlativum* udał, y  
gdy się już ná ięzyku zwątlonym bydź wi-  
dział, skinie ná poufałego swego Żołnierza  
y doświadczonego w tak wielu potrzebach  
Perdykę nazwanego zdiąwszy pierścień z  
palca swego ná którym rządy Panowania  
iego wyryte były, ná iego palec włożył y  
wszystkim go ná Krolestwo sposobnego po-  
kazał, pominąwszy Syna własnego Herkule-  
sa, y tak wielą Pokrewnych swoich, nic ná  
własną Familią nie respektując, ale szczegul-  
ne Krolestwa wszystkiego upatruiąc dobro.  
O iak ten Poganin mowi Grzegorz Święty  
wielu nie ostrożnych, którzy kiedykolwiek  
do obierania przełożonych swoich konku-  
ruią y należą zawždydzi, gdy nieszczęsnymi  
przed czasem praktykami, cichemi namowa-  
mi, prywatnemi interessami, á czasem y liche-  
mi korrupcyami, nie to co Duch Przenay-  
świętszy iako *lumen cordium* radzi, ale do cze-  
go piekielny zwodziciel prowadzi dokazy-  
wać usiłuią, rozumiejąc że ten swoy błąd  
święc.

święconą skropią wodą, lecz nie skropisz, nie skropisz, woła tenże Doktor Święty bo obraza Boska Fundatorów y Patronów Zakonnych krzywda nie ladaiają pokutą ale restytucyą y satysfakcyą wypłacać się powinna; o iak te przekłete konspiracye, kombinacye w dzień ostatniego Sądu swoię zapłatę wezmą, gdy y drudzy *per indirectum* te ascensy sobie ziawną Dusze swey zgubą prokurią, znać że listu piekielnego Belzebuba *Lauren. Poreel. fol. 23.* nie czytali, podobny drugi w ciszy siedział, y do tak niebezpiecznego nigdyby się kłopotu nieubiegał, chyba żeby go sama woła Boska iako Saula, y Dawida w kącie gdzie namacała. Niechże się tedy każdy zawnazasu porachuje, á powierzonym sobie talentem spieszno robi, poki mu czas wladowania służy, y ná ostatni go rachunek nie zawołają. *Ante ergo de talenti nostri ponenda ratione vigilemus, ut cum iam Iudex ad ferendum imminet, lucrum quod nos fecimus excuset.* Niech nigdy z upornym odszczepieńcem w głębokie tajemnic Boskich około przeznaczenia swego nie wchodzi dyskursy. *Sine nos recte, tales erimus postea, quales nos Deus futuros esse praesciuit, vel boni si bonos, vel mali si malos.* Jakokolwiek tu żyjemy, lub źle, lub dobrze nic ná tym, takie mi bowiem będziemy po śmierci iakiemi nas Pan Niebieski przeyrzał, albo dobrzy ieżeli dobrzy, albo źli ieżeli złymi, bo to argu-

ment

ment z piekielney szkoły, którym czartowski nasienia zwiedzione wolności życia swego naśladowia ścieżek, Przykazań Boskich słodkie wzgardziwszy iarżmo, y w błocie doczesnych rokoszy, wszelakich niecnót, y próżnowania uwichtłani, ná światło prawdy Niebieskiej wybić się nie mogą. bo niechcąc; ale y owszem, przyśpiewują sobie. *Coronamus nos rosis antequam marcescant: fruamur cupitis amplexibus*, ey darmo się to trapiemy, zażywaymy świata poki możemy, wżakieżli nas Bog Wszchemogący przeznaczył do Nieba tedy y łaski udzieli, że nas pociągnie do siebie, áieżli nie przeznaczył, což nam te doczesne pomogą mizerye, którym y ná wieki podlegać będziemy, z których głupiej y nieuwážney imprezy naśmiewa się Augustyn Święty, *quorum si cor non esset fatum, non crederent fatum*, niedziw prawi że im tak zaplącą, iako sobie tuszają y wierzą, y owszem mówić tak, nie inaczej rozumieć, iako gdyby kto ná głębią skoczył morską y tak sobie mówił, ey czego się mam bać y strachać, iężli mię Bog Wszchemogący przeznaczył zbawić, tedy mi y z głębokości morskiej poda rękę, y zaraz tegoż momentu Delphina ogromnego zeszle, któryby mię z nawałności morskich ná karku swoim, iako niegdy Jonafza Proroka wydźwignął, y ná brzegu bezpiecznym postawił, á iężli mię nie przeznaczył, tedy choćby tam tyśiąc

Wiel-

Wielorybow, tyśiąc okrętow y Zeglarzow  
ná moy ratunek przyspieszyło, tedy mi to  
nic nie pomoże. Ogłupia mowa, y szalo-  
ny rozumie który dobrowolnie do iawney  
zguby ciągniesz.

Wspomina *Becanus*, osądzono iednego ná  
śmierć, że wielkie ludziom szkody przez  
kradzież czynił, y gdy go ná szubienicę pro-  
wadzą, aż obaczy gromadę Kalwinow krzy-  
knie ná nich, ey Panowie źle mię osądzono,  
y krzywdę w tym wielką uczyniono, ponie-  
waż mię Bog Wszechmogący sposobnym  
do kradzieży przeyrzał, tedy to nie w mo-  
iey woli y mocy, abym od cudzego dobra  
rękę moję strzysmać, y serce chciwe miał za-  
hamować. Które przewrotne dogmata sa-  
ma natura potępia, bo zá taką przewrotno-  
ścią ludzką nicby po Prawach, nic po spra-  
wiedliwości, nic po zapłacie złym y dobrym,  
ale y owšem dobroci Boskiey iawna się  
krzywda dzieie, bo przeyrzenie Boskie ani  
do złego człowieka przymusza, ani mu do  
potępienia jest okazyą wedle rozumienia,  
**Augustyna Świętego.** *Et si Deus ex aeterna sci-*  
*entia praecognitum habet quid unicuiusque meritis re-*  
*tributurus sit, nemini tamen aut necessitatem, aut*  
*voluntatem intulit delinquendi, ale same złości*  
*ludzkie człowieka potępia y ná wieczne de-*  
*kretyą męki, bo lubo cie Bog Wszechmo-*  
*gący przeyrzał ze masz byđz potępiony, y*  
*obiawił byđz to przez Anioła swego że dla*  
*grze-*



grzechow twoich, y ułtawiczney obrazu Boskiej dla niepokutującego y zatwardziałego serca masz bydź koniecznie potępiony, tedyby jednak ta wiadomość Boska nie była by do twego potępienia przyczyną, ale twoie złości ktore cię włyka wieczney podaia ciemności. A tak gdy kto z drogi sprawiedliwości y cnot Świętych ułtapi, y za bydłecemi udae się zmyłami, niech nie narzekana woła v przeyrzenie Boskie, bo się sam gubi, sam się z Ksiąg przeznaczonych włafnem gluzuie rękami, do czego Bog miłosierney samym tylko przeyrzeniem y wiadomości konkuruie, bo nie wprzod przeznacza poki nieprzeyrzy wedle nauki Augustyna Świętego *Non enim ante praeordinavit, quam praesciret, sed quorum merita praescivit, eorum merita praeordinavit*, nie wprzod potępia, poki grzeszny miarki obrazu Jego Boskiej nie przebierze, á takiako z dobrych uczynkow przeznaczonych, tak ze złych, potępionych dochodziemy, y sam Bog Wfzechmogący taki zachowuie porządek, iako się w Jakobie Wybranym, á Esau potępionym iawnie pokazalo. *Jacob dilexi, Esau autem odio habui*, ktorego podziału daie przyczynę Tomasz Święty Doktor Anielski, gdy dla dobrych uczynkow Jakuba Bog Wfzechmogący umiłowal, y do Chwały swoiey przeznaczył, á Esau swawolnego grzesznika wzgardził. *Deus propter bona opera dilexit Jacob, sicut omnes Sanctos*

*Sanctos dilexit, Esau autem propter peccatum odio habuit.* O dziwne ſprawy Boſkie, iednego Brata zakochał y do ſiebie przytulił BOG Wſzechmogący, á drugiego wzgardził y odrzucił. Lecz niedziw mowi Chryzoſtom Święty że ieſzcze przed ſtworzeniem ſwiata, ten ſię pomiar, y ta Elekcyja ſtała, że Jakob zá Oycowſkim Błogoſławieństwem miał pierwsze do dziedzictwa otrzymać Prawo, á Ezau miał go utracić, y miał byđź odrzucony z tego fundamentu. Albowiem Jakob Matce ſwoiey Rebecce był poſlušny, y uſłuchał ieý rady, gdy ręce y ſzawie ſwoię koźlemi obłóżywſzy ſkorkami, Oycu ſwemu Staruſzkowi ſmaczny poſitek nagotował, pracy ſtarania ſzczerze dla miłości Oycowſkiej przykładając, y lubo miał obietnicę Błogoſławieſtwa, przecię ſię iednak obawiał y do Matki mówił, aby Oyca nie rozniewał, y miaſto Błogoſławieſtwa ná przeklęctwo nie zarobił, to prawi dobrego y pobożnego przeciw Rodzicom Syna życzliwości y miłości argument. Jako przeciwnym ſpoſobem Ezau dla obżarſtwa ſwego, nie tylko pierwsze utracił Prawo, ale y Błogoſławieſtwa doczeſnego y wiecznego poſtradał. Zkąd mowi Maxymus Święty. Niechay ſię każdy z dobrych przeznaczonym, á ze złych uczynkow odrzuconym dochodzi. *Ipsa perennis Regni praeſtinatione ita eſt ab Omnipotente Deo diſpoſita, ut ad hoc electi pro labore perveniant,*  
*quatenus*

quatenus  
 Omnipotente  
 leżuch  
 nie p  
 ona n  
 cana,  
 Pro  
 kowi  
 Niebi  
 ſtas,  
 wſzy  
 verb.  
 głup  
 eſt, d  
 zum  
 ſwoi  
 uzna  
 libero  
 otioſu  
 collig  
 quia  
 znui  
 częś  
 maia  
 brvc  
 żyw  
 ſkoż  
 Bog  
 wſze  
 czył  
 wi

*quatenus postulando mereantur accipere, quod eis Omnipotens Deus ante secula disposuit dare.* Nie leżuchom, y ospałym ludziom ale czynnym, nie próżnującym, ale pracującym Chwała ona nieskończona, iako iest przed wieki obiecana, tak wczasie każdemu udzielona.

Proźnowanie bowiem iako iest człowiekowi wielce szkodliwe, wyraził to Mędrzec Niebieski *Eccl. 33. Multam malitiam docuit otiositas*, cokolwiek iest na świecie złego, to wszystko z próżnowania poszło, ale y *Proverb. 14.* tenże człowieka próżnującego naysłupszym zowie, *qui sectabatur otium stultissimus est*, dla tego że próżnowanie, Duszę y rozum iego tak bardzo zaćmiło, że zguby swoiey nie widzi, utraty wiecznego Dobra uznać nie może, iako Augustyn Święty *lib. de libero arbit.* iawniey tego postrzegł, *stultus est otiosus, quia non declinat vitanda, stultior quia non colligit merita, nec desiderat appetenda, stultissimus quia cumulat sibi supplicia*, głupi iest każdy próżnujący bo się nie strzeże tego co mu do cześnie y wiecznie ma szkodzić, głupszy że mając po temu czas nie gromadzi sobie dobrych zasług, z ktorychby miał wieczne pożywienie, naysłupszy że sobie skarbi nieskończone karanie y męki piekielne, dla tego Bog Wszechmogący stworzywszy pierwszego człowieka, zaraz mu robotę naznażył, *ut operaretur & custodiret illum*, abyś prawi pracował nie próżnował, w czym że

Stworce

Stworce swego nie usłuchał, ale y owszem Małżonkaiego prożnująca z czartem przeklętym w dyskursy się wdawszy y oboie Przykazanie Boskie przestąpiwszy, z Raiu rokosznego wygnani zostali, ktorych Dobrotliwy Stworzyciel znowu do pracy zaprzął, *in sudore vultus tui vesceris pane tuo*, á poczekay Adamie rozumiesz żeś iuż przepłynął owo robić trzeba á bardzo ciężko, nie dać ziemia pożywienia, aż w pocie czoła twego pożywać musisz chleba twego.

Ná co napatrzywszy się Ambroży Święty niedościgłym dziełom Boskim przypisuje, że wszędzie do pracy człowieka grzesznego zagrzewał, nigdy mu prożnować nie dawczy owo y w nowym Zakonie iak prożnujących nienawidzi, ale ich po ulicach y rynkach prożnujących zbiera, *quid hic statis otiosi* dla czego zaščzepił winnicę y niał ią rolnikom *Matth. 10. Homo erat Paterfamilias qui plantavit vineam, & locavit eam agricolis*, przez tę winnicę zaščzepioną rozumieią Doktorowie Święci, Kościół Święty, który aby się zawsze w pożytkach pomnażał Panu y Stworcy swemu, ustawiczney pracy od swoich robotnikow potrzebuie, w drugim sensie ta winnica rozumie się Dusza ludzka, która tak wiele ośtu, ciernia rodzi, że nigdy w plewieniu iey człowiekowi nie trzeba ustawać, ale ią zawsze od chwastu czyścić, dla czego każdemu człowiekowi od rozumu wzięcia daie BOG Wszech.



Wszchemogący w rękę motykę y kosę, motykę aby ustawicznie tę winnicę Dusze swojej sprawiał, y głębokiey pokory y poznania samego siebie dobierał się fosy, kosę dla tego aby nią też winnicę Dusze swey rozmaite w niej chwastry, kąkole, pokrzywy y in-sze obrazy Boskie, y do rodzaju dobrych fruktow wszelakie przeszkody precz wycinał, á ná to mieysce kwiecia żądź Niebieskich y cnot Świętych rozmaite rozkrzewiał zapáchy, rzęsił ym też serdecznych polewając te winnicę deszczem: *fodore debeas vineam animae tuae, profundasq; humilitatis & propriae cognitionis aperire fossas, eam à vitiorum dumetis & lolijs munda, lachrymarum imbre pro tuis culpis irrigato,* Ambroży Święty. Mogł ci to Bog. Wszchemogący zaraz tę winnicę Duszę twoię urodzayną wystawić, y różnym cnot Świętych kwieciem przyozdobić, lecz dla twoiey to Korony y zapłaty wieczney uczynił, abyś też sam ná też wieczną zapłatę robił, y pracował, *at si tu non laborares premium non esset corona,* owoż y w młodości świata gdy BOG Wszchemogący Niebo y ziemię iednym słowem *fiat* stworzył, mógł y ziemię zaraz różnym ozdobić kwieciem, ziołmi, drzewami, y rodzajnymi fruktami, lecz niechciał, tylko aby sama ziemia to wszystko rodziła, ktorey tak wiele wilgotności y potrzebny do rodzenia żyżności dodał, aby w tey piękności swojej nie próżnowała, ale sama przez się sił swo-

ſiſſwoich do rodzenia tego wſzytkiego do-  
bywała, *germinet terra herbam virentem & faci-*  
*entem ſemen, & lignum pomiferum faciens fructum*  
*juxta genus ſuum*, tak właſnie Duſzę ludzką  
Bog Wſzechmogący płodnemi ubogacił ta-  
lentami, Niebieſkimi ją zagrzewając poſi-  
tkami, aby w tey winnicy ſzczerze pracowa-  
ła, y ſobie nieſkażytełną Koronę gotowała.

Aleć podobno mizerny człowiek bardziey  
do winnice ſwiatowey ſpieſzy, iednym ſło-  
wem ma też zuchwały ſwiat ſwoię winni-  
cę, w ktorey iako uſtawicznie robi y do pra-  
cy dzienney y nocney ſwoich robotnikow  
zagania, doyrzał tego Auguſtyn S. *ſerm. 22.*  
*de Verb. Apli.* wyſłuchawſzy iednego łakome-  
go Bogacza ná łożku wczafuiącego ſię y z  
ſwemi affekcyami biedzącego ſię. *Pigritia di-*  
*cit dormi, avaritia dicit ſurge, pigritia dicit noli pa-*  
*ti frigidus dies, avaritia dicit tolera etiam in mari*  
*tempeſtates, illa dicit quieſce, iſta non ſunt quieſcere,*  
dziwna woyna w iednym człowieku, tak  
wiele nieſpokoynych affekcyi rodzi oſpałość  
y leniſtwo mowi, ey wczafuy ſię nie ruſzay  
ſię, zdrowie nad wſzytko naydroższe, łako-  
mſtwo mowi ey co prędzey wſtań nie do-  
ſypiaay chleba zá chleba nabywać trzeba, ey  
y zdrowia trudno ſzanować, ale go y ná  
moſkie nawałności z odwagą nie żałować,  
owoż Auguſtyn Święty mowi, patrzcie ie-  
dno co tego leżucha czy łakomſtwo podzwi-  
gnie z łożka, czyli też wczas przyciſkać bę-  
dzie,

dzie, o iak wielka niezgoda ktorey ia poiać  
nie mogę. Nie szanuy zdrowia przykładem  
Chrystusa, ktory na Modliwie całe nocy dla  
ciebie trawił, owa odradza, ey coć potym  
y we dnie niewczasu podeymować, y nocy  
nigdy spokojney nie mieć, nigdy nie do-  
spać, ey nie zabiiay się przed czasem, gdy  
możesz tego powetować szanuiąc zdrowia  
Bogu twemu służyć y dłużey pokutować.  
A nie tak, nie tak woła Augustyn Święty  
do winnice co prędzey, do winnice Chry-  
stusowey, co prędzey do motyki, do kosy,  
wycina cie szkodliwe zieleńka z tey winnice  
dusznev, y motyki nigdy z ręki nie wypu-  
szczaycie głębokiey pokory y cnot Święt ch,  
*dobieraiąc się gruntow, o homines ad vineam  
ad laborem, falcem assumite, & aridas voluptutum  
ac vitiorum vites putate, lachrymis irrigate, ut lem-  
per viriditate polleant, & fructus aeterna vita pro-  
ducant,* nie trzymaycie z tym piekielnym o-  
spalcem y głupim Bogaczem, o którym Luc.  
12. ten sobie wiele lat życia obiecuiąc do  
Dusze swey mawiał, *anima habes multa bona  
posita in annos plurimos requiesce, comede, bibe, epu-  
lure,* Duszo moja kochana masz wiele dobre-  
go na wiele lat, przeto się wczasuy, idz,  
piy, używay, ktorego się głupstwu uczony  
Salmeron dziwuie, y z nim dyszkuruię, coć  
się dzieie głupcze, iżali to Dusza w ciało się  
ma obrocić, że ia tak bardzo karmisz y czę-  
stuięsz, wżak to duch nie potrzebuie za-

dných posilkow tylko łaski Boskiey, o bezrozumny człowiecze, któryś Duszę twoię w ciało przemienił, y oraz przez byłece twoie wczasły y wygody ná dno piekielne teyże nocy wtrącił, *putabat hic infelix in brutum converterfus, animam terrenis fortuna bonis posse pasci.*

A kżoż proszę mowi Bernard Święty tak niewdzięczny będzie przeciw Panu swemu, który iuż we drzwiach iest naszych, y do słuchania ruchunku y odbierania z tey winnice pożytkow zbliża się, kto będzie tak niewdzięczny żeby mu zá Dobrodzieystwa przeznaczania miał niewdzięcznością płacić y oddawać, *Deo ne ingratus erit peccator, Deo ne suo negaturus est fructus, Deum ne provocaturus est offensis qui eum tantis cumulavit beneficijs.*

Łatry tego przeznaczania Boskiego sposob, Lessus Leonardus krotko wywodzi, gdy troiaki znak w nim upatruie. W pierwszym bowiem znaku postrzegłszy Bog Wszchemogący, upadku pierwszego Rodzica Adama, zaraz dekretuie Wcielenie Syna swego Przedwiecznego, y przyięcie Natury ludzkiej. W drugim znaku wolą swoię Boską ofiaruie, aby do zbawienia grzeszpemu Narodowi skutecznym był ratunkiem y posilkim, á to dla zasług Chrystusa Pana. W trzecim znaku iest rewizya zasług tak dobrych, iako y złych y do nich posilkow zbawienych, których człowiekowi dobroć Boska udzielić miała, kto niemi dobrze, kto źle miał robić,



robić, y szafować; owoż pilnych y czu-  
nych w Przykazaniach swoich Boskich Stra-  
żników, którzy lubo też kiedykolwiek upa-  
dli, ale się niemieszkanie do pokuty zawzię-  
nieli, y onemi posiłkami Boskimi dobrze  
szafowali, owo tych prawi, że do końca oś-  
łaskę starali się Bożą, y w niej statkowali, kto-  
ra wedle Augustyna Świętego ná dohrey wo-  
li naszey zawisła, tedy tych Bog Wszech-  
mogący umiłował y do Chwały swoiey wie-  
czney przeznaczył, iako przeciwnym sposo-  
bem owych którzy obraży Boskiey co dzień  
przyczyniali, temi posiłkami Boskimi gar-  
dzili, o pokucie nigdy szczerey nie pomy-  
ślili, y tak do końca złości y przewrotnemi  
trwając, w grzechu mieli zchodzić, á zatym  
odrucenia y potępienia dośłużyli się piątą.  
Prożno tedy dyżkuować mowi Prołper  
Święty, żeby się człowiek bez pracy miał  
tam dostać, gdzie sama praca przy zasługach  
Syna Bożego iako przeznaczonego, tak y  
wybranego koronuje, *frustra dicitur quod ratio  
operandi non sit in electis, cum ad hoc operentur ut  
sint electi*, ale y owszem to przeznaczenie tak  
ie rozumieć, że z zasług pochodzi ludzkich,  
bo nie wprzód Bog Wszechmogący prze-  
znacza do Chwały wieczney, iako też y do  
potępienia przeyrzał człowieka, poki spraw-  
iego dobrych y złych wprzód nie przetrzą-  
śnie dobrze, ná co ustawicznie ma człowiek  
pamiętać ostrożny.

Mechtylda Święta usłyszawszy we Srzode Wielkonocną Introit Młzy Świętey *Venite Benedicti Patris mei*. Podźcie Błogosławieni Oyca mego, z wielkim poruszeniem y wzdychaniem krzyknie, ogdybym wiedziała, iezlim ia też zliczby tych Błogosławionych, ktorzy tego głosu twego moy kochany Oblubieńcze słuchać będą, ktorey Pan Jezus do serca cicho odpowiada, wiedz zapewne żeś iest z liczby tych Błogosławionych iedna, y nic o tym nie wąp, oto ia ná znak tego, y ná zadatek miłości moiey daięć serce moie, od ktorego czasu Panienka Święta serdecznym zawsze pałała weselem, aż będąc bliska zeyścia swego usłyszły głos. *Veni Benedicta Patris mei posside paratum tibi Regnum a constitutione mundi*. Podź do mnie podź Oblubienico Błogosławiona Oyca mego, osiągnij Krolestwo tobie od początku świata zgutowane, o głos nad wszystkie nowiny świata pożądaný, ná który pamiętaiąc Bernard S. między swoje niegdy Bracią Zakonną wrzucił taką kwestyą, *qui scit si omnium vestrum quos hic video scripta nomina sunt in Calis, Et in libro predestinationis annotata, quanto putas gaudio replerentur omnia ossa mea, si id scire contingeret*. O Synowie moi mili w Bogu, ktoby mi to dał gdybym zapewne wiedział iezli was wszystkich ktorych tu widzę Imiona są napisane w Niebie, y w Księgi przeznaczonych, o iakobym się weselił, y wszystkie kości moie nie-  
poiętą

poiętą napełniłby się radością, lecz trudno, *illi soli cognitus est numerus electorum in celesti Civitate locandus.* Kościół Święty wyśpiewuje, samemu tylko Stworcy wiadoma jest liczba Wybranych kochanków Jego. Przecię jednak Psalmista Święty ciesząc każdego przy mocney nadziei każe bydź *Servite Domino in timore. Et exultate eicū tremore,* Służcie Panu w boiaźni y wychwalajcie go z wielkim strachem, co Grzegorz Święty tak uśławia, *In paucis huius vite tempore, mentem tuam necesse est, ut tremor teneat, quatenus per securitatis gaudium sine fine postmodum exultes.* W krotkim życiu naszym koniecznię w boiaźni y strachu trzeba Panu służyć Niebieskiemu, abyśmy tym boiaźliwym gościńcem wieczney dobiczei radości. Czart przeklęty zazdroszcząc iednemu Pustelnikowi zapłaty wieczney na którą spieszno robił, oznaymił iego Starszemu że był z liczby potępionych, czym ow starszy z frasowany, smutną zawsze do niego Twarz obracał, czego ow młodszy Pustelnik postrzegłszy spyta go Oycze có się dzieie? żeś się tak odmienił, y nie wesołym na mię poglądał okiem, ow po długiey proźbie przyczynę głosi, á ow wesoło mu odpowiada. Ey Oycze nie frasuy się dotąd Bogu memu iako naiemnik służył, ale iuż teraz iako Syn z miłości będą się miał ku niemu, którym odważnym affektem tak sobie Boga Wszemogącego zniewolił, że one-

mu

mu Starcowi drugiey nocy pokazał się Anioł,  
upewniając go o zbawieniu owego Towar-  
zystwa jego.

Taulerus Świątobliwy wspomina, spytany  
ieden Anioła Bożego, co byś czynił gdyby cię  
Bóg Wszechmogący chciał potępić, odpo-  
wiada, dwiema ramionami pokory y miłości  
chwyciłbym się go, y nie puściłbym się go  
dorad, ażby zemną wespół do piekła zstąpił,  
y tak by mi się piekło w Ray obrocilo ro-  
skożny. Jednym słowem tajemnica prze-  
znaczenia trudna y niepojęta, ktorey nim  
głębiey człowiek skrytości szuka, tym prę-  
dzej zbłądzić może, ale prostym miłości y  
pokory głębokiey ślakiem trzeba iey dobie-  
gać. Jedną ażnacną Matroną pisze do Święte-  
go Grzegorza, aby ją upewnił o odpuszcze-  
niu iey grzechow, y o pewney łasce Bożej,  
a Ociec Święty pod długich wywodach jako  
trudno wiedzieć bo y sam Paweł Święty w  
trzecim Niebie, tajemnic się cudownych na-  
słuchał, a przecię z bojaźnią mówił, Ciało  
moje co dzień dyscyplinami y postami tra-  
pię, aby gdy inszym opowiadam gościniec  
Niebieski samem na nim nie pobłądził, *adhuc  
timet qui iam ad Cælum ducitur, & iam timere  
non vult. qui adhuc in terra versatur.* Już go w  
Niebie znaią a przecię się boi, ieszcze na zie-  
mi konwersuie, a już się bydy w Niebie czu-  
ie, przeto iey taką naukę daie, aby się zby-  
tnie nie upewniał, ale y owszem w bojaźni

y na-



y nadziei ku Stworcy swemu pomnażała. *Perpende dulcissima filia, quia Mater negligentia solet esse securitas, quam in hac vita habere non debes, per quam negligens reddaris.* Nie spuszcza się prawi Corko y ná dobre uczynki twoje, by przez to w niedbalstwo wypadłszy, y nie sobie doskonałości, ani łaski Bożey nie przyczyniając, z przyiaźni nie wypadł Belskiey, albowiem to potrzebniejsza rzecz jest y płatnieysza wszystkim wedle rozumienia Augustyna Świętego nie wiedzieć co z niemi będzie potym, aby się tak zawsze w pokorze y w łasce Bożey pomnażali, aniżeli gdyby pewność wiedzieli, prędzyby w dobrym ustać y poszwankować mogli, y do terminu zbawiennego nie dopędzili. *Utile est omnibus, ut quales futuri sint scire non possint, ut quisque humiliter, sollicitè Dei gratiam imploret, cum eaque casum cavere, & in ea perseverare satagat.*

A jeżeliż Swiatobliwym Duszom ná dobre nie każą się spuszczać uczynki, ale w ustawicznej pracy około zbawienia swego statkować radzą, á iakoż postawy myśią y zmyśłami błakając się po marnościach ziemskich mają sobie bezpieczeństwo zbawienia obiecować, woła Zbawiciel świata *Matth. 18. Qui autem scandalizaverit unum de pusillis istis qui in me credunt, á kto zgorzły niewinną Duszę niech wie że y zá się y zá tamtę odpowiadać będzie. Maiolus in colloquijs canicular: u wspomina o zwierzęciu pewnym Catoblebas albo Głowaczu*

waczu rzeczonym, które wzrokiem swoim nie tylko inſze zwierzęta zaraża, ale y zabija, owoż wiedząc to do ſiebie ta beſtya z natury ſamey nie życząc inſzym zguby zwierzętom, gdy ſię ziamy ſwoiey wywali, zawsze oczy ſwoie ku ziemi obraca, aby tak wielu zwierząt nie zabiła, iak ná wielu wzrok ſwoy zaraźliwy obroci, á ieżeliż bezrozumna beſtya z natury ſamey tak ieſt oſtrożna, iakoż rozumne ſtworzenie mówi *Origenes* będzie ná Bliźniego ſwego zgubę porywczę, y wzrokiem ſwoim ſzkodliwym do wiecznego potępienia okazyą. Czytam *in prato ſpiritu Lib. Hiſpan.* Jeden Młodzian iedney Panience wizytę oddawał częſto, owey gdy ſię tak częſte kommandy ſprzykrzyły, proſi go aby tego poprzęſtał, ow odpowiada że trudno gdy oczy twoie z łupity Duſzę moię, owa co prędzey do noża, oczy ſobie wylupiwszy ná talerzu mu ie oddaje mowiąc: *ſi hos diligis, illos accipe, & discede à me*, ieżelić tak bardzo oczy moie zaſmakowały weſze ie ſobie á zaniechay mnie, czym on ſkruszony do Zakonu pewnego wſtąpił y wielkim ſię Sługą Boſkim poſwięcił; ná co *Eufebius* zapatruiąc ſię mowi, zaprawdę ta wſtydliwa Panienka nie tylko rałę Ewangelię Świętey o wylupieniu ſobie oka oka gorſzającego, ale y o-wſzem nad tę radę więcey wypełniła, nie rozkazał albowiem Chryſtus aby kto oko ſobie wylupił, ktorymby miał y ſobie y Bliźniemu

żniemu szkodzić, ale złego y przewrotnego  
 oczu swawolnych używania y szafowania  
 zakazał, dla czego iuż to przyrodzony wstyd,  
 iuż y zaślony albo wela ná tak gorszące si-  
 dli wymyślone. Y przetoć Ambroży Świę-  
 ty *in cap. 12. Gen.* zapatrzywszy się ná fra-  
 sobliwego Abrahama Patryarchę względem  
 urodziwey Małżonki swoiey, żeby iey gład-  
 kości swoią śmiercią nie przypłacił, kłam-  
 stwem się załatwił Krolowi Faraonowi, *etiam*  
*Pater fidei Abraham in uxoris suae specie pertimuit,*  
*Et sororem mentitus est Saram, salutemq; contume-*  
*dia redemit,* ná co zaraz tenże głośno woła  
 iako rzecz nieprzystoyna urody nabywać,  
 albo się w niey chępić, albo też bez niey tę-  
 sknić y turbować się, *O quam factum est bonum*  
*naturale pulchritudinis procurare. in illo gloriari,*  
*aut de illius carentia trisları,* á przecię takowych  
 znayduje się wiele iako ich Tertulian *lib. de*  
*cultu feminarum* doyrzał *pudet eas etiam natio-*  
*nis suae, quod Germanae, aut Galla non sint precre-*  
*atae, ita patriam capillo transferunt.* Y przetoć  
 Hieronim Święty w liście swoim *ad Eufio-*  
*dium cap. 10.* radzi teyże Siostrze swoiey, z  
 iak wstydliwemi y pobożnemi ma przedsta-  
 wać Osobami. *Illā tibi sit pulchra, illā amabilis,*  
*illā habenda inter socias, quae se nescit pulchram,*  
*quae negligit forma bonum, Et procedens ad publi-*  
*cum non pectus, Et colla denudat.* A tedy niech  
 sobie tak bezpiecznie postawy nie pobt-  
 żaia, ale y owszem co im Wszechmocny Stwor-  
 ca

ca urody y ozdoby cielesney udzielił, to ku chwale swoiey Świętey chciał mieć więk-  
 szey, á nie ku zgorzeniu Bliźniego y potę-  
 pieniu, iako tenże lib. de veland. virg. cap. 3.  
 konkludnie *debet ergo adumbrare facies tam peri-  
 culosa, quæ usq; ad Cælum scandala iaculata est.*  
 Kołeta Święta Panienska Zakonu trzeciego  
 Franciszka Świętego w czternastu leciech  
 tak się rozmyślała Stworce y Odkupicie-  
 la swojego, że ciało swoje ustawicznie mar-  
 twiąc dyscyplinami, łańcuszkami ostremi, po-  
 stami, niespaniem trapiąc, gdy swoiey miary  
 dla oney ostrości życia dorastać nie mogło,  
 uprosiła u Oblubieńca Niebieskiego aby sku-  
 szoney miary do usługi iego Boskiey doszło,  
 y aby Twarz iey nadobną w ziemski y czar-  
 ny przemieniła się kolor, y nikomu iey uro-  
 da nie była do zguby okazać, *Corpus Virgi-  
 nis Sanctæ satis exiguum non solum ad justam ma-  
 gnitudinem subito excrevit, sed & vultus ejus venu-  
 stas ne alicui occasione delinquendi præberet, in  
 terream mutata est colorem.* Niech ieszcze u-  
 ważają tajemnicę dzieł Boskich ná ich prze-  
 stroge ordynowaną, czemu prawi uczeni się  
 pytaią ná Zodyaku y obrocie Niebieskim  
 znak Panny, między dwiema znakami także  
 Niebieskim lwem y wagą od Stworce Wsze-  
 chmocnego postawiony, *non caret mysterio  
 pryczynę daie Bernard Święty. Virgo enim  
 sue vocationis observantissima debitam habere debet  
 consistentiam inter Leonem & Libram, partim ut  
 leonis*



*leonis fortitudinem in vincendis tentationibus imitatur, partim ut semper in intellectu libret & ponderet verba facta, egressus, & regressus, & nocivas conversationes, & ea Leonina drevitet constantia, każda Panna wedle powołania swego niechay wie żeiey siedlisko y konsystentia między lwem y wagą znakami Niebieskimi, dla tego aby lwa potężney resystencyi w pokusach y niażdżach czartowskich naśladowała, y w ręku wagę nosząc słowā raymnieysze, myśli, uczynki, ieżli się z powołaniem ież zgadzaia ustawicznie ponderowała y wazyła, y wzad się powołania swego nigdy nie oglądała, iako na nich łaskawe Niebo wola y ostrzega ich, *Mementote uxoris Loth*, pamiętajcie na Żonę Lotowę.*

*Matth. 24.* Gdy ostatniego Sadu swego strachy różne Uczniom swoim ogłaszał Syn Boży, y tego dotożył aby gdy te dni opłakane przydą, *Mementote uxoris Loth*, wspomniacie sobie na Żonę Lotowę, á dla Boga, co uczyniła takowego, *Rupertus Abb.* dowodzi, że gdy Bog Włzechmogący Sodome MIASTO swawolne miał siarczystym ogniem karać, posłał w dom Lotha sprawiedliwego, dwóch Aniołów swoich, aby go ze wszystkim domostwem iego z Miasta orego wyprowadzili, y na pewną mu górę do schronienia się od oney plagi Boskiey miejsce pokazali, iakoż gdy iuż z Miasta wyszli Żona Lotowa iako z przednieyszych onego Miasta

Miała Cora, częścią płochością, częścią za-  
 lem y miłością Rodziców y krewnych y mi-  
 łych przyjaciół uwiedziona coby się z niemi  
 działo przeciwko zakazowi Boskiemu wzad  
 się ná ono Miasto iuż się siarczystym ogniem  
 z Nieba zapalone obeyrzała, á w tym obey-  
 rzeniu dziwną sprawą Boską w bałwan soli  
 obrocona y przemieniona została, lecz cze-  
 mu nie inšzym pokaraniem ale takowym nie-  
 pośluszeństwem swoje wypłaciła pytaią się u-  
 czeni, owoż tenże Opat Święty daie przy-  
 czynę *super Gen.* pisząc, że iako sol aby czło-  
 wiekowi pożyteczna była sama wprzod so-  
 bie niepożyteczną stała się staie, gdy topnie-  
 ie y wniwecz się obraca, tak Zona Lotowa  
 wprzod zginęła y sama sobie niepożyteczną  
 została, aby swoim przypadkiem Boskiego  
 pokarania wszystkiemu światu przykładem  
 była, napominając nie tylko świeckich, ale  
 też y Zakonnych ludzi, aby wstąpiwszy ná  
 gościniec powołania swego, więcej się wzad  
 ná świat, ná Rodziców, ná krewnych nie  
 oglądali, ale ná Gore wieczney zapłaty spie-  
 szili. *Loth uxor Loth prius perijt, & sibi inuti-  
 lis facta est, & tunc alius profuit suo enim casu sale  
 orbem condidit, mouens ne post viam sanctam in-  
 gressam, retro ad temporalia dimissa redeamus.*  
 O iak to szczęśliwe powołanie Zakonne y  
 godności niepojętey bydź Oblubienicą Kró-  
 la Niebieskiego, niech ią świat y Rodzice  
 iako chcą nazywają, iuż to przyjaciółką, iuż  
 ko-

kochaną Corką, już Synowicą, już Siostrzenicą mianuią, lecz ona [przestrzega *Laurent. Portell.*] nie ma się inaczej pisać, ani zwać, tylko oblubienicą Boską, *Monialis & sponsa Christi semper in ore gestet, ac respondeat se esse sponsam Christi, non illam iterum blande, non verba indecentia moveant, omnesq; titulos tanquam sponsa Christi abhoreat.* A jeżeliż Siostry Zakonne są ulubione Bogu Oblubienice, o iak daleko ich Matki, Xiężnie, y czuynne Przełożone, większey są powagi w Niebie gdy się bezpiecznie świekrami Chrystusowemi zwać mogą, á nie tylko one ale y Matki ich przyrodzone, czego dowodzi Hieronim Święty w liście *ad Eustochium de Virgin. custodia* gdzie nie uważne Matki łaię w pospolitości, skarżącá się przed światem ná Corki swoje że wolą do Klasztorow, aniżeli do Matżeńskiego Stanu spieszyć, *Indignaris quod militis noluit esse uxor, sed Regis, grande tibi beneficium praestitit, jocus Dei esse capisti &c.* O miła nie uważna Pani Matko trapiśz się y narzekasz że twoia Corka zá Zołnierza y ziemianina iść nie chciała, niedziw, bo wołała zá Krola, y mędrszą się nad cię w swoiey młodości pokazała, y owszem ci przez to wielkie Dobrodzieystwo wyświadczyła, gdy cię z Oblubieńcem swoim Krolew nad Krolmi z krewniła, przeto się nie trap, nie lamentuy gdyś iey lepiej wydać nie mogła iako zá Nonarchę Niebieskiego.

Y tuć Grzegorz Święty potrzebną kwe-  
 styą wrzucił, iako też mądre Panny od głu-  
 pich rozeznać, y czemu tym mądrość przy-  
 pisano Niebieską, á owym głupstwo, y od  
 fortki Niebieskiej odepchniono. Hugo Kar-  
 dynał pisząc *super Ecclesiast.* pięć stopniow u-  
 patrzył po których Mądrość Niebieska czuy-  
 ne y ostrożne Oblubienice Boskie do fortki  
 prowadzi Niebieskiej. Pierwszy gdy Źuga  
 Boża nieporuszoną y niezwycięzoną w po-  
 kufach wszelakich popisuje się. Drugi gdy  
 w przeciwnym powodzeniu nieprzełma-  
 ney zażywa cierpliwości. Trzeci gdy tey  
 Źugi Bożey w dobrych sukcesach, ani swa-  
 wola, ani żadna lubieżność nie uwodzi, ale  
 zawsze z dobrego w lepsze postępuje wedle  
 prawdy Niebieskiej człowiek Święty y mą-  
 dzy w kroku powołania zawsze bieży nie  
 inaczej iako Słońce, którego biegu żadna  
 przeszkoda, zatrzymać nie może. Czwar-  
 ty gdy też Źuga Boska w dobrym y przy kła-  
 dnym życiu nie uśtaie; ale aż do śmierci trwa  
 statecznie. Piąty gdy też Źuga Boża swoje  
 wszystkie zamysły y światobliwe żądze w  
 ufności sprawuje Boskiej, y do iego pomo-  
 cy Oycowskiej we wszystkich trudnościach  
 nieuchybny ma rekurs, po tych tedy sto-  
 pniach mądra y ostrożna Źuga Boża wi-  
 dzenia dobiega Boskiego, *hęc ergo sapientia  
 quinq; bona gignit, & permanet usq; ad apertam  
 visionem Dei*, przeto tenże napomina, kto ie-  
 szcze



szcze z głupiem Pannami po mylnym błędzi  
gościńcu, to jest łatwo na pokusy zezwala,  
w przeciwnych obrotach prędko się mieni,  
narzeka y tęskni sobie, kto w dobrym powo-  
dzeniu za wygodą ciała, y rozpuszczonemi  
idzie zmysłami, kto w dobrych uczynkach  
ustaie, y końca zawodu zbawiennego leni-  
wo dobiega, kto nakoniec w ratunku Boskim  
nadzieie nie pokłada y bez iego łaski zaczy-  
na y kończy swe progressy, a niechay co  
prędzey na ten mądrych Panien zbiega go-  
ścińiec, y te graduse do widzenia Boskiego  
co prędzey zaczyna deptać, w lampie swo-  
iey dostatek oleiu miłości Bożej, y Bliźnie-  
go, głębokiey pokory, nie tylko dotrzymu-  
jąc, ale y obficie na przyście Oblubieńca  
swego przyczyniając.

Apoc. 14. Widział Jan Święty gromadne  
Woyska Panien, ktorych czoła płątnem Nie-  
bieskim nacechowane były, *Virgines scilicet  
portare in frontibus scriptum nomen Agni*, dla cze-  
goby to ostrożne czyniło Niebo, Ambroży  
Święty *lib. de Virgin.* daie przyczynę, aby  
każdy wiedział że to Oblubienice Boskie  
Chrystusowi docześnie y wiecznie poślu-  
bione, y że nikomu w ich się konwersacya  
nie godzi wchodzić chciał przestrzec, iako  
albowiem wielcy Panowie w skarbcu swoim  
rzeczy droższe pieczęcią swoją pokoiową  
znakują, aby takowy depozyt w większey  
był ostrożności, powadze, y bezpieczeństwa  
stwie,

stwie, tak y Krol Niebieski Oblubieńce swo-  
 ie iako naydroższy ná świecie depozyt, swo-  
 im pieczętnie sygnetem, dając znać że to ie-  
 go kleynoty bardzo kosztowne, od których  
 nie tylko oko śmiertelne, pożądliwe dotyka-  
 nie, ale y myśl nie przystoyna ma daleko  
 stronić, bo ieżeliś bezpiecznie Jan Święty  
 Krzcziciel ná swawolnego Krola Heroda wo-  
 łał, *Non licet tibi habere uxorem fratris tui*, nie  
 godzić Krolu niezbożny, cudzey Zony w  
 domu trzymać, á o Krolu Niebieskim iako  
 rozumieć tenże Doktor Święty konkluduje,  
*si hoc de uxore hominis, quanto magis de Virgine*  
*consecrata, si hoc dictum est Regi, quanto magis di-*  
*cendum est privatis*, y nie odrzeczy, bo ieżeliś  
 sama ziemia Święta iest, którą też Oblubie-  
 nice Boskie w swoim ogrodzeniu depcza á  
 coż rozumieć o takim depozycie Boskim,  
 w iak w iak wielkiey uświata ma być po-  
 wadze y uczciwości, *Exod. 3.* Moyżesz ko-  
 chanek Boski pałac owce na iedney gorze  
 wysokiey pokaże mu się Bog Wizechmo-  
 gący w krzaku goraiącym, y zawoła ná nie-  
 go aby się załstnowił y daliy nie szedł, po-  
 kiby obuwia z nog swoich nie zrucł, *Moy-*  
*ses ne appropies huc, solve calceamenta de pedibus*  
*tuis*, zdziwił się Moyżesz y przestraszony  
 mowi do siebie, co to za sekret, Bog y Stwor-  
 ca moy kaze mi obuwie zdjąć, á tu widzę  
 pełno ściernia y ścieszka nie utorowana,  
 więc do przystępu Majestatu Boskiego przy-  
 stoiniey-

stojniejszy by w obuwiu, aniżeli bosmi  
 prezentować się nogami, lecz Bog Wszeh-  
 mogący na biedzące się myśli Moyżeszowe  
 prętko odpowiada, *locus enim in quo stas terra  
 Sancta est*, ey Moyżeszu nie dyszkuruy wię-  
 cey, albowiem to miejsce na którym stoisz  
 ziemia Święta jest, jeżeli się chcesz poświęcić,  
 te ty bosmi nogami tę ziemię Świętą trzeba  
 deptać, *si calceatus es* mowi *Isaefonsus non tanges  
 terram qua sanctitatem germinat, proinde illo pul-  
 vere Sancto privaberis*, bo inaczej w obowiu  
 trudno się masz dotchnąć ziemi Świętey y  
 od niey Świątobliwości nabydź, *solve calcea-  
 menta, tange terram, Et ab illius tactu Sanctus  
 eris*. Na Zakonné to ludzie przymowka mo-  
 wi Ambroży Święty na Psalm 117. Bieżą po-  
 bożne Dusze na pustynie głębokie Zakonow  
 roznych, gdzie przystając do Pana y Krola  
 Niebieskiego na służbę obuwie ziemskich  
 affekcyi, iako to własney woli, y wszelkich  
 świata próżności cale zdeymuią, y tę pusty-  
 nią cierniem wszelkiey mortyfikacyi zaro-  
 słą bosmi y oczyszczonemi affektami de-  
 pczą, y ztąd Świątobliwości nabywaią, rá  
 których pilną y gorącą ochotę w służbie Bo-  
 żey zapatrzwszy się Niebo, wiakieś podzi-  
 wienie y głębokie zachodzi milczenie, iako  
*in Apocal. factum est silentium in Caelo quasi media  
 hora*, na co Palchatius Święty tak się podoba  
 wdzięczny głos Oblubieniec Boskich na zie-  
 mi, że nie tylko sam Syn Boży do tak melo-

dyney wprasza się Kapelle, *fac me facere vo-*  
*cem tuam*, ale też y samo Niebo bardzo po-  
 ważne pod ten czas chowa cichość, gdy ta  
 Kapella ziemiska Boską wyśpiewuie Chwałę,  
 z czego się wszyttek Dwor Niebieski cieszy  
 y weseli, że y licha ziemia z tak wdzięczne-  
 mi do służby Bożej konkuruie głosami. O  
 szczęśliwe powołanie Zakonne, y Błogo-  
 sławione Oblubienice Chrystusowe, które w  
 ciasnym Cel waszych pokoju, smaczny bar-  
 dzo czas z ukochanym swoim Krolem Nie-  
 biejskim trawicie, y ná żaden inszy głos li-  
 chego stworzenia, tylko ná sam Boski *Ecce*  
*Sponsus venit*, ucha nadstawiacie. O iak we-  
 soło w dzień strasznego Sądu głowy swe z  
 prochu śmiertelności podnieście, gdzie  
 mowi Bernard Święty różne głosy y okrzy-  
 ki będą wychodzić, iedne strażne y przera-  
 żliwe, *Ecce Judex venit, de cuius ore procedebat*  
*gladius acutus*. Drugie łaskawe weselości peł-  
 ne, *Ecce Sponsus venit*, oto wasz Oblubieniec  
 idzie do was nie strachaycie się, á iakoż się  
 do tak miłego y bezpiecznego obludny świat  
 nie maubiegać życia, y w nim powołanie  
 swoje w pokorze głębokiey sprawuiąc; tę  
 ziemię Świętą w weselości ducha, y wżela-  
 kiej ostrożności depcząc, oney nie przeży-  
 toy szczęśliwości dobiegać.

Bo dosyć był Świątobliwy Ociec y Pustel-  
 nik Pachnucysz Sw: który żywot Anielski  
 prowadząc ná puszcz y wielce ostro, w pa-  
 dniu



dnie w myśl z ktorymby się też Świętym  
mógł porównać, aż iego Asystens Niebie-  
fski Anioł Stroż upewnia go, że nie iest do-  
skonalszy nad iednego Dudę y Muzyka wie-  
fskiego ktory w bliskości niego mieszkał, w  
ktorego dom bez omiętżkania Ociec Święty  
bieży, y pyta go, coby też dobrego náświe-  
cie czynił, y tylko dwoch cnot z niego do-  
szedł. Pierwizy że iedną Panienkę Bogu  
poślubioną z rąk zboycow odwykawizy w  
całosci ją Panieństwa iey zachował. Dru-  
gicy że ubogich ludzi trzytła groizy z cięż-  
kiej niewoli wykupił, y tego się od niego  
nauczywizy Pułtelnik Święty w cnotach  
Świętych tym goręcey się ćwiczyć poczał.  
Nie długo potym napadnie go chętka wie-  
dzieć, kogoby też miał w Siąobliwosci  
swoiey rownego, aż uslyszy głos z Nieba;  
że nie daleko iest w sąsiedztwie ná iedney  
ulicy taki á taki pospolty człowiek twoiey  
doskonałości rowny, gdzie bez omiętżkania  
Starzec Święty bieży, y tylko tego doszedł,  
że on człowiek trzydzieści lat z Zoną w czy-  
stości mieszkał, uczynki miłosierne czynił, á  
dopiero Pułtelnik Święty powrociwizy ná  
pułtynią tym więcej. Modlitwy y postow  
przyczyniał sobie. Jeszcze potrzebie gdy  
się uspokoić nie może, ale y owżem konie-  
cznie pragnie wiedzieć Ociec Święty ro-  
wnego sobie człowieka w załugach, iakoż  
obiawił mu Bog Wizechmogący iednego

Kupca z Alexandryi, który do ięgo Kłaſztoru dzieſiść worow legumin iałmużny przywiózł, owoż Boſk e ſprawy tak cudowne, tak dobrego y Świątobliwego ſługę Boſkiego tak dobrze wypróbowały, pewności mu żadney nie czyniąc, żeby tym doſkonalsze właſce Bożej brał pomnozenie, iakoż dobrze ma ſię to ná oſtatnim nadgrodziło terminie, gdy go tak do Nieba zapraszają. *Veni iam Benediſte, & ingredere ea qua tibi debentur aterna tabernacula. Ecce enim adiunt Prophetæ, qui te in ſuum ſuſcipiant chorum, hoc autem tibi prius non eſt revelatum, ne forte elatus damnum aliquod tui laboris incurreres.* Podź, podź co prędzey poſpiezay o Błogoſławionv Mężu, y wchodź do przybytkow wiecznych tobie od Boga zgotowach, oto cię Prorocy Święci czekaia, którzy cię miedzy ſię policzą, á żeć tego przedtym nie objaſwiono, dla tego abyś ſię przez to nie podnioſł, y w zbawieniu twoim iakiey ſzkody nie ponioſł. A tak gdy y my co dzień w ciotach Świętych (nie badaiać ſię płochy o naſzey doſkonałości) pomnażać ſię, y gdy co przykładnego y zbawiennego w Błżnich widzimy naſzych w ich naśladować będziemy, nie pewniejszego że przeznaczonych Goſciniecem pokoju dobieżemy wiecznego.

Jak

## Jak słodkie y Zbawienne Nabożeństwo

do Jmienia

## JEZUS y MARYA.

A Zeby do przeznaczenia wiecznego ław-  
twiey przystęp każdemu się pokazał,  
y c.ł. wiek ocieżał, mógł się przedzey wy-  
b.ć z niewoli Faraona piekielnego, który go  
zaw. sze do przepaści piekielney przyrodzo-  
nemi ciągnie nałogami. Czworaki stopień  
miłości Bożey Oycowie Święci upatrzyli,  
y człowiekowi do naśladowania podali, po  
których postępując iako obrazy Boskiey u-  
chronić się przedzey może, tak y ná postę-  
pek w s.ł. żbie y Chwale Boskiey łatwo się  
zdobędzie.

W pierwszym stopniu rachują tych pobo-  
żnych Katolików, którzy Boga Wszechmo-  
gącego kochają wielce, y śmiertelnym brzy-  
dzą się grzechem, powszechney jednak wi-  
ny nie tak się pilno strzegą, ale y owszem  
gdy się podate okazya wiele iey pozwalają  
y dopuszczają.

W drugim stopniu miłości Boskiey znay-  
dują się ci, którzy już y powszechniego  
strzegą się grzechu, tak dalece że nic dobro-  
wolnie nań nie zezwalają, chyba przez nie-  
ostrożność, iednak passyi swoich zł. śliwych  
nie umieją miarkować, ani appetytu zwy-  
czaynego nie starają się umartwić niem. tępić.

W trze-

W trzecim ſtopniu miłości Bożej znaydują ſię ci, którzy już ſię y grzechow ſtrzegą y paſſiwe ſwoie morcy ſkuia, przecie iednak do doſkonałości ſię nie maia, y do nabycia cnot Świętych oſpałeni ſą.

W czwartym ſtopniu miłości Boſkiej znayduia ſię ci, którzy wſzyſtkę dobrego ſługi powinnoſć zachowuią, obrazy by najmniejſzey Pana ſwego ſię wyſtrzegaią, y do pomnożenia Chwały Jego Boſkiej choć z uſzczerbkiem zdrowia ſwego ſzczerze pomagaią, y nigdy w dobrym zaczętym nieuſtawiaia, ale ſię zawſze pomnażaią, ſłodkie Imię JEZUS w życiu ſwoim zapewny cel zbawienny obrawſzy ſobie. Y ſłuſznie ciekawy w tajemnicach Boſkich *Abulenſis*. Pwta ſię k ore też Imię czyli Boſkie, czyli ſłodkie JEZUS w utrapieniach ludzkich pomocniejszy, y do poſitku zbawiennego prędsze, y ſamże odpowiada owe ſłowa Przekazania Boſkiego zá fundament biorąc. *Non aſumes in vanum Nomen Dei tui*, człowiecze nie bądźieſz brat nadaremno Imienia Pana Boga twego, y konkludue tak, że więkſzy ieſt grzech nadaremno wzywać ſłodkiego Imienia JEZUS, aniżeli Boſkiego. *Majus eſt peccatum in vanum accipere Nomen Jeſus quam Nomen Deus*. Lecz proſzę co zá przyczyna, iżali Boſkie Imię nie zamyka w ſobie iedneyże Iſtności Troyce Przenayświętſzey, á zá tym y ſłodkiego Imienia Jeſus, czemuż tedy



dy Imię Jezus większą ma powagę, owo nie insza tego przyczyna tylko którą samże Apostoł Pański światu ogłosił. *In Nomine Jesu omne genu flectatur Caestium, terrestrium, & infernorum.* Na wyrzeczenie Imienia Jezus niech się wszelkie kolano tak Niebieskie, iako y ziemskie, ale y piekielne schyla. Jakoż w samym skutku doznał tego Paweł Święty, gdy będąc porwany do trzeciego Nieba, y tam Boską miłością rospalony ledwie te słowa wyrzekł, *o Jesu dulcis amor meus*, o Jezu słodka miłości moja, zaraz natychmiast mowi Banawentura Święty wszyscy Duchowie Niebiescy na kolana swe padli, y niski pokłon Stworcy swemu oddali, *ad cuius Sancti Nominis invocationem statim illi Caestes spiritus genua flectentes, adoraverunt illum*, to już mamy dowód iasny w iakiej powadze u Nieba to słodkie Imię Jezus. Podźmy do ziemskiej obferwancyi, gdzie nie tylko rozumne stworzenie, ale y bezrozumne powinna część temu słodkiemu Imieniu oddać, owo ziemia sama niżeli ciało Jezusowe do swych wnętrzności przyiać miała wielce się poruszyła y trzęsła, nie iako Stworcy swemu w tym Imieniu słodkim Jezus oddując pokłon, *ut Jesum mortuum maiori cum reverentia exciperet, suum prius excussit pulverem.* Morżliwe fale swoje uspokoiwszy twardym podnożkiem stało się pod nogi Jezusowi, *Ambulabat Jesus super aquas Matth. 14.* Owo y światła Niebieskie

ſkie ná zelźwoſć wiſzącego Ieżufa ná Krzy-  
 żu nie mogąc patrzeć, grubą żałoba oczy  
 ſwe zaſłoniło. *Tenebrae factae ſunt ſuper univer-*  
*ſam terram.* Ale y do rozumnego uroćmy  
 ſię ſtworzenia. *Luc. 1.* Gdy Pannie Pr.e-  
 nayſwiętſzey Maryi Wcielenia Syna Boże-  
 go Anioł Pański zwiſtował, wielce ſię zru-  
 bowała, mówiąc: *Quomodo fiet iſtud quoniam vi-*  
*rum non cognosco.* Ey Poſle Niebieſki iako  
 to może bydź gdy Męża nie znam, trudna to  
 ná mię kweſtya, aż gdy Iey Poſeł Niebie-  
 ſki, wylicza ſpoſoby y ſłodkie Imię Jezus  
 wſpomni, *Et vocabis Nomen Ejus Jeſus.* O Pan-  
 no ze wſzech oczom Boſkim nayulubieńſza,  
 nie ludzkim to zwyczajem, ale zá ſprawą  
 Ducha Świętego poczniesz y porodziſz, y  
 nazwieſz Imię Jego Jezus, á Panna zaraz ná  
 wſzytko zezwała, y ná kolana iako pokorna  
 upada ſłużebnica. *Ecce ancilla Domini fiat mi-*  
*hi ſecundum Verbum tuum.* *Aktor. 9.* Paweł Świę-  
 ty Wielki prześladowca Kościoła Pańskie-  
 go, gdy bieży do Jeruzalem ná prześlado-  
 wanie Chreſćcian utrapionych, głos takowy  
 uſłyſzy z Nieba. *Saule, Saule, quid me perſeque-*  
*ris,* Saule, Saule, czemu mię przeſładuieſz,  
 á ow ſtarie y pyta ſię. *Quis es Domine?* A ktoś  
 ty ieſt Panie? znowu uſłyſzy. *Ego ſum Jeſus*  
*Nazarenus.* Jam ieſt Jezus Nazarański, ná  
 który głos zaraz z konia ſpadł ná ziemię, y  
 w niedowiarſtwie ſwoim nie iako lubo po-  
 niewolny temu Imieniu Świętemu oddał po-  
 kłon,

kłón, y prawdziwego zaraz uznał Boga, y potym żyjąc tak się gorąco rozmiłował tego Imienia łodkiego Jezus, że go w listach swoich dwa tysiące wspomniat, y gdy mu szyie ucięto dla miłości Jezusowey, głowa iego już umarła po trzykrć do gory skacząc to łodkie Imie Jezus wyrzekła. Augustyn Święty Doktor Kościelny kto nie wie, wiaki bład brzydkie Manichey ski w padł, za którym Matka iego utrapiona Monika Święra wszędzie chodząc Boga Wszemogącego o łaskę za nim pr siła. iakoż czasu iednego usłysz y z Nieba głos. *Tolle, lege, tolle, lege.* weś á przeczytaj, y wzięwszy Książkę y onę otworzył yz w rá to Pismo napadnie. *Induimini Dominum Jesum Christum, Przyobleczcie się w Jezusa Chrystusa,* y gdy oczy swoje dobrze w lepi w to łodkie Imie Jezus, zaraz wszystkie ciemności, y błędy odstąpiły go. *Subito omnes dubitatis tenebrae diffugerunt.* Y przetoć wszystkie Kościelne supliki y Modlitwy tedy przez powagę tego Imienia łodkiego kończą się mówiąc: Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, y słusznie mowi *Athulensis, Ecclesia communis* *Et laudabilis consuetudo magis honorat hoc Nomen Jesus, quam hoc Nomen Deus,* że to chwalebny zwyczaj w Kościele Pańskim to Imie łodkie Jezus bardziey czcić y szanować aniżeli to Imie Bog, dla czego y wszyscy wierni Chrystusowi. protestuiąc się y oświadczaiać że temu Imieniu łodkie-

mu Jezus wiele powinni czapki z głów ſwo-  
ich zdeymnia, y niſkim nachyleniem we-  
neruią,

Ale y piekło obaczmy w iakiey uczciwo-  
ści ma to ſłodkie y waleczne Imię Jezus, y  
owſzem z wielkiej boiaźni do nog Jezus-  
wych upadaa. *Marci 3.* Gdy ſię Syn Boży do  
Miaſta Genezareth zbliżał, poſtrzeże go  
czart zdaleka, y zaraz do nog Jego Świętych  
upada. *Videns à longe ſtatim cucurrit & adoravit*  
*eum*, iakoż niedziw mowi Bonawentura Świę-  
ty, że wſzytko piekło ná to ſłodkie Imię  
Jezus drży y ſtracha ſię. *Omnes demones in*  
*Nomine Jeſu contremiſcunt* przyczynę tego da-  
iać że gdy ná początku ſwiata Lucyfer ſwa-  
wolny przeciw Bogu y Stworcy ſwemu  
woynę podnioſł, mocą tego Imienia wale-  
cznego Jezus ná piekielną ſtracony przepaść.  
*Nohte mirari ſi Nomen Jeſu omnes demones expa-*  
*veſcunt, quia ejus virtute Sathanas cum omnibus*  
*Angelis ſuis de Calo expulſus cecidit ſicut fulgur.* A  
przeto ſuſzna aby przekłęci czarci tego Imię-  
nia moc wſzędzie znali, y niſki mu pokłon  
oddawali.

Ale ozwie ſię kto iżali Anieli Święci uſta-  
wicznie z Twarzy Boſkiej czerpaiać pocie-  
chy w więkſzey powadze to Imię ſłodkie  
Jezus, aniżeli Troyce Przenayświętſzą ma-  
ia, niedziwować mowi *Raph. Harbbon.* albo-  
wiem ſama Troyca Przenayświętſza w po-  
wadze wielkiej to chwalebne Imię Jezus



zawsze miała. Owo sam Ociec Niebieski  
widząc iako się wielce Syniego Przedwie-  
czny poniżył, y lichą naturę ludzką przyjął,  
zaraz w nadgrode takiego wyniszczenia Bo-  
skiego co miał naydroższego w skarbcu swo-  
im Niebieskim to jest Imię Przenayświętsze  
Jezus, za wielki upominek na ziemi Synowi  
swemu przy Obrzezaniu jego posyła, iak Pa-  
weł Święty ad Philip. daie znać. *Propter quod*  
*Et Deus exaltavit illum, Et donavit illum Nomen,*  
*quod est super omne Nomen,* ktore Imię słodkie y  
zbawienne Jezus, nie dopiero z Nieba Sy-  
nowi Boskiemu ofiarowano, iako y sam Łu-  
kasz Święty poświadcza, *Quod vocatum est ab*  
*Angelo, priusquam in utero conciperetur.* Ale ie-  
szcze przed wieki od Troyce Przenayświęt-  
szej nadane iako Gierſon. part. 2. de circum do-  
wodzi. *Non fortuito, sed ex suprema Trinitatis*  
*consilio, nec ex tempore sed aeternaliter hoc Nomen*  
*Iesus impositum, quoniam ante solem permanet No-*  
*men eius,* a dopiero teraz wczasie w nadgro-  
dę pokornego posłuszeństwa, y śmierci tak  
fromotney z Nieba zesłane. *In tempore autem*  
*idem ipsi obtrigit in premium humilitatis, obedien-*  
*tiae, Et pangs passionis.* Dla czego y Piotr  
Święty wychwalaiać pod Niebiosą to Imię  
Święte Jezus konkludował. *Nec enim est aliud*  
*nomen sub Celo datum hominibus, in quo oporteat*  
*vos salvos fieri.* Nie masz iednym słowem nie  
masz inszego, tak zacnego Imienia pod Nie-  
bem, ktoreby prędzey człowiekowi zbawie-  
nie

nie przynioſło, iako to Imię Jezus, owo y ſam Syn Boży w iakiey to ma Imię Świete powadze niech każdy uważy gdy umierając ſchylił głowę nie intza przyczyna tylko poſtrzegłszy tytułu ſwego nad głową ſwoią Jezus Nazareński Krol Żydowski, zaraz niſką rewerencyą tak zacnemu Imięniowi czini, y Ducha w ręce Ojcowskie porucza, *quid aliud ſignificat illud inclinatio capite in cruce niſi Sancti hujus Nominis Jeſu venerationem*, Owo y Duch Piſenay ſwiętſzy nie wprzod ſię ná ſwiat wybiera z Nieba, aż gdy go Ociec Niebieſki w Imię to ſłodkie Jezus wyſła, wedle ſamegoż Chryſtuſa ſwiadectwa; *Spiritus Paraclitus quem mittet Pater in Non meo, iednym ſłowem Origenes mowi wſzyſkie łaski y cokolwiek ieſt dobrego ná ſwiecie wſzyſtko to ſłodkie Imię Jezus zrodziło. Ex hoc ſā ile intelliges quomodo omnia bona ſint Jeſus, ſi vita bonum eſt, Jeſus eſt vita ſi reſurrectio eſt, Jeſus eſt Crux vera, & reſurrectio, quid amplius theſaurus omnium bonorum eſt Jeſus. A iako Bona-ventura Święty korkludzie ſerm. 4. In hoc nomine conſequimur victoriam, veniam, gratiam, & gloriam. To Imię Świete przynosi nam grzeſznym nie tylko zwycięſtwa, ale y odpuszczenie, łaskę, y chwałę. Co do zwycięſtwa ſam Dawid Święty niech będzie dowodem, który ná placu wojennym dobywſzy kamienia z torby ſwoiey ſtraſznego poraził Goliata; Philo Żydowin dowodzi,*

że

że ná tamten kamień Dawid napadł, ná ktor-  
 ym Josue napisano było: *Funda jecit lapidem,*  
*Et percussit Philistaum in fronte.* Nie proca y  
 chybka ręka Dawida wzgardzonego Pastusz-  
 ki to zwycięstwo sprawiła, ale Imię Jozue,  
 ktore to Imię Jezus figurowało, to wszyst-  
 kiemu Izraelowi przyiiało zwycięstwo y  
 wieczną pociechę. *Tu venis ad me in gladio*  
*Et hasta,* ego autem in *Nomine Domini Jesu,* A  
 ieżeliż sam cień tego słodkiego Imienia Je-  
 zus tak wiele sprawił, á coż samo to Imię słod-  
 kie iako nie będzie wszystkiemu piekłu stra-  
 szne, y zwycięstwa nam nie dopomoże?

Wiem ia że y chorob pełno różnych ná  
 świecie, á gdzież ná nie prędsze lekarstwo  
 jak wtym Imieniu słodkim Jezus. Narzeka  
 wielce y owszem bardzo *Serm. de divite Ber-*  
*nard Święty* łacie onego kalikę paralytyka,  
 który trzydzieści ośm lat przy iedney sa-  
 dzawce strawił, aby tylko dostał zdrowia.  
*O stulte? quid tibi cum aquis, si quis recipere sani-*  
*tatem, ecce fons Olei misericordiae Jesu Nomen, in*  
*quo te nullus prohibet lavari.* O wielki głupcze,  
 czemuż tak bardzo w tey wodzie nadzieię  
 położył, y zdrowia się od niey spodziewał,  
 oto źródło żywe Oleju miłosierdzia słod-  
 kiego Imienia Jezus, wtym się omył przez  
 żywą warę, á zdrowia doczesnego y wie-  
 cznego nabędziesz.

Aleć nie tylko pełen świat chorob, ale y  
 różnych kłopotow, utrapienia y frasunkow,  
 á gdzież

a gdzieśz pewniejszy ochłoda iako w tym  
 chłodkim Imieniu Jezus, *aktor. 9.* Syn Boży do  
 Ananiasza Kapłana w sekrecie raz mowi,  
 Wiedz o tym Ananiaszu że m ia Pawła sobie  
 obrał za naczynie moje wybrane. *Vas electi-*  
*onis est mihi,* a czemuż Panie, *ut portet Nomen*  
*meum in gentibus,* aby nosił Imię moje między  
 Narodami. Lecz o dobry Panie; to tylko dla  
 tego wybrałeś Panie Pawła, aby nosił Imię  
 twoie, a czemuż go nie ma opowiadać, cze-  
 mu nie ma dzieł twoich głosić, czemu o  
 śmierci y Zmartwychwstaniu twoim pra-  
 wdziwym iawnego nie ma dać świadectwa,  
 czemu nakoniec, ostatniego Sądu twego nie  
 ma wszystkiemu opowiadać światu, ale tyl-  
 ko ma na sobie Imię twoie nosić, tak jest od-  
 powiada Zbawiciel świata? iakoż uważcie ta-  
 jemnicę w tych słowach. Owo Paweł Świę-  
 ty wszystek świat obchodząc, miał wie e nie-  
 bezpieczeństwa, kłopotow, utrapienia, iuż  
 to na ziemi, iuż y na mórzu, w Miastach,  
 w lasach, między Przyjaciółmi, y nieprzy-  
 jaźnemi, między Sędziami, między złą y nie-  
 sformą Bracią ponieść, iako sam te swoje bie-  
 dy wylicza, *periculis in terra, periculis in mari,*  
*periculis in falsis fratribus,* żeby tedy te wszyst-  
 kie niewygody świata Apostoł Pański me-  
 żniey znosił, koniecznie tego trzeba, aby  
 nosił Imię moje, ktorego y na morzu od fale  
 uwolni, y z więzienia tyrańskiego wyzwoli,  
 y wszystkie impety nieprzyjaznych ośłodzi,  
 iako



iako Błogosławiony Michał *de Carcamo* przy-  
znaie mu to, *sive itinerando, sive equitando, tam  
in mari, quam in terra, quam inter homines in Je-  
su Nominis invocatione illatus evasit*, jednym sło-  
wem wszędzie się dobrze powodziło Pa-  
włowi Świętemu dla tego, że łodkie Imię  
Jezus. ná sobie nosił. Aleć y grzesznym  
prędko ná ratunek to dziwne Imię przy-  
spieszá, iako Bonawenturá Święty *In hoc No-  
mine veniam consequeris*, y Piotr Święty nie in-  
szy cel przyścia ná świat Syna Bożego kła-  
dzie tylko ten, aby przez to Święte Imię  
wszystkich nas zbawił. *Christus Jesus venit in  
hunc mundum peccatores salvos facere*, y ná dru-  
gim miejscu, *huic omnes Prophetae testimonium  
perhibent remissionem peccatorum accipere per Nomen  
ejus*. Jednym słowem mówi Eutimius nie był  
przewrotniejszy, uporczywszy człowiek y  
łakomczy nad Judasza, á przecię y ten przy-  
onych słowiech pokutnych, *peccavi tradens  
sanguinem justum*, zgrzeszyłem wydawszy ná  
śmierć Krew niewinną, gdyby był tego  
Imienia Świętego Jezus dołożył, bez pochy-  
by wiecznego uszedłby był zatracenia, *quia  
longe est desperatio, ubi est hujus Nominis invocatio*,  
albowiem tam zdaleka desperacya ná czło-  
wieka zagłada, wktorego sercu y uściech to  
łodkie odpoczywa Imię.

Ale y łaski Bożey przez co dostępuie mi-  
zerny człowiek, wszyscy zgodnie konklu-  
duią że przez to łodkie Imię Jezus, czego  
szero-

Szerokie dowody opuściwszy, to tylko przypominieć że łaska Boża czyni nas y przemienia w Syny Boże wedle Jana Świętego prawdy, *dedicatis potestatem filios Dei fieri*, a któż iey te moc dał Synostwa Boskiego? owo nic inszego tylko to słodkie y zbawienne Imię Jezus; iako niżej tenże kochanek Pański d.ł.ż.ł. *His qui credunt in Nomine ejus*, ci ktorzy uwierzyli, y dobrowolnie to Imię słodkie y zbawienne chwalili, głosili, ci ná łaskę y Synostwo Boskie zarobili, czego y Apostoł Święty *ad Rom.* dokłada, *gratia Dei per Iesum Christum*.

A że już mamy iawny dowód że to słodkie Imię Iezus, nie tylko zwycięstwo nad piekłem przynosi, nie tylko w złym powodzeniu tego świata mężne czyni serce, ale y grzechow odpuszczenie, ale y łaskę Bożą iedną, więc też y Chwały wieczney iest pewną okazyą, iako to Bernard Święty Seneński, pięknie wywodzi twierdząc że się żaden niewciśnie do Krolestwa Niebieskiego, ktorzyby ná czole swoim nie miał tego znaku zbawiennego Imienia Iezus, *Scito quod nullus ibit in vitam eternam, nisi cum hoc Nomine Jesu inscripto in fronte*. Czego probuie onym szczerliwym Łotrem, który wisząc ná Krzyżu o bok Zbawiciela swego, nic inszego nie pomogło mu do uznania prawdziwego Boga, nic go inszego ná Duszy nie oświeciło, tylko on tytuł słodki nad Panem zawieszony, *Jezus Nazareński*, ktorego on doyrzawszy y całym

całym sercem załmakowawszy bęspiecznie do Pana krzyknął. *Domine memento mei dum veneris &c.* Ey Panie y Stworco moy teraz uznawam z tego Tytułu Twego Krolewskiego, żeś ty iest prawdziwym Bogiem y Krolestwa Niebieskiego Dziedzicem, a pręto zmituy się nademną y odpuść mi grzechy á przymiy mię do Chwały twoiey, iakoż nie zawiodł się y owszem czego pragnął dostąpił, iako *Arnoldus Carnoten. serm. 7.* dowodzi. *Et illum titulum qui erat super scriptus in cruce respexit bonus latro, & illam scripturam ut to corde perlegens, à Jesu meruit auare, hodie mecum eris in Paradiso.*

A ponieważ to roskółne Imię Jezus tak iest nam grzesznym pomocne y zbawienne, iako to izerok Doktor Anielski wywodzi, y Bernard Święty poświadcza że gniew tłumi, pychę uśmierza, żądze cielesne gasi, łaskomstwu czyni koniec, iednym słowem na wszystkie defekty ludzkie iest skutecznym balsamem to Imię Święte, á iakoż go całym nie kochać sercem, iako we dnie y w nocy do niego nie wzdychać, y Chwały mu powinney nie oddawać, żeby nas y tu wołuiących posilkowało, y konaących od napaści piekielney y gniewu strasznego bronilo Sędziego, á potym Synostwa domięściło Boskiego.

Aleć y Imię Przenayświętsze Marva nie dopiero przy Narodzeniu tey Niepokalaney

Panny ani od Rodziców iey, ani z ludzkiej porady, ale z Boskiej ordynacvi nadane, zaraz przy Stworzeniu świata Niebu y ziemi ogłoszone zostało. Wspominaią wielcy Doktorowie Święci iako Hieronim Święty, ale y *S. Antoninus 4. parte tit. 15. cap. 14.* iako w Roku 1374. Chrześciance otrzymawszy licencyą y pozwolenie od Sołtana Tureckiego Cesarza, gdy ná dolinie Josaphat głęboko ziemię kopią, znaleźli tam grob z cegieł mocnych wyrobiony, w którym było ciało ogromney wielkości, z długą brodą, z włosami, w baranią albo owczą skórę obleczone, y tabliczka w głowach z takim napisem. *Ego Seth tertio genitus Filius Ada, crado in Jesum Christum Filium Dei, Et in MARIAM Matrem ejus de lumbis meis venturos.* Ja Seth trzeci Syn Adama wierzę w Jezusa Chrystusa Syna Bżęgo y w Maryą Matkę ięgo z moiey krwi pochodzących y linią rodzaią prowadzących.

Ale y w Roku 1220. iako wspomina *Rodericus Sintius* w Historyi Hiszpańskiej *part. 2. Cap. 40.* Ze zá czasów Ferdynanda Krola Katolickiego trafito się gdy w Tolecie Zyd pewną winnicę swoię roskopywał, chcąc ją rozprzestrzenić, y ná skatę napadł, w ktorey znalazł kamień we śródku wydrożony, á w nim Księge z kartami drewnianymi, trzema iezykami Hebrayskim, Greckim, y Łacińskim, náksztat Płótna pisaną, w ktorey traktaty były, o trojakim świecie począwszy od



od Adama, aż do Antychrysta, á trzecięv Księgi taki był od Chrystusa początek. *Intertio mundo Filius Dei nalcetur in mundo ex Virgine Maria, patieturq; pro hominum salute.* Ná trzecim świecie narodzi Syn Boży z Panny Maryi, y ucierpi dla zbawienia ludzkiego, owoż słusznie o sobie Matka Boża daie znać, że *ab aeterno ordinata sum*, od wieków mnie B. skie zasły Ordynanse, y Imię tak zbawienne dla mnie uformował. A przeto ponieważ świat nie ma nic weselszego y pociesznieyszego nad te cwoie Imiona Jezus y Marya, tedy te w gościńcu do wieczney smakuymy sobie Oczyny, te zá przewodniki w tey dalekiej y niebezpieczney podróży obieraymy, te przy ześciu naszym zá potężne kładźmy obrony, á potym do otrzymania wieczney radości skutecznemi śrzodkami,

Amen.

## KORONECZKA

*Dziwney miłości Bożey wielce Zbawienna.*

Gdy się już nie raz Zbawiciel świata z tym odezwał, ieżli goteż mizerny człowiek kocha y miłue, iako się o tym Piotra Xiążenia Apostolskiego pilno bardzo po trzykroć badał, *Petre amas me*, Pietrze miłue, gdy y to światu ogłosił, że niczego po człowieku nie potrzebuie tylko

Zzz

Sy,

Synowkiego y całego serca, *Fili prabe mihi cor tuum.* A tedyć do tey sie miłości Boskiej iako nie ma człowiek ubiegać, bo nad tę w życiu swoim, y po zeyściu nie ma nic płatnieyszego, w ktorey miłości Boskiej kochankowie Pańscy co dzień, co godzina postępując dziwny słodkiey Koronki teyże miłości Boskiej mowienia; albo rozmyślania wynaleźli sposob, y nátrzy Dzieśiatki ją podzielili, miasto trzech więkztzych Paciorkow, albo Dzieśiatkow pytającemu Panu odpowiadając.

I. Synu albo Corko miłujesz mię?

*Ná ktore Pańkie pytanie dzieśięćkroć odpowiesz.*

1. **T**Y wiesz o Panie Jezu ze wszech naysłowniejszy moy Oblubieńczy że Cię miłuję nad to wszystko co może być ná świecie pięknieyszego y oczom ludzkim najmiłszego, á przeto ie od tych marności próżnych odwróć, á ku swey pociąg miłości.

2. Ty wiesz o Naysłodczy Panie Jezu, że Cię miłuję nad wszystkie słodkości y smaki tego świata, á przeto racz moy rozpuszczony appetyt w lubieżnych potrawach y smakach temperować y miarkować, abym Cię odtąd samo kochanie moje tylko smakowała.

3. Kocham Cię o Oblubieńczy moy serdeczny Nymiłszy Jezu, który się pasiesz między lilami, y ica słodki zapach nadwizyst.

wszystkie kwiecień przekładasz, a przeto po-  
ciąg mię tym zapachem cnot y ścieżek Two-  
ich do siebie.

4. Kocham Cię o Naudróżny Panie Je-  
zu nad wszystkie melodye y muzyki wdzię-  
czne, y nie mię nigdy nie rozweseli, tylko  
gdy Twoy wdzięczny głos zabrzmi w u-  
szach moich, które odtąd ná wszelakie ob-  
mowy y świeckie przycięści zamykam.

5. Kocham Cię Najmiłszy Panie Jezu  
Dobro moje nieskończone, nad wszystkie  
cielesne roskoszy, y bydzące pożądliwości,  
które niech miłość twoja we mnie wypali,  
a swoie siedlisko zasadzi.

6. Kocham Cię Nawroskoszniejszy Panie  
Jezu nad wszystkie wygoły ciała mego, dla  
czego racz mię obrzydzić, y podposłuszeń-  
stwo Ducha podbić.

7. Kocham Cię Najłaskawszy Panie Je-  
zu nad wszystkie dośladki y skarby tego  
świata, dla czego day mi ubóstwo Święte  
szczerze zaniłować, y w nim z tego świata  
schodzić, y ciebie naśladować.

8. Kocham Cię Najpocieszniejszy Panie  
Jezu nad wszystkie godności y honory ziem-  
skie, dla czego pragnę wszelakie przykrości  
y żelżywości w życiu moim znosić.

9. Miłuję Cię y kocham słodka moja po-  
ciecho Najpocieszniejszy Jezu nad zdro-  
wie moje, nad wszystkie członki ciała mego,  
dla czego niech się ná Chwałę Twoją siłą, y  
niefolgują sobie.

10. Kocham cię ná koniec moy drogi O-  
blubieńcze Dobrotliwy Jezu nad żywot y  
Duszę moję dla czego pragnę aby w Tobie  
utopiona była.

*Dzieśiątek drugi.*

*Synu albo Córko miłuięz mię?*

1. **T**Y wiesz o kochanie moje słodki Je-  
zu, iako Cię miłuię ze wszystkiey  
pamięci moiey, y obiecuie nigdy Cię z niey  
nie wypuścić, albowiemś mię ty dawniey  
zamiłował, y w kaźdey potrzebie ná mięś  
pamiętał, iako wtym, w tym &c. prędko  
przebieżać Dobrodziejstwa Boskie.

2. Miłuię Cię ze wszystkich myśli mo-  
ich rokoszny Jezu, dla czego racz ie tak  
zmękczyć, żeby ná poznaniu Twoim y u-  
ważaniu dzieł Twoich ustawicznie się za-  
bawiały.

3. Miłuię Cię ze wszystkiego serca me-  
go dobry Jezu, dla czego racz iego wszyst-  
kie mocy zranić, żeby bez przestanku w mi-  
łości Twoiey gorzało.

4. Miłuię Cię ze wszystkich sił ciała y  
Dusze moiey, o Krolu nad Krolmi Dobro-  
tliwy Jezu, dla czego racz mi dopomóż,  
aby w twoim kochaniu zawsze obfitowały.

5. Kocham Cię o Nieprzebrana zapłato  
moja miłosierny Jezu nad wszystkie Pokre-  
wne, Przyjacioły, y Dobrodzieie, albowiem  
nad tych wszystkich dalekom iest więcey  
Tobie samemu obowiązana.



6. Kocham Cię o prawdziwa Światłości  
szczodroblivy Jezu, ścisleyszą miłością ani-  
żeli Ociec Syna, Matka Cerkę, dla czego  
bądź mi Oycem, bądź mi Matką.

7. Kocham Cię jeszcze ścisley moy uko-  
chany Jezu ze wszech, aniżeli Oblubieniec  
swoię kocha Oblubienicę, dla czego zagrze-  
way ozięble wnętrności moie, aby nigdy  
w tym pozarze miłości Twoiey nie ustawa-  
ły, ale się zawżze pomnażały.

8. Kocham Cię słodki Jezu nad samo Nie-  
bo, które nie nie jest bez obecności Two-  
iey.

9. Kocham Cię Nayukochańszy Jezu nad  
wszystek świat obłudny y wyniosły, który  
mę próżnością swoją nigdy nie nasyca.

10. Kocham Cię Przenaydroższy Jezu  
tą miłością, którą Cię wszystko stworze-  
nie Twoje kocha, nie dla jakiey odpłaty y  
nadgrody, ale z szczególney dobroci y mi-  
łości Twoiey kocham Cię na wieki.

*Dziśniętek Trzeci.*

3. *Synu albo Córko miłujesz mię?*

1. **T**Y wiesz o Dobrośliwy Jezu jako  
Cię miłuję, y oświadczam się przed  
Niebem y ziemią, że bodałem nie inzego  
nigdy nie miłowała nad Cię, albowiem Cię  
ten mało kocha, który z Tobą wespół co  
inzego kocha, albo nie dla Ciebie kocha,  
a tak oddal odemnie próżną cudzą miłość.

2. Ey bodałem Cię moy słodki Jezu tak  
czystą

czyła zakochała miłością, iaką Cię tu żyjąc umiłowały y zakochały wszystkie Panny y Dziewice Święte.

3. Ey bodiem y tak starczą przeciw Tobie moy Ulubiony Jezu pałała miłością, iaką wszyscy przeciw Tobie pałali Wyznawcy.

4. Ey bodaiem ieszcze tak potężną przeciw Tobie słodkości Dusze moiey miłością Jezu gorzała miłością, iaką odważni Męczennicy przeciw Tobie gorzeli, y słodkie dla niej karownie poczytali.

5. Ey bodaiem Cię moy drogi Jezu, tak Synowską zakochała miłością, iaką Cię na świecie zakochali Uczniowie y Apostołowie Twoi.

6. Ey bodaiem o Krolu Niebieski Najsłlachetniejszy Jezu, tak silną y nieodmienne kochała Cię miłością, iaką Cię bez przesłanku w Niebie kochają Cherubinowie y Serafinowie.

7. Ey bodaiem Cię tak doskonale y serdecznie o Pocięcho wszystkiego świata Naimilszy Jezu zakochała, z iaką doskonałością y żarliwością miłowała Cię Matka Twoja, Przenajświętsza.

8. Ey bodaiem Cię o Zbawicielu moy słodki Jezu, tak miłowała iako Cię Wybrani Twoi Obywatele Niebiescy w nasyceniu dziwnym miłują y powszystkę wieczność z tej miłości nie wypuszczają.

9. Ey bodaiem Cię o kochany mōv Zbawicielu naycięższy Jezu, tak za miłowała, iakoś mię Ty sam przed wieki y aż do skończenia umiłowat.

10. Ey bodaiem Cię nakoniec o śodka zapłato moja szcudrośliwy Jezu, iaką za miłowała miłością, w iakiś ty dla mię żywota Twego nie żatował, y ia żebym w teyże miłości tę miłość Twoię śmiercią wyplacić mogła.

Ktorą Koronkę gdy kto codziennie w gorącym zapale Ducha odprawuie, y takim sposobem z Odkupicielem się swoim łączy, niepodobna mowi Bernard Świety, aby ten człowiek przyiaźni Boskiej, tak doczesney iako y wieczney nie doszedł, a nad to co raz sobie zaślug y łaski przymnaża Boskiej grzechem się wszelakim brzydząc.

Aleć wroćmy się do graduśow teyże miłości Boskiej y pilno sami z sobą porachujemy na którym graduśie, czyli czwartym, czyli pierwszym zostaiemy, y codzień sumnie nie naśze tak rano iako y wieczor przeglądamy, y Stworcy naszemu, z opuszczoney służby y Chwały iego, iako też z dopuszczoney obrazy jego. 7. grzechow śmiertelnych, y pięć zmysłow cielesnych przebieżawszy, winnemi się daymy, żebyśmy się z nim zawśze przez łaskę łączyli, y pewni zbawienia byli, nie dając się uwozić Politykom świeckim, którzy do Zakonnych y Duchownych  
tylko

tylko ludziem rachunek sumnienia należeć rozumieią, sami się ná metalle *in articulo mortis* służące puszczają, y bez żadney satysfakcyi dobieżęc Nieba spodziewają, nie pamiętając ná przestroę Augustyna Świętego który żyjąc często mówił, y przy zeyściu swoim tego potwierdził, że żaden człowiek choćby też naysprawiedliwszy, y żadney nie czuł ná sobie obrazy Boskiej nie ma jednak z tego świata bez pokuty schodzić. Człowiek tedy nie wiedząc godziny ostatney zeyścia swego czyli iá we dnie, czyli w nocy Sędzia sprawiedliwy ześle, słusznie się tego środka zbawienego má chwycić, y tak rano iako y w wieczor rachunkiem zeyście swoje poprzedzać, y cale Stworcy swemu usprawiedliwiać, którego choćby nagła śmierć zapadła, tedy by wiele ten rachunek schodzącemu, y Akty niżej położone do zbawienia pomogły.

## AKT SKRUCHY

S E R D E C Z N Y.

**O** Nayskodźszy Panie Jezu Chryste Stworzycielu y Odkupicielu moy Naylaskawszy, oto iá Corka Twoja marnotrawna, upadam do nog Twoich Przenaydroższych, którego Dobroć niewymowna od fideł wieczney śmierci dotąd mię zachowała, y którego niepojęte miłosierdzie do pokuty tak długo nie oczękiwało, inżym, tak wielom bynaimniey nie przepuściwizy, ale y owszem  
w ka-



w każdą godzinę, y w każdy moment tyś-  
 cami wieczną ie pokarawszy śmiercią. A  
 przeto łodkości Dufze moiey y Strożu nay.  
 wiernieysz y iaką wdzięcznością takie pie-  
 czotowanie Oycowskie mam Ci grzeszna  
 wypłacić, która nie ná przeznaczenie Two-  
 ie do Chwały wieczney, ale ná zatracenie, y  
 przeklętych dotąd robiłam towarzystwo: o  
 niepojęta dobry Jezu cierpliwość Twoja,  
 którąś mi dni y życia ná Chwałę Twoię u-  
 życzał á iam ie ná obrazy Twoię codzien-  
 ne, ná wygody cielesne, y upodobane świa-  
 ru zabawy z pogorszeniem tak wielu obra-  
 cała. Ach tak dalece zaślepila mię nieu-  
 ważna wyniosłość moja, gdy nie mogę u-  
 znać żenim więcey od Ciebie Pana mego  
 łask y Dobrodziejstw odbieram, tym wię-  
 cey obrazy Twoiey przyczyniam, y nie-  
 wdzięczności winę popadam, y tym cięższe  
 sobie skarbię karanie, nim więkzszey straży  
 Twoiey Boskiej około siebie, y Opatrzno-  
 ści Oycowskiej d. znawam, á żadną wdzię-  
 cznością tego nie wypłacam, O łodka za-  
 płato moja wspomóżże mię teraz grzeszną  
 weyźrzawszy ná mię Okiem miłosierdzia, á  
 wyprowadź z skrytości mey serdecznych  
 łez dostatek ná oplakanie zbrodni moich,  
 które mię tak wielu łask Twoich postradały  
 y dla sprofney uciechy, y prędko uciekają-  
 cej marnosci przyjaźni Twoiey Boskiej  
 pozbawiły, ygdy się sama winną bydz czu-  
 ie

ię y własnym potępian Dekretem, pragnę  
moy drogi Jezu, aby moy żal serdeczny nie  
z inſzey okazyi, ani boiaźni rąk piekiel-  
nych, ani z utracenia wiecznego dobra po-  
chodził, ale z ſzczegulney miłości ku Tobie  
Panu y Stworcy memu, ktoregom wzgardzi-  
ła, lekce ſobie ważyła, y tak ciężko dobro  
nieſkończone obrażała. Przeto ſłodki Od-  
kupiciele dla niepojętey miłości Twoiey kto-  
rą przeciw mnie grzeſney pałała, zbrzy-  
dzam ſobie wſz ſtkie ſproſności moie, y  
obraży Twoię, niepożądaną miłość ku mnie  
ſamey, y ku wſzelkiemu ſtworzeniu, y jakim-  
kolwiek ſpoſobem, lub myślą, mową, y u-  
czynkiem, lub z ułomności, lub z niewiado-  
mości, lub ze złości przeciw Tobie Panu y  
Stworcy memu, przeciw Bliźniemu y mnie  
ſamey wykroczyła, żałuję z ſerca y winę  
moie wyznawam. Żałuję żem Cię iedyną  
Dufzy mey pociechę tak wielokroć przegnie-  
wała, gdy mi rzeczy nie ku moſli moiey po-  
wodziły ſię, ciężko narzekałam y turbowa-  
łam. Żałuję żem pozwolonego czasu na po-  
kute tak wiele marnie ſtrawiła. Żałuję żem  
Oycowſkim Twoim natchnieniom rąk wie-  
lekroć ſię ſprzeciwiała. Żałuję żem tak wie-  
lekroć poprawę życia mego obiecawſzy do  
tychże y więkſzych zbrodni ſię wracała, y  
ſłodkiey Twoiey ſłużby iarżmo co raz z ſie-  
bie zruciała. Żałuję żem roſkoſzney miłości  
Twoiey dotąd żadnego pożytku w Dufzy  
mey

mey nie uczyniła; á nakoniec żałuję, że tego  
 momentu tak doskonałego grzechow w szych  
 kich moich obrzydzenia, y takiemu prze-  
 winieniu rownego mieć nie mogę żalu, iá-  
 kiego dobroć y miłość Twoia słodki Jezu  
 po mnie wyciąga. Przeto sam słodki Od-  
 kupicielu, z okupu Twego drogiego, y z  
 skarbnice zasług Twych nieprzebranych  
 racz dołożyć, czego lzy moje serdeczne zgła-  
 dzić y wypłócić nie mogą. Przybądź o  
 światłości Błogosławiona, á rozumu y zmy-  
 słow moich ciemności racz oświecić, abym  
 odtąd przeźrawszy, w wszelakie obrazy Two-  
 iej Boskiej tak śmiertelney iako y powię-  
 chney ustrzedz się mogła, y raczey ná tyśiąc  
 śmierci, aniżeli ná grzech ná mniey lzy ze-  
 zwoliła, ale abym w tym pielgrzymowaniu  
 wedle woli Twoiej Świętej dni moje pro-  
 wadziła, y ná przyiaźń Twoię Boską usta-  
 wicznie robiła. A teraz przy łasce Two-  
 iej statecznie obiecuję życia mego popra-  
 wić, y w wszelakich obrazy Twoiej Boskiej  
 strzedz się okazyi zá przeszłe przewinienia  
 pokutować, y dosyć czynić, mając nadzieię  
 mocną w zasługach Twoich słodki Jezu, że  
 mi grzeszney łaski poprawy życia mego  
 udzielisz, w dobrym przedsięwzięciu chwie-  
 iącą się umocnisz, y ostatniego terminu me-  
 go w požądanej łasce Twoiej  
 dokończyć pozwolisz,

Amen.

AKTY

## AKTY CODZIENNE

WIARY, NADZIEI, y MIŁOŚCI.

**O** Dobry Jezu Odkupicielu moy Najsłod-  
 szy, któryś mię przed wieki zamilował,  
 y z niższego stworzywszy gdym tak wie-  
 lekroć od Ciebie odpadła, y wiecznie zging-  
 ła, Prawicą Twoją silną od przepaści za-  
 trzymałeś mię piekielney, y upadła do ży-  
 wota tak wielkroć przywrociłeś, y do utra-  
 conej łaski coraz wskrzesiłeś. Wierzę Zba-  
 wicielu moy, żeś Ty ieść w Troycy Jedyny  
 Bog y Dobro Naywyższe, w którym wese-  
 le y żywot prawdziwy, á wszystkie rzeczy  
 przemieniające y skazie podległe. Wierzę Pra-  
 wdo Przedwieczna, że cokolwieks, wy-  
 rzekł, objawił, y do wierzenia podał, nad to  
 nie masz nic prawdziwszego. A iżeliż o  
 Wierze Twoiey prawdziwey może byđz ia-  
 ka boiaźń, albo wątpliwość dla której pra-  
 wdy tak wiele niewyciężonych poległo  
 Męczenników, tak wiele czystych oblało się  
 krwią Panienek, tak wiele Wyznawców tę  
 Świętą Wiarę dziwnemi potwierdzili Cu-  
 dami, zamknawszy tedy oczy moje cielesne  
 do Ciebie się prawdziwego uciekam świa-  
 tła Wiary moiey, tę samę wyznawam, Od-  
 kupicielu moy, y jako niegodne Kościoła  
 Twego Świętego wypłokanie Jego się pierśi  
 Macierzyńskich trzymam, y trzymać do sa-  
 mey śmierci chcę y pragnę. A iezeli mię  
 ciężar grzechow moich ciężkich potępia, y

wie-



wieczną mi grozi zgubą; ja nie tracę nadzie-  
ie, gdy wiem zapewne żeś mię drogim O-  
kupem Twoim poiednał, y winy moje do-  
syć sówicie opłacił. Wiem to d. brze słod-  
ki Jezu że grzechy moje mogą być zliczo-  
ne y okryśłone, lecz miłosierdzie Twoje ni-  
gdy nieogarnione y nieprzebrane. A prze-  
to uchoway Boże aby gdy się nademną Pan  
moy dobrotliwy zmiłować chce, abym ja  
dobroci jego fortkę miała sobie zamykać, y  
wiego miłosierdziu wątpić, y gdy mi Ociec  
Niebieski dobrze tufzy przez Augustyna  
Świętego (weś prawi grzesznico Syna mego Je-  
dnorodzonego, á daj za się ná Okup, Syn także  
mowi, weś mię, á Okup się Oyci memu Niebieskie-  
mu) abym z przeklętym y desperującym Ju-  
dazem miała trzymać, ale raczey z pokutu-  
jącym Dawidem, z płaczącym Piotrem, z  
lamentującą Magdaleną, z ufającym Łotrem,  
do Ciebie słodki Jezu iako pewney uciezki  
nie mam się mieć poufać? A że miłości Two-  
iej Boskiej, którąś mię przed wieki umiło-  
wał nie mam czym inszym zawdzięczyć,  
przyimiy kochany Oblubieńcze moy samę  
chęć moję y tę do żywotnią protestacyą wie-  
rzę że to wszystko prawda cokolwieks  
sam przez się iako y przez Prorokow, Apo-  
stolow y Ewangelistow Twoich świętych  
Doktorow Kościelnych, y Tłumaczow Pi-  
sma Świętego opowiedział. Wierzę obfita  
zapłaćto moia, że nie inszą drogą mam do  
Chwa-

Chwały Twoiey przyiść, tylko ta którąś Ty sam Odkupicielu moy chodził, y wszyscy kochankowie Twoi ná przykład Twoy deptali, y do Ciebie przyszli. Mam nadzieię zupełną w zasługach Twoich moy drogi Jezu że mi grzechy moje lubo niezliczone odpuszczisz, y do zwycięstwa wszęstkich trudności wzbawieniu moim iako miłosierny Ociec dopomożesz, y choćby Niebo, ziemia, y wszystko stworzenie przeciw mnie zprysiągłszy się w Twoiey mi łasce przeszkadzało, y iuż w piekielną bramę weгнаło mię, przecię ja w Tobie nadzieię pokładam, y spodziewam się tey zapłaty, którąś mi po śmierci obiecał, nie dla zasług moich, ktorzym raczey ná piekło robiła, ale dla twego drogiego Okupu, y nieskończonego miłosierdzia. Miłuję Cię tedy dobry Jezu dla tego żeś mię Ty wprzód umiłował, miłuję dla Ciebie Bliźniego mego, ktoregoś iako siebie samę kochać przykazał. Miłuję Cię nakoniec nieprzebrana rokoszy moia, żeś dla mnie tak wiele ucierpiał, y śmiercią zelżywą krzyżową tegoż potwierdził, Amen.

# CODZIENNA UCIECZKA DO

## PANNY PRZENAJŚWIĘTSZEY.

**O** Niepokalana y ná wieki Błogosławiona Rodzicielko Boża Panno Marya. Oto ja grzeszna córka Twoja upadam przed Tobą, lubom niegodna oczu moich do Tronu Chwały

Chwały Twoiey wspaniałego podnieść, ko-  
 rem tak wielokroć pożądliwością ciała, oczu,  
 y pychą żywota zmazała, ale że Cię Pocie-  
 szycielką utrapionych wszystkich świat ogła-  
 sza poufała w Tobie ufających podporę wy-  
 znaie Kościół Święty, y wesołą Krolową try-  
 umfujące wyświadcza Niebo, przeto z po-  
 kornym serca mego uniżeniem suplikiuję do  
 Ciebie grzeszna, abyś na mię Okiem Macie-  
 rzyńskim y pod cień obrony Twoiey mnie  
 przyjąwszy, wszystkich grzechow moich  
 odpuszczenie uprosiła mi u Syna Twego naj-  
 miłszego, y ostatek dni życia mego wedle  
 woli Twoiey sprawowała, aby nie ku obra-  
 zie Boskiey, ale na pełnienie woli Jego Swie-  
 tey postępek swoy brały. O żywocie moy  
 słodki, Matko dobrotliwa, pod ktorey skrzy-  
 dłami z dzieciństwa wychowana iestem, y  
 słodkich pierśi Twoich karmię się dotąd po-  
 ciechami, y w obrotach tego świata obłu-  
 dnego szczególną cieszę się opieką, przeto  
 po Stworcy y Odkupicielu moim Tobie  
 Matce y Opiekunce moiey, życie moje po-  
 winnam y teraz nie tylko rozum, wolą, ale  
 y zmysły w szafunek Twoy Macierzyń-  
 skiey oddaę miłości, aby tak w pociesznych  
 iako y w przeciwnych sukcesach do Twe-  
 go stosując się upodobania, z rąk Boskich  
 miłe wszystko przyjmowały. O Matko mi-  
 łosierdzia ponieważ w rękach Twoich ży-  
 cia mego losy, gdym niepewna czasu osta-

765 *Codzienna ucieczka do Panny Przen-*  
 niey godziny moiey, tedy pod Twoię ucie-  
 kam sie obronę pokornie prosząc, aby mię  
 ostatnia godzina w gniewie Syna Twego  
 nie zastała, ale y owszem żebym w dostate-  
 cznym przygotowaniu ná przyłście Oblu-  
 bieńca mego czynno pilnując, otwarney mi-  
 łośńierdzia Jego fortki zá Twoią przyczyną  
 y dyrekcyą dobieżeć mogła. Przybądź w  
 ostatnią godzinę o Pociecho moja, á ducha  
 mego strapionego zbawienną posil obecno-  
 ścią Twoią. Nie day rozumowi, y zmysłom  
 ná ten czas bojami ściśnionym błędzić, ale w  
 porządku swoim miłości, y boiaźni zatrzy-  
 may Pańskiey, y zasądzki piekielne ná zgubę  
 moię pilnujące przecz rozpędziwszy po pra-  
 wey ręce strasznego Sędziego racz mię sta-  
 nowić, abym z wesolego widzenia Jego, y  
 Twoiey słodczy Macierzyńskiej po  
 wszystkie wieczność nieprzebra-  
 ne czerpała wesoleści,

A  
 M E  
 N.


P I E S N

O NAISWIĘTSZEY PANNIE,

Zginać nie mogę lubo mnie śtrofuie  
 Złe życie moje poprawy nie czuie,  
 Bo Panno nigdy nie był zawstydzony  
 Kto kolwiek się miał do Twoiey obrony.  
 Zginać nie mogę lubo piekło chciwe  
 Zasądziło swe strzały bardzo mściwe  
 Ni



Ná zgubę moję, lecz caino zawodzi  
Gdyż ta furja nie mi nie zaszkodzi,  
A iak mam zginąć który me nadzieie  
W Tobiem zaśadził, niech się co chce dzieie  
Miłosierdzie mnie dotąd piałowało  
Twoie Panieńskie, zawsze wspomagało  
Zginąć nie mogę miłość nie dopuści  
Maryi Panny, która mnie nie spuści  
Z oka swiego, iak niegdy Karola  
Wziąwszy w opiekę w obecności Krola  
Nieba y ziemie strasznego Sędziego  
Ach pokonała węża piekielnego  
Ze pierzchać musiał ná przepaść bezdenną  
Przegrawszy sprawę o Duszę niewinną,  
Co Theophila iuż osądzonego  
Wydarło piekło y Dekret ná niego  
Precz skasowało, przyczyna Panieńska  
Wszystko sprawiła, y siłę szatańską  
Skróciła mocno, zawsze przegrać musi  
Ten cię przyjaciel, ile kroć nie kusi,  
Bo w ręku Panny klucze do żywota  
Jey sługom wiernym otworzone wrota.  
Nie zgine Matka bezpiecznie to głoszę (szę  
Przed wszystkim światem, bo znamię twe no  
Przywilej pewny do Nieba każdemu  
Kto się porucza Imieniu Twoiemu,  
Twoią dobrocią Niebo napelnione  
Y one pustki pięknie osadzone.  
Wszyscy się szczycą Matki swey opieką  
Wszyscy przyznaią że y nas tam czeka,  
Jey miłosierdzie, które w tym wygnaniu  
Nam obiecuie w ostatnim skonaniu. Pze-

767   
 Przetoż nie zgine, ktorey mam zadatki  
 Dobroci iawney tak łaskawey Matki,  
 Lecz mam nadzieję że mnie doprowadzi  
 Między kochańki swoje mnie posadzi.  
 O Rodzicielko Wszechmocnego Boga  
 Gdy na mnie przydzie ofłateczna trwoga  
 Przybądź w posłtku, ratuy zemdlonego  
 Ducha moiego ze wśład strapionego.  
 Gdyż w Twey miłości umierać koniecznie  
 Jako też y żyć, pragnę sobie wiecznie.  
 Amen.

## REGESTR

PRZEDMOWA.	8
Pierwszy znak przeznaczenia na Niedzielę	31
Drugi znak Przeznaczenia na Poniedziałek.	81
Trzeci znak przeznaczenia wiecznego na Wtorek	171
Czwarty znak Przeznaczenia wiecznego na Srzodę.	218
Piąty znak Przeznaczenia wiecznego na Czwartek.	338
Szesty znak Przeznaczenia do Chwały wie- czney na Piątek.	399
Siedmy znak Przeznaczenia do Nieba na Sobotę	537
Jak słuski y zbawienne Nabożestwo do Imie- nia Jezus y Marya.	735
Koroneczka dziwney miłości Bożey wielce zbalwienna.	749



*Amber 194 271* *Trzynastka: Karta 250*

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero

31  
31  
18  
38  
99  
37  
35  
4  
10  
Wien Horvath bierj sub mero









[illegible]



[illegible]



